

Założenia aksjologiczne nowelizacji KPC z 4 lipca 2019 r.

pod redakcją Sławomira Cieślaka

JURYSPRUDENCJA

14/2020



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Założenia aksjologiczne nowelizacji KPC z 4 lipca 2019 r.

pod redakcją Sławomira Cieślaka

Sławomir Cieślak – Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji
Katedra Postępowania Cywilnego I, 90-232 Łódź, ul. Kopcińskiego 8/12

REDAKTORZY

Marek Zirk-Sadowski (Uniwersytet Łódzki), *Tomasz Bekrycht* (Uniwersytet Łódzki)
Bartosz Wojciechowski (Uniwersytet Łódzki)

SEKRETARZ

Robert Krason (Uniwersytet Łódzki)

RADA PROGRAMOWA

Andrzej Bator (Uniwersytet Wrocławski), *Tadeusz Biernat* (Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego), *Stanisław Czepita* (Uniwersytet Szczeciński), *Tomasz Gizbert-Studnicki* (Uniwersytet Jagielloński), *Mariusz Golecki* (Uniwersytet Łódzki), *Małgorzata Król* (Uniwersytet Łódzki), *Grzegorz Leszczyński* (Uniwersytet Łódzki), *Jerzy Leszczyński* (Uniwersytet Łódzki), *Leszek Leszczyński* (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), *Lech Morawski* (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), *Tomasz Pietrzykowski* (Uniwersytet Śląski), *Marek Smolak* (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), *Tomasz Stawecki* (Uniwersytet Warszawski), *Sylwia Wojtczak* (Uniwersytet Łódzki), *Jerzy Zajadło* (Uniwersytet Gdański), *Wojciech Zahuski* (Uniwersytet Jagielloński)

RECENZENT

Elwira Marszałkowska-Krześ

REDAKTOR INICJUJĄCY

Monika Borowczyk

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Anna Dziadzio

KONCEPCJA GRAFICZNA OKŁADKI I STRON TYTUŁOWYCH

Katarzyna Turkowska

PROJEKT OKŁADKI

Agencja Reklamowa efectoro.pl

© Copyright by Authors, Łódź 2020

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Publikacja sfinansowana przez Centrum Badań nad Aksjologią Procedur Cywilnych UŁ
ze środków przekazanych na ten cel przez Krajową Radę Notarialną w Warszawie

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.09997.20.0.K

Ark. wyd. 20,0; ark. druk. 19,75

ISBN 978-83-8220-364-6

e-ISBN 978-83-8220-365-3

<https://doi.org/10.18778/8220-364-6>

Spis treści

Przedmowa	7
Słowo wstępne	9

Część I

O potrzebie wypracowania kryteriów aksjologicznej oceny regulacji procesowej

Sławomir Cieślak, <i>Założenia aksjologiczne postępowania cywilnego – propozycja sformułowania kryteriów aksjologicznej oceny regulacji procesowej</i>	13
Łukasz Jan Korporowicz, <i>Audiatum et altera pars. Krótka historia sprawiedliwego procesu</i>	39
Anna Machnikowska, <i>Ewolucja zasad postępowania cywilnego w Polsce</i>	55
Michał Rupniewski, <i>Elementy kracjonizmu i determinizmu prawnego w nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r.</i>	75

Część II

Aksjologiczna ocena zmian dotyczących wybranych ogólnych instytucji procesowych

Izabella Gil, <i>Powództwo oczywiście bezzasadne jako jedna z regulacji usprawniających przebieg postępowania cywilnego</i>	95
Jacek Gołaczyński, <i>Nadużycie prawa procesowego a naczelne zasady postępowania cywilnego</i> ..	109
Przemysław Jądłowski, <i>Model badania właściwości sądu cywilnego a zasada równości stron procesu</i>	121
Joanna May, <i>Zarzut potrącenia i sposób uwzględnienia przedawnienia po nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. w kontekście prawa do ochrony prawnej</i>	133
Grzegorz Sikorski, <i>Posiedzenie przygotowawcze w świetle zasad postępowania cywilnego</i>	149

Część III

Aksjologiczna ocena zmian dotyczących orzeczeń i środków zaskarżenia

Agnieszka Góra-Błaszczkowska, <i>Zmiany dotyczące orzeczeń w świetle nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. a prawo stron do sądu</i>	167
Michał Krakowiak, <i>Zmiany w zakresie ogłaszania i uzasadniania orzeczeń a prawo do rzetelnego procesu</i>	181
Marta Romańska, <i>Zażalenie po nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. a zasada dwuinstancyjności i zaskarżalności orzeczeń w postępowaniu cywilnym</i>	201

Część IV

Aksjologiczna ocena zmian w odrębnych postępowaniach procesowych oraz postępowaniu klauzulowym

Andrzej Jarocho, <i>Szybkość w postępowaniu w sprawach gospodarczych</i>	223
Krzysztof Knoppek, <i>Umowy dowodowe w postępowaniu w sprawach gospodarczych a cele procesu cywilnego</i>	237

Marcin Kostwiński, <i>Postępowanie nakazowe i upominawcze po nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. a postulat szybkości postępowania cywilnego oraz zasada równości</i>	247
Maciej Muliński, <i>Zmiany w postępowaniu klauzulowym a bezpieczeństwo obrotu prawnego oraz prawo do szybkiego i skutecznego załatwienia sprawy cywilnej</i>	267
Jarosław Pączek, <i>Tryb postępowania delibacyjnego dla orzeczeń i ugód arbitrażowych a zasada jawności</i>	285
Szymon Śniady, <i>Postępowanie w sprawach własności intelektualnej</i>	299

Przedmowa

Oddawana w Państwa ręce monografia stanowi efekt działań podjętych w Katedrze Postępowania Cywilnego I na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, mających na celu zintensyfikowanie badań procedur cywilnych na płaszczyźnie aksjologicznej. Wymaga to pracy naukowej badaczy różnych specjalności – nie tylko z zakresu postępowania cywilnego, ale także filozofii prawa, doktryn polityczno-prawnych czy też prawa rzymskiego. W tym celu przy Katedrze Postępowania Cywilnego I w kwietniu 2019 r. powołane zostało Centrum Badań nad Aksjologią Procedur Cywilnych. Prezentacja celów jego powstania miała miejsce m.in. podczas Ogólnopolskiej konferencji pt. *Duża nowelizacja KPC z 4 lipca 2019 r. – założenia aksjologiczne*, zorganizowanej na WPiA Uniwersytetu Łódzkiego 28 listopada 2019 r.

W trakcie konferencji przedstawiciele nauki z różnych ośrodków akademickich w Polsce i za granicą dokonali wszechstronnej oceny szczegółowych rozwiązań wynikających ze wskazanej w jej tytule nowelizacji. W wygłoszonych referatach dominowało podejście polegające na badaniu, czy konkretne zmiany legislacyjne wpłynęły na realizację w postępowaniu cywilnym naczelných zasad procesowych, a jeżeli tak – to czy zmiany te wzmacniają, czy też ograniczają ochronę wartości wynikających ze wspomnianych zasad. Oprócz tego podejścia zaprezentowane zostało historyczne ujęcie naczelných zasad procesowych, w którym wskazano kierunki ich przekształcania, począwszy od Kodeksu postępowania cywilnego z okresu międzywojennego. Dodatkowo dokonano oceny nowelizacji z dnia 4 lipca 2019 r. z punktu widzenia teorii sformułowanej w doktrynach polityczno-prawnych, zakładającej kreacjonizm bądź też determinizm prawny, które mogą stać u źródeł wszelkich zmian w prawie. W ramach jednego z referatów podjęto natomiast próbę wyszczególnienia i opisanie kryteriów aksjologicznej oceny regulacji procesowej w taki sposób, by usystematyzować przyszłe badania zagadnień procesowych pod kątem wartości, jakie powinny być chronione w prawie procesowym cywilnym.

Autorzy referatów wygłoszonych na konferencji podjęli trud przygotowania na ich kanwie tekstów, które składają się na niniejszą monografię. Mam nadzieję, że zaproponowane zintensyfikowanie badań nad aksjologią procedur spotka się z życzliwym odbiorem badaczy postępowania cywilnego i innych procedur sądowych, filozofii prawa, doktryn polityczno-prawnych oraz prawa rzymskiego.

Zaproszenie do współpracy przy badaniu regulacji prawnych na płaszczyźnie aksjologicznej jest skierowane również do przedstawicieli praktyki prawniczej.

Już przy organizacji konferencji w 2019 r. wymierną pomoc okazała Krajowa Rada Notarialna – bez jej wkładu nie byłoby możliwe także opublikowanie niniejszej monografii. Za okazaną pomoc i zaufanie składam serdeczne podziękowanie na ręce Pana Mariusza Białeckiego, prezesa KRN.

Zainteresowanych podjęciem współpracy przy prowadzeniu wspomnianych badań zachęcam do przystąpienia do Sieci Naukowej Prawa Procesowego Cywilnego przy Katedrze Postępowania Cywilnego I WPiA UŁ „PROcessUS”.

*prof. dr hab. Sławomir Cieślak
Kierownik Centrum Badań nad Aksjologią Procedur
Cywilnych Uniwersytetu Łódzkiego
Łódź, październik 2020 r.*

Słowo wstępne

Z dużą satysfakcją i przyjemnością przekazujemy w Państwa ręce zbiorowe opracowanie monograficzne przygotowane przez liczne grono Autorów. Jest ono owocem konferencji pt. *Duża nowelizacja KPC z 4 lipca 2019 r. – założenia aksjologiczne*, zorganizowanej przez Katedrę Postępowania Cywilnego I na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego w dniu 28 listopada 2019 r. Na jej początku przedstawiono cele i zadania powołanego przy tej Katedrze kilka miesięcy wcześniej Centrum Badań nad Aksjologią Procedur Cywilnych. Inicjatywa utworzenia Centrum spotkała się w kwietniu 2019 r., podczas Rady WPiA UŁ opiniującej wniosek o powołanie tej jednostki, z entuzjastycznym przyjęciem głosujących.

Wśród Autorów, którzy opracowali poszczególne rozdziały monografii, znaleźli się pracownicy naukowcy różnych ośrodków akademickich oraz doktoranci. Publikacja zwraca uwagę różnorodnością problematyki podjętej przez badaczy reprezentujących także odmienne od postępowania cywilnego specjalności, takie jak m.in. filozofia prawa, doktryny polityczno-prawne czy prawo rzymskie.

*prof. dr hab. Janusz Jankowski
Przewodniczący Rady Naukowej CBAPC
Łódź, październik 2020 r.*

Część I

O potrzebie wypracowania kryteriów aksjologicznej oceny regulacji procesowej

Założenia aksjologiczne postępowania cywilnego – propozycja sformułowania kryteriów aksjologicznej oceny regulacji procesowej

*Sławomir Cieślak**

Wprowadzenie

Celem opracowania jest zaproponowanie katalogu precyzyjnych kryteriów, za pomocą których można dokonywać oceny regulacji postępowania cywilnego pod kątem realizowania w nim wartości płynących z zewnątrz owej regulacji, uznawanych za warunki tzw. sprawiedliwości proceduralnej. Zanim jednak kryteria te zostaną sformułowane poruszone będzie zagadnienie wstępne wiążące się z odpowiedzią na pytanie, czy istnieje w ogóle potrzeba wyróżniania wartości specyficznych dla procedury cywilnej, czy też wystarczy ograniczenie się do zapewnienia w regulacji procesowej mechanizmu pozwalającego na sprawne rozpoznanie sprawy – bez wnikania w sposób, w jaki ono następuje. Jeżeli przyjęlibyśmy drugie z wymienionych rozwiązań, konieczne byłoby uznanie, że najważniejsze wartości chronione w postępowaniu cywilnym są wyrażone w normach prawa cywilnego materialnego.

Zdając sobie sprawę ze złożoności poruszonego zagadnienia, które wiąże się również z rodzajami norm przynależnych do różnych gałęzi prawa oraz stosunkiem prawa materialnego cywilnego do cywilnego prawa procesowego, rozważania zostaną ograniczone do przedstawienia głównych zapatrywań dotyczących sprawiedliwości proceduralnej wyrażonych w filozofii, w tym filozofii prawa, teorii prawa oraz w teorii prawa procesowego – w zakresie niezbędnym do poczynienia wstępnych założeń. Następnie zostanie sformułowana propozycja kryteriów oceny aksjologicznej regulacji procesowej – wraz ze wskazaniem ich

* Profesor doktor habilitowany nauk prawnych; kierownik Katedry Postępowania Cywilnego I Wydziału Prawa i Administracji (WPiA) Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ); profesor z tytułem honorowym zwyczajnego w Zakładzie Postępowania Cywilnego WPiA Uniwersytetu Jagiellońskiego; kierownik Centrum Badań nad Aksjologią Procedur Cywilnych WPiA UŁ; redaktor naczelny „Przeglądu Prawa Egzekucyjnego”.

źródeł normatywnych. W ostatniej części opracowania będą zbadane wybrane zmiany regulacji procesowej wynikające z nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.) z 4 lipca 2019 r.¹ – na płaszczyźnie aksjologicznej oraz przy wykorzystaniu wcześniej zaproponowanych kryteriów.

Opracowanie ma charakter przyczynkarski. Jego celem jest zachęcenie przedstawicieli doktryny prawa procesowego do pogłębienia badań instytucji prawa postępowania cywilnego – również na płaszczyźnie aksjologicznej – przy zastosowaniu precyzyjnej metody opierającej się na wykorzystaniu zaproponowanych kryteriów oceny. W teorii prawa dostrzega się bowiem brak pogłębionych analiz procedur sądowych w tym kontekście. Zdaniem Joanny Helios „[...] literatura dogmatyczno-prawna na ogół nie zajmuje się aksjologią procesu sądowego *explicite*, opracowuje natomiast rozmaite katalogi zasad postępowania sądowego” (Helios, 2008: 126).

Wyłącznie instrumentalny czy też samoistny (pod względem aksjologicznym) charakter postępowania cywilnego?

Pytanie zawarte w tytule tej części opracowania nie jest retoryczne. Można bowiem wyobrazić sobie przyjęcie wyłącznie instrumentalnego charakteru procedury cywilnej, uznając, że podstawowe znaczenie ma sam wynik postępowania determinowany przez prawo materialne. W takim ujęciu dzięki procedurze chronione są wartości wyrażone w prawie materialnym, a prawo procesowe pełni wyłącznie funkcję subsydiarną i instrumentalną względem prawa materialnego. Takie podejście oparte jest na klasycznej teorii procesu (Ostojski, 2017: 85)² – na gruncie prawa procesowego cywilnego jego zwolennikiem był Witold Broniewicz (Broniewicz, 1969: 74 i nast.). Trzeba jednak zauważyć, że wskazane, wyrażone w prawie materialnym wartości mogą być chronione również bez zastosowania procedury w konkretnej sprawie. Ma to miejsce wówczas, gdy podmioty prawa zachowują się zgodnie z prawem materialnym z własnej woli. W takim przypadku w ogóle nie zachodzi potrzeba uruchomienia procedury w celu urzeczywistnienia prawa materialnego. Procedura cywilna może być więc tylko techniką załatwiania spraw, ale także działalnością człowieka opartą na konkretnych założeniach, wartościach. Kluczowe jest zatem przyjęcie określonego założenia w dyskursie prawnym.

Przeciwnym zapatrywaniem do poglądu o wyłącznie instrumentalnym charakterze procedury cywilnej jest teza o autonomicznym charakterze procedur,

¹ Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 1469.

² Zob. podane w niniejszym opracowaniu źródła z zakresu filozofii prawa, w których znajduje wyraz omawiana teoria.

która zakłada, że realizowane są w nich wartości niezależne od wartości wyrażonych i chronionych za pomocą prawa materialnego. Idea ta opiera się na postklasycznej teorii procesu (Helios, 2008: 126; Helios, Jedlecka, 2008: 213) – chodzi w niej o legitymizację procedur za pomocą wartości, a więc o poddanie ich ocenie na płaszczyźnie aksjologicznej (Helios, Jedlecka, 2008: 212). Jak przyjmuje się w doktrynie, argumenty przemawiające za tym poglądem zawierają teorie sformułowane w filozofii, tj. teoria autoopiezy prawa, koncepcja proceduralnego prawa natury oraz teoria sprawiedliwości Johna Rawlsa (zob. Ostojski, 2017: 86)³.

Przemysław Ostojski wyróżnia także stanowisko mieszane, według którego prawo procesowe (co do zasady) pełni funkcję instrumentalną wobec prawa materialnego, jednak niektóre normy procesowe uzyskują wobec niego autonomiczny charakter (tamże: 85). Jako przykład autora prezentującego pogląd mieszany na gruncie prawa procesowego cywilnego wskazał on Kazimierza Lubińskiego (zob. Lubiński, 1998: 3 i nast.).

W niniejszym opracowaniu szerzej przedstawiona zostanie koncepcja sprawiedliwości wyrażona przez Johna Rawlsa jako najbardziej adekwatna do oceny procedury sądowej (w tym procedury cywilnej) na płaszczyźnie aksjologicznej. Warto też podkreślić, że Rawls uznawany jest w doktrynie filozofii prawa za twórcę jednej z najważniejszych i najbardziej reprezentatywnych teorii sprawiedliwości proceduralnej (Stelmach, 1995: 138). Jerzy Stelmach dokonał analizy historycznej jej rozwoju – począwszy od Starego Testamentu, Platona i Arystotelesa, skończywszy na przedstawicielach filozofii nowożytnej. Przyjął on, że „[...] podstawy dla dzisiejszego rozumienia pojęcia sprawiedliwości proceduralnej zostały zbudowane dopiero w filozofii nowożytnej” (tamże: 135–144).

Dlatego wśród autorów podejmujących badania nad sprawiedliwością proceduralną należy w pierwszej kolejności wymienić właśnie Rawlsa i stworzoną przez niego ogólną koncepcję sprawiedliwości jako bezstronności (Rawls, 1994: 209), którą odniósł on również do procedur sądowych. Autor wyróżnił trzy rodzaje sprawiedliwości proceduralnej. Pierwszy stanowi doskonała sprawiedliwość proceduralna, którą charakteryzują dwie cechy. Po pierwsze istnieje niezależne kryterium uczciwego podziału – kryterium określone odrębnie i uprzednio wobec przyjętej procedury postępowania. Po drugie możliwe jest zaprojektowanie procedury niezawodnie prowadzącej do pożądanego rezultatu. Zasadnicze znaczenie w tego rodzaju sprawiedliwości proceduralnej ma więc nie

³ Warto zauważyć, że w polskiej doktrynie teorii i filozofii prawa podejmowano również temat wartościowania w zakresie stosowania prawa, co trzeba odnieść także do procedur sądowych i administracyjnych. Dokonując klasyfikacji wartościowania według różnych kryteriów, wyróżniono m.in. wartościowanie „wewnętrzne” rekonstruowane na podstawie analizy tekstów prawnych i przenoszone na drogę stosowania prawa, a także wartościowanie „zewnętrzne” (lub autonomiczne) – czerpane z pozaprawnych porządków normatywnych. Ponadto wyróżnia się wartościowanie „absolutne” (pozbawione uzasadnienia) i „relatywne”, czyli uzasadnione instrumentalnie lub systemowo przez odniesienie do systemu aksjologicznego (Opalek, 1997: 74).

tylko istnienie niezależnego standardu pozwalającego rozstrzygnąć, jaki rezultat jest sprawiedliwy, co przede wszystkim istnienie procedury gwarantującej jego osiągnięcie. John Rawls wskazuje jednak od początku na rzadkość występowania tej sprawiedliwości, a nawet całkowicie wyklucza możliwość stworzenia takiej procedury (tamże: 122). Doskonała sprawiedliwość proceduralna nie może być wiązana z procedurą prawnie uregulowaną z powodu błędu, prekluzji, ograniczenia kognicji organu procesowego czy też przedsądu. Wszystkie wymienione przyczyny mogą bowiem sprawić, że pomimo prawidłowego postępowania wydane orzeczenie będzie wadliwe. Doskonała sprawiedliwość proceduralna okazuje się więc nieosiągalnym ideałem.

Drugi rodzaj sprawiedliwości proceduralnej w ujęciu Rawlsa stanowi niedoskonała sprawiedliwość proceduralna. Jako przykład jej realizacji podaje on proces kryminalny, ale uwagi filozofa pozostają aktualne również w stosunku do postępowania cywilnego. W literaturze proces karny uznawany jest za najbardziej oczywisty przykład niedoskonałej sprawiedliwości proceduralnej (Rupniewski, 2015: 191) – jego istotą okazuje się niemożność takiego zaprojektowania reguł prawnych, by zawsze wiodły one do prawidłowego rezultatu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nawet jeśli postępuje się (skrupulatnie) zgodnie z prawem, a rozprawa jest uczciwa i poprawnie prowadzona, może dojść do wydania błędnego orzeczenia. Zdaniem Rawlsa „[...] charakterystyczne dla sprawiedliwości proceduralnej niedoskonałej jest to, że choć mamy niezależne kryterium poprawności rezultatu, brak jest niezawodnie prowadzącej do niego procedury” (Rawls, 1994: 123).

Wreszcie trzeci rodzaj sprawiedliwości proceduralnej to czysta sprawiedliwość proceduralna. Mamy z nią do czynienia wówczas, gdy brakuje niezależnego kryterium prawidłowego rezultatu, a zamiast tego dana jest poprawna czy uczciwa procedura, której każdy wynik okazuje się poprawny lub uczciwy, o ile procedura ta została poprawnie zastosowana (tamże: 123–124). Według tego ujęcia uznaje się, że sprawiedliwość proceduralna oznacza taką organizację procesu uzyskiwania informacji, ich analizy, wymiany argumentacji i podejmowania rozstrzygnięcia, która pozwala uznać wynik tego procesu za sprawiedliwy (*just, fair*). Koncepcji czystej sprawiedliwości proceduralnej odpowiada – w pewnym przybliżeniu – ujmowanie celu postępowania cywilnego wyłącznie w kontekście formalizmu procesowego (Cieślak, 2008: 57).

Idea sprawiedliwości proceduralnej jest obecna w wypowiedziach wielu innych autorów. Przykładowo: w doktrynie wyrażono opinię, według której spojrzenie na sprawiedliwość z punktu widzenia proceduralnego jest możliwe i potrzebne (Bernatt, 2011a: 36). Zwrócono również uwagę, że sprawiedliwość w ujęciu proceduralnym jest istotna dla uczestników postępowania, ich formalnie rozumianego bezpieczeństwa, przewidywalności czy pewności. Nawiązując do koncepcji Rawlsa, Maciej Bernatt (tamże: 39) stwierdza, że rozważania na temat „sprawiedliwości proceduralnej niedoskonałej”, widzianej

w kontekście potrzeby wagi różnych interesów, prowadzą do konieczności wskazania na wartości, które każdorazowo powinny być zagwarantowane w danej procedurze.

Zwolenniczką poglądu o konieczności oparcia procedur na specyficznych wartościach procesowych jest również Joanna Helios. Przede wszystkim autorka stwierdza, że „[...] to procedura wyraźnie określa różnice pomiędzy rządami przez prawo a rządami przez kogoś czy rządami przez kaprys” (Helios, 2008: 121). Łączy ona również sprawiedliwość proceduralną z realizacją wymagań stawianych państwu prawnemu. Przyjmuje bowiem, że:

[...] państwo prawne to nie tylko państwo zapewniające materialne wartości demokracji i praw człowieka, ale także państwo gwarantujące jasne i precyzyjne reguły postępowania, w szczególności w relacjach między przedstawicielami władzy publicznej a obywatelami (tamże).

Joanna Helios w swoim ujęciu sprawiedliwości proceduralnej wyraźnie nawiązuje do koncepcji niedoskonałej sprawiedliwości proceduralnej Rawlsa, ponieważ uznaje, że „[...] prawa proceduralne zapewniają każdej osobie uczciwe postępowanie, które nie gwarantuje pewności wyniku, ale gwarantuje dyskursywne wyjaśnianie wchodzących w grę kwestii faktycznych i prawnych” (tamże: 123). Autorka powołuje się również na badania prawno-porównawcze i dostrzega, że w systemie *common law* uznaje się, że wartości reprezentowane przez prawo procesowe są nadrzędne w stosunku do wartości prawa materialnego (tamże: 126).

Na podstawie przywołanych, wyrażonych w teorii i filozofii prawa poglądów należy przyjąć, że sprawiedliwość proceduralną trzeba wiązać ze zbiorem wartości leżących u źródła pozytywnej oceny procesu, bez względu na jego ostateczny wynik (Bernatt, 2011a: 41; Kmiecik, 1994: 55; Helios, Jedlecka, 2008: 212). Procedura nie może być oceniana przez pryzmat rezultatu, do którego doprowadziła; ważny jest katalog wartości, jakim powinna ona odpowiadać. Uznanie procesu za sprawiedliwy jest niezależne od poprawności ostatecznego rezultatu postępowania. Realizacja warunków sprawiedliwego postępowania cywilnego ma więc zwiększać szanse wydania prawidłowego rozstrzygnięcia – jednak nie jest ono warunkiem sprawiedliwości proceduralnej.

Warto porównawczo wskazać, że powyższe rozważania są aktualne również w odniesieniu do innych procedur prawnie uregulowanych. Jako przykład można podać formalne i materialne wartości proceduralne procesu tworzenia prawa. Jerzy Wróblewski, dokonując typologii wartości proceduralnych w celu aksjologicznego uporządkowania zagadnienia tworzenia prawa, wyróżnił formalne i materialne wartości proceduralne. Pierwsze z nich obejmują legalność oraz wartości instrumentalne w stosunku do innych wartości formalnych i materialnych wartości proceduralnych. Wśród tych ostatnich autor wymienił uwzględnianie opinii społecznej (demokratyzm) oraz opinii prawników (scjentyzm). Podkreślał

również, że sama procedura tworzenia prawa może służyć realizacji określonych wartości niezależnie od tego, jakim celem tworzone prawo jest podporządkowane, a więc niezależnie od rezultatu procedury. Słusznie zwraca on uwagę, że prawodawcy dążący do przeciwstawnych celów mogą działać wewnątrz racjonalnie, skutecznie, legalnie – a także realizować materialne wartości proceduralne (Wróblewski, 2015: 450–451). Podobne założenia przyjęli Tatiana Chauvin, Tomasz Stawecki i Piotr Winczorek, według których:

[...] w fazie tworzenia prawa przekonania aksjologiczne, np. moralne, bardzo często, choć wcale nie wyłącznie, motywują prawodawców do stanowienia określonych norm. Inaczej mówiąc, prawo jest tworzone w celu realizowania stanów uznawanych za sprawiedliwe, zgodne z ideą równości obywateli, z godnością człowieka (Chauvin, Stawecki, Winczorek, 2011: 44).

Kwestia możliwości zapewnienia ochrony wartości wyrażonych w prawie cywilnym materialnym bez zastosowania ustanowionej wcześniej procedury

Zbadanie wskazanej kwestii wymaga nawiązania do funkcji postępowania cywilnego ujmowanej w dwóch aspektach – jako funkcja wszczęcia i przeprowadzenia postępowania cywilnego oraz jako funkcja istnienia samej regulacji prawnej postępowania cywilnego, bez jego uruchomienia w konkretnej sprawie (zob. Cieślak, 2008: 58–59). W tym kontekście nie chodzi o ustalenie możliwości zapewnienia ochrony wartości prawa materialnego przy braku regulacji prawnej dotyczącej procedury, tylko o możliwość ochrony w warunkach niezastosowania regulacji procesowej w konkretnym przypadku.

Społeczna funkcja postępowania cywilnego oznacza skutki społeczne, które wywołuje w określonej społeczności fakt ustanowienia (zasadniczo w drodze legislacyjnej) procedury cywilnej oraz jej zastosowania (przeprowadzenia postępowania cywilnego w konkretnej sprawie). Wyróżnia się tu:

- 1) udzielenie ochrony prawnej interesowi jednostki lub grupy;
- 2) udzielenie ochrony prawnej interesowi społecznemu (zapewnienie i utrwalenie porządku prawnego, gospodarczego i społecznego);
- 3) wpływanie na kształtowanie się pożądaných postaw podmiotów prawa, tzn. samo istnienie prawnie unormowanej procedury cywilnej odstrasza podmioty prawa od niewykonywania swoich obowiązków, których spełnienia można dochodzić w tym postępowaniu – jednakże z wyłączeniem potrzeby i dopuszczalności stosowania samopomocy niedozwolonej jako formy dochodzenia praw (tamże: 59); wyjątek dotyczy tych praw podmiotowych, które mogą być urzeczywistnione wyłącznie w postępowaniu cywilnym, jak np. prawo domagania się rozwiązania małżeństwa przez rozwód.

Jak wynika z powyższych uwag, przy analizie funkcji społecznej spełnianej przez postępowanie cywilne nie można pomijać znaczenia samego ustanowienia procedury, a więc możliwości jej wykorzystania. W takim ujęciu wartości wyrażone w prawie materialnym są realnie chronione bez uruchomienia procedury cywilnej, gdyż podmioty prawa muszą brać pod uwagę, że zachowanie sprzeczne z normami prawa cywilnego materialnego mogą spowodować wszczęcie postępowania cywilnego w celu przymusowego urzeczywistnienia tych norm. Trzeba jednak przy tym zaznaczyć, że normy prawa materialnego są urzeczywistniane (co do zasady) bez jego uruchamiania. Z oczywistych względów sądy nie byłyby w stanie brać udziału w urzeczywistnianiu wszystkich norm prawa materialnego – dlatego tak szczególne znaczenie ma profilaktyczna funkcja procedury cywilnej (tamże).

Wartości, które powinny być chronione w prawie procesowym cywilnym

W pierwszej kolejności należy wskazać wartości wyrażone wyłącznie w przepisach prawa procesowego, w tym głównie k.p.c. W takim ujęciu można uznać, że wartości te składają się na **sprawiedliwość proceduralną** zredukowaną do praworządności formalnej. Wówczas sprawiedliwość proceduralna zostaje ograniczona do podejmowania decyzji przez podmioty do tego powołane i działające zgodnie z regułami przyjętymi w danej procedurze (Bernatt, 2011a: 34–35). Redukowanie sprawiedliwości proceduralnej tylko do praworządności formalnej nie jest jednak trafne. W takim przypadku mamy bowiem do czynienia w istocie jedynie z zapewnieniem odpowiedniej techniki załatwiania spraw za pomocą procedury. Gdyby ograniczyć sprawiedliwość proceduralną tylko do tego aspektu, oznaczałoby to jedynie „stosowanie się przez podmioty do przepisanej instrukcji postępowania” w sprawie cywilnej. Oczywiście nie chodzi tu o takie wartości (wyrażone w konkretnych przepisach ustawy procesowej), które są uregulowane – oprócz ustawy procesowej – również w innych aktach prawnych, zwłaszcza wyższej rangi. Nie są to więc wartości płynące z zewnątrz ustawy procesowej, wyrażone dodatkowo wprost w tej ustawie.

Drugie ujęcie jest szersze i obejmuje również **wartości płynące z zewnątrz** regulacji procesowej, tzn. z innych aktów prawnych bądź też innych systemów normatywnych. W teorii prawa uznaje się, że trzy porządki normatywne (prawny, moralny i obyczajowy) współobowiązują w każdym społeczeństwie – mają jednak różne źródła obowiązywania i czasami pozostają ze sobą w sprzeczności (Zirk-Sadowski, 2011: 124). Trafnie też przyjęto, że postępowanie powinno podlegać ocenie z punktu widzenia pewnych **wartości wcześniejszych** wobec procedury (Bernatt, 2011a: 35). Zwraca się wobec tego uwagę, że sprawiedliwe ma

być również to, co jest zgodne z regułami **racjonalnego i efektywnego** dyskursu. W dalszych rozważaniach zostanie uwzględnione drugie, szersze ujęcie – mamy tu bowiem na myśli wartości płynące z zewnątrz ustawy procesowej, które zostały lub też nie zostały dodatkowo wyrażone w ustawie. Wartości procesowe istnieją poza prawem procesowym, ale mogą być ponadto w nim wyszczególnione⁴.

W celu uporządkowania dalszych rozważań należy przyjąć, że procedura oparta na wymaganych wartościach to procedura spełniająca wymagania sprawiedliwości proceduralnej. Jak zostało wspomniane, w teorii sprawiedliwości proceduralnej Rawlsa wyróżniono trzy ujęcia, przy czym najbardziej adekwatne dla badania postępowania cywilnego na płaszczyźnie aksjologicznej okazuje się to zakładające niedoskonałą sprawiedliwość proceduralną. Sprawiedliwość proceduralna niedoskonała dopuszcza możliwość wystąpienia błędu, ważenia interesów, jak np. koszty dowodu, naruszenie innego interesu (zaufanie klienta do pełnomocnika procesowego chronione za pomocą tajemnicy adwokackiej), koszty sądowe. Skoro w postępowaniu ważne są różne interesy, należy wyraźnie wskazać te wartości procesowe, które muszą być zagwarantowane i nie mogą zostać wyeliminowane w procedurze. Jako przykład wartości, z jakiej nie można zrezygnować w postępowaniu, wskazuje się na wymaganie wysłuchania strony, wynikające z orzecznictwa sądów amerykańskich (Bernatt, 2011a: 39).

Ważenie sprzecznych interesów w postępowaniu następuje przy zastosowaniu **zasady proporcjonalności**. Porównawczo warto podać (jako przykład) pogląd wyrażony w doktrynie włoskiej przez Giuseppe Tarzię (Tarzia, 2002: 5–6, 12; Cieślak, 2008: 114), według którego zasada ta (*principio di proporzionalità*) oznacza, że postępowanie powinno przebiegać w sposób adekwatny do jego celu (*adequato allo scopo cui è destinato*). Źródłem obowiązywania tej zasady we włoskim postępowaniu cywilnym jest przepis art. 111 Konstytucji Republiki Włoskiej oraz art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka (dalej: EKPCz). W sposób szczególnie wyraźny zasada proporcjonalności okazuje się widoczna również w regule 1.1.2 *Civil Procedure Rules* – do warunków sprawiedliwego postępowania zaliczono tu: oszczędność kosztów; rozpoznawanie spraw odpowiednio do dochodzonej kwoty, złożoności zagadnień oraz sytuacji finansowej każdej ze stron; przeznaczenie na określoną sprawę środków w odpowiedniej proporcji do innych spraw (Andrews, 2003: 75).

⁴ Na gruncie postępowania administracyjnego Zbigniew Kmiecik uznał, że skoro określone, składające się na standard sprawiedliwości proceduralnej wartości znajdują wyraz w konkretnych przepisach Kodeksu postępowania administracyjnego, to nie można ich uznać za istniejące poza prawem czy obok prawa – albo też traktować ich jako zasady tzw. dalszego planu (*background rights*) według koncepcji Ronalda Dworkina. Są one, zdaniem Kmiecika, immanentnym składnikiem obowiązującej ustawy procesowej (Kmiecik, 1994: 59). Warto jednak zastrzec, że w drugim (szerszym) ujęciu sprawiedliwości proceduralnej nie chodzi o wartości, których **wyłącznym** źródłem jest ustawa procesowa.

W literaturze podejmowane były już próby określenia wartości procesowych charakteryzujących procedury. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na katalog zaproponowany w drugiej połowie XX w. przez Roberta Summersa (Summers, 1974: 20–27). Pierwszą wartością procesową wyróżnioną przez autora jest zarządzanie partycypacyjne (*Participatory Governance*) – udział w postępowaniu stron procesowych zwiększa prawdopodobieństwo ustalenia stanu faktycznego odpowiadającego rzeczywistości, a tym samym i szanse osiągnięcia dobrego rezultatu postępowania. Druga wartość to legitymizowanie procedury (*Process Legitimacy*) zakładające akceptację procedury przez jej uczestników, trzecia – pokojowy charakter procedury (*Process Peacefulness*). Kolejną wartością jest humanitaryzm i ochrona godności człowieka (*Humaneness and Respect for Individual Dignity*), piątą stanowi ochrona prywatności (*Personal Privacy*), szóstą to konsensualizm (*Consensualism*) rozumiany jako dobrowolny udział w procedurze jej uczestnika, siódma – rzetelność proceduralna (*Procedural Fairness*). Ósmą i dziewiątą wartością procesową są odpowiednio: praworządność proceduralna (*Procedural Rule of Law*) oraz racjonalność proceduralna (*Procedural Rationality*). Jako ostatnią autor wymienia terminowość i ostateczność (*Timeliness and Finality*).

Do sformułowanego przez Summersa katalogu wartości procesowych nawiązują przedstawiciele nauki prawa procesowego badający poszczególne procedury. Jako przykład można podać rozważania odnoszące się do wartości procesowych w polskiej procedurze administracyjnej. Zdaniem Zbigniewa Kmiecika podstawowymi wartościami procesowymi wyznaczającymi kryteria danej procedury są: udział obywateli w podejmowaniu decyzji, legitymizująca proces demokratyczna zgoda obywateli, działanie umożliwiające łagodzenie konfliktów, humanitaryzm procesu i poszanowanie w nim godności ludzkiej, ochrona życia osobistego, równe traktowanie stron postępowania, praworządność proceduralna, racjonalność proceduralna, prowadzenie procesu bez opóźnień (ale też bez pośpiechu), dążenie do realizacji ww. wartości procesowych (Kmiecik, 1994: 56). Autor podkreśla zarazem, że pojęcie sprawiedliwości proceduralnej nie ma ściśle sprecyzowanego znaczenia i często używa się go w różnych kontekstach, „[...] traktując jako swoistą wartość zarówno procesu tworzenia, jak i stosowania prawa” (tamże: 55, 62; por. Osajda, 2010: 466; wyr. TK z 31.3.2005 r., SK 26/02)⁵.

Pomimo niesprecyzowanego znaczenia pojęcia sprawiedliwości proceduralnej Kmiecik dostrzega istotną rolę odwoływania się w teorii i praktyce postępowania administracyjnego do założeń sprawiedliwości proceduralnej. Takie działanie, zdaniem autora, „[...] pozwala w pełni wyeksponować ochronną funkcję obowiązujących reguł procedury administracyjnej; przyczynia się zatem do lepszego zrozumienia sensu tych reguł oraz dostarcza ważnych

⁵ Ta nieokreśloność zasady sprawiedliwości proceduralnej prowadzi do charakteryzowania jej jako „elastycznej” (Osajda, 2010: 467).

wskazówek interpretacyjnych dotyczących stosowania przepisów k.p.a.” (Kmieciak, 1994: 57). Pomimo nieustalenia przez przedstawicieli doktryny znaczenia zasady sprawiedliwości proceduralnej autor uznał ją za obowiązujący standard postępowania administracyjnego (tamże: 62). Jak zatem widać, w polskiej nauce na istotną rolę sprawiedliwości proceduralnej zwrócono więc uwagę najwcześniej w doktrynie prawa postępowania administracyjnego. Można to tłumaczyć m.in. ściślejszym związkiem materialnego i procesowego prawa administracyjnego niż w przypadku relacji zachodzących między materialnym i procesowym prawem cywilnym. W doktrynie prawa administracyjnego przyjęto nawet, że „[...] prawo administracyjne w przeciwieństwie do prawa cywilnego żyje procedurą” (Jendrośka, 2003: 19).

Przedstawione uwagi mogą być odniesione również do oceny postępowania cywilnego na płaszczyźnie aksjologicznej. Z uwagi jednak na nieprecyzyjny zakres znaczeniowy pojęcia sprawiedliwości proceduralnej efektywne badanie procedury cywilnej na wspomnianej płaszczyźnie wymaga uprzedniego sformułowania uchwytnych i bardziej szczegółowych kryteriów oceny. Propozycję w tej kwestii zgłosił Trybunał Konstytucyjny (dalej: TK) w różnych wersjach: krótszej i bardziej złożonej. W pierwszej TK wymienił trzy najważniejsze elementy zasady sprawiedliwości proceduralnej: prawo strony do wysłuchania, do informowania oraz do przewidywalności orzeczenia w sprawie. Pełniejsza wersja elementów zasady sprawiedliwości proceduralnej obejmuje: umożliwienie wszechstronnego zbadania okoliczności faktycznych sprawy przez sąd, prawo do wysłuchania, sprawne rozpatrzenie sprawy w rozsądnym terminie, obowiązek uzasadnienia rozstrzygnięcia, prawo do zaskarżenia rozstrzygnięcia sądu I instancji⁶.

Katalog wartości, którym powinna odpowiadać procedura cywilna – wstępna propozycja Kryteriów Aksjologicznej Oceny Regulacji Procesowej (KAORP)

Na podstawie poglądów wyrażonych w teorii i filozofii prawa oraz w teorii prawa procesowego można zaproponować następujący katalog wartości, którym powinna odpowiadać procedura cywilna:

1) poszanowanie godności i wolności (w zakresie dochodzenia praw lub podejmowania obrony) osób uczestniczących w postępowaniu (KAORP 1); w doktrynie teorii i filozofii prawa od (stosunkowo) dawna akcentuje się nadrzędną wartość godności osobistej obywateli (Ziemiński, 1990: 108);

⁶ Orzeczenia te zebrał Konrad Osajda (Osajda, 2010: 435, przyp. 36). Zob. wyr. TK z 14.6.2006 r., K 53/05.

2) zapewnienie równości uczestników – *audiatur et altera pars*; w literaturze używane jest też pojęcie „uczestnictwa w procesie decyzyjnym” (*Participatory Governance*); tu pojawia się m.in. kwestia dopuszczalności i zakresu wyrównywania szans procesowych strony słabszej (KAORP 2);

3) racjonalność proceduralna, tj.:

a) proporcjonalność i funkcjonalność środków służących do osiągnięcia założonych celów (KAORP 3A),

b) wewnętrzna spójność i logiczna poprawność rozwiązań procesowych, w tym zapewnienie przewidywalności i wewnętrznej logiki rozwiązań procesowych, np. zapewnienie przewidywalności decyzji sądowych dzięki pełnej dostępności dla stron motywów (uzasadnienia), jakimi kierował się sąd przy ich podejmowaniu (KAORP 3B);

4) utrzymanie odpowiedniego poziomu formalizmu procesowego – w efekcie zapewniana jest przewidywalność działań podmiotów uczestniczących w postępowaniu; poziom ten wyznaczany jest przez:

a) równość uczestników,

b) racjonalność oraz

c) efektywność procedury (KAORP 4)⁷;

5) realna weryfikowalność decyzji procesowych – przez właściwe ukształtowanie systemu środków zaskarżenia, w tym zwłaszcza relacji zachodzących pomiędzy przedmiotem zaskarżenia za pomocą środków odwoławczych oraz przy wykorzystaniu niedewolutywnych środków zaskarżenia (KAORP 5).

Każde z ww. kryteriów zasługuje na pogłębioną analizę, jednak z uwagi na szczególne znaczenie problemu racjonalności proceduralnej, często podejmowanego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, w tym miejscu warto wskazać przede wszystkim poglądy tego organu wyrażone w odniesieniu do omawianej kwestii. Racjonalność proceduralna jest bowiem obecna szczególnie wyraźnie w orzecznictwie TK, w którym podejmowane są rozważania nad elementami prawa do sądu (art. 45 Konstytucji RP; art. 6 EKPCz, art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych). W szczególności podkreśla się konieczność zapewnienia przewidywalności rozstrzygnięcia, przy czym nie chodzi o przewidywalność treści rozstrzygnięcia, ale o zapewnienie spójności i wewnętrznej logiki mechanizmów procesowych. W uzasadnieniu wyroku z dnia 30 maja 2007 r. Trybunał Konstytucyjny wyraził stanowisko, że:

[...] minimalne wymogi w zakresie rzetelnej procedury wyznacza z jednej strony nakaz podmiotowego, a nie przedmiotowego traktowania uczestników postępowania, z drugiej zaś – zakaz arbitralnego działania sądu. Wymogi te konkretyzują: 1) nakaz wysłuchania stron, 2) konieczność ujawnienia w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia w stopniu umożliwiającym weryfikację sposobu myślenia sądu, a tym samym unikanie dowolności czy wręcz arbitralności sądu,

⁷ Więcej na temat dopuszczalnych granic formalizmu procesowego można znaleźć w publikacji pt. *Formalizm postępowania cywilnego* (Cieślak, 2008: 110 i nast.).

3) zapewnienie przewidywalności dla uczestników postępowania przez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym jest poddany. Gwarancję braku arbitralności stanowi: 1) udział zainteresowanych podmiotów w postępowaniu, 2) zasada jawności postępowania oraz 3) wydawanie rozstrzygnięć zawierających rzetelne, weryfikowalne uzasadnienie⁸.

Podstawowe znaczenie racjonalności przy ocenie zagadnienia sprawiedliwości jest podkreślane również przez przedstawicieli doktryn politycznych i prawnych. Przyjęto nawet, że racjonalność to punkt wyjścia dla sprawiedliwości, a łączne ujęcie racjonalności i sprawiedliwości stanowią w sposób nieunikniony punkt odniesienia dla koncepcji porządku prawnego określonej społeczności (Chmieliński, 2020: 86). Deterministyczne wyjaśnienie zmian stanu prawnego zakłada, że ustawodawca jako członek określonej wspólnoty i tradycji ustawodawczej nie może abstrahować od koncepcji racjonalizmu i sprawiedliwości, jakie są dla nich charakterystyczne. W modelu deterministycznym koncepcje racjonalizmu i sprawiedliwości są tymi czynnikami, które całkowicie implikują treść i naturę obowiązującego prawa (tamże). Każda zmiana stanu prawnego musi być dekodowana z kompleksu praktyk społecznych determinujących i tworzących jej racjonalność – charakterystyczną tylko dla konkretnych, historycznych wspólnot (tamże: 90).

W analizie historycznej kształtowania się doktryn polityczno-prawnych wskazywana jest także tendencja (obecna głównie w teorii i filozofii prawa) do badania nie tylko pojęć i sposobu rozumienia norm prawnych, ale także do poruszania problemu sprawiedliwego prawa. Sprawiedliwość we współczesnym rozumieniu to przede wszystkim sprawiedliwość w postępowaniu i dochodzeniu do treści prawa. Wśród wymogów sprawiedliwości formalnej wskazuje się m.in. równe traktowanie podmiotów prawa oraz traktowanie ich jako podmiotów racjonalnych (Zmierczak, 1993: 448–449). Jako przykład takiej tendencji warto wskazać monografię Jerzego Stelmacha na temat współczesnej filozofii interpretacji prawniczej, której ostatni rozdział poświęcony jest proceduralnej teorii sprawiedliwości (Stelmach, 1995: 135 i nast.).

Nieprzypadkowo w dalszych rozważaniach kryterium racjonalności proceduralnej będzie miało podstawowe znaczenie przy ocenie konkretnych rozwiązań procesowych na płaszczyźnie aksjologicznej.

⁸ Wyr. TK z 30.5.2007 r., SK 68/06, OTK-A 2007, nr 6, poz. 53. Podobnie TK wypowiadał się na temat wartości procesowych wynikających z prawa do sądu w innych orzeczeniach, z których warto wskazać następujące judykaty: wyr. TK z 12.3.2002 r., P 9/01, OTK-A 2002, nr 2, poz. 14; wyr. TK z 11.6.2002 r., SK 5/02, OTK-A 2002, nr 4, poz. 41; wyr. TK z 16.11.2011 r., SK 45/09, OTK-A 2011, nr 9, poz. 97. W literaturze standardy sprawiedliwości proceduralnej określone w orzecznictwie TK zostały już poddane badaniu pod kątem wyznaczania dopuszczalnych granic formalizmu procesowego głównie za pomocą kryterium równości uczestników oraz racjonalizmu (zob. Cieślak, 2010: 63–80).

Źródła normatywne wyróżnionych wartości procesowych

Jako podstawowe źródło wartości procesowych chronionych w postępowaniu cywilnym należy wskazać przepisy Konstytucji RP, a ponadto przepisy niektórych konwencji międzynarodowych, w tym zwłaszcza przepis art. 6 EKPCz oraz art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (Bernatt, 2011a: 27).

Szczególne znaczenie mają wartości wyrażone w akcie prawnym najwyższej rangi, jakim jest Konstytucja RP. Z tego powodu w literaturze używane jest pojęcie „konstytucyjnej aksjologii” (Gutowski, Kardas, 2017: 8), a także wskazuje się na funkcję ustawy zasadniczej jako „spożytywizowanego źródła wartości nadrzędnych dla całego systemu prawa” (Zimmermann, 2013: 61) – konstytucja wyznacza w ten sposób „nieprzekraczalne granice stosowania prawa” (Gutowski, Kardas, 2017: 16). Jako podstawowe konstytucyjne umocowanie zasady sprawiedliwości proceduralnej w doktrynie i orzecznictwie TK wskazuje się art. 45 ust. 1 Konstytucji RP (zob. Osajda, 2010: 442; wyr. TK z 12.3.2002 r., P 9/01). Wartości procesowe, wskazywane poza ustawą regulującą postępowanie cywilne, mogą być dodatkowo wyrażone za pomocą norm procesowych, jednak (co oczywiste) nie jest to konieczne. Warto zaznaczyć, że w literaturze już wcześniej wiązano prawo do sądu, przewidziane w art. 45 Konstytucji RP, ze sprawiedliwością proceduralną i wartościami procesowymi – jako przykład można wskazać pogląd wyrażony w doktrynie prawa postępowania administracyjnego (Tarno, 2016: 218). W sposób wyraźny w literaturze sprawiedliwość proceduralna łączona jest również z gwarancjami przewidzianymi w art. 6 EKPCz (Bernatt, 2011: 45).

W Konstytucji RP wprowadzono następujące zasady (standardy) będące razem źródłami wartości procesowych dla postępowania cywilnego:

1) art. 30 Konstytucji – zasada ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka; norma superkonstytucyjna, z której wynikają wszelkie inne zasady, np. nie można poniżać człowieka w toku postępowania, nawet gdyby ułatwiało to szybkie zakończenie procesu; zakaz tortur itp.; tej zasadzie odpowiada KAORP 1; w doktrynie prawa procesowego cywilnego podejmowano już zagadnienie ochrony prywatności stron procesu w kontekście konstytucyjnych standardów prawa do sądu (zob. Flaga-Gieruszyńska, 2015);

2) art. 32 Konstytucji – zasada równości – odpowiada jej KAORP 2;

3) art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji – zasada proporcjonalności – odpowiada jej KAORP 3A, KAORP 4; w teorii prawa używa się też określenia „niewspółmierność konstytucyjna” na oznaczenie sytuacji, w której nie dokonuje się porównania dwóch elementów ze względu na przekonanie, iż porównanie w tej sytuacji byłoby niewłaściwe, ponieważ prowadziłyby do deprecjacji, zwyrodnienia albo zniszczenia jednego z porównywanych składników; szczególnym podmiotem borykającym się z problemem niewspółmierności jest prawodawca

(Wojtczak, 2008: 254, 257), co można odnieść także do braku proporcjonalności rozwiązań przyjętych w ustawie procesowej; niewspółmierne rzeczywiście albo pozornie mogą się okazać m.in. wartości, cele i środki ich realizacji czy też procedury (tamże: 258);

4) art. 45 i 2 Konstytucji – zasada ochrony zaufania obywateli do państwa – odpowiada jej KAORP 3B, KAORP 4;

5) art. 176 ust. 1 Konstytucji – zasada dwuinstancyjności – odpowiada jej KAORP 5;

6) art. 78 Konstytucji – zasada zaskarżalności – odpowiada jej KAORP 5, KAORP 3B.

Po przedstawieniu propozycji wyróżnienia kryteriów aksjologicznej oceny regulacji procesowej oraz odpowiadających im źródeł normatywnych zostanie przeprowadzona analiza wybranych zmian k.p.c. (wprowadzonych w ramach nowelizacji z 4 lipca 2019 r.) na płaszczyźnie aksjologicznej, z wykorzystaniem tych kryteriów. Zanim to jednak nastąpi warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt aksjologicznego badania regulacji procesowej, a mianowicie: chodzi o aksjologiczne uzasadnienie dokonywania zmian legislacyjnych. W tym przypadku dotykamy problemu przyczyn, źródeł, z których wynika potrzeba nowelizacji ustawy procesowej, kierunku i celu przeprowadzanych modyfikacji. Ostatnio problem ten został poruszony przez Macieja Chmielińskiego – wyróżnił on dwa możliwe rozwiązania: prawny determinizm oraz kreacjonizm. Pierwsze rozwiązanie oparte jest na konserwatywno-wspólnotowym modelu prawa, według którego porządek prawny to emanacja konkretnej, szczególnej wspólnoty – tu system normatywny stanowi akumulację długotrwałych historycznych doświadczeń różnych wspólnot. W konsekwencji autor przyjmuje kluczową tezę, iż prawo pozytywne nie jest czynnie tworzone przez wolę członków wspólnoty, lecz jedynie w sposób pasywny rozpoznawane czy też dekodowane z wyższego, pierwotnie istniejącego porządku danej wspólnoty (Chmieliński, 2020: 85). Innymi słowy, reformy prawa mogą być akceptowane tylko wtedy, gdy są zgodne z historyczną istotą wspólnoty – z wewnętrzną logiką tych instytucji. Wola ustawodawcy jest całkowicie determinowana tą logiką (tamże: 89).

Drugie rozwiązanie to prawny kreacjonizm (*legal creationism*). Polega on na swobodnym porozumieniu poszczególnych członków społeczeństwa, wyrażającym ich łączną wolę (*aggregated will*), która odnosi się do preferencji i potrzeb tego społeczeństwa (tamże: 91). W przypadku kreacjonizmu prawnego ważnym kryterium ewaluacji zmian ustawodawczych jest ich ekonomiczna racjonalność (*economic rationality*) czy też ekonomiczna efektywność (*economic efficiency*). W konkluzji autor dochodzi do wniosku, że w praktyce zmian ustawodawczych mamy do czynienia z sytuacją, w której niektóre elementy determinizmu i kreacjonizmu są zawsze obecne, a więc występuje ich przemieszanie (tamże: 92), prowadzące do stosunkowo złożonego uzasadnienia wspomnianych zmian.

Od tak ujmowanego celu zmiany ustawodawczej, omawianego na płaszczyźnie aksjologicznej, trzeba oczywiście odróżniać problem wartości proceduralnych samego procesu tworzenia prawa (zob. Wróblewski, 2015: 451).

Przykłady zastosowania wyróżnionych kryteriów aksjologicznej oceny do badania instytucji procesowych objętych nowelizacją z 4 lipca 2019 r.

1. Instytucja planu rozprawy (art. 205¹ i nast.) a racjonalność proceduralna (KAORP 3A)

Co do zasady cel wprowadzenia instytucji posiedzenia przygotowawczego nie budzi zastrzeżeń. Chodzi o sprawne zarządzanie sprawą, tak by możliwe było jej załatwienie na jednym posiedzeniu. Warto przypomnieć, że idea wyodrębnienia w strukturze postępowania cywilnego (w ujęciu dynamicznym) postępowania przygotowawczego nie jest nowa. Przydatność takiego etapu oraz jego zakres były przedmiotem zainteresowania już w trakcie opracowywania projektu k.p.c. po odzyskaniu przez Polskę niepodległości (Fierich, 1928: 225). Zbadanie tej instytucji, wprowadzonej mocą nowelizacji z 4 lipca 2019 r., na płaszczyźnie aksjologicznej jest szczególnie uzasadnione z uwagi na jej źródło, a mianowicie: z powodu przeszczepienia na grunt polskiego postępowania cywilnego rozwiązań pochodzących z systemu *common law*. Trzeba mieć świadomość istotnego przekształcania modelu polskiego postępowania cywilnego, z jakim mieliśmy do czynienia na przestrzeni ostatnich lat. W 1996 r. polskie postępowanie cywilne zaczęło odchodzić od modelu procedury z aktywną rolą sądu w kierunku modelu liberalnego (wzmocnienie kontradyktoryjności). Tymczasem w państwach zachodniej Europy w tym samym czasie dokonywało się wzmocnienie pozycji organu procesowego w zestawieniu z pozycją stron procesowych. Za przejaw tej tendencji można uznać przyjęcie w 1998 r. *Civil Procedure Rules*, w których szczególne znaczenie ma sądowe kierownictwo postępowaniem czy nawet sądowe zarządzanie sprawą (*case management*) (Cieślak, 2008: 53–55). Niewątpliwie pod wpływem tych tendencji również w innych krajach zaczęto odchodzić od liberalnego procesu w kierunku bardziej aktywnego sądu, co dotyczy także regulacji polskiej – w tym zakresie należy wskazać nowelizację k.p.c. z 16 września 2011 r.⁹ Zmiana wprowadzona w nowelizacji z 4 lipca 2019 r. stanowi kontynuację przekształceń polskiego modelu procedury cywilnej w takim kierunku (Karolczyk, 2013: 127–139).

W literaturze prawa procesowego cywilnego omawiana instytucja nie jest oceniana w sposób jednoznaczny. Z jednej strony zwrócono uwagę, że zbyt

⁹ Ustawa z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. nr 233, poz. 1381.

daleko idące okazuje się upatrywanie w niej swego rodzaju przełomu w sposobie organizacji pracy sądu w sprawach cywilnych – z uwagi przede wszystkim na nadmierną liczbę spraw w referacie sędziego. Z drugiej zaś – dostrzeżono zalety nowelizacji, do których zaliczono: transparentność działania sądu jako instytucji, poprawę wizerunku sądu w świadomości społecznej i zaangażowanie stron w organizację pracy sądu (Bialecki, 2020: 531). Ponadto podkreślono, że nowa organizacja rozprawy umożliwi wyeliminowanie zarówno długich przerw między posiedzeniami, jak i konieczności każdorazowego przygotowywania się sędziego do terminów posiedzeń w tej samej sprawie (Karaś, 2019: 150). Krytycznie na temat celowości wykorzystania w praktyce posiedzenia przygotowawczego wypowiedział się Michał Krakowiak, którego zdaniem przewodniczący będą powszechnie wykorzystywać uprawnienie do niewyznaczania tego posiedzenia na podstawie art. 205⁴ § 3 k.p.c. (Krakowiak, 2019: 1090).

O ile potrzeba sprawnego zarządzania sprawą w ramach postępowania cywilnego nie budzi zastrzeżeń, o tyle można mieć wątpliwości, czy wprowadzenie w tym zakresie zmian przyniesie oczekiwane rezultaty. Jak wspomniano, idea sprawnego zarządzania sądowymi sprawami została w szczególności wyrażona pod koniec XX w. w systemie *common law*, czego przykładem są *Civil Procedure Rules*. Trzeba jednak zaznaczyć, że w tym systemie funkcje orzecznicze powierzone zostały osobom mającym doświadczenie w praktyce prawniczej. W ramach wykonywania praktyki późniejsi sędziowie nabywają kompetencje zarządcze w obszarze kontaktów z klientami (w tym przedsiębiorcami) oraz organizacji pracy personelu kancelarii w sposób zapewniający zarówno sprawne świadczenie pomocy prawnej, jak i odpowiednią obsługę prawno-podatkową prowadzonej działalności. W przypadku takich osób konieczność efektywnego działania stanowi kwestię niebudzącą wątpliwości i decydującą o utrzymaniu się przez nie na rynku usług prawniczych. Inaczej jest w polskim modelu pozyskiwania kandydatów do pełnienia funkcji orzeczniczych (sędziego, referendarza), w którym podstawowe znaczenie ma ukończenie odpowiedniej aplikacji. W sytuacji utrzymania tego modelu możliwym rozwiązaniem (prowadzącym do usprawnienia postępowania) pozostaje znaczące rozbudowanie programu kształcenia na aplikacji o komponenty związane z szeroko pojętym zarządzaniem. O ile więc cel wprowadzonej regulacji wypada ocenić pozytywnie, o tyle – ze względu na wysokie prawdopodobieństwo jego dysfunkcyjności – zmianę uznac za sprzeczną z racjonalnością proceduralną. Tego typu rozwiązania należało bowiem powiązać ze zmianami ustrojowymi, tj. modyfikacją sposobu dochodzenia do pełnienia funkcji orzeczniczych (Cieślak, 2018: 2–3).

2. Instytucja nadużycia prawa procesowego a zachowanie niezbędnego poziomu formalizmu procesowego (KAORP 4)

Jednym z przejawów nadużycia prawa procesowego (zob. Plebanek, 2012: 71 i nast.) jest według ustawodawcy złożenie jako pozwu pisma niezawierającego

żądania rozpoznania sprawy (właściwie chodzi o brak dokładnie określonego żądania stosownie do art. 187 k.p.c.) – co może budzić uzasadnione wątpliwości z punktu widzenia konieczności zapewnienia przewidywalności postępowania, wynikającej z odpowiedniego poziomu formalizmu procesowego. W przypadku tego rodzaju zachowania podmiotu wnoszącego pismo należy uznać, że mamy do czynienia z zachowaniem nieprzewidywanym w k.p.c., a co za tym idzie – nie powinno się ono spotykać w ogóle z reakcją procesową organu postępowania cywilnego. Już dawno w orzecznictwie Sądu Najwyższego (dalej: SN) przyjęto, że:

[...] nie jest pozwem pismo, z którego treści wynika w sposób niewątpliwy brak żądania rozstrzygnięcia sporu o charakterze sprawy cywilnej, jak również brak okoliczności, z których żądanie takie mogłoby wynikać, ani też pismo, którego rzeczywistym celem jest poniżenie lub ośmieszenie drugiej strony albo innej osoby lub instytucji¹⁰.

W uzasadnieniu powołanego orzeczenia trafnie uznano, że:

[...] do pism tego rodzaju, jako niebędących w ogóle pismami procesowymi, mającymi być podstawą do wszczęcia postępowania sądowego, nie ma zastosowania art. 130 k.p.c., którego dyspozycja dotyczy tylko takich wypadków, w których pismo w zasadzie uzasadnia dokonanie przez sąd czynności przewidzianych w k.p.c., ale wymaga ono uprzedniego poprawienia lub uzupełnienia braków formalnych. Pisma takie podlegają załatwieniu przez przewodniczącego w trybie pozaprosowym z odpowiednim wyjaśnieniem dla nadawcy¹¹.

Z podanych względów dodanie art. 186¹ trzeba uznać za nietrafne (Cieślak, 2018: 9). Zmiana ta przewiduje bowiem w istocie reakcję procesową organu na czynność, która w ogóle nie jest przewidziana w k.p.c. Dodatkowo w art. 394 § 1 pkt 1 dopuszczono zażalenie na zwrot takiego pisma, co już trzeba uznać z pewnością za naruszenie dopuszczalnych granic formalizmu procesowego wyznaczonych przez racjonalność (Cieślak, 2008: 111). Postępowanie cywilne, jako ze swej istoty sformalizowana działalność podmiotów, musi mieć charakter przewidywalny w tym sensie, że podmioty w nim uczestniczące mogą się spodziewać, iż inne podmioty postępowania będą podejmować działania przewidziane w ustawie procesowej. Tylko takie działania uczestników postępowania mogą się następnie spotkać z reakcją procesową w postaci konkretnej czynności procesowej organu. W przeciwnym razie postępowanie cywilne staje się działalnością nieprzewidywalną i nieuporządkowaną, a także traci znaczenie gwarancyjne dla jego uczestników, które powinno charakteryzować procedurę prawnie uregulowaną. Na tym polega znaczenie gwarancyjne formalizmu procesowego, będącego nieodłączną cechą postępowania¹². Krytyczne, aczkolwiek innej natury, uwagi

¹⁰ Uchw. składu siedmiu sędziów SN z 20.4.1970 r., III CZP 4/70, OSNCP 1970, nr 9, poz. 146.

¹¹ Zob. tamże.

¹² Znaczenie gwarancyjne formalizmu przyjmowane jest we współczesnej doktrynie prawa procesowego cywilnego (zob. Chiarloni, 1995: 171–176; Cieślak, 2008: 92).

po adresem wprowadzonego art. 186¹ wyrażono również w literaturze (zob. Dziurda, 2020: 424–425; Kościółek, 2019: 130–131).

Wskazany problem może być rozwiązany w dwojaki sposób. Po pierwsze ustawa może go przemilczeć, a wówczas organ procesowy powinien się zachować w sposób określony w przywołanej uchwale SN. Oczywiście obowiązkiem przewodniczącego wydziału jest dokładne zbadanie treści pisma. Jeżeli organ ten uzna, że wnoszący pismo zawarł w nim – w sposób wadliwy, ale jednak – żądanie i fakty je uzasadniające, musi postąpić zgodnie z art. 130 k.p.c. W przeciwnym razie organ ten w ogóle nie powinien podejmować czynności określonych w art. 130 – należy jednak powiadomić wnoszącego pismo o braku możliwości nadania mu biegu zgodnie z przepisami k.p.c.

Po drugie jeżeli projektodawca preferuje wyraźną regulację ustawową tej kwestii, powinien przewidzieć rygor w postaci pozostawienia pisma bez rozpoznania, wraz z powiadomieniem wnoszącego pismo o braku możliwości nadania mu biegu. W związku z tym za nietrafny należy uznać zaproponowany przez ustawodawcę sposób postępowania organu z takim pismem, wynikający z treści art. 186¹ i art. 394 § 1 pkt 1 k.p.c. Z przepisów tych wynika bowiem, że przewodniczący powinien dokonać zwrotu pisma, na co przysługiwałoby zażalenie do sądu II instancji.

3. Wprowadzenie opłaty od wniosku o uzasadnienie orzeczenia a racjonalność proceduralna (KAORP 3B)

Badaniu na płaszczyźnie aksjologicznej warto poddać zmianę dotyczącą opłat sądowych przewidzianą w art. 25b ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych¹³, dodanym na mocy nowelizacji z 4 lipca 2019 r., która weszła w życie z dniem 21 sierpnia 2019 r. Na mocy tego przepisu wprowadzono opłatę w wysokości stu złotych od wniosku o doręczenie orzeczenia lub zarządzenia z uzasadnieniem.

W uzasadnieniu projektu nowelizacji (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 195) stwierdzono, że „[...] tworzenie tych uzasadnień jest czynnością niezwykle czasochłonną, a tym samym wysoce negatywnie wpływa na sprawność postępowań, zwłaszcza przy obecnym poziomie obciążenia sądów”. W dalszej części przyjęto, że „[...] procesowe znaczenie uzasadnienia orzeczenia sprowadza się do wywiedzenia na jego podstawie środka zaskarżenia” (tamże: 195, 197). Nie sposób odmówić trafności ostatniej tezie, jednak pomija ona inną, równie ważną, o ile nie ważniejszą, rolę uzasadnienia. **Motywy składające się na uzasadnienie orzeczenia muszą stanowić niezbędną część procesu podejmowania decyzji sądowej.** Podmiot podejmujący decyzję musi się liczyć w chwili jej podejmowania z obowiązkiem wytłumaczenia zainteresowanym, dlaczego rozstrzygnął sprawę w taki właśnie sposób. Podobnie jest w przypadku

¹³ Tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 785 ze zm.

podawania ustnie zasadniczych powodów rozstrzygnięcia stosownie do poprzednio i obecnie obowiązującego art. 326 § 3 k.p.c. W doktrynie wyrażono pogląd, według którego w stosunku do organu procesowego ustne powody rozstrzygnięcia spełniają funkcję motywacyjną (psychologiczną), tzn. konieczność wytłumaczenia się z treści orzeczenia w bezpośredniej obecności uczestników powoduje, że organ procesowy wykazuje większą staranność i rzetelność przy podejmowaniu decyzji (Cieślak, 2008: 173–174). Podobnie krytycznie na temat poglądu o marnowaniu czasu pracy sędziów związanego ze sporządzeniem uzasadnienia wyroku, którego następnie strona nie zaskarżyła, wypowiedział się Andrzej Jan Szereda (zob. Szereda, 2020: 1726).

Podejmowanie decyzji bez konieczności ich uzasadniania prowadzi wprost do wzrostu ryzyka arbitralności i nieprzewidywalności działania organu. W żadnym razie nie można się zgodzić z tezą, iż sporządzenie uzasadnienia wyroku, którego następnie nie zaskarżono, oznacza zmarnowanie pracy włożonej w jego przygotowanie. Jako problemu nie można więc traktować samego obowiązku sporządzenia uzasadnienia orzeczenia – dotyczy to raczej obserwowanego w praktyce braku jego zwięzłości. Z tego też powodu dobrą wskazówką jest wymaganie zawarte w art. 327¹ § 2 k.p.c., według którego uzasadnienie wyroku sporządza się w sposób zwięzły. Dodatkowo trzeba przypomnieć, że wydanie orzeczenia merytorycznego w sprawie to najważniejsza czynność sądowa – to przez nią udzielana jest ochrona prawna podmiotowi występującemu o taką ochronę do sądu. Przy wszczęciu postępowania musiał on (co do zasady) uiścić należną opłatę sądową i powinien uzyskać wyrok sądu bez dodatkowej opłaty z tytułu uzasadnienia wyroku. Dopiero połączenie sentencji z uzasadnieniem pozwala podmiotowi ocenić całe postępowanie jako przewidywalne, pozbawione przypadkowości i arbitralności. Za ważny element prawidłowego stosowania prawa uznaje się potrzebę istnienia uzasadnienia decyzji (Perelman, 1984: 203–207). Nie ma przy tym znaczenia, czy dla tego podmiotu postępowanie zakończy się w sposób pozytywny czy negatywny.

4. Dopuszczalność przesłuchania pełnomocnika zawodowego (advokata, radcy prawnego) strony w charakterze świadka w procesie cywilnym (tajemnica advokacka) w perspektywie aksjologicznej (KAORP 3B; KAORP 1)

Duża doniosłość praktyczna obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej pełnomocnika zawodowego sprawia, że warto dokonać badania obecnej regulacji na płaszczyźnie aksjologicznej. O znaczeniu tego zagadnienia świadczy choćby fakt, że poświęcono mu cały numer „Palestry” (7–8/2019). Przedstawiono w nim w sposób wszechstronny instytucję tajemnicy advokackiej w ujęciu prawnoporównawczym.

Kwestia ta nie została dotknięta ingerencją ustawodawcy w ramach nowelizacji z 4 lipca 2019 r., dlatego warto się zastanowić, czy obecna regulacja może być uznana za uzasadnioną aksjologicznie. W interesującym nas zakresie

znajdują zastosowanie przepisy ustaw korporacyjnych (art. 6 prawa o adwokaturze¹⁴ i art. 3 ust. 3 ustawy o radcach prawnych¹⁵) oraz art. 261 § 2 k.p.c. Według pierwszych dwóch przepisów odpowiednio adwokat i radca prawny zobowiązani są do zachowania w tajemnicy wszystkiego, o czym dowiedzieli się w związku z udzieleniem pomocy prawnej. Należy też pamiętać o obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej przewidzianym w zasadach etyki zawodowej przyjmowanych przez samorządy zawodowe, np. o tajemnicy adwokackiej jest mowa także w § 19 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu z 10 października 1998 r.¹⁶ Jak słusznie uznaje się w nauce, regulacje zawarte w tych zasadach mogą wiązać jedynie członków danej grupy zawodowej, natomiast nie wiążą one organów procesowych w toku postępowania cywilnego, jeżeli ustawodawca nie odsyła do nich w przepisach prawa (Knoppek, 2016: 346; Błaszczak, 2019: 170). Oznacza to, że odmówić odpowiedzi na pytanie mogą jedynie przedstawiciele tych zawodów, co do których obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej wynika z przepisów ustawowych (Ziemianin, 2019: 132).

Stosownie zaś do art. 261 § 2 k.p.c. świadek może odmówić odpowiedzi na zadane mu pytanie, jeżeli zeznanie mogłoby narazić jego lub jego bliskich, wymienionych w paragrafie poprzedzającym, na odpowiedzialność karną, hańbę lub dotkliwą i bezpośrednią szkodę majątkową albo jeżeli zeznanie miałoby być połączone z pogwałceniem istotnej tajemnicy zawodowej. W odniesieniu do pełnomocnika zawodowego znajdzie więc zastosowanie prawo do odmowy odpowiedzi na pytanie, jeżeli jego zeznanie miałoby być połączone z pogwałceniem istotnej tajemnicy zawodowej (art. 261 § 2 zd. 1 *in fine*). Tajemnica zawodowa adwokata jest respektowana w postępowaniu cywilnym za pomocą instytucji procesowej odmowy odpowiedzi na zadane pytanie, nie zaś w drodze dalej idącej instytucji odmowy zeznań czy też w ogóle zakazu dowodowego zeznań w charakterze świadka pełnomocnika zawodowego – w art. 259 nie ustanowiono takiego zakazu. W pełni trafne okazuje się więc wyrażane w doktrynie zapatrywanie, według którego prawo odmowy odpowiedzi na pytanie nie jest rodzajem prawa odmowy zeznań, mimo że świadek mógłby – w świetle art. 261 § 2 k.p.c. – odmówić odpowiedzi na każde pytanie, nie składając w ten sposób w ogóle zeznań (zob. Knoppek, 1984: 21; Ziemianin, 2019: 125). *De lege lata* możliwe jest dopuszczenie dowodu z zeznań adwokata w charakterze świadka, a w konsekwencji – brakuje podstaw do skutecznego podważania prawidłowości decyzji sądu w tym przedmiocie za pomocą apelacji (Knoppek, 2016: 346, 348).

Oceny obecnej regulacji omawianej instytucji na płaszczyźnie aksjologicznej należy dokonać przez jej zestawienie z dwoma punktami odniesienia (dwoma

¹⁴ Tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 1513 ze zm.

¹⁵ Tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 75 ze zm.

¹⁶ Tekst jedn. ogłoszony uchw. NRA nr 52/2011 z 19.11.2011 r.

wartościami): racjonalnością proceduralną (KAORP 3) oraz poszanowaniem godności i wolności osób uczestniczących w postępowaniu (KAORP 1).

Odnosząc aktualną regulację tajemnicy adwokackiej do wymagania racjonalności proceduralnej, warto wskazać na unormowanie zamieszczone w art. 259¹ k.p.c., w którym ustawodawca wprowadził zakaz dowodowy przesłuchiwania mediatora w charakterze świadka co do faktów, o których dowiedział się w związku z prowadzeniem mediacji. Pomimo ograniczenia zakresu przedmiotowego tego zakazu (odnośnie do określonych faktów) – co wpłynęło na zamieszczenie tej regulacji w dodanym przepisie, nie zaś w art. 259 k.p.c. – w literaturze nie ma wątpliwości, że mamy w tym przypadku do czynienia z najdalej idącym zakazem dowodowym skierowanym do sądu. Pozycja procesowa mediatora w zakresie ochrony jego tajemnicy jest więc nieporównywalnie lepsza niż pozycja adwokata bądź radcy prawnego pełniących funkcję pełnomocnika strony w procesie. Ci ostatni, jak była mowa, mogą bowiem korzystać z ogólnego przepisu odnoszącego się do wszystkich podmiotów mogących powołać się na tajemnicę zawodową w postępowaniu cywilnym. W obecnym stanie prawnym przez tajemnicę zawodową, o której mowa w art. 261 § 2 *in fine* k.p.c., należy rozumieć nie tylko tajemnicę określoną w ustawach regulujących wykonywanie niektórych zawodów, ale każdą tajemnicę statuowaną przepisem prawa, nieobjętą przepisami ustawy o ochronie informacji niejawnych (Knoppek, 2016: 344–345).

W takiej sytuacji celowe jest postawienie pytania o zasadność zróżnicowania pozycji procesowej adwokata i mediatora na gruncie postępowania cywilnego. Jest to typowy problem do rozwiązania na płaszczyźnie aksjologicznej. Biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia wewnętrznej spójności i logicznej poprawności rozwiązań procesowych (KAORP 3B), przyjęcie niższych standardów ochrony tajemnicy zawodowej pełnomocników profesjonalnych w postępowaniu cywilnym od poziomu zapewnionego mediatorowi nie wydaje się trafne. Takiego rozwiązania nie można uznać za wewnętrznie spójne. Ponadto biorąc pod uwagę znaczenie wzajemnego zaufania strony i reprezentującego ją adwokata dla realnej możliwości udzielenia stronie ochrony prawnej w procesie cywilnym, za spełnienie omawianego kryterium oceny aksjologicznej trzeba uznać zrównanie pozycji adwokata i radcy prawnego z pozycją mediatora w zakresie ochrony informacji uzyskanych od stron postępowania (klientów). Taki postulat wyrażono już w doktrynie – i należy go w pełni poprzeć (Błaszczak, 2019: 177).

Badając zgodność obecnej regulacji z wymaganiem racjonalności proceduralnej, warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, a mianowicie: chodzi o użycie przez ustawodawcę w art. 261 § 2 *in fine* k.p.c. nieostrego pojęcia „istotnej” tajemnicy zawodowej, co w praktyce rodzi istotne problemy. Trafnie bowiem zwrócono uwagę w doktrynie, że sąd nie ma możliwości zweryfikowania tego, czy adwokat powołuje się na istotną, czy też nieistotną tajemnicę zawodową. Ocena tej istotności może być bowiem dokonana tylko przez adwokata dysponującego wiedzą o faktach objętych tajemnicą. W orzecznictwie TK wyrażono zaś pogląd

kwestionujący poprawność używania przez ustawodawcę pojęć nieostrych, które prowadziłyby do nieprzewidywalności decyzji sądowych w efekcie zastosowania przepisu zawierającego takie pojęcie. Trzeba zwłaszcza przytoczyć w tym kontekście uzasadnienie wyroku z dnia 13 stycznia 2004 r., w którym przyjęto, że:

[...] posłużenie się przez ustawodawcę przy określaniu zarzutów apelacyjnych nieostrymi, niejasnymi kryteriami oraz wprowadzenie nieznanego prawu procesowemu hierarchizacji istotności przepisów, może być źródłem znacznej rozbieżności decyzji sądowych co do wystąpienia podstaw apelacji. Większość autorów przyjmuje, że o „rażącym” charakterze naruszenia oraz o „istotności” można decydować tylko na tle konkretnego stanu faktycznego. Nie sposób nie zauważyć, że margines swobody interpretacji zarzutów jest znacznie większy, niż gdyby ustawodawca użył pojęć posiadających w procedurze cywilnej ustalone znaczenie. W konsekwencji w każdym konkretnym przypadku rozpoznanie apelacji wniesionej w postępowaniu uproszczonym zależy od zapatrywań sędziego co do rażącego charakteru naruszenia prawa materialnego czy procesowego oraz – co do istotności poszczególnych przepisów procedury. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego taki stan prawny jest źródłem niepewności co do losów apelacji i powoduje daleko idącą nieprzewidywalność stanowiska sądów apelacyjnych w kwestii przyjmowania apelacji do rozpoznania¹⁷.

Regulacja zawarta w art. 261 § 2 *in fine* k.p.c. zasługuje wobec tego na krytyczną ocenę na płaszczyźnie aksjologicznej także z tego powodu (KAORP 3B).

Za drugie kryterium oceny obecnej regulacji ochrony tajemnicy adwokackiej w postępowaniu cywilnym może posłużyć konieczność poszanowania w tej procedurze godności i wolności uczestniczących w niej podmiotów (KAORP 1). Przede wszystkim warto się zastanowić, czy obecny kształt regulacji dostatecznie zabezpiecza stronę przed ujawnieniem poufnych informacji, których udziela ona pełnomocnikowi, mając nadzieję, że ich wszechstronność przyczyni się do zwiększenia szansy wygranej w procesie. Wszak strona najczęściej dlatego zleca pełnomocnikowi zawodowemu reprezentowanie w postępowaniu cywilnym przed sądem, że nie wie, które informacje o faktach będą istotne dla wyniku postępowania. Obawa strony przed ujawnianiem faktów może mieć wpływ na zakres poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych w postępowaniu. Z uwagi na to, że w praktyce mogą się pojawić wątpliwości sądu co do ewentualnego nadużywania przez adwokata instytucji procesowej odmowy udzielenia odpowiedzi na pytanie przez adwokata (z powołaniem się na tajemnicę adwokacką), prowadzenie dyskursu prawnego na ten temat na płaszczyźnie aksjologicznej jest potrzebne. Okazuje się to tym bardziej aktualne, że w ramach nowelizacji z 4 lipca 2019 r. wprowadzono ogólną konstrukcję zakazu nadużywania prawa procesowego w dodanym art. 4¹ k.p.c.

¹⁷ Wyr. TK z 13.1.2004 r., SK 10/03, OTK-A 2004/1/2.

Podsumowanie

1. Postępowania cywilnego nie można traktować wyłącznie jako określonej techniki udzielania ochrony prawnej w sprawach cywilnych – jest ono działalnością człowieka, która powinna opierać się na wartościach płynących z zewnątrz regulacji procesowej (zwłaszcza na wartościach wyrażonych w Konstytucji, a także w innych systemach normatywnych obejmujących normy moralne lub obyczajowe).

2. Efektywne badanie postępowania cywilnego na płaszczyźnie aksjologicznej wymaga określenia katalogu wartości procesowych mogących posłużyć za uchwytnie i precyzyjne kryteria oceny regulacji procesowej. Tylko spełnienie tego wymagania stworzy realny instrument do kontroli tworzenia prawa procesowego pod kątem realizacji standardów sprawiedliwości proceduralnej, a także dostarczy ważnych argumentów dla zastosowania wykładni funkcjonalnej w konkretnych sytuacjach procesowych, odwołującej się do wartości procesowych. Bez uzgodnienia (w drodze dyskursu prawnego) w miarę spójnego i precyzyjnego katalogu tych kryteriów niejasny zakres znaczeniowy pojęcia sprawiedliwości proceduralnej znacząco utrudnia odwoływanie się do tej instytucji – zarówno w praktyce tworzenia, jak i stosowania prawa procesowego cywilnego.

Literatura

- Andrews N.H. (2003), *The Pursuit of Truth in Modern English Proceedings*, „Zeitschrift für Zivilprozess International”, nr 8.
- Bernatt M. (2011), *Gwarancje proceduralne w sprawach z zakresu ochrony konkurencji i regulacji, mających charakter karny w świetle EKPCz – glosa do wyroku SN z 14.04.2010 r.*, „Europejski Przegląd Sądowy”, nr 6.
- Bernatt M. (2011a), *Sprawiedliwość proceduralna w postępowaniu przed organem ochrony konkurencji*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Białecki M. (2020), *Komentarz do art. 205^o*, [w:] T. Zembrzusiński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 1, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Błaszczak Ł. (2019), *Problem tajemnicy zawodowej adwokata i radcy prawnego a dowód z zeznań świadka w procesie cywilnym*, „Palestra”, nr 7–8.
- Broniewicz W. (1969), *Normy, przesłanki i zarzuty jurysdykcyjne w procesie cywilnym (Przyczynki do zagadnienia stosunku prawa materialnego i prawa procesowego)*, „Studia Prawno-Ekonomiczne”, t. 2.
- Chauvin T., Stawiecki T., Winczorek P. (2011), *Wstęp do prawoznawstwa*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Chmieliński M. (2020), *Legal „Determinism” or/and Legal „Creationism”? Conservative-communitarian versus Contractarian Approaches to Legal Change*, [w:] M. Chmieliński, M. Rupniewski (red.), *The Philosophy of Legal Change. Theoretical Perspectives and Practical Processes*, Routledge, New York.

- Cieślak S. (2008), *Formalizm postępowania cywilnego*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Cieślak S. (2010), *Formalizm procesowy w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] T. Ereciński, K. Weitz (red.), *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Cieślak S. (2018), *Opinia o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw sporządzona dla Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów (RL-033-9/18)*, www.sejm.gov.pl (dostęp: 20.10.2020).
- Dziurda M. (2020), *Komentarz do art. 186^l*, [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 1, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Fierich X. (1928), *Postępowanie przed sądami okręgowymi*, [w:] Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, *Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem*, t. 1, Zakł. graf. prac. druk. N.-Świat, Warszawa.
- Flaga-Gieruszyńska K. (2015), *Konstytucyjne standardy prawa do sądu a ochrona prywatności stron postępowania na przykładzie spraw cywilnych*, [w:] Ł. Błaszczak (red.), *Konstytucjonalizacja postępowania cywilnego*, Wydawnictwo Presscom, Wrocław.
- Gutowski M., Kardas P. (2017), *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Helios J. (2008), *Aspekt systemowy i aksjologiczny procedur*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 3052.
- Helios J., Jedlecka W. (2008), *Sprawiedliwość proceduralna w prawie europejskim*, [w:] B. Wojciechowski, M.J. Golecki (red.), *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficzno-prawnej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Jendrońska J. (2003), *Potrzeba nowego modelu procedury prawnej w administracji*, „Państwo i Prawo”, nr 3.
- Karaś G. (2019), *Komentarz do art. 205^l*, [w:] J. Gołaczyński, D. Szostek (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do ustawy z 4.7.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Karolczyk B. (2013), *Koncentracja materiału procesowego w postępowaniu cywilnym przed sądem pierwszej instancji*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Kmieciak Z. (1994), *Idea sprawiedliwości proceduralnej w prawie administracyjnym (Założenia teoretyczne i doświadczenia praktyki)*, „Państwo i Prawo”, nr 10.
- Knoppek K. (1985), *Prawo odmowy zeznań i odpowiedzi w procesie cywilnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- Knoppek K. (2016), *Dowody i postępowanie dowodowe*, [w:] T. Ereciński, T. Wiśniewski (red.), *System prawa procesowego cywilnego. Postępowanie procesowe przed sądem pierwszej instancji*, t. 2, cz. 2, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Kościółek A. (2019), *Komentarz do art. 186^l*, [w:] J. Gołaczyński, D. Szostek (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do ustawy z 4.7.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Krakowiak M. (2019), *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r. Organizacja postępowania; Rozprawa*, „Monitor Prawniczy”, nr 20.
- Lubiński K. (1998), *Idea europejskiego procesu cywilnego*, „Przegląd Sądowy”, nr 11–12.
- Olszewski H., Zmierzak M. (1993), *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Wydawnictwo Ars Boni et Aequi, Poznań.
- Osajda K. (2010), *Zasada sprawiedliwości proceduralnej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] T. Ereciński, K. Weitz (red.), *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Ostojski P. (2017), *Instrumentalizacja prawa o postępowaniu administracyjnym*, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Poznań.

- Perelman Ch. (1984), *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, PWN, Warszawa.
- Plebanek M.G. (2012), *Nadużycie praw procesowych w postępowaniu cywilnym*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Rawls J. (1994), *Teoria sprawiedliwości*, PWN, Warszawa.
- Rupniewski M. (2015), *Prawo jako narzędzie sprawiedliwej kooperacji w społeczeństwie demokratycznym. Filozofia polityczna Johna Rawlsa z perspektywy prawniczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2019), *Druk nr 3137. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw. Uzasadnienie*, Warszawa.
- Summers R.S. (1974), *Evaluating and Improving Legal Processes – A Plea for „Process Values”*, „Cornell Law Faculty Publications”, nr 1193.
- Szereda A.J. (2020), *Komentarz do art. 25b*, [w:] T. Zembrzusi (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 2, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Tarno J.P. (2016), *Zasady ogólne postępowania sądownoadministracyjnego*, [w:] R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (red.), *Sądowa kontrola administracji publicznej. System prawa administracyjnego*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Tarzia G. (2002), *Lineamenti del processo civile di cognizione*, Giuffrè, Milano.
- Wojtczak S. (2008), *Kilka uwag o pojęciu niewspółmierności oraz o jego przydatności dla filozofii i teorii prawa*, [w:] B. Wojciechowski, M.J. Golecki (red.), *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficznoprawnej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Wróblewski J. (2015), *Proceduralne wartości tworzenia prawa*, [w:] J. Wróblewski, *Pisma wybrane*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Ziemiński Z. (1990), *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- Ziemiński K. (2019), *Dowód z zeznań świadka w procesie cywilnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Zirk-Sadowski M. (2011), *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Wolters Kluwer, Warszawa.

Audiatur et altera pars **Krótką historia sprawiedliwego procesu**

*Łukasz Jan Korporowicz**

Zasady prawa, w tym zasady procesowe, są we współczesnej literaturze prawniczej szeroko dyskutowane tak przez przedstawicieli dyscyplin teoretycznoprawnych, jak i przez dogmatyków prawa. W przekonaniu niektórych reprezentantów współczesnej jurysprudencji zagadnienia te zaczęły interesować naukę dopiero u schyłku XIX w.¹ Choć można zgodzić się z Leszkiem Leszczyńskim, iż problematyka zasad prawa od lat stanowi ważne pole badawcze nauki polskiej (Leszczyński, 2016: 11), trzeba jednak sprzeciwić się pomijaniu wkładu wcześniejszych epok w ich kształtowanie. Postawa taka zniekształca bowiem autorytet przypisywany samym zasadom. Zjawisko to można wyjaśnić, określając wskazaną postawę jako normatywną, tzn. skupiającą się na sformułowaniu treści konkretnych zasad i umieszczeniu ich w systemacie prawa obowiązującego. Tym samym łatwo traci się historyczną perspektywę rozwoju, którą w tradycji europejskiej bez większych przeszkód należy utożsamiać z osiągnięciami prawa rzymskiego, tradycją filozofii greckiej oraz moralno-etycznymi paradygmatami leżącymi u podstaw chrześcijaństwa (Kupiszewski, 2013: 31; Waelkens, 2015: 19) – w przeciwnym razie dochodzi do marginalizacji aksjologicznego wymiaru zasad. Wymiar ten należy z kolei łączyć z koncepcją wypracowaną przez starożytnych Rzymian, którzy posługiwali się terminem *regulae iuris* – reguł prawa, wzorców, a także kryteriów właściwego postępowania. W podobnym znaczeniu w tekstach starożytnych występowały również określenia *norma* (w ustawodawstwie cesarskim) czy *praeceptum* (w pismach jurystów). Przykładowo: znany jurysta Ulpian definiował prawo jako *iuris praecepta sunt haec: honeste vivere,*

* Doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ); prawnik i kanonista.

¹ „[...] potrzebę wyróżnienia i konieczność stosowania w postępowaniu cywilnym zasady kontradiktoryjności w polskiej doktrynie dostrzegano już pod koniec XIX w. Warto zauważyć, że pierwsze opracowania na jej temat pojawiły się wśród przedstawicieli polskiej nauki pod zaborami jeszcze na długo przed powstaniem pierwszego polskiego Kodeksu postępowania cywilnego” (Marciniak, 2013: 98).

alterum non laedere, suum cuique tribuere – „reguły prawa są następujące: żyć uczciwie, drugiemu nie szkodzić, oddać każdemu co mu się należy” (D. 1, 1, 10, 1; por. Kupiszewski, 2013: 179).

Rozważając przeciwstawianie normatywnej i aksjologicznej koncepcji zasad prawa i zasad procesowych, trzeba zauważyć, iż do czasów tzw. Wielkich Kodyfikacji nie mała część standardów działania stron procesowych, organów wymiaru sprawiedliwości, a także samych prawodawców w znacznej mierze opierała się na powszechnie akceptowanych zwyczajach i wypracowanej *praxis*. Pojawiające się z czasem akty prawne przyjmowały zastany stan rzeczy i zmieniały go wówczas, gdy było to faktycznie konieczne. Ślady takiego sposobu myślenia łatwo dostrzec jeszcze dziś w tych krajach, gdzie wiodącym pozostaje precedensowy sposób myślenia o prawie i gdzie tradycja *common law*, jeśli nawet nie stanowi jedynej drogi rozwoju prawa, to silnie oddziałuje na tamtejszą kulturę prawną. Podobnie zresztą było i w starożytnym Rzymie, a także w Europie kontynentalnej – aż do czasu wspomnianych Wielkich Kodyfikacji, które stanowiły przykład „grubej kreski” rozdzielającej to, co było (i pozostawiającej ten obszar badaniom historyczno-prawnym), od tego, co jest i będzie, otwierając pole badaniom dogmatycznym.

Akceptowanie tego rodzaju praktyk oznaczało jednak, iż nieuniknione było pojawianie się luk prawnych bądź rozbieżnych sposobów rozumienia danego zwyczaju. W ten sposób konieczne okazało się powstanie grupy profesjonalistów, których celem stałoby się interpretowanie prawa – rzymskich jurystów, średnio-wiecznych legistów i kanonistów, sędziów orzekających w królewskich sądach Anglii. To oni, kierując się paradygmatami sprawiedliwości, słuszności czy użyteczności, głęboko osadzonymi w doświadczeniu społecznym, przez stulecia nadawali prawu doktrynalny kształt. Snuli opowieść, która położyła podwaliny pod współczesne rozumienie niezliczonych zjawisk prawnych, dając tym samym podstawę do wyprowadzenia z katalogów dawnych reguł współczesnych zasad.

Mając to wszystko na względzie – i jednocześnie nie ujmując nic doświadczeniu prawników tworzących i działających od XIX w. do dziś – trzeba wciąż uświadamiać sobie znaczenie słów przypisywanych Izaakowi Newtonowi: „Jeśli widzę dalej, to tylko dlatego, że stoję na ramionach olbrzymów” (Jeauneau, 1967).

W tym miejscu warto powrócić do przywołanej wcześniej Ulpianowskiej definicji prawa: *honeste vivere, alterum non laedere, suum cuique tribuere* – i oddać głos jednemu ze współczesnych polskich romanistów. Marek Kuryłowicz zwrócił uwagę, iż przywołane w niej postawy są postrzegane jako „[...] prawdy najwyższe, przekazywane od tysiącleci, których nośnikiem było również prawo rzymskie” (Kuryłowicz, 2013: 35). W kontekście dalszych rozważań kluczowego znaczenia nabiera zwrócenie uwagi na ponadczasowość wymienionych reguł. Celem niniejszego opracowania jest w związku z tym wskazanie, iż nie tylko prawdy Ulpiana o prawie mają taki charakter – z łatwością można odnaleźć podobne reguły w sferze procesowej. Tym, co je łączy, jest brak przypisania

do konkretnego porządku normatywnego i okresu historycznego; ich pryncypialny charakter wynika z głębokiego zakorzenienia w poczuciu sprawiedliwości, które cechuje ludzi od zarania dziejów.

Mając świadomość, iż wszechstronne omówienie tego zjawiska znacznie przekracza ramy wyznaczone dla krótkiego rozdziału, nieuniknione jest dokonanie wyboru. Przyglądając się katalogowi różnych, współcześnie obowiązujących zasad procesowych i zestawiając je z dawnymi *regulae*, za najbardziej reprezentatywną dla poczynienia dalszych ustaleń można uznać regułę wyrażoną łacińską paremią: *audiatur et altera pars*. W dzisiejszym prawie procesowym odpowiada ona zarówno zasadzie kontradiktoryjności procesu, jak i wynikającej z niej zasadzie równouprawnienia stron (Bodio, Graliński, 2016: 258).

* * *

Łacińska reguła *audiatur et altera pars*, występująca także pod postacią *audi alteram partem*, często określana jest jako rzymska reguła bądź zasada prawa – oba sformułowania stosowane są tak w polskim orzecznictwie², jak i przez doktrynę prawa (por. Ereciński, Weitz, 2008: 280; Łazarska, 2012: 22; Gapska, Studzińska, 2017: 376). Wbrew jednak kategoriycznym twierdzeniom niektórych współczesnych prawników rzymskie źródła nie dostarczają jednoznacznego dowodu na używanie przez starożytnych którejkolwiek z przywołanych postaci paremii. Nie oznacza to jednak, iż Rzymianie nie znali nakazu wysłuchania argumentów przedstawianych przez obie strony procesowe (por. Metzger, 2004: 260–265) – dowodów na szerokie wykorzystanie tego paradygmatu procesowego dostarczają zarówno źródła literackie, jak i prawnicze (zob. Longchamps de Bérier, 2008). Pierwsze z nich to biblijny przekaz pochodzący z Dziejów Apostolskich, których autorstwo przypisuje się św. Łukaszowi. Pismo Święte od dawna jest wykorzystywane przez historyków jako ważne źródło wiedzy na temat życia codziennego w starożytnym Izraelu; pojawiają się tam również wątki interesujące dla historyków prawa. Obok ewangelicznych relacji dotyczących procesu Jezusa na kartach Nowego Testamentu odnaleźć można także liczne doniesienia odnośnie procesów oraz zatargów z prawem Pawła z Tarsu (por. Sherwin-White, 1963; Hübner, 1978; Kupiszewski, 1986; Tarwacka, 2011). Pośród nich szczególnie interesująca jest wypowiedź wspomnianego św. Łukasza, który komentując pojmowanie Apostoła Narodów przez rzymskiego urzędnika Feliksa, przypisuje jego następcy, Festusowi, następujące słowa:

² Por. wyr. TK z 12.3.2002 r., P 9/01; wyr. TK z 20.12.2007 r., P 36/06; wyr. TK z 15.4.2009 r., SK 28/08; wyr. SA w Białymstoku z 21.9.2010 r., III AUa 608/10; wyr. WSA w Rzeszowie z 12.6.2012 r., II SA/Rz 856/11; wyr. WSA w Warszawie z 14.4.2015 r., V SA/Wa 3328/14; post. WSA w Warszawie z 21.8.2015 r., III SA/Wa 1937/15; wyr. SO w Siedlcach z 11.7.2019 r., III Ka 274/19.

Lecz odpowiedział im, że Rzymianie nie mają zwyczaju skazywać człowieka, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli. Musi mieć bowiem możliwość obrony przed zarzutami (Dz 25, 16).

Powyższy fragment wskazuje, iż w I/II w. n.e.³ Rzymianie darzyli poszanowaniem regułę nakazującą dwóm stronom postępowania sądowego przedstawić merytoryczne argumenty. Wprawdzie relacjonowane źródło dotyczy postępowania karnego, jednak można śmiało stwierdzić, iż zasada była w analogiczny sposób stosowana tak na płaszczyźnie procedury karnej, jak i cywilnej (por. Wacke, 1993: 369–399; Longchamps de Bérier, 2008: 271–283; Jońca, 2015: 57–71; Zabłocka, 2016: 5–10; Chmiel, 2018: 42–57).

O tym, iż diskutowana reguła przybierała w Rzymie charakter społecznie akceptowanego i oczekiwanego od urzędników standardu procedowania, świadczy wyimek z pochodzącej z I w. n.e. tragedii *Medea* autorstwa Seneki Młodszeo. Tytułowa bohaterka tragedii proklamuje: „[...] kto wydaje wyrok bez wysłuchania drugiej strony, jest niesprawiedliwy, chociażby wydał nawet wyrok słuszny” (*Sen. Med.* 199–200, tłum. za: Wesołowska, 2000).

Wyrażona przez Medeę myśl jest interesująca z dwóch względów. Po pierwsze w oczach bohaterki niesprawiedliwy okazuje się ten, kto nie przestrzega reguły *audiatur et altera pars*. Po drugie wydanie wyroku zgodnego z prawdą, ale przy braku wysłuchania drugiej strony, oznacza, iż sędzia zaniedbał ciążące na nim obowiązki starannego przeprowadzenia procesu. Rozważania te są znamienne, gdyż przenoszą punkt ciężkości z płaszczyzny formalnoprawnej na aksjologiczną. Co jednak istotne, nie tylko literatura nieprawnicza mierzy się z tym poglądem – w *Digestach Justyniańskich* zamieszczony został fragment autorstwa jurysty Marcjana, który przywołał treść reskryptu cesarza Septymiusza Sewera i Karakalli:

Istnieje reskrypt boskich cesarzy Sewera oraz Antoninusa Wielkiego, by nie karać nieobecnych. I stosujemy to prawo, że nieobecni nie są skazywani. Względy słuszności nie pozwalają bowiem, aby ktoś został skazany bez wysłuchania sprawy (D. 48, 17, 1, pr., tłum. za: Palmirski, 2017: 111).

Jak widać, *ratio legis* cesarskiego rozstrzygnięcia opiera się na zasadzie słuszności (*aequitatis ratio*). Ponadto trzeba zwrócić uwagę, iż tak rozumiana kontradyktoryjność procesu ujawnia nowy element, który w dotąd omówionych źródłach nie był przejrzyście uwypuklony. Bliższe spojrzenie na cytowany fragment pozwala dostrzec w nim dwa istotne sformułowania: „by nie karać nieobecnych” (*ne absentes damnentur*) oraz „aby ktoś został skazany bez wysłuchania sprawy”

³ Ustalenie dokładnej daty powstania Dziejów Apostolskich nie jest łatwe. Najnowsze badania sugerują pierwsze dziesięciolecie II w. n.e., co nie wyklucza jednak, iż opisane w nich zjawiska prawne odpowiadają realiom poprzedniego stulecia (zob. Pilarczyk, 2015).

(*neque enim inaudita causa quemquam damnari*). Dotychczasowe rozważania dotyczyły umożliwienia obu stronom procesowym zabrania głosu w trakcie toczącego się procesu – tym razem można zauważyć, iż węzłowym problemem dla cesarzy staje się fakt pojawienia się stron przed urzędnikiem (sędzią). Nie jest zatem eksponowany problem realnego zabrania głosu przez strony, lecz stawienie się stron przed organem. Można powiedzieć, że przywołana konstytucja cesarska oraz inne akty prawne jej podobne mierzą się ze zjawiskiem orzekania w trybie zaocznym, który jeszcze w prawie justyniańskim był zjawiskiem rzadkim i akceptowanym przez rzymską jurysprudencję z dużymi oporami (Korporowicz, 2017: 48–51). Przekonanie, iż obie strony procesowe musiały wziąć udział w procesie, wynikało wprost już z ustawy XII tablic, gdzie stwierdzono: *si in ius vocat ito*. Zakaz wyrokowania w przypadku nieobecności którejś ze stron uwidocznił się w wielu poklasycznych tekstach prawnych i ujawnia się przez pojawienie się w nich takich sformułowań, jak *altera parte absente* (PS 5, 5a, 5) czy *adversus absentes* (C. 7, 43, 1; 7, 43, 7).

Silne zaakcentowanie wątku obecności stron w trakcie prowadzonego procesu – z jednoczesnym pomijaniem kwestii wypowiedzania twierdzeń przez strony – może być utożsamiane z kształtującym się u schyłku istnienia państwa rzymskiego procesem inkwizycyjnym.

* * *

Wskazano już, że cywilizacja europejska oparta została na trzech tradycjach: chrześcijańskiej (nadbudowanej na starszym fundamencie judaistycznym), greckiej i rzymskiej. Pokazano również, iż obowiązek wysłuchania dwóch stron postępowania znany był w starożytnym Rzymie, jednak współcześnie znane postacie paremii, zwięźle definiujące ten procesowy paradygmat, nie wywodzą się ze środowiska rzymskich jurystów czy tamtejszych prawodawców. Wypada w związku z tym prześledzić losy tego procesowego nakazu, mając na względzie wymienione, budujące europejską tożsamość prawną, tradycje.

W tym celu trzeba wpiąć się w tradycję starotestamentalną, gdzie wszystkie procesy (poza przeprowadzanymi w sprawach religijnych) wytaczane były na podstawie indywidualnej skargi. Charakterystyczne jest tu również, iż proces wymagał udziału w sprawie przeciwnika (określanego w języku hebrajskim jako *satan*), zaś wspólne stawienie się w sądzie podkreślano charakterystycznym określeniem „powstańmy razem” (de Vaux, 2004: 170; ogólnie o genezie procesu sądowego w starożytnym Izraelu – zob. Wilson, 1983). Pismo Święte dostarcza licznych przykładów kontradycyjności dawnego izraelskiego procesu sądowego – część z nich ujawnia się w postaci dydaktycznych i profetycznych parabol mających ukazać relację Izraelitów z Bogiem-Jahwe. Jedną z tego rodzaju aluzji do zasady kontradycyjności odnaleźć można w szóstym rozdziale Księgi Micheasza, gdzie Jahwe wieździe „spór sądowy” z Narodem Wybranym:

Wstań, wnieś skargę wobec gór,
 niech pagórki słuchają twojego głosu.
 Góry, słuchajcie sporu PANA,
 nastawcie uszu, fundamenty ziemi!
 Gdyż PAN prowadzi spór ze swoim ludem,
 wytoczył sprawę przeciw Izraelowi.
 Ludu mój! Cóż Ja ci uczyniłem?
 Czym Ci się uprzykrzyłem? Odpowiedz mi!
 To Ja cię wyprowadziłem z ziemi egipskiej,
 wybawiłem Cię z domu niewoli.
 Posłałem przed tobą Mojżesza, Aarona i Miriam.
 Ludu mój! Wspomnij, co zamierzał Balak, król Moabu,
 i jak mu odpowiedział Balaam, syn Beora!
 Zastanów się nad drogą od Szittim do Gilgal,
 abyś mógł poznać zbawcze dzieła PANA
 Z czym mam stanąć przed PANEM,
 pokłonić się Najwyższemu Bogu?
 [...]

Człowieku, zostało Ci powiedziane, co jest dobre
 i czego PAN od ciebie żąda:
 powinieneś czynić sprawiedliwość, kochać miłosierdzie
 i postępować pokornie wobec Twojego Boga (Mi 6, 1–6; 8).

Przywołany fragment w plastyczny sposób ukazuje dwie procesujące się strony: występującego z pozwem (bądź oskarżeniem) Boga-Jahwe i broniącego się bezradnie Izraela, a także bezstronnych sędziów – góry. Choć Naród Wybrany nie przedstawia argumentów uzasadniających przyczyny jego odwrócenia się od Boga, to wyraźnie widać, iż zostaje on dopuszczony do głosu i oczekuje się przedstawienia przezeń własnego stanowiska. Wzywa go do tego sam pozywający, zadając mu pytania i domagając się odpowiedzi. Mowa Boga jest zresztą kunsztownym przykładem prawniczej retoryki: nie ogranicza się bowiem jedynie do zadania pozwanemu pytań – od razu dołączone zostały do niej dowody opieki sprawowanej przez Boga wobec Izraela, zgodnie z inną procesową regułą, iż ciężar dowodowy spoczywa na tym, kto twierdzi, a nie na tym, kto zaprzecza (*ei incumbit probatio, qui dicit, non qui negat*, D. 22, 3, 2). Warto jeszcze zwrócić uwagę na końcowe wersy cytowanego fragmentu, które trzeba traktować jako napomnienie, a może wręcz wyrok wydany przez sędziujące góry. Nie dość, że przychylają się one ku argumentacji przedstawionej przez powoda, to jeszcze wskazują na paradygmaty właściwego zachowania („czynić sprawiedliwość, kochać miłosierdzie i postępować pokornie wobec Twojego Boga”). Triada ta przywodzi na myśl napomnienia, jakie znalazły się w cytowanej wcześniej definicji prawa Ulpiana (więcej na temat omawianego fragmentu Księgi Micheasza – zob. Halberstam, 2017: 37–38).

Procesowe idee wypracowane w epoce dawnego państwa izraelskiego odnaleźć można również w tradycji żydowskiej, skodyfikowanej u schyłku

starożytności w Talmudzie. W odniesieniu do omawianej kwestii kontrydktoryjności procesu warto przywołać opinię Haima Zalmana Dimitrovsky'ego, który stwierdził:

Obie strony musiały być traktowane w jednakowy sposób, do tego wręcz stopnia, że dbano, aby żadna nie była ubrana bardziej wystawnie niż druga. Każda ze stron mogła być przesłuchana jedynie w obecności drugiej (Dimitrovsky).

Poruszane w Talmudzie elementarne zagadnienia procesowe ukształtowały się jednak nieco wcześniej i mogą być dostrzeżone np. w biblijnym opisie procesu Chrystusa przed Sanhedrynem. W kontekście prowadzonych rozważań warto zwrócić uwagę chociażby na naleganie najwyższego kapłana, aby Chrystus odpowiedział na zadawane mu pytania:

Wtedy wyszedł na środek najwyższy kapłan i zapytał Jezusa: „Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznają przeciw Tobie? On jednak milczał i nic nie odpowiedział. Wówczas najwyższy kapłan zapytał Go jeszcze” (Mk 14, 60–61).

Mimo wystąpienia licznych formalnych wad procesu, do których doprowadzili prowadzący go przedstawiciele starszyny żydowskiej (por. Kuryłowicz, 2006: 112–118; Święcicka, 2012: 297–305), Kajfasz nie odważył się zamknąć postępowania i wydać wyroku skazującego z naruszeniem obowiązku wysłuchania obu stron postępowania. Karny charakter omawianego procesu ma tu znaczenie drugorzędne – zasadniczo bowiem linia podziału pomiędzy sprawami karnymi i cywilnymi nie była ściśle wytyczona w starożytnym Izraelu, jak ma to miejsce we współczesnych porządkach prawnych.

Także grecka literatura logograficzna dostarcza przykładów poszanowania nakazu wysłuchania obu stron postępowania. Sama idea wynajmowania mówców, którzy w sposób fachowy i barwny będą w stanie przedstawić fakty i racje każdej ze stron, wskazuje na poszanowanie idei kontrydktoryjności (Todd, 2005: 99–102; Rominkiewicz, 2013: 19–28). Interesująca jest w tym kontekście także uwaga Adriaan Lanni – zauważa ona, iż sędziowie skupieni byli na argumentacji stron postępowania nie tyle po to, aby wskazać, która ze stron procesowych ma rację, lecz aby znaleźć sprawiedliwe rozwiązanie sporu zadowalające wszystkich (Lanni, 2006: 34). Ponadto warto odnotować, że obowiązek wysłuchania uczestników postępowania był już nie tylko zabezpieczony społecznym przekonaniem o jego słuszności, lecz także znajdował potwierdzenie w tradycyjnej przysiędze sędziów, składanej np. przez ateński sąd ludowy nazywany *heliaja*, przytoczonej przez Demostenesa w jednej z jego mów (Kelly, 1964: 103–104; Harris, 2006: 157–181):

Będę wyrokował w zgodzie z prawami i uchwałami Zgromadzenia i Rady [...]. Będę wyrokował wyłącznie w sprawach podniesionych w oskarżeniu i w sposób całkowicie bezstronny wysłuchiwał zarówno oskarżonego, jak i pozwanych (cyt. za: Rominkiewicz, 2013: 33, przyp. 90).

Postępowanie rozpoczynało się od odczytania skargi powoda oraz wysłuchania treści odpowiedzi pozwanego. Następnie strony zabierały głos, przedstawiając bliżej swoje argumenty, lecz musiały zmieścić się w określonym czasie, który mierzony był przy pomocy zegara wodnego. Stronom przysługiwało także prawo repliki (tamże: 34–35).

Znaczenie zasady kontrydiktoryjności odnotowano również w tragediach greckich. W ślad za Johnem M. Kellym (Kelly, 1964: 104) warto przywołać fragment pochodzący z tragedii Eurypidesa *Heraklidzi*. Irlandzki historyk prawa zauważa, iż przewodnik chóru, będący wyrazicielem mądrości społecznej (*popular wisdom*), wypowiada znamienne słowa:

Któż osądzić, któż rozstrzygnąć zdoła,
Gdzie słusność, nie słyszawszy tej i tamtej strony? (cyt. za: Kasprowicz, 1918: 13)⁴.

Chronologicznie należałoby w tym miejscu przedstawić losy reguły *audia-tur et altera pars* w państwie rzymskim. Ze względu jednak na to, iż tamtejsze rozumienie kontrydiktoryjności zostało już zarysowane, trzeba skierować uwagę ku dalszym jej losom. Nim przedmiotem rozważań stanie się jednak epoka średniowiecza, warto jeszcze pochylić się nad pismami autorów wczesnochrześcijańskich, u których również można odnaleźć odwołania do etycznego nakazu wysłuchania dwóch stron dyskusji. Za przykład niech posłuży fragment pochodzący z jednego z dzieł św. Augustyna z Hippony. Rozprawiając się z herezją manichejczyków, afrykański biskup pozostał otwarty na argumenty strony przeciwnej i wzywał siebie samego: *audi partem alteram* (Augst. *de duab. anim.* 22). Wydaje się, iż jest to najwcześniejsze użycie tego sformułowania w europejskiej literaturze. Także żyjący w podobnym okresie Grzegorz z Nazjaju, biorąc udział w listownych dyskusjach dotyczących sporów teologicznych oraz administracji kościelnej, wyrażał nadzieję, że jego adwersarze będą gotowi wysłuchać jego, tj. drugiej strony, argumentów (np. Gr. Naz. *Ep.* 219). Nie ma jednak wątpliwości, iż przykłady te niewiele mają wspólnego z procesem sądowym.

Wiek prawa, inaczej nazywany średniowiecznym renesansem prawniczym, zainicjował wzmożony rozwój myśli prawnej. Teoretycznie dyskurs wiedziony był oddzielnie przez kanonistów i legistów, jednak sztywne granice mające na celu wyodrębnienie obu tych grup nigdy nie istniały. Tym bardziej, iż powszechnie znano takie powiedzenia, jak np. *nullus bonus canonista nisi sit civilista* czy *nullus bonus iurista nisi sit bartolista* (por. Korporowicz, 2016: 91–92). Jeszcze dalej w swych przypuszczeniach poszedł ostatnio Thomas McSweeney, który

⁴ Nowsze tłumaczenie tego fragmentu równie dobrze oddaje konieczność wsłuchania się w twierdzenia obu stron procesowych: „Któż wyrok wyda i słusność tu przyzna/ nim obu racji nie pozna dokładnie?” (Łanowski, 2005: 212).

zauważa, że ostre granice wytyczone zarówno pomiędzy prawem powszechnym a prawem lokalnym, jak i między prawem rzymskim, kanonicznym oraz *common law* są w rzeczywistości wytworem czasów późniejszych, zaś dla ludzi epoki średniowiecza istniało tylko „prawo” (McSweeney, 2019: 8–17).

Pośród licznych osiągnięć średniowieczni prawnicy przekazali swym następcom system procesu rzymsko-kanonicznego, który w przyszłości miał stanowić podwalinę pod nowoczesne procedury sądowe Europy kontynentalnej (Plöchl, 1954: 311–325; Berman, 1995: 307–310; Litewski, 1999; Hartman, Pennington, 2016; por. Sobański, 2009).

Choć model inkwizycyjny, którego źródła można upatrywać w procedurze sądowej stosowanej przez wymiar sprawiedliwości epoki dominatu, zmierzał do biurokratyzacji procesu – a także zgromadzenia w rękach organu władzy sądowej różnych funkcji procesowych – w praktyce nadal akcentowana była konieczność stawienia się stron w sądzie, ich formalnego powiadomienia o treści pozwu, wreszcie umożliwienia im zabrania głosu w toczącym się postępowaniu. Te ogólne założenia akceptowano już przed ostatecznym ukształtowaniem się średniowiecznych szkół prawniczych – odnaleźć je można zarówno w zbiorze dekretów tzw. Pseudo-Izydora (IX w.), jak i w pismach Burcharda z Wormacji (XI w.) (Evans, 2002: 112). *Dekret* Gracjana (ok. 1140 r.) zawiera w tym zakresie dalsze uregulowania, zmierzające do coraz szerszego ujednoczenia omawianej tematyki (por. C. 2, q. 8, c. 1; C. 3, q. 9). Podobnie jak w źródłach rzymskich, Gracjan nadal często posługiwał się sformułowaniem *adversus absentes* – bądź podobnym. Prócz tego w *Dekrecie* odnotować można pojawienie się terminu *audiatur* (C. 3, q. 6, c. 2; C. 3, q. 9, c. 1; C. 3, q. 9, c. 2; C. 3, q. 9, c. 11) – brak tu jednak zwrotu *audiatur et altera pars*. Przyjęło się twierdzić, iż termin ten miał w tym czasie pojawić się jako dewiza cesarza Lotara III. Zdaniem Andreasa Wacke jest to jednak mało prawdopodobne (*dies wird eine Legende sein*), gdyż dwunastowieczni cesarze niemieccy nie posługiwali się dewizami – w przeciwieństwie, jak zaznacza niemiecki historyk prawa, do rządzących Kościołem papieży (Wacke, 1993: 372).

W kolejnych częściach *Corpus iuris canonici* problem obecności stron w procesie i zabierania przez nie głosu nabrał ostatecznego kształtu. W papieskich dekretach pojawia się rozróżnienie na celowe niestawiennictwo pozwanego w sądzie, tzw. *contumacia*, i niezawinione niepojawienie się strony procesowej (por. Korporowicz, 2017: 51–52). Podział ten miał ważne znaczenie w zakresie konsekwencji związanych z dalszym prowadzeniem procesu, gdyż był ściśle powiązany z możliwością wysłuchania obu stron postępowania.

Ciekawy w tym zakresie jest dekret Aleksandra III, powstały w okresie pomiędzy 1173 a 1176 r. Skierowany został on do opata opactwa św. Albana w Anglii w związku ze sporem dotyczącym obsady stanowisk kościelnych. Jego treść okazuje się interesująca przede wszystkim z tej przyczyny, iż papież wyraził zgodę na odejście od powszechnie przyjętych w Kościele norm na rzecz

zwyczajów obowiązujących w Kościele Anglii (por. Cheney, 1941: 193–194). Na marginesie tych rozważań odnotowano również ważną uwagę o charakterze procesowym:

Lecz jeśli sędzia [...] odłożyłby wydanie rozstrzygnięcia, wygasa jego jurysdykcja, gdyż bez zgody obu nie godzi się sędziemu odkładanie rozstrzygnięcia oznaczonego na określony czas przez delegującego (X 1, 29, 10; Ja. 12636 [8408]).

Papieski dekretal skierowany został do opata, który występował w toczącym się procesie jako sędzia delegowany. Oznaczało to, iż w zakresie pełnionej funkcji był on ściśle ograniczony treścią uzyskanego mandatu delegującego (Uruszczak, 2017: 395–396). Dotyczyło to również – jak należy sądzić – terminu, w jakim miało dojść do wydania ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie. Jak wskazał jednak Aleksander III, od tej zasady istniał wyjątek, który polegał na wyrażeniu obopólnej zgody przez strony procesowe na opóźnienie daty wydania wyroku. Gdyby sędzia delegowany dokonał tego rodzaju czynności z własnej inicjatywy, wówczas jego mandat ulegał wygaśnięciu (*expirat iurisdictio sua*). Mimo zatem ściśle określonych ram delegacji uczestnicy postępowania, w interesie których toczył się proces, mieli prawo oddziaływać na sędziego w taki sposób, aby ich prawa były jak najlepiej chronione. Innymi słowy: konieczne stawało się wysłuchanie obu stron. W podobnym tonie utrzymany jest inny dekretal, gdzie ponownie – na marginesie głównych rozważań – papież Innocenty III zarządził w sierpniu 1206 r., iż nie można nakazać czegokolwiek tym, którzy nie są wezwani, nie są zasądzeni oraz nie są celowo nieobecni (X 1, 33, 8; Po. 2860).

Ostatecznie rozwinięta procedura rzymsko-kanoniczna wymagała, aby wszczęcie postępowania zainicjowane było złożeniem na piśmie formalnej skargi bądź oskarżenia. Pozwany bądź oskarżony musieli z kolei odpowiedzieć (także na piśmie), przedstawiając swoje argumenty w sprawie (Berman, 1995: 307). Stawienie się stron w sądzie, na wezwanie sędziego, rozpoczynało etap ich przesłuchania. Obie strony winny ponownie ogłosić swoje argumenty, jednocześnie przedstawiając przemawiające na ich korzyść dowody (Waelkens, 2015: 160–161). Reguła ta oparta została na rzymskich źródłach, które głosiły, iż *ei incumbit probatio qui dicit, non qui negat* (D. 22, 3, 2) – w epoce średniowiecza była ona szeroko dyskutowana, m.in. przez Bulgarusa i jego uczniów (Brasington, 2015: 59–60; por. Litewski, 1999: 147; Pennington, 2012: 156).

Jak pokazały dotychczasowe rozważania, zasada kontradiktoryjności znana była różnym społecznościom od czasów starożytnych po schyłek średniowiecza. Początkowo opierała się ona ściśle na poczuciu sprawiedliwości społecznej, by następnie coraz mocniej zadomowić się w zwyczaju prawnym i stać się częścią norm procesowych. Przedmiotową ideę nadal przedstawiano jednak w sposób opisowy. Odwoływano się do zjawiska niebrania przez strony udziału w postępowaniu.

W celu odnalezienia źródeł łacińskiej paremii *audiatur et altera pars* należy podążyć za argumentami przedstawionymi przez Macieja Jońcę w jednym z jego esejów. Zwraca on uwagę, że tak obecnie popularna i chętnie cytowana przez sądy, także polskie, paremia występowała u schyłku średniowiecza w przestrzeni publicznej wielu miast niemieckich oraz holenderskich. Odnaleźć można ją w ratuszach i salach sądowych m.in. Münster, Hagi, Norymbergi czy Lubeki – raz brzmiała ona: *audiatur et altera pars*, kiedy indziej: *audi alteram partem*. Wreszcie odnaleźć ją można i w niemieckojęzycznej wersji, np. *Beide part schal ein Richter horen und den ordel* – „sędzia powinien wysłuchać obie strony, a potem wydać wyrok” (Jońca, 2015: 66–67). Zjawisko to nie jest trudne do wyjaśnienia. Zakaz poprzestania na wypowiedzi jednego człowieka i jednocześnie nakaz wysłuchania argumentów obu stron jakiegokolwiek sporu należał bowiem do tradycji niemieckiego prawa zwyczajowego. Wyrażony był on nie tylko popularną maksymą *Mannes Rede ist keines Mannes Rede, man soll sie billig hören Bede*, ale również umieszczony został przez Eike von Repkowa w *Zwierciadle Saskim* (Asser, 1994: 210; *Sachsenspiegel* I, 62 § 7).

Okazuje się zatem, iż „rzymska” zasada z równym powodzeniem może być nazwana germańską, co tłumaczyłoby zresztą przywołaną uprzednio legendę o jej cesarskim pochodzeniu od Lothara III. Interesujące jest także, że sformułowanie nie wywodzi się *sensu stricto* z prawodawstwa, orzecznictwa czy piśmiennictwa prawniczego – tak jak zasadzie kontrydiktoryjności w ogóle, tak również samej paremii *audiatur et altera pars* bliżej do społecznego bon motu niż do rozwiniętej doktryny.

Także kolejne stulecia nie przyniosły wiele w zakresie wzrostu znaczenia omawianej paremii. Z pewnością była ona znana prawnikom, przekroczyła również granice Cesarstwa Niemieckiego, w tekstach prawniczych pojawiała się jednak rzadko. Odnaleźć ją można przykładowo w dwóch wyrokach sądowych, zebranych i opublikowanych w latach trzydziestych XVII w. przez katalońskiego prawnika Juana Pedro Fontanellę (Fontanella, 1735: 476–477). Stulecie później, w 1739 r., wykorzystał ją w swej *dissertatio iuridica* kandydat do stopnia doktora prawa na uniwersytecie w Lejdzie, Johan Boreel de Mauregnault.

Dopiero literatura dziewiętnastowieczna, zarówno będąca owocem działalności prawników, jak i osób niezwiązanych z nauką prawa, przyniosła nagły wzrost popularności paremii. Pojawia się ona w słownikach i leksykonach (zob. Linde, 1858: IV, 587; Czarpiński, 1882: 48); stosowana jest w czasopiśmiennictwie jako popularny zwrot retoryczny. Jednak, co ciekawe, szczególnie często odnaleźć ją można w pracach pochodzących z niemieckiego kręgu kulturowego. Również w odniesieniu do nauki prawa notuje się coraz częstsze jej użycie: w języku polskim pojawia się przykładowo w dwutomowym traktacie Feliksa Słotwińskiego *Prawo natury prywatne*, wydanym w 1825 r. (Słotwiński, 1825: II, 65). Jedenaście lat później użyta zostaje z kolei jako uznana reguła prawa na łamach wydawanego w Gießen czasopisma „*Zeitschrift für Civilrecht und Prozeß*” (ss. 422–423).

Na koniec wypada odnieść się jeszcze do problematyki kontradycyjności procesu w tradycji *common law*. Jak zostało już wskazane, obowiązek wysłuchania dwóch stron postępowania w tradycji prawa kontynentalnego przez stulecia miał wymiar ściśle aksjologiczny, któremu zapewne bliżej do teologii moralnej czy filozofii niż do prawa *sensu stricto*. Dziś jednak ten wymiar kontradycyjności został przyćmiony przez jego normatywizację treścią różnorodnych ustaw procesowych, czasami także norm o charakterze ustrojowym (por. art. 103 niemieckiego *Grundgesetz*). Z tego względu jeden z przywoływanych na początku niniejszego artykułu autorów mógł napisać, iż zasada kontradycyjności była przedmiotem dyskusji „już pod koniec XIX w.”.

W krajach przynależących do tzw. tradycji *common law* zjawisko kodyfikacji bądź w ogóle nie wystąpiło, bądź wystąpiło w formie ograniczonej (np. w Stanach Zjednoczonych). Można przypuszczać, iż to właśnie dzięki temu łatwiej jest tam dostrzec aksjologiczny wymiar procesu sądowego. Jurysprudence angielska i amerykańska zwykły mówić o tzw. naturalnej sprawiedliwości (*natural justice*) realizowanej przez sądownictwo. Składać mają się na nią dwie zasady określone łacińskimi paremiami: *audiatur et altera pars* oraz *nemo iudex in re (causa) sua* (MacCormick, 2008: 142–143; Sarnecki, 2013: 67; por. Asser, 1994: 209). Warto zauważyć, iż w tym ujęciu obie maksymy mają nie tyle wymiar zasad procesowych, co przede wszystkim standardów pracy sędziego, który – ferując wyrok – potencjalnie może tworzyć precedens, zmieniając tym samym bądź reinterpretując obowiązujące prawo (szeroko na temat precedensu – zob. Zych, 2017). Obecność stron w sądzie gwarantowana była w prawie angielskim już w XIII w. dzięki możliwości wystosowania rytu *habeas corpus ad subiciendum*. Ten sądowy nakaz wydawany na podstawie uprawnień przysługujących kanclerzowi nie miał na celu, jak się niekiedy uważa, uwięzienia pozwanego, lecz doprowadzenie go w oznaczonym dniu przed sędzię, tak aby obie strony mogły przedstawić swoje argumenty (Bingham, 2011: 13; Farbey, Sharpe, Atrill, 2011: 2). Nie dziwi zatem fakt, iż kontradycyjność rozumiana jest w tym ujęciu jako element „sprawiedliwego procesu” (*fair trial*), nazywanego także – szczególnie w tradycji amerykańskiej – „należyтым procesem” (*due process*), co zostało ujęte również w piątej i czternastej poprawce tamtejszej Konstytucji (zob. Bingham, 2011: 90–109). Dodać można jeszcze, iż *natural justice* przybiera niekiedy także materialnoprawny kontekst – wówczas łączy się ją z takimi ideami, jak słusność (*equity*), zdrowy rozsądek (*common sense*) czy dobra wola (*good conscience*) (Macdonald, 1999: 573).

O przywiązaniu, niemal emocjonalnym, amerykańskiego sądownictwa do nakazu wysłuchania drugiej strony niech zaświadczą dwa przykładowe orzeczenia Sądu Najwyższego stanu Nowy Jork oraz Sądu Apelacyjnego stanu Tennessee:

Audi alteram partem jest maksymą naturalnej sprawiedliwości, drogą ludzkiemu sercu i powiązaną z każdą zasadą naszego prawoznawstwa (*People v. Phillips*, 1 Park. Crim. Rep. 95, 106 [1847]).

Nieodłączna miłość do zasad uczciwej gry, osadzona w maksymie *audi alteram partem*, zawsze i wszędzie uznawana była przez sędziów i sądy; zaś zwyczajem wszelkich trybunałów jest niewydawanie wyroku bez dania jemu [tj. stronie procesowej – przyp. Ł.J.K.] szansy na bycie wysłuchanym we własnej sprawie (*West v. Jackston*, 28 Tenn. App. 102, 107 [1944]).

* * *

Witold Wołodkiewicz, dyskutując z Franciszkiem Longchamps de Bérier na temat paremii *audiatur et altera pars*, stanął na stanowisku, iż omawiana reguła posiada charakter retoryczny (Wołodkiewicz, 2009: 398). Słusznie zauważa jednak Maciej Jońca, iż próżno jej szukać w opracowaniach poświęconych retoryce – dodaje on również, iż *audiatur et altera pars* tak głęboko „[...]” wrosło w polski krajobraz kulturowy, że stało się wręcz przysłowiowe” (Jońca, 2015: 60). Powyższa krótką i – ze zrozumiałych względów – przekrojowa historia idei (następnie zaś reguły) *audiatur et altera pars*, będącej aforystycznym wyrażeniem zasady kontradiktoryjności procesu, pozwala jednak nie zgodzić się i z tym ostatnim stanowiskiem. Można przyjąć, iż to nie reguła wrosła w polską kulturę czy – nawet szerzej – w europejską kulturę prawną, lecz nakaz wysłuchania drugiej strony sporu, dyskusji, a w ostateczności także procesu rozwijał się niezależnie od prawa. Obowiązujące prawo z pewnością wzmacniało znaczenie autorytetu *audiatur et altera pars*, nadawało regule specyficzny koloryt, lecz trzeba przyjąć, że wszystko to działo się równocześnie i było wobec siebie komplementarne. Omawiany nakaz wypływa bowiem z uniwersalnego poczucia sprawiedliwości, charakteryzującego wszelkie społeczności, którym zależy na usunięciu niepewności związanych z oceną stanu faktycznego oraz nieprzewidywalnych reguł zemsty i samosądu.

Literatura

- Asser D. (1994), *Audi et alteram partem: a limit to judicial activity*, [w:] A.D.E. Lewis, D.J. Ibbetson (red.), *The Roman Law Tradition*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Berman H.J. (1995), *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, PWN, Warszawa.
- Bingham T. (2011), *The Rule of Law*, Penguin Books, London.
- Bodio J., Graliński W. (2016), *Znaczenie zasady równouprawnienia stron w procesie cywilnym*, „*Studia Iuridica Lublinensia*”, nr 25(1).
- Boreel de Mauregnault J. (1739), *Dissertatio juridica inauguralis, de officio praesidis provinciae*, Universiteit Leiden, Leiden.
- Brasington B.C. (2015), *A Twelfth-Century Treatise on Proof: Saepenumero (uero) in iudiciis examinandis*, „*Bulletin of Medieval Canon Law*”, nr 32.
- Cheney M. (1941), *The Compromise of Avranches of 1172 and the Spread of Canon Law in England*, „*The English Historical Review*”, nr 56.
- Chmiel A. (2018), *Zasada kontradiktoryjności w rzymskim procesie karnym*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego*”, nr 101.

- Czarpiński L. (1892), *Księga przysłów, sentencji i wyrazów łacińskich używanych przez pisarzy polskich*, Druk S. Orgelbranda i Synów, Warszawa.
- Dimitrovsky H.Z., *Talmudic Law and Jurisprudence*, <https://www.britannica.com/topic/Talmud/Administration-of-justice> (dostęp: 07.02.2020).
- Ereciński T., Weitz K. (2008), *Sąd arbitrażowy*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Evans G.R. (2002), *Law and Theology in the Middle Ages*, Routledge, London–New York.
- Farbey J., Sharpe R.J., Atrill S. (2011), *The Law of Habeas Corpus*, wyd. 3, Oxford University Press, Oxford.
- Fontanella J.P. (1735), *Decisiones Sacri Regii Senatus Cathaloniae*, t. 2, Sumptibus Samuelis Chouer, Geneve.
- Gapska E., Studzińska J. (2017), *Postępowanie nieprocesowe*, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Halberstam Ch. (2017), *Law in Biblical Israel*, [w:] Ch. Hayes (red.), *The Cambridge Companion to Judaism and Law*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Harris E.M. (2006), *The Rule of Law in Athenian Democracy. Reflections on the Judicial Oath*, „Dike. Rivista di Storia del Diritto Greco ed Ellenistico”, nr 9.
- Hartmann W., Pennington K. (red.), (2016), *The History of Courts and Procedure in Medieval Canon Law*, The Catholic University of America Press, Washington.
- Hübner H. (1978), *Das Gesetz bei Paulus. Ein Beitrag zum Werden der paulinischen Theologie*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen.
- Jeauneau E. (1967), *Nani gigantum humeris insidentes. Essai d'interprétation de Bernard de Chartres*, „Vivarium”, nr 5.
- Jońca M. (2015), *Prawo rzymskie. Marginalia*, wyd. 2, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Kasprowicz J. (red.), (1918), *Eurypidesa tragedye. Tragedye wojenne i ateńskie*, t. 2, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Kelly J.M. (1964), *Audi alteram partem*, „Natural Law Forum”, nr 9.
- Korporowicz Ł.J. (2016), *Rzymskie inspiracje kanonu 39 (Saepe contingit) IV Soboru Laterańskiego (1215)*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, nr 25(2).
- Korporowicz Ł.J. (2017), *Kanon 40 (Contingit interdum) IV Soboru Laterańskiego (1215) a prawo rzymskie*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Iuridica”, nr 80.
- Kupiszewski H. (1986), *Nowy Testament a historia prawa*, „Prawo Kanoniczne”, nr 29(3–4).
- Kupiszewski H. (2013), *Prawo rzymskie a współczesność*, wyd. 2, Wydawnictwo Od.Nowa, Kraków.
- Kuryłowicz M. (2006), *Prawa antyczne. Wykłady z historii najstarszych praw świata*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Kuryłowicz M. (2013), *Prawo rzymskie. Historia. Tradycja. Współczesność*, wyd. 2, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Lanni A. (2006), *Law and Justice in the Court of Classical Athens*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Leszczyński L. (2016), *Zasady prawa – założenia podstawowe*, „Studia Iuridica Lublinensia”, nr 25(1).
- Linde M.S.B. (1858), *Słownik języka polskiego*, t. 6, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów.
- Litewski W. (1999), *Der römisch-kanonische Zivilprozess nach den älteren ordines iudiciarii*, t. 1–2, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Longchamps de Bérier F. (2008), *„Audiatur et altera pars”. Szkice o brakującej kolumnie Pałacu Sprawiedliwości*, [w:] W. Uruszczak, P. Święcicka, A. Kremer (red.), *Leges Sapere. Szkice i prace dedykowane Profesorowi Januszowi Sondlowi w Pięćdziesiątą Rocznicę Pracy Naukowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Łanowski J. (2005), *Wstęp*, [w:] Eurypides, *Tragedie*, t. 1, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Łazarska A. (2012), *Rzetelny proces cywilny*, Wolters Kluwer, Warszawa.

- MacCormick N. (2008), *Practical Reason in Law and Morality*, Oxford University Press, Oxford.
- Macdonald R.A. (1999), *Natural Justice*, [w:] C.B. Gray (red.), *The Philosophy of Law. An Encyclopedia*, t. 2, Garland Publishing, New York–London.
- Marciniak S. (2013), *Zasada kontrydiktoryjności a ewolucja i współczesny kształt postępowania cywilnego – zarys problematyki*, „Adam Mickiewicz University Law Review”, nr 2.
- McSweeney T.J. (2019), *Priests of the Law. Roman Law and the Making of the Common Law's First Professionals*, Oxford University Press, Oxford.
- Metzger E. (2004), *Roman Judges, Case Law, and Principles of Procedure*, „Law and History Review”, nr 22(2).
- Palmirski T. (red., tłum. i oprac.), (2017), „*Digesta Iustiniani*”. *Digesta Justyniańskie. Tekst i przykład*, Poligrafia Salezjańska, Kraków.
- Pennington K. (2012), *Władca i prawo (1200–1600). Suwerenność monarchy a prawa poddanych w zachodnioeuropejskiej tradycji prawnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Pilarczyk K. (2015), *Wokół problemu datacji Dziejów Apostolskich*, „Wrocławskie Studia Teologiczne”, nr 2.
- Plöchl W.M. (1954), *Geschichte des Kirchenrechts. Das Kirchenrecht der abendländischen Christenheit 1055 bis 1517*, t. 2, Herold Verlag, Wien–München.
- Rominkiewicz J. (2013), *Wstęp*, [w:] Isajos, *Mowy*, Prace Naukowe Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Sarnecki P. (2013), *Ustroje konstytucyjne państw współczesnych*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Sherwin-White A.N. (1963), *Roman Society and Roman Law in the New Testament*, Oxford University Press, Oxford.
- Słotwiński F. (1825), *Prawo natury prywatne połączone z uwagami nad prawem rzymskim, kodeksem galicyjskim i francuzkim dotąd obowiązującym*, Drukarnia Stanisława Gieszkowskiego, Kraków.
- Sobański R. (2009), *Wpływ kościelnego doświadczenia w rozstrzyganiu sporów na formę procesu cywilnego w Europie*, „Z Dziejów Prawa”, nr 2(10).
- Święcicka P. (2012), *Proces Jezusa w świetle prawa rzymskiego. Studium prawno-historyczne*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Tarwacka A. (2011), *Ὁ ἀθροῦς οὐτός Ἰωάννης ἐστίν. Św. Paweł a przywileje obywateli rzymskich*, [w:] A. Dębiński, M. Wójcik (red.), *Apud Patres. Prawo rzymskie w literaturze wczesnochrześcijańskiej*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Todd S.C. (2005), *Law and Oratory at Athens*, [w:] M. Gagarin, D. Cohen (red.), *The Cambridge Companion to Ancient Greek Law*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Uruszczak W. (2009), *Kilka uwag o instytucji sędziego delegowanego w prawie kanonicznym w XII–XIII wieku*, [w:] J. Wroceński, J. Krajczyński (red.), *Finis legis Christus. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Wojciechowi Góralskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
- Uruszczak W. (2017), *Kilka uwag o instytucji sędziego delegowanego w prawie kanonicznym w XII–XIII wieku*, [w:] W. Uruszczak (red.), *Opera historico-iuridica selecta. Prawo kanoniczne – nauka prawa – prawo wyznaniowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Vaux R. de (2004), *Instytucje Starego Testamentu*, t. 1–2, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań.
- Wacke A. (1993), „*Audiatur et altera pars*”. *Zum rechtlichen Gehör im römischen Zivil- und Strafprozeß*, [w:] M.J. Schermeier, Z. Végm (red.), *Ars boni et aequi. Festschrift für Wolfgang Waldstein zum 65. Geburtstag*, Franz Steiner, Stuttgart.
- Waelkens L. (2015), *Amne adverso. Roman Legal Heritage in European Culture*, Leuven University Press, Leuven.

- Wesołowska A. (oprac. i tłum.), (2000), *Seneka „Medea”*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Wilson R.P. (1983), *Israel's Judicial System in the Preexilic Period*, „The Jewish Quarterly Review”, nr 74(2).
- Wołodkiewicz W. (2009), *Europa i prawo rzymskie. Szkice z historii europejskiej kultury prawnej*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Zabłocka M. (2016), *U źródeł zasady audiatur et altera pars*, „Zeszyty Prawnicze”, nr 16(4).
- Zych T. (2017), *W poszukiwaniu pewności prawa. Precedens a przewidywalność orzeczeń sądowych w tradycji prawa angielskiego*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.

Ewolucja zasad postępowania cywilnego w Polsce¹

*Anna Machnikowska**

Wprowadzenie

Ewolucja zasad postępowania cywilnego w Polsce to złożony, wielowątkowy proces. Znajdują się w nim także aspekty pozaprawne: począwszy od uwarunkowań politycznych, kończąc na zróżnicowanej ocenie samych zmian przez jurysprudencję. Uwzględniając te okoliczności, niniejsza analiza stanowi próbę zarysowania dwóch kwestii. Pierwsza to aksjologiczna perspektywa, której doświadczyły przedmiotowe zasady; druga odnosi się do charakteru ich transformacji. Taki wybór spowodowany jest położeniem, w jakim znalazły się zasady postępowania cywilnego oraz debata na ten temat.

Problemy dotyczące pozycjonowania poszczególnych zasad postępowania cywilnego ujawniły się w pierwszej dekadzie XXI w. (Ereciński, 2010), a wyrażała je m.in. różnica poglądów o celowości opracowania nowego Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.) (zob. Machnikowska, 2015: 586). Niejednolite stanowisko jurysprudencji w tej sprawie oraz postępująca niesprawność sądów rozstrzygających sprawy cywilne stały się z kolei argumentem dla samodzielnego wprowadzenia przez władzę wykonawczą w latach 2016–2019 zmian sygnowanych mianem „przywracania sądów obywatelom”. Reinterpretują one także niektóre zasady postępowania cywilnego, czego przykładem są przepisy m.in. o instytucji „powództwa oczywiście bezzasadnego” i ograniczeniu dewolutywności „zażalenia”, a także o przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania sędziom, którzy wcześniej wydali względem niej orzeczenie (zob. Błaszczak, 2020: 433 i nast.; Romańska, 2020: 879 i nast.). Trafną identyfikację obecnego statusu zasad utrudniają także inne zachodzące zmiany – dynamikę i treść

* Doktor habilitowana nauk prawnych, profesor Uniwersytetu Gdańskiego (UG), kierownik Katedry Postępowania Cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji UG.

¹ Publikacja w ramach projektu Narodowego Centrum Nauki pt. *Pomiędzy modernizacją a narodowym charakterem. Ideologia i aksjologia twórców polskiego prawa prywatnego w XX w.*, nr 2016/21/B/HS5/03221.

stosunków prawnych zaczyna bowiem determinować rewolucja technologiczna sygnowana symbolem sztucznej inteligencji; równolegle zaś postępuje w Polsce relatywizacja legitymacji władzy sądowniczej.

W tej sytuacji pomocne mogą być wnioski wyprowadzane z historii ewolucji polskiego procesu cywilnego (Machnikowska, Stawarska-Rippel, 2016: 81–156). Wyróżnia ją kilka cech, w tym aktualność związków przyczynowych uszeregowania oraz relacji między niektórymi zasadami postępowania, a także między nimi i ich otoczeniem. Zainteresowania warty jest również rodowód poszczególnych norm oraz możliwości decyzyjne kolejnych pokoleń reformatorów. Równie istotną rolę odgrywa ustawicznie słaba pozycja władzy sądowniczej. Specyficzną tendencją pozostaje też wieloletni byt rozwiązań przedstawianych jako tymczasowe. Wypracowanie nowatorskiej lub odnowionej koncepcji doktrynalnej z udziałem zasad postępowania cywilnego utrudniała również nadmierna aktywność „naprawcza” – marginalizowała ona traktowanie zasad w należnych im kategoriach podstawy zarządzania procesowego i systemowego. Ilustruje to chociażby zestawienie informacji o liczbie i skutkach nowelizacji przepisów postępowania cywilnego z wiedzą o dorobku nauki w obszarze zarządzania systemem organów ochrony prawnej (zob. Banasik, 2014: 71–140). Przywołane okoliczności często zniekształcały ocenę tego, co jest, a także tego, co powinno być zasadą postępowania cywilnego. Brakowało działań legislacyjnych i koncepcyjnych odnoszących się do kwestii podstawowych, a prace na ten temat pojawiały się sporadycznie – jeżeli weźmie się pod uwagę zainteresowanie, które skupiał ten temat w innych państwach (zob. Storme, 1997: 334 i nast.; por. Cappelletti, Gartch, 1987; Doeker-Mach, Ziegert, 2004).

Ewolucja zasad i jej następstwa, krótko- i długoterminowe, upoważniają do jeszcze jednej refleksji. Pomimo że wielokrotnie modyfikowano uszeregowanie zasad, wprowadzano lub usuwano niektóre z nich pod hasłem lepszego wykorzystania dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości, skutki tych transferów zawsze były ograniczone. Tak działo się wtedy, kiedy proces cywilny funkcjonował w porządku autorytarnym, jak również wtedy, gdy miał on charakter demokratyczny. Wskazane praktyki kontynuowała reforma k.p.c. dokonana w 2019 r.², co znacząco obniżyło efektywność kolejnego cyklu zaangażowania w rozwój procesowego prawa cywilnego zarówno politycznych decydentów³, jak i praktyków prawa⁴.

² Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2019, poz. 1469.

³ W analizie skutków wdrożenia ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. nie ustalono kilku podstawowych składowych założeń nowych przepisów, pomimo że jest to najobszerniejsza od lat nowelizacja k.p.c. (ponad trzysta przepisów). Poprzestano na jednozdaniowych twierdzeniach, często sprzecznych, czego przykładem okazuje się szacowana skala napływu spraw cywilnych do sądów w sytuacji, kiedy priorytetem reformy ma być likwidacja przewlekłości postępowań (zob. Biuro Analiz Sejmowych, 2019: 23).

⁴ Krytyczne stanowiska środowisk prawniczych wobec założeń nowelizacji k.p.c. z 2019 r.

O zasadach postępowania cywilnego słów kilka

Znana definicja zasad postępowania cywilnego traktuje je jako dyrektywy sprawności postępowania cywilnego zapewniające możliwość wypełniania przypisanych mu funkcji przeznaczonych dla właściwego załatwiania spraw, których postępowanie dotyczy (Broniewicz, Marciniak, Kunicki, 2012: 57). Wśród nich pierwszoplanową funkcją pozostaje ustalanie i urzeczywistnianie norm prawnych indywidualno-konkretnych z obszaru kilku gałęzi prawa, w tym prawa cywilnego. Taka konstrukcja statusu zasad postępowania cywilnego powoduje, że analiza ich ewolucji może przybierać zróżnicowaną treść – także z powodu zastosowanej metody badawczej (zob. Mądrzak, 1989; Broniewicz, 1985; Jędrzejewska, Resich, 1958; Ereciński, 1985; Ereciński, Weitz, 2010; Pietrzykowski, Wojciechowski, 2004). Jest to również zależne od przyjętego na potrzeby owych prac modelu argumentacji, w tym zaniechania lub korzystania z reguł dyskursu (i spójności), czego przykładem jest model proceduralny (zob. Alexy, 1989)⁵ lub jego modyfikacje (zob. Brożek, 2012).

Należy również odnotować zmienną liczebność zasad i oznaczenia nazw niektórych z nich. Obecnie najczęściej jako naczelne zasady wymienia się: prawdę materialną, dyspozycyjność, kontrydiktoryjność, równość stron, bezpośredniość, koncentrację materiału procesowego, ustność, jawność, formalizm postępowania, inicjatywę procesową organów procesowych i egzekucyjnych. Ponadto wskazywane są także zasady swobodnej oceny dowodów (Jaślikowski, 2015: 208–283) i sędziowskiego kierownictwa postępowaniem (Łazarska, 2013).

Kluczowym dla prawidłowego usytuowania zasad procesowych i dookreślenia ich treści pozostaje też respektowanie ich immanentnego związku z zasadami wymiaru sprawiedliwości. Jego wyrazem jest traktowanie obu grup zasad jako części składowych jednego systemu. Wśród nich znajdują się m.in.: zasada prawa do sądu w ujęciu art. 45 Konstytucji RP⁶, obejmująca prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy, w tym rozpatrzenia jej bez nieuzasadnionej zwłoki, zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości, zasada niezawisłości sędziowskiej, zasada instancyjności i zasada jednolitości. Uprawnione jest uzupełnienie tej listy także o zasadę niezależności władzy sądowniczej.

Obok wyszczególnienia zasad równie istotne jest rozstrzygnięcie o występujących między nimi kolizjach, a także o tym, która z nich rzeczywiście posiada

zawierały wiele wartych uwagi informacji i opinii. Nie mogły jednak pełnić roli komplementarnej alternatywy dla ówczesnej reformy (zob. Gutowski, 2017: 41; Krajowa Izba Radców Prawnych, 2017 – stanowisko zawarte w owych dokumentach, mimo daty 2017 r., zachowało aktualność ze względu na treść ustawy z dnia 4 lipca 2019 r.).

⁵ W opracowaniu mowa m.in. o konsystencji, celowej racjonalności, sprawdzalności, koherencji, uogólnieniach i prawdomówności – otwartości.

⁶ Dz.U. 1997 nr 78, poz. 483 z późn. zm.

ranę zasady, a która reguły. Wymaga to szerszego uwzględnienia aksjologii prawa – jej treść i interpretacja pozostają przecież w ścisłym związku z działaniami (prawnymi, ekonomicznymi, propagandowymi) podejmowanymi z udziałem poszczególnych zasad postępowania cywilnego. Decyzje te determinują m.in. granice ochrony praw jednostki oraz rolę sędziów udzielających owej ochrony. Ów kontekst zajmuje poczesne miejsce w przestrzeni doktrynalnej, kreując, gwarantując lub dezintegrując niektóre prawa i obowiązki obywatelskie, w tym te niezwiązane z procesem sądowym. Część elementów ideologii modyfikuje się właśnie z udziałem zasad procesowych, czego dowodzi wykładnia pojęcia „socalizacja prawa”. Powoływały się na nią – w różnych celach – liczne pokolenia kodyfikatorów i legislatorów.

Ważną kategorią aksjologiczną dla zasad postępowania cywilnego pozostaje również ich tożsamość, czasem funkcjonująca tylko na prawach mitu. Prawo cywilne cyklicznie odwołuje się, w zależności od potrzeb, do narodowych lub ponadnarodowych idei (Sójka-Zielińska, 2009), przy czym respekt dla pierwszych nie wyklucza zastosowania norm wywodzących się z innych porządków prawnych („Każdy prawnik wie też doskonale, że kodyfikator nowożytny nie może pomijać zdobyczy ogólnej kultury prawnej ani przechodzić do porządku dziennego nad instytucjami wypróbowanymi w praktyce prawnej” – Gołąb, 1930: 2). Zasady postępowania cywilnego sygnowane są nie tylko hasłami społecznego postępu lub technicznej modernizacji całego porządku prawnego, ale też jego stabilizacji lub ochrony przed innymi zmianami (Miklaszewska, 2011). W Polsce istotny wpływ na postrzeganie zasad postępowania cywilnego mają statystyki sądowe odnoszące się do liczby spraw oczekujących na rozstrzygnięcie. Bywa, że oddziałują one na podstawy systemu prawa cywilnego silniej niż pozostałe determinanty.

Taka wielość ról przypisywanych zasadom postępowania cywilnego istotnie i bezpośrednio wpływa na ich ewolucję. Nie zawsze polega ona na zmianie treści i hierarchii zasad – często przyjmuje postać innego ich traktowania w przestrzeni politycznej lub społecznej, co również ma znaczenie dla procesu sądowego.

Krótką historia transformacji zasad postępowania cywilnego

1. II Rzeczpospolita

Datowanie zmian, jakim poddano krajowy porządek prawny w obszarze postępowania cywilnego, można odnieść do lat, w których miały miejsce jego kodyfikacje oraz najistotniejsze nowelizacje. Wówczas przywołać należy lata: 1930, 1933, 1964, 1996, 2019. Nie w pełni jednak dokumentuje to rytm zmian pozycjonowania zasad postępowania cywilnego; zbyt daleko przenosi też relację owych zasad względem ówczesnych naczelnych norm wymiaru

sprawiedliwości. Tymczasem obie kwestie współdecydowały o charakterze konstrukcji zasad postępowania cywilnego oraz o wykładni, przywołanej już wcześniej, funkcji „właściwego załatwiania spraw, których postępowanie dotyczy”.

Ważny punkt ewolucji zasad postępowania cywilnego wyznaczają lata dwudzieste XX w. (historia zasad postępowania cywilnego w Polsce liczy wiele stuleci; na potrzeby niniejszej analizy ograniczono jej treść do ostatnich stu lat, czyli okresu 1920–2020 – zob. Maciejewski, 2017). Komisja Kodyfikacyjna, przygotowując k.p.c., przeprowadziła bardzo szerokie badania komparatystyczne europejskiego dorobku nauki prawa procesowego. Ich wyniki poddała następnie krytycznej analizie, by zdecydować, jaką część już stosowanych w innych państwach rozwiązań można zaadaptować do systemu krajowego, które z nich wymagają korekty, a które powinny zostać zastąpione autorskimi koncepcjami polskich kodyfikatorów (Stawarska-Rippel, 2015: 83–158, 275–324).

Towarzyszyła temu szczególna perspektywa aksjologiczna. Ukształtowanie wówczas właściwych zasad postępowania cywilnego było kojarzone z urzeczywistnieniem skonkretyzowanych, powszechnie akceptowanych idei. Treść zasad procesowych i związanych z nimi gwarancji traktowano jak podstawowe narzędzie odzyskiwania suwerenności i jednocześnie kompleksowej modernizacji. Przedsięwzięcie to wpisywało się zarówno w budowanie narodowej tożsamości, jak i w unifikację systemu prawa; wspólną podstawę miało stanowić wzmocnienie wolności obywatelskich⁷. Rozważną harmonizację obu celów postrzegano jako fundament realizacji innych zmian w systemach: prawnym, społecznym i gospodarczym (Jaworski, 1920: 1). Nadawało to dodatkowy wymiar zarówno dyskusjom w gronie członków Komisji Kodyfikacyjnej, jak i podejmowanym przez nich ostatecznym wyborom, szczególnie gdy występowała między nimi istotna różnica poglądów.

W tych warunkach powstała – powszechnie uznawana za jedną z ambitniejszych – fundamentalna praca polskiej myśli prawnej pt. *Polski Kodeks postępowania cywilnego a procedury dotychczas obowiązujące* (Miszewski i in., 1931: 128). Fakt ten trudno było ignorować kolejnym pokoleniom reformatorów, pomimo iż działali oni już w innych warunkach prawnych i politycznych, a także planowali własną rekodyfikację.

W latach dwudziestych XX w. zasady jawności, ustności, bezpośredniości – wraz z odpowiednim uwzględnieniem zasady pisemności – nie budziły większych wątpliwości. Odmiennie przedstawiała się ocena innych norm, począwszy od zasady kontradyktoryjności – w przededniu prac kodyfikacyjnych była ona bowiem uważana w wielu krajach europejskich za podstawę procesu cywilnego, lecz w latach dwudziestych XX w. dogmat ten zakwestionowano. Pojawiły się

⁷ O konieczności konsekwentnej realizacji tej dyrektywy jednym głosem mówiło całe środowisko prawników (zob. Zjazd Prawników Polskich, 1924: 524).

wówczas argumenty na rzecz rozszerzenia aktywności sądu w takim zakresie, aby mógł on sprostać zasadzie urzeczywistnienia prawdy materialnej w procesie cywilnym.

Rozważając w związku z tymi okolicznościami ustanowienie pewnych ograniczeń zasady kontradiktoryjności, nie przewidywano jednak, aby odbywało się to przy istotnym zawężeniu zasady dyspozycyjności. Autonomia woli stron stosunków cywilnoprawnych miała być zachowana także na etapie rozwiązywania sporów cywilnych. Do ustalenia pozostawał natomiast rodzaj kompetencji sądu służących funkcjom pełnionym przez postępowanie sądowe. Część kodyfikatorów opowiadała się za pozostawieniem stronom – przy udziale zasady kontradiktoryjności – powinności lub prawa ustalenia prawdy materialnej w prowadzonym sporze. W przypadku braku lub w sytuacji ograniczonych możliwości działania stron proponowano m.in. przymus adwokacki lub szerokie prawo do pomocy prawnej z urzędu, a także wykorzystanie zasady sędziowskiego kierownictwa (Stawarska-Rippel, 2015: 117, 139–140).

Inny wariant prac koncepcyjnych wychodził z założenia, że efektywniejszym dla utrzymania spójności systemu zasad będzie – obok swobody działania stron – ukształtowanie niektórych uprawnień sądu, równoległe do uprawnień stron. Celem tego projektu było umożliwienie reakcji sądom nie tylko w przypadku nieporadności stron, ale i obstrukcji procesowej – pomocna miała tu okazać się instytucja dowodu z urzędu. Przedstawiano ją jako wsparcie dla zasady prawdy materialnej, a także zabezpieczenie przed ryzykiem deformacji publicznego charakteru norm procesowych, jeżeli postępowanie ulegałoby nadmiernej prywatyzacji – np. poprzez umowy dowodowe. Powoływano się również na pozytywne doświadczenia stosowania takiego modelu m.in. w ustawodawstwie austriackim⁸.

Tego rodzaju projekcję ukształtowania wzajemnych relacji z udziałem zasad kontradiktoryjności, dyspozycyjności i prawdy materialnej wyjaśniano, odwołując się do istoty stosunku procesowego. Jedną z jego cech była trójstronność, wyrażająca się nie tylko w trójpodmiotowości, lecz również w przypisaniu każdemu z podmiotów powiązanych ze sobą praw i obowiązków. To nowatorskie stanowisko wypracowano wiele lat wcześniej, jeszcze przed rozpoczęciem prac kodyfikacyjnych, co częściowo uwalniało spod bieżących uwarunkowań politycznych i społecznych ocenę zasadności jego zastosowania dla potrzeb polskiego porządku prawnego (zob. Balasits, Fierich, 1898–1905).

Legitymizację poszerzonej postaci władzy sędziego upatrywano także w zasadzie swobodnej oceny dowodów i narastającej dynamice stosunków społecznych oraz prawnych. Aktywność sędziego nie byłaby jednak nieograniczona

⁸ Odnotowania wymaga, że wkrótce także owe przepisy, będące jednym z punktów odniesienia, uległy modyfikacji, co z kolei stało się argumentem na rzecz dalszego rozproszenia i relatywizacji pierwotnych założeń nowego modelu polskiego procesu cywilnego.

– gwarancję tego założenia widziano w wykładni dyrektywy działania na rzecz ustalenia prawdy materialnej, uwzględniającej ochronę praw obywatelskich. Drugie zabezpieczenie stanowić miała zasada niezawisłości sędziego, wymagająca zarówno jego samokontroli, jak i wsparcia niezależności przez cały system prawny.

Model autonomii stron – połączonej ze zobowiązaniem sądu do wyczerpującego wyjaśnienia sprawy – wzbudzał jednak wątpliwości nie tylko z powodu przewidzianej w nim pozycji zasady dyspozycyjności. Sygnalizowano jeszcze jedno ryzyko: poszerzenie uprawnień sądu niekoniecznie mogło przyczynić się do urzeczywistnienia prawdy materialnej, natomiast o wiele częściej skutkowało jedynie przewlekłością procesu (Gołąb, 1930: 44). Tym samym obecność nawet pojedynczych elementów zasady śledczej należało limitować – tak z powodów doktrynalnych, jak i pragmatycznych.

Zapewnienie postępowaniu cywilnemu właściwego tempa rozpoznawania i rozstrzygania spraw skupiało uwagę kodyfikatorów na równi z kwestią należytego ukształtowania proporcji między zasadami postępowania cywilnego. W tych kategoriach rozważano wprowadzenie zasad koncentracji materiału procesowego oraz pisemności (dotyczących wszelkich czynności poza rozprawą). Kierując się intencją przyspieszenia postępowania, opracowano – w ramach dyskrecjonalnej władzy sędziego – normy przeznaczone dla prekluzji dowodowej, a także nakaz odrzucenia faktów i dowodów przywołanych przez stronę dla zwłoki, obowiązkową odpowiedź na pozew i wyodrębnienie postępowania przygotowawczego. Przyjmując założenie realnej możliwości preferowania – bez szkody dla praw obywatelskich i sprawności postępowania cywilnego – umocowano również inne elementy publiczne postępowania w sprawach cywilnych. Argumentem były tutaj również przepisy obowiązujące w niektórych kantonach szwajcarskich (Stawska-Rippel, 2015: 121).

Datowane na pierwszą połowę lat dwudziestych XX w. takie elementy, jak żmudna praca, kreatywne idee krajowej nauki prawa oraz szerokie środowiskowe konsultacje na rzecz nadania nowym zasadom postępowania cywilnego czytelnej aksjologii i faktycznej spójności, stopniowo przestawały być jednak priorytetem dla organów władzy. Prace unifikacyjne i kodyfikacyjne zostały spowolnione. Rozstrzyganie najpilniejszych kwestii nieformalnie przeniesiono na poziom orzecznictwa trzech sekcji Izby Cywilnej Sądu Najwyższego (dalej: SN). W przestrzeni politycznej i prawnej pojawiły się nowe tezy o granicach wolności i władzy – jedna z nich mówiła o państwie jako podstawowym desygnacie dobra wspólnego (koncepcję tę, na potrzeby prawa sądowego, przedstawiał m.in. Peretiatkowicz, 1929: 373) oraz wynikających stąd konsekwencjach dla jednostek (powinności) i państwa jako organizatora życia zbiorowego (uprawnienia). Taka perspektywa aksjologiczna nie była indyferenta dla zasady autonomii woli stron.

Praktykowanie owej doktryny było wybiórcze. Wbrew pierwotnym założeniom władzę sądów ograniczono – dokonano tego wraz z unifikacją Prawa

o ustroju sądów powszechnych⁹ (zob. Kutrzeba, 1988: 266). Skupiono się na wzmocnieniu politycznych wpływów w wymiarze sprawiedliwości i korzystaniu z mechanizmów doraźnych interwencji. Pasywnie natomiast zachowywano się wobec jednego z większych problemów, jakim stała się przewlekłość postępowań sądowych. Było to następstwem m.in. zmian dokonanych samodzielnie przez władzę wykonawczą w projekcie przedstawionym przez Komisję Kodyfikacyjną, gdzie usunięto kilka nowatorskich propozycji odnoszących się do organizacji wstępnej fazy postępowania oraz rozproszono niektóre relacje pomiędzy zasadami postępowania.

Kodeks postępowania cywilnego ogłoszony w 1930 r.¹⁰ w pełni zaczął obowiązywać w 1933 r.¹¹ Na zróżnicowaną ocenę tego aktu miała wpływ także argumentacja w sporze o to, kto jest odpowiedzialny za coraz bardziej niesprawną organizację postępowania sądowego – za reprezentatywny przykład może tu posłużyć polemika Alberta Thona (zob. Thon, 1936; por. Salewicz, 1936). Tymczasem praktykowanie kodeksowych zasad zmagало się z okolicznościami, których nie przewidywano w czasie tworzenia jego podstawowych założeń. Na etapie legislacji osłabiono integralność systemu zasad postępowania (takie konsekwencje zakładano już w momencie uchwalenia k.p.c. – zob. Rosenbluth, 1930; Thon, 1936a: 76). Wciąż niezunifikowane pozostawało materialne prawo cywilne; także innym elementom aksjologii prawa i procesu cywilnego brakowało stabilności (zob. Rundstein, 1939: 10–12; Mycielski, 1939). Okoliczności te stanowiły uzasadnienie „stanu wyższej konieczności”¹², uprawniającego do „elastycznego” stosowania niektórych zasad – co jednak często nie przynosiło rozwiązania nawet bieżących problemów. Kwestia zmiany tej sytuacji wciąż pozostawała otwarta, o czym świadczyły liczne publiczne dyskusje i konstruktywne propozycje odnośnie realizacji celów, dla jakich powołano Komisję Kodyfikacyjną.

2. Polska Ludowa

Ewolucja zasad postępowania cywilnego datowana na okres Polski Ludowej również cechuje się specyficznymi uwarunkowaniami. Pierwszym z nich było formalne, wieloletnie utrzymanie w mocy przedwojennych przepisów

⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz.U. 1928 nr 12, poz. 93.

¹⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. 1930 nr 83, poz. 651.

¹¹ Poprzedziły ten moment nowelizacje k.p.c., a w rezultacie konieczność ogłoszenia tekstu jedn. tego aktu – obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 1932 r., Dz.U. nr 112, poz. 934.

¹² Impulsem do szerszej refleksji na ten temat były m.in. kontrowersyjne orzeczenia Sądu Najwyższego, odwołujące się do wykładni naczelnych zasad procesowych – chodzi m.in. o orzeczenie SN z 28.2.1936 r., C III 1217/34.

prawa procesowego, uzupełnionych o rozwiązania wynikające z unifikacji cywilnego prawa materialnego, również bazującej na dorobku myśli prawniczej II RP. Wykształconym i praktykującym pod rządami owych norm prawnikom powierzono orzekanie w sprawach cywilnych – co umożliwiło, pomimo dezintegracji porządku prawnego, zachowanie pamięci instytucjonalnej względem funkcji, jakie powinny pełnić zasady postępowania cywilnego (zob. Waligórski, 1948).

Rewolucja kadrowa w sądach orzekających w sprawach cywilnych oraz zmiana zasad procesowych miały miejsce w latach pięćdziesiątych i nie były tak radykalne, jak w pozostałych strukturach wymiaru sprawiedliwości. Ów stan wynikał z faktu, że nowe cele polityczne państwa, które odzyskało niepodległość, lecz straciło suwerenność, realizowało ono w odniesieniu do stosunków cywilnoprawnych innymi, znacznie skuteczniejszymi metodami niż wprowadzenie np. nowego k.p.c. (Machnikowska, 2008: 355–364, 442–480).

Począwszy od 1944 r. aż do 1964 r. (a w niektórych sprawach cywilnych na znacznie dłużej) wyłączono drogę sądową dla wielu kategorii spraw cywilnych. Powierzono je organom administracji lub nowym (zawsze niesamodzielnym) jednostkom organizacyjnym, którym nadawano – faktyczne lub pozorowane – kompetencje *quasi-sądownicze*. Każdy z tych podmiotów rozstrzygał przekazane im sprawy według odrębnych przepisów, które – nawet gdy nawiązywały do przepisów prawa cywilnego – nie miały z nimi wiele wspólnego. Od orzeczeń lub decyzji nie przysługiwały środki odwoławcze do sądu (w ogóle ich nie przewidywano). Mnożeniu procedur towarzyszyło „nasywanie” stosunków cywilnoprawnych elementami typowymi dla prawa administracyjnego lub karnego. Odbywało się to czasem bez istotnej zmiany przepisów prawa materialnego, lecz przy udziale narzędzi procesowych. W momencie bowiem wyjęcia danej sprawy spod właściwości sądu wyłączano równocześnie stosowanie do niej zasad k.p.c. (tamże: 398–399). Częstotliwość zastosowania tej metody była tak duża, że przepisy z 1930 r. niemal całkowicie zmarginalizowano.

Do przeprowadzenia tego rodzaju przedsięwzięcia wykorzystano obecność wyjątkowych okoliczności, postrzeganych przez część obywateli jako obiektywne: początkowo trwającej jeszcze wojny, a następnie potrzeby zapewnienia egzystencji społeczeństwu funkcjonującemu bez infrastruktury lokalowej, gospodarczej i instytucjonalnej. Zmiany te przedstawiano jako jednostkowe i tymczasowe. Ich liczebność, rodzaj powiązań i sposób praktykowania wykreowały jednak wobec klasycznej sprawiedliwości proceduralnej alternatywę, która wkrótce zdominowała ówczesny system prawny.

Charakteryzował się on fragmentarycznością rozwiązań oraz brakiem jednolitych i ogólnych zasad. Realizowano w ten sposób przynajmniej cztery cele, które zaważyły następnie zarówno na statusie k.p.c. z 1930 r., jak i na jego następcy z 1964 r. Pierwszym było stworzenie przestrzeni dla przymusowej

zmiany treści stosunków cywilnoprawnych, przy ograniczonym wykorzystaniu nacjonalizacji. Drugim zamiarem stało się umożliwienie dysponentom owych zmian zachowanie pełnej swobody – okazała się ona niezbędna także dlatego, że choć docelowa forma ustrojowa była im już znana (komunizm), to oficjalna interpretacja tej ideologii podlegała ustawicznym modyfikacjom (decydowały o tym zarówno techniczne trudności we wdrażaniu nowych zasad ekonomii, jak i natura rządów totalitarnych). Trzeci cel to stopniowe kształtowanie przekonania wśród obywateli, że instytucje szczególnie reprezentują wyższe niż sądy wskaźniki reprezentatywności dla takich kategorii, jak sprawiedliwość społeczna oraz szybkość. Czwartym, równie ważnym aspektem, stało się przesunięcie w ten sposób w czasie doktrynalnej konfrontacji: haseł politycznych, ich normatywnej bazy i praktykowania wywodzonych z niej przepisów.

Wyraźna perspektywa aksjologiczna dla zasad postępowania cywilnego pojawiła się wraz z upublicznieniem w 1948 r. tezy o walce klas (Schaff, 1950) – automatycznie weszła ona w negatywną interakcję z większością instytucji prawa cywilnego. Zasady dyspozytywności i kontradictoryjności oraz zasadę formalnej równości stron poddano *a priori* redefinicji skutkującej ich odrzuceniem. Ochrona interesów państwa wymagała kompleksowej ingerencji w proces cywilny, w tym uprzywilejowania jego roszczeń. Proces cywilny miał stać się częścią jednolitego prawa publicznego. Nowej polityce nie towarzyszyły jednak nowe zasady prawa – nadal korzystano z setek przepisów szczególnych. Sytuacji nie poprawiło powołanie instytucji państwowego arbitrażu gospodarczego, działającego równie fragmentarycznie i ułomnie, jak pozostałe tego typu konstrukcje – czego przyczyną był niewielki dorobek radzieckiej nauki procesu cywilnego (zob. Lityński, 2012: 276–289), wadliwy tok prac legislacyjnych i brak samodzielności krajowych reformatorów, których projekty (lata 1950–1955) nie spełniały własnych założeń. Anonsonowana awangarda socjalistycznego procesu sądowego w sprawach cywilnych sprowadzała się – na poziomie jego adaptacji w polskich realiach – do wprowadzenia w przepisach ogólnych prawa cywilnego dyrektywy ustalania przez sąd podstawy prawnej rozstrzygnięcia przy wykorzystaniu interesu społecznego i uzasadnionego interesu stron. Klauzula zasad współżycia społecznego miała stać się uniwersalnym narzędziem dla wszystkich potrzeb nowego prawa procesowego. Ta sama intencja stała za planowanym poszerzeniem zakresu postępowania niespornego, w którym tradycyjnie prawo ingerencji sędziego jest większe (Lityński, 2003) – w ten sposób zamierzano uniknąć konieczności stworzenia zasad przeznaczonych dla socjalistycznego postępowania spornego. Koncepcyjne zaniechania próbowano równoważyć także prawotwórczą wykładnią istniejących instytucji procesowych (Stawarska-Rippel, 2006) – przykładem takiego działania było prawo przeprowadzenia dochodzenia i dopuszczenia dowodu z urzędu, które podniesiono do rangi obowiązku na mocy wytycznych SN z 1953 r.

Kodeks modyfikowano punktowo, koncentrując się na działaniach sądu¹³ i scalaniu postępowania spornego z niespornym. Poszerzając udział zasady śledczej, nadawano procesowi – w pewnym wymiarze – inkwizycyjny charakter. Oficjalnym uzasadnieniem było wzmocnienie zasady prawdy materialnej, przy czym – według reformatorów – owa wartość uzyskiwała w Polsce Ludowej dodatkowy atrybut, stając się „prawdą obiektywną”. Wiedzę o jej treści, wywierającej również wpływ na status zasady swobodnej oceny dowodów, sędzia miał nabywać z nowych źródeł (Lityński, 2005: 233). One same lub ich legitymacja były fikcyjne, podobnie jak tezy o dokonaniach radzieckiej jurysprudencji, z których miała czerpać polska myśl prawnicza. Kategorią „prawdy obiektywnej” posługiwała się m.in. Komisja Kodyfikacyjna działająca w II RP, na co zwróciła uwagę m.in. Anna Stawarska-Rippel (zob. Stawarska-Rippel, 2015: 153).

Realny byt stanowiły natomiast nowe kompetencje prokuratora (Łysko, 2006) – dodatkowego, obok sędziego, reprezentanta państwa w procesie cywilnym. Argument stanowiła tu teza, że wprowadzenie nowej polityki prawa przyspiesza rozwój stosunków społecznych pozbawionych konfliktów prawnych, jednak aby ów stan nastąpił, konieczne jest zróżnicowanie stopnia ochrony prawnej w taki sposób, by kompleksowo usunąć ze stosunków społecznych i gospodarczych niepożądane podmioty. Dlatego prokurator, nie będąc podmiotem stosunku prawnego, mógł wykonywać prawa strony, inicjując postępowanie w każdej sprawie lub ingerując w prowadzone postępowanie, np. wnosząc środki zaskarżenia.

Na to samo umocowanie powołano się, przyznając sądom – obok możliwości przeprowadzenia dowodu z urzędu – zarówno kompetencję udzielania zgody na czynności dyspozytywne: cofnięcie, zrzeczenie lub ograniczanie roszczenia, a także zawarcie ugody, jak i prawo orzekania ponad żądanie w sprawach roszczeń alimentacyjnych, z zakresu prawa pracy oraz z tytułu czynów niedozwolonych. W pozostałych kwestiach sąd powinien udzielić wsparcia Skarbowi Państwa, przedsiębiorstwom państwowym lub innym jednostkom gospodarki uspołecznionej, jeżeli występowały one jako powód. Dodatkowym zabezpieczeniem właściwej aktywności sędziów i prokuratorów w postępowaniu cywilnym był nowy system środków odwoławczych; zasadę instancyjności również podporządkowano koncepcji pierwszeństwa ochrony interesów państwa – w jej ramach funkcjonowała instytucja rewizji nadzwyczajnej oraz umocowanie sądu II instancji do podejmowania niektórych czynności z urzędu.

Przywołane rozwiązania zawsze sygnowano zasadą prawdy obiektywnej. Zgodnie z jedną z jej interpretacji interesy państwa nigdy nie były sprzeczne z interesem jednostki. Jeżeli taka rozbieżność występowała, okazywała się ona

¹³ Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych, Dz.U. 1950 nr 38, poz. 349. Zob. Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 1950 r. o ogłoszeniu jednolitego tekstu Kodeksu postępowania cywilnego, Dz.U. 1950 nr 43, poz. 394.

jedynie skutkiem mylnego powoływania się na interes jednostki, co uprawniało do odmowy udzielenia jej ochrony. Do identyfikacji owych przypadków niezbędna była właśnie zasada prawdy obiektywnej.

Zmiany polityczne, do jakich doszło pod koniec 1956 r., przejściowo wygasiły prace nad zasadami postępowania cywilnego, które w całości odchodziłyby od tradycji prawa cywilnego. Ich miejsce miały zająć nowe instytucje, korzystające tym razem z różnych doświadczeń, w tym także z dorobku polskiej nauki prawa okresu międzywojennego oraz z innych porządków prawnych. Nowa Komisja Kodyfikacyjna miała wytyczyć „swoją, polską drogę do socjalizmu” (*Sprawozdanie z prac Komisji Kodyfikacyjnej*, 1957: 621), odbudowując samodzielność jursprudencji i autorytet wymiaru sprawiedliwości (autonomiczny charakter komisji podkreślał m.in. regulamin Komisji Kodyfikacyjnej – zob. Fiedorczyk, 2010: 297–300).

Oczekiwana transformacja porządku prawnego okazała się jednak tylko jego korektą. Przyzwolenie na część zmian wycofano, a opracowany przed nadejściem tej decyzji projekt k.p.c. został negatywnie oceniony przez politycznych decydentów. Zarzucili oni proponowanym przez krajową naukę prawa konstrukcjom procesowym „słabość polemiki z obcymi poglądami”, a także powielanie koncepcji kapitalistycznego ustawodawstwa oraz artykułowanie „rzekomej sprzeczności między ideologią socjalistyczną a nauką prawa”¹⁴. Za negacją nie szła jednak konkretna propozycja zmian – władza wykonawcza poprzestała na dokonanej przez nią punktowej modyfikacji niektórych norm na etapie prac legislacyjnych.

Przyjęty ustawą z dnia 17 listopada 1964 r. k.p.c.¹⁵ nie był tak nowatorski, jak zapowiadano i jak prezentowała go propaganda. Część jego norm odpowiadała uniwersalnym standardom nauki prawa (zob. Siedlecki, 1966; Wengerek, 1975: 39; Lityński, 2005: 64) – wytyczyły one granice między prawem publicznym a prywatnym bliżej zasady autonomii stron, niż czyniły to projekty z lat wcześniejszych i późniejsza doktrynalna narracja. Inne przepisy nosiły już znamię socjalistycznej ideologii – ich obecność wykorzystywano potem do wykładni pozostałych norm, w tym poszerzenia dominanty zasady śledczej wobec zasad kontradiktoryjności i dyspozycyjności. Dla ukształtowania gwarancji pierwszej z nich użyto – w różnej formie i skali – obowiązujących już wcześniej przepisów szczególnych. Natomiast wpływ dwóch pozostałych zasad wprawdzie zawężono, ale ich konstrukcja nadal wywodziła się z k.p.c. z 1930 r.

O takiej strukturze i statusie zasad zadecydowało kilka okoliczności. Część członków Komisji Kodyfikacyjnej podejmowała starania na rzecz zachowania

¹⁴ Zob. Plan referatu na XIII Plenum KC w sprawie aktualnych zadań ideologicznych Partii, AAN PZPR 2893/1728, k. 42 (por. Machnikowska, 2010: 117).

¹⁵ Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. nr 43, poz. 296. Błędy w tekście k.p.c. sprostowano obwieszczeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 kwietnia 1965 r., Dz.U. nr 15, poz. 113.

rozwiązań wypracowanych przez polską jurysprudencję; równocześnie wciąż niesatysfakcjonującą przydatnością cechowała się „socjalistyczna” nauka prawa. Część jej koncepcji sprowadzała się do obudowanej nową ideologią adaptacji norm pochodzących z innych porządków prawnych (Stawarska-Rippel, 2015: 364, przyp. 1) – tak było również z elementami socjalizacji prawa. Inną przyczyną okazało się spowolnienie przekształceń własnościowych, skutkujące tym, że sądy nadal rozstrzygały również o roszczeniach typowych dla klasycznego prawa cywilnego.

Powołując się na nazewnictwo niektórych zasad i ich wyeksponowanie, poprzez redakcję poszczególnych przepisów dowodzono jednak, że wraz z k.p.c. z 1964 r. zasady postępowania cywilnego uległy fundamentalnemu przeobrażeniu (Siedlecki, 1966: 3 i nast.). Naczelnymi zasadami zostały wówczas: zasada prawdy obiektywnej, zasada ochrony własności społecznej, zasada kontrolowanej rozporządzalności stron oraz zasada „rzeczywistego” ich równouprawnienia, a także zasada umiarkowanego formalizmu. Wspólnie legitymowały one przede wszystkim nowe prawa i obowiązki sądów oraz prokuratury; ich treść powielała jednak znane już instytucje, w tym: ograniczone związanie sądu żądaniem oraz treścią podstaw zaskarżenia (Hanausek, 1967: 155), prawo przeprowadzenia dowodu z urzędu oraz dodatkowe powinności sądu przy rozpoznawaniu spraw z udziałem własności społecznej.

Z poziomu nowych przepisów i orzecznictwa, a także analizy obu sfer przez jurysprudencję, nie był widoczny znacznie ważniejszy element porządku prawnego. Utrzymano bowiem wiele wyłączeń drogi sądowej – wraz z nimi wyłączenia zasad postępowania cywilnego: począwszy od spraw, których obydwoma stronami były jednostki gospodarki uspołecznionej, na sprawach najmu lokali kończąc. Kwestia ta warta jest odnotowania z tej przyczyny, że nie została dotrzymana nieformalna deklaracja o scaleniu systemu ochrony prawnej w momencie, kiedy zostanie do niego wprowadzony nowy (a zatem właściwy) k.p.c.

W dwóch następnych dziesięcioleciach nadane w 1964 r. brzmienie k.p.c. uległo nieznacznym zmianom. Były one zazwyczaj pochodną legislacji w sferze prawa materialnego – żadna nie dotyczyła jednak zasad postępowania. Dla bieżącego, politycznego korygowania ich wykładni korzystano z instytucji prawotwórczych wytycznych wymiaru sprawiedliwości.

3. III Rzeczpospolita

Kolejna zmiana ustroju wyznaczyła następny etap ewolucji zasad postępowania cywilnego – niektóre jej elementy ponawiały jednak wcześniejszą sekwencję zdarzeń, w tym ówczesnych zaniechań. Początkowo planowano przeprowadzenie kompleksowego przekształcenia systemu autorytarno-etastycznego w demokratyczno-liberalny, czego odwzorowaniem miały być również nowe zasady postępowania cywilnego. Jako jedną z ich dodatkowych

funkcji wskazywano stymulację równowagi w społecznej gospodarce rynkowej oraz upowszechnianie innowacyjnych standardów kultury prawnej, której częścią miały stać się równoprawne relacje państwo–jednostka oraz rozstrzygnięcie części sporów w drodze mediacji.

Zasadność tego założenia uzasadniała, aby nowa kodyfikacja lub kompleksowa nowelizacja zostały przesunięte w czasie. Tym bardziej, że szybka, przeprowadzona w 1990 r. zmiana materialnego prawa cywilnego poprzestała na usunięciu najbardziej kontrowersyjnych przepisów, lekkomyślnie przyjmując, że będzie to rozwiązanie tymczasowe. Pierwsza reforma k.p.c. nastąpiła więc w 1996 r. – była obszerna, lecz nie różniła się metodologicznie od działań podjętych wobec Kodeksu cywilnego. Przede wszystkim usunięto część elementów publicznych z systemu zasad postępowania cywilnego i ich gwarancji. Wśród najpoważniejszych zmian należy wymienić zniesienie uprawnienia do orzekania ponad granice żądania lub zaskarżenia – sąd nie prowadził już dochodzenia celem wyjaśnienia lub uzupełnienia twierdzeń stron, sprawował też mniejszą kontrolę czynności dyspozycyjnych. Zniesiono również procesowe uprzywilejowanie własności społecznej i jej dysponentów; pozostawiono jednak niektóre powinności sądu na rzecz poszukiwania prawdy (ponownie oznaczonej jako materialna), zachowując instytucję dowodu z urzędu. Rozszerzenie wpływu zasady kontradiktoryjności wynikało także z wyraźniejszego przeniesienia na strony m.in. obowiązku gromadzenia materiału dowodowego i ponoszenia innych konsekwencji angażowania się w spór. Także nowy model środków odwoławczych – w tym „pełna” apelacja oraz kasacja (wzorowana częściowo na k.p.c. z 1930 r.) – miał za zadanie zmienić relacje między niektórymi zasadami.

Utrzymano natomiast, mimo krytycznej oceny tego rozwiązania, zakres uprawnień prokuratora. Jego potencjalną aktywność w sprawie cywilnej miała równoważyć nowa pozycja sędziego. Formowały ją: zawężenie jego dyskrecjonalnej władzy i nowa interpretacja zasady sędziowskiego kierownictwa, a także restytucja zasady niezawisłości, ponownie ufundowanej w trójpodziale władz.

Zdaniem części przedstawicieli nauki prawa zmiany były zbyt małe. Powoływano się w tej kwestii na krajowe doświadczenie efektywności poszczególnych instytucji procesowych oraz na standard zasad wykorzystywanych w innych porządkach prawnych. Pod adresem reformatorów propozycje kierowała też teoria i filozofia prawa – wskazywała ona na perspektywę legislacyjną uwzględniającą większe zróżnicowanie statusu zasad postępowania. W nowej klasyfikacji mogłyby one przybrać formę reguł, zasad czy norm wyznaczających cele i kierunki działania, nieodnoszących się jednak do sposobu zachowania. Powoływano się również na prognozowaną harmonizację prawa krajowego z prawem Unii Europejskiej, łączącą się m.in. z nową weryfikacją gwarancji zasad postępowania cywilnego. Jej pierwszy etap obejmował postępowanie związane z uznawaniem i wykonywaniem orzeczeń wydanych w innych państwach.

Do poszerzenia zakresu zmian uprawniała także treść nowych stosunków cywilnoprawnych. Wymagały one rozwiązań podwyższających sprawność postępowania cywilnego, rozumianej nie tylko jako szybkość uzyskania rozstrzygnięcia. Tymczasem potencjał zreformowanego k.p.c., już w dacie nowelizacji z 1996 r., był niewystarczający wobec prognozowanego – po wprowadzeniu zasad wolnego rynku – napływu spraw do sądów.

W następnych latach przeprowadzono dalsze nowelizacje. Niektóre z nich stały się konieczne, aby skorygować wadliwe rozwiązania wprowadzone poprzednią nowelizacją. Dokonywano też zmian, uznając, że wymaga tego każda modyfikacja treści innych aktów prawnych. W konsekwencji k.p.c. zaczął być traktowany jako zbiór kazuistycznych norm, z których część miała charakter instrukcyjny, przenoszący treść i hierarchię zasad na dalszy plan.

Kumulacja niekorzystnych tendencji w traktowaniu zasad postępowania cywilnego nastąpiła w ostatnim dziesięcioleciu. Mnożono nowelizacje, mniej dbając o ich spójność, pozostając natomiast w przekonaniu, że sytuację ustabilizuje zapowiadana trzecia kodyfikacja. Prace Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego nie zostały jednak zakończone, a samą Komisję rozwiązano pod koniec 2015 r.

Równocześnie w przestrzeni politycznej pojawiły się nowe założenia doktrynalne. Jednym z nich jest zakwestionowanie dotychczasowej legitymizacji władzy sądowniczej oraz przyjęcie założenia, że przywrócenie sprawności postępowaniu cywilnemu wymaga m.in. ograniczenia zasady niezależności sądów (Machnikowska, 2018: 226–235). Modyfikacji uległa też interpretacja właściwych proporcji między sprawnością, postrzeganą głównie w kontekście szybkości działań sądu, a należyтым zabezpieczeniem innych praw stron postępowania cywilnego. Silniej zaakcentowano również potrzebę wykorzystywania niektórych elementów publicznych, wciąż obecnych w zasadach postępowania¹⁶.

Rozwinięciem owych koncepcji jest ustawodawstwo z lat 2015–2019: zmieniające status Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Krajowej Rady Sądownictwa, a także ustrój sądów powszechnych. Na poziomie postępowania cywilnego obszerną nowelizację przeprowadzono w 2019 r. – nie zmieniła ona treści zasad i nie ustanowiła nowych, ale przekształciła zakresy odstępstw od niektórych.

Miernikami nowego poziomu aksjologii postępowania cywilnego mają być krótsze terminy rozstrzygania spraw (jedna rozprawa, a niekiedy rozstrzygnięcie jeszcze przed rozprawą). Zaostrzono prekluzję dowodową oraz zmieniono organizację postępowania na jego pierwszym etapie. Wprowadzono też instytucję nadużycia prawa procesowego i zawężono dewolutywność zażalenia. Zwiększono

¹⁶ Przykładem jest podkreślanie przez Ministerstwo Sprawiedliwości roli prokuratora i potrzeby wytaczania przez niego powództw, np. przeciwko niektórym podmiotom gospodarczym, które – w ocenie władzy wykonawczej – powinny ponieść cywilnoprawne i finansowe konsekwencje swoich działań, nawet jeżeli bezpośrednio poszkodowani nie inicjują dochodzenia roszczeń.

liczbę wymogów formalnych uprawniających do wniesienia apelacji. W konsekwencji, zdaniem reformatorów, powinien zostać opanowany napływ spraw do sądów, a zaległości usunięte (Biuro Analiz Sejmowych, 2019: 41), co przełoży się również na poprawę wizerunku sądów w społeczeństwie.

Zmianom tym nie towarzyszy jednak zmniejszenie liczby spraw przypadających na jednego sędziego, choć to ona jest jedną z przyczyn obecnej przewlekłości postępowań. Nie została także istotnie wzmocniona infrastruktura wymiaru sprawiedliwości. Wprowadzono natomiast nowe zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów – i aktywniej zaczęto ją egzekwować, także z tytułu niedochowania terminów niektórych czynności sądowych.

Przeobrażenia te zostały pozbawione debaty odnoszącej się do usytuowania reformy względem zasad postępowania cywilnego. Częściowo wynikało to z konfliktu ideologicznego pomiędzy przedstawicielami władzy ustawodawczej (i wykonawczej) a częścią środowiska prawniczego. Wpływ na owo zaniechanie miał jednak także fakt, że zagadnienia treści i statusu zasad nie były wyraźnie artykułowane i analizowane w koncepcjach poprzednich reform oraz w strategiach rozwoju wymiaru sprawiedliwości, które prezentowano na przełomie XX i XXI w. Zabrakło zatem czytelnego punktu odniesienia dla skomentowania części najnowszych zmian.

Konkluzja

Szkic o traktowaniu zasad postępowania cywilnego na przestrzeni dziesięcioleci – w zestawieniu z obecnymi zmianami w prawie procesowym i w statusie sądów – upoważnia do stwierdzenia, że polski proces cywilny pozostaje jeszcze w stanie oczekiwania na jakościową reformę. Jej cechą będzie zarówno nowe dookreślenie pozycji zasad postępowania cywilnego, jak i uwzględnienie obecnych przekształceń w stosunkach społecznych i gospodarczych. Wśród tych ostatnich są relacje między państwem a jednostką oraz między jednostkami a innymi podmiotami, w ramach których wiodącą tendencją staje się nowy typ monopolizacji władzy.

Ilustruje to m.in. status podmiotów zarządzających nowymi technologiami informatycznymi, które koncentrują dystrybucję towarów i usług, co szybko rozszerza ich władztwo na rynek pracy i działalność większości instytucji publicznych. Łączy się z tym redefinicja pojęcia „sprawność”, interpretowana na korzyść owych podmiotów. W takich warunkach są one zainteresowane zarówno korzystnymi dla siebie zasadami odpowiedzialności prawnej¹⁷, jak i formami rozstrzy-

¹⁷ Pierwszym przykładem problemów oczekujących na uregulowanie jest zastrzeżenie prawa własności i niejawności kodów źródłowych algorytmów używanych w coraz większej ilości stosunków prawnych.

gania sporów. W przypadku anachroniczności, relatywizacji lub dezorientacji co do obowiązujących zasad postępowania cywilnego – czego obecnie doświadczają niektóre z owych zasad – sądom będzie jeszcze trudniej niż obecnie sprostać swojej funkcji, która pozostaje kluczowa dla istnienia społeczeństwa obywatelskiego. Nie będzie miało przy tym znaczenia, pod rządami jakich doktryn politycznych nastąpi owa zmiana¹⁸.

Zaniechanie nowego podejścia przez naukę prawa i myśl polityczną do podjęcia tego wyzwania spowoduje, że wprowadzenie algorytmów do procedur orzeczniczych (początkowo w drobnych sprawach) oraz wykorzystanie sztucznej inteligencji do przewidywania treści wyroków (m.in. w Estonii, Wielkiej Brytanii, USA) wkrótce może zostać uznane za samoistną podstawę postępowania cywilnego.

Literatura

- Alexy R. (1989), *A Theory of Legal Argumentation. The Theory of Rational Discourses as Theory of Legal Justification*, Oxford University Press, Oxford.
- Balasits A., Fierich F.K. (1898–1905), *Nauka o sądach cywilnych i procedura cywilna*, Nakł. autorów, Kraków.
- Banasik P. (2014), *Nowe kierunki w zarządzaniu wymiarem sprawiedliwości*, Oficyna Wydawnicza Szkoła Główna Handlowa, Warszawa.
- Biuro Analiz Sejmowych (2019), *Ocena skutków regulacji (OSR) projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.
- Błaszczak Ł. (2020), *Komentarz do art. 4¹ i art. 191¹*, [w:] T. Zembrzusiński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 1–2, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Broniewicz W. (1985), *Zasada kontradiktoryjności procesu cywilnego w poglądach nauki polskiej (1880–1980)*, [w:] M. Jędrzejewska, T. Ereciński (red.), *Studia z prawa postępowania cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Zbigniewa Resicha*, PWN, Warszawa.
- Broniewicz W., Marciniak A., Kunicki I. (2012), *Postępowanie cywilne w zarysie*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Brożek B. (2012), *Argumentacyjny model stosowania prawa*, [w:] O. Nawrot, S. Sykuna, J. Zajądło (red.), *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych?*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Cappelletti M., Gattah B.G. (red.), (1987), *International Encyclopedia of Comparative Law*, t. 16, Brill-Nijhoff, Boston.
- Doeker-Mach G., Ziegert K.A. (red.), (2004), *Law and Legal Culture in Comparative Perspective*, Verlag, Stuttgart.

¹⁸ Sprzyjające uwarunkowania dla owej monopolizacji występują zarówno w porządkach autorytarnych głoszących przywrócenie obywatelskiej kontroli nad sądami, jak i w państwach określających się jako demokracje liberalne, w których większość obywateli akceptuje – równie fasadową – doktrynę „współdzielenia i współposiadania”.

- Ereciński T. (2010), *O uwarunkowaniach, potrzebie oraz zakresie nowego Kodeksu postępowania cywilnego*, „Polski Proces Cywilny”, nr 1.
- Ereciński T., Weitz K. (2010), *Prawda i równość stron w postępowaniu cywilnym a orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] T. Ereciński, K. Weitz (red.), *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks Postępowania Cywilnego*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Fiedorczyk P. (2010), *O powstaniu, strukturze organizacyjnej i trybie prac Komisji Kodyfikacyjnej z 1956 roku*, [w:] M. Mikołajczyk i in. (red.), *O prawie i jego dziejach księgi dwie: studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin. Księga II*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Gołąb S. (1930), *Projekty polskiej procedury cywilnej. Powstanie, uzasadnienie, zdania odrębne*, Księgarnia Powszechna, Kraków.
- Gutowski M. (red.), (2017), *Opinia Komisji Legislacyjnej przy Naczelnej Radzie Adwokackiej do projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks Postępowania Cywilnego oraz niektórych innych ustaw z dnia 27 listopada 2017 r.*, Naczelna Rada Adwokacka, Poznań.
- Hanausek S. (1967), *System zaskarżania orzeczeń sądowych w nowym polskim postępowaniu cywilnym*, „Studia Cywilistyczne”, t. 9.
- Jaślikowski M. (2015), *Zasada swobodnej oceny dowodów i inne zasady dotyczące postępowania dowodowego*, [w:] Ł. Błaszczak, K. Markiewicz (red.), *Dowody i postępowanie dowodowe w sprawach cywilnych*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Jaworski L. (1920), *Najważniejsze zadanie*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”, nr 1–4.
- Jędrzejewska M., Resich Z. (1985), *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*, PWN, Warszawa.
- Krajowa Izba Radców Prawnych (2017), *Opinia Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych w przedmiocie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw projekt z 27.11.2017 r.*, Naczelna Rada Adwokacka, Warszawa.
- Kutrzeba S. (1988), *Polska odrodzona 1914–1939*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków.
- Lityński A. (2003), *Spór o postępowanie niesporne (1945–1964)*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, nr 1.
- Lityński A. (2005), *Historia prawa Polski Ludowej*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Lityński A. (2012), *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Łazarska A. (2013), *Sędziowskie kierownictwo postępowaniem cywilnym przed sądem pierwszej instancji*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Łętowska E. (2014), *Prawo w płynnej rzeczywistości*, „Państwo i Prawo”, nr 3.
- Łysko M. (2006), *Prokuratorski nadzór ogólny w Polsce w latach 1950–1967. Studium historycznoprawne*, Stowarzyszenie Absolwentów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Machnikowska A. (2008), *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Machnikowska A. (2010), *Prawo własności w Polsce w latach 1944–1981. Studium historycznoprawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Machnikowska A. (2015), *50-lecie Kodeksu postępowania cywilnego z dalekiej i bliskiej perspektywy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, z. 3.
- Machnikowska A. (2018), *O niezawisłości sędziów i niezależności sądów w trudnych czasach. Wymiar sprawiedliwości w pułapce sprawności*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Machnikowska A., Stawarska-Rippel A. (2016), *The Principles of Civil Procedure in Poland in the Twentieth Century. Doctrine, Drafts and Law in Comparative Perspective*, „Comparative Law Review”, nr 21.
- Maciejewski T. (2017), *Historia państwa i prawa polskiego*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.

- Mądrzak H. (1989), *O pojmowaniu naczelných zasad postępowania cywilnego*, [w:] E. Łętowska (red.), *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Jodłowskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Miklaszewska J. (red.), (2011), *Filozofia polityczna w Polsce i na świecie po 1989*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Miszewski W. i in. (1931), *Polski Kodeks postępowania cywilnego a procedury dotychczas obowiązujące*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 2.
- Mycielski A. (1939), *Rola jednostki w polskim systemie konstytucyjnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3.
- Peretiatkowicz A. (1929), *Cezaryzm demokratyczny a Konstytucja Polska*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 4.
- Pietrzykowski T., Wojciechowski B. (2004), *Równość, prawda i sprawiedliwość w procesie cywilnym. Rozważania na tle nowelizacji k.p.c.*, „Palestra”, nr 9–10.
- Romańska M. (2020), *Komentarz do art. 394 i do art. 394^a*, [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 1–2, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Rosenbluth I. (1930), *Uwagi o Kodeksie postępowania cywilnego*, „Głos Prawa”, nr 11.
- Rundstein A. (1939), *W poszukiwaniu prawa cywilnego*, Zakłady Graficzne „Monolit”, Księgarnia Powszechna, Warszawa–Kraków.
- Salewicz J. (1936), *Kodeks postępowania cywilnego w praktyce codziennej*, „Gazeta Sądowa”, nr 10.
- Schaff L. (1950), *Polityczne założenia wymiaru sprawiedliwości*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.
- Siedlecki W. (1966), *Zasady naczelné postępowania cywilnego w świetle przepisów nowego Kodeksu postępowania cywilnego*, „Studia Cywilistyczne”, t. 7.
- Sójka-Zielińska K. (2009), *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Wydawnictwo Liber, Warszawa.
- Sprawozdanie z prac Komisji Kodyfikacyjnej* (1957), „Państwo i Prawo”, z. 3.
- Stawska-Rippel A. (2006), *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Stawska-Rippel A. (2015), *Elementy prywatne i publiczne w procesie cywilnym w świetle prac kodyfikacyjnych w Polsce (1918–1964). Studium historycznoprawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Storme M. (1997), *Ujednoczenie zasad cywilnego prawa sądowego w Europie*, [w:] M. Sawczuk (red.), *Jednolitość prawa sądowego cywilnego i jego odrębności krajowe*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Thon A. (1936), *Główne problemy w dyskusji nad Kodeksem postępowania cywilnego*, „Gazeta Sądowa”, nr 1.
- Thon A. (1936a), *Krytyka kodeksu postępowania cywilnego ze stanowiska teorii procesu i doświadczeń praktyki*, cz. 1: *Postępowanie sporne*, Wydawnictwo Rady Adwokackiej, Warszawa.
- Wengerek E. (1975), *Demokratyzacja procesu cywilnego w Polsce Ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 1.
- Zjazd Prawników Polskich (1924), *Pierwszy Zjazd Prawników Polskich. Sprawozdanie*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3.

Elementy kracjonizmu i determinizmu prawnego w nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r.¹

*Michał Rupniewski**

Wprowadzenie

Aksjologiczne badania nad prawem można, jak się wydaje, prowadzić w ramach dwóch alternatywnych podejść – zewnętrznego i wewnętrznego. To pierwsze polega na tym, iż uprzednio, niejako niezależnie od prawa obowiązującego, dokonuje się pewnych ustaleń co do wartości (moralnych czy politycznych), które – choć wobec prawa zewnętrzne – powinny być realizowane w prawie lub poprzez prawo². Następnie zaś formułuje się postulaty *de lege ferenda* jako implikacje tychże ustaleń. Tego typu podejście badawcze, chociaż z pewnością kluczowe dla stanowienia prawa czy ogólniejszej nad nim refleksji, sytuuje się w zasadzie poza sferą prawoznawstwa – zagadnienie wartości, rozpatrywanych jako zewnętrzne wobec prawa, jest bowiem przedmiotem badań etyki lub filozofii polityki. Natomiast **podejście wewnętrzne** przygląda się w pierwszej kolejności prawu obowiązującemu i praktyce prawnej, usiłując zdekodować te wartości, które są już w ramach tych praktyk realizowane³. O ile podejście zewnętrzne okazuje się

* Doktor nauk prawnych, adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ Niniejszy artykuł prezentuje wyniki projektu badawczego 2015/19/B/HS5/02522, sfinansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, na podstawie umowy UMO-2015/19/B/HS5/02522 – kierownikiem projektu jest dr hab. Maciej Chmieliński, prof. UŁ. Chociaż jako wyłączny autor tego tekstu ponoszę za jego treść pełną odpowiedzialność, należy wspomnieć, iż wszystkie idee leżące u jego podstaw, a także zastosowane kategorie badawcze i wynikający z nich sposób patrzenia na prawo, stanowią rezultat naszego wspólnego namysłu.

² Na potrzeby niniejszego tekstu można pojęcie wartości (pojęcie zasadniczo skomplikowane i niejasne) cząstkowo zdefiniować jako coś, do czego się rozumnie dąży lub też coś, do czego powinno się rozumnie dążyć. Wartości prawne byłyby zatem pewnymi stanami rzeczy, do których osiągnięcia prawo dąży lub powinno dążyć.

³ Za ważnego prekursora tego podejścia uznać należy Czesława Martyniaka (profesor prawa, wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1933–1939). Zaproponował on subdyscyplinę prawniczą określoną mianem „filozofii prawa pozytywnego”, która miała badać

przede wszystkim krytyczne (krytyka prawa przez pryzmat wartości), to podejście wewnętrzne ma charakter **rekonstrukcyjny i wyjaśniający**, tzn. stawia sobie za cel lepsze zrozumienie prawa i praktyk prawnych – stąd w niniejszym artykule przyjmuję drugie podejście. Ponieważ zaś interesują mnie głównie obecne w prawie wartości polityczne (badane przez filozofię polityki), stosowane tu narzędzie badawcze nazywam „polityczno-filozoficznym prawoznawstwem”. Rezultatem moich analiz ma być zatem przede wszystkim lepsze zrozumienie badanych norm prawnych, co okazuje się możliwe dzięki naświetleniu hermeneutycznego tła – podstawowych pojęć i wartości politycznych w prawie. Do pewnego stopnia będzie mnie jednak także interesowała krytyka z perspektywy spójności prawa, a także jego filozoficzno-polityczna podstawa.

Filozoficzno-polityczne prawoznawstwo może być uprawiane w ujęciu statycznym lub dynamicznym. Pierwsze bada treść przepisów w danym momencie czy też w okresie ich względnej trwałości, natomiast drugie analizuje proces **zmiany prawa** (Chmieliński, Rupniewski, 2019). Ponieważ przedmiotem mojego badania jest **nowelizacja** Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.), interesuje mnie oczywiście ujęcie dynamiczne.

Niniejszy artykuł stawia sobie za cel zastosowanie instrumentarium polityczno-filozoficznego prawoznawstwa do wybranych przepisów nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r.⁴, a przede wszystkim (choć nie wyłącznie) do art. 4¹ oraz art. 205¹–205¹². Struktura artykułu przedstawia się następująco.

W pierwszej kolejności wyjaśniam, na czym polega filozoficzno-polityczne prawoznawstwo, którego naczelną ideą jest badanie politycznego uzasadniania prawa, jako elementu niezbędnego do zrozumienia prawnych reguł i zasad. Następnie prezentuję meta-kategorie stanowiące podstawowe narzędzia badawcze, podając przykłady zaczerpnięte z prawa polskiego. Owe meta-kategorie to rozum publiczny i kultura podłoża z jednej strony, oraz kreacjonizm prawny i determinizm prawny z drugiej – przy czym pierwsza para stanowi punkt wyjścia, tzn. dostarcza materiału dla ustaleń dotyczących determinizmu i kreacjonizmu. Głównym pytaniem tego artykułu jest zatem to, w jakim stopniu tytułowa nowelizacja przyjmuje postawę determinizmu i kreacjonizmu prawnego. Zarówno te terminy techniczne, jak i zastosowana procedura zostaną bliżej wyjaśnione w toku wywodu. W ogólnym zarysie chodzi natomiast o następujące zagadnienie: w jakiej relacji nowe, zmienione prawo pozostaje względem skumulowanej wcześniej tradycji prawnej, kształtowanej przez rozum publiczny i kulturę podłoża. Determinizm oznacza taką postawę ustawodawcy, w której jest on związany dotychczasową praktyką prawną i zaszczościami społecznymi, z których

prawo powszechnie obowiązujące pod kątem zawartych w przepisach założeń aksjologicznych i filozoficznych (Martyniak, 2006: 507–527).

⁴ Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2019, poz. 1469.

zmienione prawo wypływa. Kreacjonizm oznacza natomiast większą swobodę woli ustawodawcy, kształtującego świat społeczny zgodnie z wymogami racjonalności ekonomicznej. Po wskazaniu najważniejszych elementów rozumu publicznego i kultury podłoża obecnych w tytułowej nowelizacji dochodzę do tezy, iż przeważają w niej elementy kreacjonizmu prawnego. Podkreślam jednak przy tym, iż przyjęta teza ma charakter prowizoryczny, tzn. może zostać sfalsyfikowana przez bardziej kompleksowe badania bądź przez praktykę prawną.

Istota polityczno-filozoficznego prawoznawstwa

W powszechnym odczuciu – zarówno w przypadku profesjonalnych prawników, jak i ogółu obywateli – stwierdzenie iż „prawo jest polityczne” nie ma pozytywnych konotacji. „Polityczność” prawa przywodzi mianowicie na myśl przede wszystkim jego „stronniczość” – a zatem fakt, iż jego treść często jest determinowana przez interesy koalicji rządzącej, grupy nacisku czy też rozmaite ideologie. Nurtem naukowym, który wyciągnął z tego najdalej idące konsekwencje teoretyczne i metodologiczne, są tzw. *Critical Legal Studies* (dalej: CLS) – jego przedstawiciele rzucają cień niepewności nawet na tak głęboko zakorzenione i tradycyjnie przeciwstawiane upolitycznieniu prawa doktryny, jak rządy prawa czy sądowa kontrola konstytucyjna, ukazując ich ideologiczne uwikłania (Tushnet, 1999). I chociaż twierdzenie, że samo tylko podkreślanie politycznych czy ideologicznych determinant to główny cel CLS jest błędnym uproszczeniem (West, 2011: 107–176), należy jednak uznać, iż według reprezentantów tego nurtu prawo należy badać przede wszystkim jako rezultat dynamiki władzy czy pewnej agendy ideologicznej (Unger, 1986: 5–8). Zgodnie z duchem CLS należałoby zatem powiedzieć, iż właściwym instrumentarium w badaniu takich procesów, jak duża nowelizacja k.p.c. w 2019 r., jest empirycznie rozumiana politologia, badająca np. napięcia między władzą sądowniczą w kształcie po 1989 r. a władzą wykonawczą i większością parlamentarną ukształtowaną po 2015 r.

Nie negując faktu „upolitycznienia” prawa w sensie przyjmowanym przez CLS, badanie prawa z perspektywy jego polityczności powinno w moim przekonaniu przyjmować zupełnie odmienny punkt wyjścia i zupełnie odmienne pojęcie polityczności prawa. Zgodnie z omówionym wyżej podejściem wewnętrznym elementy polityczne obecne w prawie można bowiem traktować nie tylko jako zewnętrzny czynnik determinujący, lecz także jako wewnętrzny, czyli obecny *implicite* w samym prawie, **fundament jego uzasadnienia** (Rupniewski, 2019a). Uzasadnienie, o które tu chodzi, nie daje się sprowadzić wyłącznie do fasady ideologicznej (jak chcieliby przedstawiciele CLS) – wyznacza ono raczej warunki rozumienia i internalizacji prawa przez jego adresatów poprzez dostarczenie podstaw do przekonania o tym, iż działanie władzy (zapośredniczone przez

prawo) jest uzasadnialne (Beetham, 1991). Takie postawienie sprawy stanowi idealizację, ponieważ przedmiotem dociekania nie są tutaj wyłącznie rzeczywiste motywacje prawodawcy (ukryte lub wprost wyrażone w procesie legislacji) – kategoria uzasadnienia jest szersza i obejmuje to wszystko, co może być uznane za rację uzasadniającą wprowadzanie danych rozwiązań, kiedy są one interpretowane w dobrej wierze (Kis, 2012: 319). Tego rodzaju podejście nie oznacza automatycznie oderwania od rzeczywistości – prawo, jako tekst skierowany do rozumnego adresata, zawsze podlega stale nawarstwiającej nowe znaczenia interpretacji, co może prowadzić także do zmiany uzasadnienia w przyjętym tu idealizacyjnym sensie.

Wspomniane wyżej elementy stają się szczególnie wyraźne w **procesie zmiany prawa**, ponieważ zmiana ta – zwłaszcza w państwie demokratycznym – zawsze jest jakoś uzasadniana i staje się przedmiotem dyskursu publicznego na wielu poziomach. Najprostszy i najłatwiej mierzalny proces zmiany prawa to oczywiście legislacja. Zidentyfikowanie elementów politycznych w sensie przyjętym w tym tekście może zatem pomóc nie tyle w *stricte* empirycznym badaniu dynamizmu legislacji, co raczej w zrozumieniu jej głębszej podstawy oraz wewnętrznej rozumności powstałych w rezultacie instytucji. Instrumentarium właściwym dla tak pomyślanych badań jest **filozofia polityczna** i jej wybrane kategorie, a także meta-kategorie, którymi badacz posługuje się, by uporządkować wewnętrznie zróżnicowane elementy uzasadnienia prawa. Przejdziemy teraz do ich prezentacji.

Meta-kategorie filozofii politycznej w zastosowaniu do badań zmiany prawa

W filozofii politycznej wyróżniamy główne kategorie, do których odwołuje się argumentacja w ramach tej dyscypliny. Można je nazwać „kategoriami pierwszego rzędu”. W państwie demokratycznym będą to w szczególności: wolność, równość, obywatelstwo, godność człowieka, sprawiedliwość czy prawa podstawowe. Kategorie pierwszego rzędu są elementami „przestrzeni normatywnej”, czyli – mówiąc najprościej – zasobu standardów, zasad, meta-norm czy konwencji, które stanowią źródła normatywności prawa w spluralizowanym i zglobalizowanym społeczeństwie (Biernat, 2019, 97–103). Pomimo znacznego zróżnicowania, a nawet pewnego chaosu charakteryzującego współczesną przestrzeń normatywną, da się w moim przekonaniu z tej różnorodności wydestylować pewne meta-kategorie – swego rodzaju „punkty centralne”, które porządkują kategorie pierwszego rzędu na wyższym szczeblu abstrakcji (Rupniewski, 2019). To właśnie na nich opiera się instrumentarium filozoficzno-politycznego prawoznawstwa. Będą to dwie pary meta-kategorii: (1) **rozum publiczny/kultura podłoża** oraz (2) **kreacjonizm prawny/determinizm**

prawny. Dodajmy przy tym, iż nie dotyczą one elementu proceduralnego, lecz treściowego. Innymi słowy, rozpatrujemy tutaj przede wszystkim substancjalnie rozumianą treść uzasadnienia i brzmienie przepisów, nie zaś procedurę stanowienia prawa (standardy legislacji).

Ujmując rzecz możliwie najprościej, dziedziną **roзумu publicznego** są kategorie o największej ogólności, wyrażające zasady sprawowania władzy obywateli nad sobą nawzajem w państwie demokratycznym. Zasady owe muszą móc być przedmiotem szerokiego konsensu w społeczeństwie – będą to zatem takie wartości, jak: równość, wolność, prawa podstawowe, godność człowieka, wąsko rozumiana sprawiedliwość społeczna, a także efektywność proponowanych rozwiązań prawnych i ich potencjał do przyczynienia się do społecznego dobrobytu (Rawls, 1996: 212–230). Choć w różnych jurysdykcjach rozmaicie rozkłada się tu akcenty (np. pomiędzy równością a wolnością obywateli), kategorie rozumy publicznego są uniwersalne, tzn. zasadniczo podzielane we wszystkich państwach demokratycznych (tamże: 766). **Kultura podłoża** z kolei wskazuje na te elementy danego systemu prawnego, które w większym stopniu stanowią jego specyfikę. Chodzi tu zatem o historyczne źródła danego systemu, obecne w nim tradycje prawne czy też funkcjonujące w społeczeństwie zespoły przekonań etycznych i religijnych (tamże: 14). Każda zmiana prawa stanowi rezultat pewnej gry pomiędzy rozumem publicznym a kulturą podłoża. Można zatem powiedzieć, iż ta para meta-kategorii wyznacza przestrzeń normatywną – swoiste tło, na którym odbywa się proces zmiany (Rupniewski, 2019a).

Z kolei **kreacjonizm i determinizm** prawny określają sposób, w jaki ustawodawca posługuje się uzasadnieniem względem samej zmiany prawa (zob. Chmieliński, 2019). Kreacjonizm, w specyficznym dla nas ujęciu, oznacza nadanie woli ustawodawcy (wyrażonej w odpowiednich, konstytucyjnych procedurach) statusu czynnika rozstrzygającego. Wola ustawodawcy ma za zadanie zabezpieczyć zagregowany interes jednostek, który jest zasadniczo swobodny w swoich działaniach, choć kieruje się przede wszystkim **racjonalnością ekonomiczną** – w razie konfliktu racji wybrać należy rozwiązanie najbardziej efektywne (Buchanan, 1977). Zmianę prawną postrzega się więc jako zasadniczo pożądaną i możliwą do łatwego przeprowadzenia. Determinizm z kolei oznacza **związanie ustawodawcy dotychczasowymi praktykami społecznymi**, historią prawną i właściwą dla nich, specyficzną, w większym stopniu ezoteryczną racjonalnością praktyczną (Oakeshott, 1962: 7). Zakłada się tu, że prawo obowiązuje nie tylko jako przepis mający takie, a nie inne znaczenie językowe, ale także siła przyzwyczajenia jednostek oraz praktyk powstałych na podstawie przepisu i wokół niego (Hayek, 2011: 77). W tym ujęciu ustawodawca w pierwszej kolejności **dekoduje konieczność zmian z zastanych praktyk jurydycznych i społecznych**, choć sama zmiana jest traktowana bardziej ostrożnie – jako ingerencja w skomplikowaną wewnętrzną równowagę pomiędzy adresatami norm prawnych, w tym również organami władzy stosującymi prawo.

Interesujące nas meta-kategorie wykorzystuje się w ramach pewnej procedury. O ile pierwsza para – rozum publiczny/kultura podłoża – wyznacza najbardziej ogólne idee definiujące przestrzeń normatywną w państwie demokratycznym, to druga – kreacjonizm/determinizm – dotyczy samej zmiany: jej wewnętrznej logiki i dynamizmu. W ramach naszego badania w pierwszej kolejności należy zatem ustalić istotne dla danej sprawy elementy rozumu publicznego i kultury podłoża, które wyznaczają zasób racji uzasadniających⁵. Następnie zaś (i to stanowi zasadniczy cel badań) trzeba zbadać, w jaki sposób owe uzasadnienia są obecne w zmienionym prawie, co przyniesie obraz bliższy kreacjonizmowi lub determinizmowi prawnemu. Procedura ta jest stosunkowo elastyczna, a przez to uniwersalna. Z jej użyciem można mianowicie badać zarówno kompleksowe reformy czy kodyfikacje, jak również węższe zagadnienia, takie jak nowelizacja k.p.c. z lipca 2019 r. Oczywiście, stosownie do badanej materii, badaniu podlegają inne – relewantne w danym przypadku – elementy rozumu publicznego i kultury podłoża.

Kreacjonizm i determinizm: przykłady z prawa polskiego

Zobaczmy teraz, na konkretnych przykładach, jak omówione wyżej meta-kategorie manifestują się w prawie polskim. W latach pięćdziesiątych XX w., w drodze nowelizacji k.p.c. z 1930 r., zarzucono system środków odwoławczych z apelacją i kasacją na korzyść systemu rewizyjnego. Stanowiło to wyraźny przejaw **kreacjonizmu prawnego** w przyjętym tu rozumieniu. Idee, jakie stały za tą zmianą, osadzone były przede wszystkim w zewnętrznej wobec prawa filozofii politycznej, tzn. w **materializmie historycznym** Karola Marksa, który niósł ze sobą przekonanie o konieczności dostosowania polskiego prawa do nowego porządku społeczno-ekonomicznego, jakim był socjalizm. Warto zwrócić tu uwagę, iż rewolucyjna ingerencja prawodawcy, wypływająca z politycznych pobudek, pociągała za sobą zignorowanie wysiłków przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej, których rezultatem był k.p.c. z 1930 r. – jej prace trwały bowiem od 1919 r., a ich efekt prezentował wysoki poziom. Polskie kodyfikacje z tego okresu doceniają renomowani badacze, jak np. Filippo Ranieri (Ranieri, 2009: 56). Biorąc pod uwagę oczywisty kontekst polityczny 1950 r. (stalinizm), trudno jednak oczekiwać

⁵ Należy przy tym podkreślić, iż w pierwotnej wersji doktryny rozumu publicznego (Rawls, 1996) w zasadzie jedynie rozum publiczny zawiera rozstrzygające racje uzasadniające (przynajmniej *pro tanto*) na publicznym forum politycznym (Freeman, 2004). W moim przekonaniu – i w ramach przyjętego przeze mnie gdzie indziej Otwartego Modelu Uzasadniania – jako źródło racji uzasadniających należy traktować także kulturę podłoża. Pociąga to jednak za sobą pewne osłabienie pojęcia uzasadnienia prawa – oznacza ono nie tyle ostateczne rozstrzygnięcie o jego słuszności, co raczej przekonanie o jego niearbitralności (zob. Rupniewski, 2019a).

ostrożnego podejścia ustawodawcy do zmienianej materii. Dotychczasowy dorobek uznano za nieakceptowalny ze względów ideologicznych – „burżuazyjność” systemu prawa musiała zostać zniesiona. Mówiąc dokładniej, instytucja rewizji wprowadzona w 1950 r. realizowała idee przewyższenia kontrydiktoryjności i dyspozycyjności procesu. Chodziło zatem o stworzenie systemu odpowiedniego dla społeczeństwa socjalistycznego, w którym interesy jednostki i państwa nie są w żadnym sensie sobie przeciwstawne, tak jak działo się to w systemie „burżuazyjnym”. System rewizyjny miał także przybliżyć realizację zasady prawdy materialnej, od której – zdaniem autorów zmian – oddalała apelacja oparta jedynie na analizie dokumentów z postępowania w sądzie I instancji, a będąca zarazem merytorycznym badaniem sprawy (Jodłowski, 1951: 41). Instytucja rewizji okazała się jednak na tyle „egzogeniczna” – tzn. bazująca raczej na zaprzeczeniu niż rozwinięciu dorobku wcześniejszego oraz narzucona niejako z zewnątrz – że pomimo upływu wielu lat jej obowiązywania została po 1989 r. zmieniona. Poprzez nawiązanie do tradycji wcześniejszej w 1996 r. nastąpił powrót do systemu apelacji oraz kasacji – i to niezależnie od faktu, iż zasada prawdy materialnej w jakiejś formie pozostała elementem systemu.

Powyższy przykład jest pomocny w ograniczonym zakresie, gdyż dotyczy sytuacji zaistniałej w systemie prawnym o podstawowej aksjologii zasadniczo odmiennej od przyjmowanej współcześnie w demokracji liberalnej. Za mniej skrajny – a zarazem bardziej instruktywny z uwagi na kontekst polityczny – przykład kreacjonizmu prawnego może posłużyć rozwój prawa ochrony konsumentów. W Polsce przebiegał on w kontekście akcesji do Unii Europejskiej (dalej: UE) i intensywnego dostosowywania prawa krajowego do prawa wspólnotowego. Zarówno w latach bezpośrednio przed przystąpieniem do UE, jak i w okresie po nim sukcesywnie przebudowywano polskie prawo prywatne celem jego harmonizacji z ochroną konsumentów w prawie wspólnotowym, która zresztą sama podlegała ewolucji (dyrektywy z 2007 i 2011 r.). Nawet pobieżne spojrzenie na ten proces ujawnia cechy kreacjonizmu prawnego – chodziło bowiem o ochronę zagregowanego interesu jednostek (konsumentów) w sposób opierający się na pryncypiach zaczerpniętych z zewnątrz (z prawa wspólnotowego), podporządkowanych przede wszystkim efektywności ekonomicznej, w tym przypadku społecznego dobrostanu. Ze względu jednak na metodę harmonizacji charakterystyczną dla prawa UE, która uwzględnia specyfikę systemów prawnych państw członkowskich, można uznać ten proces za stosunkowo udaną „kreacjonistyczną” zmianę prawa (Valant, 2015).

Gdy mowa o **determinizmie prawnym**, jako przykład podać można wpiisanie zasady *in dubio pro tributario* do ordynacji podatkowej. W myśl art. 2a, wprowadzonego do ustawy w 2015 r., niedające się usunąć wątpliwości co do treści przepisów prawa podatkowego rozstrzyga się na korzyść podatnika – zasada ta była bowiem wskazywana wcześniej przez doktrynę, teorię wykładni prawa, orzecznictwo; znaleźć ją można również w prawie europejskim (Mastalski, 2018). Przyjęta przeze mnie perspektywa nakazuje odnotować, iż w takich

okolicznościach legislacja nie jest jednak zbędna, a stanowi prawno-pozytywne „przypiecztowanie” istniejącej praktyki – nowy przepis zostaje „zdekodowany” z teje. Warto w tym kontekście wskazać, iż determinizm prawny nie oznacza czysto pasywnej roli ustawodawcy; nie oznacza też tego, iż ustawodawca jest do czegoś zmuszony przez okoliczności. Determinizm prawny w przyjętym rozumieniu sytuuje prawodawcę w pozycji tego, kto wybiera te kierunki spontanicznego rozwoju praktyki, które wydają się pożądane z punktu widzenia uzasadnień obecnych w rozumie publicznym bądź kulturze podłoża.

Znajdziemy jednak również i takie sytuacje, w których jednoznaczne wskazanie kracjonizmu czy determinizmu okazuje się trudne. Przykładowo: możemy zasadnie zapytać, czym byłoby wprowadzenie do systemu prawnego RP legalizacji związków partnerskich – kracjonizmem czy determinizmem? W świetle art. 18 Konstytucji RP stanowiłoby ono przełamanie konsensusu co do uprzywilejowanego charakteru małżeństwa różnopłciowego, a przez to stałoby się elementem kracjonizmu prawnego (przy okazji wywołującym słabsze czy mocniejsze wątpliwości konstytucyjne przy niezmiennym art. 18). Jednakże w świetle względnie łatwo mierzalnej praktyki społecznej (rosnąca liczba trwałych związków niesformalizowanych) byłby to raczej przejaw determinizmu. W tej optyce zmiana prawa rodzinnego okazałaby się po prostu dostosowaniem prawa do przemian w stosunkach faktycznych. Przykład ten ma wskazać na dozę nieuniknionej swobody interpretacyjnej, która pojawia się przy stosowaniu omawianych tu kategorii (co w dziedzinie prawa nie jest przecież niczym nowym).

Ów dość szeroki zakres swobody interpretacyjnej wynika z faktu, że pojedynczy przepis, a tym bardziej kompleksowa instytucja prawna, może mieć więcej niż jedno uzasadnienie. Uważna obserwacja praktyki prawnej po dokonanych zmianach, w szczególności analiza orzecznictwa, daje jednakowoż nadzieję na ustalenie, które racje przeważają. Badania nad świeżo przeprowadzoną nowelizacją są w tym kontekście niezbędne jako pewna propedeutyka – zarazem jednak okazują się otwarte na możliwość fałsyfikacji ich wyników w przyszłości. Źródłem pomocniczym o dużej doniosłości są tu materiały legislacyjne, oficjalne uzasadnienia i formułowane w trakcie procesu stanowienia prawa opinie eksperckie lub instytucjonalne. Z czasem dojdzie zapewne orzecznictwo sądów i komentarze doktryny, które usiłując dostosować się do nowych przepisów, będą poddawać je interpretacji, a przez to pośrednio wzbudzać namysł nad ich uzasadnieniem.

Determinizm i kracjonizm prawny są terminami **opisowymi**, ukazują one pewną dynamikę procesów prawnych – ewaluacja tychże stanowi nieco innego rodzaju rozważanie. Można jednak na gruncie wspomnianych meta-kategorii pokusić się o **ocenę wprowadzonych bądź projektowanych zmian w prawie**. Optymalna modyfikacja prawa powinna, jak się wydaje, dążyć zarówno do pewnej równowagi wewnątrz rozumu publicznego i kultury podłoża rozpatrywanych z osobna, jak również – a może przede wszystkim – pomiędzy kulturą podłoża a rozumem publicznym (rozpatrywanych w interakcji między sobą). Jest to

pewien ideał „politycznej neutralności” zmiany prawa. Przykładowo: wyraźna dominacja elementów publicznego rozumu przy zupełnym zignorowaniu kultury podłoża może być traktowana jako pewien deficyt modyfikacji wprowadzanych w prawie i nadmierny kracjonizm. Zarazem prawne konserwowanie elementów kultury podłoża rażąco sprzecznych z publicznym rozumem bądź ze zmianami w społeczeństwie również należy oceniać negatywnie.

Najważniejsze elementy rozumu publicznego i kultury podłoża w nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r.

W badanej nowelizacji k.p.c. można – jak się wydaje – zidentyfikować dwie grupy możliwych uzasadnień pochodzących z **dziedziny rozumu publicznego**. Są to: (1) gwarancje procesowe stron (prawo do rzetelnego procesu) oraz (2) sprawność postępowania. Gdy chodzi o pierwszą z nich, za najważniejsze elementy składowe należy uznać: prawo do rozpatrzenia sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd, sprawiedliwość proceduralną, praworządność, przewidywalność przebiegu postępowania oraz zaufanie obywateli do państwa (Łazarska, 2012: 95). Z kolei w drugiej grupie znajdują się wszystkie sytuacje, w których uzasadnienie zmian odwołuje się do skuteczności i ekonomiczności. Możemy tu przyjąć – za Tadeuszem Kotarbińskim – iż „[...] skuteczność czynu polega na tym, że przedsięwzięte środki doprowadziły, w przewidzianej drodze (nie zaś przypadkiem), do zamierzonego dzieła, zaś »ekonomiczność« polega na osiągnięciu owego celu przy jak najmniejszym zużyciu zasobów, czyli oszczędność bądź wydajność” (Kotarbiński, 1957: 438–439). Zamierzonym celem jest rzecz jasna podjęcie przez sąd prawidłowego rozstrzygnięcia.

Nowelizacja k.p.c. dość wyraźnie podporządkowana została pryncypium sprawności. Można tu wskazać zarówno szereg przepisów, przede wszystkim zaś art. 205¹–205¹², które dotyczą organizacji postępowania i planu rozprawy, jak również wiele rozwiązań szczegółowych. Należy w tym kontekście przywołać pewne wątpliwości, jakie pojawiły się już na etapie legislacyjnym. Przykładowo: Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego (dalej: Prezes SN) w nieuwzględnionych uwagach do projektu sugeruje, iż rozpatrując nowelizację jako całość, doszło do hipertrofii efektywności względem gwarancji rzetelności procesu. Prezes SN wskazuje chociażby na problematyczność art. 186¹, otwierającego grupę przepisów o pozwie. Artykuł ten stanowi, iż pismo, które zostało wniesione jako pozew, a z którego nie wynika żądanie rozstrzygnięcia sporu o charakterze sprawy cywilnej, przewodniczący zwraca wnoszącemu bez podejmowania żadnych dalszych czynności, chyba że wyjątkowe okoliczności uzasadniają nadanie sprawie biegu. W swojej opinii Prezes SN podnosi wątpliwości konstytucyjne odnośnie wskazanego przepisu (który wszedł do nowelizacji w brzmieniu niezmienionym), podkreślając możliwość arbitralnego pozbawienia strony prawa do sądu, a zwłaszcza osób słabiej wykształconych, niekorzystających z profesjonalnej

pomocy prawnej. Problem ten może być doniosły społecznie – zauważa dalej Prezes SN – zwłaszcza w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w których niejednokrotnie zdarza się, że strona niezadowolona z decyzji administracyjnej nie formułuje żadnych żądań i z reguły występuje bez profesjonalnego pełnomocnika (Sąd Najwyższy, 2018: 4). Zgodnie z uzasadnieniem projektu wprowadzenie komentowanego przepisu powodowane jest względami sprawnościowymi: chodzi o wyeliminowanie sytuacji, w której sąd zostaje zobowiązany do zajmowania się przypadkami wniesienia „[...] pod pozorem pozwu pisma niebędącego nim w rzeczywistości, czyli niezawierającego żądania rozpoznania przez sąd jakiegokolwiek sprawy” (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 34). Jeżeli jednak przyznać rację przywołanej opinii krytycznej, należałoby uznać, iż komentowany przepis stwarza możliwość arbitralnego pozostawienia wadliwego pisma bez rozpoznania (zamiast wezwania do usunięcia braków), co w sytuacji nadmiernego obciążania sądów nie trudno sobie wyobrazić. Dla porządku trzeba tu dodać, iż mechanizmem zabezpieczającym okazuje się w tym przypadku art. 394 § 1 pkt 1 k.p.c., przyznający uprawnienie do wniesienia zażalenia do sądu II instancji, gdy pismo zostało wniesione jako pozew i zwrócone w trybie art. 186¹.

W badanej nowelizacji można wskazać również elementy zmierzające do wzmocnienia gwarancji procesowych stron (rzetelnego procesu). Do pewnego stopnia może być za takowy uznany art. 4¹ k.p.c., który zakazuje nadużycia prawa procesowego – jeżeli uznać, iż artykuł ten ma także na względzie zabezpieczenie interesu drugiej strony, doznającej uszczerbku przez nadużywanie prawa procesowego przez stronę przeciwną. Przepis ten zostanie szczegółowo skomentowany w dalszej części artykułu, gdyż stanowi on przykład determinizmu prawnego. Kolejnym elementem wskazującym na wzmocnienie gwarancji procesowych może być art. 33 § 1, wykluczający stosowanie przepisów o właściwości przemiennej do konsumentów. Chodzi o wyeliminowanie sytuacji, w której przedsiębiorca, korzystając z możliwości wynikających z art. 34 k.p.c., pozywa konsumentów przed „sąd wykonania umowy”, za który można uznać – zgodnie z art. 454 Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.) – siedzibę przedsiębiorcy. Ustawodawca zidentyfikował tę praktykę jako godzącą w interesy strony z założenia słabszej, a przez to takiej, której należy się szczególna ochrona. Pytanie o to, czy istniejący już przed nowelizacją system zabezpieczeń rzetelności procesu jest wystarczający w obliczu podporządkowania nowelizacji dyrektywom sprawnościowym, pozostaje jednak na tym etapie rozważań otwarte.

Obok rozumu publicznego, odnoszącego się przede wszystkim do gwarancji rzetelnego procesu oraz do sprawności postępowania, równie ważne znaczenie dla uzasadnienia prawa ma **kultura podłoża**. Można tu wskazać następujące elementy. Pierwszy z nich to tradycja prawna (historia, doktryna i orzecznictwo) – stanowi ona pewien skumulowany zasób wiedzy praktycznej co do tego, jak ogólne zasady i wartości publicznego rozumu były rozumiane i stosowane w praktyce, a także zawiera ewentualne wskazania, jak należy rozumieć w ich świetle nowe przepisy. Sfera ta jest oczywiście niezwykle obszerna i nie sposób

zbadać jej w całości – chodzi raczej o sięganie do niej w zakresie, w jakim jest to uzasadnione badaną materią. Z natury rzeczy czyni to również ustawodawca, przygotowując projekt i jego uzasadnienie. Drugim istotnym elementem są oczekiwania i przyzwyczajenia obywateli – chodzi tutaj o komponent socjologiczny w znaczeniu tego, jak „zwykli ludzie” postrzegają proces cywilny, jakie mają w związku z nim przyzwyczajenia, a także tego, w jaki sposób nowe regulacje miałyby wpłynąć na funkcjonowanie społeczeństwa.

Gdy idzie o ten drugi aspekt, z łatwością można wskazać odwołujące się doń raczej uzasadniające, którymi ustawodawca posłużył się w pracach przygotowawczych. Przykładowo: z oceny skutków regulacji (dalej: OSR) dowiadujemy się, iż według badań CBOS z 2017 r. 51% Polaków negatywnie oceniało działalność wymiaru sprawiedliwości, a 48% spośród respondentów jako podstawową jego bolączkę wskazywało przewlekłość postępowania (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: pkt 1 OSR). Takie wyniki badań społecznych stanowią silne uzasadnienie działań legislacyjnych zmierzających do usprawnienia postępowania. Ponadto w uzasadnieniu do projektu czytamy:

Poza aspektem czasowym najbardziej znamienny wydaje się aspekt społeczny proponowanych rozwiązań. Bodaj po raz pierwszy zaistnieje szansa zaangażowania stron, czy ogólniej: obywateli, w postępowanie sądu ze sprawą. [...] Dojdzie do tego pod kierownictwem sędziego, ale strony będą aktywnie uczestniczyć w czynnościach organizacyjnych. Przejmą zatem odpowiedzialność za sposób, w jaki ich sprawa zostanie rozpoznana. Przede wszystkim jednak strony z sędzią ustalą porządek czynności w sprawie i będą mogły zawczasu poznać czas rozstrzygnięcia. Będzie to miało niebagatelne znaczenie dla stosunków społecznych w ogólności (tamże: 28).

Widać tutaj deklarowaną nadzieję ustawodawcy na upodmiotowienie i większe zaangażowanie obywateli w przebieg procesu cywilnego. Do tej ważnej kwestii powrócę jeszcze przy okazji analizy przepisów o organizacji postępowania (art. 205¹–205¹² k.p.c.).

Gdy chodzi o obecność dotychczasowej tradycji prawnej w nowelizacji k.p.c., należy podkreślić, iż całościowa ocena wymaga dogłębnej znajomości tej gałęzi prawa oraz długich, intensywnych badań. Nie mogąc się tu pokusić o całościową ewaluację, zaproponuję ją odnośnie wybranych przepisów zanalizowanych w następnej sekcji.

Determinizm prawny i kreacjonizm prawny w wybranych przepisach nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r.

W tym punkcie zajmę się wybranymi przepisami z tytułowej nowelizacji k.p.c. pod kątem kreacjonizmu i determinizmu. Przypomnijmy, iż **kreacjonizm prawny** polega na swobodnej zmianie dotychczasowej praktyki poprzez nowe prawo z uwagi na istotne racje uzasadniające, odwołujące się przede

wszystkim do efektywności ekonomicznej bądź też do woli politycznej (wyrażonej w procedurach konstytucyjnych). Natomiast **determinizm prawny** polega na zdekodowaniu – czy też skodyfikowaniu – zaszczości społecznych oraz tradycji prawnej mających wpływ na nowelizację przepisów, a także na związaniu ustawodawcy tymi praktykami.

Pierwszym z przepisów, nad którymi należy się zastanowić, jest art. 4¹, stanowiący, iż z uprawnienia przewidzianego w przepisach postępowania dla stron i uczestników postępowania nie wolno czynić użytku niezgodnego z celem, dla którego je ustanowiono (co stanowi nadużycie prawa procesowego). Jak piszą komentatorzy, przepis „wprowadza ustawą” instytucję zakazu nadużycia prawa procesowego (Piaskowska, 2019: sekcja 1). Można jednak argumentować, że nowym okazuje się tu fakt wyrażenia tego zakazu *expressis verbis*, sama zaś idea i wypływająca zeń reguła są już w systemie norm obecne. Dotychczasowa praktyka wywodziła ów zakaz choćby z art. 3, odwołującego do dobrych obyczajów (których poszanowanie stanowi obowiązek stron przy dokonywaniu czynności procesowych). Należy przy tym podkreślić, iż klauzulę generalną z art. 4¹ trzeba czytać zarówno w kontekście rozwiązań szczegółowych, jak również zawierającego sankcje art. 226² k.p.c. Jednakże pytanie o to, czy art. 4¹ rzeczywiście statuuje nową instytucję w kontekście kreacjonizmu i determinizmu, jest pytaniem o to, jak ma się nowy artykuł do art. 3 i wyrosłej na jego gruncie tradycji orzeczniczo-doktrynalnej.

Aby odpowiedzieć, przyjrzyjmy się uzasadnieniu art. 4¹. Dodajmy, iż chodzi tu zarówno o oficjalne uzasadnienie projektu regulacji powoływane w procedurze prawotwórczej, jak i to, które nasuwa się interpretatorowi w procesie wykładni (zwłaszcza wykładni systemowej i funkcjonalnej), a także o uzasadnienie dające się zdekodować z praktyk społecznych, w tym z praktyki orzeczniczej. W uzasadnieniu projektu nowelizacji na plan pierwszy wysuwają się względy sprawnościowe. Abuzywne praktyki stron (np. składanie „łańcucha zażaleń”), z którymi ustawodawca chce za pomocą nowelizacji walczyć, sprowadzają się bowiem do wywołania zwłoki w postępowaniu. Wykładnia systemowa skłania jednakowoż ku interpretowaniu tego przepisu nie tyle w związku z art. 6 (szybkość postępowania), co raczej z art. 3, a w szczególności zawartej w tymże klauzuli dobrych obyczajów. Zarówno bowiem art. 3, jak i nowy art. 4¹ powiązane są z zakazem nadużycia prawa podmiotowego, obecnym w prawie materialnym (art. 5 k.c. – por. Plebanek, 2012: 77–98). Co za tym idzie, racją uzasadniającą nie są tu wyłącznie dyrektywy sprawnościowe, lecz także te odnoszące się do rzetelności procesu. Jeżeli przyjąć taką linię interpretacyjną, wówczas uzasadnieniem art. 4¹ będzie także zabezpieczenie sprawiedliwego rozkładu sił pomiędzy stronami. Strona nadużywająca uprawnień procesowych godzi przecież nie tylko w dobro postępowania jako całości, w tym jego sprawność, ale także – a może przede wszystkim – w zasadę równouprawnienia stron i związaną z nią rzetelność procesu.

Z punktu widzenia pytania o kreacjonizm i determinizm prawny istotnym jest fakt, iż idea zakazu nadużycia praw procesowych, rozpatrywana w związku z zasadą równouprawnienia stron, posiada długą tradycję i jest mocno zakorzeniona w kulturze prawnej. Co za tym idzie, za źródło uzasadnienia art. 4¹ należy uznać te elementy rozumu publicznego i kultury podłoża, które są **silnie obecne w dorobku judykatury i doktryny**. Chodzi tutaj także o dorobek bardzo konkretny i bliski czasowo tytułowej nowelizacji. Należy w tym kontekście wskazać choćby postanowienie Sądu Najwyższego (dalej: SN) z dnia 16 czerwca 2016 r.⁶, w którym sąd uznał, iż „[...] podejmowanie przez stronę czynności procesowych niezgodnie z ich celem i funkcją stanowi działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami (art. 3 k.p.c.)” oraz że „[...] wielokrotne składanie przez stronę wniosków o wyłączenie sędziego, opartych na tych samych ogólnikowych zarzutach, nie dających się zweryfikować i w sposób oczywisty godzących w powagę sądu, jest nadużyciem praw procesowych”. W cytowanym postanowieniu znajdziemy także cząstkową **definicję nadużycia prawa**, zgodnie z którą:

[...] przejawem działania sprzecznego z dobrymi obyczajami jest podejmowanie przez stronę czynności, przewidzianych wprawdzie przez ustawę i formalnie dopuszczalnych, które jednak – w okolicznościach konkretnej sprawy – są wykorzystywane niezgodnie z funkcją przepisu, w sposób nieodpowiadający rzeczywistemu celowi przyznanego uprawnienia i naruszający prawo drugiej strony do uzyskania efektywnej ochrony prawnej.

Związek nadużycia prawa z rzetelnością procesu potwierdza stanowisko SN wyrażone w uchwale z dnia 11 grudnia 2013 r.⁷, w myśl którego „[...] na sędzie ciąży obowiązek urzeczywistnienia tej zasady, m.in. przez stosowanie przepisów w sposób zapobiegający sytuacji, w której strona zostanie pozbawiona prawa do rzetelnego procesu na skutek działania przeciwnika procesowego”. W przywołanej uchwale sąd stwierdził również, iż „[...] nieobecność strony wywołana długotrwałą chorobą nie uzasadnia odroczenia rozprawy, jeżeli w okolicznościach sprawy wniosek o odroczenie rozprawy stanowi nadużycie praw procesowych”. Tym samym stwierdził on (w trybie art. 390 k.p.c.) legalność nieuwzględnienia kolejnego wniosku o odroczenie rozprawy w sytuacji, gdy wniosek ów stanowił realizację uprawnienia, które „[...] mieści się w dyspozycji normy procesowej, lecz skorzystanie z niego służy innemu celowi niż uzyskanie ochrony praw podmiotowych, a skutek wykonania tego uprawnienia byłby sprzeczny z funkcją przepisu i z ekonomią procesową”. Jak wskazuje Aneta Łazarska w głosie:

Uchwała SN ma duże znaczenie, gdyż przesądza o możliwości odwołania się przez sąd wprost do konstrukcji nadużycia prawa dla oceny czynności procesowej strony, nawet w sytuacji, gdy przepisy szczególne nie przewidują konkretnej sankcji za takie naruszenie (Łazarska, 2017).

⁶ Post. SN z 16.6.2016 r., V CSK 649/15, LEX nr 2072198.

⁷ Uchw. SN z 11.12.2013 r., III CZP 78/13, LEX nr 1506348.

Biorąc powyższe pod uwagę, sformułowanie przez ustawodawcę art. 4¹ należałoby zinterpretować jako rozwiązanie bliższe **determinizmowi prawnemu**. Przepis nie jest bowiem wprowadzany w normatywną i kulturową próżnię, nie pochodzi też zupełnie z zewnątrz dotychczasowego systemu prawnego, a przeciwnie – jest mocno osadzony w relewantnej dla normowanej sfery kulturze podłoża oraz ogólnych zasadach stanowiących relewantne elementy rozumu publicznego. Sytuacja jest zatem analogiczna do tej, z którą mieliśmy do czynienia w przypadku wpisania zasady *in dubio pro tributario* do ordynacji podatkowej – jest to swoiste „przypiętowanie” praktyki. W przypadku tytułowej nowelizacji k.p.c. należy jednak pamiętać o sankcjach wprowadzonych w art. 226² k.p.c., nieraz dotkliwych dla strony. Ten aspekt bezsprzecznie stanowi rozwinięcie czy korektę, nie zaś tylko bierną „kodyfikację” zaszczości w kulturze podłoża.

Trzeba przy tym podkreślić, iż ostateczne ustalenie bardziej kreacjonistycznego lub deterministycznego charakteru regulacji zależy od praktyki. Ponieważ ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie nowej klauzuli generalnej, należy uznać – zgodnie z dyrektywami wykładni systemowej – że zakresy „czynienia z uprawnienia użytku niezgodnego z celem, dla którego je ustanowiono” (art. 4¹ k.p.c.), oraz „dokonywania czynności procesowych w sposób niezgodny z dobrymi obyczajami” (art. 3 k.p.c.) nie są w pełni tożsame. Jednakże, przy uwzględnieniu wykładni funkcjonalnej i potraktowaniu art. 4¹ jako przypadku determinizmu, wykładnia systemowa nakazywałaby taką jego interpretację, która może się harmonijnie wpisać w dotychczasową, powstałą niejako spontanicznie, doktrynę nadużycia uprawnienia procesowego, a co za tym idzie – do braku kolizji norm art. 3 i 4¹.

Z kolei za przykład **kreacjonizmu prawnego** należy w moim przekonaniu uznać grupę artykułów odnoszących się do organizacji postępowania, a mianowicie: art. 205¹–205¹². Za główną podstawę regulacji trzeba wskazać dyrektywy sprawnościowe, którym daje wyraz także art. 6 k.p.c. stanowiący, iż sąd winien przeciwdziałać przewlekłości postępowania oraz dążyć – przy braku obawy o szkodę dla wyjaśnienia sprawy (czyli o uszczerbek w realizacji zasady prawdy materialnej) – do wydania rozstrzygnięcia na pierwszej rozprawie. Jako inny, istotny element publicznego rozumu w tym zakresie trzeba odnotować także Konstytucję RP (art. 45), Europejską Konwencją Praw Człowieka (art. 6) oraz Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej (art. 47), uznające prawo podstawowe do rozpatrzenia sprawy **w rozsądnym terminie** lub **bez zbędnej zwłoki**. Daje się tu jednak zauważyć pewna istotna różnica względem sytuacji zaistniałej w związku z art. 4¹, gdzie ustawodawca działał nie tylko na podstawie ogólnych idei czy wartości rozumu publicznego (jaką jest rzetelność procesu), ale także w otoczeniu pewnej wiedzy praktycznej, skumulowanej w kulturze podłoża (cytowane doktryna i judykatura). Grupa przepisów regulująca organizację wydaje się natomiast stanowić przede wszystkim odpowiedź ustawodawcy na wymogi dyrektyw sprawnościowych i potrzeby społeczne, bez dekodowania

czy kodyfikowania czegokolwiek z praktyki dotychczasowej – przynajmniej gdy idzie o praktykę rodzimego systemu prawnego. Co prawda doktryna wskazywała na braki w zakresie organizacji postępowania – np. zdaniem Bartosza Karolczyka, odnoszącego się do sytuacji w okolicach 2013 r., w praktyce:

[...] wielokrotnie mamy do czynienia z fragmentarycznym gromadzeniem materiału i tak samo fragmentaryczną jego prezentacją na rozprawie. W rezultacie wzrastają koszty, postulaty ekonomii procesowej oraz szybkości pozostają na papierze, zaś sąd podejmuje decyzje przede wszystkim na podstawie pisemnego protokołu. [...] Zachodzi więc drastyczna różnica między tym, o czym tak zgodnie pisze doktryna, a tym, co rzeczywiście dzieje się w polskich sądach (Karolczyk, 2013: 92–93).

W zakresie, w jakim chce temu zaradzić, nowelizacja k.p.c. ma jednak charakter **kreacyjny** – istotnie modyfikuje dotychczasowe instrumenty i stwarza nowe, podporządkowując je po większej części dyrektywom sprawności.

Najbardziej istotną zmianą z powyższej perspektywy jest odejście od „automatycznego” (co do zasady) kierowania sprawy do rozpoznania na rozprawie (zgodnie z dotychczasowym art. 206 k.p.c.) w kierunku idei, by rozprawa prowadzona była tylko w razie **rzeczywistej potrzeby** (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 4). Przyjęcie tego *ratio legis* ma daleko idące konsekwencje dla rozumienia roli sędziego i prawa do sądu. Przyznają to sami projektodawcy, wskazując, iż w myśl przeprowadzanej nowelizacji „[...] prawa do sądu nie utożsamia się już z prawem do rozprawy” (tamże). Faza postępowania przygotowawczego, sformalizowana przez komentowaną grupę przepisów, ma zracjonalizować postępowanie w dwóch głównych aspektach: po pierwsze zobowiązuje sędziego do podjęcia działań zamierzających do zakończenia sporu na posiedzeniu przygotowawczym bez przeprowadzania rozprawy, po drugie zaś – w razie potrzeby przeprowadzenia rozprawy do odpowiedniego jej zaplanowania. Postępowanie przygotowawcze ma zatem charakter sformalizowany i jest integralną, obligatoryjną częścią znowelizowanego procesu cywilnego. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na art. 205⁵ § 5 k.p.c., w myśl którego jeżeli powód bez usprawiedliwienia nie stawi się na posiedzenie przygotowawcze, sąd umarza postępowanie, rozstrzygając o kosztach analogicznie jak przy cofnięciu pozwu, chyba że sprzeciwi się temu obecny na posiedzeniu pozwany (jeśli zaś powód w terminie tygodnia od dnia doręczenia mu postanowienia o umorzeniu postępowania usprawiedliwi swe niestawiennictwo, sąd uchyli to postanowienie i nada sprawie właściwy bieg).

W komentowanych przepisach dotyczących postępowania przygotowawczego jako szczególnie istotny jawi się jeszcze jeden element – aktywna rola sędziego. Można tutaj mówić o swego rodzaju paternalizmie sędziowskim, gdyż ma on niejako stymulować strony do określonego zachowania i prowadzić postępowanie w odgórnie narzuconym przez prawo kierunku, jakim jest rozstrzygnięcie sporu poza rozprawą. Wrażenie to wzmacniają inne regulacje, jak choćby wskazany wcześniej art. 186¹. Wydaje się, iż deklarowana przez ustawodawcę

chęć upodmiotowienia stron nie znajduje oparcia w przepisach. Można wręcz argumentować, iż tak zmodyfikowana rola sędziego kreuje pewne odstępstwa od zasad dyspozycyjności i kontrydiktoryjności – mam tu na myśli w szczególności zapisy art. 205⁶ § 2 k.p.c., zgodnie z którym:

[...] przewodniczący powinien skłaniać strony do pojednania oraz dążyć do ugodowego rozwiązania sporu, w szczególności w drodze mediacji. W tym celu przewodniczący może poszukiwać ze stronami ugodowych sposobów rozwiązania sporu, wspierać je w formułowaniu propozycji ugodowych oraz wskazywać sposoby i skutki rozwiązania sporu, w tym skutki finansowe.

Jako daleko idące uprawnienie sędziego należy wskazać także art. 205³ § 2 k.p.c., zgodne z którym „[...] przewodniczący może zobowiązać stronę, by w piśmie przygotowawczym podała wszystkie twierdzenia i dowody istotne dla rozstrzygnięcia sprawy pod rygorem utraty prawa do ich powoływania w toku dalszego postępowania”. Uwagę przykuwa także art. 205⁸ – według niego przewodniczący może odstąpić od umieszczania w protokole z posiedzenia przygotowawczego wybranych wzmianek dotyczących oświadczeń stron podczas posiedzenia, jeśli uzna, że może to ułatwić rozwiązanie sporu bez rozprawy.

Jak widać z powyższego, grupa artykułów regulująca postępowanie przygotowawcze jest w daleko idącym stopniu podporządkowana dyrektywom sprawności, aż do hipertrofii. **Nadmierny** kreacjonizm komentowanych rozwiązań jawi się jako oczywisty – mamy do czynienia z ustanowieniem *de facto* nowej instytucji prawnej – bez istotowego powiązania z wcześniejszymi praktykami, gdzie ani strony, ani sędziowie nie posiadają w tym zakresie doświadczeń czy nawyków. Opierając się na OSR, można wnosić, iż ustawodawca bazował tu na rozwiązaniach z Rumunii i Słowacji (Sejm Rzeczypospolitej, 2019: 26–27), lecz bardziej prawdopodobne jest, iż faktyczną inspiracją były rozwiązania znane systemowi *common law* (Rada Legislacyjna przy Prezesie Rady Ministrów, 2018). Trudno określić, jak tego rodzaju „przeszczep prawny” będzie funkcjonował w długim okresie w praktyce⁸.

Konkluzja

Z uwagi na dużą doniosłość art. 205¹–205¹² k.p.c. dla całej nowelizacji, a także jej potencjalny duży wpływ na kształt polskiego procesu cywilnego, trzeba uznać nowelizację k.p.c. z lipca 2019 r. za bliższą prawnemu kreacjonizmowi. Pamiętać jednak należy, iż jest to rozstrzygnięcie w dużej mierze interpretacyjne, zaś o charakterze zmian zadecyduje także z czasem odpowiedź praktyki jurydycznej.

⁸ Pojęcie „przeszczepu prawnego” (*legal transplant*) wprowadził do prawoznawstwa Alan Watson, wskazując zresztą przykłady udanych „operacji” tego typu (Watson, 2001: 98–114).

Kreacjonizm przyjętych rozwiązań wydaje się jednak nadmierny – zmienione prawo okazuje się być dalekie od spójności z dotychczasowymi praktykami i rozumem publicznym. Można zatem nowelizację k.p.c. uznać za kolejny przykład inflacji prawa (która jest na świecie problemem powszechnym, dobrze znanym również w Polsce). Normy niewypływające z rzeczywistych przekonań czy nawyków bardzo często (a zwłaszcza w początkowym okresie ich obowiązywania) stanowią dodatkowe obciążenie dla stosujących prawo, godząc w jego pewność. Wydaje się, iż na obecnym etapie rozwoju polskiego systemu prawnego należy rekomendować więcej ostrożności, a także determinizm prawny, polegający na rozważnym dekodowaniu norm z ustalonej wcześniej praktyki.

Literatura

- Beetham D. (1991), *The Legitimation of Power*, Palgrave MacMillan, New York.
- Biernat T. (2019), *Prawo w przestrzeni normatywnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Buchanan J.M. (1977), *Freedom in Constitutional Contract: Perspectives of a Political Economist*, Texas A&M University Press, Texas.
- Chmieliński M. (2019), *Legal „determinism” or/and legal „creationism”? Conservative-communitarian versus contractarian approaches to legal change*, [w:] M. Rupniewski, M. Chmieliński M. (red.), *The Philosophy of Legal Change: Theoretical Perspectives and Practical Processes*, Routledge, London–New York.
- Chmieliński M., Rupniewski M. (red.), (2019), *The Philosophy of Legal Change: Theoretical Perspectives and Practical Processes*, Routledge, London–New York.
- Freeman S. (2004), *Public Reason and Political Justifications*, „Fordham Law Review”, nr 72.
- Hayek F.A. (2011), *The Constitution of Liberty. The Definitive Edition*, Routledge, London–New York.
- Jodłowski J. (1951), *Nowe drogi procesu cywilnego: założenia ideologiczne reformy postępowania cywilnego*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa.
- Karolczyk B. (2013), *Koncentracja materiału procesowego w postępowaniu cywilnym przed sądem pierwszej instancji*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Kis J. (2012), *State Neutrality*, [w:] M. Rosenfeld, A. Sajo (red.), *The Oxford Handbook of Comparative Constitutional Law*, Oxford University Press, Oxford.
- Kotarbiński T. (1957), *Wybór pism. Myśli o działaniu*, t. 1, PWN, Warszawa.
- Łazarska A. (2012), *Rzetelny proces cywilny*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Łazarska A. (2017), *Postępowanie cywilne – odroczenie rozprawy – nadużycie prawa procesowego. Glosa do uchwały SN z dnia 11 grudnia 2013 r., III CZP 78/13*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Martyniak C. (2006), *Dziela*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Mastalski R. (2018), *Glosa do wyroku NSA z dnia 29 listopada 2017 r., II FSK 3280/15*, „Orzecznictwo Sądów Polskich”, nr 5.
- Oakeshott M. (1962), *Rationalism in Politics and Other Essays*, Methuen & Co., London.
- Piaskowska O.M. (2019), *Komentarz do art. 4¹*, [w:] O.M. Piastowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Plebanek M.G. (2012), *Nadużycie praw procesowych w postępowaniu cywilnym*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Rada Legislacyjna przy Prezesie Rady Ministrów (2018), *Opinia z 8 lutego 2018 r. o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*

- (na podstawie projektu opinii przygotowanej przez prof. zw. dra hab. Sławomira Cieślaka, z uwzględnieniem opinii dra hab. Macieja Kalińskiego, prof. UW), Warszawa.
- Ranieri F. (2009), *Europäisches Obligationrecht: Ein Handbuch mit Texten und Materialien*, Springer, Wien–New York.
- Rawls J. (1996), *Political Liberalism*, Columbia University Press, New York.
- Rawls J. (1997), *The Idea of Public Reason Revisited*, „The University of Chicago Law Review”, nr 64(3).
- Rupniewski M. (2019), *Conclusion: The Philosophy of Legal Change as a Research Method*, [w:] M. Rupniewski, M. Chmieliński (red.), *The Philosophy of Legal Change: Theoretical Perspectives and Practical Processes*, Routledge, London–New York.
- Rupniewski M. (2019a), *Public Reason, Background Culture, and Justification of Legal Change*, [w:] M. Rupniewski, M. Chmieliński (red.), *The Philosophy of Legal Change: Theoretical Perspectives and Practical Processes*, Routledge, London–New York.
- Sąd Najwyższy (2018), *Opinia do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz innych niektórych ustaw (UD 309)*, Warszawa.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2019), *Druk nr 3137. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.
- Tushnet M.V. (1999), *Taking the Constitution Away from the Courts*, Princeton University Press, Princeton.
- Unger R.M. (1986), *The Critical Legal Studies Movement*, Harvard University Press, Cambridge.
- Valant J. (2015), *Consumer Protection in the EU: Policy Overview*, European Parliament, Brussels.
- Watson A. (2001), *Society and Legal Change*, Temple University Press, Philadelphia.
- West R. (2011), *Normative Jurisprudence: An Introduction*, Cambridge University Press, Cambridge.

Część II

Aksjologiczna ocena zmian dotyczących wybranych ogólnych instytucji procesowych

Powództwo oczywiście bezzasadne jako jedna z regulacji usprawniających przebieg postępowania cywilnego

*Izabella Gil**

Wstęp

Jednym z zasadniczych celów nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.)¹, wprowadzonej ustawą z dnia 4 lipca 2019 r.², było usprawnienie przebiegu postępowania cywilnego. Wśród wielu nowych regulacji prawnych dodany został przepis art. 191¹ k.p.c. określający skutki i tryb związany z wniesieniem do sądu pozwu, którego bezzasadność jest oczywista. Przedmiotowa regulacja ma w założeniu ustawodawcy służyć wyeliminowaniu wnoszenia pozwów, które – nawet na pierwszy rzut oka – dla każdego prawnika są oczywiście bezzasadne. Rozpoznawanie tego rodzaju spraw wiąże się bowiem ze zbędnym zaangażowaniem wymiaru sprawiedliwości w sprawy, które nie powinny korzystać z ochrony prawnoprocesowej. Tego rodzaju regulacje mają doprowadzić do wstępnej selekcji celowości prowadzenia spraw przed sądem powszechnym, chronić przed zbędnymi postępowaniami jako sprzecznymi z interesem społecznym – co wynika z tego, że prawo stawia dobro ogółu ponad dobrem jednostki (Cicero). Ustawodawca, wprowadzając nową regulację w przepisie art. 191¹ k.p.c., przyznał prymat postulatowi sprawności wymiaru sprawiedliwości, co w założeniu ma służyć odciążeniu sądów od prowadzenia spraw, które (mimo przekonania podmiotu inicjującego wszczęcie cywilnego postępowania przed sądem powszechnym) nie powinny korzystać z ochrony prawnoprocesowej. Subiektywne przeświadczenie podmiotu wnoszącego pozew o zasadności wytoczonego

* Doktor habilitowana, profesor nadzwyczajna Uniwersytetu Wrocławskiego (UWr), pracownik w Zakładzie Postępowania Cywilnego w Instytucie Prawa Cywilnego na Wydziale Prawa Administracji i Ekonomii UWr; radca prawny z dwudziestoletnim doświadczeniem.

¹ Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. 2020, poz. 1575.

² Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2019, poz. 1469.

powództwa będzie mogło zostać zweryfikowane bez konieczności prowadzenia szeregu czynności procesowych, które gdyby zostały przeprowadzone, to i tak w efekcie doprowadziłyby do oddalenia powództwa.

Nowe przepisy, regulujące kwestie związane z wnoszeniem powództw oczywiście bezzasadnych, pozwolą nie tylko na oddalenie takich powództw na posiedzeniu niejawnym bez podejmowania dodatkowych czynności procesowych przez sąd, ale nie będą wiązały się także z koniecznością angażowania drugiej strony w postępowanie, gdyż pozew oczywiście bezzasadny nie podlega doręczeniu stronie przeciwnej.

Celowość wprowadzenia przepisów regulujących tryb rozpoznawania pozwu oczywiście bezzasadnego

Ze względu na znaczną liczbę spraw wpływających do sądów pozytywnie należy ocenić wszelkie regulacje prawne mające ograniczyć wpływ takich spraw, które nie powinny absorbować uwagi sądów. Realizacji zarówno funkcji profilaktycznej, jak i wychowawczej służą instrumenty prawne pozwalające już na wstępnym etapie postępowania cywilnego – bez konieczności informowania drugiej strony o zainicjowaniu postępowania cywilnego – zakończyć postępowanie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nie powinny być rozpoznawane pozwy (odpowiednio także wnioski w postępowaniu nieprocesowym), które są oczywiście bezzasadne, gdyż nie doprowadzą one do udzielenia wnioskowanej przez powoda ochrony prawnoprocesowej.

Wprawdzie nie powinno się wytaczać powództw, których rzeczywistym celem nie jest uzyskanie ochrony prawnoprocesowej, gdyż stanowiłoby to nadużycie uprawnień procesowych, niestety ustalenie, że tego rodzaju nadużycie miało rzeczywiście miejsce, w większości przypadków może nastąpić dopiero po przeprowadzeniu czynności procesowych w toku postępowania rozpoznawczego. Wprowadzenie sankcji za nadużycie uprawnień procesowych nie jest wystarczające dla realizacji funkcji profilaktycznej i wyeliminowania sytuacji polegających na ograniczeniu wpływu spraw do sądu, w których pozew jest oczywiście bezzasadny. Nadużyciem prawa procesowego, zgodnie z przepisem art. 4¹ k.p.c., jest czynienie z uprawnienia przewidzianego w przepisach postępowania przez strony i uczestników postępowania użytku niezgodnego z celem, dla którego je ustanowiono. Zarówno wytoczenie powództwa, jak również złożenie wniosku w postępowaniu nieprocesowym nie stanowią nadużycia uprawnień procesowych w rozumieniu przepisu art. 4¹ k.p.c., lecz uprawnienie do skorzystania z prawa do objęcia ochroną prawnoprocesową przez sąd powszechny, o ile sprawa jest sprawą cywilną w rozumieniu przepisu art. 1 k.p.c. Wprawdzie można uznać, że wnoszenie powództwa oczywiście bezzasadnego stanowi przejaw nadużycia

uprawnień procesowych, jednakże – zważywszy na zakres wprowadzonych z tego tytułu sankcji – to regulacja w tym zakresie nie byłaby wystarczająca do tego, aby powstrzymać czynności związane z nadużywaniem przez strony prawa do sądu. Zgodnie bowiem z przepisem art. 226² k.p.c. sąd, stwierdziwszy nadużycie przez stronę prawa procesowego, może w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie:

- 1) stronę nadużywającą skazać na grzywnę;
- 2) niezależnie od wyniku sprawy podwyższyć przypadające od strony nadużywającej koszty procesu, a nawet włożyć na nią obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, odpowiednio do spowodowanej nadużyciem zwłoki w rozpoznaniu sprawy;
- 3) na wniosek strony przeciwnej:
 - a) przyznać od strony nadużywającej koszty procesu podwyższone odpowiednio do spowodowanego nadużyciem zwiększenia nakładu pracy strony przeciwnej na prowadzenie sprawy, nie więcej jednak niż dwukrotnie;
 - b) zasądzić od strony nadużywającej odsetki należne od zasądanego świadczenia w stopie podwyższonej odpowiednio do spowodowanej nadużyciem zwłoki w rozpoznaniu sprawy, nie więcej jednak niż dwukrotnie.

Powyższy katalog sankcji nie pozwala na ich zastosowanie na wstępnym etapie postępowania cywilnego, kiedy wnoszony jest pozew oczywiście bezzasadny. W związku z tym, choć w pełni należy podzielić stanowisko, że powództwo oczywiście bezzasadne stanowi przejaw nadużycia prawa procesowego cywilnego (Błaszczak, 2020), to – celem zmniejszenia liczby tego rodzaju spraw – należało wprowadzić szczególne regulacje prawne odnoszące się do nadużywania uprawnień związanych z bezzasadnym inicjowaniem postępowania cywilnego. Nie można utożsamiać powództwa oczywiście bezzasadnego z powództwem, które jako bezzasadne zostanie oddalone, ponieważ sąd dokonał odmiennej kwalifikacji prawnej, niż uważał powód, wytaczając powództwo. Wytoczenie powództwa, które następnie zostanie oddalone, może być bowiem np. wynikiem nieudźwignięcia ciężaru twierdzenia i dowodzenia przez powoda. Samo wytoczenie powództwa nie jest nadużyciem uprawnień procesowych, gdyż nie ma tożsamości pomiędzy roszczeniem procesowym a roszczeniem w rozumieniu prawa materialnego.

Ponadto należy odróżnić pozew oczywiście bezzasadny od pisma procesowego, które nie może zostać zakwalifikowane w ogóle jako pozew. Stosownie do nowego przepisu art. 186¹ k.p.c. (dodanego w wyniku nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r.) pismo wniesione jako pozew, z którego nie wynika żądanie rozstrzygnięcia sporu o charakterze sprawy cywilnej, przewodniczący zwraca wnoszącemu bez żadnych dalszych czynności, chyba że wyjątkowe okoliczności uzasadniają nadanie mu biegu. W sytuacji, kiedy z treści pisma zatytułowanego jako pozew

nie można wywnioskować, czego wnoszący takie pismo domaga się w ramach wnioskowanej ochrony prawnoprocesowej, istnieje możliwość jego zwrotu. W takich przypadkach oczywiście bezcelowe są wszelkie czynności zmierzające do nadania mu prawidłowego biegu (ustalenie wartości przedmiotu sporu, ustalenie opłaty, kontrola warunków formalnych, kontrola odpisów itp.), ale nie można go uznać za pozew oczywiście bezzasadny (Grajewski, 2019). W praktyce orzeczniczej do rzadkości należy sytuacja, w której sąd mógłby wydać merytoryczne orzeczenie, że pozew jest oczywiście bezzasadny, bez poznania stanowiska strony pozwanej. Wprowadzona regulacja powoduje, że powód dowie się o bezzasadności powództwa wkrótce po wniesieniu pozwu, a nie dopiero po przeprowadzeniu postępowania, niejednokrotnie kosztownego i długotrwałego (Szanciło, 2019).

Zgodnie z konstytucyjną zasadą prawa do sądu, wyrażoną w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Instytucja związana z oddaleniem powództwa oczywiście bezzasadnego nie wyłącza podstawowego, zagwarantowanego konstytucyjnie uprawnienia do zainicjowania wszczęcia postępowania cywilnego – w celu udzielenia wnioskowanej ochrony prawnoprocesowej zgodnie z żądaniem pozwu. Jak zasadnie podkreśla się w doktrynie, przedmiotem postępowania cywilnego jest roszczenie materialnoprawne albo stosunek prawny, którego ustalenia lub ukształtowania domaga się strona powodowa (Jodłowski, 1970: 618). A zatem każdy podmiot może wystąpić do sądu z żądaniem udzielenia mu ochrony sądowej w zakresie wymiaru sprawiedliwości (Resich, 1974: 14). Na tej podstawie formułowane były stanowiska, że prawo do wystąpienia o udzielenie ochrony prawnoprocesowej przez sąd ma charakter abstrakcyjny (Piósz, 1880: 8). Można jednak spotkać odmienne twierdzenie, że roszczenie o ochronę prawną ma procesowy, publiczny charakter oraz skierowany jest zarówno do przeciwnika, jak i do państwa – poprzez dokonanie czynności w celu zaspokojenia interesu prywatnego.

Wytaczając powództwo, zgodnie z przepisem art. 187 § 1 k.p.c., powód powinien określić dokładnie żądanie, w sprawach o zasądzenie roszczenia oznaczyć datę wymagalności roszczenia, a także wskazać fakty, na których powód opiera swoje żądanie (stanowiące roszczenie procesowe). Stanowiska odnośnie rozumienia roszczenia procesowego są różne i można je podzielić na nawiązujące do rozumienia roszczenia jako udzielenia ochrony prawnej, a także na odnoszące się do sytuacji materialnoprawnej, prawa lub stosunku prawnego i konkretyzacji normy prawnej (Siedlecki, 1974: 155–156).

Według przedstawicieli teorii roszczenia w znaczeniu formalnym przedmiotem postępowania cywilnego jest roszczenie formalne – rozumiane jako twierdzenie o posiadaniu roszczenia materialnoprawnego (Trammer, 1990: 14). Z powyższych względów przedmiot postępowania cywilnego utożsamiany jest z roszczeniem procesowym stanowiącym twierdzenie o posiadanym prawie, przedstawiane sądowi celem uzyskania ochrony prawnej (Waligórski, 1947: 370).

Natomiast teoria materialnoprawna roszczenia łączy posiadane prawo podmiotowe z prawem skargi – *actio* (Waśkowski, 1937: 257). Powyższe pojęcie znajduje swoje źródło w prawie rzymskim, według którego *actio* stanowiło samoistne prawo podmiotowe, powstałe wskutek naruszenia danego prawa podmiotowego prywatnego (Berutowicz, 1974: 14). Materialne prawo skargi łączyło wynikające z prawa materialnego uprawnienia z procesem, którego cel widziano w przywróceniu naruszonego stanu prawnego (tamże: 16). W doktrynie Oskar Bülow wprowadził rozróżnienie pomiędzy prawem skargi i roszczeniem procesowym określanym jako stosunek prawny, na tle którego prawo i obowiązek zapewnienia ochrony prawnej przez wydanie prawidłowego wyroku są niezależne od materialnoprawnej sytuacji, gdyż prawo służy jedynie do określenia granic dochodzenia interesów indywidualnych w ramach stosunku prawnoprocesowego (Bülow, 1868: 6).

Mając na uwadze treść przepisu art. 191¹ § 1 k.p.c., aby uznać, że w danej sprawie występuje oczywista bezzasadność powództwa, należy dokonać analizy treści pozwu, dołączonych do pozwu załączników oraz okoliczności sprawy. Zatem przy ocenie, czy wytoczone powództwo jest oczywiście bezzasadne, ustalić trzeba cel wytoczenia takiego powództwa. Najważniejsze przy dokonywaniu tego rodzaju ustaleń przez sąd będzie wzięcie pod uwagę treści zgłoszonego w pozwie żądania, którym (stosowanie do dyspozycji przepisu art. 321 § 1 k.p.c.) sąd jest związany.

Sąd orzekający nie może wbrew żądaniu powoda (art. 187 § 1 k.p.c.) zasądzić czegoś jakościowo innego albo w większym wymiarze czy też zasądzić roszczenie na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Związanie sądu żądaniem sformułowanym w procesie ma charakter bezwzględny, obejmuje nie tylko związanie co do samej treści żądania, ale także co do uzasadniających je elementów motywacyjnych³.

Z powyższych względów za nieprawidłowy należy uznać pogląd o niedopuszczalności oddalenia powództwa w sytuacji, gdy powód nie dookreślił swojego żądania. W literaturze wyrażone zostało stanowisko, że:

[...] nie będzie możliwe oddalenie powództwa w sytuacji, gdy powód nie dookreślił swojego żądania. W takiej sytuacji pozew bowiem należy uznać za dotknięty brakiem formalnym i przewodniczący powinien wezwać do uzupełnienia tego braku (art. 187 § 1 pkt 1 w zw. z art. 130 § 1 k.p.c.). Nie wyłącza takiego obowiązku przepis art. 191¹ § 2 k.p.c., zezwalający na pominięcie wzywania powoda do uzupełnienia braków formalnych (Begier, 2019).

Powyższy pogląd pozostaje w ewidentnej sprzeczności z dopuszczalnością stosowania przepisu art. 130 § 1 k.p.c. do braków konstrukcyjnych pozwu, określonych jednoznacznie w treści przepisu art. 187 § 1 k.p.c. oraz przepisu

³ Wyr. SA w Warszawie z 10.4.2019 r., I ACa 1/18, Legalis nr 2121836.

art. 321 § 1 k.p.c., które nie dopuszczają możliwości konwalidowania braków konstrukcyjnych pozwu stanowiącego pismo inicjujące postępowanie cywilne. Pozew, będąc pierwszym pismem procesowym w sprawie, inicjuje wszczęcie postępowania cywilnego, a jego elementy konstrukcyjne określone są w przepisie art. 187 § 1 k.p.c., co odróżnia pozew od innych pism procesowych składanych w postępowaniu.

Jak wynika z treści art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c., podstawą faktyczną powództwa jest przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. Pozew powinien ponadto zawierać dokładnie określone żądanie, które musi znajdować uzasadnienie w okolicznościach faktycznych. Musi być też jasno i dokładnie sprecyzowane pod względem podmiotowym i przedmiotowym. Inaczej rzecz ujmując, powód musi dokładnie określić, jakiego zachowania i od jakiego podmiotu się domaga. Tak sprecyzowane żądanie określa granice rozpoznania sprawy, poza które sąd wyjść nie może. Stanowiłoby to bowiem naruszenie zakazu określonego w art. 321 k.p.c.⁴

Jak zasadnie dostrzega się w judykaturze:

To powód jest gospodarzem procesu i o ile sąd może, i powinien właściwie zakwalifikować żądanie, z którym występuje osoba poszukująca ochrony prawnej, i rozpoznać je we właściwym trybie, o tyle nie może sam decydować o tym, jakiej ochrony w konkretnym przypadku udzielić⁵.

Umożliwienie uzupełniania braków konstrukcyjnych pozwu oznaczałoby ewidentne faworyzowanie przez sąd strony inicjującej postępowanie cywilne (nie tylko proces, ale także postępowanie nieprocesowe w związku z możliwością odpowiedniego stosowania przepisów o procesie na podstawie art. 13 § 2 k.p.c.). Rolą sądu nie jest korygowanie błędnie sformułowanego żądania pozwu, którego treścią sąd jest związany, lecz – z zachowaniem zasady bezstronności – przekazanie treści tego żądania stronie przeciwnej, tj. pozwanemu (odpowiednio uczestnikowi postępowania nieprocesowego), celem ustosunkowania się do treści żądania, a więc jego dopuszczalności i zasadności. Aspekt ochrony osób nieporadnych, jeśli działają one bez adwokata czy radcy prawnego, został bowiem uregulowany w przepisie art. 5 k.p.c. Stosownie do treści przedmiotowego przepisu w razie uzasadnionej potrzeby sąd może udzielić stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego lub radcy Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych. W związku z tym, gdy sąd uzna, że istnieją podstawy do udzielenia ochrony prawnej, chociaż żądanie jest sformułowane nieprawidłowo, nie powinien oddalać powództwa jako oczywiście bezzasadnego, ale nadać sprawie dalszy bieg, co umożliwi zastosowanie przepisu art. 5 k.p.c. Należy podzielić pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, że:

⁴ Wyr. SA w Warszawie z 9.12.2019 r., V ACa 136/19, Legalis nr 2285855.

⁵ Wyr. SA w Warszawie z 24.5.2019 r., VI ACa 96/18, Legalis nr 2243458.

[...] udzielenie pouczenia zależy od oceny i uznania sądu uwiarygodnionej konkretną sytuacją procesową i staje się powinnością sądu tylko w sytuacjach zupełnie wyjątkowych, kiedy zachodzi potrzeba zapobieżenia nierówności podmiotów toczącego się postępowania, a więc wówczas, gdy strona z uwagi na swoją nieporadność i stopień skomplikowania sprawy nie jest w stanie zrozumieć istoty prowadzonego postępowania i podjąć w związku z tym stosowne czynności procesowe⁶.

Nie można zapominać, że już w momencie inicjowania postępowania cywilnego osoba fizyczna, nawet jeżeli nie została zwolniona z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, może się domagać ustanowienia adwokata lub radcy prawnego z urzędu – gdy złoży oświadczenie, z którego wynika, że nie jest w stanie ponieść kosztów wynagrodzenia adwokata lub radcy prawnego bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny (art. 117 § 2 k.p.c.). Sąd uwzględni wniosek, jeśli udział adwokata lub radcy prawnego w sprawie uzna za potrzebny (art. 117 § 5 k.p.c.). W związku z tym także na etapie wstępnym możliwe staje się zapewnienie stronie działającej bez profesjonalnego pełnomocnika właściwej ochrony prawnoprocesowej, a w konsekwencji – prawidłowe sformułowanie żądania pozwu. Regulacja zawarta w przepisie art. 191¹ § 1 k.p.c. odnosi się do takich powodów, które są oczywiście bezzasadne, a nie do przypadków, kiedy żądanie pozwu zostało nieprawidłowo sformułowane.

Podobnie regulacja ta nie będzie miała zastosowania, jeżeli nie jest dopuszczalne przeprowadzenie procesu cywilnego – wówczas należy pozew odrzucić. Przesłanki procesowe delimitujące dopuszczalność przeprowadzenia postępowania cywilnego mają charakter enumeratywny, a ich brak pierwotny skutkuje odrzuceniem pozwu. Przepis art. 191¹ § 2 k.p.c. umożliwi pominięcie czynności. Stosownie do treści przedmiotowego przepisu – gdyby czynności, które ustawa nakazuje podjąć w następstwie wniesienia pozwu, miały być oczywiście niecelowe, to można je pominąć. W szczególności można nie wzywać powoda do usunięcia braków czy uiszczenia opłaty, nie sprawdzać wartości przedmiotu sporu ani nie przekazywać sprawy. Wykładnia tego przepisu odnosi się zatem do wstępnego etapu związanego z dekreacją pozwu, jakie należałoby podjąć w następstwie wniesienia pozwu, w tym uzupełniania braków formalnych i fiskalnych pozwu czy też przekazania sprawy według właściwości do rozpoznania przez inny sąd.

W uzasadnieniu projektu nowelizacji k.p.c. (wprowadzonej na mocy ustawy z dnia 4 lipca 2019 r.) wskazano, że wprowadzenie przedmiotowej regulacji wynikało z troski o „[...] szkodliwość dla wymiaru sprawiedliwości pozwu oczywiście bezzasadnego (lub pozornego)”, co przejawiało się w tym, że procedowanie w takich przypadkach „[...] pochłania czas i pracę potrzebną na prowadzenie czynności w sprawach wytoczonych rzetelnie” (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019).

Zgodzić się należy ze stanowiskiem, że za pozew oczywiście bezzasadny należy uważać taki pozew, którego treść pozwała przewidywać, że w żadnym razie nie ma on szans na uwzględnienie, dlatego nadawanie biegu sprawie w istocie

⁶ Wyr. SN z 27.2.2019 r., II PK 307/17, LEX nr 2626246.

okazuje się stratą czasu i pracy sądu (Jankowski, 2019: 978). Ze względu na to, że oceny, czy powództwo jest oczywiście bezzasadne, dokonuje się na wstępnym etapie postępowania w sprawie, sąd nie może oceniać oczywiście bezzasadności powództwa na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, ponieważ wypaczony zostałby cel wprowadzonej regulacji. Wskazuje na to nie tylko wykładnia celowościowa, ale także wykładnia literalna przepisu art. 191¹ § 1 k.p.c., zgodnie z którą dokonuje się wprawdzie oceny faktów, ale tylko takich, o jakich mowa w przepisie art. 228 k.p.c., a więc niewymagających przeprowadzenia postępowania dowodowego. Przedmiotowy przepis stanowi, że fakty powszechnie znane nie wymagają dowodu, a sąd bierze je pod rozważę nawet bez powołania się na nie przez strony. Podobnie nie wymagają dowodu również fakty, o których informacja jest powszechnie dostępna oraz fakty znane sądowi z urzędu – jednakże sąd powinien zwrócić na nie uwagę stron (art. 228 § 2 k.p.c.). W związku z powyższym na podstawie treści pozwu i dołączonych do niego załączników – w tym wskazywanych faktów potwierdzających dochodzone w pozwie roszczenie, faktów powszechnie znanych lub faktów znanych sądowi z urzędu – będzie możliwe dokonanie oceny, czy powództwo jest oczywiście bezzasadne.

Niewątpliwie utrudnieniem dla sądu może być to, że Kodeks postępowania cywilnego – w dodanym przepisie art. 191¹ k.p.c. – posługuje się pojęciami nieo określonymi, a mianowicie: „oczywista bezzasadność powództwa” czy „oczywiście niecelowe”. Pomocniczo warto w związku z tym odwołać się do wykładni autentycznej i skorzystać z treści uzasadnienia projektu nowelizacji k.p.c. w zakresie rozumienia wskazanych pojęć. W uzasadnieniu tego projektu zawarto stwierdzenie, że „[...] za pozew oczywiście bezzasadny należy uważać taki, którego treść pozwała przewidywać, że w żadnym wypadku nie ma on szans uwzględnienia, wobec czego nadawanie mu biegu jest stratą czasu i pracy sądu” (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019). Kodeks nie wprowadza natomiast żadnych ustawowo określonych kryteriów pozwalających na jednoznaczne ustalenie, w jakich przypadkach pozew może zostać uznany za oczywiście bezzasadny. Niewątpliwie może to przyczynić się do braku jednolitości orzecznictwa przy dokonywaniu przez sąd oceny, czy w danym przypadku powództwo można uznać za oczywiście bezzasadne. Pomocnym przy ustalaniu, kiedy pozew będzie można zakwalifikować jako pozew oczywiście bezzasadny, może być dotychczasowa linia orzecznicza Sądu Najwyższego, który w uzasadnieniu uchwały z dnia 16 stycznia 2001 r., podjętej w składzie siedmiu sędziów i mającej moc zasady prawnej, wyraził pogląd, że:

[...] pojęcie „oczywista bezzasadność (zasadność)” nie jest obce Kodeksowi postępowania cywilnego; zostało użyte kilkakrotnie, z różnymi dopełnieniami i przy normowaniu różnych faz procesu [...] w każdym z wymienionych wypadków chodzi o stan rzeczy „oczywisty”, stwierdzalny *prima facie*, od razu, widoczny, niewątpliwy, niewymagający dowodu lub badania, a według dyrektyw filozoficznych (gnoseologicznych) – stan o właściwościach „jawnie prawdziwych”⁷.

⁷ Uchw. SN z 16.1.2001 r., OSNC 2001, nr 4 (por. Doroszewski, 1963: 548).

Zdaniem Sądu Najwyższego:

[...] ustawodawca, kierując się względami pragmatycznymi, przyspiesza lub upraszcza tok postępowania w ten właśnie sposób, że w wypadkach „oczywistych” zezwala sędziemu na podejmowanie sądów doraźnych, antycypujących, opartych na ogólnej ocenie, wspartej jego wiedzą, doświadczeniem i rozsądkiem. Posługując się cechą oczywistości, ustawodawca upraszcza postępowanie także w innych sytuacjach procesowych (np. art. 103, art. 130 § 1, art. 468 § 1 lub art. 520 § 3 k.p.c.). Ocena wszystkich przewidzianych w kodeksie wypadków, w których ustawodawca upoważnił sędziego do stwierdzenia „oczywistej bezzasadności (zasadności)” powództwa (roszczenia, wniosku, środka odwoławczego itp.) prowadzi do wniosku, że w żadnym z nich ocena sędziego nie może być uznana za rozpoznanie powództwa – roszczenia, wniosku, środka odwoławczego itp.⁸

Według Sądu Najwyższego „Oczywista bezzasadność powództwa – w rozumieniu art. 116 § 2 k.p.c. – zachodzi wówczas, gdy każdy prawnik z góry, bez głębszej analizy prawnej stanu faktycznego, może powiedzieć, że powództwo nie może być uwzględnione”⁹.

Oczywistą bezzasadność żądania wiązać należy przy tym nie tyle z szansą powodzenia żądanej ochrony prawnej (gdyż ta często da się ocenić dopiero po przeprowadzeniu pewnej części procesu), lecz z brakiem podstawowych warunków powodzenia zabiegów strony, widocznych już z samego jej wniosku bez względu na to, jakie stanowisko zajmie wobec nich strona przeciwna¹⁰.

Mając powyższe stanowiska na uwadze, już pierwsza ocena żądania inicjującego spór powinna prowadzić do wniosku, że powództwo nie będzie uwzględnione¹¹. A zatem oczywista bezzasadność musi wynikać wprost i jednoznacznie z treści pozwu oraz załączników do niego¹². Do powództw oczywiście bezzasadnych należy zaliczyć: 1) powództwo, które zostało wytoczone przez taki podmiot, kiedy nie budzi wątpliwości i jest oczywiste, że nie przysługuje mu czynna legitymacja procesowa; 2) powództwo wytoczone przeciwko osobie, która nie jest legitymowana biernie, co także jest oczywiste; 3) powództwo, które zostało wytoczone po upływie terminu zawitego. W takich bowiem przypadkach, tj. analizując zarówno legitymację procesową, jak i upływ terminu zawitego, sąd bierze to pod uwagę z urzędu.

W uzasadnieniu projektu nowelizacji k.p.c. z dnia 4 lipca 2019 r. stwierdzone zostało, że za pozew oczywiście bezzasadny należy uznać:

[...] również pozew pozorny, przez którego wytoczenie strona nie zmierza do uzyskania sądowego rozstrzygnięcia o jej prawach lub obowiązkach, lecz do innego celu, zamaskowanego wykorzystaniem instytucji prawnoprocesowych. Z tego wynika, że pismo takie w rzeczywistości nie zawiera

⁸ Tamże.

⁹ Post. SN z 8.10.1984 r., II CZ 112/84, Legalis nr 24402.

¹⁰ Post. SA w Krakowie z 23.1.2013 r., I ACz 2162/12, Legalis nr 722789.

¹¹ Wyr. SA w Białymstoku z 23.2.2017 r., I ACa 830/16, LEX nr 2256819.

¹² Wyr. SA w Warszawie z dnia 12.8.1998 r., I ACa 631/98, niepubl.

żądania rozstrzygnięcia sprawy o charakterze cywilnym, zgłoszone żądanie jest jedynie pozorem. Tak więc pismo takie, mimo że ma pozór powództwa, w ogóle nie powinno podlegać rozpoznaniu. Skoro w rzeczywistości nie ma sprawy, którą sąd ma obowiązek rozpoznać, to wniesienie takiego żądania nie powoduje powstania stanu sprawy w toku (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019).

Wydaje się jednak, że pozew pozorny zostanie zapewne tak sporządzony, iż trudno będzie na wstępnym etapie jego analizy stwierdzić, że roszczenie nie zasługuje na uwzględnienie. Pozew pozorny jest bowiem wnoszony, aby uzyskać inny cel niż w przypadku pozwu składanego w błędnym przekonaniu co do jego zasadności. Należy podzielić pogląd, że w odniesieniu do takiego pozwu należałoby raczej zastosować regulację przewidzianą w art. 186¹ k.p.c., gdyż takie pismo nie zawiera żądania rozstrzygnięcia sporu o charakterze cywilnym (Szanciło, 2019).

Sposób postępowania związany z powództwem oczywiście bezzasadnym

Wprowadzony został szczególny sposób postępowania z powództwami oczywiście bezzasadnymi. W myśl przepisu art. 191¹ § 2 k.p.c. gdyby czynności, które ustawa nakazuje podjąć w następstwie wniesienia pozwu, miały być oczywiście niecelowe, można je pominąć. W szczególności – jak zostało już odnotowane – można nie wzywać powoda do usunięcia braków, uiszczenia opłaty, nie sprawdzać wartości przedmiotu sporu ani nie przekazywać sprawy. Ponadto sąd może oddalić powództwo na posiedzeniu niejawnym, nie doręczając pozwu osobie wskazanej jako pozwany ani nie rozpoznając wniosków złożonych wraz z pozwem (art. 191¹ § 3 k.p.c.).

W związku z tym uproszczone zostały procedury odnośnie powództwa oczywiście bezzasadnego, gdyż sąd nie będzie prowadził postępowania rozpoznawczego, aby wydać rozstrzygnięcie w sprawie. Istotą uproszczenia w tym przypadku jest nie tyle możliwość rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym, co odstąpienie od prowadzenia wszelkich czynności wymaganych przez procedurę do nadania pozwowi zwykłego biegu (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019). W zasadzie jedyną czynnością będzie wtedy zarządzenie przewodniczącego o skierowaniu sprawy na posiedzenie niejawne.

Sąd oddala powództwo bezzasadne bez przeprowadzania nie tylko postępowania wyjaśniającego, ale nawet wstępnego, związanego z uzupełnieniem braków formalnych. Wprawdzie można mieć wątpliwości, czy w przypadku powództwa oczywiście bezzasadnego należałoby oddalać powództwo, ponieważ tego rodzaju rozstrzygnięcie jest wyrazem odmowy udzielenia ochrony sądowej zgłoszonemu roszczeniu po rozpoznaniu sprawy. Mimo tego w przypadku powództwa oczywiście bezzasadnego następuje oddalenie powództwa bez zajęcia merytorycznego

stanowiska w sprawie, a zatem bez dokonania jego oceny w świetle przepisów prawa materialnego. Ponadto oddalenie takiego powództwa następuje bez przeprowadzania postępowania rozpoznawczego.

Zaskarżenie wyroku oddalającego powództwo jako oczywiście bezzasadne

Nawet w przypadku oczywiście bezzasadnego pozwu, mogącego podlegać jedynie oddaleniu (którego dotyczy proj. art. 191¹), zachowane zostaje prawo strony do żądania poddania wyroku I instancji kontroli instancyjnej. Kontrola instancyjna ma tak kluczowe znaczenie dla rzetelności procesu, że nie można strony pozbawiać uprawnienia do skorzystania z niej, zwłaszcza że kategoria oczywiście bezzasadności powództwa jest ocenna, a tym samym płynna (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019).

W przypadku powództw oczywiście bezzasadnych wprowadzono szczególne regulacje w związku z rozpoznaniem apelacji od wyroku oddalającego powództwo jako oczywiście bezzasadne. Mianowicie: będzie można pominąć czynności, które ustawa nakazuje podjąć na skutek wniesienia apelacji, a w szczególności nie wzywać powoda do usunięcia jej braków ani uiszczenia opłaty. Ponadto sąd II instancji może:

- 1) rozpoznać apelację na posiedzeniu niejawnym;
- 2) nie doręczać apelacji osobie wskazanej jako pozwany ani nie rozpoznawać wniosków złożonych wraz z tą apelacją;
- 3) ograniczyć uzasadnienie wyroku oddalającego apelację do odwołania się do ustaleń i wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku zawartych w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji.

Jedynie w przypadku stwierdzenia przez sąd II instancji, że powództwo nie jest oczywiście bezzasadne, sąd ten uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a w pozostałych przypadkach sąd II instancji oddala apelację. Uzasadnienie wyroku oddalającego apelację sąd II instancji może ograniczyć do odwołania się do ustaleń (a także wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku) zawartych w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji. Wyrok z pisemnym uzasadnieniem (jeżeli zostało ono sporządzone wraz z wymaganymi przez ustawę pouczeniami z urzędu) doręcza się tylko powodowi.

W istocie sąd apelacyjny będzie dokonywał jedynie oceny, czy spełnione zostały podstawy do uznania przez sąd pierwszoinstancyjny, że powództwo jest „oczywiście bezzasadne”.

W sytuacji, kiedy sąd apelacyjny uchyli wyrok wydany na podstawie przepisu art. 191¹ k.p.c., w toku ponownego rozpoznania:

- 1) ilekroć ustawa przewiduje zwrot pozwu, sąd umarza postępowanie;
- 2) wraz z odpisem pozwu doręcza się pozwanemu odpisy apelacji oraz wyroków sądów obu instancji z uzasadnieniami.

Natomiast niedopuszczalna jest skarga kasacyjna w sprawach, w których powództwo oddalono na podstawie regulacji zwartej w przepisie art. 191¹ k.p.c. Skargę kasacyjną wniesioną w takich sprawach pozostawia się w aktach sprawy bez żadnych dalszych czynności, podobnie jak w przypadku pism związanych z jej wniesieniem. O pozostawieniu skargi kasacyjnej i pism związanych z jej wniesieniem zawiadamia się powoda tylko raz – przy wniesieniu pierwszego pisma (art. 398² § 4 k.p.c.). Regulacja powyższa nie będzie miała zastosowania w odniesieniu do podmiotów na prawach strony, o których mowa w przepisie art. 398¹ § 1 k.p.c.

Z zaskarżenia skargą kasacyjną powód będzie mógł skorzystać w przypadku, gdy w wyniku uchylecia przez sąd II instancji wyroku wydanego na podstawie przepisu art. 191¹ k.p.c. i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania została ona rozpoznana na zasadach ogólnych.

Konkluzja

Reasumując, zważywszy na cel i funkcje regulacji dotyczących powództwa oczywiście bezzasadnego, należy mieć nadzieję, że sądy będą z dużą rozważą oddalać takiego rodzaju powództwa, aby nie naruszyć prawa do sądu – gwarantowanego przez Konstytucję RP oraz Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Obywatela.

Literatura

- Begier A. (2019), *Uwagi do art. 191¹ § 1–4 KPC – głos praktyka*, „Iustitia – Kwartalnik Stowarzyszenia Sędziów Polskich”, nr 4.
- Berutowicz W. (1974), *Funkcja postępowania cywilnego w Polsce Ludowej*, [w:] J. Jodłowski (red.), *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Błaszczak Ł. (2020), *Komentarz do art. 191*, [w:] T. Zembrzuski, *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 1, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Bülow O. (1868), *Die Lehre von den Prozesseinreden Und die Prozessvoraussetzungen*, VDM Verlag Dr. Müller, Giessen.
- Cicero M.T., *Cytaty*, <http://cytatybaza.pl/autorzy/cyceron.html?cid=43><http://cytatybaza.pl/autorzy/cyceron.html?cid=43> (dostęp: 03.04.2020).
- Doroszewski W. (1963), *Słownik języka polskiego*, t. 5, PWN, Warszawa.
- Grajewski A. (2019), *Pismo niebędące pozwem oraz pozw oczywiście bezzasadny w związku z nowelizacją KPC*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Jankowski J. (2019), *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r.*, „Monitor Prawniczy”, nr 18.
- Jodłowski J. (1970), *Glosa do orzeczenia SN z 23 lutego 1970*, „Państwo i Prawo”, z. 10.

- Plósz A. (1880), *Beiträge zur Theorie des Klagerrechts*, [b.n.w.], Wien.
- Resich Z. (1974), *Stosunek prawno-procesowy*, [w:] J. Jodłowski (red.), *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2019), *Druk nr 3137. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.
- Siedlecki W. (1974), *Stosunek prawno-procesowy*, [w:] J. Jodłowski (red.), *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Skorupka S. (1974), *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Szanciło T. (red.), (2019), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1–2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Trammer H. (1990), *Następcza bezprzedmiotowość procesu cywilnego*, Rada Ministrów i Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty, Kraków.
- Waligórski, M. (1947), *Polskie prawo procesowe cywilne. Funkcja i struktura procesu*, Gebethner i Wolff, Warszawa.
- Waškowski E. (1937), *Skarga, powództwo i prawo do ochrony sądowej*, „Polski Proces Cywilny”, nr 9–10.

Nadużycie prawa procesowego a naczelnne zasady postępowania cywilnego

*Jacek Gołaczyński**

Uwagi ogólne

Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r., która weszła w życie 7 listopada 2019 r., wprowadziła do prawa polskiego procesowego instytucję nadużycia prawa procesowego oraz metody procesowe mające na celu przeciwdziałanie takim praktykom. W zamyśle ustawodawcy – co wynika z uzasadnienia projektu ustawy (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019) – dotychczasowe metody zapobiegania działaniom stron, które zmierzały do przewlekłości postępowania sądowego, okazały się nieskuteczne. Z praktyki sądowej wynikają natomiast sytuacje kwalifikujące się jako nadużycie przez stronę jej uprawnień procesowych. Jako przykłady tego typu zachowań wskazuje się: wnoszenie jako pozwu pisma niezawierającego żądania rozpoznania sprawy sądowej; wnoszenie pozwu oczywiście niezasadnego; wnoszenie szeregu wniosków o wyłączenie sędziego; wnoszenie zażaleń w tym samym lub zbliżonym przedmiocie; wnoszenie kolejnych wniosków procesowych o sprostowanie, uzupełnienie lub wykładnię wyroku. Ustawodawca podkreślił, że zachowanie strony wykazujące się nadużyciem prawa procesowego polega na podejmowaniu na podstawie i w granicach prawa procesowego (czyli przy wykorzystaniu zwykle dostępnych środków procesowych) takich czynności, jak: wytoczenie powództwa, złożenie zażalenia, apelacji, wniosku o wyłączenie sędziego, wznowienie postępowania itd. – oraz że takie zachowania nie mają na celu uzyskania skutków, jakie ustawa wiąże z realizacją danego uprawnienia. Najlepszym przykładem jest tu zażalenie, a konkretniej: ciąg zażaleń dotyczących tego samego postanowienia lub kwestii. Jeżeli zatem sąd wyda postanowienie w kwestii incydentalnej, na które służy zażalenie, podlega ono zaskarżeniu, a następnie – jeśli na rozstrzygnięcie sądu w przedmiocie zażalenia

* Profesor doktor habilitowany nauk prawnych, zatrudniony w Zakładzie Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego; sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu.

nie przysługuje już zażalenie – sąd jest zmuszony do wydania postanowienia o odrzuceniu zażalenia (jako niezasadnego), a w dalszej kolejności zażalenia na postanowienie sądu o odrzuceniu zażalenia itd. Sąd miał do tej pory obowiązek nadać bieg takiemu zażaleniu, czyli podjąć szereg czynności: ustalić wartość przedmiotu zaskarżenia, wysokość opłaty, wezwać skarżącego do uiszczenia tej opłaty, usunąć inne braki formalne zażalenia, zażądać odpisów zażalenia i ich załączników dla strony przeciwnej lub do udzielenia wiadomości niezbędnych do rozpoznania jej wniosków. W toku takiego postępowania (zażaleniowego) skarżący mógł nadto składać liczne inne wnioski, np. po zawezwaniu o opłatę złożyć wniosek o zwolnienie od tej opłaty, co wymagało szczególnego procedowania, a także wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Postanowienia dotyczące np. odmowy zwolnienia czy odmowy ustanowienia pełnomocnika z urzędu stanowiły dla skarżącego podstawę ponownego złożenia zażalenia. Takie wykorzystujące dostępne środki procesowe zachowania powodowały wielomiesięczne opóźnienia w rozpoznaniu sprawy pod względem merytorycznym.

Podobna sytuacja występowała w sprawach, w których strona składała wniosek o wyłączenie sędziego. Takie wnoszenie kolejnych pism o wyłączenie sędziego (mimo oddalenia wniosku pierwszego) może faktycznie doprowadzić do powstrzymania sądu od rozpoznania sprawy na dłuższy czas. Chodzi o złożenie samego wniosku, którego ewentualne braki wymagają uzupełnienia, a następnie – po wydaniu postanowienia – dopuszczają możliwość jego zaskarżenia. Nowelizacja z lipca 2015 r. k.p.c., która weszła w życie 8 września 2016 r., miała zapobiec takiej nagannej praktyce, ale okazała się nieskuteczna (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 31).

Zwraca się uwagę, że kolejnym sposobem wykorzystania istniejącej instytucji procesowej jako nadużycia prawa procesowego jest zarówno żądanie ustanowienia adwokata lub radcy prawnego z urzędu, jak również wykorzystywanie przez stronę możliwości służących obstrukcji procesowej podczas procedury zwolnienia od kosztów sądowych oraz uzupełnienia braków formalnych pism procesowych.

Da się ponadto zaobserwować, że strony wykorzystują także uprawnienie do składania kolejnych wniosków o sprostowanie, uzupełnienie lub wykładnie wyroku. Każde postanowienie wydane w tym zakresie jest bowiem zaskarżalne i może faktycznie prowadzić do zablokowania uzyskania przez stronę, która wygrała proces, nadania wyrokowi klauzuli wykonalności, a tym samym – do opóźnienia działań egzekucyjnych. Jak wskazano, każdy taki wniosek wymaga bowiem odrębnego procedowania, a wnioski te nawet nie podlegają opłacie sądowej. W praktyce i doktrynie prawa postępowania cywilnego dokonano także identyfikacji nadużycia procesowego uprawnienia polegającego na wnoszeniu pozwu oczywiście bezzasadnego. Taka sytuacja zachodzi wówczas, gdy przeprowadzenie postępowania jest zaplanowane przez strony w celu uzyskania zamierzonego rezultatu (Knoppek, 2010: 189–204).

Pozew pozorny, który także jest identyfikowany jako działanie mające na celu obstrukcję procesową, może polegać na osiągnięciu zamierzonego przez powoda i pozwanego rezultatu, a także stanowić szykanę dla pozwanego, który musi podjąć obronę, z jaką przecież wiązą się koszty. Zdarzają się także pozwy wytaczane bez zamiaru osiągnięcia określonego celu procesowego czy szykany pozwanego, a jedynie w celu wszczęcia i prowadzenia postępowania sądowego (pieniactwo sądowe). Zwykle powództwo zawarte w takim pozwie jest oczywiście bezzasadne. Należy także zwrócić uwagę, że są sytuacje, w których powództwo bezzasadne jest wnoszone przez stronę w dobrej wierze, ale stanowi wynik braku orientacji co do ewentualnych praw i obowiązków wynikających z określonego stosunku prawnego. W tej kwestii należy stwierdzić, że zidentyfikowanie pisma jako niezawierającego żądania nie będzie łatwe.

W końcu występuje także zjawisko wnoszenia pisma procesowego, które w intencji wnoszącego ma wyrzucić skutek pozwu, czyli zainicjować postępowanie cywilne, ale w efekcie pozwem nie jest. Pozew bowiem winien zawierać żądanie rozpoznania przez sąd określonej sprawy, tymczasem istnieją pisma tytułowane przez wnoszącego jako „pозew” czy „wniosek”, ale niezawierające zadania rozpoznania sprawy. Takie pismo zmusza sąd do podejmowania – zwykle długotrwałych i trudnych – czynności mających na celu ustalenie, czego autor takiego pisma się domaga, od kogo się domaga itd. Dotychczasowy stan prawny nie dawał sądowi możliwości skutecznego zapobiegania tego typu zjawiskom, ponieważ każde pismo, które zostało wniesione do sądu, winno być – zgodnie z ustawą – procedowane, a jeżeli miało braki formalne, winno zostać poddane procedurze uzupełnienia, aby pismu można było następnie nadać właściwy bieg.

Założenia legislacyjne

Ustawodawca uznał, że przeciwdziałanie opisanym wyżej zjawiskom wymaga podjęcia określonych działań legislacyjnych przy następujących założeniach:

- 1) konieczne jest przyjęcie rozwiązań ogólnych o przeciwdziałaniu nadużyciu prawa procesowego, ponieważ wprowadzenie instytucji przeciwdziałającej nadużyciu prawa procesowego jedynie dla poszczególnych sytuacji, np. ciągu zażaleń, wniosków o wyłączenie sędziego itd., uniemożliwi zwalczanie nadużycia prawa procesowego w innych, nieprzewidzianych przez ustawodawcę sytuacjach;
- 2) do klauzuli generalnej będzie można się odwoływać przy szczegółowych regulacjach przeciwdziałających nadużyciu – zarówno tych uregulowanych, jak i tych niezidentyfikowanych;
- 3) nie jest wystarczające wykorzystywanie art. 5 Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.), czyli instytucji nadużycia prawa podmiotowego (materialnego), dla

ochrony czy przeciwdziałania przed nadużyciem prawa procesowego (Torbus, 2010: 594; Justyński, 2000: 43; Machnikowski, 2019: 15 i nast.);

4) dla przeciwdziałania nadużyciu prawa procesowego nie jest wystarczające wykorzystanie klauzuli działania strony sprzecznie z dobrymi obyczajami, przewidzianej w art. 3 Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.) (Plebanek, 2012: 69–121; Osajda, 2005: 47–80);

5) klauzula generalna dla przeciwdziałania nadużyciu prawa procesowego wymaga stworzenia odmiennych sankcji dla różnych sposobów nadużycia prawa procesowego;

6) niezbędne jest ustanowienie także sankcji o charakterze nieprocesowym w celu przeciwdziałania nadużyciu prawa procesowego w postaci kosztów, odsetek – czyli środków o charakterze prewencji szczególnej i ogólnej.

Wcześniejsze próby przeciwdziałania nadużyciu prawa procesowego

W doktrynie przyjmuje się, że nadużycie prawa procesowego jest immanentnie związane z kulturą prawną panującą w danym społeczeństwie. Pojęcie to wynikało z praktyki sądowej i zazwyczaj chodziło o to, aby strony i uczestników postępowania poddać pewnym zasadom moralnym i ograniczeniom, które wynikają z tychże zasad. Chodzi tu o aksjologię stosowania prawa, czyli przekonanie, że prawo powinno być moralne i sprawiedliwe, a także powinno odpowiadać pewnemu systemowi wartości – *ius* (Ereciński, 2019: 16). Zjawisko to zostało zauważone w praktyce sądów francuskich na początku XX w.; w polskiej doktrynie zwrócił na nie uwagę Kazimierz Piasecki, uznając, że tego typu działania (nadużycia prawa procesowego) stanowią sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Zarówno w projekcie k.p.c. z 1955 roku (art. 8), jak i z 1960 r. (art. 4) przewidziano przeciwdziałanie nadużyciu praw procesowych – wskazano, że czynności procesowe stron i uczestników postępowania powinny być zgodne z zasadami współżycia społecznego (Gudowski, 2019). Jednakże w k.p.c. z 1964 r. brak jest już tej normy – jedyną sankcją wywołaną niesumiennym lub oczywiście niewłaściwym postępowaniem na podstawie art. 103 jest sankcja zwrotu kosztów wywołanych takim zachowaniem. Po nowelizacji k.p.c. z 2012 r. art. 3 uzyskał następujące brzmienie: „[...] strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody”. Był to pierwszy przypadek zastosowania w prawie procesowym klauzuli generalnej – i ta właśnie reguła stanowiła początek akcji wprowadzania do prawa polskiego zasady nadużycia prawa procesowego. Jednakże zapisany w ustawie zakaz nadużycia praw procesowego wywodzony był

podówczas z ogólnych zasad prawa; czasami sądy stosowały analogie z art. 5 k.c. – w przepisach k.p.c. brakowało instrumentów, którymi sąd mógłby się posłużyć w przypadku naruszenia obowiązków z art. 3. Wyroki jednak w tej sprawie zapadały. Przykładowo: Sąd Najwyższy, oceniając nieważność postępowania spowodowaną pozbawieniem strony możliwości obrony swych praw i oddaleniem wniosku o odroczenie rozprawy, uznał, że wniosek taki może być wyrazem nadużycia prawa procesowego, gdy jest podyktowany szykaną dla strony i chęcią przewlekania postępowania¹. W innym orzeczeniu² sąd ten uznał, że nadużycia prawa procesowego dokonuje małżonek, który świadomie wprowadza drugiego małżonka w błąd co do celu uzyskania i skutków prawnych wyroku postępowania rozwodowego i nakłania go do zaniechania w tymże postępowaniu obrony interesów małoletnich dzieci stron oraz wyrażenia bez zastrzeżeń zgody na orzeczenie rozwodu. W tym przypadku Sąd Najwyższy odwołał się do klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego i stwierdził, że wielokrotne składanie przez stronę wniosków o wyłącznie sędziego – opartych na tych samych, ogólnikowych, niedających się zweryfikować zarzutach, które w sposób oczywisty godzą w powagę sądu – również jest nadużyciem praw procesowych. Sąd Najwyższy wskazał zatem, że takie postępowanie jest nie tylko sprzeczne z dobrymi obyczajami, ale narusza prawo pozostałych uczestników postępowania do sądu, w szczególności prawo strony do uzyskania wyroku w rozsądnym terminie (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka). O nadużyciu praw procesowych i administracyjnych mowa jest także w art. 17 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz w art. 54 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Podmiotami nadużycia prawa procesowego mogą być jedynie strony i uczestnicy postępowania, którzy – wykorzystując instytucje procesowe – zmierzają do obstrukcji postępowania cywilnego, a w rezultacie do jego przewlekłości. Skarga na przewlekłość postępowania czy wniosek o wyłącznie sędziego, a także zarzuty apelacyjne czy kasacyjne – to instrumenty, które służą przeciwdziałaniu przekraczania swoich kompetencji przez sąd.

W literaturze przyjmuje się, że istnieje różnica pomiędzy nadużyciem prawa procesowego a obejściem prawa. W k.p.c. obejście prawa jest już bowiem sankcjonowane np. w art. 203 § 4, art. 213 § 2, art. 247 i art. 339 § 2 – jednakże w tych regulacjach ustawodawca nie odwołuje się do *ius*, ale do *lex*, czyli obejścia przepisów ustawy. Należy także zauważyć, że czym innym jest również zachowanie sprzeczne z prawem zgodnie z art. 58 § 1 k.c. – nadużycie prawa procesowego trzeba zatem odróżnić i od takich działań bezprawnych, które są sankcjonowane w k.c. (np. w art. 24, art. 58, art. 388, art. 415), i od pewnych wyjątków wskazanych w k.p.c. (w art. 55¹ – odrzucenie wniosku o wyłącznie sędziego, a także w art. 103 § 1) (Ereciński, 2019: 16 i nast.).

¹ Wyr. SN z 11.12.2013 r., III CZP 78/13.

² Wyr. SN z 16.6.2016 r., V CSK 649/15.

Klauzula generalna

Klauzula generalna nadużycia prawa procesowego została wyrażona w art. 4¹ k.p.c. Ocena, czy mamy do czynienia z nadużyciem prawa procesowego, jest powiązana z celem obowiązywania danej instytucji prawa procesowego wykorzystywanego przez stronę (Szczerbowski, 2019: 196; Błaszczak, 2020: 34). Chodzi zatem o ustalenie, czy skorzystanie z danej instytucji procesowej w konkretnym przypadku prowadzi do celu ustawowego tej instytucji, czy też nie. Według projektu ustawodawcy należy brać pod uwagę zatem nie cel formułowany przez stronę, ale rzeczywiste skutki wykorzystywania danej instytucji, o których świadczy przewidywany wynik danej czynności sprawy. Przepis art. 4¹ wskazuje zatem na samo zjawisko nadużycia prawa procesowego, wprowadzając jego ustawową definicję, ale bez wyznaczenia generalnej sankcji za działanie procesowe strony powodujące nadużycie prawa procesowego. Sankcje, które sąd może zastosować w takim przypadku, winny uwzględniać szczegółowe sytuacje – zidentyfikowane przez ustawodawcę i powodujące nadużycie prawa procesowego. Uzasadnienie projektu ustawy zawiera wyszczególnienie sankcji potencjalnych z tego tytułu – są to m.in.: wymierzenie grzywny; obciążenie strony dodatkową częścią bądź całością kosztów procesu; obciążenie kosztami procesu podwyższonymi odpowiednio o koszty spowodowane nadużyciem prawa procesowego (np. związane ze zwiększeniem nakładu pracy strony przeciwnej w prowadzonej sprawie); podwyższenie stopy ustawowych odsetek należnych od zasądanego świadczenia w wysokości odpowiedniej do kosztów spowodowanych zwłoką w rozpoznawaniu sprawy (a więc za dodatkowy czas poświęcony sprawie).

Ustawodawca założył, że skoro zachowanie strony mające znamiona nadużycia prawa procesowego można ocenić dopiero na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, to orzekanie o nadużyciu prawa procesowego oraz o sankcji z tego tytułu odbywa się dopiero w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie. Nadto sankcje nie mogą być stosowane kumulatywnie, czyli ustawodawca dopuszcza możliwość zastosowania przez sąd jedynie jednej sankcji. Jeśli chodzi o sankcje w postaci podwyższenia stopy odsetek ustawowych za czas zwłoki wywołanej działaniem stanowiącym nadużycie prawa procesowego, to możliwe jest podwyższenie maksymalnie dwukrotne.

Zasada sprawności postępowania a przeciwdziałanie nadużyciu prawa procesowego

Zasady postępowania cywilnego stanowią dyrektywy sprawności (i właściwego załatwienia) postępowania, których to postępowanie dotyczy (zob. Broniewicz, Marciniak, Kunicki, 2016: 68; Berutowicz, 1975: 30 i nast.; Mądrzak,

1989: 394; Cieślak, 2008: 67; Flejszar 2016: 51; Torbus, 2016: 89). W doktrynie wyróżnia się zasady naczelne wymiaru sprawiedliwości i zasady naczelne postępowania cywilnego. Do tych pierwszych zalicza się: zasadę sądowego wymiaru sprawiedliwości, zasadę trójpodziału władz (wynikającą z Konstytucji RP i znajdującą wyraz w prawie do sądu), zasadę rzetelnego procesu i rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, zasadę niezależności sądów i niezawisłości sędziowskiej (Łętowska, 2011: 2857–2885), zasadę instancyjności oraz zasadę jawności postępowania. Do zasad naczelných postępowania cywilnego należą natomiast: zasada prawdy materialnej, zasada kontradiktoryjności, zasada dyspozycyjności, zasada bezpośredniości, zasada koncentracji materiału procesowego, zasady ustności i pisemności, zasada formalizmu postępowania oraz inicjatywy organów procesowych oraz egzekucyjnych (Siedlecki, 1987: 57). Przeciwdziałanie nadużyciu prawa procesowego w k.p.c., po zmianach wprowadzonych ustawą z dnia 4 lipca 2019 r., należy ocenić w kontekście naczelných zasad postępowania cywilnego. W niniejszym opracowaniu nie ma miejsca na omówienie wpływu nowelizacji na wszystkie te zasady, dlatego rozważania zostaną ograniczone do ustalenia, czy instytucja nadużycia prawa procesowego oddziałuje pozytywnie na zasadę sprawności postępowania.

Istotnym wyrazem tej zasady jest zasada koncentracji materiału procesowego, która ma zapobiegać przewlekłości postępowania. Postulowany wniosek o przyspieszenie postępowania cywilnego okazuje się zatem oczywisty. Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. – zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2³ – stanowi, że każdy ma prawo do rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie. Podobną regułę powtarza art. 45 Konstytucji RP przewidujący z kolei prawo do rozpoznania sprawy przez sąd bez nieuzasadnionej zwłoki. Realizacją tej normy, a także sposobem na zadośćuczynienie stronie, której prawo do rozpoznania sprawy przez sąd w rozsądnym terminie nie zostało dotrzymane, jest ustawa z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez uzasadnionej zwłoki⁴, a także art. 3 i art. 6 k.p.c. Ostatni przepis przewiduje, że sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy. W doktrynie wyróżnia się dwa systemy koncentracji materiału procesowego, czyli: prekluzję dowodową (obecnie uzupełnioną o plan rozprawy i umowy dowodowe w postępowaniu gospodarczym) oraz dyskrecjonalną władzę sędziowską. Brakowało jednak skutecznych instrumentów przeciwdziałających zachowaniom stron, które – wykorzystując istniejące instytucje prawa

³ Dz.U. 1993 nr 61, poz. 284.

⁴ Dz.U. nr 179, poz. 1843 z późn. zm.

procesowego – zmierzały do opóźnienia rozpoznania sprawy. Ustawodawca wyraźnie przewiduje, że zachowanie, z którym wiąże się wykorzystanie uprawnienia procesowego w sposób sprzeczny z celem, dla którego je ustanowiono, stanowi nadużycie prawa procesowego (art. 4¹ k.p.c.). Z zachowaniem takim mogą być połączone sankcje wskazane w art. 226² § 2 k.p.c. Przepis ten stanowi, że:

[...] stwierdziwszy nadużycie przez stronę prawa procesowego, sąd może w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie:

- 1) stronę nadużywającą skazać na grzywnę;
- 2) niezależnie od wyniku sprawy, odpowiednio do spowodowanej nadużyciem zwłoki w jej rozpoznaniu, włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu kosztów w części wyższej, niż nakazywałby to wynik sprawy, a nawet zwrotu kosztów w całości;
- 3) na wniosek strony przeciwnej:
 - a) przyznać od strony nadużywającej koszty procesu podwyższone odpowiednio do spowodowanego nadużyciem zwiększenia nakładu pracy strony przeciwnej na prowadzenie sprawy, nie więcej jednak niż dwukrotnie;
 - b) podwyższyć stopę odsetek zasądzonych od strony, której nadużycie spowodowało zwłokę w rozpoznaniu sprawy, za czas odpowiadający tej zwłoce. Stopa może zostać podwyższona nie więcej niż dwukrotnie; przepisów o maksymalnej dopuszczalności wysokości odstępem nie stosuje się.

Sankcje mogą być zatem realizowane przez sąd orzekający w sprawie jedynie po przeprowadzeniu całego postępowania dowodowego, po rozważeniu okoliczności sprawy i w orzeczeniu kończącym postępowanie. Może się bowiem zdarzyć, że zachowanie strony, które pierwotnie miało cechy nadużycia prawa procesowego, w rezultacie całego postępowania przyniosło zamierzony przez daną instytucję procesową skutek. W takiej sytuacji sąd rozpoznający sprawę – nawet mimo zwłoki w rozpoznaniu sprawy wynikającej z działań tej strony – nie zastosuje sankcji przewidzianych w art. 226² § 2 k.p.c.

Sankcje przewidziane w komentowanym przepisie mają charakter procesowy, czyli mogą polegać na ukaraniu strony grzywną. W tym przypadku stosuje się przepisy dotyczące wysokości grzywny, jaka może być wymierzona przy karaniu grzywną świadka, biegłego. Brak jest jednak przepisu dającego możliwość zaskarżenia takiego orzeczenia zażaleniem, ponieważ decyzja w tym zakresie jest podejmowana w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie. Strona ukarana grzywną z powodu nadużycia przez nią prawa procesowego może jedynie wnieść co do tego rozstrzygnięcia zarzuty apelacyjne. Sąd odwoławczy dokona wtedy oceny, czy istotnie doszło do nadużycia prawa procesowego przez stronę, które wymagało zastosowania sankcji wymienionych w art. 226² § 2 k.p.c.

Dotkliwą sankcją jest obowiązek poniesienia kosztów procesu przez stronę, która dopuściła się nadużycia prawa procesowego. Chodzi tu o sytuację niezależną od wyniku sprawy. Może się zatem nawet zdarzyć, że strona, która wygrała proces, zostanie nią dotknięta i poniesie koszty procesu w części wyższej, niż nakazywałby to wynik sprawy, a nawet w całości. Przepis ten zatem

stanowi modyfikację reguł zwrotu kosztów procesu z art. 98–102 k.p.c., przewidując nową regułę/podstawę ponoszenia kosztów procesu, niezależną od wyniku sprawy. Tą wprowadzającą wyjątek podstawą jest nadużycie prawa procesowego przez jedną ze stron. Powyższa reguła może być zastosowana przez sąd z urzędu, czyli bez wniosku strony przeciwnej (art. 226² § 2 pkt 2 k.p.c.). Zasadne będzie zatem stwierdzenie, że obowiązek nałożenia kosztów procesu na stronę dopuszczającą się nadużycia prawa procesowego stanowi sankcję wymierzaną z urzędu, działającą na korzyść strony przeciwnej, która będzie beneficjentem tego rozstrzygnięcia. W tym zakresie, jak widać, sąd – stosując sankcje za nadużycie prawa procesowego, które zmierza do opóźnienia rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie – czyni to z urzędu, w ramach swojej dyskrecjonalnej władzy. Sąd w tym zakresie dąży bowiem do realizacji zasady koncentracji materiału procesowego, zasady konstytucyjnej (prawa do sądu), a także zasady procesowej wyrażonej w art. 6 k.p.c.

Jednakże powyższy przepis zawiera także inny mechanizm dotyczący kosztów procesu, tym razem uruchamiany z inicjatywy strony przeciwnej. Sąd, stwierdziwszy nadużycie przez stronę prawa procesowego, może na wniosek strony przeciwnej przyznać stronie dopuszczającej się nadużycia prawa procesowego koszty procesu podwyższone odpowiednio do spowodowanego nadużyciem zwiększenia nakładu pracy strony przeciwnej na prowadzenie sprawy – nie więcej jednak niż dwukrotnie. W tym zakresie konieczne jest przyznanie stronie przeciwnej wobec nadużywającego kosztów procesu i ponadto wskazanie, że zachowanie mające cechy nadużycia prawa procesowego pociągnęło za sobą obowiązek dokonywania przez stronę przeciwną czynności procesowych wymagających większego nakładu pracy. Wynagrodzenie pełnomocnika procesowego będącego adwokatem czy radcą prawnym podlega regułom rozporządzenia o opłatach za czynności adwokackie z 22 października 2015 r. oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o opłatach za czynności radców prawnych – obie regulacje prawne przewidują stawki minimalne. A zatem na podstawie wskazanych w nich stawek na wniosek strony przeciwnej dla nadużywającego będzie możliwe łatwe ustalenie ewentualnie wyższych kosztów strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika – wraz z określeniem górnej granicy tych kosztów (dwukrotne koszty). Sytuacja komplikuje się wówczas, gdy strona przeciwna dla nadużywającego nie jest reprezentowana w sporze sądowym przez profesjonalnego pełnomocnika. Może się wszakże zdarzyć, że zachowanie nadużywającego spowoduje duży nakład pracy strony przeciwnej, polegający np. na konieczności udzielania odpowiedzi na liczne pisma procesowe, zarzuty do opinii biegłych, zażalenia, apelacje itd. W takim przypadku trudno będzie oszacować koszty, jakie strona ponosi w związku ze zwiększonym nakładem pracy. Na koszty procesu strony, która nie jest reprezentowana przez adwokata lub radcę prawnego, nie składają się bowiem koszty zastępstwa prawnego, a jedynie opłaty sądowe i wydatki. Jedynie te ostatnie mogą być zatem brane pod uwagę. Jeżeli

więc strona przeciwna ponosi takie koszty procesu, jak opłaty sądowe i wydatki, to jedynie wtedy, gdy wydatki te związane są z nadużyciem prawa procesowego, może ona domagać się ich zwrotu w podwyższonej wysokości (nie więcej niż dwukrotnie), o ile nadużycie to spowodowało większy nakład pracy. Jak już jednak zostało wspomniane, określenie tych kosztów sądowych, w skład których nie wchodzi wynagrodzenie pełnomocnika, jest niezwykle trudne.

W końcu sąd może także – na wniosek strony przeciwnej wobec nadużywającego – podwyższyć stopę odsetek zasądzonych od strony nadużywającej, której nadużycie spowodowało zwłokę w rozpoznaniu sprawy, za czas odpowiadający zwłoce. Jednak stopa tych odsetek nie może być podwyższona więcej niż dwukrotnie. W takim przypadku nie mają zastosowania przepisy o maksymalnej wysokości odsetek. Przepis ten dotyczy zatem jedynie sytuacji, gdy strona przeciwna uzyskuje w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie rozstrzygnięcie zasądzone na jej rzecz świadczenie. Będzie to zatem sytuacja, w której strona przeciwna wobec nadużywającego będzie powodem w sprawie oraz zachowanie strony nadużywającej wywołało zwłokę w rozpoznaniu sprawy, a odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia nie będą w wystarczający sposób rekompensowały powodowi strat, jakie poniósł w związku z obstrukcyjnym działaniem nadużywającego. W takim przypadku strona przeciwna wobec nadużywającego może wystąpić do sądu o podwyższenie stopy odsetek zasądzonych od nadużywającego – nie więcej jednak niż dwukrotnie w stosunku do stopy, która ma zastosowanie dla tego świadczenia pieniężnego. Może tu chodzić zarówno o odsetki ustawowe z tytułu opóźnienia, jak i umowne odsetki uzgodnione między stronami wynikłe z określonego stosunku prawnego. Ustawodawca i tu przewiduje jednak granice tego podwyższenia stopy do jej dwukrotności. Jeżeli taki zabieg doprowadziłby do przekroczenia przepisów o maksymalnej dopuszczalnej wysokości odsetek, wówczas powyższe przepisy nie będą miały zastosowania. Istotne jest to, że strona przeciwna dla nadużywającego może domagać się podwyższenia stopy tych odsetek jedynie za nadużycie prawa procesowego, które spowodowało zwłokę w rozpoznaniu sprawy, i za okres tej zwłoki.

Podsumowanie

Jak wynika z powyższego omówienia, naczelną zasadą postępowania cywilnego i jednocześnie naczelną zasadą wymiaru sprawiedliwości, czyli prawo do sądu – rozumiane jako prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez sąd (w rozsądnym terminie – jak stanowi art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Obywatela) – na gruncie procesowym wyrażana jest jako zasada koncentracji materiału procesowego (zgodnie z art. 6 i art. 3 k.p.c.) i uległa wzmocnieniu przez wprowadzenie instytucji przeciwdziałania nadużyciu prawa

procesowego z art. 4¹ k.p.c. i art. 226¹ § 2 k.p.c. Przepisy te przyznają sądowi uprawnienie do oceny, czy zachowanie strony wykorzystującej swoje uprawnienie procesowe było ukierunkowane na realizację jej słusznego prawa, czy też nie (np. chęć przedłużenia trwającego postępowania). Przykładami nadużycia prawa procesowego mogą być takie czynności, jak: składanie wniosku o wyłączenie z postępowania sędziego, który oddała wnioski dowodowe strony; wnoszenie zażalenia na postanowienie sądu o przyznaniu biegłemu wynagrodzenia; wnoszenie nowych wniosków dowodowych z naruszeniem przepisów art. 212, art. 207 § 3 i § 6, a także art. 205³, 205⁷, 205⁹ k.p.c. i innych. W przypadku koncentracji materiału procesowego same przepisy dotyczące prekluzji dowodowej czy dyskrecjonalnej władzy sędziowskiej mogą być nadal niewystarczające dla zapewnienia realizacji tejsze zasady w zakresie oceny wniosków dowodowych, określenia porządku i sposobu przeprowadzania dowodów w planie rozprawy ustalonym na posiedzeniu przygotowawczym, a także w ramach postępowania gospodarczego czy umowy dowodowej. Stąd też nowe instrumenty – dodatkowo kwalifikujące dane postępowanie jako nadużycie prawa procesowego i wskazujące sankcje za takie zachowanie – mogą okazać się przydatne w realizacji zasady koncentracji materiału procesowego.

Literatura

- Berutowicz W. (1975), *O pojęciu naczelných zasad*, „Studia Cywilistyczne”, t. 26–27.
- Błaszczak Ł. (2020), *Komentarz do art. 4¹*, [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 2, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Broniewicz W., Marciniak A., Kunicki I. (2016), *Postępowanie cywilne w zarysie*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Cieślak S. (2008), *Formalizm postępowania cywilnego*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Ereciński T. (2019), *Nadużycie praw procesowych w postępowaniu cywilnym. Tezy i wstępne propozycje do dyskusji*, [w:] P. Grzegorzczak, M. Walasik, F. Zedler (red.), *Nadużycie prawa procesowego*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Flejszar R. (2016), *Zasada dyspozycyjności w procesie cywilnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Gudowski J. (2019), *Nadużycie prawa procesowego w postępowaniu rozpoznawczym (in ampliore contextu)*, [w:] P. Grzegorzczak, M. Walasik, F. Zedler (red.), *Nadużycie prawa procesowego*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Justyński T. (2000), *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym*, Kantor Wydawniczy „Zakamycze”, Kraków.
- Knoppek K. (2010), *Wstęp do badań nad fikcyjnym procesem cywilnym*, [w:] P. Grzegorzczak, K. Knoppek, M. Walasik (red.), *Proces cywilny. Nauka – Kodyfikacja – Praktyka. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Feliksowi Zedlerowi*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Łętowska E. (2011), *Prawo do sądu – różnice perspektywy*, [w:] J. Gudowski, K. Weitz (red.), *Aurea praxis aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. 1, Wolters Kluwer, Warszawa.

- Machnikowski P. (2019), *Komentarz do art. 5*, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Mądrzak H. (1989), *O pojmowaniu naczelných zasad*, [w:] E. Łętowska (red.), *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora J. Jodłowskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Osajda K. (2005), *Nadużycie prawa w procesie cywilnym*, „Przełąd Sądowy”, nr 5.
- Plebanek M.G. (2012), *Nadużycie praw procesowych w postępowaniu cywilnym zagadnienia ogólne*, „Studia Prawnicze”, nr 1.
- Rzewuski M. (red.), (2019), *Postępowanie cywilne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2019), *Druk nr 3137. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.
- Siedlecki W. (1987), *Postępowanie cywilne: zarys wykładu*, PWN, Warszawa
- Szczerbowski J. (2019), *Rozdział IX*, [w:] M. Rzewuski (red.), *Postępowanie cywilne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Torbus A. (2010), *Zawezwanie do zawarcia ugody w postępowaniu pojednawczym a problem nadużycia prawa*, [w:] A. Jakubecki, J.A. Strzępka (red.), *Jus et remedium. Księga jubileuszowa Mieczysława Sawczuka*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Torbus A. (2016), *Zasady postępowania cywilnego*, [w:] E. Marszałkowska-Krześ, I. Gil, Ł. Błaszczak (red.), *Kodeks postępowania cywilnego z perspektywy pięćdziesięciolecia jego obowiązywania*, Wydawnictwo Currenda, Sopot.

Model badania właściwości sądu cywilnego a zasada równości stron procesu

*Przemysław Jadłowski**

Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.), która weszła w życie 7 listopada 2019 r.¹, dokonała zasadniczej zmiany w istniejącym w polskim procesie cywilnym modelu badania przez sąd swojej właściwości miejscowej niewyłącznej. W szczególności zmianie uległo brzmienie art. 202 k.p.c.

Przed wejściem w życie przedmiotowej nowelizacji określoną we wskazanym przepisie zasadą ustalania przez sąd cywilny swej właściwości było badanie jej jedynie na zarzut pozwanego, zgłoszony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Od zasady tej przewidziany był wyjątek – badanie to następowało z urzędu w przypadku naruszenia przy wytaczaniu powództwa właściwości rzeczowej i miejscowej wyłącznej. Co prawda, w doktrynie pojawiały się głosy (zob. Dolecki, 2015: 79; Kotłowski, Piaskowska, Sadowski, 2010: 32–35) wskazujące, że powszechnie przyjmowane rozumowanie art. 202 k.p.c. nie odpowiada jego treści, a wyłączenie obowiązku sądu badania swej właściwości z urzędu ma miejsce wyłącznie w sytuacji, gdy strony zawarły umowę prorogacyjną, jednakże były one nieliczne i – należy przyjąć – nietrafne. Znacznie częściej uznawano, idąc za literalnym brzmieniem przepisu, że sąd, do którego sprawa wpłynęła, nie był władny do jej przekazania według właściwości z urzędu (Markiewicz, 2009: 242; Telenga, 2012: 280; Manowska, 2015: 579; Jędrzejewska, Weitz, 2016: 159–160).

Począwszy od dnia 7 listopada 2019 r., zasada ta uległa zasadniczej zmianie. Obecnie bowiem wyrażoną w art. 200 § 1¹–1² i niedoznającą żadnych wyjątków zasadą jest badanie przez sąd swej właściwości (każdego jej rodzaju) z urzędu przed doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu. Nie powielając przytaczanych wielokrotnie w dyskusji nad reformą procesu cywilnego argumentów za i przeciw takiemu rozwiązaniu, wskazać należy, że uznano je za sprzyjające stronie

* Magister nauk prawnych, doktorant w Katedrze Postępowania Cywilnego I Wydziału Prawa i Administracji na Uniwersytecie Łódzkim.

¹ Mowa oczywiście o zmianie k.p.c. dokonanej mocą Ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1469).

pozwaney, często nieposiadającej wiedzy prawniczej i profesjonalnej reprezentacji, stanowiące jednocześnie próbę ukrócenia zjawiska kierowania pozwów do sądów niewłaściwych (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 208).

Dokonując tej zmiany, nie dostrzeżono jednak, że w ten sposób wprowadzono znaczące zróżnicowanie pozycji stron procesu cywilnego w zakresie możliwości podnoszenia twierdzeń co do właściwości sądu – i to zróżnicowanie, *prima facie*, na niekorzyść pozwanego. Wymusza to konieczność postawienia pytania o relację przyjętego obecnie modelu badania przez sąd cywilny swej właściwości i zasady równości stron procesu cywilnego (jako zasady prawa procesowego cywilnego) oraz zasady równości (jako zasady prawa w ogóle).

Co interesujące, zagadnienie to nie było dotychczas zauważone, a przynajmniej docenione przez doktrynę. Agnieszka Góra-Błaszczkowska, rozpatrując zagadnienie właściwości sądu w kontekście zasady równości, nie dostrzegła w tym zakresie zasadniczych trudności, przeciwnie – przyjęła, że obecnie obowiązujące przepisy dają gwarancję realizacji przedmiotowej zasady, w szczególności poprzez uregulowanie właściwości w sposób co do zasady sprzyjający pozwanemu (celem równoważenia łatwiejszej, „atakującej” pozycji powoda) oraz poprzez badanie przez sąd owej właściwości i przekazanie sprawy w razie jej braku (Góra-Błaszczkowska, 2008: 323–324). Niestety nie sposób owej przychylniej oceny podzielić. Model orzekania o właściwości sądu daleki jest bowiem od pełnej realizacji zasady równości w procesie cywilnym.

Konstytucyjną zasadę równości rozpatrywać można na dwóch płaszczyznach – równości wobec prawa i równości w prawie (Masternak-Kubiak, 2002: 121). Pierwszą z nich rozumieć należy jako konieczność prawidłowego i niedyskryminacyjnego stosowania norm prawnych wobec jednostki, a więc wyciągania tych samych skutków prawnych z tych samych norm prawnych wobec podmiotów będących – na podstawie tej samej cechy relewantnej – adresatami tych norm². Zasada równości wobec prawa skierowana jest przeto do organów stosujących prawo, w szczególności sądów i organów administracji publicznej. Znacznie jednak bardziej interesująca okazuje się w kontekście omawianego w niniejszym opracowaniu zagadnienia dyrektywa równości w prawie – skierowana nie do organów stosujących prawo, ale do prawodawczych. Zakłada ona, że normy obowiązującego prawa nie mogą zawierać postanowień uprzywilejowujących lub dyskryminujących, zaś podmioty podobne powinny być objęte dyspozycjami podobnych norm prawnych (tamże).

W kontekście samego postępowania cywilnego zasada ta znajduje odzwierciedlenie w postulatcie równości (równouprawnienia) stron (Łazarska, 2012: 427). W zasadzie tej – zakładającej, że występujące w procesie dwie przeciwstawne strony muszą posiadać równe prawa procesowe (Góra-Błaszczkowska, 2008: 72)

² Orz. TK z 3.3.1987 r., P 2/87, OTK 1987, nr 1, poz. 2; orz. TK z 24.11.1989 r., K 6/89, OTK 1989, nr 1, poz. 7.

– również można wyróżnić kilka aspektów, jednakże ich dyferencjacja nie jest w doktrynie jednolita. Władysław Siedlecki (Siedlecki, 1998: 58) i Agnieszka Góra-Błaszczkowska (Góra-Błaszczkowska, 2008: 283) wskazują przede wszystkim na jej dwie części składowe: zasadę wysłuchania i zasadę równości broni. Większą liczbę aspektów tejże zasady wyróżnia Henryk Dolecki (Dolecki, 2015: 60), odnosząc się – prócz wyżej wskazanych – również do równości dostępu do sądu. Z kolei Aneta Łazarska (Łazarska, 2012: 482) odwołuje się jedynie do równości broni i szans procesowych, wskazując, że wysłuchanie stanowi samodzielne prawo konstytucyjne („prawo do wysłuchania”), nie zaś część składową zasady równouprawnienia.

Przedmiotem niniejszego opracowania będzie analiza obowiązujących regulacji dotyczących badania przez sąd swej właściwości zarówno w aspekcie realizacji zasady wysłuchania (prawa do wysłuchania³), jak i zasady równości broni. W obu tych kontekstach bowiem obecny model jest dalece niedoskonały i stawia w znacząco gorszej pozycji pozwanego.

Zasada wysłuchania stanowi składową prawa do sądu, wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, co oznacza, że nie może być mowy o rozpoznaniu sprawy, jeśli obie strony nie miały możliwości zaprezentowania swego stanowiska⁴. Wywodzi się ona z zasady *audiatur et altera pars*, stanowiącej – jak się wydaje – dorobek cywilizacyjny nie tyle rzymskiej kultury prawnej, co wręcz europejskiej cywilizacji jako takiej (Longchamps de Berier, 2008: 282; Żeber, 2015: 31).

Treść zasady wysłuchania nie jest jednolicie pojmowana w doktrynie. Mieczysław Sawczuk (Sawczuk, 2000: 13), a za nim Joanna Bodio i Wojciech Graliński (Bodio, Graliński, 2006: 261) wskazali, że obejmuje ona: prawo do pozyskania informacji o prawie do wysłuchania, podmiotowość stron w procesie i ich uprawnienie do jego kształtowania, obowiązek sądu rozważenia zarzutów stron, możliwość przedstawienia swoich racji oraz zgłaszania wniosków dowodowych, a także możliwość dostępu do akt sprawy i możliwość osobistego udziału w czynnościach procesowych. Takie rozumowanie zasady wysłuchania jest nieintuicyjnie szerokie i nieuzasadnione jej rzeczywistą treścią. Tego rodzaju zagadnienia, jak obowiązki pouczeń, możliwość zgłaszania wniosków dowodowych czy dostępu do akt sprawy, stanowią bowiem część składową innych zasad procesu cywilnego i nie ma potrzeby określania ich wszystkich mianem przejawów zasady wysłuchania, celem wykreowania z niej „nadzasady” postępowania cywilnego. Dlatego też zakres znaczeniowy zasady wysłuchania ograniczyć należy do twierdzenia, że przed podjęciem decyzji merytorycznej w sprawie obie strony

³ W doktrynie istnieje spór co do pojmowania wysłuchania bądź to jako zasady procesu cywilnego, bądź też jako prawa podmiotowego jednostki. Rozwikłanie tego sporu stoi poza zakresem przedmiotowym niniejszego opracowania – dlatego w dalszych rozważaniach posługiwać się będę pojęciem „zasady wysłuchania” (szczegółowe omówienie wskazanych różnic w stanowiskach – zob. Góra-Błaszczkowska, 2008: 85 i nast.).

⁴ Wyr. TK z 20.12.2007 r., P 36.06, OTK-A 2007, nr 11, poz. 161.

powinny mieć możliwość wypowiedzenia się co do jej oczekiwanej treści i argumentów, które za treścią tą przemawiają. Oczywiście z możliwości tej strony nie muszą skorzystać – wszak przedstawienie swego stanowiska stanowi prawo, nie zaś obowiązek (Wengerek, 1955: 780). Pozostałe, wskazane wyżej elementy uznać należy raczej za warunki niezbędne do realizacji zasady wysłuchania aniżeli części składowe jej treści.

Należy jednak postawić pytanie, czy zasada wysłuchania obejmuje jedynie główny przedmiot (istotę sporu), czy również kwestie incydentalne. Wątpliwość ta wynika z pojmowania „sprawy” jako głównego przedmiotu postępowania i odnoszenia gwarancji procesowych wywodzonych z Konstytucji i prawa międzynarodowego tylko do niego. Tym samym istnieje pogląd, że uprawnienia stron postępowania wynikające z poszczególnych zasad procesowych są w pełni realizowane przy orzekaniu co do istoty sprawy – a przynajmniej jedynie na tym etapie gwarancje procesowe stron są całkowite. Na stanowisku tym stawał wielokrotnie zarówno Trybunał Konstytucyjny (przy ocenie zakresu obowiązywania zasady dwuinstancyjności postępowania, wynikającej z art. 78 Konstytucji⁵), jak również Sąd Najwyższy i sądy powszechne (oceniając zakres przedmiotowy skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki)⁶.

Wyłączenie zastosowania zasady wysłuchania ma miejsce w przypadku orzekania o właściwości sądu. Składając pozew, powód ma bowiem możliwość wypowiedzenia się w przedmiocie właściwości sądu, uzasadniając, dlaczego sąd, do którego pozew skierował, jest sądem właściwym⁷. Sąd zaś zobowiązany jest (stosownie do nowej treści art. 200 § 1¹ k.p.c.) przed doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu zbadać z urzędu swoją właściwość rzeczową i miejscową (tak usuwalną, jak i nieusuwalną), zaś w razie ustalenia niewłaściwości – przekazać sprawę do sądu właściwego na podstawie art. 200 § 1⁴ k.p.c. Pozwany na tym etapie w ogóle nie uczestniczy w postępowaniu (badanie właściwości nastąpić ma jeszcze przed zawisłością sporu, co wynika wprost z brzmienia art. 200 § 1² k.p.c.) i nie ma możliwości przedstawienia swego stanowiska na temat właściwości przed wydaniem przez sąd orzeczenia w sprawie.

Konkluzji o nieobowiązywaniu w przypadku orzekania o właściwości sądu zasady wysłuchania nie zmienia możliwość zaskarżenia postanowienia w tym przedmiocie do sądu II instancji (art. 394 § 1 pkt 4 k.p.c.). Po pierwsze bowiem dla wyrażenia swego stanowiska w przedmiocie właściwości sądu pozwany

⁵ Wyr. TK z 18.4.2005 r., SK 6/05, OTK-A 2005, nr 4, poz. 36; wyr. TK z 26.11.2013 r., SK 33/12, OTK-A 2013, nr 8, poz. 124; wyr. TK z 18.9.2014 r., K 44/12, OTK-A 2014, nr 8, poz. 92.

⁶ Post. SN z 26.3.2010 r., VI KZ 2/10, niepubl.; post. SA w Krakowie z 16.3.2011 r., II S 5/11, niepubl.; post. SN z 6.12.2011 r., KSP 11/11, OSNKW 2012, nr 3, poz. 27.

⁷ Treść art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. pozwala *prima facie* przyjąć, że jest to nie tyle ciężar, co obowiązek powoda, choć zdaje się, że taka interpretacja jest zbyt daleko idąca. Szczegółowe rozważania w tym zakresie prowadzi Aneta Łazarska (zob. Łazarska, 2008: 97 i nast.).

zobowiązany będzie do poczynienia wysiłków i poniesienia opłat – najpierw w kwocie stu złotych od wniosku o doręczenie odpisu postanowienia o przekazaniu wraz z uzasadnieniem (art. 25b ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, dalej: u.k.s.c.), następnie zaś piątej części opłaty właściwej w sprawie od zażalenia (art. 19 ust. 3 pkt 2 u.k.s.c.). Po drugie – w przeciwieństwie do powoda, który argumenty przemawiające za właściwością sądu przedstawiać może zarówno sądowi I (w pozwie), jak i II (w zażaleniu) instancji – pozwany może wyrazić swoje stanowisko jedynie w piśmie skierowanym do sądu II instancji, jakim jest zażalenie. Po trzecie zaś należy wskazać, że w czasie, kiedy dla pozwanego otwarty jest termin do zażalenia na postanowienie w przedmiocie właściwości (wydane przez sąd z urzędu przed doręczeniem mu odpisu pozwu), w dalszym ciągu nie zna on treści pozwu, w tym podstawy faktycznej i prawnej powództwa. W takiej sytuacji silnie utrudnionym będzie rozsądne podniesienie zarzutów co do oceny okoliczności przemawiających za właściwością sądu, a wyrażonych przez sąd I instancji. Pozycja stron jest więc w tym zakresie jakościowo odmienna.

Powyższe każe rozważyć, czy postępowanie w przedmiocie właściwości miejscowej sądu w ogóle powinno zostać objęte zasadą wysłuchania, a więc – czy istnieje potrzeba przyznania stronom możliwości przedstawienia swojego stanowiska. Niezależnie bowiem od przytoczonych wcześniej wątpliwości orzecznictwa w tym zakresie w k.p.c. można dostrzec sytuacje, gdy sąd lub przewodniczący podejmują decyzję wpadkową (choć nieraz – kończącą postępowanie) bez wysłuchania strony pozwanej, np. zwracając pozew (art. 130 k.p.c.) czy go odrzucając (art. 199 k.p.c.).

Uznanie przedmiotowych przypadków za analogiczne do orzekania o właściwości sądu stanowi jednak rozumowanie błędne. Zwracając pozew (przewodniczący) lub odrzucając go (sąd), zarówno przewodniczący, jak i sąd wydają rozstrzygnięcia z istoty swej korzystne dla pozwanego, a więc takie, w których nie będzie przysługiwać mu *gravamen* do ewentualnego zaskarżenia. Z tego też powodu uprzednie niewysłuchanie pozwanego nie będzie wywoływać negatywnych dla niego konsekwencji, gdyż w takiej konfiguracji możliwe jest jedynie wydanie decyzji skutkującej nieudzieleniem powodowi ochrony prawnej.

Odmienny jest charakter decyzji procesowej w przedmiocie właściwości sądu. W tym bowiem przypadku nie jest wykluczone (a i w praktyce się zdarza), że sąd, do którego sprawa została pierwotnie wniesiona przez powoda, jest z punktu widzenia jego interesów korzystniejszy aniżeli ten, do którego sprawa została przekazana. Nie jest więc niemożliwą taka sytuacja, w której stanowisko pozwanego co do właściwości sądu będzie tożsame ze stanowiskiem powoda – on również będzie argumentować, że właściwym w sprawie jest sąd, do którego powód skierował pozew⁸. Sąd ten, wydając postanowienie w przedmiocie

⁸ W poprzednim stanie prawnym w takiej sytuacji, jeśli chodziłoby o właściwość miejscową niewyłączną, pozwany po prostu rozmyślnie nie złożyłby zarzutu niewłaściwości, w wyniku

właściwości przed doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu, pozbawia go możliwości argumentacji w tym przedmiocie.

To wszystko pozwala konstatować, że istnieje potrzeba objęcia zasadą wysłuchania również postępowania w przedmiocie właściwości sądu. Nie jest to jednak wykonalne przy zachowaniu przyjętego w 2019 r. schematu badania przez sąd swojej właściwości przed doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu. Nawet gdyby sąd chciał wysłuchać pozwanego przed podjęciem decyzji w przedmiocie przekazania sprawy innemu sądowi, nie mógłby tego uczynić, nie doręczając mu uprzednio pozwu (bez znajomości jego treści pozwany nie miałby szansy odnieść się do zagadnienia właściwości). Doręczając mu zaś pozew, sąd pozbawia się możliwości badania właściwości miejscowej nieusuwalnej (art. 200 § 1² k.p.c.) – co prowadzi do niemożliwości realizacji przez sąd zasady wysłuchania przy obecnie przyjętym modelu orzekania o właściwości. Sąd nie tylko bowiem nie musi, ale w określonych przypadkach – żeby nie pozbawić się możliwości działania – wręcz nie może umożliwić pozwanemu wypowiedzenie się w przedmiocie tego zagadnienia przed wydaniem ewentualnego postanowienia.

Kolejne wątpliwości wywołują obecne regulacje przy ich ocenie pod kątem zasady równości broni. Zakłada ona bowiem, że strony dysponują podobnymi (jeśli nie identycznymi) środkami procesowymi dla zaprezentowania i wykazania swojego stanowiska w sprawie (Góra-Błaszczkowska, 2008: 93). Oznacza to, że jeśli jedna ze stron dysponuje procesowymi możliwościami reakcji na wydarzenie w toku procesu, druga również powinna nimi dysponować. Nie jest przy tym istotne, czy wydarzeniem tym jest zgłoszenie przez przeciwnika nowych twierdzeń, dowodów bądź zarzutów, czy też podjęcie aktywności przez sąd (Łazarska, 2012: 453).

Problem badania właściwości sądu w kontekście zasady równości broni występuje na dalszym etapie, tj. nie przed podjęciem przez sąd decyzji w tym przedmiocie, ale po jej podjęciu. To sprawia, że przedstawione w niniejszym opracowaniu uwagi są aktualne zarówno co do obecnego modelu orzekania o właściwości, jak i modelu obowiązującego przed 7 listopada 2019 r. W tym zakresie nowelizacja k.p.c. nie przyniosła bowiem zasadniczych zmian. Po rozważeniu zagadnienia swej właściwości sąd podejmuje jedną z dwóch decyzji⁹ – uznaje się za niewłaściwy (bądź to z przyczyn, które ustalił samodzielnie, bądź też przyznając słuszność argumentom podniesionym wraz z zarzutem niewłaściwości w przypadku,

czego doszłoby do zawarcia tzw. „milczącej umowy o właściwość” – tym samym odpadałaby potrzeba rozważania, czy sąd, do którego pozew został skierowany, jest sądem właściwym.

⁹ Sformułowanie „podjęcie decyzji” należy w tym zdaniu odnosić raczej do wyniku procesu myślowego aniżeli decyzji w znaczeniu procesowym, albowiem pozytywne rozstrzygnięcie o swojej właściwości nie skutkuje wydaniem żadnej decyzji procesowej – o czym szczegółowo w dalszej części rozważań.

o którym mowa w art. 200 § 1² zd. 2 k.p.c.) lub właściwy (przyznając słuszność argumentom podniesionym w pozwie).

W tym pierwszym przypadku, zgodnie z art. 200 § 1⁴ k.p.c., sąd przekaże sprawę sądowi właściwemu, wydając na posiedzeniu niejawnym (lub na rozprawie – art. 148 § 2 k.p.c.) odpowiednie postanowienie w tym przedmiocie. W postanowieniu takim wskazuje sąd, do którego sprawa ma być przekazana. Jeśli postanowienie to dotyczy przekazania sprawy sądowi równorzędnemu lub niższemu – jest zaskarżalne zażaleniem (art. 394 § 1 pkt 4 k.p.c.).

Jaki jest natomiast skutek uznania przez sąd, że jest on właściwy do rozpoznania sprawy pomimo zgłoszonego zarzutu niewłaściwości? Otóż sąd nie podejmuje w takim przypadku żadnych czynności procesowych (Łazarska, 2012: 202). Art. 222 k.p.c. nie przewiduje bowiem co do zasady wydawania przez sąd postanowień o oddaleniu zarzutów procesowych (za wyjątkiem zarzutów prowadzących do odrzucenia pozwu), nakazując, by sąd stwierdził je po prostu w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Nie budzi zatem wątpliwości, że ustawodawca zdecydował się na silne różnicowanie pozycji procesowej powoda i pozwanego w zakresie właściwości sądu. O ile powód – w przypadku niepodzielenia jego poglądów na właściwość sądu – otrzymuje postanowienie, które może następnie zaskarżyć zażaleniem, polemizując z ustaleniami sądu *meriti*, o tyle pozwany nie tylko nie dysponuje środkami odwoławczymi, ale nawet nie otrzymuje od sądu żadnej informacji zwrotnej, pozwalającej mu ustalić, czy sąd zapoznał się z jego argumentacją i jej nie uwzględnił, czy też po prostu pominął omyłkowo zarzut niewłaściwości. Zdecydowanie nie może służyć za gwarancję praw pozwanego obowiązek przedstawienia przez sąd motywów odmowy uwzględnienia zarzutu niewłaściwości miejscowej w uzasadnieniu orzeczenia (art. 222 k.p.c.) – i to aż z trzech przyczyn.

Po pierwsze pozwany musi wystąpić z wnioskiem o uzasadnienie orzeczenia merytorycznego, aby uzyskać informację o przyczynach nieuwzględnienia zarzutu niewłaściwości. Uzasadnienie wyroku sporządzane jest bowiem co do zasady wyłącznie na wniosek strony (art. 328 § 1 k.p.c.) i podlega opłacie.

Po drugie rozwiązanie to nie daje pozwanemu żadnych uprawnień do kwestionowania rozstrzygnięcia w przedmiocie właściwości. W doktrynie (Wiśniewski 2013: 203–204; Oklejak, 1994: 69) i orzecznictwie¹⁰ przyjmuje się bowiem jednoznacznie – i to pomimo faktu, że wykładnia literalna art. 398³ § 1 pkt 2 oraz art. 505⁹ § 1¹ pkt 2 k.p.c. *a contrario* nakazywałyby przyjąć inny wniosek – iż naruszenie prawa procesowego tylko wtedy może stanowić podstawę apelacji, gdy mogło mieć choćby potencjalnie wpływ na wynik sprawy. Nie sposób uprawdopodobnić wpływu naruszenia przepisów o właściwości na wynik sprawy, gdy ta została rozpoznana przez sąd niewłaściwy merytorycznie i z poszanowaniem

¹⁰ Post. SA w Krakowie z 26.11.2014 r., I ACa 616/14, niepubl.; wyr. SA w Katowicach z 26.11.2013 r., V ACa 491/13, niepubl.

reguł postępowania. Pozwany, składając apelację co do meritum, nie może również zażądać skontrolowania nieuwzględnienia zarzutu niewłaściwości w trybie art. 380 k.p.c. Przepis ten bowiem odnosi się – *verba legis* – do postanowień sądu I instancji, które nie podlegają zaskarżeniu. Jednak, jak wskazano wyżej, nieuwzględnienie zarzutu niewłaściwości nie tylko jest niezaskarżalne, ale w ogóle nie zapada ani w postaci postanowienia, ani jakiegokolwiek innej decyzji procesowej. Nawet więc w sytuacji, gdy sąd odwoławczy podzielił inne zarzuty apelanta i doprowadzą one do uchylecia zaskarżonego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, musi być to i tak sąd I instancji, który wydał wyrok. Sytuacja ta nie zmienia się również wtedy, kiedy sąd odwoławczy uznaje za uzasadniony zarzut niewłaściwości nieuwzględniony przez sąd *meriti*. W tym miejscu wymaga rozważenia, czy nieprzekazanie sprawy do sądu właściwego – wbrew trafnemu zarzutowi pozwanego – stanowić może przesłankę nieważności postępowania. To byłoby bowiem szansą dla pozwanego na skuteczne zakwestionowanie decyzji sądu I instancji. Aneta Łazarska wskazuje, że w określonej konfiguracji tego typu działanie może stanowić pozbawienie strony możliwości obrony swych praw, co byłoby podstawą do uchylecia wyroku na podstawie art. 386 § 2 w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c. (Łazarska, 2012: 202). Nie kwestionując takiej możliwości z czysto konstrukcyjnego punktu widzenia, podkreślić należy, że wykazanie zasadności omawianego zarzutu uznać trzeba za praktycznie niemożliwe. Jak wskazuje się bowiem w orzecznictwie, zarzut pozbawienia możliwości obrony swych praw tylko wtedy może zasługiwać na uwzględnienie, gdy strona została w całości pozbawiona możliwości działania, a nie w sytuacji, gdy możliwości te zostały ograniczone¹¹. Aby więc strona mogła wykazać, że nieprzekazanie sprawy do sądu właściwego stanowiło pozbawienie możliwości obrony swoich praw, musiałaby:

- 1) być nieobecna na rozprawie;
- 2) wykazać, że z jakiegoś powodu jej obecność na rozprawie nie była możliwa;
- 3) wykazać, że gdyby sprawa została rozpoznana przez sąd właściwy, przeszkoła w jej obecności nie istniałaby lub przynajmniej nie istniałaby w takim nasileniu, który uniemożliwiłby jej stawienie;
- 4) wykazać, że jej niestawiennictwo na rozprawie miało negatywny wpływ na możliwość obrony swych praw.

Nie rozstrzygając o możliwości przeprowadzenia dowodu na wszystkie wskazane okoliczności, nie sposób nie poczynić uwagi, że mogą to być sytuacje rzadkie, wręcz skrajne. W przypadku zaś ich braku strona nie ma możliwości skutecznego kwestionowania oceny sądu co do swojej właściwości w toku postępowania apelacyjnego.

¹¹ Wyr. SN z 24.2.2011 r., III CSK 137/10, niepubl.; wyr. SN z 23.5.2017 r., III CSK 32/16, niepubl. (i wiele innych).

Trzecią i ostatnią przyczyną postawienia tezy o iluzoryczności ochrony po-zwanego, jaką przewiduje art. 222 k.p.c., jest brak jakiegokolwiek sankcji wobec sądu za pominięcie lub bardzo zdawkowe odniesienie się do zarzutu niewłaści-wości w uzasadnieniu wyroku. W sytuacji, gdy sąd wydaje postanowienie o prze-kazaniu sprawy do sądu właściwego, które to postanowienie jest zaskarżalne za-żaleniem, z reguły jego uzasadnienie zostaje sporządzone w sposób co najmniej pozwalający na kontrolę instancyjną postanowienia – w obawie przed jego uchyl-aniem i koniecznością rozpoznania sprawy ponownie. Jeśli jednak nie istnieje żadne ryzyko zakwestionowania rozstrzygnięcia w tym przedmiocie, naturalną (i słuszną) tendencją sędziego piszącego uzasadnienie wyroku będzie skoncen-trowanie się na istotnych kwestiach merytorycznych i lakoniczne potraktowanie oceny właściwości.

Co do tego zaś, że pominięcie odniesienia się do zarzutu niewłaściwości z naruszeniem art. 222 k.p.c. nie będzie rodzić po stronie pozwanego żadnych uprawnień, trudno mieć wątpliwości. Naruszenie wskazanego przepisu nie bę-dzie miało wpływu na treść orzeczenia z przyczyn zbliżonych już do tych, które zostały opisane wyżej. Co więcej, jak wskazuje się jednoznacznie w orzecznictwie¹² i co nie budzi obecnie żadnych wątpliwości, wady uzasadnienia mogą tylko wtedy stanowić podstawę dla formułowania środków zaskarżenia, gdy są na tyle istotne, że nie pozwalają na odtworzenie toku myślowego sądu i w konsekwencji nie dają możliwości jego kontroli instancyjnej. Brak uzasadnienia nie-uwzględnienia zarzutu o charakterze wypadkowym, niepodlegającego zaskarże-niu, nie może spełnić tego kryterium.

Powyższe rozważania prowadzą do konkluzji o rażąco gorszej pozycji po-zwanego przy rozpoznawaniu zagadnienia właściwości sądu. Powód, wybierając sąd, do którego skieruje pozew (i mogąc zamieścić argumentację potwierdzającą ten wybór w jego uzasadnieniu), uprawniony jest do wszczęcia kontroli każdego rozstrzygnięcia sądu, które nie podziela jego poglądów na właściwość. Pozwany, a więc podmiot, który winien posiadać silniejszą pozycję w zakresie właściwo-ści sądu w sytuacji, gdy procedura cywilna uznaje jako zasadę (art. 27–30 k.p.c.) regułę *actor sequitur forum rei*, jest w sytuacji znacząco mniej korzystniejszej. Nie przysługuje mu bowiem w ogóle prawo do wypowiedzenia się co do właściwości sądu przed podjęciem decyzji w tym przedmiocie przez sąd z urzędu, a gdy złoży zarzut i nie zostanie on podzielony – nie dysponuje możliwością ani zaskarżenia tego rozstrzygnięcia, ani nawet poznania motywów, którymi kierował się sąd, uznając swoją właściwość.

Wobec powyższego postulować należy interwencję prawodawcy. W zakre-sie prawa wysłuchania rozwiązania zdają się być dwa. Istnieje możliwość po-wrotu do regulacji odnoszącej się do właściwości sądu sprzed dnia 7 listopada 2019 r. – przyniesie to jednak jedynie częściowe przeciwdziałanie problemowi,

¹² Zob. wyr. SN z 12.1.2017 r., I CSK 745/15, niepubl.

albowiem w dalszym ciągu z urzędu (i bez wysłuchania pozwanego) sąd orzekać będzie o właściwości rzeczowej i miejscowej wyłącznej. Dlatego też trafniejszym wyjściem z tej sytuacji wydaje się być badanie przez sąd swojej właściwości (z urzędu) nie przed doręczeniem pozwu pozwanemu, lecz po upływie terminu do złożenia odpowiedzi na pozew. Wtedy to sąd niewłaściwy doręczyłby pozew pozwanemu przed przekazaniem sprawy – i to do niego pozwany składałby odpowiedź, w której mógłby odnieść się również do kwestii właściwości. Dopiero na tym etapie sąd, stwierdziwszy swą niewłaściwość i po umożliwieniu obu stronom wypowiedzenia się w tym przedmiocie (powodowi w pozwie, zaś pozwanemu w odpowiedzi na pozew), przekazywałby sprawę do sądu właściwego. Mankamentem takiego rozwiązania byłaby jednak niemożność badania właściwości sądu w ogóle w postępowaniu nakazowym i upominawczym przed wydaniem w sprawie nakazu zapłaty. W takiej sprawie dopiero sprzeciw lub zarzuty od nakazu zapłaty stanowią pierwsze pismo procesowe pozwanego, w którym to piśmie mógłby on wypowiedzieć się w przedmiocie właściwości. Należy jednak wskazać, że postępowania te są postępowaniami w całości i wyłącznie pisemnymi. Tym samym zagadnienie sądu, przed którym postępowanie jest prowadzone, nie ma zasadniczego znaczenia z punktu widzenia praw stron, zaś ewentualne niedogodności dla pozwanego ograniczają się jedynie do nadania przesyłki poleconej zawierającej sprzeciw lub zarzuty do sądu położonego dalej niż jego miejsce zamieszkania. Drugi etap postępowania nakazowego lub postępowanie po utracie mocy przez nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, a więc procedury zakładające możliwość ustnego dokonywania czynności procesowych bezpośrednio przed sądem, byłyby prowadzone już po dokonaniu kontroli właściwości i wydaniu odpowiedniego postanowienia w tym przedmiocie.

Celem zagwarantowania stronom równego dostępu do broni w zakresie rozpoznawania kwestii właściwości sądu koniecznością wydaje się wprowadzenie obowiązku rozstrzygnięcia w przedmiocie zarzutu niewłaściwości również wtedy, gdy sąd uznaje zarzut za nieuzasadniony – co da stronie pewność, że jej stanowisko w tym przedmiocie zostało rozpoznane, a nie pominięte przez sąd. Doprowadzi to do równości stron w przedmiocie procesowej postaci ustosunkowania się sądu do kwestii właściwości.

W drugiej kolejności należy podjąć decyzję w przedmiocie zaskarżalności tego postanowienia. W takim przypadku możliwe są dwa rozwiązania – albo pozbawienie stron uprawnienia do zaskarżenia postanowienia o przekazaniu sprawy, albo przyznanie uprawnienia do zaskarżenia postanowienia o odmowie przekazania sprawy (analogicznie do postanowienia o odmowie odrzucenia pozwu). Decyzję w tym przedmiocie należy podjąć, ważąc dwie wartości w postaci prawa do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd właściwy i prawa do zaskarżenia decyzji wydanych w sądzie I instancji (art. 77 ust. 1 Konstytucji) z jednej strony, a także prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki i postulatu sprawności postępowania z drugiej. W przekonaniu autora

oba rozwiązania byłyby systemowo i konstytucyjnie do obrony, więc wybór pomiędzy nimi miałby charakter wyboru w zakresie rozłożenia akcentów przez ustawodawcę – bądź to postawienia na szerokie gwarancje dla stron, bądź też na przyspieszenie postępowania.

Literatura

- Bodio J., Graliński W. (2006), *Znaczenie zasady równouprawnienia stron w procesie cywilnym*, „Studia Iuridica Lublinensia”, t. 25.
- Dolecki H. (2015), *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Góra-Błaszczkowska A. (2008), *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Jędrzejewska M., Weitz K. (2016), *Komentarz do art. 202*, [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie rozpoznawcze*, t. 2, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Kotłowski D., Piaskowska O.M., Sadowski K. (2010), *Badanie właściwości miejscowej sądu z urzędu w świetle zmian wprowadzonych do art. 202 Kodeksu postępowania cywilnego*, „Przegląd Prawa Handlowego”, nr 9.
- Longchamps de Berier F. (2008), „*Audiat et altera pars*”. *Szkic o brakującej kolumnie Pałacu Sprawiedliwości*, [w:] W. Uruszczak, P. Święcicka, A. Kremer (red.), *Leges sapere. Studia i prace dedykowane profesorowi Januszowi Sondłowi w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Łazarska A. (2008), *O potrzebie przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających właściwość miejscową sądu jako warunku formalnym pozwu*, „Przegląd Sądowy”, nr 3.
- Łazarska A. (2012), *Rzetelny proces cywilny*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Manowska M. (2015), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1–505(38)*, t. 1, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Markiewicz K. (2009), *Właściwość sądu w procesie cywilnym wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych*, [w:] H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska, (red.), *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych. Materiały konferencyjne Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Postępowania Cywilnego Szczecin–Niechorze 28–30.9.2007 r.*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Masternak-Kubiak M. (2002), *Zasada równości*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Oklejak A. (1994), *Apelacja w procesie cywilnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Sawczuk M. (2000), *Konstytucyjne idee prawa sądowego cywilnego*, „Problemy Egzekucji”, nr 7.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2009), *Druk nr 3137. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.
- Siedlecki W. (1998), *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, PWN, Warszawa.
- Telenga P. (2012), *Komentarz do art. 202*, [w:] A. Jakubecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 1–729*, t. 1, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Wengerek E. (1955), *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, „Państwo i Prawo”, z. 11.
- Wiśniewski T. (2013), *Apelacja*, [w:] J. Gudowski (red.), *System prawa procesowego cywilnego. Środki zaskarżenia*, t. 3, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Żeber I. (2015), *Jeszcze o „Audiat et altera pars”*, [w:] M. Podkowski (red.), *Zasady prawne w dziejach prawa publicznego i prywatnego*, Kolonia Limited, Wrocław.

Zarzut potrącenia i sposób uwzględnienia przedawnienia po nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. w kontekście prawa do ochrony prawnej

*Joanna May**

Uwagi wprowadzające

Artykuł poświęcony jest analizie i ocenie nowych rozwiązań dotyczących zarzutu potrącenia i przedawnienia, wprowadzonych do Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.) ustawą z dnia 4 lipca 2019 r.¹ Nowelizacja ta sprawiła, że zakres zastosowania obu instytucji, ważnych z punktu widzenia kształtu procesu cywilnego, uległ zasadniczym zmianom. Stało się tak m.in. w wyniku wprowadzenia do k.p.c. art. 203¹ normującego zarzut potrącenia, a także wskutek dodania art. 782¹ § 1 pkt 2, art. 797 § 1¹, art. 804 § 2 oraz art. 825 pkt 1¹ k.p.c. – przewidujących badanie przedawnienia z urzędu w postępowaniu klauzulowym i egzekucyjnym.

Ocena nowo wprowadzonych rozwiązań zostanie dokonana w kontekście prawa do ochrony prawnej, częściej określanego mianem prawa do sądu, na które składają się: realny dostęp do sądu, ukształtowanie postępowania w sposób zapewniający poszanowanie praw uczestnika i uzyskanie rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie (zob. Pogonowski, 2005: 7 i nast.).

Realizacja prawa do ochrony prawnej następuje poprzez zapewnienie właściwych narzędzi służących tej ochronie z uwzględnieniem równości broni, czyli zagwarantowania stronom równego dostępu do środków ochrony prawnej z jednoczesnym rozpoznaniem sprawy w rozsądnym terminie. Uzasadnia to rozważenie zarzutu potrącenia i sposobu uwzględnienia przedawnienia w aspekcie szybkości postępowania oraz zasady równości stron – elementów jakże istotnych z punktu widzenia prawa do ochrony prawnej.

* Doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa i Postępowania Cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; radca prawny.

¹ Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2019, poz. 1469.

Zgodnie z założeniami ustawodawcy nowo wprowadzone unormowania dotyczące zarzutu potrącenia (art. 203¹ k.p.c.) mają wydatnie wpłynąć na czas trwania postępowań sądowych, jednak urzeczywistnienie prawa do rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie nie powinno następować kosztem właściwych narzędzi zapewniających stronom realizację prawa do ochrony prawnej. Analiza wprowadzonych zmian pozwoli ocenić, czy unormowanie w k.p.c. zarzutu potrącenia wpłynie na usprawnienie i przyspieszenie postępowania w oczekiwanym przez ustawodawcę zakresie.

W odniesieniu do nowych przepisów normujących przedawnienie nie są znane motywy ich wprowadzenia. Celowe jest więc dokonanie oceny budzących wątpliwości interpretacyjne rozwiązań dotyczących badania przedawnienia z urzędu w postępowaniu klauzulowym i egzekucyjnym w świetle zasady równości stron i uczestników postępowania.

Zarzut potrącenia w kontekście szybkości postępowania

1. Zarzut potrącenia przed nowelizacją k.p.c. z 4 lipca 2019 r.

Przed nowelizacją z 4 lipca 2019 r. w kilku miejscach w k.p.c. znajdowały się odwołania do potrącenia (art. 493 § 3 k.p.c.) czy stanu potraçalności (np. art. 204 § 1 i art. 205 k.p.c.) jako instytucji prawa materialnego, a także jedna wzmianka o zarzucie potrącenia (art. 505⁴ § 2 k.p.c.)².

O zdatności do potrącenia wzmiankowały z kolei art. 204 § 1 k.p.c. oraz art. 205 k.p.c. Pierwszy z nich traktował ją jako przesłankę powództwa wzajemnego, które jest dopuszczalne, m.in. jeżeli roszczenie wzajemne nadaje się do potrącenia. Przesłanka ta nie uległa zmianie. W drugim z przepisów natomiast stan potraçalności stanowił podstawę uwzględnienia wniosku pozwanego o przekazanie przez sąd rejonowy sprawy do rozpoznania sądowi okręgowemu (art. 205 k.p.c.). Unormowania te w żaden sposób nie ograniczały jednak możliwości skorzystania z potrącenia jako instytucji prawa materialnego czy też możliwości zgłoszenia przez pozwanego zarzutu potrącenia w rozumieniu czynności procesowej.

Z kolei odwołanie do potrącenia w celu ograniczenia prawa pozwanego do skorzystania z tej instytucji było unormowane w art. 493 § 3 k.p.c., zgodnie z którym w postępowaniu nakazowym w zarzutach od nakazu zapłaty do potrącenia mogły być przedstawione tylko wierzytelności udowodnione dokumentami, o jakich mowa w art. 485 k.p.c. Podobne ograniczenie przewidywał uchylony art. 479¹⁴ § 4 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym od 20 marca 2007 r. do 3 maja 2012 r.,

² Egzemplifikacja celowo pomija odwołania do potrącenia zawarte w przepisach części trzeciej k.p.c. normujących postępowanie egzekucyjne, ponieważ dotyczą one potrącenia w kontekście kolejności zaspokojenia, a nie środka obrony.

w myśl którego w toku postępowania w sprawach gospodarczych do potrącenia mogły być przedstawione tylko wierzytelności udowodnione dokumentami.

Jedyne unormowanie dotyczące zarzutu potrącenia – w niezmienionym brzmieniu – zlokalizowane jest w przepisach o postępowaniu uproszczonym, w którym zarzut potrącenia jest dopuszczalny, jeżeli roszczenia nadają się do rozpoznania w tym postępowaniu odrębnym (art. 505⁴ § 2 k.p.c.).

Poza więc kilkoma ograniczeniami w postępowaniu nakazowym, uproszczonym i gospodarczym pozwany mógł swobodnie korzystać z tego merytorycznego zarzutu o charakterze peremptoryjnym, opartym na własnym prawie pozwanego, co z pewnością sprzyjało szybkości postępowania, skoro wzajemne roszczenia stron były przedmiotem badania w jednym, a nie w dwóch postępowaniach.

2. Zarzut potrącenia po nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r.

Ustawodawca w art. 203¹ k.p.c. wprowadził wyraźną podstawę normatywną zarzutu potrącenia – w zasadzie tylko po to, by zastosowanie tego zarzutu ograniczyć. Przewidziane w tym przepisie obostrzenia odnoszą się do: podstawy zarzutu potrącenia, terminu jego zgłoszenia oraz formy (zob. May, 2019: 26 i nast.).

De lege lata podstawą zarzutu potrącenia może być tylko wierzytelność pozwanego z tego samego stosunku prawnego co wierzytelność dochodzona przez powoda, chyba że wierzytelność pozwanego jest niesporna lub uprawdopodobniona dokumentem nie pochodzącym od pozwanego (art. 203¹ § 1 k.p.c.). W ocenie ustawodawcy ograniczenie pozwoli uniknąć poszerzania procesu o badanie stosunków prawnych niezwiązanych ze stosunkiem, z którego powód wywodzi dochodzone roszczenie i który to stanowi przedmiot badania sądu.

Z kolei ograniczenia czasu podniesienia zarzutu potrącenia w zasadzie tylko do wstępnej fazy procesu, czyli do momentu wdania się w spór co do istoty sprawy lub ewentualnie w terminie dwóch tygodni od dnia wymagalności wierzytelności (art. 203¹ § 2 k.p.c.), mają zapobiec zbędnemu przedłużaniu postępowania, by wyeliminować zdarzające się w praktyce sytuacje zgłaszania tego zarzutu na końcowym etapie postępowania.

Wprowadzenie w art. 203¹ § 3 k.p.c. wymogu wyrażenia zarzutu potrącenia w piśmie procesowym było natomiast uzasadnione potrzebą uzyskania jednoznacznego oświadczenia pozwanego co do wierzytelności, których zarzut dotyczy, a także faktów, na których pozwany ten zarzut opiera, co pozwala na uniknięcie czasochłonnego precyzowania ustnych oświadczeń. Tezę tę potwierdza odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących pozwu (z wyjątkiem opłat). Wymóg wyrażenia zarzutu potrącenia w formie pisemnej z dokładnie określoną wierzytelnością zgłoszoną do potrącenia i uzasadnieniem okoliczności, z których ta wierzytelność jest wywodzona, nie czyni z tego peremptoryjnego zarzutu z własnego prawa pozwanego sposobu dochodzenia roszczenia (May, 2017: 351 i nast.). Jest to niewątpliwie bardzo atrakcyjny sposób realizacji roszczenia, łączący w sobie funkcje dochodzenia roszczenia i egzekucji – jednak

z pewnością wprowadzenie formy pisemnej nie zmienia charakteru prawnego tej czynności procesowej. Przyjęcie poglądu, zgodnie z którym podniesienie przez pozwanego zarzutu potrącenia jest sposobem dochodzenia roszczenia, prowadziłyby do uznania, że sąd jest tym zarzutem związany (art. 321 k.p.c.), jego podniesienie prowadzi do powstania stanu sprawy w toku (art. 192 pkt 1 k.p.c.), a rozstrzygnięcie o nim jest objęte powagą rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.) (zob. May, 2013: 249 i nast.; Błaszczak, 2019: 211 i nast.). Tak w poprzednim stanie prawnym, jak i obecnie pogląd ten nie znajduje uzasadnienia.

O ograniczeniu zastosowania zarzutu potrącenia w procesie cywilnym świadczy jednak nie tylko zakres przedmiotowy art. 203¹ k.p.c., ale także jego umiejscowienie w kodeksie, a mianowicie: w części pierwszej zatytułowanej *Postępowanie rozpoznawcze*, w księdze pierwszej pt. *Proces cywilny*, w tytule szóstym, w dziale drugim – obejmującym unormowania dotyczące postępowania przed sądami I instancji. Przepis art. 203¹ k.p.c. znajdzie zastosowanie nie tylko w postępowaniu toczącym się na zasadach ogólnych, tzw. postępowaniu zwykłym, ale także w tych postępowaniach odrębnych, w których przepisy nie regulują tej kwestii odmiennie.

3. Ocena wprowadzonych zmian

Dokonując oceny wprowadzenia art. 203¹ k.p.c., należy zastanowić się, jakie są zalety i wady nowych rozwiązań prawnych.

Niewątpliwie zgłoszenie przez pozwanego zarzutu potrącenia w zasadniczy sposób wpływa na zakres orzekania sądu, co z kolei przekłada się na czas trwania postępowań sądowych. Zrozumiałym więc byłoby wprowadzenie ograniczenia zarzutu potrącenia w tych postępowaniach odrębnych, jak np. postępowanie w sprawach gospodarczych, w których ustawodawca kładzie szczególnie nacisk na szybkie rozpoznanie sprawy. Tak się jednak nie stało i w efekcie art. 203¹ k.p.c. zyskał w postępowaniu w sprawach gospodarczych – zdaje się, że wbrew intencjom ustawodawcy – dużo szersze zastosowanie w porównaniu z uchylonymi rozwiązaniami. W poprzednim stanie prawnym w tym postępowaniu odrębnym pozwany mógł bowiem przedstawić do potrącenia tylko wierzytelności udowodnione dokumentami (art. 479¹⁴ § 4 k.p.c.)³. *De lege lata* w postępowaniu w sprawach gospodarczych brak jest rozwiązań szczegółowych, a więc w pełnym zakresie znajduje w nim zastosowanie art. 203¹ k.p.c. Co więcej, lokalizacja tego przepisu sprawia, że ma on w takim samym zakresie zastosowanie w postępowaniu toczącym się na zasadach ogólnych, jak i w postępowaniu w sprawach gospodarczych. Zestawiając jednak obecne unormowanie z rozwiązaniami obowiązującymi sprzed nowelizacji z 4 lipca 2019 r. w odniesieniu do postępowania

³ Przepisy normujące postępowanie w sprawach gospodarczych zostały uchylone z dniem 3 maja 2012 r. Ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2011 nr 233, poz. 1381.

zwykłego, a w stosunku do postępowania w sprawach gospodarczych sprzed 3 maja 2012 r., to w istocie nowe brzmienie art. 203¹ k.p.c. oznacza poszerzenie zakresu zastosowania potrącenia w postępowaniu gospodarczym i radykalne jego ograniczenie w postępowaniu zwykłym.

Do dnia 3 maja 2012 r., a więc do uchylecia przepisów o postępowaniu w sprawach gospodarczych, postulat ustawodawcy dotyczący czasu trwania postępowania był wyrażony w art. 479¹⁶ k.p.c., zgodnie z którym sąd powinien dążyć do wydania wyroku w sprawie w terminie trzech miesięcy od daty złożenia pozwu. Obecnie również wprowadzono instrukcyjny termin, wyrażający dążenie ustawodawcy do usprawnienia i przyspieszenia postępowania. Stosownie do nowych rozwiązań prawnych, obowiązujących od 7 listopada 2019 r., przewodniczący i sąd są obowiązani podejmować czynności tak, by rozstrzygnięcie w sprawie zapadło nie później niż sześć miesięcy od dnia złożenia odpowiedzi na pozew. Jeżeli odpowiedź ta była dotknięta brakami, termin ten biegnie od dnia usunięcia tych braków, a jeżeli jej nie złożono – od dnia upływu terminu do jej złożenia (art. 458⁸ § 4 k.p.c.).

Wobec takich rozwiązań prawnych trudno pogodzić poszerzenie zakresu zastosowania zarzutu potrącenia w postępowaniu w sprawach gospodarczych, w którym ustawodawca kładzie szczególny nacisk na szybkość postępowania i radykalne jego ograniczenie w postępowaniu zwykłym, gdzie zgłoszenie tego zarzutu mogłoby wydatnie skrócić rozpoznanie sprawy w ramach jednego postępowania obejmującego dwa roszczenia (jedno dochodzone pozwem i drugie objęte zarzutem) zamiast dwóch. Co więcej, właśnie w postępowaniu w sprawach gospodarczych najczęściej zgłaszane potrącenie dotyczyło wiarygodności wzajemnej, wynikającej z tego samego stosunku prawnego, np. przy robotach budowlanych. Rozwiązania przyjęte w art. 203¹ k.p.c., oczywiście ze zmienioną jednostką redakcyjną i lokalizacją, powinny ograniczać się do postępowania w sprawach gospodarczych.

Wydaje się, że wprowadzone nowelizacją z 4 lipca 2019 r. ograniczenia w korzystaniu przez pozwanego z zarzutu potrącenia doprowadzą do przyspieszenia jedynie tych postępowań, w których zarzut ten był faktycznie wykorzystywany jako wybieg procesowy, by przedłużyć rozpoznanie sprawy. Należy się jednak spodziewać, że w miejsce zarzutu potrącenia, z którego pozwany nie będzie mógł skorzystać ze względu na zakres art. 203¹ k.p.c., nieporównywalnie wzrośnie liczba powództw wytaczanych na zasadach ogólnych, powództw wzajemnych oraz powództw o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.).

Usprawnienie i przyspieszenie postępowania nie jest celem samym w sobie, a wprowadzone ograniczenia zakresu zastosowania zarzutu potrącenia zawężają katalog skutecznych środków obrony pozwanego. Skorzystanie przez pozwanego z tego zarzutu powinno sprzyjać szybkości postępowania, skoro wzajemne roszczenia stron będą przedmiotem badania w jednym, a nie w dwóch postępowaniach.

Potencjalne ryzyko nadużywania uprawnień procesowych nie powinno uzasadniać tak znacznego ograniczenia doboru środków obrony. Należy postawić raczej retoryczne pytanie, czy ustawodawca należycie ocenił prawo stron do szybkiego rozpoznania sprawy w uwzględnieniu możliwości rozpoznania w jednym postępowaniu dwóch lub więcej roszczeń, zgłoszonych w formie zarzutu potrącenia, w porównaniu z liczbą postępowań, w których pozwany tej instytucji nadużywał.

Sposób uwzględnienia przedawnienia w kontekście zasady równości stron i uczestników postępowania

1. Przedawnienie przed nowelizacją k.p.c. z 4 lipca 2019 r.

Istota przedawnienia polega na tym, że po upływie określonego w ustawie okresu ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia (art. 117 § 2 k.c.). Unormowanie to sprawia, że sąd bada przedawnienie tylko na zarzut pozwanego. Podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanego dłużnika oznaczało niemożność uwzględnienia roszczenia, co w efekcie prowadziło do oddalenia powództwa (Gwiazdomorski, 1955: 45 i nast.), natomiast niepodniesienie takiego zarzutu było traktowane jako jego dorozumiane zrzeczenie.

Zmiana dokonana Ustawą z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw⁴ wprowadziła wyłom od tej zasady. Dodanie nowego art. 117 § 2¹ Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.) sprawiło, że w stosunku do roszczeń przeciwko konsumentom od 9 lipca 2018 r. sąd bada przedawnienie z urzędu (Machnikowski, 2018: 7 i nast.; Krajewski, 2018: 12 i nast.). W pozostałym zakresie, a więc w obrocie powszechnym i profesjonalnym, utrzymano dotychczasowe reguły – weryfikowanie przez sąd, czy dochodzone przez powoda roszczenie nie jest przedawnione, następuje wyłącznie na zarzut pozwanego (art. 117 § 2 k.c.) (Wielgus, 2019: 110 i nast.). Oznacza to, że rodzaj stosunków prawnych, z których wynika ulegające przedawnieniu roszczenie majątkowe, determinuje sposób badania przez sąd przedawnienia.

Co istotne, do nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. badanie przedawnienia następowало wyłącznie w postępowaniu rozpoznawczym, czyli na etapie dochodzenia przez powoda roszczenia, lub też dopiero w ramach powództwa o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności (art. 840 k.p.c.). Pozwany dłużnik mógł zatem podjąć obronę w procesie cywilnym, powołując się na przedawnienie poprzez podniesienie merytorycznego zarzutu o charakterze peremptoryjnym. Postępowanie rozpoznawcze dawało powodowi możliwość wykazania, że zaistniała jedna z czynności przerywających bieg terminu przedawnienia

⁴ Dz.U. 2018, poz. 1104.

(art. 123 k.c.), które dla swej skuteczności co do zasady nie wymagają dochowania formy pisemnej czy dokumentowej – dochowanie wymogów odnośnie formy jest uzależnione od tego, z jakiego rodzaju czynnością mamy do czynienia, np. czy jest to pozew, czy wniosek o wszczęcie postępowania egzekucyjnego, czy wniosek o mediację (zob. Jędrzejewska, 1984: 26 i nast.).

Z kolei obrona dłużnika w zainicjowanym przez niego postępowaniu o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.) na podstawie przedawnienia jako zdarzenia, wskutek którego zobowiązanie nie może być egzekwowane, mogła być zwalczana poprzez wykazanie przez wierzyciela dokonania jednej z czynności przerywających bieg terminu przedawnienia – w doktrynie, na gruncie nieobowiązującego już stanu prawnego, przedawnienie uznawano albo jako zdarzenie prowadzące do wygaśnięcia zobowiązania, albo jako zdarzenie, wskutek którego świadczenie objęte tytułem egzekucyjnym nie może być egzekwowane (zob. Wengerek, 1967: 99 i nast.). Co ważne, również w tym postępowaniu wykazanie przerwy biegu przedawnienia nie podlegało ograniczeniom dowodowym. Nic nie stało na przeszkodzie, by tę okoliczność wykazać dowodami osobowymi.

2. Przedawnienie po nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r.

Przed zmianami wprowadzonymi w k.p.c. Ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw⁵ nie było, za wyjątkiem art. 729 k.p.c., wzmianki o sposobie liczenia czy uwzględniania przedawnienia. W wyniku wspomnianej nowelizacji do kodeksu dodano art. 782¹ § 1 pkt 2, art. 797 § 1¹, art. 804 § 2 oraz art. 825 pkt 1¹, które zasadniczo zmieniły dotychczasowe reguły poprzez odstępianie od badania przedawnienia wyłącznie w postępowaniu rozpoznawczym na rzecz badania tej trudnej materialnoprawnej kwestii również w postępowaniu klauzulowym i egzekucyjnym (na trudności związane z regulacją przedawnienia, mnogość terminów przedawnienia roszczeń majątkowych i rozrzuconą lokalizację przepisów normujących przedawnienie zarówno w k.c., jak i ustawach pozakodeksowych zwraca uwagę Piotr Machnikowski – zob. Machnikowski, 2018a: 109 i nast.). Przepisy te, obowiązujące od 21 sierpnia 2019 r., nie precyzują jednak, czy ich zastosowanie może nastąpić w każdym przypadku przedawnienia roszczenia, czy też jedynie w zakresie roszczeń przysługujących przeciwko konsumentowi (Gołaczyński, Szostak, 2019: art. 782¹ k.p.c., teza 7–8).

W postępowaniu rozpoznawczym utrzymano reguły wprowadzone do k.c. ustawą z dnia 13 kwietnia 2018 r.⁶ – badanie przedawnienia w obrocie powszechnym i profesjonalnym następuje na zarzut pozwanego, a w zakresie roszczeń

⁵ Dz.U. 2019, poz. 1469. Przepisy art. 782¹ § 1 pkt 2, art. 797 § 1¹, art. 804 § 2 i art. 825 pkt 1¹ k.p.c. weszły w życie z dniem 21 sierpnia 2019 r.

⁶ Ustawa z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2018, poz. 1104.

dochodzonych przeciwko konsumentom z urzędu (Wielgus, 2019: 110 i nast.). Należy postawić pytanie, czemu zatem mają służyć nowe unormowania (art. 782¹ § 1 pkt 2, art. 797 § 1¹, art. 804 § 2 i art. 825 pkt 1¹ k.p.c.) i jaki jest zakres ich zastosowania.

W grupie przywołanych przepisów pierwszy z nich nakłada na sąd w postępowaniu klauzulowym (art. 782¹ § 1 k.p.c.) – pozostałe zaś na organ egzekucyjny w postępowaniu egzekucyjnym – obowiązek badania, czy nie nastąpiło przedawnienie.

W postępowaniu klauzulowym – zgodnie z 782¹ § 1 pkt 2 k.p.c. – sąd odmawia nadania klauzuli wykonalności, jeżeli z okoliczności sprawy i treści tytułu egzekucyjnego wynika, że objęte tytułem wykonawczym roszczenie uległo przedawnieniu, chyba że wierzyciel przedstawi dokument, z którego wynika, że doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia. Przepis ten rozszerza zakres kognicji sądu w postępowaniu klauzulowym o kwestię materialnoprawną, jaką jest przedawnienie, której zbadanie nie należy do najłatwiejszych nawet w postępowaniu rozpoznawczym, gdzie sąd dysponuje najszerszą paletą narzędzi procesowych, by dokonać weryfikacji kwestii przedawnienia, ewentualnie oceny, czy została podjęta czynność przerywająca jego bieg.

W postępowaniu klauzulowym zakres badania sądu powinien ograniczać się do sprawdzenia, czy przedłożony przez wierzyciela dokument urzędowy jest tytułem egzekucyjnym, a w szczególności – czy nadaje się do wykonania w drodze egzekucji, a jeśli tak, to w jakim zakresie. W niektórych przypadkach ustawodawca przewiduje, że sąd na zasadzie wyjątku (ponad kwestie czysto procesowe) ma za zadanie zbadać kwestie materialnoprawne (takie jak zgoda małżonka dłużnika na zaciągnięcie zobowiązania czy przejście praw lub obowiązków na inną osobę), których badanie – co istotne – ustawodawca ogranicza do dokumentów (art. 787, art. 787¹, art. 788, art. 789 k.p.c.).

W odniesieniu do badania przedawnienia ustawodawca przyjął podobną konstrukcję, czyli również ograniczenie badania tej kwestii do dokumentów, co w istocie pozbawia wierzyciela możliwości uzyskania klauzuli wykonalności w postępowaniu, w którym tę klauzulę wierzyciel powinien uzyskać niezwłocznie, nie później niż w terminie trzech dni (art. 781¹ k.p.c.). *Legis latae* w miejsce szybkiego uzyskania klauzuli wykonalności ustawodawca proponuje wierzycielowi, któremu nie udało się wykazać dokumentem, że doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia, możliwość wytoczenia powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.), że objęta tytułem egzekucyjnym wierzytelność nie uległa przedawnieniu (art. 782¹ § 2 k.p.c.). Dopiero w toku postępowania o ustalenie wierzyciel może wykazać, nie ograniczając się do dokumentu, że doszło do przerwy biegu przedawnienia – względnie, że sąd błędnie ocenił charakter roszczenia objętego *verba legis* tytułem wykonawczym (choć powinno być tytułem egzekucyjnym), przypisując mu inny termin przedawnienia, niż wynika to z prawa materialnego, np. dwuletni (art. 554 k.c.) zamiast trzyletniego (art. 118 k.c.) lub trzyletni zamiast sześcioletniego (art. 118 k.c.).

W postępowaniu egzekucyjnym dodano z kolei trzy przepisy dotyczące przedawnienia: art. 797 § 1¹, art. 804 § 2 i art. 825 pkt 1¹ k.p.c. Pierwszy z nich nakłada na wierzyciela dodatkowy ciężar, by do wniosku dołączył on dokument wykazujący, że doszło do przerwania biegu przedawnienia, ale tylko wówczas, gdy z treści tytułu wykonawczego wynika, że termin przedawnienia dochodzonego roszczenia upłynął (art. 797 § 1¹ k.p.c.). Załączenie takiego dokumentu nie jest warunkiem formalnym wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego, stąd też jego brak nie uzasadnia wezwania do usunięcia braków pisma procesowego na podstawie art. 130 w zw. z art. 797 § 1 i § 3 k.p.c.

Przedłożony przez wierzyciela dokument może zaważyć na ocenie przedawnienia, którą jest zobowiązany dokonywać każdorazowo organ egzekucyjny. Zgodnie z art. 804 § 2 k.p.c. jeżeli z treści tytułu wykonawczego wynika, że termin przedawnienia dochodzonego roszczenia upłynął, a wierzyciel nie przedłożył dokumentu, o którym mowa w art. 797 § 1¹, organ egzekucyjny odmawia wszczęcia egzekucji.

Badanie przez organ egzekucyjny przedawnienia ogranicza się do treści tytułu wykonawczego i powinno obejmować okres po nadaniu przez sąd klauzuli wykonalności, ale przed wszczęciem postępowania egzekucyjnego. Organ egzekucyjny nie może dublować czynności sądu i badać, czy nie nastąpiło przedawnienie w okresie objętym badaniem sądu w postępowaniu klauzulowym, tj. za okres od powstania tytułu egzekucyjnego do wszczęcia postępowania o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności. Pomijając nawet kwestię powielania czynności sądu, niedopuszczalne jest weryfikowanie przez organ egzekucyjny, czy sąd dokonał właściwej oceny przedawnienia. Dodatkowo odmienna ocena dokonana przez organ egzekucyjny godziłaby w moc wiążącą postanowienia sądu o nadaniu klauzuli wykonalności (art. 365 § 1 k.p.c.).

Kolejnym dodanym w wyniku nowelizacji k.p.c. przepisem jest art. 825 pkt 1¹ stanowiący nową podstawę umorzenia postępowania w całości lub części na wniosek dłużnika, jeżeli przed dniem złożenia wniosku o wszczęcie egzekucji roszczenie objęte tytułem wykonawczym uległo przedawnieniu, a wierzyciel nie wykaże, że nastąpiło zdarzenie, wskutek którego bieg terminu przedawnienia został przerwany. Przepis ten stanowi podstawę do obligatoryjnego umorzenia postępowania na wniosek dłużnika. Jest to kolejne unormowanie, za pomocą którego – w miejsce dotychczasowego środka obrony merytorycznej dłużnika w postaci powództwa przeciwegzekucyjnego (art. 840 k.p.c.) – ustawodawca ułatwia dłużnikowi obronę w postępowaniu egzekucyjnym *de facto* kosztem wierzyciela, ponieważ to on po raz kolejny będzie zmuszony do wytoczenia powództwa o ustalenie, by w toku postępowania rozpoznawczego wykazać, że objęta tytułem wykonawczym wierzytelność nie uległa przedawnieniu (zdaniem Andrzeja Torbusa złożenie przez dłużnika wniosku o umorzenie postępowania stanowi w istocie odpowiednik zarzutu przedawnienia – zob. Torbus, 2019).

3. Ocena dokonanych zmian

Motywy wprowadzenia czterech analizowanych przepisów (art. 782¹ § 1 pkt 2, art. 797 § 1¹, art. 804 § 2 i art. 825 pkt 1¹ k.p.c.) nie są znane, ponieważ zostały dodane na dalszym etapie prac nad ustawą zmieniającą k.p.c. i nie ma o nich wzmianki w uzasadnieniu projektu. Należy zatem odwołać się do idei przewodniej całej nowelizacji k.p.c., a więc konieczności usprawnienia i przyspieszenia postępowania, by przez pryzmat tego założenia ocenić, czy ustawodawca posłużył się właściwymi narzędziami, aby ten cel może nie tyle osiągnąć, co chociaż się do niego zbliżyć.

Nowe rozwiązania utrudniają wierzycielowi uzyskanie tytułu wykonawczego, nakładając na niego dodatkowe ciężary w postaci konieczności wykazania dokumentem, że doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia – jeśli to się nie uda, wierzyciel powinien wystąpić z powództwem o ustalenie, że objęta tytułem egzekucyjnym wierzytelność nie uległa przedawnieniu. W tym czasie dłużnik nie musi robić nic. Z punktu widzenia prawa wierzyciela do ochrony prawnej tego typu unormowania naruszają zasadę równości stron.

Sąd wyręcza dłużnika w badaniu przedawnienia i – nakładając dodatkowe obowiązki na wierzyciela – eliminuje potrzebę dłużnika podjęcia merytorycznej obrony za pomocą powództwa opozycyjnego, którego wytoczenie byłoby możliwe już po nadaniu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności (May, 2020: 158).

Zakres i charakter postępowania klauzulowego nie pozwalają sądowi na właściwe sprawdzenie kwestii materialnoprawnej, jaką jest przedawnienie. Jak wynika bowiem z art. 782¹ § 1 pkt 2 k.p.c., sąd ma ocenić, czy roszczenie objęte tytułem wykonawczym nie uległo przedawnieniu na podstawie okoliczności sprawy i treści tytułu egzekucyjnego. Jeśli tytuł egzekucyjny pochodzi od sądu, to badanie okoliczności sprawy jest możliwe po zapoznaniu się z aktami sprawy (i tym samym okazuje się w pewnym zakresie łatwiejsze), natomiast jeśli tytuł egzekucyjny wydany został przez inny organ, to podstawą badania jest wyłącznie treść tego tytułu egzekucyjnego – a to zbyt mało nawet wobec przedłożenia przez wierzyciela dokumentu, z którego wynika, że doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia. W istocie bowiem sam tytuł egzekucyjny nie musi określać, czy roszczenie ma związek z prowadzoną działalnością gospodarczą, co przekłada się na termin przedawnienia. Dodatkowo jeśli wierzyciel przedłoży dokument, to na jego podstawie sąd musi ocenić, czy z dokumentu tego wynika, że doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia. Ustalenie tej kwestii nie jest łatwe i będzie niejednokrotnie prowadziło do błędnej oceny – problematyczna bywa zarówno ocena, czy roszczenie ma związek z prowadzoną działalnością gospodarczą, jak i kwalifikacja świadczenia jako okresowego (zob. Machnikowski, 2018a: 110 i nast.).

Przewidując niejako tego rodzaju błędy, ustawodawca wprowadził w art. 782¹ § 2 k.p.c. normatywną podstawę do wystąpienia z powództwem o ustalenie, że objęta tytułem egzekucyjnym wierzytelność nie uległa przedawnieniu, wyjaśniając,

że prawomocne oddalenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności na podstawie art. 782¹ § 1 pkt 2 nie pozbawia wierzyciela prawa do wytoczenia tego powództwa, chyba że wierzycielowi przysługuje dalej idące roszczenie. Dalej idącym roszczeniem może być powództwo o świadczenie, ale przecież roszczenie zostało objęte tytułem egzekucyjnym, więc nie będzie ono już przedmiotem tego powództwa, zwłaszcza gdy tytułem jest prawomocny wyrok lub nakaz zapłaty.

Sposób działania sądu przekłada się na dobór przez strony właściwych środków ochrony prawnej. Jeśli sąd w postępowaniu klauzulowym uzna, że roszczenie objęte tytułem wykonawczym nie uległo przedawnieniu, to dłużnik może bronić się wyłącznie powództwem opozycyjnym – podobnie w sytuacji, gdy sąd odmówi nadania klauzuli wykonalności, uznając roszczenie za przedawnione, to wierzyciel powinien podjąć merytoryczną obronę w drodze powództwa o ustalenie. W takim przypadku zażalenie na postanowienie w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności dotyczące kwestii przedawnienia nie jest właściwym środkiem ochrony, ponieważ obrona podjęta za pomocą tego środka odwoławczego dotyczy uchybień procesowych, a nie wadliwej oceny kwestii materialnoprawnej, jaką jest przedawnienie. Wątpliwe jest nawet wniesienie zażalenia w sytuacji, gdy dokument przedłożony przez wierzyciela wykazuje, że doszło do przerwania biegu przedawnienia, a sąd dokonał odmiennej oceny. Wówczas konieczne jest podjęcie przez wierzyciela obrony merytorycznej, a nie formalnej. Obronę w drodze zażalenia można dopuścić jedynie wtedy, gdy sąd odmówił nadania klauzuli wykonalności, ponieważ wierzyciel nie przedłożył dokumentu, z którego wynika, że nastąpiło przerwanie biegu przedawnienia, lub gdy wierzyciel taki dokument złożył, ale nie został on załączony do akt sprawy. W zażaleniu wierzyciel będzie wówczas podnosił nieuwzględnienie samego faktu przedłożenia dokumentu, a nie jego przydatność dla wykazania dokonania jednej z czynności z art. 123 k.c.

W uwzględnieniu zakresu kognicji sądu w postępowaniu klauzulowym i charakteru prawnego tego postępowania poszerzanie obszaru badania o tak trudne kwestie materialnoprawne, jak przedawnienie, zbędnie powiela czynności sądu, będące do nowelizacji z 4 lipca 2019 r. domeną postępowania rozpoznawczego, nadmiernie chroniąc dłużnika kosztem wierzyciela i marginalizując jednocześnie powództwo opozycyjne (May, 2020: 159 i nast.).

Z kolei dodanie § 2 do art. 804 k.p.c. wprowadza wyłom od zasady wyrażonej w § 1 tego przepisu, zgodnie z którą organ egzekucyjny nie jest uprawniony do badania zasadności i wymagalności obowiązku objętego tytułem wykonawczym. Unormowanie § 2 jest określane jako wyjątek od reguły wyrażonej w § 1 art. 804 k.p.c., jednak nie sposób nie zauważyć, że przepis przewidujący badanie przez organ egzekucyjny przedawnienia pozostaje w sprzeczności z wyrażoną w § 1 art. 804 k.p.c. zasadą. Dodatkowo organ egzekucyjny po nadaniu przez sąd klauzuli wykonalności ponownie bada, czy roszczenie objęte tytułem wykonawczym nie jest przedawnione, dublując czynności sądu, bo art. 804 § 2 k.p.c.

nakłada na niego taki właśnie obowiązek⁷ (zob. Marciniak, 2019: 87). Dla zastosowania tego przepisu nie ma znaczenia, kiedy sąd nadał tytułowi egzekucyjnemu klauzulę wykonalności – czy dosłownie przed złożeniem wniosku egzekucyjnego, czy kilka lat wcześniej. Co więcej, organ egzekucyjny może (choć z racji wyrażonej w art. 365 § 1 k.p.c. mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia nie powinien) dokonać odmiennej oceny.

Rozważając charakter nowo wprowadzonych rozwiązań, uznać należy, że obecne unormowania wystawiają na próbę determinację wierzyciela, który po uzyskaniu tytułu egzekucyjnego, jeśli nie uzyskał on klauzuli wykonalności (art. 782¹ § 1 pkt 2 k.p.c.) lub organ egzekucyjny odmówił wszczęcia egzekucji (art. 804 § 2 k.p.c.), musi po raz kolejny wytoczyć powództwo, tym razem o ustalenie, że jego roszczenie nie uległo przedawnieniu (art. 189 k.p.c.). Tego typu rozwiązania prawne prowadzą do zachwiania równowagi procesowej – niesolidny dłużnik jest dalece bardziej chroniony niż dochodzący swoich roszczeń wierzyciel.

Kolejną wadą nowych unormowań (art. 782¹ § 1 pkt 2, art. 797 § 1¹, art. 804 § 2 i art. 825 pkt 1¹ k.p.c.) wprowadzających badanie przedawnienia z urzędu w postępowaniu klauzulowym i egzekucyjnym jest również to, że nie precyzują one, czy ich zastosowanie może nastąpić w każdym przypadku przedawnienia roszczenia, czy też jedynie w zakresie roszczeń przysługujących przeciwko konsumentowi (Gołaczyński, Szostak, 2019: art. 782¹ k.p.c., teza 7–8).

W mojej ocenie wykładni rozwiązań przyjętych w art. 782¹ § 1 pkt 2 i art. 804 § 2 k.p.c. należy dokonywać przez pryzmat unormowań z art. 117 § 2¹ k.c. – a więc sąd w postępowaniu klauzulowym lub organ egzekucyjny na etapie wszczęcia postępowania egzekucyjnego z urzędu badają, czy roszczenie dochodzone przeciwko konsumentowi nie uległo przedawnieniu. Poza zakresem badania sądu i organu egzekucyjnego jest natomiast przedawnienie w obrocie powszechnym i profesjonalnym (zob. Gołaczyński, Szostak, 2019: art. 782¹ k.p.c., teza 7–8; Olczak-Dąbrowska, 2019: art. 782¹ k.p.c., teza 2⁸). Wypada zauważyć, że racjonalny ustawodawca, chcąc zmienić zasady badania przedawnienia, powinien wprowadzić je do k.c. Można więc przyjąć, że dodanie art. 782¹ § 1 pkt 2 i art. 804 § 2 k.p.c. miało jedynie na celu unormowanie badania przedawnienia,

⁷ W postępowaniach poprzedzających postępowanie egzekucyjne (a więc m.in. w postępowaniu klauzulowym), a także w postępowaniu egzekucyjnym toczącym się przed organem egzekucyjnym (sądem, komornikiem), zarzut przedawnienia jest bezskuteczny – nie są to jednak właściwe postępowania: organy, przed którymi się one toczą, nie mają bowiem kompetencji do badania skuteczności materialnej roszczenia. Zob. post. SN z 18.1.2019 r., III CZP 63/18, Legalis nr 1865169.

⁸ W ocenie Kingi Flagi-Gieruszyńskiej dodanie art. 782¹ § 1 pkt 2 k.p.c. stanowi konsekwencję zmian wprowadzonych przez ustawodawcę co do przedawnienia roszczeń, w szczególności w odniesieniu do roszczeń dochodzonych przeciwko konsumentowi (zob. Flaga-Gieruszyńska, Zieliński, 2019: art. 782¹ k.p.c., teza 2).

które było dotąd domeną postępowania rozpoznawczego, również w postępowaniu klauzulowym oraz egzekucyjnym. Gdyby zatem artykuły 782¹ § 1 pkt 2 i 804 § 2 k.p.c. nie zostały dodane do k.p.c., to sąd w postępowaniu klauzulowym lub organ egzekucyjny w postępowaniu egzekucyjnym nie badałyby przedawnienia. Wprowadzenie tych przepisów nie uprawnia jednak do rozszerzenia zakresu badania przedawnienia także o roszczenia majątkowe w stosunkach powszechnych i profesjonalnych. W postępowaniu klauzulowym i egzekucyjnym, podobnie zresztą jak w postępowaniu rozpoznawczym, badanie przedawnienia z urzędu powinno następować wyłącznie w granicach zakreślonych przepisami prawa materialnego (art. 117 § 2¹ k.c.), a więc tylko co do roszczeń przeciwko konsumentom (odmienne stanowisko – zob. Torbus, 2019).

Wnioski

Dokonując ogólnej oceny zmian wprowadzonych do k.p.c. nowelizacją z dnia 4 lipca 2019 r., można uznać, że ustawodawca przyjął zbyt daleko idące ograniczenia w korzystaniu z zarzutu potracenia. Usprawnienie i przyspieszenie postępowania nie jest celem samym w sobie, a wprowadzone ograniczenia zakresu zastosowania zarzutu potracenia zawężają katalog skutecznych środków obrony pozwanego. Zrozumiałe i zasługujące na aprobatę jest wprowadzenie unormowań porządkujących korzystanie z tego środka prawnego, choćby poprzez określenie czasu podniesienia zarzutu potracenia w zasadzie do wstępnej fazy procesu (art. 203¹ § 2 k.p.c.) oraz poprzez wymóg wyrażenia zarzutu potracenia w piśmie procesowym – co wynika z potrzeby uzyskania jednoznacznego oświadczenia pozwanego co do wiarygodności, których zarzut dotyczy, a także faktów, na których pozwany ten zarzut opiera. Takie rozwiązanie pozwala na uniknięcie czasochłonnego precyzowania ustnych oświadczeń.

Z kolei – jak się wydaje – wprowadzone w art. 203¹ k.p.c. ograniczenia dotyczące zakresu korzystania przez pozwanego z zarzutu potracenia doprowadzą do przyspieszenia jedynie tych postępowań, w których zarzut ten był faktycznie wykorzystywany jako wybieg procesowy. Z pewnością nieporównywalnie wzrośnie liczba powództw wytaczanych na zasadach ogólnych w miejsce zarzutu potracenia, powództw wzajemnych oraz powództw o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.) – w tych wszystkich sprawach, w których skorzystanie przez pozwanego z zarzutu potracenia było niedopuszczalne.

Niestety nowe unormowania znacznie ograniczają zastosowanie w praktyce atrakcyjnego i z powodzeniem wykorzystywanego przez pozwanego środka obrony. Potencjalne ryzyko nadużywania uprawnień procesowych nie powinno uzasadniać tak znacznego ograniczenia doboru tych środków. Rozwiązania przyjęte w § 1 art. 203¹ k.p.c., oczywiście ze zmienioną jednostką redakcyjną i lokalizacją,

powinny ograniczać się do postępowania w sprawach gospodarczych, co z pewnością sprzyjałoby szybkości nie tylko tego postępowania odrębnego, nie pozwalając na jego nadmierne rozbudowywanie, ale także innych postępowań.

Przechodząc do oceny przepisów normujących przedawnienie, tj. art. 782¹ § 1 pkt 2, art. 797 § 1¹, art. 804 § 2 i art. 825 pkt 1¹ k.p.c., należy stwierdzić, że są one przejawem nadaktywności sądu oraz organu egzekucyjnego, prowadzącej do zachwiania równowagi procesowej. Ustawodawca chroni dłużnika kosztem wierzyciela, wyręczając go badaniem przedawnienia z urzędu przez sąd w postępowaniu klauzulowym oraz przez organ egzekucyjny w postępowaniu egzekucyjnym. W niewielkiej perspektywie czasowej nieunikniony jest znaczny spadek powództw o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności, ponieważ wobec badania w postępowaniu klauzulowym i egzekucyjnym przedawnienia z urzędu praktycznie odpadła potrzeba dłużnika podjęcia merytorycznej obrony (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.).

Nowe rozwiązania utrudniają wierzycielowi uzyskanie tytułu wykonawczego, a następnie jego realizację w drodze egzekucji, nakładając na niego kolejne ciężary w postaci konieczności wykazania dokumentem, że roszczenie objęte tytułem egzekucyjnym lub wykonawczym nie uległo przedawnieniu. Wierzyciel, który po uzyskaniu tytułu egzekucyjnego nie uzyskał klauzuli wykonalności (art. 782¹ § 1 pkt 2 k.p.c.), bądź wierzyciel znajdujący się w sytuacji, gdy organ egzekucyjny odmówił wszczęcia egzekucji (art. 804 § 2 k.p.c.), musi po raz kolejny wytoczyć powództwo, tym razem o ustalenie, że jego roszczenie nie uległo przedawnieniu (art. 189 k.p.c.). Tego typu rozwiązania godzą w zasadę równości stron i uczestników postępowania, komplikują również dotychczasowy podział na obronę formalną (podejmowaną za pomocą zażalenia na postanowienie sądu lub skargi na czynności komornika) i obronę merytoryczną (w drodze powództw przeciwegzekucyjnych).

Dodatkowo wprowadzone przepisy są nieprecyzyjne i w praktyce budzą znaczne wątpliwości interpretacyjne. Z tego względu badanie przedawnienia powinno zostać na powrót ograniczone do postępowania rozpoznawczego – względnie ocena, czy nie nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie nie może być egzekwowane, powinna następować w postępowaniu wywołanym wytoczonym przez dłużnika powództwem opozycyjnym. W tego typu postępowaniach sąd dysponuje odpowiednimi narzędziami do dokonania oceny przedawnienia, w tym również jego zweryfikowania na podstawie wszelkich dowodów – a nie tylko tych ograniczonych do dokumentów informujących, czy wierzyciel podjął czynności przerywające bieg tego materialnoprawnego terminu.

W doktrynie panuje słuszne przekonanie, że nowo wprowadzone do k.p.c. przepisy dotyczące przedawnienia, tj. art. 782¹ § 1 pkt 2, art. 797 § 1¹, art. 804 § 2 i art. 825 pkt 1¹ k.p.c., powinny zostać niezwłocznie uchylone – w tym zakresie podglądy przedstawicieli doktryny są zgodne (zob. Marcewicz, 2020: 1552 i nast.).

Literatura

- Błaszczak Ł. (2019), *Zarzut potrącenia w procesie cywilnym (art. 203¹ KPC)*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Flaga-Gieruszyńska K., Zieliński A. (2019), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Gołaczyński J., Szostek D. (red.), (2019), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do ustawy z 4.7.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Gwiazdomorski J. (1955), *Przedawnienie czy zarzut przedawnienia?*, „Nowe Prawo”, nr 4.
- Jędrzejewska M. (1984), *Wpływ czynności procesowych na bieg przedawnienia*, PWN, Warszawa.
- Krajewski M. (2018), *Zamiany regulacji przedawnienia roszczeń*, „Przegląd Prawa Handlowego”, nr 12.
- Machnikowski P. (2018), *Nowelizacja przepisów Kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń*, „Przegląd Sądowy”, nr 9.
- Machnikowski P. (2018a), *O potrzebie zmiany przepisów normujących przedawnienie*, „Państwo i Prawo”, nr 6.
- Marciniak A. (2019), *Charakter prawny i skutki odmowy wszczęcia egzekucji w sądowym postępowaniu egzekucyjnym*, „Przegląd Prawa Egzekucyjnego”, nr 12.
- May J. (2013), *Obrona pozwanego w procesie cywilnym przed sądem I instancji*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- May J. (2017), *Powództwo czy zarzut – dobór przez stronę procesową właściwych środków ochrony prawnej w procesie cywilnym*, [w:] M. Tomalak (red.), *Ius est a Iustitia appellatum. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wiśniewskiemu*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- May J. (2019), *Zarzut potrącenia w procesie cywilnym w obliczu nadchodzących zmian w Kodeksie postępowania cywilnego*, [w:] G. Jędrejek, S. Kotas, F. Manikowski (red.), *Postępowanie cywilne – wprowadzone i projektowane zmiany*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- May J. (2020), *Zarzut przedawnienia jako podstawa powództwa opozycyjnego w obliczu zmian k.p.c. (usprawnienie postępowania czy ograniczenie dotychczasowych rozwiązań prawnych)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”, nr 29.
- Pogonowski P. (2005), *Realizacja prawa do sądu w postępowaniu cywilnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Szanciło T. (red.). (2019), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 506–1217*, t. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Torbus A. (2019), *Wpływ przedawnienia roszczenia stwierdzonego tytułem wykonawczym na bieg postępowania egzekucyjnego*, referat wygłoszony w dniu 29 listopada 2019 r. w Krakowie na Konferencji pt. *Sądowe postępowanie egzekucyjne. Nowe rozwiązania prawne*.
- Wengerek E. (1967), *Przeciwegzekucyjne powództwa dłużnika*, PWN, Warszawa.
- Wielgus K. (2019), *Nowelizacja instytucji przedawnienia w polskim kodeksie cywilnym z 13 kwietnia 2018 r. – analiza prawna*, „Transformacje Prawa Prywatnego”, nr 2.
- Zembrzusi T. (red.), (2020), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 1–2, Wolters Kluwer, Warszawa.

Posiedzenie przygotowawcze w świetle zasad postępowania cywilnego

*Grzegorz Sikorski**

Uwagi wstępne

Ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.) oraz niektórych innych ustaw¹ ustawodawca wprowadził do polskiego procesu cywilnego instytucję posiedzenia przygotowawczego. Celem takiego posiedzenia jest rozwiązanie sporu bez potrzeby prowadzenia dalszych posiedzeń, zwłaszcza rozprawy. Jeżeli nie uda się rozwiązać sporu, na posiedzeniu przygotowawczym sporządza się z udziałem stron plan rozprawy, według którego będą prowadzone dalsze czynności postępowania (art. 205⁵ § 1 k.p.c.). Posiedzenie ma więc w takiej sytuacji doprowadzić do ustalenia prognozowanego przebiegu procedowania.

W literaturze podkreśla się, że posiedzenie przygotowawcze jest częścią postępowania przygotowawczego. Zarówno samo to postępowanie, jak i posiedzenie przygotowawcze mają na celu usprawnienie postępowania cywilnego poprzez zwiększenie efektywności przebiegu etapu poprzedzającego rozprawę oraz przyspieszenie rozpoznania sprawy poprzez zawarcie ugody albo ustalenie i zaplanowanie dalszych czynności (Ereciński, Weitz, 2005: 67; Machnikowska, 2020: art. 205⁴ k.p.c., teza 1).

Już z samego sformułowania art. 205⁵ § 1 k.p.c. jasno widać, że ustawodawca zmierza do przyspieszenia postępowania. Temu właśnie celowi służyć ma posiedzenie przygotowawcze. W intencji ustawodawcy byłoby dobrze, gdyby udało się zakończyć sprawę wprost na posiedzeniu, poprzez np. zawarcie ugody. Gdyby do tego jednak nie doszło, efektem posiedzenia ma być przygotowanie planu rozprawy ustalającego przebieg postępowania, w tym kolejność przeprowadzenia poszczególnych czynności i dowodów. Stronom postępowania jest przy tym

* Doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Handlowego Wydziału Prawa i Administracji na Uniwersytecie Gdańskim.

¹ Dz.U. 2019, poz. 1469.

zapewniony wpływ na ustalenie planu rozprawy – nie jest on bowiem określany jedynie przez sąd, nie stanowi wyniku jego władczej decyzji. Dzięki temu strony mogą zapewnić sobie realne oddziaływanie na przebieg dalszych czynności. Biorą też odpowiedzialność nie tylko za samo ustalenie planu, ale także za późniejszą jego realizację.

Doświadczenia państw trzecich, przede wszystkim systemu *common law*, stały się podstawą dla przyjęcia tego rozwiązania także przez polskiego ustawodawcę. Jak pokazuje zagraniczna praktyka, dzięki odformalizowanemu przebiegowi posiedzenia jego cele mogą być łatwiej osiągnięte. Nie bez znaczenia pozostaje również udział i realny wpływ stron na ewentualne zakończenie sporu na posiedzeniu lub też na ustalenie planu rozprawy. Do tej pory przepisy k.p.c. zasadniczo nie przewidywały rozwiązań, dzięki którym od stron zależała organizacja postępowania. Decyzje proceduralne zarezerwowane były dla sądu, który stanowił wyłączny podmiot decydujący o ustaleniu i przebiegu postępowania. Wydaje się więc, że instytucja posiedzenia przygotowawczego powinna być pozytywnie oceniana – zwłaszcza przez adwokatów i radców prawnych.

Taka pozytywna ocena, która przychodzi na myśl po zapoznaniu się z założeniami nowo wprowadzanych przepisów, winna jednak zostać zweryfikowana. Przede wszystkim kontroli należy poddać omawiane rozwiązania z punktu widzenia ich zgodności z podstawowymi zasadami postępowania cywilnego. Na pewno posiedzenie ma realizować niektóre z nich, m.in. zasadę ustności, bezpośredniości, kontradiktoryjności. Jednak powstaje pytanie, czy nie narusza ono innych zasad procesu cywilnego lub nie ma na nie negatywnego wpływu (np. czy posiedzenie jest zgodne z zasadą formalizmu) – i czy ewentualne naruszenia nie są na tyle istotne, że prowadzić mogą do negatywnej oceny wprowadzonej regulacji.

Posiedzenie przygotowawcze – kształt ustawy

Na początku wypada wskazać i krótko scharakteryzować podstawowe rozwiązania przyjęte w k.p.c. w zakresie posiedzenia przygotowawczego. Pierwsza refleksja, jaka się nasuwa, to fakt, że nie są to rozwiązania zupełnie nowe. W poprzednio obowiązującym stanie prawnym również istniała możliwość wyznaczenia takiego posiedzenia z udziałem stron poza rozprawą – miało ono więc charakter fakultatywny (art. 207 § 4 k.p.c. w brzmieniu przed wejściem w życie przepisów o posiedzeniu przygotowawczym). Celem posiedzenia było uzyskanie przez sąd informacji o okolicznościach, które będą wymagały wyjaśnienia w trakcie postępowania rozpoznawczego (Olczak-Dąbrowska, Janas, 2016: 33; Ryłski, 2009: 394).

Poszczególne zadania postępowania przygotowawczego określa art. 205⁵ i nast. k.p.c., wskazując jednocześnie na kolejność celów, jakie mają zostać zrealizowane za pomocą posiedzenia.

Pierwszy cel to rozwiązanie sporu. Może do tego dojść poprzez zawarcie przez strony ugody, do której sąd ma obowiązek zachęcać w trakcie posiedzenia (art. 205⁶ k.p.c.). Sąd może też skierować strony do mediacji i w tym celu odroczyć posiedzenie na czas jej trwania (205⁷ k.p.c.), a także – w razie potrzeby – odroczyć posiedzenie przygotowawcze na czas oznaczony, nie dłuższy niż trzy miesiące (art. 205⁷ § 2 k.p.c.). Takie rozwiązanie dopuszcza się zwłaszcza wtedy, gdy istnieją szanse na ugodowe rozwiązanie sporu oraz gdy zajdzie potrzeba wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a także w przypadku usprawiedliwionego niestawiennictwa strony lub na zgodny wniosek obu stron. Na zgodny wniosek stron posiedzenie przygotowawcze można odroczyć także po raz drugi – na czas oznaczony, nie dłuższy niż trzy miesiące (art. 205⁷ § 3 k.p.c.). Dzięki tym rozwiązaniom zachowane jest prawo stron do decydowania o dochodzonych roszczeniach.

Jeśli nie dojdzie do rozstrzygnięcia sprawy, celem postępowania przygotowawczego staje się ustalenie planu rozprawy (Machnikowska, 2020: art. 205⁵ k.p.c., teza 4). Składa się na niego rozstrzygnięcie wniosków dowodowych stron (art. 205⁹ § 1 k.p.c.), określenie twierdzeń i zarzutów, spornych kwestii, terminów posiedzeń, kolejności przeprowadzania dowodów, terminu ogłoszenia wyroku. Sąd ma obowiązek pilnowania tych ustaleń i rozstrzygnięcia sprawy najlepiej na pierwszym posiedzeniu (art. 205⁹ § 2–4, art. 206 i art. 206¹ k.p.c.). Istnieje możliwość dokonywania zmian w planie rozprawy (art. 205¹¹ k.p.c.), w tym opracowania nowego planu na obowiązkowo przeprowadzonym dodatkowym posiedzeniu pojednawczym. Dzięki tym rozwiązaniom strony wspólnie z sądem w sposób mniej formalny (ustnie) dokonują wspólnych uzgodnień co do dalszego toku postępowania.

Ustalenie planu rozprawy również ma na celu usprawnienie przeprowadzenia postępowania. W jego trakcie bowiem mogą zostać rozpatrzone wnioski dowodowe stron, a także wyznaczone terminy wykonywania czynności procesowych, co powoduje prawidłowe przygotowanie się do procesu dowodowego przez sąd i strony, a w konsekwencji – przyspiesza rozpoznanie sprawy, skoncentrowanie materiału dowodowego zawnioskowanego przez strony i ustalenie stanu faktycznego zgodnie ze stanem rzeczywistym.

Przeprowadzenie posiedzenia przygotowawczego i przyjęcie planu rozprawy ma również wpływ na możliwość przytaczania przez strony twierdzeń i dowodów na dalszych etapach postępowania. Możliwość przytaczania twierdzeń i dowodów na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej istnieje do chwili zatwierdzenia planu rozprawy. Twierdzenia i dowody winny być bowiem przedstawione przez strony w trakcie posiedzenia przygotowawczego celem ustalenia stanowiska stron i rozstrzygnięcia ich wniosków dowodowych. Dlatego twierdzenia i dowody zgłoszone po zatwierdzeniu planu rozprawy podlegają pominięciu, chyba że strona uprawdopodobni, że ich wcześniejsze powołanie nie było możliwe albo potrzeba ich powołania wynikała

później (art. 205¹² § 1 k.p.c.) – tym samym zachowana zostaje prekluzja w przedstawianiu dowodów i prezentowaniu twierdzeń. Pamiętać przy tym trzeba, że zgodnie z art. 205³ § 3 k.p.c. jeśli były już składane pisma przygotowawcze, to nie można zgłaszać nowych twierdzeń i dowodów w trakcie posiedzenia przygotowawczego. Przepis ten wyłącza więc dyspozycję zawartą w art. 205¹² § 1 k.p.c. – stanowi on nowe rozwiązanie tego unormowania.

Posiedzenie przygotowawcze może być wyznaczone przez przewodniczącego po złożeniu odpowiedzi na pozew, a także gdy odpowiedź na pozew nie została złożona, a wyrok zaoczny nie został wydany. Na posiedzenie wzywa się strony (art. 205⁴ § 1 k.p.c.); jednocześnie ustawodawca wskazał na możliwy maksymalny czas, w którym może dojść do wyznaczenia posiedzenia. Powinno się ono odbyć nie później niż dwa miesiące po dniu złożenia odpowiedzi na pozew albo ostatniego pisma przygotowawczego złożonego w wykonaniu zarządzenia przewodniczącego – jeżeli odpowiedź na pozew albo pismo przygotowawcze nie zostaną złożone, to nie później niż dwa miesiące po upływie terminu do złożenia tych pism (art. 205⁴ § 2 k.p.c.). Określony jest więc wyraźnie czas, w którym może dojść do wyznaczenia posiedzenia przygotowawczego. Terminy te mają charakter instrukcyjny, jednak wyznaczają daty (w szczególności końcową) odbycia posiedzenia – co pokazuje, że intencją ustawodawcy jest zorganizowanie posiedzenia dość szybko (Machnikowska, 2020: art. 205⁴ k.p.c., teza 17 i nast.). W przepisach tych dostrzec można również realizację zasady formalizmu procesowego – określony jest bowiem wyraźnie czas odbycia posiedzenia.

Wyznaczenie posiedzenia przygotowawczego nie jest obligatoryjne. Jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że przeprowadzenie posiedzenia przygotowawczego nie przyczyni się do sprawniejszego rozpoznania sprawy, przewodniczący może jej nadać inny właściwy bieg – w szczególności skierować ją do rozpoznania na rozprawie (art. 205⁴ § 3 k.p.c.). Ustawodawca zdaje sobie sprawę, że wyznaczenie posiedzenia przygotowawczego może doprowadzić do przedłużenia rozpoznania sprawy, dlatego pozostawia sądowi decyzję co do tego, czy je wyznaczać. Nie podaje przykładów, które przemawiać mają za wyłączeniem celowości posiedzenia przygotowawczego, aby nie krępować swobody w zakresie podjęcia odpowiedniej decyzji. Trzeba przyjąć, że mogą to być obok przeszkód formalnych (np. wydanie wyroku zaocznego przez sąd) także względy merytoryczne. Sąd ma więc swobodę w zakresie podjęcia decyzji odnośnie wyznaczenia posiedzenia – to on o tym decyduje, zachowując kierownictwo nad postępowaniem. Ograniczono natomiast możliwość wyznaczenia posiedzenia przygotowawczego w postępowaniu uproszczonym (art. 505² k.p.c.).

Z tej krótkiej charakterystyki przepisów o posiedzeniu przygotowawczym wynika, że nie może ono pozostawać zupełnie neutralne w zakresie wszystkich zasad polskiego procesu cywilnego. Wydaje się, że rozwiązanie to realizuje lub przynajmniej wspomaga większość z nich (np. zasadę kierownictwa

sędziowskiego, koncentracji materiału dowodowego); wobec niektórych pozostałe neutralne (zasada równouprawnienia stron i zasada kontrydiktoryjności). Jednak w zakresie pewnych zasad prowadzi do ich ograniczenia i oznacza pewne odejście od nich (zasada jawności, formalizmu procesowego).

Posiedzenie przygotowawcze a zasada prawdy materialnej i szybkości

Jedną z naczelných zasad polskiego procesu cywilnego jest zasada prawdy materialnej, wyrażona dziś w art. 3 k.p.c., według którego strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Zapewnieniu wykonania zasady prawdy materialnej służą też szczególne przepisy k.p.c., jak np. art. 232 zd. 2 czy art. 229. Uważa się, że realizację tej zasady stanowi również zapewnienie udziału prokuratora i organizacji społecznych w postępowaniu cywilnym. Unormowanie to jest obecne zarówno w postępowaniu rozpoznawczym, procesowym i nieprocesowym, jak również egzekucyjnym (por. Siedlecki, Świeboda, 2001: 59; Siedlecki, 1965: 5 i nast.; Siedlecki, 1998: 57 i nast.). W postępowaniu nieprocesowym szczególnie jest ono widoczne w sprawach rodzinnych i opiekuńczych – sąd ma tu bowiem obowiązek wydania rozstrzygnięcia zgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy. Jak się przyjmuje, w postępowaniu nieprocesowym zasada prawdy materialnej pojawiła się wcześniej niż w procesowym z uwagi na lepsze warunki jej realizacji – wynikające z niekonięcznie przeciwstawnego stanowiska jego uczestników (Siedlecki, Świeboda, 2001a: 26–27). W postępowaniu egzekucyjnym przejawia się ona natomiast w zakresie uprawnień organów egzekucyjnych i stron (art. 761, art. 840 i nast. k.p.c.) – w tym postępowaniu stosuje się ją wprost (Muliński, 2013: 62) i ma ona tu szczególne znaczenie. Postępowanie cywilne powinno bowiem w jej myśl doprowadzić do rozstrzygnięcia sprawy zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy (Siedlecki, Świeboda, 2001: 58). Na tym zależy i stronom, i państwu, które w ten sposób realizuje wymiar sprawiedliwości.

Zasada prawdy materialnej jest obecna także w przepisach o postępowaniu przygotowawczym, w tym o posiedzeniu. Trzeba uznać, że przepisy te w pełni ją realizują. Posiedzenie służy temu, aby wyjaśnić stanowiska stron i aspekty prawne sporu. Zgodnie z art. 205⁶ § 1 k.p.c. na posiedzeniu przygotowawczym przewodniczący ustala ze stronami przedmiot sporu i wyjaśnia stanowiska stron, także w zakresie prawnych aspektów sporu. W toku posiedzenia winno dojść do rozstrzygnięcia wniosków dowodowych stron (art. 205⁹ § 1 k.p.c.) oraz ustalenia planu rozprawy, który może być potem modyfikowany w sytuacjach wskazanych w przepisach (art. 205⁹–205¹² k.p.c.). Plan ten ma zaś dokładnie

określać: przedmiot żądań stron (w tym rozmiar dochodzonych świadczeń wraz z należnościami ubocznymi) oraz zarzuty (zarówno materialne, jak i formalne). Jego celem jest ustalenie, które fakty i oceny prawne pozostają między stronami sporne. Plan ma również zapewnić organizację postępowania poprzez ustalenie terminów posiedzeń i innych czynności w sprawie, kolejności i terminów przeprowadzenia dowodów oraz roztrząsania wyników postępowania dowodowego, a także terminu zamknięcia rozprawy lub ogłoszenia wyroku. Plan może zawierać rozstrzygnięcie innych zagadnień, o ile są one niezbędne do prowadzenia postępowania. Wszystkie jego elementy służą więc temu, aby ustalić stan faktyczny zgodnie z przyjętym porządkiem czynności, i ostatecznie wydać wyrok zgodnie ze stanem rzeczywistym. Plan rozprawy – będący elementem i efektem posiedzenia przygotowawczego poprzez zapewnienie transparentności postępowania, wspólnego działania sądu i stron w zakresie ustalenia organizacji rozprawy – jest czynnikiem realizacji zasady prawdy obiektywnej. Strony zyskują dzięki niemu rzeczywisty wpływ na pracę sądu, z którym mają możliwość i obowiązek współdziałać (Machnikowska, 2020: art. 205⁹ k.p.c., teza 19).

Zasadę prawny materialnej zapewnia też udział stron w posiedzeniu przygotowawczym, dzięki czemu mogą one czynnie uczestniczyć w posiedzeniu. Jednocześnie ustawodawca określa konsekwencje nieobecności stron (art. 205⁵ § 2–7 k.p.c.). Z przepisów tych wynika, że ustawodawcy zależy na tym, aby strony rzeczywiście wzięły udział w posiedzeniu.

Celem posiedzenia jest doprowadzenie do rozwiązania sporu bez konieczności dalszych posiedzeń. Nie jest to jednak cel bezwzględny. Jeśli nie da się tego osiągnąć, ustawodawca dopuszcza dalsze prowadzenie sprawy. Szybkość postępowania ustępuje więc tu (w ramach przepisów o posiedzeniu przygotowawczym) zasadzie prawdy obiektywnej. Zbieżne jest to z podobnymi rozwiązaniami przyjętymi w art. 6 k.p.c. (Muliński, 2013: 63; Jodłowski i in., 2009: 132) i realizuje zasadę szybkości postępowania, zgodnie z jej kształtem wyrażonym w ustawie.

Jedynie przepis art. 205¹² k.p.c. może być traktowany jako odstępstwo od zasady prawdy obiektywnej. Wprowadza on bowiem pewne ograniczenia w zakresie zgłaszania nowych dowodów i twierdzeń. Jednak jego zadaniem jest realizacja innych zasad postępowania, a mianowicie: koncentracji materiału dowodowego i kontradyktoryjności. Zasady te również służą osiągnięciu rozstrzygnięcia zgodnego ze stanem rzeczywistym i to możliwie jak najszybciej – mają więc one na celu zrealizowanie zasady prawdy obiektywnej. Poza tym zasada prawdy materialnej nie jest przez k.p.c. realizowana w sposób bezwzględny i nie ma charakteru absolutnego (Muliński, 2013: 67; Jakubecki, 1998: 76 i nast.; Jodłowski i in., 2009: 130 i nast.) – jej ograniczenie stanowi właśnie przyjęty w k.p.c. system prekluzji, cechujący całe postępowanie cywilne. Stąd nie dziwi, że ustawodawca zachował to rozwiązanie także w ramach posiedzenia przygotowawczego.

Realizacja zasady rozporządzalności w posiedzeniu przygotowawczym

W ramach posiedzenia przygotowawczego dochodzi do realizacji zasady rozporządzalności (dyspozytywności). W toku posiedzenia jest ona urzeczywistniana zarówno w znaczeniu formalnym, jaki i materialnym (Siedlecki, Świeboda, 2001: 61). Poprzez czynny udział w posiedzeniu strony mają bezpośredni wpływ na czynności procesowe, które będą podejmowane w toku postępowania. Mogą z nich zarówno rezygnować, jak i wprowadzać je w życie, oczywiście za akceptacją sądu.

Cel posiedzenia, jakim jest zakończenie sporu (w tym również poprzez zawarcie ugody), pozwala stronom zadysponować swoim roszczeniem. Przejawem realizacji zasady rozporządzalności są więc te wszystkie rozwiązania, które służą zakończeniu sporu i zawarciu ugody (por. art. 205⁵, art. 205⁶ § 2, art. 205⁷ k.p.c.) – w tym zakresie przejawia się rozporządzalność materialna.

Strony mają także wpływ na opracowanie planu rozprawy poprzez czynny udział w jego tworzeniu. Wymagany jest ich podpis, a zmiana planu poprzedzona być musi wysłuchaniem stron lub nawet ponownym przeprowadzeniem posiedzenia przygotowawczego, jeśli strona sprzeciwi się zmianie (art. 205¹⁰–205¹¹ k.p.c.). W art. 205¹² k.p.c. przewidziana jest także możliwość zgłaszania wniosków dowodowych i twierdzeń po zakończeniu posiedzenia, ograniczona jedynie zasadą prekluzji. Udział stron w posiedzeniu jest obowiązkowy (art. 205⁵ § 3 k.p.c.). Przewodniczący co prawda może zwolnić stronę od obowiązku stawienia się na posiedzeniu przygotowawczym, ale tylko wtedy, gdy z okoliczności sprawy wynika, że udział pełnomocnika będzie wystarczający. Przed rozpoczęciem posiedzenia przygotowawczego powód ma również możliwość złożenia wniosku o jego przeprowadzenie bez swojego udziału. Nie podlega on cofnięciu, a zastrzeżenie warunku lub terminu uważa się za nieistniejące. W takiej sytuacji niestawiennictwo powoda lub jego pełnomocnika na posiedzeniu przygotowawczym nie prowadzi do umorzenia postępowania – plan rozprawy sporządza się jednak bez udziału powoda, a ustalenia zawarte w planie rozprawy wiążą go w dalszym toku postępowania (art. 205⁵ § 3–4 k.p.c.). Przepisy art. 205⁵ § 5–7 k.p.c. zawierają określenie skutków niestawiennictwa na posiedzeniu.

Rozwiązania związane z obecnością stron na posiedzeniu przygotowawczym i skutkami nieobecności są z jednej strony przejawem realizacji zasady dyspozytywności, z drugiej zaś – mogą być z tej perspektywy oceniane negatywnie. Skutki nieobecności dla powoda oznaczają bowiem zakończenie postępowania. Również dla pozwanego nieobecność na posiedzeniu nie jest neutralna. Zmusza to strony, zwłaszcza powoda, do udziału w posiedzeniu przygotowawczym. Uważa się, że takie sformalizowanie procesu cywilnego przypomina rozwiązania przyjęte w postępowaniu administracyjnym (Machnikowska, 2020: art. 205⁵ k.p.c.,

teza 58). Zarazem jednak tak rygorystyczne ukształtowanie skutków niestawienia na posiedzeniu przygotowawczym ma wpływ na zwiększenie odpowiedzialności stron za podejmowane czynności (Olaś, 2016: 34 i nast.).

Zasady równouprawnienia stron i kontrydiktoryjności w trakcie posiedzenia pojednawczego

Mimo sprzecznych interesów strony w procesie cywilnym cechuje równa pozycja. Każda z nich ma zapewnione jednakowe środki ochrony i jednakową możliwość korzystania z nich za pomocą wykonywanych czynności procesowych (Siedlecki, Świeboda, 2001: 62). Ani powód, ani pozwany nie jest preferowany przez przepisy k.p.c. Każda ze stron winna też być wysłuchana przez sąd przed wydaniem wyroku, a przynajmniej zapewniona musi być im obu taka możliwość. Te reguły składają się na zasadę równouprawnienia stron – cechy wszystkich nowoczesnych porządków prawnych. Nie jest ona wyrażona wprost w jakimkolwiek przepisie k.p.c. – składają się na nią bowiem różne instytucje przyjęte w kodeksie, które zapewniają stronom równą pozycję procesową.

Istotna dla stron jest również zasada kontrydiktoryjności. Oznacza ona, że przygotowanie, gromadzenie i dostarczenie materiału dowodowego należy do stron. Sąd zaś na jego podstawie ma wydać rozstrzygnięcie – odstępianie od tego następuje w wyjątkowych sytuacjach (Siedlecki, Świeboda, 2001: 60; Siedlecki, 1965: 5 i nast.). Zasada kontrydiktoryjności uzupełniana jest przez zasadę równouprawnienia stron – w zakresie bowiem przedstawiania sądowi materiału dowodowego strony mają równe prawa.

Obie zasady w postępowaniu przygotowawczym, a w szczególności w posiedzeniu, nie doznają wyłomu. Realizowane są w równym stopniu – podobnie jak inne uregulowane w k.p.c. czynności. Strony mają równe prawa w toku posiedzenia przygotowawczego: zajmują taką samą pozycję wobec sądu i mają jednakowy wpływ na podejmowane decyzje; w zakresie przedstawiania dowodów każda ze stron ma równe prawa. Również prekluzja obowiązuje je w takim samym zakresie.

Jedyną różnicę pozycji stron można upatrywać w skutkach niestawienia na posiedzeniu (art. 205⁵ § 5–6 k.p.c.). Wynika ona jednak z pozycji stron – powód jest stroną inicjującą postępowanie, stąd brak jego udziału w posiedzeniu przygotowawczym traktowany jest przez ustawodawcę jako rezygnacja z przeprowadzenia procesu, co prowadzi do umorzenia postępowania. Potwierdzenie zasady równouprawnienia stron znajdujemy jednak w zakresie skutków braku aktywności stron wyrażonych w art. 205⁵ § 7 k.p.c. – przepis ten jednakowo traktuje bezczynność powoda i pozwanego w posiedzeniu. Potwierdza to realizację zasady równouprawnienia w postępowaniu przygotowawczym, a tym samym i w posiedzeniu.

Realizacja zasady ustności, bezpośredniości, formalizmu i jawności w ramach posiedzenia przygotowawczego

Pomiędzy tymi czterema zasadami polskiego procesu cywilnego zachodzą bliskie związki. Widoczne jest to zwłaszcza w zakresie zasady ustności, bezpośredniości i jawności postępowania, które wzajemnie się uzupełniają. W relacji do nich występuje również zasada formalizmu – chociaż czasami doznaje przez nie wykluczenia lub ograniczenia, a w innych sytuacjach sama ogranicza pozostałe zasady.

Zasada ustności i bezpośredniości ściśle się ze sobą wiążą. Dzięki nim bowiem sąd ma bezpośredni kontakt ze stronami postępowania. Jednak w instytucjach prawa procesowego obie zasady znajdują swoje własne przejawy. Pierwsza określa formę, w jakiej ma być przedstawiony materiał dowodowy w postępowaniu cywilnym; druga oznacza natomiast, że sąd styka się z materiałem procesowym bezpośrednio. Obie nie mają wyłącznego charakteru – zwłaszcza od zasady ustności przepisy przewidują odstępstwa (Siedlecki, Świeboda, 2001a: 28) – w określonych sytuacjach niektóre czynności są dokonywane bowiem w formie pisemnej, co jest charakterystyczne zwłaszcza dla utrwalenia wyników i przebiegu czynności procesowych i znajduje zastosowanie do pism procesowych (Siedlecki, Świeboda, 2001: 65).

Z obiema zasadami łączy się również zasada jawności, przejawiająca się zarówno w jawności materiału dowodowego i przebiegu czynności dla stron (jawność wobec stron/uczestników postępowania), jak również dla osób trzecich (jawność ogólna). Do rozstrzygnięcia sprawy dochodzi na jawnych posiedzeniach, chyba że przepis wyraźnie dopuszcza inne rozwiązanie. Posiedzenia niejawne służą głównie rozpatrzeniu wniosków formalnych i kwestii mających wpływ na przebieg postępowania.

Zasada formalizmu procesowego oznacza zaś, że wszelkie czynności sądu i stron poddane są regulacji kodeksowej. Odnosi się to do sposobu ich przeprowadzenia, formy czasu i możliwości odwołania. Przepisy art. 205⁴ k.p.c. zawierają reguły odnoszące się do posiedzenia i stanowią uregulowanie jego formalnego przebiegu, wyrażając tym samym formalny charakter tego etapu postępowania.

Wszystkie omawiane zasady mają na celu zapewnienie przeprowadzenia postępowania w sposób obiektywny i transparentny, co z kolei przyczynić się ma do zapewnienia realizacji zasady prawdy materialnej.

Z przebiegu posiedzenia przygotowawczego protokół sporządza się pisemnie, nie musi on jednak w pełni oddawać przebiegu posiedzenia, co stanowi odejście od zasady formalizmu na korzyść zasady bezpośredniości. W protokole nie zamieszcza się bowiem oświadczeń stron złożonych w ramach prób ugodowego rozwiązania sporu. Propozycje wzajemnych ustępstw i oświadczenia zgłoszone przez strony w czasie prób zawarcia ugody mogłyby być wykorzystywane na

dalszym etapie sporu, gdyby do ugody nie doszło – stąd ustawodawca wyraźnie zakazał wpisywania ich do protokołu. Odesłał też, żeby nie było wątpliwości, do odpowiedniego stosowania art. 183⁴ § 3 k.p.c. Przebieg posiedzenia przygotowawczego w części obejmującej próbę ugodowego rozwiązania sporu nie podlega też utrwaleniu w sposób przewidziany w art. 9¹–205⁸ k.p.c. Jeśli jednak ugoda została zawarta w ramach posiedzenia przygotowawczego, wówczas jej osnowa zostaje umieszczona bezpośrednio w protokole lub zostaje sporządzony osobny dokument z treścią ugody i podpisami stron – staje się on tym samym załącznikiem do pisemnego protokołu posiedzenia przygotowawczego (Zieliński, 1994; Kozłowski, 2016).

Przewodniczący może również odstąpić od zamieszczenia w protokole innych wzmianek, jeżeli może to ułatwić rozwiązanie sporu bez rozprawy. Przewodniczący ma więc wpływ (i określoną w tym zakresie swobodę) na stopień odejścia od zasady formalizmu procesowego w ramach posiedzenia przygotowawczego – w przepisie nie wskazano rodzaju informacji, które nie podlegają zaprotokołowaniu (Machnikowska, 2020: art. 205⁸ k.p.c., teza 11). Rozwiązanie to na pozór może wydać się ryzykowne z punktu widzenia osłabienia gwarancji procesowych dla stron – na posiedzeniu zapadają przecież także decyzje związane np. z dopuszczeniem dowodów (tamże: art. 205⁸ k.p.c., teza 21). Dlatego właśnie, aby zapewnić obronę praw procesowych stronom, ustawodawca celowo zdecydował się na konieczność sporządzenia protokołu z posiedzenia przygotowawczego, mimo że stosuje się do niego przepisy o postępowaniu niejawnym. Możliwość odformalizowanego protokołu również nie narusza praw stron – mają one przecież możliwość wpływu na jego treść, mogą żądać zaprotokołowania swoich żądań i decyzji, w tym odmownego rozstrzygnięcia dokonanego przez przewodniczącego; mogą też składać załączniki do protokołu. Wszystko to eliminuje ryzyko naruszenia praw procesowych stron. Można się zastanawiać, czy nie byłoby dobrze rejestrować przebieg posiedzenia elektronicznie. Odformalizowany sposób prowadzenia posiedzenia, który był prawdopodobnie intencją ustawodawcy, stoi jednak temu na przeszkodzie. Jeśli to założenie zostałyby spełnione, swobodny przebieg posiedzenia nie pozwalałby też na oddzielenie tych jego elementów, które zawierałyby oświadczenia i stanowiska stron co do zawarcia ugody, od pozostałych kwestii poruszonych na posiedzeniu, a przez to wyłączone zostałyby rozwiązania wskazane w art. 183⁴ § 3 k.p.c.

Rozwiązania przyjęte w odniesieniu do protokołu, mimo że są wyrazicielem zasady formalizmu procesowego, przewidują jednak pewne od niej odstępstwo poprzez uproszczenie treści protokołu. Są również przykładem odejścia od zasady jawności postępowania – zarówno jawności w stosunku do stron, jak i jawności ogólnej – realizując jednocześnie inne zasady procesu (ustności, bezpośredniości, kontradyktoryjności). Przykładem odejścia od zasady jawności jest odesłanie do stosowania odnośnie posiedzenia przygotowawczego przepisów o postępowaniu niejawnym. Wyłączona zostaje tym samym jawność

ogólna w ramach posiedzenia przygotowawczego, co może w praktyce powodować negatywne skutki. Strony mają jednak możliwość przeciwdziałania ewentualnym następstwom tego typu.

Ustawodawca stanowi też, że w toku posiedzenia przygotowawczego nie jest konieczne zachowanie szczegółowych przepisów postępowania, jeżeli przyczyni się to do osiągnięcia celów tego posiedzenia (art. 205⁵ § 2 k.p.c.) – dzięki temu rozwiązaniu sąd również może odejść od zasady formalizmu. Rozwiązanie to wspiera natomiast zasadę ustności, bezpośredniości oraz kierownictwa sędziowskiego; daje też stronom, a zwłaszcza pełnomocnikom, możliwość wyrażania swojego stanowiska w sposób mniej sformalizowany, ustnie, bez konieczności składania pism.

Zasadę formalizmu realizują natomiast w pełni te przepisy o posiedzeniu przygotowawczym, które określają czas jego odbycia (art. 205⁴ § 1–2 k.p.c.).

Przykładem realizacji zasady bezpośredniości i ustności jest również przepis art. 205⁶ k.p.c., zgodnie z którym na posiedzeniu ma dojść do wspólnego ustalenia przedmiotu sporu i wyjaśnienia stanowiska stron, co zresztą jest celem posiedzenia przygotowawczego. Wspólnie ustala się wtedy również plan rozprawy. Zasadę bezpośredniości i ustności realizują także te przepisy o posiedzeniu przygotowawczym, które służą zapewnieniu udziału stron w posiedzeniu i przewidują skutki braku ich uczestnictwa (art. 205⁵ § 3–7 k.p.c.).

Zasada kierownictwa sędziowskiego oraz swobodnej oceny dowodów w ramach posiedzenia przygotowawczego

Dwie kolejne zasady postępowania cywilnego związane są z działaniem sądu rozpoznającego sprawę. Pierwsza z nich odnosi się do formalnego aspektu działalności sędziego, który kieruje tokiem postępowania; druga dotyczy procesu rozstrzygnięcia i określa sposób oceny zebranego materiału dowodowego przez sąd.

Jest oczywiste, że kierownictwo postępowaniem musi należeć do podmiotu sprawującego wymiar sprawiedliwości, którym jest sąd. To on będzie decydował o przeprowadzeniu i kolejności czynności procesowych, kierując się zasadami wynikającymi z k.p.c. W zależności od rodzaju czynności kompetencja będzie do przewodniczącego lub sądu – jest to jedna z najstarszych zasad procesu, która ma realizować m.in. zasadę prawdy materialnej (Siedlecki, Świeboda, 2001: 69).

Zgodnie z art. 233 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Na tej samej podstawie sąd dokonuje oceny, jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez

nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu. Tak wyrażona zasada nie oznacza jednak dowolności. Oceniając dowody, sąd również związany jest przepisami k.p.c., w szczególności tymi odnoszącymi się do postępowania dowodowego oraz sporządzenia uzasadnienia orzeczenia, a także koniecznością wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przestrzeganie tych norm zapewnić ma zachowanie obiektywizmu w dokonywanej przez sąd ocenie dowodów. Ocena dokonana przez sąd jest poddana kontroli w ramach rozstrzygnięcia sprawy przez sąd wyższej instancji. Swobodę sądu ograniczają też wprowadzone przez przepisy domniemania, związane sądu skazującym wyrokiem zapadłym w postępowaniu karnym itd. (Krakowiak, 2013: 619 i nast.; Broniewicz, 2008: 230; Jaślikowski, 2005: 248–264).

Posiedzeniem przygotowawczym kieruje przewodniczący, żadne czynności posiedzenia nie mogą być przeprowadzone bez jego udziału – stąd realizacja zasady kierownictwa sędziowskiego następuje tu w pełni. Od przewodniczącego zależy również samo wyznaczenie posiedzenia (art. 205⁴ k.p.c.) – to on podejmuje decyzje w zakresie skutków braku stawienia stron i zwolnienia ze stawienia (art. 205⁵ k.p.c.). W ramach posiedzenia dochodzi również do rozstrzygnięcia przez sąd wniosków dowodowych (art. 205⁹ § 1 k.p.c.). Przewodniczący kieruje też posiedzeniem w znaczeniu organizacyjnym: nakłania strony do ugody i ewentualnie kieruje je do mediacji (art. 205⁶ § 2–5⁷ k.p.c.); od jego decyzji zależy odejście od przepisów postępowania (art. 205⁵ § 2 k.p.c.). Na posiedzeniu wreszcie podejmowana jest decyzja o zatwierdzeniu planu rozprawy (art. 205¹⁰ k.p.c.), a także jego ewentualnej zmianie. Gdy strony jej nie zaakceptują, wyznaczane jest nowe posiedzenie (art. 205¹¹ k.p.c.). Wszystkie zapadające na posiedzeniu decyzje są decyzjami sądu lub przewodniczącego.

W ramach posiedzenia przygotowawczego dochodzi zatem nie tylko do samej realizacji zasady kierownictwa sędziowskiego – została ona jeszcze wzmocniona przyjętymi rozwiązaniami. Sąd bowiem ma dziś w toku posiedzenia możliwość podejmowania decyzji o charakterze zarządczym, co do tej pory nie było dopuszczone (Laskowska-Hulisz, 2018: 79–118; Machnikowska, 2020: art. 205⁴ k.p.c., teza 5; Łazarska, 2012: 412–424). Oprócz rozstrzygnięć czysto formalnych związanych z organizacją procesu, może on również wpływać na dalszy tok samego postępowania. Do tego rodzaju działań należy decyzja w zakresie umorzenia postępowania – podejmowana na podstawie oceny, czy nieobecność powoda była usprawiedliwiona albo czy należycie usprawiedliwił on swoją nieobecność (art. 205⁵ § 5 k.p.c.) (Flejszar, 2016: 15–34). Te uprawnienia sądu – wraz z wpisaną w ramy posiedzenia prekluzją dowodową – mają przyspieszyć rozpoznanie sprawy. Podobne znaczenie ma ukształtowanie kompetencji pełnomocników procesowych, do którego dochodzi w ramach postępowania. Stanowiska stron powinny zostać wyrażone w sposób niesformalizowany, o czym już była mowa. Zamiast składania pism pełnomocnicy mają brać czynny udział w posiedzeniu (Machnikowska, 2020: art. 205⁴ k.p.c., teza 10).

Dzięki posiedzeniu przygotowawczemu sąd zyskuje również możliwość wstępnego zapoznania się ze sprawą. Posiedzenie przygotowawcze i przyznanie sądowi opisanych uprawnień powoduje zatem poszerzenie stopnia odpowiedzialności sądu za przeprowadzenie całego postępowania (Pietrzkowski, 2014: 68–89; Bładowski, 2013: 31–34).

Stanowiąc odejście od formalizmu postępowania, przyznane sądowi uprawnienia w zakresie nakłaniania do ugody i możliwości odstąpienia od przepisów regulujących postępowania dają prowadzącemu posiedzenie możliwość odformalizowanego podejścia do stron celem zawarcia ugody, łatwiejszego i bezpośredniego wyrażenia stanowisk oraz usprawnienia samego posiedzenia, a przez to i całego postępowania (zob. Cieślak, 2008: 67 i nast.).

O ile zasada kierownictwa sędziowskiego jest w pełni realizowana w ramach posiedzenia przygotowawczego, o tyle nieco inaczej wygląda sprawa w odniesieniu do zasady swobodnej oceny dowodów. Wykonanie tej zasady w ramach posiedzenia zostaje bowiem ograniczone. Wynika to z faktu, że na posiedzeniu przygotowawczym nie są zasadniczo podejmowane decyzje merytoryczne wymagające oceny materiału dowodowego, który na tym etapie nie jest jeszcze zebrany. To właśnie posiedzenie służyć ma zgromadzeniu dowodów i ustaleniu zasad ich przeprowadzenia. W pewnym sensie dochodzi więc do realizacji zasady swobodnej oceny dowodów przy rozpatrzeniu wniosków dowodowych stron – sąd będzie je dopuszczał, kierując się własną oceną.

Zasada skupienia (koncentracji) materiału dowodowego a posiedzenie przygotowawcze

Zasadą postępowania cywilnego jest zasada skupienia, czyli koncentracji materiału dowodowego. Ma ona znaczenie z punktu widzenia prawidłowości rozstrzygnięcia; jej cel to zapewnienie szybkiego i sprawnego rozpoznania sprawy (Siedlecki, Świeboda, 2001: 71). Urzeczywistnieniu tej zasady w praktyce służy system prekluzji i dyskrecjonalnej władzy sędziego – oba te systemy są wykorzystywane przez przepisy polskiego k.p.c.

W ramach postępowania przygotowawczego, a w szczególności posiedzenia przygotowawczego, dostrzec można realizację zasady koncentracji materiału dowodowego i to przy użyciu obu wspomnianych systemów. Celem posiedzenia jest przecież właśnie opracowanie planu rozprawy, który określa przebieg postępowania, w tym dopuszczone dowody i kolejność ich przeprowadzania. Wchodzące w zakres posiedzenia przygotowawczego rozpatrzenie wniosków dowodowych ma skoncentrować cały materiał dowodowy, który będzie poddany ocenie w toku postępowania rozpoznawczego. Zgodnie z art. 206¹ k.p.c. rozprawę należy przygotować tak, aby nie było przeszkód do rozstrzygnięcia sprawy na pierwszym

posiedzeniu. Więcej posiedzeń niż jedno wyznacza się tylko w razie konieczności, zwłaszcza gdy przeprowadzenie wszystkich dowodów na jednym posiedzeniu nie jest możliwe. W takim przypadku posiedzenia powinny odbywać się w kolejnych dniach, a jeżeli nie jest to możliwe – tak, aby upływ czasu pomiędzy kolejnymi posiedzeniami nie był nadmierny.

W ramach wszystkich tych czynności dochodzi do zastosowania systemu dyskrecjonalnej władzy sędziego. Obok niego występuje jednak także prekluzja. Wyraźnie przewiduje ją art. 205¹² k.p.c. (Machnikowska, 2020: art. 205⁵ k.p.c., teza 18), lecz stosowanie tego prawa wyłączyć może art. 205³ § 2–3 k.p.c., który ma w tym przypadku charakter *lex specialis*.

Podsumowanie

Przepisy o postępowaniu przygotowawczym zostały wprowadzone po to, aby usprawnić prowadzenie postępowania. Mają się one również przyczynić do przyspieszenia rozpoznania sprawy. Cel ten może oznaczać rezygnację z instytucji, które są istotne z punktu widzenia prawidłowego toku postępowania i realizacji zasad przyświecających procesowi. Stąd konieczne jest rozważenie, czy przy okazji realizacji założonego celu nie doszło do uchybienia tym zasadom.

Wydaje się, że posiedzenie przygotowawcze realizuje większość zasad polskiego procesu cywilnego – są one bowiem w przepisach o posiedzeniu przygotowawczym obecne. Przepisy o posiedzeniu przygotowawczym nie naruszają zasady prawdy materialnej, rozporządzalności, równouprawnienia stron, ustności i bezpośredniości, kierownictwa sędziowskiego, skupienia (koncentracji) materiału dowodowego oraz swobodnej oceny dowodów. Wydaje się nawet, że w odniesieniu do niektórych z tych zasad posiedzenie stanowi wręcz ich urzeczywistnienie lub pełniejszą realizację. Taki wniosek nasunąć się może na pewno w zakresie zasad rozporządzalności, ustności, bezpośredniości, kierownictwa sędziowskiego, koncentracji materiału dowodowego – również na realizację zasady swobodnej oceny dowodów posiedzenie przygotowawcze ma raczej pozytywny wpływ. Przepisy o posiedzeniu przygotowawczym nie wpływają negatywnie – jak się wydaje – także na realizację zasady równouprawnienia stron i kontrydiktoryjności.

Przyjęte rozwiązania stanowią jednak częściowe odejście od zasady jawności i formalizmu procesowego. Zwłaszcza to drugie może niepokoić. Zasada formalizmu służy temu, aby postępowanie prowadzone było wobec jasnych i klarownych (przede wszystkim dla stron) reguł; zasada jawności ma z kolei przyczynić się do obiektywnego rozpatrzenia sprawy. Mimo pewnych odstępstw od tych zasad, wynikających z przepisów o posiedzeniu przygotowawczym, trzeba przyjąć, że w praktyce ich realizacja nie powinna być wykluczona. Strony bowiem mają

zapewniony udział w posiedzeniu i mogą korzystać z przysługujących im środków prawnych, aby przeciwdziałać ewentualnym negatywnym skutkom procesowym, które mogą zaistnieć w wyniku odejścia od zasady jawności i formalizmu w posiedzeniu przygotowawczym. Trzeba jednak stwierdzić, że dopiero praktyka pokaże, czy uproszczenie posiedzenia przygotowawczego nie odbije się negatywnie na sytuacji procesowej stron.

Literatura

- Bładowski B. (2013), *Metodyka pracy sędziego cywilisty*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Broniewicz W. (2008), *Postępowanie cywilne w zarysie*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Cieślak S. (2008), *Formalizm postępowania cywilnego*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Erciński T., Weitz K. (2005), *Efektywność ochrony prawnej udzielanej przez sądy w Polsce*, „Przegląd Sądowy”, nr 10.
- Jakubecki A. (1998), *Kontradyktoryjność a poznanie prawdy w procesie cywilnym w świetle zmian Kodeksu postępowania cywilnego*, „Przegląd Sądowy”, nr 10.
- Jaślikowski M. (2005), *Prawo sądu do przeprowadzenia z urzędu dowodów niewskazanych przez strony w świetle zasad i funkcji postępowania cywilnego*, „Przegląd Sądowy”, nr 11–12.
- Jodłowski J., Resich Z., Lapierre J., Misiuk-Jodłowska T., Weitz K. (2009), *Postępowanie cywilne*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Kozłowski Ł. (2016), *Prywatne nagranie przebiegu mediacji jako źródło dowodowe, a tajemnica przedsiębiorstwa*, „ADR. Arbitraż i Mediacja”, nr 1.
- Krakowiak M. (2013), *Komentarz do art. 233*, [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Laskowska-Hulisz A. (2018), *Zakres orzekania sądu pierwszej instancji w procesie cywilnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Łazarska A. (2012), *Rzetelny proces cywilny*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Machnikowska A. (2020), *Komentarz do art. 205⁴, art. 205⁵, art. 205⁸ i art. 205⁹*, [w:] T. Zembrzusi (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 1–2, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Muliński M. (2013), *Komentarz do art. 3*, [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Olaś A. (2016), *Umorzenie zawieszzonego procesu cywilnego w prawie polskim – perspektywa historyczna i kodyfikacyjna*, [w:] E. Marszałkowska-Krześ, I. Gil, Ł. Błaszczak (red.), *Kodeks postępowania cywilnego z perspektywy pięćdziesięciolecia jego obowiązywania. Doświadczenia i perspektywy*, Wydawnictwo Currenda, Sopot.
- Olczak-Dąbrowska D., Janas S. (2016), *Stosowanie art. 207 k.p.c. w praktyce sądowej*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa.
- Pietrkowski H. (2014), *Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Rylski P. (2009), *Aktywność sądu w zakresie zbierania materiału faktycznego sprawy w przygotowawczej fazie postępowania cywilnego (art. 207 § 2 i 3 KPC)*, [w:] H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska (red.), *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.

- Siedlecki W. (1965), *Zasady naczelnego postępowania cywilnego w świetle przepisów nowego k.p.c.*, „Studia Cywilistyczne”, t. 7.
- Siedlecki W. (1998), *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Siedlecki W., Świeboda Z. (2001), *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, PWN, Warszawa.
- Siedlecki W., Świeboda Z. (2001a), *Postępowanie nieprocesowe*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Zieliński A. (1994), *Załącznik do protokołu posiedzenia sądu (art. 161 k.p.c.)*, „Przegląd Sądowy”, nr 3.

Część III

Aksjologiczna ocena zmian dotyczących orzeczeń i środków zaskarżenia

Zmiany dotyczące orzeczeń w świetle nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. a prawo stron do sądu

*Agnieszka Góra-Błaszczkowska**

Wstęp

Prawo do sądu gwarantowane jest przez art. 10 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka¹, który stanowi, że:

Każdy człowiek ma na warunkach całkowitej równości prawo, aby przy rozstrzygnięciu o jego prawach i zobowiązaniach lub o zasadności wysuwanego przeciw niemu oskarżenia o popełnienie przestępstwa być słuchanym sprawiedliwie i publicznie przez niezależny i bezstronny sąd.

Również przepis art. 14 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych² przewiduje, że:

Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny i bezstronny sąd, ustanowiony przez ustawę, przy orzekaniu co do zasadności oskarżenia przeciw niemu w sprawach karnych bądź co do jego praw i obowiązków w sprawach cywilnych.

Stosownie do art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: Europejska Konwencja Praw Człowieka lub EKPCz)³:

Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzygnięciu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej.

* Doktor habilitowana nauk prawnych; profesor Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie.

¹ Przyjęta przez Zgromadzenie ONZ dnia 10 grudnia 1948 r.

² Otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 16 grudnia 1966 r., Dz.U. 1977 nr 38, poz. 167.

³ Z dnia 4 listopada 1950 r., Dz.U. 1993 nr 61, poz. 284.

Prawo do sądu jest gwarantowane także przez art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Zgodnie z powołanym przepisem każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Trybunał Konstytucyjny⁴ (dalej: TK) przyjmuje, że na treść prawa do sądu, w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, składa się: prawo dostępu do sądu, tj. prawo do uruchomienia procedury sądowej, prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej zgodnie z konstytucyjnymi wymogami sprawiedliwości i jawności, a także prawo do uzyskania wyroku sądowego.

Do wymogów tych dodać należy, że prawo do uzyskania wyroku sądowego musi zostać zrealizowane w rozsądnym terminie, jak bowiem powszechnie wiadomo – zgodnie ze zdaniem przypisywanym byłemu premierowi Wielkiej Brytanii Wiliamowi E. Gladstone’owi – *justice delayed is justice denied* (zob. Sourdin, Burstynier, 2014: 46 i nast.).

Zarówno zacytowane powyżej przepisy, jak i prezentowane w dalszej części tekstu wypowiedzi orzecznictwa i nauki, a także przyjęta na ich podstawie definicja prawa do sądu, są podstawą poniższych analiz zmian Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.). Skupiono się w nich wyłącznie na tych przepisach, które ograniczają – zdaniem autorki – prawo do sądu.

Wyrok oddalający powództwo oczywiście bezzasadne

Przepis art. 191¹ § 3 k.p.c. stanowi, że „[...] sąd może oddalić powództwo na posiedzeniu niejawnym, nie doręczając pozwu osobie wskazanej jako pozwany ani nie rozpoznając wniosków złożonych wraz z pozwem”.

Przed wszystkim podkreślenia wymaga, że przepis ten powinien znajdować się w k.p.c. w dziale czwartym pt. *Orzeczenia*, rozdziale pierwszym *Wyroki*, oddziale pierwszym *Wydanie wyroku*, jako że dotyczy przesłanek wydania wyroku oddalającego powództwo, aczkolwiek tylko w szczególnym przypadku, tj. w razie uznania go przez sąd za oczywiście bezzasadne – z tej właśnie przyczyny uwagi na jego temat umieszczono we wskazanym miejscu. Na wstępie należy zatem poświęcić uwagę przesłankom wydania takiego wyroku.

Marian Waligórski przyjmował, że przy ocenie bezzasadnego powództwa chodzi nie o szanse powodzenia żądanej ochrony prawnej (gdyż te często dają się ocenić dopiero po przeprowadzeniu pewnej części procesu), lecz o brak podstawowych warunków powodzenia zabiegów strony – widocznych już z samego jej wniosku, bez względu na to, jakie stanowisko zajmie wobec nich strona przeciwna (Waligórski, 1947: 141, 192).

⁴ Wyr. TK z 8.6.1998 r., K 28/97, OTK ZU 1998/4/50; wyr. TK z 12.3.2002 r., P 9/01, OTK ZU-A 2002/2/14; wyr. TK z 2.4.2001 r., SK 10/00, OTK 2001/3/52.

Zbigniew Resich i Władysław Siedlecki uznawali, że pod względem prawnym za bezzasadne można uznać powództwo, które bez głębszej analizy prawnej stanu faktycznego nie może być uwzględnione. Pod względem faktycznym oczywista bezzasadność powództwa zachodzi wówczas, gdy wnioski wysnute przez stronę z podanych przez nią faktów są rażąco sprzeczne z przyjętymi powszechnie zasadami logiki (Resich, Siedlecki, 1975: 229).

W nowszej literaturze przyjmuje się natomiast, że oczywista bezzasadność roszczenia dochodzonego pozwem to okoliczność, gdy bezzasadność roszczenia „[...] jest dostrzegalna bez żadnych wątpliwości już od samego początku”, np. z okoliczności przytoczonych w samym pozwie (Plebanek, 2012: 175). Zaproponowano też, aby za oczywiste bezzasadne uznawać powództwo pozbawione jakichkolwiek podstaw prawnych lub faktycznych w sposób, który jest dostrzegalny bez głębszej analizy prawnej i bez dokładnego badania dowodów przez każdego przeciętnego prawnika. Bez znaczenia jest przy tym strona podmiotowa powoda, a więc jego świadomość co do faktu bezpodstawności powództwa (Michalak, 2013: 112–113). Cytowany autor zaznacza jednocześnie, że proponowana definicja jest stosunkowo wąska i obejmuje najbardziej jaskrawe (kwalifikowane) przypadki powództw bezzasadnych. Na jej zawężenie wpływa z pewnością fakt posłużenia się wzorcem „przeciętnego prawnika”, a nie „przeciętnego prawnika specjalisty w danej dziedzinie prawa”.

Nie budzi wątpliwości trafność definicji oczywistej bezzasadności powództwa skonstruowanej w orzecznictwie TK⁵, który zdefiniował ją jako stan, gdy dla każdego prawnika, bez potrzeby dokładnej analizy sprawy pod względem faktycznym i prawnym, jest jasne, że nie ma podstawy do udzielenia żądającemu merytorycznej ochrony prawnej. Nadto podkreślono, że dochodzone roszczenie albo podjęta obrona praw są całkowicie bezzasadne, gdy dla każdego prawnika – bez głębszej analizy prawnej, bez dokładnego badania i oceny dowodów – jest jasne, że nie mogą być one uwzględnione.

Zgadzam się z poglądem (Błaszczak, 2020: 435), że sąd powinien dokonać oceny powództwa oczywiście bezzasadnego na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, które są mu znane w chwili dokonywania oceny. Sąd będzie się opierał zarówno na treści pozwu (żądania i uzasadnienia), jak i na treści załączników, okolicznościach wniesienia, faktach powszechnie znanych lub znanych sądowi z urzędu.

Nie wchodząc w skomplikowaną tematykę powództwa oczywiście bezzasadnego, na użytek niniejszego opracowania trzeba przyjąć, że powództwo oczywiście bezzasadne należy mierzyć wzorcem „przeciętnego prawnika”, dla którego oczywiste jest „na pierwszy rzut oka”, że powództwo nie może zostać uwzględnione. Wzorzec ten należy stosować do oceny powództwa zarówno pod względem prawnym, jak i faktycznym. Nie jest wystarczająca ocena tylko z punktu

⁵ Wyr. TK z 16.6.2008 r., P 37/07.

widzenia jednego z wymienionych kryteriów, wówczas bowiem powództwo nie jest „oczywiście” bezzasadne (ciekawe przykłady powództw oczywiście bezzasadnych – zob. Stępień, 2011: 423–443). W tym zakresie zresztą można wykorzystać niezwykle bogate orzecznictwo i literaturę powstałą na gruncie „oczywistej bezzasadności” skargi kasacyjnej (zob. Góra-Błaszczkowska, 2020: 1227–1228).

Oddalenie powództwa przez sąd I instancji z powodu jego oczywistej bezzasadności i następnie oddalenie apelacji przez sąd II instancji skutkować będzie pozbawieniem pozwanego prawa do sądu w ten sposób, że w ogóle nie będzie on wiedział o toczącym się przeciwko niemu postępowaniu. Dowie się o nim tylko w sytuacji, gdy sąd II instancji uwzględni apelację i po uchyleniu wyroku przez sąd II instancji doręczone mu zostaną wyroki sądów obu instancji. W toku postępowania przed sądami obu instancji pozwany nie będzie mógł zaprezentować swojego stanowiska w sprawie, co ma znaczenie zwłaszcza wtedy, gdyby okazało się, że sprawa dotyczy kwestii już wcześniej osądzonej, o czym sądy zazwyczaj nie są w stanie poznać wiedzy z urzędu (a powód z oczywistych przyczyn ich o tym nie poinformuje). Skoro pozwany nie będzie mógł postawić zarzutu *res iudicata*, sąd (sądy) po raz kolejny będzie (będą) orzekać merytorycznie w sprawie uprzednio już rozstrzygniętej prawomocnym wyrokiem, co w istocie okaże się nie tylko nadużywaniem prawa powoda do sądu, ale także marnowaniem czasu i pieniędzy publicznych na rozpoznawanie, choćby i na posiedzeniu niejawnym, oczywiście bezzasadnego powództwa.

Nadto opisywana możliwość wydania wyroku oddalającego powództwo oczywiście bezzasadne na posiedzeniu niejawnym jest niebezpieczna z punktu widzenia samych sędziów – zamiast swobody orzekania i niezawisłości sędziowskiej możemy mieć do czynienia z nieuprawnioną i wykraczającą poza ustawowe standardy arbitralnością orzeczeń. Zasadą w postępowaniu cywilnym jest bowiem orzekanie w składzie jednego sędziego – łatwiej wówczas o błąd co do oceny „oczywistej bezzasadności” niż podczas orzekania w składach trzyosobowych. Jeżeli sprawa rozpoznawana jest na rozprawie, możliwe jest zaprezentowanie i uzasadnienie stanowiska w sposób przekonujący, podniesienie dodatkowych argumentów, rozważenie wątpliwości z innymi członkami składu – podczas orzekania jednoosobowo na posiedzeniu niejawnym możliwość błędnego uznania powództwa za oczywiście bezzasadne zwiększa się.

Mimo iż wierzę w odpowiedzialność oraz poziom wiedzy i doświadczenia zawodowego sędziów, mam jednak wątpliwości, czy omawiany przepis rzeczywiście spełni swoją funkcję. Nie sądzę, aby w praktyce był nadużywany, ale jeśli nawet stanie się podstawą orzeczenia w nielicznych stosunkowo przypadkach, to czy rzeczywiście jego wprowadzenie do ustawy będzie można uznać za uprawnione? Czy ograniczenie prawa do sądu warte jest dopuszczania takiej możliwości? W tej chwili trudno antycypować bilans zysków i strat.

Ponadto sposób wyrokowania w opisywanym przypadku przez sąd II instancji został szczegółowo uregulowany w art. 391¹ k.p.c. Również ten przepis budzi

wątpliwości z punktu widzenia zagwarantowania prawa do sądu obu stronom postępowania. W razie bowiem zaskarżenia tego wyroku apelacją sąd znowu będzie orzekał na posiedzeniu niejawnym, na podstawie art. 391¹ § 1 k.p.c., nie doręczając apelacji osobie wskazanej jako pozwany ani nie rozpoznając wniosków złożonych wraz z tą apelacją. Co więcej, sąd może pominąć czynności, które ustawa nakazuje podjąć na skutek wniesienia apelacji – w szczególności nie wzywać powoda do usunięcia jej braków ani uiszczenia opłaty. Jeżeli apelacja zostanie oddalona, wówczas – zgodnie z art. 391¹ § 4 k.p.c. – sąd II instancji może ograniczyć uzasadnienie wyroku do wyjaśnienia jego podstawy prawnej i odwołania się do ustaleń zawartych w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji. Na mocy art. 391¹ § 5 k.p.c. wyrok z pisemnym uzasadnieniem (o ile je sporządzono) i wymaganymi przez ustawę pouczeniami z urzędu doręcza się tylko powodowi. Podsumowując, dwuinstancyjne postępowanie będzie toczyć się bez wiedzy i udziału pozwanego. Trudno uznać to rozwiązanie za sposób „ochrony” jego interesów, aczkolwiek faktem jest, że nie będzie on musiał ponosić kosztów, czasem nie małych, związanych z koniecznością sporządzenia i wniesienia odpowiedzi na pozew, a następnie – odpowiedzi na apelację. Pozwany o postępowaniu dowie się tylko w razie uchylecia wyroku wydanego na podstawie art. 191¹ k.p.c., wówczas bowiem – stosownie do art. 391¹ § 7 pkt 2 k.p.c. – wraz z odpisem pozwu doręcza się mu odpisy apelacji oraz wyroków sądów obu instancji z uzasadnieniami.

Odroczenie ogłoszenia wyroku

Kolejnym przepisem dotyczącym orzeczeń, który budzi wątpliwości z punktu widzenia prawa do sądu w jego aspekcie – prawa do uzyskania orzeczenia w rozsądnym terminie – jest art. 326 § 1 k.p.c. Przepis ten brzmi następująco:

Ogłoszenie wyroku powinno nastąpić na posiedzeniu, na którym zamknięto rozprawę. Postanowieniem wydanym niezwłocznie po zamknięciu rozprawy sąd może odroczyć ogłoszenie wyroku na oznaczony termin przypadający nie później niż dwa tygodnie po dniu zamknięcia rozprawy. Jeżeli sprawa jest szczególnie zawiła, materiał sprawy jest szczególnie obszerny lub sąd jest znacznie obciążony czynnościami w innych sprawach, termin ten wyjątkowo może wynosić miesiąc po dniu zamknięcia rozprawy.

W uzasadnieniu projektu tej zmiany przyznano, że sędzia „[...] ma nikłą ilość czasu na przygotowanie się do sprawy”. Jako sędzia orzekający twierdzą jednak, że problem ten nie zostanie rozwiązany poprzez przedłużenie terminu do ogłoszenia wyroku do jednego miesiąca. W ciągu tego miesiąca, o który odroczone ogłoszenie, sędzia nie zostanie zwolniony ze swoich obowiązków ani odciążony w żaden inny sposób po to, aby mógł napisać uzasadnienie w konkretnej sprawie. Sędzia będzie w tym czasie wykonywał swoje normalne obowiązki;

liczba rozpraw, wydawanych przez niego wyroków oraz wpływających do jego referatu wniosków o uzasadnienie orzeczeń nie zostanie zmniejszona, zablokowana ani nie zmaleje sama przez się. Jeśli sędzia nie ma czasu przygotować orzeczenia przed ostatnim, wyznaczonym na rozprawę posiedzeniem (lub bezpośrednio po jej zamknięciu) nie znajdzie na to czasu również za miesiąc. Przedłużenie w art. 326 § 1 k.p.c. czasu, na który można odroczyć ogłoszenie wyroku, przedłuży i tak długo toczące się postępowania w sprawach cywilnych, naruszając prawo stron do sądu w aspekcie prawa do uzyskania wyroku w rozsądnym terminie.

Termin sporządzenia uzasadnienia wyroku

Do niepożądanych przez projektodawcę skutków, tj. przedłużenia czasu trwania postępowania sądowego, może doprowadzić również zmiana art. 329 § 4 k.p.c., niezawierającego żadnego ograniczenia w zakresie terminu, do którego prezes może przedłużyć sporządzenie uzasadnienia wyroku. Przepis pozwala prezesowi sądu na przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia na czas oznaczony tylko w przypadku niemożności sporządzenia uzasadnienia w terminie.

Niestety, możliwość ta w żaden sposób nie rozwiązuje problemów sędziów, którzy są nadmiernie obciążeni pracą orzeczniczą – sporządzanie uzasadnień jest bowiem chyba jej najtrudniejszą częścią. W przedłużonym czasie na sporządzenie uzasadnienia sędzia nadal będzie musiał wykonywać swoje normalne obowiązki, wynikające z przypadającego na niego obciążenia.

Z punktu widzenia gwarancji rzetelnego postępowania obawy budzi całkowite pozostawienie prezesowi sądu decyzji co do tego, któremu sędziemu i na jaki czas przedłuży on termin do sporządzenia uzasadnienia. Nadto, co jeszcze bardziej niepokojące, przepis nie zawiera żadnych ograniczeń odnośnie oznaczenia tego terminu.

Jak już wypowiadałam się na ten temat⁶, konsekwencje wprowadzenia przepisu art. 329 § 4 k.p.c. będą bardzo dolegliwe zwłaszcza dla strony, która nie zamierza zaskarżyć orzeczenia, ale której przeciwnik procesowy wykorzystuje każdą możliwość wydłużenia czasu na uprawomocnienie się orzeczenia – także i w ten sposób, że wiedząc o liczbie uzasadnień przypadających na sędziego, składa wniosek o uzasadnienie, licząc, że przedłuży w ten sposób termin uprawomocnienia się wyroku (po uzyskaniu uzasadnienia będzie mógł ponadto złożyć apelację, a więc postępowanie w sprawie przedłuży się co najmniej o kilka, jeśli nie kilkanaście miesięcy). Naruszone więc może zostać prawo do sądu w aspekcie prawa do uzyskania wyroku w rozsądnym terminie.

⁶ Opinia na zlecenie Sejmu RP.

W unormowaniu nie dookreślono także pojęcia „niemożność sporządzenia uzasadnienia w terminie” (art. 329 § 4 k.p.c.), a dodatkowo wprowadzono pojęcie „niemożliwości” sporządzenia uzasadnienia (w ogóle), skutkującej zastosowaniem przepisu art. 331 § 4 k.p.c. Z powyższego wynika jedynie, że pojęcie „niemożność sporządzenia uzasadnienia w terminie” dotyczy innych sytuacji niż „niemożliwość” jego sporządzenia.

Stosowanie niedookreślonych pojęć w ogóle, a w szczególności jako podstawy do przedłużenia terminu do sporządzenia uzasadnienia, może skutkować wydawaniem przez prezesa sądu rozbieżnych decyzji wobec wniosków w tym przedmiocie składanych przez poszczególnych sędziów. Prezes sądu uzyska bardzo daleko idące uprawnienia, szerokie pole do działania i wpływania na poszczególnych sędziów.

Oczywiście zakładam, że poszczególni prezesi będą starali się ujednoczyć zasady rozpoznawania wniosków wobec wszystkich podległych im sędziów, ale w skali kraju, a nawet jednego miasta, w którym jest wiele sądów, jak np. w Warszawie, mogą kształtować się na tym tle bardzo rozbieżne praktyki. Prezesi sądów, co niewykluczone, mogą zostać nadmiernie obciążeni dodatkową pracą związaną z koniecznością rozpoznania wniosków sędziów o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia.

Omawiany przepis jednocześnie daje prezesom sądów daleko idącą możliwość wpływania na pracę poszczególnych sędziów: od prezesa zależy, czy w konkretnej sprawie udzieli sędziemu dwu-, sześćo- bądź dwunastomiesięcznego terminu do sporządzenia uzasadnienia. Jeśli konkretny sędzia nie uzyska zgody prezesa na sporządzenie uzasadnienia w przedłużonym terminie, a przekroczy termin ustawowy, może zostać wszczęte wobec niego postępowanie dyscyplinarne, zwłaszcza jeśli taka sytuacja się powtórzy. Funkcje prezesa sądu w opisanym zakresie znacząco przekroczą jego administracyjne (kierownicze i organizacyjne) obowiązki, co może zostać ocenione przez Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPCz) – w razie wniesienia skargi opartej na opisanej sytuacji – jako naruszające niezależność sędziów.

Z perspektywy art. 6 EKPCz, tj. rzetelnego postępowania toczącego się przed niezależnym sądem (sędzią), badaniu podlega, czy sędziowie sądu byli wystarczająco niezależni od prezesa sądu, a także czy prezesi sądów wykonywali wyłącznie funkcje administracyjne (kierownicze i organizacyjne), które były ściśle oddzielone od funkcji sądowniczej.

ETPCz w swoim orzecznictwie podkreśla bowiem, że wewnętrzna niezależność sądowa wymaga, aby sędziowie orzekający byli wolni od nacisków ze strony innych sędziów lub osób pełniących obowiązki administracyjne w sądzie, takich jak prezes sądu lub przewodniczący wydziału w sądzie⁷. ETPCz w jednej

⁷ Wyr. ETPCz z 22.12.2009 r. w sprawie Parlov-Tkalčić przeciwko Chorwacji; wyr. ETPCz z 10.10.2000 r. w sprawie Daktaras przeciwko Litwie; wyr. ETPCz z 9.10.2008 r. w sprawie

ze spraw badań, czy system prawny przewidywał odpowiednie zabezpieczenia przed arbitralnym wykonywaniem przez prezesów sądów obowiązków przydzielania spraw sędziom⁸.

Przypadki podejmowania przez prezesa decyzji o przedłużeniu sędziemu terminu do sporządzenia uzasadnienia, które ewentualnie będą analizowane przez ETPCz, spowodują zapewne badanie nie tylko przyczyn, ale i warunków przedłużenia konkretnemu sędziemu terminu do sporządzenia uzasadnienia w sprawie na określony czas. Należy wyrazić poważne obawy, że jeżeli w opisanej sytuacji zostanie wniesiona skarga do ETPCz z powołaniem się na naruszenie niezależności i bezstronności sędziego, wynik rozpoznania tak umotywowanej skargi nie będzie dla Polski korzystny.

Skład sądu rozpoznającego sprawę po uchyleniu wyroku przez sąd II instancji

Wątpliwości z punktu widzenia prawa do sądu budzi również art. 386 § 5 k.p.c. Zgodnie z jego treścią w przypadku uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sąd rozpoznaje ją w tym samym składzie, chyba że nie jest to możliwe lub powodowałoby nadmierną zwłokę w postępowaniu. Uzasadnienie zmiany tego przepisu, zawarte w ostatnim zdaniu projektu, brzmi: „[...] skutki swoich błędów w postaci dodatkowego nakładu pracy ponieście ten sędzia, który je popełnił – co po pierwsze należy uznać za sprawiedliwe, a po drugie będzie to motywacją do starannego prowadzenia postępowania” (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 82).

W uzasadnieniu projektu zmian ustawy nie powinno się zawierać sugestii co do sposobu prowadzenia postępowania oraz motywacji sędziów orzekających w sądach I instancji, bez poparcia ich badaniami aktowymi, analizami czy statystykami. W praktyce zdarzają się sytuacje, gdy prawidłowy i trafny wyrok sądu I instancji zostaje uchylony z przyczyn innych niż nieprawidłowa ocena stanu faktycznego sprawy. Strony bowiem nierzadko dopiero w apelacji prezentują dowody, których z różnych przyczyn nie zaprezentowały przed sądem I instancji (np. z powodu niewystarczającej znajomości przepisów, braku profesjonalnej pomocy prawnej czy ze względu na chęć przedłużenia postępowania). Skoro więc dopiero sąd II instancji miał szansę zapoznać się z tymi dowodami, a następnie uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, uznając, że musiałyby przeprowadzić postępowanie dowodowe w całości, trudno „winić” sąd I instancji i „karać”

Moiseyev przeciwko Rosji; wyr. ETPCz z 6.10.2011 r. w sprawie Agrokompleks przeciwko Ukrainie.

⁸ Wyr. ETPCz z 22.12.2009 r. w sprawie Parlov-Tkalčić przeciwko Chorwacji.

sędziego, który wydał wyrok prawidłowy w ustalonych przez siebie okolicznościach sprawy, ponownym jej rozpoznawaniem. Jeżeli przedstawienie dowodów dopiero w apelacji było wyrazem przyjętej przez stronę lub jej pełnomocnika „taktyki” procesowej, sędzia będzie zupełnie bezradny w razie ponownego nadużywania praw procesowych przez tak działającą stronę także w ponownie toczącym się postępowaniu.

Opisane w uzasadnieniu projektu „przerzucanie na sąd odwoławczy postępowania dowodowego” może również wynikać z odmiennej oceny stanu faktycznego lub prawnego sprawy, a także z oddalenia przez sąd I instancji wniosków dowodowych, które to czynności zostały następnie odmiennie ocenione przez sąd II instancji. Zatem konieczność prowadzenia postępowania dowodowego przez sąd II instancji nie musiała wynikać w ogóle z nieprawidłowego prowadzenia rozprawy albo niedostatecznego przygotowania sędziego, ale tylko i wyłącznie np. z dokonania przez niego odmiennej oceny prawnej stanu faktycznego albo z zastosowania art. 205¹² § 1 k.p.c. (pominięcie dowodów) lub art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c., tj. oceny, że powołano dowód zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania (odpowiednio w poprzednim stanie prawnym – przez zastosowanie art. 207 § 6 k.p.c. – że dowody zostały powołane tylko dla zwłoki lub były spóźnione).

W opisanej sytuacji, gdy sąd II instancji prowadził postępowanie dowodowe (przeprowadził dowody), brak podstaw do „karania” sędziego orzekającego w I instancji koniecznością ponownego orzekania w sprawie przez niego już osądzonej. Nadto sprawa może zostać przekazana do ponownego rozpoznania sądowi I instancji w rezultacie błędnych wyników oceny stanu faktycznego lub prawnego dokonanej przez sąd II instancji.

Wejście w życie art. 386 § 5 k.p.c. oznacza, że po uchyleniu wyroku w sprawie orzekał będzie ten sam sędzia sądu I instancji, który wydał uchylony wyrok. Sytuacja ta narusza prawo strony do rzetelnego postępowania – postępowanie naruszające bezstronność, niezależność i niezawisłość sądu nie jest bowiem postępowaniem rzetelnym.

Strony będą miały uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziego, zmuszonego omawianym przepisem do ponownego orzekania w tej samej sprawie. Strona składająca apelację, w wyniku której uchylono orzeczenie sądu I instancji, będzie miała podstawy wątpić, czy nie spotka się ze stronnictwym i niesprawiedliwym traktowaniem jej przez sędziego, który poprzednio już orzekał w jej sprawie.

ETPCz wielokrotnie w swoim orzecznictwie podkreślał, że bezstronność sędziego – w rozumieniu artykułu 6 ust. 1 EKPCz – musi być ustalona na podstawie testu subiektywnego (w którym należy wziąć pod uwagę osobiste przekonanie i zachowanie danego sędziego w toku postępowania, tj. czy sędzia miał jakiegokolwiek osobiste uprzedzenia lub uprzedzenia w danej sprawie), a także na podstawie testu obiektywnego (poprzez ustalenie, czy sam sąd i jego skład dają wystarczające gwarancje, aby wykluczyć wszelkie uzasadnione wątpliwości dotyczące

swojej bezstronności)⁹. Jeśli chodzi o test obiektywny, należy ustalić, czy przy podejmowaniu decyzji w danym przypadku istniał uzasadniony powód, by obawiać się, że sąd nie był bezstronny – decydujące jest to, czy można obawę konkretnej strony uznać za obiektywnie uzasadnioną¹⁰. Postępowanie musi być przez stronę oceniane jako prowadzone rzetelnie niezależnie od wyniku postępowania, tzn. od tego, czy ostatecznie strona uzyskała korzystne dla siebie rozstrzygnięcie przed sądem¹¹.

Zgodnie z powszechnie znanym stanowiskiem, *justice should not only be done, but should manifestly and undoubtedly be seen to be done*¹², sędzia powinien być postrzegany jako bezstronny (neutralny) przez wszystkie strony sporu w celu uniknięcia sytuacji, w której którakolwiek z nich mogłaby odczuć, że została potraktowana niesprawiedliwie z powodu nastawienia do niej sędziego (Tomkins, Applequist, 2008: 261). Zatem to strona ma być przekonana, że jest lub została przez sąd potraktowana bezstronnie; nie jest miarodajne dla tej oceny wewnętrzne przekonanie sędziego, że zachowywał się bezstronnie. W konsekwencji wprowadzenia w życie art. 386 § 5 k.p.c. bezstronność – jako aspekt prawa do sądu – nie będzie mogła zostać zagwarantowana.

Przepis art. 386 § 5 k.p.c. jest zatem sprzeczny także z innymi przepisami k.p.c. Ustawodawca nie przewidział bowiem w projekcie zmiany art. 48 pkt 5 k.p.c., zgodnie z którym sędzia jest wyłączony „[...] w sprawach, w których w instancji niższej brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia [...]”. Skoro art. 48 k.p.c. ma być pozostawiony w dotychczasowym kształcie, między nim a art. 386 § 5 k.p.c. będzie zachodziła sprzeczność.

Można oczywiście traktować art. 386 § 5 k.p.c. jako szczególny wobec art. 48 pkt 5 k.p.c., jednakże analiza wzajemnego stosunku obu przepisów musi doprowadzić do wniosku, że oba dotyczą tej samej sytuacji faktycznej, ale regulują ją w dokładnie przeciwny sposób.

Jednocześnie trzeba zwrócić uwagę na art. 379 pkt 4 k.p.c., zgodnie z którym nieważność postępowania zachodzi, jeżeli w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy. Sędzia, który orzekał podczas poprzedniego rozpoznania sprawy przez sąd I instancji, jest wyłączony z mocy ustawy (tj. art. 48 pkt 5 k.p.c.), a brak jego wyłączenia prowadzi do nieważności postępowania.

⁹ Wyr. ETPCz z 24.2.1993 r. w sprawie Fey przeciwko Austrii; wyr. ETPCz z 21.3.2001 r. w sprawie Wettstein przeciwko Szwajcarii; wyr. ETPCz z 15.10.2009 r. w sprawie Micallef przeciwko Malcie; wyr. ETPCz z 9.1.2018 r. w sprawie Nicholas przeciwko Cypru.

¹⁰ Wyr. ETPCz z 21.3.2001 r. w sprawie Wettstein przeciwko Szwajcarii; wyr. ETPCz z 7.8.1996 r. w sprawie Ferrantelli i Santangelo przeciwko Włochom.

¹¹ „A fair trial is a trial that is understood to be fair. However, verdicts are reached, it is important that all parties to a trial – and, most especially, the general public view the trial as a fair process” (Brooks, 2009: 1112). „Justice must be done within the process of reaching the verdict” (Ho, 2008: 84).

¹² Zob. wyr. z 1924 r. w sprawie Król przeciwko Sędziowie z Sussex, *ex parte* McCarthy (por. Richardson Oakes, Davies, 2016).

Nowelizacja k.p.c. nie zmieniła przepisu art. 379 pkt 4 k.p.c. W konsekwencji proponowana treść art. 386 § 5 k.p.c. w omawianym zakresie jest sprzeczna z art. 48 pkt 5 k.p.c. i art. 379 pkt 4 k.p.c., co wcześniej lub później doprowadzi do konieczności dokonania kolejnej zmiany kodeksu w celu doprecyzowania ww. przepisów (przepisu).

W dodatku przyczyny wprowadzenia art. 386 § 5 k.p.c., podane w uzasadnieniu projektu, są zupełnie niezrozumiałe. Niczym nieoparte jest założenie projektodawcy, iż ograniczenie możliwości uchylecia wyroków sądów I instancji doprowadziło do powstania „[...]” praktyki sądów I instancji polegającej na przrzucaniu na sąd odwoławczy części, a niekiedy nawet całości, postępowania dowodowego” (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019). Bez wątpienia opisane sytuacje mogły zdarzyć się w praktyce orzeczniczej (brak jednak w projekcie odwołania się do jakichkolwiek danych statystycznych), ale można mieć poważne wątpiwości, czy dla uregulowania wyjątków warto wprowadzać do kodeksu przepis art. 386 § 5 k.p.c., który jest tak daleko idący i jednocześnie narusza zasady EKPCz oraz zasady konstytucyjne, a także jest w sposób oczywisty sprzeczny z powołanymi wyżej przepisami postępowania cywilnego.

Podsumowując, odnosi się wrażenie, że projektodawca błędnie zdiagnozował, dlaczego sądy II instancji prowadzą (prowadziły) postępowanie dowodowe w całości lub w części. Z tego powodu chyba nazbyt pochopnie i bez dogłębego przemyślenia wszystkich konsekwencji w zakresie wiążących RP aktów prawa może on doprowadzić do naruszenia EKPCz oraz innych, opisanych na wstępie aktów prawa międzynarodowego.

Notabene również sądy II instancji w obecnym stanie prawnym mają – wynikający z przepisów k.p.c. – obowiązek orzekania co do meritum sprawy; nie są tylko sądami kontrolującymi prawidłowość wydanego orzeczenia. Obowiązuje wciąż jeszcze system apelacji „pełnej”, więc czynności dowodowe przed sądem II instancji są nadal dozwolone oraz niejednokrotnie uzasadnione – i to nie tylko z powodu wadliwości postępowania przed sądem I instancji, ale także m.in. ze względu na sposób sformułowania zarzutów apelacji, przedstawienie dowodów dopiero w apelacji lub dokonanie przez sąd II instancji odmiennej oceny, czy dowody są spóźnione lub zostały powołane tylko dla zwłoki (art. 205¹² § 1 k.p.c., art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c.).

Brak jakichkolwiek analiz i danych statystycznych na temat przyczyn prowadzenia przez sądy II instancji postępowania dowodowego uniemożliwia zrozumienie, dlaczego sędzia, który poprzednio orzekał w sprawie, po uchyleniu jego wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania ma ponownie w niej orzekać, mimo iż na mocy art. 48 pkt 5 k.p.c. jest od orzekania wyłączony, a naruszenie tego wyłączenia skutkuje nieważnością postępowania z mocy samego prawa, tj. na podstawie art. 379 pkt 4 k.p.c.

Orzekanie przez sąd II instancji

Sądy II instancji nadal są sądami merytorycznie rozpoznającymi sprawy po wniesieniu apelacji od wyroków sądów I instancji. Przepis art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. umożliwia „[...] powołanie, w razie potrzeby, nowych faktów lub dowodów”.

W apelacji strona może (nadal) składać wnioski dowodowe, a w sytuacji z art. 331 § 4 k.p.c. strony oraz sąd II instancji nie będą w ogóle dysponować pisemnym uzasadnieniem orzeczenia sądu I instancji z powodu niemożności jego sporządzenia.

Sądy rozpoznające apelację będą musiały szczegółowo przeanalizować całość akt sprawy: postępowanie przed sądem I instancji, pisma procesowe i oczywiście apelację – a następnie dokonać własnej analizy stanu faktycznego i prawnego sprawy.

Opisana sytuacja spowoduje wydłużenie czasu rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy, a w konsekwencji – wydłużenie czasu na uzyskanie przez strony prawomocnego orzeczenia co do meritum sprawy. Jest to kolejny przykład naruszenia prawa do sądu w aspekcie prawa do uzyskania rozstrzygnięcia sądowego w rozsądnym terminie.

Podsumowanie

Podsumowując, wyrażam obawy, że wprowadzone w 2019 r. do k.p.c. zmiany wpłyną negatywnie na realizację prawa obywateli – zwłaszcza stron postępowania – do sądu. Ograniczenie zasady wyrażonej w art. 6 EKPCz może spowodować wydawanie niekorzystnych dla Polski rozstrzygnięć w razie zaskarżenia orzeczeń wydanych przez polskie sądy na podstawie nowo wprowadzonych przepisów.

Strony postępowań przed sądami polskimi, które zdecydują się na wniesienie skargi do ETPCz – z powołaniem się na naruszenie art. 6 EKPCz – mają znaczne szanse na uzyskanie korzystnego dla siebie orzeczenia. Strony będą mogły powoływać się na naruszenia zasady bezstronności i niezawisłości sędziowskiej oraz naruszenie ich prawa do uzyskania wyroku w sprawie w rozsądnym terminie, a każda z tych przesłanek – nawet występująca samodzielnie – stanowi naruszenie art. 6 EKPCz, tj. prawa strony do rzetelnie ukształtowanego postępowania.

Zaprezentowane przepisy nie są też zgodne z zasadami Konstytucji RP i polskiego postępowania cywilnego. Poważne obawy budzi możliwość realizacji zasady ekonomii procesowej i szybkości postępowania. Chodzi w szczególności o możliwość bezterminowego właściwie przedłużenia czasu do sporządzenia uzasadnienia wyroku na podstawie arbitralnej zgody prezesa sądu. W ten sposób wydłużony zostanie – i tak już bardzo długi – czas do uzyskania prawomocnego

orzeczenia w sprawach cywilnych. Biorąc pod uwagę, że postępowanie rozpoznawcze jest tylko etapem przed koniecznym następnie egzekwowaniem wyroku, uzyskanie należnego świadczenia przeciągnie się w nieskończoność. Postępowania egzekucyjne w Polsce nigdy nie odznaczały się szybkością ani sprawnością – obawiam się zatem, że obecnie możliwość uzyskania należnego świadczenia zostanie jeszcze bardziej odsunięta w czasie.

Literatura

- Błaszczak Ł. (2020), *Komentarz do art. 191¹*, [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 1, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Brooks T. (red.), (2009), *The Right to a Fair Trial*, Routledge, London.
- Góra-Błaszczkowska A. (2020), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1–424¹²*, t. 1, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Ho H.L. (2008), *A Philosophy of Evidence Law: Justice in the Search for Truth*, Oxford University Press, Oxford.
- Michalak A. (2013), *Oczywiście bezzasadne powództwo w dziedzinie praw własności przemysłowej*, „Przegląd Sądowy”, nr 11–12.
- Plebanek M.G. (2012), *Nadużycie praw procesowych w postępowaniu cywilnym*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Resich Z., Siedlecki W. (1975), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- Richardson Oakes A., Davies H. (2016), *Justice Must Be Seen to Be Done: A Contextual Reappraisal*, „Adelaide Law Review”, nr 37(2).
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2019), *Druk nr 3137. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.
- Sourdin T., Burstyner N. (2014), *Justice Delayed is Justice Denied*, „Victoria University Law and Justice Journal”, nr 4(1).
- Stępień M. (2011), *Nadużycie prawa do sądu – czy sądy są bezsilne względem pieniaczy sądowych?*, [w:] M. Balcerzak, T. Jasudowicz, J. Kapelańska-Pręgowska (red.), *Europejska konwencja praw człowieka i jej system kontrolny – perspektywa systemowa i orzecznicza*, Katedra Praw Człowieka Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Tomkins A., Applequist K. (2008), *Contract of Justice: Beyond Civil Litigation*, [w:] B.H. Bornstein, R.L. Wiener, R. Schopp, S.L. Willborn (red.), *Civil Juries and Civil Justice*, Springer, New York.
- Waligórski M. (1947), *Proces cywilny – funkcja i struktura*, Gebethner i Wolf, Warszawa.

Zmiany w zakresie ogłaszania i uzasadniania orzeczeń a prawo do rzetelnego procesu

*Michał Krakowiak**

Rzetelny proces jako zasada prawna w postępowaniu cywilnym

Na wstępie rozważań podjętych w prezentowanym opracowaniu trzeba przypomnieć, że zasady postępowania cywilnego określa się jako dyrektywy jego sprawności, zapewniające realizację funkcji postępowania, w tym funkcji podstawowej w postaci rozstrzygnięcia spraw cywilnych, przez właściwe ich załatwienie (Broniewicz, 2016: 68). Zasady te powszechnie klasyfikuje się jako naczelną zasadę wymiaru sprawiedliwości, które odnoszą się zarówno do sądowego postępowania cywilnego, jak i karnego, oraz które uznaje się za zasady naczelną postępowania cywilnego jako takiego (Misiuk-Jodłowska, 2009: 111–112; Wiśniewski, 2009: 42; Góra-Błaszczkowska, 2016: 560–663). W nauce procesu cywilnego zasada rzetelnego procesu przez długi czas nie była umieszczana wśród naczelną zasad wymiaru sprawiedliwości, zarazem jednak przyjmowano i definiowano samą koncepcję rzetelnego procesu (Łazarska, 2012: 60). Dla dalszych rozważań warto w tym miejscu przywołać niezwykle trafne stanowisko Eugeniusza Waśkowskiego, który – omawiając zasady podstawowe postępowania sporadycznego – wskazał, że pierwszym i najważniejszym warunkiem procesu cywilnego jest zapewnienie słuszności wyroków wydawanych przez sądy. Wyrok jest zatem słuszny wtedy, gdy faktyczne okoliczności sprawy zostały prawidłowo odczytane w odpowiednich normach prawnych. Powinien on ponadto odpowiadać następującym trzem wymogom: legalności, prawdy materialnej i logiczności. Drugi warunek procesu cywilnego to dogodny dla stron i sędziów wyrok. W ramach tego postulatu Waśkowski wyjaśnił, że tryb postępowania powinien być taki, aby obywatel potrzebujący ochrony prawnej mógł łatwo i szybko ją otrzymać, natomiast sąd, do którego obywatel się zwrócił, mógł bez zbytecznego wysiłku udzielić tejże ochrony. Co istotne, autor słusznie zauważył, iż przy zderzeniu postulatu

* Doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ), pracownik Katedry Postępowania Cywilnego I na Wydziale Prawa i Administracji UŁ.

prawidłowości wyroku i dogodności postępowania ten ostatni ma znaczenie drugorzędne. Procedura cywilna, przy której sprawy są rozstrzygane łatwo i szybko, ale niesłusznie, nie ma dla obywateli żadnej wartości. Waškowski wskazał, że „[...] proces powinien być zbudowany na fundamentach zapewniających trwałość i bezpieczeństwo gmachu; psuć zaś fundament gwoźli szybszemu i łatwiejszemu wzniesieniu lekkiej, lecz nietrwałej budowli byłoby nieroztropne” (Waškowski, 1932: 77–78). Polski prawnik przypisał wymóg dogodności procesu do ogólnej zasady ekonomii procesowej (politycznej), która wyraża się w stwierdzeniu: „najmniejszym wysiłkiem osiągnąć największy rezultat”. Na opisaną zasadę składają się trzy elementy, tj. zaoszczędzenie czasu, czyli szybkość; ułatwienie pracy, czyli prostota procesu; zmniejszenie kosztów, czyli taniość postępowania (tamże: 79).

W wyniku ewolucji poglądów przedstawicieli nauki i przyjęcia do polskiego systemu prawa zasad prawa międzynarodowego, w tym przede wszystkim art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: EKPCz)¹, zaczęto wyodrębnić zasadę rzetelnego postępowania (sprawiedliwość proceduralną) jako jedną z naczelných zasad wymiaru sprawiedliwości. We współczesnej nauce trafnie zauważono, iż zasada rzetelnego procesu nie ma wyrażnej podstawy normatywnej w polskim Kodeksie postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.)² – można ją wywieść z całokształtu przepisów Konstytucji RP o prawie obywatela do sądu, tj. art. 32, art. 42, art. 45, art. 77–78, art. 178, a także z art. 6 EKPCz oraz z zasad prawa procesowego, m.in. z zasady równości stron, jawności postępowania, bezpośredniości (Łazarska, 2012: 63–64; Syryt, 2019: 281–285).

Należy również wskazać, że w doktrynie i orzecznictwie prowadzone są badania nad pojęciem rzetelnego procesu nie tylko w aspekcie jurystycznym, ale także jako kategorii ze sfery filozofii i aksjologii prawa. Prawo do rzetelnego procesu sądowego stanowi element prawa do sądu przewidzianego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 ust. 1 EKPCz. Trybunał Konstytucyjny (dalej: TK) w orzeczeniach wydanych już na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku uznał prawo obywatela do rzetelnego i publicznego procesu, w którym rozstrzyga się o jego prawach, za jedno z fundamentalnych podstaw demokratycznego państwa prawnego – określił to prawo jako prawo do sądu: będące jednocześnie prawem podmiotowym i obejmujące swoim zakresem m.in. dostęp do bezstronnego i niezawisłego sądu, a także odpowiednie ukształtowanie procedury sądowej zgodnie z zasadami sprawiedliwości i jawności³. Reasumując, prawo do rzetelnego procesu zaliczane jest do katalogu podstawowych praw

¹ Dz.U. 1993 nr 61, poz. 284 ze zm.

² Tekst jedn. Dz.U. 2019, poz. 1460.

³ Orz. TK z 7.1.1992 r., K 8/91, OTK 1992/1/5; wyr. TK z 9.6.1998 r., K 28/97, OTK 1998/4/50; wyr. TK z 2.10.2006 r., SK 34/06, OTK-A 2006/9/118.

i wolności człowieka; na jego treść składa się: realny dostęp do sądu, uzyskanie w rozsądnym terminie rozstrzygnięcia sprawy orzeczeniem sądu oraz procedura zapewniająca poszanowanie praw uczestnika (rzetelny i publiczny proces). Zgodnie bowiem z podstawami rzetelnego procesu strony powinny mieć zapewnioną realną możliwość przedstawienia swoich racji, a sąd ma obowiązek je rozważyć⁴.

Cele nowelizacji k.p.c. dokonanej ustawą z dnia 4 lipca 2019 r.⁵

Ustawodawca w celu usprawnienia postępowania cywilnego – w szczególności postępowania rozpoznawczego – i przeciwdziałania jego przewlekłości wprowadził w 2019 r. kolejne już w ciągu ostatnich lat, istotne zmiany do k.p.c.

W tym miejscu trzeba przywołać powszechnie dostępne wyniki statystyczne dotyczące średniego czasu trwania (sprawności) postępowań sądowych w sprawach cywilnych w I instancji za lata 2011–2018. Otóż średni czas trwania postępowania sądowego w sądach rejonowych w sprawach cywilnych w 2018 r. wyniósł 5,4 miesiąca, w tym: 11,6 miesiąca w sprawach rozpoznawanych w postępowaniu procesowym; 8,7 miesiąca w sprawach rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym; 6,7 miesiąca w sprawach gospodarczych⁶. Wydaje się, że przedstawione wyniki statystyczne stanowią rezultat nakładających się na siebie różnych przyczyn, poczynając od kwestii organizacyjnych sądownictwa powszechnego (np. znacznie ograniczony dostęp orzeczników do pomocy asystentów, niewystarczająca liczba referendarzy sądowych, poważne problemy z pozyskaniem dowodu z opinii biegłych lekarzy), poprzez zmiany społeczno-gospodarcze, które wpływają na poziom merytorycznego skomplikowania spraw cywilnych i gospodarczych, a kończąc na ustawodawstwie. Ponadto w przedstawionym kontekście istotne znaczenie ma rosnąca od wielu lat liczba spraw wpływających do sądów cywilnych, w szczególności sądów rejonowych działających jako sądy I instancji. Otóż z analizy wymiaru sprawiedliwości za lata 2002–2017, przeprowadzonej przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości (dalej: IWS), wynika, że w całym rozpatrywanym okresie przytłaczająca liczba spraw (ponad 90% ogółu) wpływała do sądów rejonowych; wpływ spraw do sądów okręgowych to około 6% wszystkich spraw, zaś do sądów apelacyjnych – około 1%. Co istotne, w strukturze wpływu dominującą kategorię stanowiły sprawy cywilne (około 60%), przy czym ich udział w ostatnich czterech latach objętych analizą IWS wykazywał tendencję rosnącą. Podobnie jak w przypadku wszystkich spraw wpływających do sądów powszechnych, także sprawy cywilne wpływają głównie do sądów rejonowych (około 90% wszystkich spraw cywilnych). Sprawy cywilne w sądach okręgowych

⁴ Zob. wyr. TK z 13.1.2004 r., SK 10/03, OTK-A 2004/1/2.

⁵ Dz.U. poz. 1469.

⁶ Zob. <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie> (dostęp: 01.10.2019).

stanowiły jedynie 6% wpływu wszystkich tego rodzaju spraw, a w sądach apelacyjnych – 1%. Z analizy IWS wynika, że zdecydowanie największy wzrost wpływu spraw cywilnych odnotowały w rozpatrywanym okresie sądy rejonowe – w tym w wyniku wprowadzenia elektronicznego postępowania upominawczego (dalej: EPU). W 2002 r. spraw cywilnych rozpoznanych w sądach rejonowych było około 1,9 mln, w 2012 r. – już ponad 4,7 mln, zaś w 2017 r. – blisko 5,7 mln, co oznacza aż trzykrotne zwiększenie się ich liczby. Ważnym spostrzeżeniem wynikającym z analizy IWS jest to, że cały badany okres cechował bardzo dynamiczny wzrost liczby spraw procesowych, bowiem w porównaniu z 2002 r. ich wpływ w 2017 r. był aż pięciokrotnie większy; natomiast wzrost wpływu spraw nieprocesowych był nieporównanie mniej dynamiczny, gdyż w latach 2002–2016 zwiększył się niespełna dwukrotnie. Wśród spraw procesowych w rozpatrywanym okresie zdecydowanie dominowały – pod względem liczebności wpływu – dwa rodzaje roszczeń: z umów bankowych oraz pożyczki. Przy czym wpływ roszczeń z tytułu pożyczki zwiększał się bardzo dynamicznie: z niewiele ponad trzech tysięcy w pierwszym roku odrębnej ich rejestracji (2011 r.) do blisko dwustu tysięcy w 2017 r. (wzrost sześćdziesięciokrotny). Na zakończenie przedstawionych wyników analizy polskiego wymiaru sprawiedliwości warto przywołać dane statystyczne, z których wynika, że w 2017 r. do sądów powszechnych wpłynęło ponad 15,7 mln spraw, z czego do sądów rejonowych – 14,7 mln (Siemaszko, 2019: 7, 9, 11–12, 14).

Mając na uwadze tak gwałtowny wzrost wpływu spraw cywilnych w okresie od 2002 do 2017 r. do sądów rejonowych oraz jednocześnie wydłużanie się czasu postępowań sądowych, ustawodawca musiał podjąć próbę nowelizacji k.p.c., która byłaby odpowiedzią na opisaną sytuację. W konsekwencji ingerencja w przepisy prawa postępowania cywilnego, określanego także jako prawo instrumentalne, nieuchronnie doprowadziła do zderzenia dwóch wartości, tj. rzetelnego procesu – rozumianego zarówno z punktu widzenia aksjologicznego jako prawo podmiotowe każdego obywatela do rzetelnego procesu, jak i z punktu widzenia ekonomii procesowej, najpełniej wyrażonej w stwierdzeniu: „najmniejszym wysiłkiem osiągnąć największy rezultat”.

Polski ustawodawca w ramach nowelizacji k.p.c. – dokonanej ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. – wprowadził istotne zmiany m.in. do przepisów o: ogłaszaniu wyroku (art. 326 k.p.c.), treści uzasadnienia wyroku (art. 327¹ k.p.c.), wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem (art. 328 k.p.c.), w tym o ustanowienie nowej opłaty sądowej stałej w kwocie stu złotych od tegoż wniosku (art. 25b ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, dalej: u.k.s.c.)⁷, terminie sporządzenia uzasadnienia wyroku (art. 329 k.p.c.), doręczeniu wyroku z uzasadnieniem (art. 331 k.p.c.), terminie do wniesienia apelacji (art. 369 § 1¹ k.p.c.), uzasadnianiu i doręczaniu postanowień (art. 357 k.p.c.), uza-

⁷ Tekst jedn. Dz.U. 2019, poz. 785.

sadnieniu orzeczeń sądu II instancji po rozpoznaniu apelacji i zażalenia (art. 387 § 2–4; art. 397 § 2 k.p.c.), uzasadnieniu wyroku sądu I instancji wydanego w postępowaniu uproszczonym w sprawie o wartości przedmiotu sporu do tysiąca złotych (art. 505⁸ § 4 k.p.c.).

Szeroki zakres zmian wprowadzonych mocą ustawy z 2019 r. do postępowania rozpoznawczego (na etapie wydawania i uzasadniania orzeczeń) skłania do analizy nowych rozwiązań prawnych z punktu widzenia prawa jednostki do rzetelnego procesu. Już w tym miejscu należy postawić tezę, iż nowelizacja ta, wysuwając na plan pierwszy dążenie ustawodawcy do usprawnienia (ułatwienia) pracy sędziego cywilisty, a w dalszej konsekwencji – także do przyspieszenia postępowań sądowych, naruszyła w niektórych elementach naczelną zasadę wymiaru sprawiedliwości i zarazem prawo obywatela do rzetelnego procesu. W opracowaniu zwrócono uwagę na najistotniejsze – w ocenie autora – zmiany, które potwierdzają postawioną tezę.

Zmiany w zakresie ogłaszania wyroku

Na wstępie rozważań podjętych w niniejszym podrozdziale należy przypomnieć, że czynności decyzyjne sądu w postępowaniu cywilnym przyjmują postać orzeczeń, a te z kolei mogą mieć postać wyroków, postanowień, nakazów zapłaty oraz uchwał. W nauce trafnie wskazano, iż postać orzeczenia zależy od trzech przesłanek: rodzaju sądu, rodzaju postępowania i rodzaju rozstrzygniętej kwestii. Ponadto czyni się rozróżnienie pomiędzy postacią i formą orzeczenia, gdyż orzeczenie jednej postaci może mieć różną formę, np. wyrok pełny i częściowy, wyrok kontradyktoryjny i zaoczny, postanowienie zaskarżalne zażaleniem do sądu II instancji i zaskarżalne zażaleniem do innego składu sądu I instancji (Broniewicz, 2016: 282).

Ustawodawca w pisemnym uzasadnieniu projektu ustawy z 2019 r. wprost wskazał, że współcześnie sędzia znacznie obciążony pracą, prowadzący jednocześnie kilkaset spraw, ma nikłą ilość czasu na przygotowanie się do sprawy, a wówczas łatwo o błąd, którego można byłoby uniknąć, mając więcej czasu na refleksję nad sprawą. Błędy te wymagają później naprawienia w postępowaniu odwoławczym; strata czasu spowodowana naprawianiem błędów wynikłych z nadmiernego obciążenia wydaje się – w ocenie prawodawcy – większa niż ta spowodowana odraczeniem ogłoszenia wyroków. Dlatego ustawodawca przyjął potrzeby praktyki i uznał odroczenie ogłoszenia wyroku nie za sytuację wyjątkową, lecz za równorzędną alternatywę natychmiastowego ogłoszenia wyroku. Zważywszy, że większość odroczeń ogłoszenia jest spowodowana nie zawilocią spraw, lecz nadmiernym obciążeniem sędziów, postanowiono zerwać z fikcją zawiloci jako jedynej podstawy odroczenia (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 69).

Do czasu wejścia w życie ustawy nowelizującej k.p.c. z 2019 r., tj. do 7 listopada 2019 r., silnie obowiązującą zasadą było ogłaszanie wyroku niezwłocznie po zamknięciu rozprawy (art. 326 § 1 k.p.c.). Odroczenie ogłoszenia wyroku stanowiło wyjątek od tej zasady, którego nie można było interpretować rozszerzająco. W nauce trafnie oceniono jako niedopuszczalną praktykę wielu sądów, która czyniła z tego wyjątku zasadę (Zieliński, Flaga-Gieruszyńska, 2019: art. 326: uw. 1). W orzecznictwie wskazano, że na rzecz zasady z art. 326 § 1 k.p.c. przemawiają poza względami normatywnymi również argumenty psychologiczne, pragmatyczne i społeczne – chodzi o to, żeby sąd orzekł co do istoty sporu możliwie szybko, z najszerszym wykorzystaniem tzw. pamięci bezpośredniej, pozostając jednocześnie pod wpływem zachowań, postaw i wniosków stron. Wyrok wydany od razu po zamknięciu rozprawy podwyższa również ocenę rzetelności postępowania, skuteczniej chroni prawa i interesy stron, a ponadto pozwala na wyeksponowanie wiązanych z wyrokiem akcentów edukacyjnych i publicystycznych⁸.

Przywołana regulacja stanowiła powtórzenie rozwiązań przyjętych w art. 339 i art. 349 Kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r. (dalej: k.p.c. z 1930 r.). Zgodnie z nimi gdy po zamknięciu rozprawy sąd uznał, że sprawa jest dostatecznie wyjaśniona do stanowczego rozstrzygnięcia stosunku spornego, wydawał wyrok; w sprawie zawiłej sąd mógł odroczyć ogłoszenie sentencji na czas do dwóch tygodni. W nauce okresu międzywojennego przyjęto, że odroczenie to było dopuszczalne w sprawach zawiłych, ale jedynie pod względem prawnym. Ocena, czy sprawa była zawiła, zależała od uznania sądu (Kruszelnicki, 1938: 444; Allerhand, 1932: 387).

Nie budzi wątpliwości, że przywołana regulacja, zarówno obecnego k.p.c., jak i k.p.c. z 1930 r., jest uzasadniona ze względu na postulat szybkiego zakończenia postępowania bez jego przewlekania (art. 6 k.p.c.) oraz z powodu realizacji prawa strony do rzetelnego procesu. Strony nie powinny bowiem pozostawać w niepewności co do rozstrzygnięcia sprawy cywilnej, w której biorą udział. Natomiast prawo do sądu staje się fikcją, jeżeli postępowanie sądowe jest długotrwałe lub przewlekłe. W konsekwencji to na pracy sądu (sędziego) spoczywa ciężar zapewnienia wysokiej sprawności postępowania i respektowania postulatu szybkości postępowania z art. 6 k.p.c. Współcześnie polski ustawodawca – w nawiązaniu do przedstawionych wcześniej wyników statystycznych działania wymiaru sprawiedliwości – uznał, że zasada ogłoszenia wyroku na posiedzeniu, na którym zamknięto rozprawę z art. 326 § 1 k.p.c., jest nieadekwatna w obecnych realiach praktyki sądowej, przede wszystkim ze względu na obciążenie sędziów wielokrotnie większą liczbą spraw niż w czasach, gdy wchodziły w życie obowiązujące do dziś regulacje (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 69).

⁸ Uchw. SN z 10.7.2015 r., III CZP 44/15, OSNC 2016/6/72.

W wyniku nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. wprowadzono nowe brzmienie art. 326 § 1 k.p.c., zgodnie z którym ogłoszenie wyroku powinno nastąpić na posiedzeniu, na którym zamknięto rozprawę. Postanowieniem wydanym niezwłocznie po zamknięciu rozprawy sąd może odroczyć ogłoszenie wyroku na oznaczony termin, przypadający nie później niż dwa tygodnie po dniu zamknięcia rozprawy. Jeżeli sprawa jest szczególnie zawiła, materiał sprawy szczególnie obszerny lub sąd znacznie obciążony czynnościami w innych sprawach, termin ten wyjątkowo może wynosić miesiąc po dniu zamknięcia rozprawy. Nowa regulacja ogłaszania wyroku zawiera kilka niezwykle istotnych zmian z punktu widzenia rzetelnego procesu i ekonomii procesowej – nie budzi wątpliwości cel zmiany przepisu, czyli ułatwienie pracy sędziemu cywilistę poprzez odstąpienie od zasady ogłaszania wyroku bezpośrednio po zamknięciu rozprawy.

Warto zauważyć, iż treść art. 326 § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 7 listopada 2019 r. została ukształtowana mocą ustawy z dnia 17 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw⁹. Wówczas wprowadzono do przepisu istotne zastrzeżenie, iż w sprawie zawiłej „[...] sąd może odroczyć ogłoszenie wyroku **tylko jeden raz** [podkr. M.K.] na czas do dwóch tygodni”. Ustawodawca zareagował na wadliwą praktykę sądową i wprost wyłączył możliwość wielokrotnego odroczenia ogłoszenia wyroku (zob. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2009: 17). Zmiana przepisu opierała się na dążeniu do zapewnienia sprawności oraz efektywności postępowania, a także zmobilizowania sądów do nieprzewlekania postępowania. Modyfikując treść przepisu, ustawodawca chciał wyeliminować wykładnię dopuszczającą wielokrotne (czyli w zasadzie nieograniczone) odraczanie ogłoszenia wyroku, a także wykładnię zagrażającą postulatowi wyrokowania w rozsądnym terminie. Również w orzecznictwie podnoszono, iż odstępstwo od zasad sprawności postępowania i bezpośredniości – wynikające z art. 326 k.p.c. – nie powinno być w praktyce sądowej nadużywane, a z negatywną oceną spotkać się powinno kolejne przedłużenie terminu publikacji orzeczeń w sprawach mało skomplikowanych¹⁰. Przywołana nowelizacja przepisu nie zmieniła jednak wieloletniej wykładni, zgodnie z którą art. 326 § 1 k.p.c. nie zawiera jakiegokolwiek sankcji w związku z przekroczeniem terminu ogłoszenia wyroku, względnie z ponownym odroczeniem posiedzenia wyznaczonego w tym celu¹¹. Tym samym ogłoszenie wyroku przez sąd I instancji z naruszeniem art. 326 § 1 zd. 2 k.p.c. nie wpływa na dopuszczalność apelacji¹², nie oddziałuje ani na ważność postępowania, ani byt prawny ogłaszanego w ten sposób wyroku¹³.

⁹ Dz.U. 2010 nr 7, poz. 45.

¹⁰ Post. SN z 26.10.1998 r., I CKN 561/98.

¹¹ Wyr. SA w Warszawie z 26.10.2016 r., VI ACa 1108/15.

¹² Uchw. SN z 10.7.2015 r., III CZP 44/15, OSNC 2016/6/72.

¹³ Wyr. SA w Gdańsku z 31.3.2015 r., I ACa 958/14.

W wyniku zmiany brzmienia art. 326 § 1 k.p.c. mocą ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. obecnie odroczenie ogłoszenia wyroku stało się równorzędną możliwością względem natychmiastowego ogłoszenia wyroku. Otóż nadal ogłoszenie wyroku powinno nastąpić na posiedzeniu, na którym zamknięto rozprawę, ale w każdym przypadku sąd może odroczyć ogłoszenie wyroku na oznaczony termin przypadający nie później niż dwa tygodnie po dniu zamknięcia rozprawy. Odroczenie ogłoszenia wyroku nie jest ograniczone – jak dotychczas – tylko do spraw zawiłych. Warto wskazać, że współczesna nauka przez sprawę zawiłą rozumiała nie tylko sprawę, w której występują poważne zagadnienia prawne, ale także sprawę skomplikowaną pod względem stanu faktycznego. Ponadto przyjmowała, że przyczyną odroczenia ogłoszenia wyroku mogły być także trudności jurydyczne związane ze sporządzeniem samej sentencji oraz obszerność materiału dowodowego wprowadzonego do postępowania na terminie rozprawy, na której ją zamknięto, czy też potrzeba całościowej analizy sprawy (Markiewicz, 2019: uw. 3). W świetle nowego art. 326 § 1 k.p.c. w doktrynie wskazano, że odroczenie ogłoszenia wyroku nadal dopuszczalne jest tylko jeden raz, o czym świadczy sformułowanie przepisu, że odroczenie może nastąpić tylko na oznaczony termin (Zalesińska, 2019: 222). Wydaje się jednak, że dopuszczalna jest również odmienna wykładnia przepisu. Ustawodawca celowo bowiem zrezygnował z dotychczasowego zwrotu „tylko jeden raz”, natomiast obecne sformułowanie w art. 326 § 1 k.p.c., że odroczenie ogłoszenia wyroku następuje „na oznaczony termin” można rozumieć tylko w ten sposób, że w postanowieniu o odroczeniu sąd wskazuje termin ogłoszenia przypadający nie później niż dwa tygodnie po dniu zamknięcia rozprawy. W konsekwencji w okresie do dwóch tygodni po zamknięciu rozprawy sąd może raz i więcej odraczać publikację wyroku. Można w tym miejscu przywołać pogląd wyrażony w judykaturze w świetle art. 326 § 1 k.p.c. – w brzmieniu sprzed zmiany dokonanej ustawą z dnia 17 grudnia 2009 r., tj. przed wprowadzeniem do przepisu ograniczenia, iż odroczenie może nastąpić tylko jeden raz – zgodnie z którym w praktyce sądów utrwalona jest wykładnia powołanego przepisu, iż w sprawie zawiłej dopuszczalne jest (po uprzednim odroczeniu ogłoszenia wyroku na czas do dwóch tygodni) ponowne odroczenie¹⁴.

Termin odroczenia ogłoszenia wyroku wyjątkowo może wynosić miesiąc po dniu zamknięcia rozprawy w trzech przypadkach: sprawa jest szczególnie zawiła (1), materiał sprawy jest szczególnie obszerny (2), sąd jest znacznie obciążony czynnościami w innych sprawach (3). Należy podzielić pogląd wyrażony w doktrynie, iż wbrew literalnemu brzmieniu nowego art. 326 § 1 k.p.c. w zakresie sformułowania o terminie ogłoszenia wyroku, że „[...] może wynosić [on – przyp. M.K.] miesiąc po dniu zamknięcia rozprawy”, stosując wykładnię funkcjonalną, dopuszczalne jest wyznaczenie daty publikacji wyroku na okres krótszy niż miesiąc, np. na trzy tygodnie od chwili zamknięcia rozprawy (Grajdura,

¹⁴ Wyr. SN z 10.12.2003 r., V CK 11/03.

2019: 1147–1148). Oznacza to, że odroczenie publikacji wyroku „[...] może nastąpić **na okres do miesiąca** [podkr. M.K.] po dniu zamknięcia rozprawy” (Pia-skowska, 2020: 861).

Dla realizacji prawa stron do rzetelnego procesu istotnego znaczenia nabiera sposób rozumienia wymienionych wcześniej trzech podstaw do odroczenia ogłoszenia wyroku do miesiąca od dnia zamknięcia rozprawy. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, iż dwie pierwsze z wymienionych przesłanek związane są ze sprawą, w której dochodzi do odroczenia ogłoszenia wyroku, podczas gdy ostatnia zupełnie jej nie dotyczy. Ponadto o tym, czy wystąpi którakolwiek z podanych podstaw, decyduje wyłącznie sąd, a decyzyja ta nie podlega kontroli instancyjnej.

Pierwszą z podstaw odroczenia ogłoszenia wyroku na czas do miesiąca od dnia zamknięcia rozprawy oznaczono jako szczególnie zawiły charakter sprawy. Przesłanka ta stanowi powtórzenie pojęcia sprawy zawiłej z art. 326 § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 7 listopada 2019 r., przy czym aktualnie ustawodawca sprecyzował, że ma to być „**szczególnie** [podkr. M.K.] zawiła sprawa”, a zatem mamy tu do czynienia z kwalifikowaną zawiłością sprawy. Pojęcie „sprawa szczególnie zawiła” zostało użyte w k.p.c. już wcześniej: w art. 47 § 4 oraz w art. 505⁷ (w brzmieniu obowiązującym do dnia 7 listopada 2019 r.). Skoro aktualne pozostają dotychczasowe poglądy wyrażone w doktrynie w świetle art. 326 § 1 k.p.c., należy przypomnieć, że zawiłość sprawy odnosi się zarówno do skomplikowanego stanu faktycznego, jak i prawnego sprawy, np. gdy w sprawie występują poważne zagadnienia prawne. Inaczej rzecz ujmując, sprawa zawiła to zarówno taka, która obejmuje obszerny materiał procesowy, jak również taka, w której zastosowanie podstawy prawnej wymaga analizy orzecznictwa oraz poglądów wyrażanych w piśmiennictwie (Telenga, 2019: uw. 2).

Druga podstawa odroczenia ogłoszenia wyroku na czas do miesiąca od dnia zamknięcia rozprawy, czyli szczególnie obszerny materiał sprawy, może być rozumiana jako wielość zgromadzonych dokumentów, co ujawnia się w sprawach wielotomowych, przy czym istotny jest rodzaj tego materiału oraz przedmiot i forma dokumentów. W nauce trafnie zaznaczono, że powołane wcześniej kryterium szczególnej obszerności materiału sprawy nie jest kryterium uniwersalnym ani wyłącznym (Gudowski, 2020: uw. 7).

Trzecia przesłanka odroczenia ogłoszenia wyroku na czas do miesiąca to znaczne obciążenie sądu czynnościami w innych sprawach. W aspekcie zasady i prawa strony do rzetelnego procesu to właśnie ta podstawa odroczenia wydania wyroku budzi najistotniejsze kontrowersje. Wątpliwości pojawiają się już przy samej próbie ustalenia, co rozumieć pod pojęciem „znaczne obciążenie czynnościami w innych sprawach”. Otóż w nauce zwrócono uwagę, że nie wiadomo, czy chodzi o konkretny skład sądu orzekający w sprawie, poszczególnych członków tego składu lub sąd w ogóle jako jednostkę organizacyjną wymiaru sprawiedliwości; nie wiadomo również, czy obciążenie „w innych sprawach” dotyczy innych spraw rozpoznawanych na danym posiedzeniu, czy jest obciążeniem sądu

(sędziego) w ogóle (Gudowski, 2020: uw. 7). Dodatkowo można zauważyć, że nie wiadomo, o jakich czynnościach sądu stanowi się w przepisie: czy o wszelkich czynnościach organu procesowego, w szczególności czynnościach badawczych (np. przeprowadzenie dowodów) i czynnościach decyzyjnych, które zapadają jako zarządzenia i orzeczenia, czy też wyłącznie o czynnościach decyzyjnych i to tylko w postaci orzeczeń. Mając na uwadze cel ustawodawcy we wprowadzeniu omawianej zmiany oraz to, że w art. 326 § 1 k.p.c. użyto ogólnego pojęcia „czynności w innych sprawach”, wydaje się, iż rozumienie omawianej podstawy odroczenia wydania wyroku do miesiąca sprowadza się do obciążenia danego składu orzekającego wszelkimi czynnościami w innych sprawach z jego referatu. Oznacza to, że w realiach współczesnego wymiaru sprawiedliwości w każdej sprawie owa przesłanka odroczenia ogłoszenia wyroku wystąpi. Co istotne, strony postępowania nie mają żadnych możliwości weryfikacji trafności powołania się na tę podstawę przez sąd; strona nie zapozna się z tokiem postępowania we wszystkich sprawach prowadzonych przez sędziego, aby ocenić, czy rzeczywiście jest on znacznie obciążony w innych sprawach.

Reasumując rozważania podjęte w tej części opracowania, należy podkreślić wagę aktu ogłoszenia wyroku dla zachowania zasady i prawa strony do rzetelnego procesu. Ogłoszenie wyroku wydanego po przeprowadzeniu rozprawy jest czynnością jurysdykcyjną stanowiącą istotny, kreatywny element wyrokowania. Strony uzyskują stanowcze rozstrzygnięcie ich sporu i tym samym wyeliminowany zostaje element niepewności prawnej – z punktu widzenia prawnoprocesowego następuje zaś związanie sądu wydanym wyrokiem, co oznacza, że od momentu ogłoszenia wyroku nie może on być zmieniony ani (z wyjątkiem sytuacji z art. 332 § 2 k.p.c.) uchylony przez sąd, który go wydał (art. 332 § 1 k.p.c.), a także rozpoczyna bieg termin tygodniowy do złożenia wniosku o doręczenie wyroku z pisemnym uzasadnieniem (art. 328 § 1 k.p.c.). Regulację instytucji odroczenia wydania wyroku z art. 326 § 1 k.p.c. należy również odczytywać w powiązaniu z jedną z zasad orzekania, tj. zasadą aktualności (art. 316 § 1 k.p.c.) – zgodnie z nią sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. „Stan rzeczy” odnosi się do żądania i jego podstawy faktycznej. W przypadku odroczenia wydania wyroku, w szczególności na okres do miesiąca od dnia zamknięcia rozprawy, mogą wystąpić okoliczności mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, np. odpadnie przesłanka negatywna rozwiązania małżeństwa przez rozwód w postaci dobra małoletniego dziecka stron, gdy uzyska ono w tym czasie pełnoletniość. Wobec tego w doktrynie słusznie przyjęto, że dla określenia istoty zasady aktualności właściwe jest odniesienie się do stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania (Góra-Błaszczkowska, 2016: 582). W przypadku odroczenia wydania wyroku taka zmiana stanu rzeczy może nastąpić w okresie od dnia zamknięcia rozprawy – wtedy rozstrzygnięcie sądu będzie zupełnie odmienne od tego, które zapadłoby bezpośrednio po zamknięciu rozprawy, nawet wbrew interesowi i stanowisku stron. W tym aspekcie

należy wskazać na możliwość uznania naruszenia regulacji o odroczeniu wydania wyroku z art. 326 § 1 k.p.c. za mające wpływ na wynik sprawy – w szczególności wtedy, gdy strona wykaże w apelacji, że upływ czasu dzielącego zamknięcie rozprawy i ogłoszenie wyroku, dłuższy niż ustawowy, spowodował całkowite zerwanie związku między wynikami rozprawy a treścią orzeczenia¹⁵.

Zmiany w zakresie uzasadniania wyroku

Kolejnym istotnym elementem zmian wprowadzonych nowelizacją k.p.c. z 2019 r. w zakresie ogłaszania i uzasadniania orzeczeń jest nowa regulacja wniosku strony o doręczenie wyroku z uzasadnieniem. Zmiany te, w połączeniu z omówionym wcześniej nowym rozwiązaniem prawnym wydawania wyroku, niewątpliwie wpływają na ocenę stopnia realizacji zasady i prawa strony do rzetelnego procesu. Według orzecznictwa TK sporządzenie pisemnego uzasadnienia orzeczenia sądowego stanowi element konstytucyjnego prawa obywatela do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy. W tym miejscu można przypomnieć, że na prawo do sądu z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP składają się trzy zasadnicze elementy: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem – organem o określonej charakterystyce (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym); 2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd¹⁶ (zob. Grzegorzczuk, 2013: 101–120). Należy podkreślić, że uzasadnienie orzeczenia kończące postępowanie w sprawie jest jego doniosłym elementem przedmiotowym. W doktrynie trafnie podnosi się, że walor uzasadnienia orzeczenia sądowego przejawia się m.in. w tym, że najbardziej wyraziście ukazuje ono rzetelność czynności podejmowanych przez sędziego, gdyż racje podane w uzasadnieniu dowodzą bądź przeczą sprawiedliwości decyzji (Dąbrowski, Łazarska, 2012: 10).

Można wymienić następujące podstawowe funkcje uzasadnienia orzeczenia sądowego: daje ono rękojmię, że sąd będzie staranniej ważyć swoje rozstrzygnięcie, przez co z kolei zostanie zagwarantowana pewność prawa; umożliwi sądowi wyższego rzędu ocenę, czy przesłanki, na których oparł się sąd I instancji, są trafne; realizuje postulat transparentności funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości; służy ustaleniu granic powagi rzeczy osądzonej wyroku (Wiśniewski, 2013: 363; por. Smolak, 2003: 34 i nast.).

¹⁵ Zob. uchw. SN z 10.7.2015 r., III CZP 44/15, OSNC 2016/6/72; uchw. SN z 27.11.1984 r., III CZP 68/84, OSNCP 1985/8/107.

¹⁶ Wyr. TK z 13.5.2002 r., SK 32/01, OTK-A 2002/3/31.

W pierwszej kolejności należy przeanalizować nowe rozwiązanie procesowe w zakresie wniosku strony o doręczenie wyroku z uzasadnieniem. Stosownie do art. 328 § 1 k.p.c. pisemne uzasadnienie wyroku sporządza się na wniosek strony o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, zgłoszony w terminie tygodnia od dnia ogłoszenia wyroku; natomiast z art. 331 § 1 k.p.c. wynika, że wyrok z pisemnym uzasadnieniem doręcza się tylko tej stronie, która zgłosiła wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem. W tym miejscu warto przypomnieć stanowisko wyrażone przez SN¹⁷, zgodnie z którym wniesiony w terminie wniosek o doręczenie wyroku sądu I instancji z uzasadnieniem z reguły stanowi równocześnie żądanie sporządzenia tego uzasadnienia. W nowym § 3 art. 328 k.p.c. ustawodawca wprowadził szczególny warunek formalny wniosku o uzasadnienie w postaci wskazania, czy pisemne uzasadnienie ma dotyczyć całości wyroku, czy jego części, w szczególności poszczególnych objętych nim rozstrzygnięć. Celem tej regulacji jest ograniczenie zakresu uzasadnień – ustawodawca wyjaśnił bowiem, że w poprzednim stanie prawnym pisemne uzasadnienie wyroku zawsze musiało obejmować całość rozstrzygnięcia, podczas gdy często było to zbędne, np. gdy strona miała zamiar kwestionować tylko kwestie prawne, nie podważając ustaleń co do faktów, ale jedno z rozstrzygnięć objętych wyrokiem albo jeden z przedmiotów postępowania. Ponadto w ocenie ustawodawcy skumulowany w skali makro nakład czasu i pracy poświęcany na pisanie zbędnych części uzasadnień był na tyle znaczący, że uzasadniał wprowadzenie, na wzór procedury karnej, możliwości ograniczenia przez stronę we wniosku zakresu żadanego uzasadnienia. Ograniczenie takie leży w interesie nie tylko sądu, ale i strony, ponieważ im krótsze będzie uzasadnienie, tym szybciej zostanie napisane, co znaczy, że strona zyska na czasie – co jest istotnym czynnikiem zwłaszcza w poważnych sprawach, a właśnie w nich instytucja ta nabierze największego znaczenia. Ustawodawca uznał, że nowy warunek formalny wniosku o uzasadnienie jest na tyle prosty, że jego realizacja nie powinna sprawić trudności nawet stronie niezastąpionej przez fachowego pełnomocnika, tym bardziej że będzie to jedyny wymóg co do treści i formy wniosku o uzasadnienie (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 73).

Z punktu widzenia organizacji pracy sądu, a zwłaszcza sędziego sprawozdawcy, wprowadzenie w art. 328 § 3 k.p.c. nowego warunku formalnego wniosku o uzasadnienie w postaci wskazania, czy pisemne uzasadnienie ma dotyczyć całości wyroku, czy jego części, w szczególności poszczególnych objętych nim rozstrzygnięć, może (teoretycznie) stanowić ułatwienie. Nie powinno budzić wątpliwości, że sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku jest – w dużej części przypadków – zajęciem pracochłonnym, co przy aktualnym obciążeniu polskiego wymiaru sprawiedliwości znaczną liczbą spraw, które wpływają do sądów powszechnych, znacznie utrudnia sprawne prowadzenie postępowań sądowych w ogólności. Natomiast należy rozważyć, czy z punktu widzenia zasady i prawa

¹⁷ Uchw. SN z 18.8.2010 r., II PZP 7/10, OSNP 2011/7–8/98.

obywatela do rzetelnego procesu wprowadzenie dodatkowego warunku formalnego pisma procesowego, jakim jest wniosek strony o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, nie umniejsza tej zasadzie i prawu. Otóż wydaje się, że opisane, dodatkowe wymaganie nasila formalizm procesowy. Trafnie przyjęto w doktrynie, że celem postępowania cywilnego jest rzetelne (sprawiedliwe) załatwienie sprawy cywilnej, a na jego osiągnięcie wpływa stopień formalizmu procesowego (zob. Cieślak, 2008: 56–60, 100, 110–112). Wprowadzenie dodatkowego wymagania formalnego wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem powoduje, że w przypadku jego niespełnienia przewodniczący wzywa stronę do uzupełnienia tego braku w wyznaczonym terminie, pod rygorem odrzucenia wniosku (art. 328 § 4 k.p.c.). Warto zauważyć, że w praktyce pojawiła się wątpliwość, czy w przypadku, gdy wniosek został złożony przez profesjonalnego pełnomocnika, również należy go wezwać do usunięcia braku formalnego, czy też *a limine* wniosek odrzucić, stosując odpowiednio regulację z art. 130^{1a} k.p.c. Wydaje się, że w analizowanej sytuacji ostatni z powołanych przepisów nie ma zastosowania, gdyż dotyczy wyłącznie pism procesowych podlegających rygorowi zwrotu, nie zaś – jak w przypadku wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem – rygorowi odrzucenia. Wobec tego wezwanie do usunięcia braku formalnego wniosku z art. 328 § 3 k.p.c. powinno dotyczyć zarówno wniosku złożonego samodzielnie przez stronę, jak i przez profesjonalnego pełnomocnika. Nie można jednak tracić z pola widzenia okoliczności, iż dodatkowe wymaganie formalne wniosku rodzi niebezpieczeństwo, że jego brak (z różnych przyczyn) doprowadzi ostatecznie do odrzucenia wniosku, a w konsekwencji – do niezrealizowania przesłanki wniesienia środka zaskarżenia, tj. otwarcia terminu dwutygodniowego do wniesienia apelacji (zob. uchylene § 2 art. 369 k.p.c.). Opisana sytuacja jest realna zwłaszcza w przypadku strony nieporadnej. Dodatkowo należy zauważyć, że regulacja art. 328 § 3 k.p.c. znajduje zastosowanie także do wniosku o doręczenie postanowienia rozstrzygającego kwestię proceduralną z uzasadnieniem, od którego przysługuje zażalenie do sądu II instancji albo do innego składu sądu I instancji (art. 328 § 3 w zw. z art. 361 k.p.c.).

Kolejna kwestia związana z umniejszeniem zasady i prawa strony do rzetelnego procesu w aspekcie uzasadniania orzeczeń sądowych wiąże się z wprowadzeniem stałej opłaty sądowej w kwocie stu złotych od wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia orzeczenia bądź zarządzenia, pobieranej od każdego wniosku o sporządzenie uzasadnienia niezależnie od tego, czy został on złożony na piśmie, czy do protokołu (art. 25b u.k.s.c.). Ustawodawca wyszedł z założenia, że procesowe znaczenie uzasadnienia orzeczenia sprowadza się do wywiedzenia na jego podstawie środka zaskarżenia – tymczasem dane statystyczne wskazywały, że odsetek spraw, w których żądano uzasadnienia orzeczenia, a następnie z których wywodzono środek zaskarżenia, systematycznie spadał (w ponad 70% spraw, w których sędzia napisał uzasadnienie wyroku, nie wniesiono apelacji, co oznaczało, że w tych sprawach „praca włożona

w sporządzenie uzasadnienia została zmarnowana”). Ustawodawca powołał się również na doświadczenie praktyki orzeczniczej, z której wynikało, że wnioski o sporządzenie uzasadnień orzeczeń kończących postępowanie często składały strony, które w ogóle nie zainteresowały się treścią orzeczenia, traktując ten tryb jako drogę uzyskania pierwszej wiadomości o wyniku sprawy. Takie zachowanie stron oceniono jako jaskrawe nadużycie uprawnień procesowych (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 200).

Wprowadzenie do systemu postępowania cywilnego opłaty stałej od wniosku o doręczenie uzasadnienia nie jest rozwiązaniem nowym. Trzeba bowiem przypomnieć, iż z Ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych¹⁸, która obowiązywała do dnia 1 marca 2006 r., wynikał ciężar uiszczenia opłaty kancelaryjnej za odpis orzeczenia z uzasadnieniem, doręczono na skutek żądania zgłoszonego w terminie siedmiodniowym od ogłoszenia sentencji – opłatę tę pobierało się przy zgłoszeniu żądania sporządzenia lub doręczenia uzasadnienia. Jeżeli opłata nie została uiszczona, przewodniczący zarządzał ściągnięcie jej od strony, która zgłosiła żądanie (art. 38 ust. 2). Jednocześnie konsekwencją przywrócenia w obowiązującej u.k.s.c. opłaty od wniosku o uzasadnienie jest wprowadzenie zasady, że złożenie tego wniosku stanowi konieczną przesłanką wniesienia środka zaskarżenia. W ocenie ustawodawcy pozostawienie istniejącej dotychczas możliwości wniesienia środka zaskarżenia bez wniosku o uzasadnienie czyniłoby iluzorycznymi wszelkie oczekiwania związane z następstwami odpłatności wniosku o uzasadnienie, skoro należałoby uzasadnienia wyroków sporządzać z urzędu, bez opłaty, wskutek wniesienia środka zaskarżenia (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 72).

Obowiązujący aktualnie model opłaty stałej od wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia z art. 25b u.k.s.c. wywołuje wątpliwości co do naruszenia prawa strony do rzetelnego procesu. Należy bowiem zauważyć, że opłata ta dotyczy każdego wniosku, tj. wniosku o doręczenie każdego orzeczenia z uzasadnieniem (wyroku, postanowienia rozstrzygającego co do istoty sprawy w postępowaniu nieprocesowym, postanowienia rozstrzygającego kwestię proceduralną) oraz wniosku o doręczenie zarządzenia z uzasadnieniem (art. 394 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). W konsekwencji strona nie uzyska wiedzy o przyczynach podjęcia przez sąd określonej decyzji procesowej, bowiem uzależnione jest to od złożenia odpłatnego wniosku o uzasadnienie (Klonowski, 2018: 197; Kotas, 2019: 112). W dalszej kolejności, stosownie do art. 328 § 4 k.p.c. (a także art. 361 i art. 362 k.p.c.), nieopłacony wniosek o doręczenie orzeczenia (zarządzenia) z uzasadnieniem sąd odrzuca. Obowiązujący stan prawny wzmocnił zatem formalizm procesowy w porównaniu do regulacji art. 38 ust. 2 u.k.s.c. z 1967 r. o opłacie kancelaryjnej za odpis orzeczenia z uzasadnieniem. W tym ostatnim przypadku brak opłaty nie wpływał na

¹⁸ Tekst jedn. Dz.U. 2002 nr 9, poz. 88.

czynność sporządzenia i doręczenia orzeczenia z uzasadnieniem, gdyż jedyną konsekwencją procesową było zarządzenie jej ściągnięcia od strony przez przewodniczącego.

Aktualnie, tytułem przykładu, można wskazać, że strona nie będzie wiedziała, na jakiej podstawie przewodniczący zwrócił pozew, sąd wydał postanowienie o odrzuceniu wniosku o doręczenie orzeczenia z uzasadnieniem albo postanowienie o odrzuceniu środka zaskarżenia. W tym miejscu można zwrócić uwagę na szczególną sytuację procesową, jaka zaistniała po wejściu w życie nowego art. 25b u.k.s.c., w przypadku wydania przez sąd postanowienia o odmowie zwolnienia od kosztów sądowych (cofnięciu takiego zwolnienia) bądź postanowienia o odmowie ustanowienia adwokata lub radcy prawnego z urzędu (odwołaniu takiego ustanowienia). Stosownie do art. 357 § 3 k.p.c. uzasadnienie postanowienia – bez względu na to, czy zostało wydane na posiedzeniu jawnym, czy niejawnym – sporządza się tylko na wniosek strony o doręczenie postanowienia z uzasadnieniem. Wniosek taki podlega opłacie stałej w kwocie stu złotych. Natomiast od skutecznego złożenia wniosku o doręczenie postanowienia z uzasadnieniem zależy dopuszczalność zażalenia (art. 394 § 2 i art. 394^{1a} § 2 k.p.c.). Z uwagi na brzmienie art. 95 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c. w opisanym przypadku strona powinna uiścić opłatę stałą w kwocie stu złotych od wniosku o doręczenie postanowienia o odmowie zwolnienia od kosztów sądowych (cofnięciu takiego zwolnienia, odmowie ustanowienia adwokata lub radcy prawnego z urzędu, odwołaniu takiego ustanowienia). W art. 95 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c. stanowi się bowiem wyłącznie o niepobieraniu opłat od zażalenia na wymienione postanowienia. Pomimo literalnego brzmienia powołanego przepisu jego wykładnia powinna pójść w kierunku zwolnienia strony także od opłaty od wniosku o doręczenie postanowienia z uzasadnieniem.

Z punktu widzenia zachowania prawa strony do rzetelnego procesu wątpliwości może budzić także nowy art. 329 § 4 k.p.c. Zgodnie z nim w przypadku niemożności sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku w terminie dwóch tygodni prezes sądu może przedłużyć ten termin na czas oznaczony. Należy wskazać, że w poprzednim stanie prawnym prezes sądu mógł przedłużyć termin do sporządzenia pisemnego uzasadnienia na czas oznaczony, nie dłuższy niż trzydzieści dni, przy czym było to dopuszczalne tylko w sprawie zawilej, w razie niemożności sporządzenia uzasadnienia w terminie. Obecnie ustawodawca zrezygnował z przesłanki zawileści sprawy, pozostawiając tylko warunek „niemożności sporządzenia pisemnego uzasadnienia w terminie”. Oznacza to, że przedłużenie terminu może nastąpić w każdej sprawie, bez względu na jej charakter, a decydują przyczyny odnoszące się do osoby sędziego sprawozdawcy (np. urlop sędziego) albo do sądu jako organu procesowego (np. znaczne obciążenie sędziego pracą w innych sprawach czy znaczna liczba wniosków o sporządzenie uzasadnienia). Ponadto trzeba podkreślić, że obowiązujący art. 329 § 4 k.p.c. nie wprowadza maksymalnego czasu przedłużenia terminu do sporządzenia uzasadnienia, tak jak czynił to poprzednio, do trzydziestu

dni. Taka regulacja wprowadza niepewność strony co do momentu uzyskania pisemnego uzasadnienia orzeczenia, a w konsekwencji – przedłuża postępowanie i czas ewentualnego wszczęcia postępowania w sądzie II instancji (Sądzie Najwyższym).

Ostatnią kwestią, na którą należy zwrócić uwagę w aspekcie zasady i prawa strony do rzetelnego procesu, jest wątpliwość, jaka pojawiła się już w praktyce, co do rodzaju zażalenia przysługującego od postanowienia sądu I instancji o odrzuceniu wniosku strony o doręczenie wyroku z uzasadnieniem jako niedopuszczalnego, spóźnionego, nieopłaconego lub dotkniętego brakami, których nie usunięto mimo wezwania (art. 328 § 4 k.p.c.). Powołany przepis stanowi bowiem wprost o odrzuceniu wniosku, natomiast w art. 394^{1a} § 1 pkt 7 k.p.c. wprowadzono zażalenie do innego składu sądu I instancji na postanowienie o odmowie uzasadnienia orzeczenia oraz jego doręczenia. Z kolei stosownie do art. 394 § 1 k.p.c. zażalenie do sądu II instancji przysługuje na kończące postępowanie w sprawie postanowienie sądu I instancji. W związku z takimi regulacjami jedna wykładnia może prowadzić do wniosku, iż w opisanym przypadku przysługuje zażalenie z art. 394 § 1 k.p.c., gdyż postanowienie o odrzuceniu wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem nie mieści się w dyspozycji art. 394^{1a} § 1 pkt 7 k.p.c. (jako postanowienie o odmowie uzasadnienia orzeczenia oraz jego doręczenia), lecz jest postanowieniem kończącym postępowanie w sprawie, gdyż zamyka drogę do wniesienia apelacji. Druga wykładnia, która wydaje się trafniejsza, przemawia za uznaniem postanowienia o odrzuceniu wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem jako jednocześnie postanowienia o odmowie uzasadnienia orzeczenia oraz jego doręczenia, gdyż jego konsekwencją niewątpliwie jest niesporządzenie uzasadnienia. Ponadto w art. 328 § 4 k.p.c., który stanowi o odrzuceniu wniosku, ustawodawca wymienił wszystkie możliwe przypadki postępowania z takim wnioskiem, czyli jego niedopuszczalność, naruszenie terminu do jego złożenia, nieopłacenie oraz nieusunięcie braków mimo wezwania. Przedstawione wątpliwości co do rodzaju zażalenia (i – co poważniejsze – przyjęcie w praktyce przez sądy powszechne różnej wykładni) narażają stronę reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika (strona działająca samodzielnie uzyska od sądu stosowne pouczenie o środku zaskarżenia) na niepewność, jaki środek zaskarżenia należy wnieść, oraz umniejszają powadze wymiaru sprawiedliwości.

Wnioski

Dla oceny realizacji zasady rzetelnego procesu oraz prawa strony do rzetelnego procesu sądowego w postępowaniu cywilnym zmiany wprowadzone do k.p.c. i u.k.s.c. mocą ustawy nowelizującej z dnia 4 lipca 2019 r., w kontekście ogłaszania (wydawania) i uzasadniania orzeczeń, powinny

być analizowane wspólnie – tylko wówczas można bowiem zauważyć, czy i w jakim ewentualnie stopniu dochodzi do osłabienia rzetelnego procesu. Przeprowadzone w niniejszym opracowaniu rozważania dają podstawę do stwierdzenia, iż aktualnie zagrożenie to występuje i może dojść do takich skutków ubocznych. Wydaje się, że ustawodawca, poszukując procesowych sposobów przyspieszenia postępowań sądowych i odciążenia sędziów orzekających w sprawach cywilnych, nie docenił ich negatywnego wpływu na rzetelny proces. Otóż najpierw – na podstawie niepoddającej się żadnej kontroli stron przesłance znacznego obciążenia sądu czynnościami w innych sprawach – może dojść do wydłużenia terminu odroczenia wydania wyroku aż do miesiąca po dniu zamknięcia rozprawy. Następnie strona, aby zachować prawo do wniesienia apelacji, musi złożyć wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, gdyż w przeciwnym razie nie otworzy się jej termin dwutygodniowy z art. 369 § 1 k.p.c. Wniosek ten musi spełniać dodatkowy warunek formalny w postaci wskazania, czy pisemne uzasadnienie ma dotyczyć całości wyroku, czy jego części (w szczególności poszczególnych objętych nim rozstrzygnięć), a także warunek fiskalny w postaci opłaty stałej w kwocie stu złotych. W przypadku odrzucenia wniosku przez sąd – z uwagi na jego niedopuszczalność, złożenie po terminie, nieopłacenie bądź nieusunięcie braków, do których usunięcia strona została wezwana – może powstać rozbieżność poglądów sądów co do tego, czy od tego postanowienia przysługuje zażalenie do sądu II instancji z art. 394 § 1 k.p.c., czy też zażalenie do innego równorzędnego składu sądu I instancji z art. 394^{1a} § 1 pkt 7 k.p.c. Ostatecznie zaś, w razie skutecznego złożenia wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, strona może oczekiwać na sporządzenie uzasadnienia przez czas oznaczony, przekraczający termin dwóch tygodni od dnia wpływu wniosku do właściwego sądu, z uwagi na jego przedłużenie przez prezesa sądu na podstawie art. 329 § 4 k.p.c. Opisany tok postępowania trzeba przenieść także na każdy przypadek złożenia wniosku o doręczenie postanowienia sądu z uzasadnieniem – w szczególności, że po nowelizacji sąd nie uzasadnia z urzędu nawet postanowień zaskarżalnych zażaleniem i wydanych na posiedzeniu niejawnym. Z punktu widzenia organizacji pracy sądu i sędziego w sprawach cywilnych przedstawione zmiany mogą wpłynąć na poprawę trudnej sytuacji związanej ze znacznym obciążeniem wymiaru sprawiedliwości nadmierną liczbą spraw. Jednakże trzeba postawić pytanie, czy środkiem do osiągnięcia tego celu powinno być zagrożenie umniejszeniem zasady i prawa stron do rzetelnego procesu.

Literatura

- Allerhand M. (1932), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, „Kodeks” Spółka Wydawnicza, Lwów.
- Broniewicz W., Marciniak A., Kunicki I. (2016), *Postępowanie cywilne w zarysie*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Cieślak S. (2008), *Formalizm postępowania cywilnego*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Dąbrowski S., Łazarska A. (2012), *Uzasadnianie orzeczeń sądowych w procesie cywilnym*, „Prze-
gląd Sądowy”, nr 3.
- Góra-Błaszczkowska A. (2016), *Zasady określające treść rozstrzygnięcia sprawy*, [w:] T. Wiś-
niewski (red.), *System Prawa Procesowego Cywilnego, Postępowanie procesowe przed sądem
pierwszej instancji*, t. 2, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Grajdura W. (2019), *Regulacja prawna orzeczeń sądowych w świetle nowelizacji k.p.c. dokonanej
ustawą z 4.7.2019 r.*, „Monitor Prawniczy”, nr 21.
- Grzegorzczak P. (2013), *Zaskarżalność orzeczeń w postępowaniu cywilnym w świetle art. 78
i art. 176 ust. 1 Konstytucji. Glosa do wyroku TK z dnia 30 października 2012 r., SK 20/11*,
„Przeгляд Sądowy”, nr 10.
- Gudowski J. (2020), *Komentarz do art. 326*, [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks postępowania cy-
wilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupo-
wym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 2, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Klonowski M. (2018), *Kierunki zmian postępowania cywilnego w projekcie Ministra Sprawiedliwo-
ści ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw
z 27.II.2017 r. – podstawowe założenia, przegląd proponowanych rozwiązań oraz ich ocena*,
„Polski Proces Cywilny”, nr 2.
- Kotas S. (2019), *Realizacja zasady szybkości postępowania w polskim procesie cywilnym w świetle
projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych
ustaw*, [w:] G. Jędrejek, S. Kotas, F. Manikowski (red.), *Postępowanie cywilne – wprowadzone
i projektowane zmiany 2019*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Kruszelnicki Ś. (1938), *Kodeks postępowania cywilnego. Art. 1–507 z komentarzem*, t. 1, Nakł.
autora, Poznań.
- Łazarska A. (2012), *Rzetelny proces cywilny*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Markiewicz K. (2019), *Komentarz do art. 326*, [w:] A. Marciniak (red.), *Kodeks postępowania cy-
wilnego. Komentarz. Art. 205¹–424¹²*, t. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Misiuk-Jodłowska T. (2009), *Zasady naczelnego postępowania cywilnego*, [w:] J. Jodłowski, Z. Re-
sich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Wydawnictwo Lexis-
Nexis, Warszawa.
- Piaskowska O.M. (2020), *Komentarz do art. 326*, [w:] O.M. Piaskowska (red.), *Kodeks postępowania
cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2009), *Druk nr 1925. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy
– Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2019), *Druk nr 3137. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy
– Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.
- Siemaszko A., Ostaszewski P., Włodarczyk-Madejska J. (2019), *Tendencje wpływu spraw do pol-
skich sądów powszechnych. Analizy wymiaru sprawiedliwości*, Instytut Wymiaru Sprawiedli-
wości, Warszawa.
- Smolak M. (2003), *Uzasadnienie sądowe jako argumentacja z moralności politycznej. O legitymi-
zacji władzy sędziowskiej*, Kantor Wydawniczy „Zakamycze”, Kraków.

- Syryt A. (2019), *Prawo do rzetelnej procedury a nadzwyczajne środki zaskarżenia w Kodeksie postępowania cywilnego – perspektywa orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] G. Jędrejek, S. Kotas, F. Manikowski (red.), *Postępowanie cywilne – wprowadzone i projektowane zmiany 2019*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Telenga P. (2019), *Komentarz do art. 326*, [w:] A. Jakubecki (red.), *Postępowanie cywilne*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Waškowski E. (1932), *Podręcznik procesu cywilnego: ustrój sądów cywilnych, postępowanie sporne*, Drukarnia „Zorza”, Wilno.
- Wiśniewski T. (2009), *Przebieg procesu cywilnego*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Wiśniewski T. (2013), *Uzasadnianie i doręczenie orzeczeń sądu II instancji*, [w:] J. Gudowski (red.), *System Prawa Procesowego Cywilnego. Środki zaskarżenia*, t. 3, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Zalesińska A. (2019), *Komentarz do art. 326*, [w:] J. Gołaczyński, D. Szostak (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do ustawy z dnia 4.7.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz innych ustaw*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Zieliński A., Flaga-Gieruszyńska K. (2019), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.

Zažalenie po nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. a zasada dwuinstancyjności i zaskarżalności orzeczeń w postępowaniu cywilnym

*Marta Romańska**

Zaskarżalność orzeczeń i dwuinstancyjność postępowania jako zasady prawa

Pojęcie zasady prawa, jakkolwiek w nauce używane powszechnie, nie jest jednoznaczne (Wronkowska, Zieliński, Ziemiński, 1974: 9–23; Gizbert-Studnicki, 1988: 16–18; Mądrzak, 1989: 387–401). Opisowe podejście do zasad prawa zakłada odwołanie się do projektowanego lub rekonstruowanego na podstawie obowiązujących przepisów wzorca instytucji, a także określenie jej elementów, ich wzajemnych powiązań i mechanizmów oddziaływania na siebie. Zasadę w znaczeniu dyrektywalnym wyznacza norma prawna lub zespół takich norm, które – na podstawie pewnych kryteriów – uznaje się za nadrzędne w stosunku do innych (Wronkowska, Zieliński, Ziemiński, 1974: 28–48; Maroń, 2011: 73–105; Kordela, 2014: 23–30). Przedstawiciele doktryny – z odwołaniem się do mniej lub bardziej wyraźnych postanowień ustawodawcy albo koncepcji wskazujących drogę do osiągnięcia pożądaných społecznie celów – próbują wyznaczyć katalogi obowiązujących zasad właściwie dla każdego etapu procesu stosowania prawa¹. Dotyczy to również momentu, gdy zapada orzeczenie, a jego adresat uznaje je za błędne, naruszające interes prawny.

* Doktor habilitowana, profesor w Katedrze Postępowania Administracyjnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego; sędzia Sądu Najwyższego – Izba Cywilna.

¹ Sławomira Wronkowska, Maciej Zieliński i Zygmunt Ziemiński wśród zasad wymiaru sprawiedliwości wyróżnili: zasady dotyczące zakresu wymiaru sprawiedliwości, zasady dotyczące trybu wyrokowania, zasady dotyczące ustalania stanów faktycznych, a także zasady o charakterze organizacyjnym (Wronkowska, Zieliński, Ziemiński, 1974: 160–174). Zob. też systematyki zasad obowiązujących w postępowaniu cywilnym (Cieślak, 2008: 67–78, 86–100; Flejszar, 2016: 175–340).

Prawo do zaskarżania orzeczeń, realizowane przez system instrumentów będących środkami zaskarżenia, ma bardzo długą tradycję. Jednak w naszym porządku prawnym (po wejściu w życie Konstytucji RP²) wywodzone jest ono z art. 78 ustawy zasadniczej – umieszczonego w części poświęconej środkom ochrony praw i wolności obywatelskich. Ustrojodawca potwierdził w nim istnienie prawa podmiotowego do zaskarżania orzeczeń, z czego wynika skierowany do prawodawcy postulat kształtowania przepisów o różnych rodzajach postępowania przed organami państwa z uwzględnieniem konieczności stworzenia warunków umożliwiających jego realizację. Art. 78 Konstytucji RP nie precyzuje jednak, jaki ma być charakter środków prawnych służących urzeczywistnieniu prawa do zaskarżenia orzeczeń. O stworzeniu warunków do jego zrealizowania formalnie można mówić już wtedy, gdy ustawodawca upoważnia osobę, której dotyczy orzeczenie lub inna czynność organu władzy publicznej, do ich zakwestionowania i zażądania uchylenia lub zmiany – po uprzednim zweryfikowaniu przesłanek, które zadecydowały o wydaniu orzeczenia lub podjęciu czynności. Skoro przedmiotem prawa ustalonego w art. 78 Konstytucji RP są wszystkie akty organów państwa kształtujące sytuację prawną jednostek, a zatem nie tylko orzeczenia sądowe, ale i decyzje organów administracji publicznej, to musi być ono ujmowane szerzej, nie tylko jako komponent prawa do sądu, lecz ponadto jako element relacji państwo–obywatel w standardach państwa prawa³.

Zaskarżenie może być adresowane zarówno do tego organu, od którego pochodzi orzeczenie, jak i do innego równorzędnego mu organu albo do organu nad nimi przełożonego. W tym ostatnim przypadku mówimy o zaskarżeniu dewolutywnym, które realizuje się nie inaczej, jak tylko w strukturach organizacyjnych zbudowanych hierarchicznie. Model postępowania, w którym takie zaskarżenie jest realizowane, ma charakter instancyjny (zob. Michalska-Marciniak, 2010: 498–499).

Art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, zamieszczony w jej części poświęconej władzy sądowniczej, stanowi, że „postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne”. Przepis ten traktowany jest zwykle jako dopełnienie zasady zaskarżalności orzeczeń wyrażonej w art. 78 Konstytucji RP. Przypisuje mu się przede wszystkim charakter ustrojowy, dostrzegając w nim źródło skierowanego do ustawodawcy nakazu takiego ukształtowania ustroju sądów i postępowania przed nimi, by zainteresowanemu zapewniony został dostęp do sądu II instancji⁴. Zarazem

² Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. nr 78, poz. 483.

³ Według Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz.U. 1993 nr 61, poz. 284) prawo do zaskarżenia orzeczeń nie jest koniecznym komponentem prawa do sądu.

⁴ Trybunał Konstytucyjny podkreśla nawet niekiedy, że chodzi o postępowania od początku do końca toczące się przed sądami. Zob. wyr. TK z 8.12.1998 r., K 41/97, OTK 1998, nr 7, poz. 117; wyr. TK z 11.6.2002 r., SK 5/02, OTK-A 2002, nr 4, poz. 41; wyr. TK z 12.6.2003 r., SK 38/02, OTK-A 2003, nr 5, poz. 38; wyr. TK z 5.7.2005 r., SK 26/04, OTK-A 2005, nr 7, poz. 78;

uzupełniająco pełni on funkcję gwarancyjną – stwarza bowiem zainteresowanym możliwość skontrolowania orzeczeń sądowych przez inny, kompetentny i niezależny sąd, w czym wyraża się jego ścisły związek z art. 78 Konstytucji RP⁵.

Rozumienie zasady instancyjności i zakresu jej obowiązywania w postępowaniu cywilnym przez Sąd Najwyższy (dalej: SN) i Trybunał Konstytucyjny (dalej: TK) było odmienne. W orzecznictwie SN i sądów powszechnych oznaczenie instancji, w której zapada rozstrzygnięcie, następuje z uwzględnieniem struktury organizacyjnej sądownictwa powszechnego oraz kompetencji sądu w tej strukturze do załatwienia konkretnej sprawy co do jej istoty. Dla przypisania danemu sądowi statusu sądu I lub II instancji nie ma zatem znaczenia to, czy po raz pierwszy rozstrzyga on o pewnej kwestii, ale to, jakie jest jego miejsce w strukturze organów właściwych do wydania rozstrzygnięcia co do istoty sprawy⁶.

Do powyższego rozumienia instancyjności TK doszedł po pewnych wahaaniach linii orzeczniczej. Ostatecznie jednak przyjął, że systematyka Konstytucji RP oraz brzmienie art. 176 ust. 1 Konstytucji RP wskazują, iż przepis odnosi się do pojęcia „postępowania sądowego” jako całości, tj. złożonego procesu prawnie istotnych czynności, których zadaniem jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości⁷: „Sądem I instancji jest ten, przed którym rozpoczyna się główne postępowanie sądowe, w wyniku którego organ ten ma wydać rozstrzygnięcie dotyczące sporu istniejącego między stronami”⁸. Obowiązywanie zasady dwuinstancyjności powiązane jest zatem zarówno z przedmiotem postępowania, jak i z ustrojowym charakterem podmiotu je prowadzącego. Sąd mający status sądu II instancji w postępowaniu zmierzającym do rozpoznania sprawy pewnej kategorii, gdy wykonuje w tym postępowaniu jakieś kompetencje orzecznicze po raz pierwszy, działa jako sąd II, a nie I instancji, nawet jeśli wykonanie tych kompetencji nie zmierza bezpośrednio do rozpoznania wniesionego do niego środka zaskarżenia.

Ustalenie przytoczonego wyżej pojęcia instancyjności sprawiło, że TK zaczął akcentować różnice między instancyjnością postępowania i zaskarżalnością orzeczeń, uznając, że nie są to pojęcia tożsame – zaskarżalność orzeczenia nie musi bowiem wiązać się z rozpoznawaniem sprawy przez sąd wyższego stopnia (Jakubecki, 2010: 43).

wyr. TK z 30.10.2012 r., SK 20/11, OTK-A 2012, nr 9, poz. 110; wyr. TK z 13.6.2006 r., SK 54/04, OTK-A 2006, nr 6, poz. 64.

⁵ Zob. wyr. TK z 12.6.2002 r., P 13/01, OTK-A 2002, nr 4, poz. 42; wyr. TK z 2.6.2010 r., SK 38/09, OTK-A 2010, nr 5, poz. 46; wyr. TK z 16.11.2011 r., SK 45/09, OTK-A 2011, nr 9, poz. 97.

⁶ Zob. uchw. SN z 8.6.1988 r., III CZP 16/88, OSNC 1989, nr 1, poz. 6. Takie stanowisko zajmują również przedstawiciele nauki (zob. Czeszejko-Sochacki, 1997: 91; Grzegorzczuk, 2007: 195; Zembrzusi, 2007: 23).

⁷ Wyr. TK z 11.3.2003 r., SK 8/02, OTK-A 2003, nr 3, poz. 20; wyr. TK z 12.1.2010 r., SK 2/09, OTK-A 2010, nr 1, poz. 1; post. TK z 12.9.2007 r., TS 168/06, OTK-B 2007, nr 5, poz. 207.

⁸ Wyr. TK z 22.10.2013 r., SK 14/13, OTK-A 2013, nr 7, poz. 100; wyr. TK 12.1.2010 r., SK 2/09, OTK-A 2010, nr 1, poz. 1.

System środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym – pojmowanych jako przewidziane ustawą procesową instrumenty, których wykorzystanie umożliwi uzyskanie uchylecia lub zmiany czynności decyzyjnej organów procesowych – ustalony został na długo przed wejściem w życie Konstytucji RP, ale aktualny i ostateczny kształt został mu nadany w ostatnich kilkunastu latach, a zatem w okresie obowiązywania ustawy zasadniczej. Składają się nań środki zaskarżenia o charakterze zwyczajnym i nadzwyczajnym: przysługujące od orzeczeń co do istoty sprawy i od orzeczeń w kwestiach incydentalnych lub ubocznych, od czynności decyzyjnych sądu oraz innych organów ochrony prawnej (zob. Ereciński, 2013: 49–62). Standard prawa do zaskarżenia orzeczenia realizowany w modelu instancyjnym uznawany jest za wyższy od zapewnianego przez przyznanie uprawnień autokontrolnych sądowi, który wydał orzeczenie⁹. Rozwiązania ustrojowe zakładają bowiem (i taka powinna być praktyka ich stosowania) obsadzanie sądów wyższych szczebli przez osoby z większą wiedzą i doświadczeniem, a także orzekanie przez te sądy w składach wieloosobowych. Sąd wyższej instancji ma zwykle większy dystans do problemu wymagającego rozstrzygnięcia oraz wypracowuje on zasady wykładni i dba o jednolitość orzecznictwa na większym obszarze (aniżeli ten, nad którym rozciąga się jego jurysdykcja) niż sąd, który wydał zaskarżone orzeczenie.

Rozróżnienie między zaskarżalnością i koniecznością jej realizowania w modelu instancyjnym, a także ocena, czy w danym przypadku procedura powinna być ukształtowana w sposób umożliwiający „aż” kontrolę instancyjną (angażującą w rozpatrzenie środka zaskarżenia sąd wyższej instancji), czy „tylko” jako procedura umożliwiająca weryfikację stanowiska przez tego, kto podjął zaskarżone orzeczenie lub czynność albo nawet inne osoby, ale wciąż działające w strukturze tego samego organu, zależy m.in. od tego, czy kontrola (weryfikacja) dotyczy rozstrzygnięcia w kwestii incydentalnej, czy rozstrzygnięcia „w sprawie”. W jednym z wyroków TK stwierdził:

Konstytucyjna kwalifikacja konkretnych środków zaskarżenia pozostawionych przez prawodawcę do dyspozycji strony uwzględniać musi całokształt unormowań determinujących przebieg danego postępowania. W szczególności konieczne jest zarówno odniesienie do rodzaju sprawy rozstrzyganej w danym postępowaniu, struktury i charakteru organów podejmujących rozstrzygnięcie, jak i wreszcie konsekwencji oddziaływania innych zasad i norm konstytucyjnych, w szczególności zaś konstytucyjnej zasady prawa do sądu¹⁰.

⁹ Zgodnie z wypowiedziami Trybunału Konstytucyjnego zasada zaskarżalności orzeczeń powinna być zrealizowana z zachowaniem rzeczywistego dostępu do organu lub sądu II instancji, a rozpoznanie danej sprawy w II instancji przez organ lub sąd wyższego szczebla powinno być zrealizowane przy odpowiednim ukształtowaniu stosowanej przezeń procedury. Zob. wyr. TK z 3.7.2002 r., SK 31/01, OTK-A 2002, nr 4, poz. 49; wyr. TK z 11.5.2004 r., K 4/03, OTK 2004, nr 5, poz. 41; wyr. TK z 12.9.2006 r., SK 21/05, OTK 2006, nr 8, poz. 103; wyr. TK z 14.10.2007 r., K 17/07, OTK-A 2010, nr 8, poz. 75; wyr. TK z 9.2.2010 r., SK 10/09, OTK 2010, nr 2, poz. 10; wyr. TK z 13.3.2013 r., K 25/10, OTK-A 2013, nr 3, poz. 27.

¹⁰ Wyr. TK z 16.11.1999 r., SK 11/99, OTK 1999, nr 7, poz. 158.

Wyższego poziomu gwarancji wymaga orzekanie „w sprawie” i w tym zakresie Konstytucja RP wymaga dwuinstancyjnego postępowania. To samo dotyczy orzekania o zamknięciu drogi do rozpoznania sprawy. Natomiast kwestie incydentalnie i pomocnicze tworzą bardzo zróżnicowany zbiór z punktu widzenia ich charakteru i skutków, jakie powoduje rozstrzygnięcie o nich – a odpowiedź na pytanie, czy w ogóle, a jeśli tak, to jakiego rodzaju środkiem prawnym powinny być zaskarżalne, nie jest oczywista. W formie postanowienia sąd odnosi się np. nie tylko do wniosków strony dotyczących biegu postępowania i wpływających na jego sprawność (odroczenie rozprawy, zawieszenie i podjęcie postępowania), ale też do wniosków zmierzających do przeprowadzenia zmian podmiotowych w postępowaniu (wezwanie innych osób do udziału w sprawie w roli stron lub zawiadomienie o postępowaniu) i do wniosków dowodowych. Postanowienia rozstrzygające przykładowo wymienione kwestie mają wpływ na to kiedy, wobec jakiego kręgu podmiotów i z jakim wynikiem zakończy się postępowanie. Skoro kwestie te są powiązane z głównym nurtem czynności procesowych w sprawie (zmierzających do wydania w niej rozstrzygnięcia co do meritum), to w większości sytuacji wystarczające z punktu widzenia ochrony praw stron może być zapewnienie warunków do skontrolowania rozstrzygnięcia o nich przy okazji badania środka zaskarżenia od orzeczenia co do istoty sprawy.

W pewnych sytuacjach postanowieniami sąd kończy postępowanie w sprawie. W definicjach postanowień o takim charakterze wskazuje się, że w tej kategorii mieszczą się postanowienia, których wydanie zamyka drogę do rozstrzygnięcia o istocie sprawy, a zarazem powoduje, że sąd zwolniony jest od podejmowania czynności, które będą zmierzać do wydania takiego rozstrzygnięcia (Obrębski, 1999: 124 i nast.). Zamykają one zatem drogę do zrealizowania prawa do sądu, co decyduje o ich szczególnym znaczeniu dla stron.

Charakter uboczny ma natomiast rozważanie przesłanek istotnych z punktu widzenia możliwości udzielenia stronie prawa pomocy¹¹ albo wyłączenia sędziego. W formie postanowienia organ procesowy stosuje też sankcje wobec stron i innych osób, na które prawo procesowe nakłada rozmaite obowiązki w związku z ich niewykonywaniem¹², a także przyznaje im uprawnienia w związku z realizacją zadań warunkujących osiągnięcie celu procesu (np. opracowanie opinii, stawienie się na wezwanie, świadczenie pomocy prawnej). Powyższe rozstrzygnięcia nie mieszczą się w zakresie wymiaru sprawiedliwości sprawowanego przez

¹¹ Przykładowo: udzielanie zwolnienia od kosztów sądowych, ustanawianie pełnomocnika z urzędu i określenie jego wynagrodzenia prowadzą do udzielenia pomocy publicznej – z tego powodu powinny być realizowane przez organy administracji publicznej, we właściwości których pozostaje jej udzielanie. Trzeba podkreślić, że organy te – w przeciwieństwie do sądów – mają możliwość skorzystania z instrumentów pozwalających weryfikować prawdziwość danych o sytuacji osobistej, majątku i dochodach przytaczanych przez strony.

¹² Por. wyr. TK z 3.7.2002 r., SK 31/01, OTK-A 2002, nr 4, poz. 49.

sądy, a co najwyżej tworzą warunki do zrealizowania prawa do sądu przez strony lub też wiążą się z różnymi formami udzielania przez sądy szeroko rozumianej ochrony prawnej.

W postępowaniu cywilnym, tak samo jak we wszystkich innych rodzajach postępowań przed sądami, ustawodawca preferował model zaskarżalności instancyjnej, czemu sprzyja struktura organizacyjna sądownictwa powszechnego. Znalazło to odzwierciedlenie w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP. Ustalenie przez ustawodawcę, że w postępowaniu cywilnym będą dominowały środki zaskarżenia o charakterze dewolutywnym¹³ – i środkami o takim charakterze zaskarżalne będą nie tylko orzeczenia co do istoty sprawy, ale także postanowienia wydawane w toku jej rozpoznania i kończące rozmaite postępowania incydentalne i pomocnicze – sprawiało, że rozstrzygnięcia tego rodzaju, jeżeli w pewnych okolicznościach zapadały na szczeblu sądu II instancji, to pozostawały niezaskarżalne¹⁴.

Po skryształowaniu się przedstawionego wyżej rozumienia pojęcia instancyjności postępowania w sprawie i zaskarżalności orzeczeń TK tłumaczył potrzebę zapewnienia środka zaskarżenia od pewnych orzeczeń już nie tyle koniecznością zachowania zasady instancyjności postępowania, co koniecznością zrealizowania zasady sprawiedliwości proceduralnej, która jest wartością samą w sobie. TK wywodzi ją z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, czasem także w powiązaniu z art. 2 Konstytucji RP¹⁵, lecz nie tylko – zasada demokratycznego państwa prawnego nie może być bowiem samoistnym wzorcem kontroli konstytucyjnej¹⁶. Wśród najistotniejszych wymagań rzetelnej i sprawiedliwie ukształtowanej procedury sądowej TK wskazuje: a) nakaz wysłuchania stron; b) konieczność ujawnienia w czytelny sposób motywów

¹³ Nie powodują przeniesienia postępowania przed sąd wyższej instancji, a jedynie obowiązek ponownego rozpoznania sprawy: sprzeciw od wyroku zaocznego (art. 344 k.p.c.), zarzuty od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym (art. 493 k.p.c.), sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym (art. 503 k.p.c.), sprzeciw od nakazu zapłaty w europejskim postępowaniu nakazowym (art. 505¹⁹ k.p.c.), sprzeciw od nakazu zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym (art. 505³⁵ k.p.c.).

¹⁴ Mankamenty tej sytuacji ustawodawca próbował naprawiać w ten sposób, że kompetencje do rozstrzygania o pewnych kwestiach przesuwał do sądów I instancji. Charakterystyczna jest tu regulacja w art. 117 § 6 k.p.c. uprawnień do rozpoznawania wniosków o ustanowienie adwokata z urzędu zgłoszonych po raz pierwszy w postępowaniu apelacyjnym, kasacyjnym i ze skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, a także regulacja uprawnień do nadawania klauzuli wykonalności w przypadkach uregulowanych w art. 778¹, art. 786, art. 787, art. 787¹, art. 788 i art. 789 k.p.c., które ustawodawca w art. 781 § 1 k.p.c. – zmienionym ustawą z 10 lipca 2015 r. (Dz.U. 2015, poz. 1311) – wyraźnie przypisał sądom I instancji.

¹⁵ Zob. wyr. TK z 1.7.2008 r., SK 40/07, OTK-A 2008, nr 6, poz. 101; wyr. TK z 16.1.2006 r., SK 30/05, OTK-A 2006, nr 1, poz. 2; wyr. TK z 2.10.2006 r., SK 34/06, OTK-A 2006, nr 9, poz. 118 (por. Osajda, 2010: 429 i nast.).

¹⁶ Wyr. TK z 30.5.2007 r., SK 68/06, OTK-A 2007, nr 6, poz. 53.

rozstrzygnięcia; c) zapewnienie przewidywalności rozstrzygnięć przez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym postępowanie jest poddane; d) nakaz równego traktowania stron (Osajda, 2010: 435)¹⁷.

W pewnych przypadkach TK dostrzegał, że za koniecznością zapewnienia środka zaskarżenia orzeczenia wydanego w toku postępowania przemawia charakter kwestii, o której ono rozstrzyga. Orzeczenie będące wypowiedzią o prawach i obowiązkach stron niezwiązanych z istotą rozpoznawanej sprawy, a kształtowanych na podstawie stosowanych przez sąd przepisów ustrojowych i procesowych, może odnosić się do osobnej „sprawy” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP – możliwej do wyodrębnienia obok głównego przedmiotu postępowania¹⁸. Opowiadzawszy się za tradycyjnym, czyli ustalonym w procedurze cywilnej, pojęciem instancyjności, TK przyjął, że w konstytucyjnym pojęciu „sprawy” mieści się nie tylko rozstrzygnięcie o przedmiocie wąsko rozumianego postępowania głównego, lecz także rozstrzygnięcie w przedmiocie innych praw i obowiązków danego podmiotu. Obowiązywanie zasady dwuinstancyjnego postępowania nie ogranicza się zatem wyłącznie do głównego nurtu postępowania sądowego – obejmuje także kwestie rozstrzygane incydentalnie, ubocznie, jeżeli dotyczą one praw lub obowiązków danego podmiotu¹⁹. W każdej z takich samodzielnie wyodrębnionych spraw TK oczekiwał zachowania standardu instancyjności. Ten nurt orzecznictwa zadecydował o wynikach kontroli konstytucyjności pominięć dopuszczalności zażalenia na niektóre postanowienia, chociaż nie zawsze był realizowany konsekwentnie²⁰.

¹⁷ Zob. wyr. TK z 31.3.2005 r., SK 26/02, OTK-A 2005, nr 3, poz. 29; wyr. TK z 16.1.2006 r., SK 30/05, OTK-A 2006, nr 1, poz. 2; wyr. TK z 26.2.2008 r., SK 89/06, OTK-A 2008, nr 1, poz. 7; wyr. TK z 20.5.2008 r., P 18/07, OTK-A 2008, nr 4, poz. 61.

¹⁸ Zob. wyr. TK z 27.5.2008 r., SK 57/06, OTK-A 2008, nr 4; wyr. TK z 31.3.2009 r., SK 19/08, OTK-A 2009, nr 3, poz. 29; wyr. TK z 13.7.2009 r., SK 46/08, OTK-A 2009, nr 7, poz. 109.

¹⁹ Por. wyr. TK z 3.7.2002 r., SK 31/01, OTK-A 2002, nr 4, poz. 49; wyr. TK z 27.3.2007 r., SK 3/05, OTK-A 2007, nr 3, poz. 32; wyr. TK z 31.3.2009 r., SK 19/08, OTK-A 2009, nr 3, poz. 29.

²⁰ W jednym z wyroków (wyr. TK z 1.2.2005 r., SK 62/03, OTK-A 2005, nr 2, poz. 11) Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 393¹⁸ § 2 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym do czasu jego uchylecia przez art. 1 pkt 11 Ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. 2005 nr 13, poz. 98), jest zgodny z art. 78 oraz art. 176 Konstytucji RP. Ten sam przepis w brzmieniu obowiązującym do czasu jego uchylecia przez art. 1 pkt 11 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. w wyroku Trybunału Konstytucyjnego (wyr. TK z 27.3.2007 r., SK 3/05, OTK-A 2007, nr 3, poz. 32) został przez TK uznany za niezgodny z art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP w zakresie, w jakim uniemożliwia zaskarżenie postanowienia w przedmiocie kosztów procesu zasądzonych po raz pierwszy przez sąd II instancji. W wyr. z 31.3.2009 r., SK 19/08, OTK-A 2009, nr 3, poz. 29 TK uznał, że art. 394¹ § 2 k.p.c. w brzmieniu ustalonym przez art. 1 pkt 12 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r., w zakresie, w jakim uniemożliwia zaskarżenie postanowienia o odmowie zwolnienia od kosztów sądowych wydanego po raz pierwszy przez sąd II instancji, jest zgodny z art. 45 ust. 1 i art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP. W wyr. z 9.2.2010 r., SK 10/09, OTK-A 2010, nr 2, poz. 10 TK orzekł natomiast, że art. 394¹ § 2 k.p.c., w zakresie, w jakim – w brzmieniu

Po nieudanych próbach dostosowania do oczekiwań TK zakresu, w jakim w postępowaniu cywilnym ma obowiązywać zasada zaskarżalności orzeczeń realizowana przy wykorzystaniu instrumentów w postaci środków zaskarżenia o tradycyjnej, dewolutywnej konstrukcji, ustawodawca zdecydował się na sięgnięcie po rozwiązania wypróbowane wcześniej w postępowaniu administracyjnym i karnym²¹ – i wprowadził do systemu prawnego tzw. poziome zażalenie, a zatem środek oparty na modelu autokontrolnym, przy czym założył, że w rozpoznaniu takiego środka nie będzie uczestniczyła osoba zasiadająca w składzie, który wydał zaskarżone orzeczenie.

Prawo do zaskarżania orzeczeń nie ma charakteru absolutnego. Ustawodawca może zatem wyznaczyć jego ramy zarówno wtedy, gdy jest ono realizowane w modelu instancyjnym, jak i wtedy, gdy ma charakter autokontrolny. Ustanawianie wyjątków od zasady zaskarżalności orzeczeń, zgodnie ze stanowiskiem TK, musi przebiegać przy poszanowaniu kryteriów ograniczenia praw podmiotowych ogólnie wyznaczonych przez art. 31 ust. 3 zd. 1 Konstytucji RP, a zatem proporcjonalności i racjonalności. Ograniczenie powinno być zatem konieczne w demokratycznym państwie i znajdować uzasadnienie w jednej z przesłanek interesu publicznego wskazanych w tym przepisie²². W pewnych warunkach orzeczenie musi być potraktowane jako jedyna i ostatnia wypowiedź o rozstrzyganej kwestii, inaczej realizowaniu prawa do

obowiązującym do dnia 21 maja 2009 r. – nie tworzył podstaw do zaskarżenia postanowienia w przedmiocie kosztów procesu zasądzonych po raz pierwszy przez sąd II instancji, jest niezgodny z art. 78 w związku z art. 176 ust. 1, w związku z art. 45 ust. 1 oraz w związku z art. 32 Konstytucji RP. W wyr. z 30.10.2012 r., SK 20/11, OTK-A 2012, nr 9, poz. 110 TK uznał, że art. 394¹ § 1 pkt 2 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym do dnia 2 maja 2012 r., w zakresie, w jakim nie przewidywał zażalenia na postanowienie sądu II instancji oddalające wniosek pełnomocnika ustanowionego z urzędu o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej w postępowaniu przed sądem II instancji, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 176 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, ale nie jest niezgodny z art. 32 oraz art. 78 Konstytucji RP. W wyr. z 22.10.2013 r., SK 14/13, OTK-A 2013, nr 7, poz. 100 TK orzekł, że art. 394² § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości zaskarżenia postanowienia sądu II instancji w sprawie przyznania kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu, polegającej na sporządzeniu opinii o braku podstaw do wniesienia skargi kasacyjnej, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, ale nie jest niezgodny z art. 77 ust. 2 Konstytucji RP.

²¹ Postępowaniu administracyjnemu od lat znany jest środek prawny w postaci wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy (art. 127 § 3 Kodeksu postępowania administracyjnego, dalej: k.p.a.), z którego strona ma prawo skorzystać wtedy, gdy decyzję w jej sprawie w I instancji wydał organ mający status ministra lub samorządowe kolegium odwoławcze, nad którymi to organami brak jest w strukturze administracji publicznej organów wyższych. W postępowaniu karnym zażalenie do innego równorzędnego składu sądu przewidziane zostało w sytuacjach określonych w art. 56 § 3, art. 78 § 2, art. 81 § 1a, art. 376 § 1, art. 377 § 3 i art. 426 § 2 k.p.k.

²² Zob. wyr. TK z 18.4.2005 r., SK 6/05, OTK-A 2005, nr 4, poz. 36.

zaskarżenia nie byłoby końca. Za takim stanowiskiem opowiedział się zarówno SN²³, jak i TK²⁴.

Realizowanie prawa do zaskarżania orzeczeń według modelu instancyjnego zwykle wydłuża postępowanie, gdyż wymaga: przedstawienia sprawy innemu sądowi, wyznaczenia w jego strukturze składu orzekającego, ocenienia przez ten skład przesłanek dopuszczalności zaskarżenia i następnie zbadania zasadności środka zaskarżenia – po czym następuje zwrócenie sprawy sądowi, który prowadzi postępowanie.

Środek zaskarżenia wnoszony do tego samego sądu, od którego pochodzi orzeczenie lub czynność, jest zwykle rozpoznawany szybciej, jednak w nawiązaniu do tego spojrzenia na problem, któremu sąd dał już wyraz w zaskarżonym orzeczeniu. Te mankamenty nieco łagodzą wprowadzany czasami przez ustawodawcę obowiązek dokonania zmiany składu orzekającego w sądzie rozpoznającym środek zaskarżenia oparty na modelu autokontrolnym. Zmiana ta dokonuje się jednak między osobami pracującymi w tej samej jednostce, utrzymującymi stałe kontakty zawodowe, a przez to wymieniającymi poglądy. W tych warunkach trudniej o świeże spojrzenie na rozstrzygany problem²⁵. Wprawdzie solidarność koleżeńska powinna skłaniać raczej do poprawiania błędu współpracownika wtedy, gdy to jeszcze możliwe (w związku z nieprawomocnością orzeczenia), ale w odbiorze zewnętrznym tego rodzaju układ relacji zawodowych między osobami zaangażowanymi w rozstrzyganie o środku zaskarżenia może rodzić obawy o to, czy rzeczywiście inny skład orzekający będzie zdolny do obiektywnej jego oceny.

W jednostkach organizacyjnych o niewielkiej obsadzie sędziowskiej rozpoznanie opartego na modelu autokontrolnym (a zatem poziomego) środka zaskarżenia może być problematyczne z uwagi na niemożliwość utworzenia składu orzekającego – a przekazanie takiego środka do rozpoznania w jednostce

²³ Uchw. SN z 10.10.2013 r., III CZP 61/13, OSNC 2014, nr 6, poz. 58. W uchwale tej Sąd Najwyższy przyjął, że na postanowienie sądu II instancji w przedmiocie orzeczenia o kosztach postępowania zażaleniewego zażalenie nie przysługuje.

²⁴ Wyr. TK z 13.10.2015 r., SK 63/12, OTK-A 2015, nr 9, poz. 146. W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny zaaprobował brak środka zaskarżenia od postanowień w przedmiocie kosztów postępowania wywołanego skargą o wznowienie, rozpoznaną przez Sąd Najwyższy.

²⁵ Charakterystyczne jest, że w postępowaniu sądowo-administracyjnym, w którym jako przesłankę dopuszczalności zaskarżenia ustawodawca ustalił konieczność wyczerpania środków zaskarżenia, jeżeli służyły one skarżącemu w postępowaniu przed organem administracji (art. 52 Ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Dz.U. 2019, poz. 2325; dalej: p.p.s.a.), do których zalicza się także wnioski o ponowne rozpoznanie sprawy (przewidziany w art. 127 § 3 k.p.a. ustawą nowelizacyjną z dnia 7 kwietnia 2017 r., Dz.U. poz. 935), ustawodawca zwolnił skarżącego z obowiązku złożenia wniosku o ponowne rozpoznanie sprawy przed wniesieniem skargi do sądu. Ustawodawca tłumaczył to tym, że organ rozpoznający wniosek, którego dotyczy art. 127 § 3 k.p.a., zwykle zajmuje takie same stanowisko w sprawie jak poprzednio, a zwolnienie strony z konieczności złożenia takiego wniosku w znowelizowanym art. 52 § 3 p.p.s.a. ma pozwolić na szybsze przedstawienie środka zaskarżenia sądowi.

zorganizowanej na tym samym poziomie struktury organizacyjnej, ale o innej właściwości miejscowej, w celu stworzenia w niej składu orzekającego zdolnego rozpoznać środek zaskarżenia sprawa, że oszczędność czasu mająca być właściwością środków opartych na modelu autokontrolnym przestaje działać.

Zażalenie w systemie środków zaskarżenia

Środkiem przewidzianym przez ustawodawcę do zaskarżania wszystkich rozstrzygnięć sądu innych niż odnoszące się do istoty sprawy, a zatem mających za przedmiot kwestie uboczne, incydentalne i pomocnicze, jest zażalenie (art. 394 i nast., art. 518 Kodeksu postępowania cywilnego, dalej: k.p.c.). Od dnia 3 maja 2012 r., tj. od daty wejścia w życie ustawy z 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (dalej: ustawa z dnia 16 września 2011 r.)²⁶, stanowi ono także zwyczajny środek zaskarżenia kasacyjnych orzeczeń sądu II instancji, wcześniej niezaskarżalnych.

Legitymację do wniesienia zażalenia mają nie tylko strony. Trzeba ją wyznaczać *ad casum* z uwzględnieniem tego, do kogo odnosi się zaskarżone nim rozstrzygnięcie i czyj interes prawny może ono naruszać. Pewne postanowienia wydawane w toku postępowania adresowane są bowiem do osób występujących w innych rolach niż strony.

Przez długi czas zażalenie w postępowaniu cywilnym miało w zasadzie jednorodną konstrukcję. W części pierwszej księgi pierwszej, w dziale piątym tytułu szóstego k.p.c. ustawodawca zaliczył je do środków odwoławczych, a zatem dewolutywnych środków zaskarżenia nieprawomocnych orzeczeń. W tę charakterystykę zażalenia wpisane było zarazem założenie, że jego przedmiotem nie mogą być orzeczenia wydane przez sąd mający w sprawie status sądu II instancji, a samo zażalenie tym m.in. różniło się od dewolutywnego środka odwoławczego od orzeczeń co do istoty sprawy w postępowaniu cywilnym (rewizji, a później apelacji), że przysługiwało nie co do zasady od każdego orzeczenia wydanego w toku postępowania, lecz tylko od tych orzeczeń incydentalnych i załatwiających kwestie uboczne, dla których ustawodawca zastrzegł, że podlegają zaskarżeniu tym środkiem (Bładowski, 2006: 55 i nast.). Przekonanie o potrzebie zachowania dewolutywności zażalenia zaważyło na tym, że w celu wykonania wyroków TK kwestionujących brak możliwości zaskarżenia postanowień w przedmiocie kosztów procesu, które nie były przedmiotem rozstrzygnięcia sądu I instancji, ustawodawca zdecydował się na powierzenie kompetencji do ich rozpoznawania SN, chociaż sąd ten nie pozostawał w strukturach organizacyjnych sądownictwa powszechnego, w ramach których realizować należało zasadę instancyjności²⁷.

²⁶ Dz.U. nr 233, poz. 1381.

²⁷ Zaskarżalność do Sądu Najwyższego tego postanowienia została wprowadzona w celu wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego ustawą z dnia 19 marca 2009 r. W okresie od dnia

Problem zakresu, w jakim ustawodawca odstąpił od dewolutywności zażalenia

Grunt pod odstąpienie od dewolutywnej konstrukcji zażalenia został przygotowany na kilka lat przed wejściem w życie ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw²⁸ (dalej: nowelizacja z 2019 r.). Na mocy art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 28 kwietnia 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego²⁹ do systemu prawnego został dodany art. 394² § 1 k.p.c. Wszedł on w życie z dniem 20 lipca 2011 r., a następnie został zmieniony przez art. 1 pkt 40 ustawy z dnia 16 września 2011 r. Przepis ten przewidywał zażalenie na postanowienia sądu II instancji, których przedmiotem są: oddalenie wniosku o wyłączenie sędziego; zwrot kosztów procesu; skazanie świadka, biegłego, strony, jej pełnomocnika oraz osoby trzeciej na grzywnę; zarządzenie przymusowego sprowadzenia i aresztowania świadka; odmowa zwolnienia świadka i biegłego od grzywny i świadka od przymusowego sprowadzenia – do innego składu tego samego sądu. Znowelizowany art. 394² k.p.c. nie dotyczył początkowo postanowień rozstrzygających o kosztach pomocy prawnej udzielanej z urzędu, a w orzecznictwie sądowym kwestia dopuszczalności zażalenia na te postanowienia rozstrzygana była rozbieżnie³⁰. Ustawą z dnia 7 lutego 2014 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego³¹ w wyliczeniu postanowień zaskarżalnych do innego składu tego samego sądu II instancji dodane zostało postanowienie w przedmiocie zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Zażalenie, o którym mowa w art. 394² k.p.c., nie ma charakteru dewolutywnego – realizuje zatem wprawdzie zasadę zaskarżalności orzeczeń, ale nie w modelu instancyjnym (zob. Zembrzowski, 2013: 440–448; Wiśniewski, 2011: 7).

Pomimo powyższych zmian do 3 listopada 2019 r. proporcja między środkami zaskarżenia nazywanymi „zażaleniem” i uruchamiającymi tok instancji albo postępowanie autokontrolne wskazywała na przewagę zażeń o dewolutywnym

22 maja 2009 r. do dnia 19 lipca 2011 r. obowiązywał art. 394¹ § 1 pkt 2 k.p.a., który był podstawą takiego zażalenia.

²⁸ Dz.U. poz. 1469.

²⁹ Dz.U. nr 138, poz. 806.

³⁰ W post. SN z 14.12.2007 r., III CZ 61/07, biul. SN 2008, nr 4, s. 12, post. SN z 11.3.2011 r., II CZ 208/10, niepubl. oraz w post. SN z 21.7.2011 r., V CZ 28/11, niepubl. Sąd Najwyższy przyjął, że zażalenie nie przysługuje na postanowienie sądu II instancji w przedmiocie przyznania od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej stronie z urzędu w postępowaniu apelacyjnym. W uchw. z 25.6.2009 r., III CZP 36/09, OSNC 2010, nr 2, poz. 24 oraz uchw. z 20.5.2011 r., III CZP 14/11, OSNC 2012, nr 1, poz. 2 SN opowiedział się za przyznaniem pełnomocnikowi z urzędu – na zasadzie analogii do podmiotów uprawnionych z art. 394 § 1 k.p.c. – prawa do zaskarżenia we własnym imieniu postanowienia sądu I instancji co do kosztów należnych od Skarbu Państwa.

³¹ Dz.U. poz. 435.

charakterze. Nowelizacją z 2019 r. ustawodawca proporcję tę zmienił i uczynił z zażalenia środek zaskarżenia w większości przypadków niedewolutywny – pomimo zachowania odpowiedniej regulacji w części pierwszej księgi pierwszej, w dziale piątym tytułu szóstego k.p.c. poświęconym środkom odwoławczym. O zmianie proporcji decyduje rozbudowany w art. 394¹ k.p.c. katalog postanowień zaskarżalnych poziomo oraz istotne ograniczenie grupy postanowień zaskarżalnych instancyjnie. Nowelizacja z 2019 r. nie wiązała się w zasadzie ze zmianą wykazu postanowień sądu I instancji, w stosunku do których ustawodawca przewidział prawo do ich zaskarżenia, gdyż wymienione obecnie w art. 394¹ k.p.c. odpowiadają tym, które według art. 394 § 1 k.p.c. – także przed 3 listopada 2019 r. – były zaskarżalne zażaleniem. W istocie nową kategorią postanowień, które ustawodawca uczynił zaskarżalnymi zażaleniem nowelizacją z 2019 r., są postanowienia wydawane na podstawie art. 186¹ k.p.c.

Przewaga sytuacji, w których postanowienia wydawane w postępowaniu rozpoznawczym – procesowym i nieprocesowym – są zaskarżalne poziomo, nad tymi, w których podlegają one zaskarżeniu instancyjnemu, sprawia, że obecnie nie można traktować zażalenia jako środka prawnego o dewolutywnym (odwoławczym) charakterze, gdyż jego dewolutywność stała się wyjątkiem, a nie regułą – mimo zachowania poświęconej im regulacji w systematyce kodeksu w tym samym co dotychczas miejscu i pod tym samym tytułem.

Formą powrotu do pierwotnej konstrukcji zażalenia są rozwiązania ustalone w art. 394^{1a} § 3 i art. 394^{1b} k.p.c. Gdyby w sądzie właściwym do rozpoznania poziomego zażalenia nie było możliwe utworzenie składu do rozpoznania tego środka, to zażalenie podlega przekazaniu do rozpoznania sądowi II instancji. Dochodzi do tego z własnej inicjatywy sądu I instancji i niezależnie od stanowiska strony, gdy sąd stwierdzi, że ma miejsce sytuacja opisana w art. 394^{1a} § 3 k.p.c. Przyjęte rozwiązanie oznacza zarazem, że o tym, z jak skonstruowanego środka zaskarżenia skorzysta osoba kwestionująca konkretne postanowienie, zadecydują okoliczności odnoszące się do wielkości sądu, w którym zostało ono wydane. Dewolutywne będą zażalenia na postanowienia wydawane w sądach o tak nielicznej obsadzie, że nie sposób w nich będzie stworzyć składu orzekającego w postępowaniu zażaleniowym z pominięciem sędziego, który wydał zaskarżone postanowienie. Te same postanowienia, wydane jednak w sądach o większej obsadzie, będą zaskarżalne poziomo.

Sąd II instancji jest właściwy do rozpoznania zażalenia także wtedy, gdy jego przedmiotem jest postanowienie sądu I instancji zaskarżalne dewolutywnie i postanowienie zaskarżalne poziomo. Brzmienie art. 394^{1b} k.p.c. nie jest jednoznaczne co do tego, czy ustawodawca zakłada jego stosowanie, gdy skarżącym postanowienia zaskarżalne poziomo i dewolutywnie jest ta sama osoba, ale należy przyjąć, że zażalenia podlegające łącznemu rozpoznaniu powinien charakteryzować związek z osobą skarżącego. Trudno wprawdzie znaleźć w przepisie podstawy do sformułowania wymagania istnienia związku funkcjonalnego między

rozstrzygnięciami zawartymi w postanowieniach, na które zażalenie będzie rozpoznawane przez sąd II instancji, z uwagi na ich równoczesne (w tym samym czasie) wniesienie – jednak wniosek o konieczności istnienia takiego związku należy wyprowadzić ze sformułowania, że zażalenie ma dotyczyć postanowień, spośród których jedno jest zaskarżalne poziomo, a drugie dewolutywnie.

Ustawodawca założył, że przewaga zażeń poziomych w systemie środków zaskarżenia pozwoli na przyspieszenie postępowania, gdyż przekazywanie akt sądowi wyższej instancji w celu rozpoznania dewolutywnego zażalenia trwa dłużej niż jego rozpoznanie przez ten sam sąd, który wydał zaskarżone postanowienie, ale który działa w innym składzie. W sytuacji określonej w art. 394^{1b} k.p.c. żadna inna okoliczność poza czasem, w jakim uzyska się efekt procesowy zakończenia postępowań zażaleniowych, nie ma znaczenia dla tego, czy zaskarżenie strony zrealizuje się w toku instancji, czy poziomo.

Nadanie poziomego charakteru większości zażeń składanych od postanowień wydawanych w toku postępowania rozpoznawczego w I instancji może być zaakceptowane z tej przyczyny, że w trakcie rozpoznania dewolutywnej apelacji sąd wyżej instancji ocenia rozstrzygnięcie o istocie sprawy i – nie będąc związany stanowiskiem sądu I instancji – może odnieść się także do wydanych w sprawie postanowień w kwestiach incydentalnych, jeżeli mogły one wpłynąć na wynik sprawy.

Autokontrolny charakter zażeń od postanowień sądu II instancji także nie budzi wątpliwości, gdyż te środki zaskarżenia dotyczą rozstrzygnięć zapadających na drugim szczeblu instancji sądowej. SN nie ma swojego miejsca w strukturze organizacyjnej sądów powszechnych, sprawuje natomiast nad nimi nadzór judykacyjny i w jego ramach realizuje określone kompetencje procesowe – wyjątkowo w ich zakres wchodzi rozpoznawanie środków odwoławczych od orzeczeń sądów powszechnych (ma to ciągle miejsce w sytuacjach określonych w art. 394¹ § 1 i § 1¹ k.p.c.). Ograniczenie katalogu postanowień sądów powszechnych, na które zażalenie rozpoznaje SN, należy ocenić pozytywnie. Sprawy zażaleniowe, które przez pewien czas pozostawały we właściwości SN i stanowiły istotną część wpływu, nie przystawały rodzajem i skalą występujących w nich problemów do pozostałych spraw rozpoznawanych przez SN.

Poważniejsze wątpliwości wywołuje jednak decyzja ustawodawcy o nadaniu poziomego charakteru zażaleniu na postanowienie sądu II instancji o odrzuceniu apelacji (art. 394² § 1 k.p.c.). Przed 3 listopada 2019 r., na mocy art. 394¹ § 2 k.p.c., zażalenia na takie postanowienia w sprawach, w których przysługuje skarga kasacyjna jako kończąca postępowanie, rozpoznawał SN, a sprawowanie przezeń kontroli instancyjnej nad orzecznictwem w przedmiocie odrzucenia apelacji pozwalało na ujednoczenie praktyki odnoszącej się do wykładni przepisów o przesłankach dopuszczalności zaskarżenia. Postanowienie odrzucające apelację zamyka stronie drogę nie tylko do merytorycznego rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym, które jest kolejnym etapem postępowania

zmierzającego do zrealizowania prawa do sądu, ale w dalszej kolejności zamyka jej także drogę do postępowania ze skargi kasacyjnej. W warunkach, gdy wydane przez sąd II instancji prawomocne postanowienie w przedmiocie odrzucenia pozwu lub umorzenia postępowania – w sprawach, o których mowa w art. 398² § 1 i art. 519 k.p.c. – podlega zaskarżeniu skargą kasacyjną, postanowienie odrzucające w takich sprawach apelację powinno podlegać raczej kontroli zewnętrznej, dewolutywnej, a nie poziomej (tak samo jak postanowienie o odrzuceniu skargi kasacyjnej lub skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia w takich sprawach).

Trzeba jednak odnotować, że przed 3 listopada 2019 r. postanowienia sądu II instancji odrzucające apelację w sprawach niekasacyjnych nie były w ogóle zaskarżalne, co – z uwagi na skutki, jakie postanowienia te wywołują – ograniczało istotnie uprawnienia stron. Wprowadzenie poziomego zażalenia na te postanowienia pozwala usuwać ewentualne błędy sądu II instancji – popełnione w związku z oceną dopuszczalności zaskarżenia w postępowaniu apelacyjnym także w sprawach, w których przed dniem 3 listopada 2019 r. nie było to możliwe.

Zdecydowanie krytycznie trzeba ocenić zastąpienie zażalenia dewolutywnego przez poziome w tych postępowaniach, które mają charakter pomocniczy i samodzielny wobec postępowania co do istoty sprawy, a zatem w postępowaniu zabezpieczającym i egzekucyjnym. Po wejściu w życie nowelizacji z 2019 r. postanowienia sądów I instancji wydane w postępowaniu zabezpieczającym są zaskarżalne zażaleniem, a rozpoznaje je ten sam sąd, który wydał postanowienie, lecz w innym składzie (art. 741 § 1 i § 2 k.p.c.); postanowienia sądu wydane w postępowaniu egzekucyjnym są zaskarżalne zażaleniem, gdy ustawa tak stanowi³², a zażalenie rozpoznaje sąd, który wydał postanowienie, lecz w innym składzie (art. 767⁴ § 1 i § 1¹ k.p.c.).

Cel postępowania zabezpieczającego realizuje się przez ustalenie i wprowadzenie środków, które stworzą warunki do późniejszego zaspokojenia uprawnionego, a cel postępowania egzekucyjnego – przez przymusowe zaspokojenie wierzyciela. Postępowania te nie zmierzają do wydania takiego orzeczenia, przy okazji kontroli instancyjnej którego można by zweryfikować ich przebieg, w tym w szczególności stwierdzić, czy jakieś wydane w ich toku rozstrzygnięcia nie naruszały praw stron. W konsekwencji przyjęcia poziomego modelu zażalenia w postępowaniach zabezpieczającym i egzekucyjnym nadzór judykacyjny sądu II instancji nad ich przebiegiem i czynnościami orzecznymi w nich podejmowanymi został przez ustawodawcę wyłączony. Będzie to prowadziło

³² Rodzaje postanowień wydawanych w postępowaniu egzekucyjnym wymienia Oliwia Marcewicz, zajmując także krytyczne stanowisko wobec nadania zażaleniu w postępowaniu egzekucyjnym poziomego charakteru (Marcewicz, 2020: 1460–1463). Natomiast Stanisław Sołtysik nadanie zażaleniu w postępowaniu zabezpieczającym poziomego charakteru ocenia pozytywnie, akcentując w ten sposób możliwość osiągnięcia efektu przyspieszenia postępowania oraz podkreślając pomocniczy charakter postępowania zabezpieczającego (Sołtysik, 2020: 1395).

do różnicowania się wykładni i tworzenia rozmaitych praktyk lokalnych w odniesieniu do sposobu stosowania przepisów, które wcale nie są jednoznaczne, a przewidują daleko idące ingerencje w prawa i wolności stron. Tylko tytułem przykładu orzeczeń wydawanych w postępowaniu zabezpieczającym, a wywołujących daleko idące skutki, trzeba wymienić zabezpieczenia antycypacyjne, które pozwalają na zaspokojenie się uprawnionego z majątku obowiązanego do czasu, aż nie upadną ich skutki, a także na unormowanie stosunków na czas trwania postępowania przez nałożenie nakazów lub zakazów rozmaitego zachowania się na strony, w tym np. zakazów prowadzenia określonej działalności, ale też zajęcia rzeczy lub praw obowiązanych, które ograniczają ich w korzystaniu ze składników zajętego majątku przez czas trwania postępowania, w którym udzielono zabezpieczenia.

W postępowaniu egzekucyjnym dochodzi do daleko idących ingerencji w sferę praw i wolności dłużnika, ale i osób trzecich występujących w tym postępowaniu w różnych rolach (np. dłużnika zajętej wierzytelności, nabywcy rzeczy w postępowaniu egzekucyjnym). Nie wszystkie ujawniające się w tym postępowaniu problemy są tak samo złożone i w pewnych przypadkach rzeczywiście za wystarczającą można uznać kontrolę poziomą wydanego przez sąd orzeczenia – jednak te spośród orzeczeń wydawanych w postępowaniu egzekucyjnym, które dotyczą przesłanek dopuszczalności prowadzenia egzekucji i jej zakończenia, nabycia własności zajętej rzeczy (przybicie, przysądzenie własności) oraz planu podziału sumy uzyskanej z egzekucji, z uwagi na stopień skomplikowania materii, do której się odnoszą i skutki, które wywołują dla stron i osób trzecich, wymagają kontroli instancyjnej.

Problem ograniczenia zakresu zaskarżalnych postanowień

Kolejne, wymuszane orzecznictwem TK zmiany stanu prawnego w ciągu ostatnich kilkunastu lat zmierzały do rozszerzenia wykazu postanowień zaskarżalnych zażaleniem.

Przed dniem 3 listopada 2019 r. ustawodawca przewidywał możliwość zaskarżenia zażaleniem do sądu II instancji wszystkich postanowień sądu I instancji i zarządzeń przewodniczącego składu w tym sądzie, których skutkiem jest zaniechanie czynności prowadzących do wydania orzeczenia o istocie sprawy (postanowień kończących postępowanie), a także przewidywał możliwość zaskarżenia zażaleniem do SN – poza odrzuceniem pozwu i umorzeniem postępowania – wszystkich postanowień sądu II instancji w sprawach kasacyjnych, które zamykały stronie drogę do postępowania kasacyjnego, w tym odrzucenia apelacji. Nowelizacją z 2019 r. ustawodawca utrzymał zaskarżalność do SN wyłącznie postanowień o odrzuceniu skargi kasacyjnej i skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

Ustalenie w art. 394¹ § 1 k.p.c. zamkniętego katalogu postanowień sądu II instancji zaskarżalnych zażaleniem do SN – wyznaczonego przez wskazanie na przedmiot rozstrzygnięcia, lecz bez odwołania się przez ustawodawcę do cechy postanowienia, jaką jest wywoływany przez nie skutek zakończenia postępowania w sprawie – spowodowało, że zaskarżalne zażaleniem przestały być postanowienia sądu II instancji o odrzuceniu wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku tego sądu i jego doręczenie bądź o odmowie sporządzenia uzasadnienia wyroku tego sądu i jego doręczenie, uznawane przed dniem 3 listopada 2019 r. w orzecznictwie SN za zaskarżalne zażaleniem jako kończące postępowanie w sprawie³³.

Zarówno odrzucenie wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu II instancji i jego doręczenie, jak i odmowa sporządzenia uzasadnienia wyroku tego sądu i jego doręczenie wywołują poważne skutki dla strony, gdyż pozbawiają ją możliwości wniesienia skargi kasacyjnej od orzeczenia sądu II instancji. Zasadności tych rozstrzygnięć nie sposób ponadto skontrolować w trybie art. 380 k.p.c. przy okazji rozpoznawania zażalenia na odrzucenie skargi kasacyjnej, gdyż wydanie tego rodzaju postanowienia i zaniechanie sporządzenia uzasadnienia orzeczenia przez sąd II instancji uniemożliwi stronie wniesienie skargi kasacyjnej. Jeśli ustawodawca nie chciał powyższych postanowienia sądów II instancji włączyć do kategorii zaskarżalnych zażaleniem do SN, to powinien przewidzieć na nie zażalenie poziome, w związku z rozpoznawaniem którego sąd mógłby skorygować własne błędy w ocenie dopuszczalności wniosku strony o sporządzenie uzasadnienia wyroku tego sądu i jego doręczenie.

Problem niejednoznaczności przesłanki dopuszczalności zażalenia

Możliwość skorzystania z uprawnienia do wniesienia środka zaskarżenia może być przez ustawodawcę uzależniona od spełniania przesłanek zwanych przesłankami jego dopuszczalności. TK przyjął, że prawo dostępu do sądu II instancji powinno być uzależnione od spełniania tylko takich wymagań, które nie są nadmierne i które pozwolą zrealizować to prawo efektywne. Ustawodawca powinien zatem nie tylko przewidzieć odpowiedni środek zaskarżenia orzeczenia, ale również uregulować go tak, by zainteresowany mógł rzeczywiście uruchomić kontrolę instancyjną. Prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd II instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio (przez wyłączenie możliwości wniesienia środka zaskarżenia co do istoty sprawy), jak i pośrednio (przez ustanowienie takich formalnych warunków jego wniesienia, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudnioną – przy czym utrudnienie

³³ Zob. post. SN z 1.6.2010 r., III UZ 1/10, LEX nr 622210; post. SN z 15.12.2005 r., I PZ 22/05, OSNP 2006, nr 21–22, poz. 330; post. SN z 4.12.2013 r., II CZ 83/13, LEX nr 1418728.

jest nadmierne, jeżeli spełnienie wymagań formalnych jest bardzo trudne dla strony, a potrzeba ich ustanowienia nie jest uzasadniona ważnym interesem strony przeciwnej³⁴).

Na podstawie orzecznictwa TK można określić także standardy językowe, z zachowaniem których powinny być tworzone przepisy o zaskarżaniu orzeczeń, w tym o przesłankach jego dopuszczalności. W jednym z wyroków TK³⁵ stwierdził, że z art. 176 ust. 2 Konstytucji RP wynika w szczególności, że w demokratycznym państwie prawnym postępowanie sądowe musi być uregulowane w ustawie i spełniać pewne minimalne wymagania określoności, zrozumiałości i precyzji językowej, by jednostka mogła przewidzieć konsekwencje swoich postępowań, a także decyzje organów państwowych.

Nowelizacją z 2019 r. do niezbyt rozbudowanego katalogu przesłanek dopuszczalności zażalenia (możliwych do ustalenia na podstawie art. 394, art. 394¹, art. 394^{1a} i art. 394^{1b} k.p.c.) ustawodawca dodał jeszcze jedną – wprowadził ją w art. 394³ k.p.c. Zarazem przeniósł kompetencję do oceny, czy konkretne zażalenie zostało wniesione z zachowaniem przesłanek jego dopuszczalności, na sąd właściwy do rozpoznania zażalenia, gdy poprzednio była ona podzielona między sąd, który wydał zaskarżone postanowienie, i sąd właściwy do rozpoznania zażalenia. Jedyną przesłanką dopuszczalności zaskarżenia podlegającą badaniu przez sąd, który wydał postanowienie, jest dodatkowa przesłanka przewidziana w art. 394³ k.p.c. Do sądu, który wydał zaskarżone postanowienie, należy zatem ocena, czy zażalenie nie zostało wniesione wyłącznie dla zwłoki w postępowaniu.

Przesłanka dopuszczalności zaskarżenia ustanowiona w art. 394³ k.p.c. jest o tyle nietypowa, że ma charakter ocenny. W § 2 art. 394³ k.p.c. ustawodawca określił kryteria, do których sąd ma nawiązać, dokonując oceny zażalenia jako wniesionego wyłącznie dla zwłoki w postępowaniu. Nie są one jednak rozstrzygające o sposobie zakwalifikowania zażalenia, gdyż mimo formalnego spełnienia przez zażalenie przesłanek określonych art. 394³ § 2 pkt 1 lub pkt 2 k.p.c. okoliczności sprawy mogą wykluczyć uznanie, że do jego wniesienia doszło tylko dla zwłoki w postępowaniu (o problemach z taką klasyfikacją – zob. Romańska, 2020: 912–914).

Sposób postępowania z zażaleniem, które zostanie zakwalifikowane jako wniesione wyłącznie w celu spowodowania zwłoki w postępowaniu, ma być środkiem przeciwdziałania nadużywaniu prawa procesowego przez strony, a zatem wykorzystaniu instrumentów w nim ustanowionych nie w celu uzyskania ochrony prawnej lub podjęcia obrony, lecz w celu przedłużania postępowania. Za jedyny skuteczny w praktyce sposób wygaszenia łańcucha zażaleń ustawodawca uznał brak reakcji sądu na pisma i środki zaskarżenia wniesione w celu

³⁴ Zob. wyr. TK z 12.3.2002 r., P 9/01, OTK-A 2002, nr 2, poz. 14; wyr. TK z 1.2.2005 r., SK 62/03, OTK-A 2005, nr 2, poz. 11.

³⁵ Wyr. TK z 19.2.2003 r., P 11/02, OTK-A 2003, nr 2, poz. 12.

przedłużenia postępowania, ewentualnie ograniczenie tej reakcji do absolutnego minimum, które nie będzie w stanie sprowokować strony do dalszych czynności. Ustawodawca uznał, że zasadne w tej sytuacji będzie wprowadzenie do katalogu procesowych instrumentów nowej sankcji, wzorowanej na art. 64 § 1 k.p.a., a mianowicie: pozostawienia zażalenia w aktach sprawy bez dalszych czynności.

W zamierzeniu ustawodawcy czynność ta powinna mieć charakter techniczny, czyli nie powinna stanowić przedmiotu żadnego orzeczenia sądu. Pozostawienie zażalenia w aktach ma mieć formę niezaskarżalnego, niedoreczonego stronom zarządzenia sędziego sprawozdawcy, będącego konsekwencją zakwalifikowania zażalenia jako wniesionego wyłącznie dla zwłoki w postępowaniu. Brzmienie § 2 art. 394³ k.p.c. wywołuje wątpliwości co do tego, komu przysługuje kompetencja do zakwalifikowania zażalenia jako wniesionego wyłącznie dla zwłoki w postępowaniu, a w konsekwencji także co do formy, w jakiej należy dać wyraz temu, że zażalenie strony zostało zakwalifikowane jako wniesione wyłącznie dla zwłoki. Wątpliwości budzi już ta okoliczność, czy zakwalifikowanie zażalenia jako wniesionego wyłącznie dla zwłoki w postępowaniu należy do sądu w składzie wyznaczonym do rozpoznania sprawy, czy do przewodniczącego składu orzekającego w tym sądzie – jak o tym mowa w projekcie nowelizacji z 2019 r. (o możliwych sposobach rozstrzygnięcia tych wątpliwości – zob. Romańska, 2020: 915–916; Zembrzuski, 2019: 254–257).

Literatura

- Bładowski B. (2006), *Zażalenie w postępowaniu cywilnym*, Kantor Wydawniczy „Zakamycze”, Kraków.
- Błaszczak Ł. (2014), *Klauzula generalna „dobrych obyczajów” z art. 3 k.p.c.*, „Polski Proces Cywilny”, nr 2.
- Cieślak S. (2008), *Formalizm postępowania cywilnego*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Czeszejko-Sochacki Z. (1997), *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (ogólna charakterystyka)*, „Państwo i Prawo”, nr 11–12.
- Ereciński T. (2013), *Ewolucja pojęć związanych z zaskarżaniem orzeczeń. Rodzaje środków zaskarżenia*, [w:] J. Gudowski (red.), *System Prawa Procesowego Cywilnego*, cz. 1, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Flaga-Gieruszyńska K. (2010), *Zastój procesu cywilnego jako skutek niewłaściwego postępowania stron*, [w:] A. Jakubecki, J.A. Strzępka (red.), *Jus et remedium. Księga jubileuszowa Profesora Mieczysława Sawczuka*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Flejszar R. (2016), *Zasada dyspozycyjności w procesie cywilnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Gizbert-Studnicki T. (1988), *Reguły i zasady prawne*, „Państwo i Prawo”, nr 3.
- Grzegorzczak P. (2007), *Glosa do wyroku TK z 27 marca 2007 r., SK 3/05*, „Przegląd Sądowy”, nr 11–12.
- Grzegorzczak P., Weitz K. (2016), *Komentarz do art. 78 Konstytucji RP*, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP*, cz. 1, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.

- Jakubecki A. (2010), *Kilka uwag o instancyjności postępowania cywilnego na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] T. Ereciński, K. Weitz (red.), *Ogólnopolski Zjazd Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego, Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego. Serock, 24–27 września 2009 r.*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Kordela M. (2014), *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Marcewicz O. (2020), *Komentarz do art. 767⁴*, [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian, t. 2*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Maroń G. (2011), *Zasady prawa. Pojmowanie i typologie a rola w wykładni i orzecznictwie konstytucyjnym*, Ars Boni et Aequi Przedsiębiorstwo Wydawnicze, Poznań.
- Mądrzak H. (1989), *O pojmowaniu naczelnych zasad postępowania cywilnego*, [w:] E. Łętowska (red.), *Proces i prawo. Księga pamiątkowa ku czci Jerzego Jodłowskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Michalska-Marciniak M. (2010), *Definicja pojęcia „instancja”*, [w:] T. Ereciński, K. Weitz (red.), *Ogólnopolski Zjazd Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego, Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego. Serock, 24–27 września 2009 r.*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Obrębski R. (1999), *Pojęcie postanowień kończących postępowanie w sprawach cywilnych*, „Przeegląd Sądowy”, nr 11–12.
- Obrębski R. (2019), *Nadużycie uprawnień procesowych w zakresie środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym*, [w:] P. Grzegorzczak, M. Walasik, F. Zedler (red.), *Nadużycie prawa procesowego cywilnego*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Orecki M. (2014), *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 23.05.2013 r., II CSK 250/12*, „Palestra”, nr 5–6.
- Osajda K. (2005), *Nadużycie prawa w procesie cywilnym*, „Przeegląd Sądowy”, nr 5.
- Osajda K. (2010), *Zasada sprawiedliwości proceduralnej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] T. Ereciński, K. Weitz (red.), *Ogólnopolski Zjazd Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego, Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego. Serock, 24–27 września 2009 r.*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Piasecki K. (1960), *Nadużycie praw procesowych przez strony*, „Palestra”, nr 11.
- Plebanek M.G. (2012), *Nadużycie praw procesowych w postępowaniu cywilnym*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Romańska M. (2020), *Komentarz do art. 394³*, [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian, t. 2*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Sołtysik S. (2020), *Komentarz do art. 741*, [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian, t. 2*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Wiśniewski T. (2011), *Czy potrzebne są zmiany w systemie środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym?*, „Polski Proces Cywilny”, nr 2.
- Wronkowska S., Zieliński M., Ziemiński Z. (1974), *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, PWN, Warszawa.
- Zembrzuski T. (2007), *Zaskarżanie orzeczeń incydentalnych wydanych po raz pierwszy w toku instancji (uwagi na tle wyroku Trybunału Konstytucyjnego)*, „Przeegląd Sądowy”, nr 9.
- Zembrzuski T. (2013), *Zażalenie poziome*, [w:] J. Gudowski (red.), *System Prawa Procesowego Cywilnego*, cz. 1, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Zembrzuski T. (2019), *Zażalenie po nowelizacji, czyli o standardzie środka zaskarżenia*, „Palestra”, nr 11–12.

Część IV

Aksjologiczna ocena zmian w odrębnych postępowaniach procesowych oraz postępowaniu klauzulowym

Szybkość w postępowaniu w sprawach gospodarczych¹

*Andrzej Jarocho**

Uwagi wstępne

Szybkość, a w rzeczywistości sprawność każdego postępowania sądowego jest jednym z głównych celów, jaki stawiają sobie projektodawcy procedur sądowych. Taki również m.in. cel przyświecał twórcom pierwszego polskiego Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.) z 1930 r.² Ten nowoczesny, jak na owe czasy, akt prawny zastąpił (w zakresie prawa sądowego) kilka różnych systemów prawnych obowiązujących i pozostałych na ziemiach polskich po okresie zaborów: austriacki, pruski, rosyjski i francuski (ks. II i ks. III *Kodeksu Napoleona*). Jeden z twórców owego kodeksu, Stanisław Gołąb, który przyznawał, że nie jest zwolennikiem tzw. „wpływologii prawniczej”, mówił wprost, iż „[...] widoczne jest, że wszystkie niemal ustawy procesowe wzięte były pod uwagę przy tworzeniu projektów polskich” (Gołąb, 1931: 128). Jednym z podstawowych zagadnień, jakie poruszano wtedy w dyskusjach naukowych w środowisku procesualistów, była kwestia relacji pomiędzy przyjętym modelem postępowania a jego sprawnością. Poszukiwano optymalnych rozwiązań, które dynamizowałyby postępowanie, zapewniając jednocześnie stronom sprawiedliwy proces. Wyrazem tak zdefiniowanych założeń była wprowadzona w art. 234 dawnego k.p.c. (z 1930 r.) zasada, iż „Przewodniczący, nie dopuszczając do rozwlekłości i zbaczania od przedmiotu, powinien dążyć do tego, ażeby rozprawa wszechstronnie wyświetliła punkty sporne i aby, w miarę możliwości, mogła być ukończona bez odroczenia”.

* Doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (UAM), nauczyciel akademicki w Zakładzie Postępowania Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji UAM.

¹ Artykuł jest rozszerzoną wersją wystąpienia pt. *Duża nowelizacja k.p.c. z 4 lipca 2019 roku – założenia aksjologiczne* na ogólnopolskiej konferencji, która została zorganizowana w Łodzi w dniu 28 listopada 2019 r. przez Centrum Badań nad Aksjologią Procedur Cywilnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. 1930 nr 83, poz. 651.

Nadto pewnym kategoriom spraw nadano znaczenie szczególne i – jak wskazywał przywołany już wcześniej Gołąb – obok postępowania „zwykłego” (tj. normalnego) w procesie cywilnym projekt uwzględniał jeszcze postępowania nadzwyczajne, nazwane „odrębnymi”, również uznane za postępowania procesowe. „Są nimi: postępowanie nakazowe skrócone i ułatwione wraz z postępowaniem w sprawach z weksla i czeku, tudzież postępowanie upominawcze” (Gołąb, 1930: 37).

Później, uwzględniając już doświadczenia obejmujące kilkanaście lat obowiązywania kodeksu z 1930 r., w opublikowanej w 1937 r. pracy *Skupienie i przyspieszenie w procesie cywilnym* Gołąb zaprezentował najważniejsze, jego zdaniem, środki przyspieszające postępowanie cywilne w sprawach spornych (Gołąb, 1937):

1) zarządzenia przewodniczącego wydane przed rozprawą (wezwanie m.in. stron);

2) ukończenie rozprawy bez odraczania („[...] aby sędzia nie tolerował rozwekłości i zbaczania od przedmiotu przez osoby biorące udział w procesie”);

3) w miarę możliwości nakłanianie strony do ugody;

4) obowiązek mówienia prawdy w procesie cywilnym („Stelmachowski uważa trafnie, że kręactwa stron najbardziej przedłużają proces”);

5) nałożenie kosztów na stronę, która działa dla zwłoki i możliwość pominięcia faktów i dowodów, które strona opóźniła „[...] w celu przewłoki lub rażącej opieszałości”;

6) oczekiwanie, że „[...] sąd orzekający powinien ograniczyć do minimum odsyłanie postępowania dowodowego sędziemu wyznaczonemu lub sądowi wezwanemu”;

7) dbanie o to, aby „Jeżeli przewodniczący [...] wezwie strony do osobistego stawienia się na rozprawie, to nie na to, aby im się przypatrywać w milczeniu [...]”, ale „celem dokładniejszego wyjaśnienia [...] stanu sprawy”.

Chociaż po II wojnie światowej k.p.c. z 1930 r. nadal obowiązywał, to jego treść była przedmiotem ciągłych zmian dostosowujących go do potrzeb i wartości budowanych przez nowy ustrój polityczny, a także prac mających na celu dopasowanie kodeksu do ówczesnych osiągnięć nauki prawa. Władysław Siedlecki, jeden z autorów przygotowywanej wówczas reformy postępowania cywilnego, wskazywał, że w jej założeniach na czoło wysuwają się:

[...] dwie postępowe tendencje rozwojowe procesu cywilnego, a to tendencja do usprawnienia procesu oraz tendencja do odformalizowania postępowania [...]. Postulat sprawności procesu cywilnego zawsze był wysuwany jako wymóg dobrego wymiaru sprawiedliwości w ogólności (Siedlecki, 1959: 103).

Uchwalenie nowego k.p.c. w 1964 r. nie zakończyło dyskusji na temat znaczenia szybkości i efektywności sądowego postępowania cywilnego. Postulaty dotyczące tych istotnych wartości w postępowaniu sądowym były przedmiotem

wielu wypowiedzi. Pośród nich warto odnotować stanowisko zaprezentowane przez Edmunda Wengera, który zauważył, że:

W demokratycznym procesie cywilnym doniosłe znaczenie ma szybkość postępowania. Do aksjomatów niewymagających szczegółowego omówienia należy twierdzenie, że o wychowawczej roli procesu cywilnego decyduje czas, w jakim strona dochodzi do przywrócenia naruszonego prawa (Wengerek, 1975: 49–50).

Co równie ważne, autor ten dostrzegł, że czas trwania rozpoznania sprawy cywilnej ma istotne znaczenie nie tylko dla realizacji idei sprawiedliwego procesu, ale także dla zapewnienia właściwego oddziaływania wymiaru sprawiedliwości na sferę gospodarki. I tak zdaniem Wengera:

Szczególną wartość posiada szybkość postępowania cywilnego w sprawach związanych z gospodarką socjalistyczną. Zamrożenie przez długotrwałe procesy kapitałów wywiera ujemny wpływ na gospodarkę państwową [...]. Po to, by sąd mógł wydać rozstrzygnięcie, potrzeba, by całe postępowanie zostało przeprowadzone na jednym posiedzeniu (tamże).

Odrzucając dawno już nieaktualną estetykę i semantykę wymaganą oraz stosowaną w ustroju socjalistycznym, uzyskujemy wartościową uwagę o charakterze uniwersalnym – Wengerek słusznie dostrzegł, że szybkość postępowania nie jest tylko wartością samą w sobie, ale także (a być może przede wszystkim – patrząc z perspektywy szybkości i kierunków rozwoju cywilizacyjnego społeczeństw oraz postępujących procesów globalizacji) jednym z istotnych wymogów sprawnie działającego państwa.

Przemiany polityczne i społeczne zapoczątkowane w Polsce w 1989 r. były w istotny sposób powiązane z gwałtownie rozwijającymi się relacjami gospodarczymi pomiędzy uczestnikami obrotu prawnego, dla których szybkość reakcji wymiaru sprawiedliwości w przypadku zaistnienia sytuacji konfliktowej była jednym z istotnych wyznaczników służących ocenie skuteczności państwa – której z kolei przejawem powinny być skuteczność i sprawność wymiaru sprawiedliwości. Dla podkreślenia szczególnej roli, jaką państwo wiązało z obrotem gospodarczym, a także dla usprawnienia i przyspieszenia dochodzenia roszczeń przez podmioty prowadzące działalność gospodarczą, z dniem 1 października 1989 r.³ wprowadzono do k.p.c. (w tytule siódmym księgi pierwszej) dział IVa zatytułowany *Postępowanie w sprawach gospodarczych*. Zarówno sama regulacja w warstwie teoretycznej, jak i jej praktyczne skutki były krytykowane od początku obowiązywania tych przepisów – i to nie tylko przez przedstawicieli doktryny postępowania cywilnego, ale i przez praktyków (Gudowski, 2020: 1077–1142). W efekcie tej krytyki, opierając się na projekcie rządowym, w dniu 16 września

³ Na podstawie Ustawy z dnia 24 maja 1989 r. o rozpoznawaniu przez sądy spraw gospodarczych, Dz.U. 1989 nr 33, poz. 175 z późn. zm.

2011 r. uchwalono ustawę o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw⁴, na podstawie której z dniem 3 maja 2012 r. uchylono w k.p.c. *Przepisy ogólne* działu IVa. W uzasadnieniu projektu ustawy znajdujemy stwierdzenie, że likwidacja postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych: „[...] nie tylko uwzględnia okoliczność, że nie ma uzasadnionych podstaw dla utrzymywania odrębności procesowych przy załatwianiu spraw gospodarczych, lecz przyczynia się również do uproszczenia struktury procesu jako trybu postępowania rozpoznawczego” (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2011: 8). Wskazano tam także, iż „Projekt ma na celu uproszczenie struktury całego postępowania procesowego oraz wprowadzenie rozwiązań, które przyczynią się do usprawnienia i przyspieszenia tego postępowania” (tamże). Jak wyraźnie wynika z powyższego, ustawodawca uznał, że rezygnacja z odrębnego postępowania gospodarczego może pozytywnie wpłynąć na czas trwania postępowań cywilnych.

Zaledwie siedem lat po wejściu w życie powyższej zmiany, tj. 4 lipca 2019 r., ustawodawca zmienił zdanie w zakresie zaprezentowanych wyżej argumentów i tego dnia została uchwalona kolejna ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw⁵, która m.in. przewidywała ponowne wprowadzenie odrębnego postępowania w sprawach gospodarczych (w tym zakresie ustawa weszła w życie dnia 7 listopada 2019 r.). Głównym argumentem za powrotem do postępowania w sprawach gospodarczych było możliwe – zdaniem projektodawców – uzyskanie efektu przyspieszenia postępowania. Szczegółowe uzasadnienie wprowadzonych zmian i ich ocenę przedstawię w dalszej części niniejszego artykułu.

Szybkość jako wartość (zasada) w postępowaniu cywilnym

Przedstawione wyżej rozważania służyły jako ogólne wprowadzenie do zasadniczych zagadnień omawianych w niniejszym artykule, odnoszących się do oceny zmian w k.p.c. wprowadzonych ustawą nowelizującą w zakresie postępowania w sprawach gospodarczych. Już jednak ta wielce powierzchowna analiza pokazuje, że ustawodawca w dalszym ciągu przywiązuje dużą, jeśli nie największą, wagę do kwestii szybkości postępowania cywilnego. Pojawia się zatem pytanie, na ile szybkość postępowania może stanowić aksjologiczne uzasadnienie dla wprowadzanych zmian w prawie – i pod jakimi ewentualnie warunkami.

Gustav Radbruch – wpływowi niemiecki filozof i profesor prawa, przedstawiciel neokantowskiej szkoły badeńskiej, którego poglądy wywarły istotny wpływ nie tylko na niemiecką naukę prawa pierwszej połowy XX w. – wskazywał, że „[...] pojęcie prawa odnosi się do sfery kultury: konotuje ono

⁴ Dz.U. nr 233, poz. 1381.

⁵ Dz.U. 2019, poz. 1469 (dalej: ustawa nowelizująca).

rzeczywistość zorientowaną na wartości. Rzeczywistość ta ma sens o tyle, o ile służy określonej wartości (idei prawa)” (Radbruch, 2009: 36–37). Dla Radbrucha tą ostateczną wartością może być jedynie sprawiedliwość, co argumentował następująco: „[...] wszystko, co sprawiedliwe – podobnie, jak wszystko, co dobre, prawdziwe i piękne – ma wartość absolutną, której nie sposób wywieść z żadnej innej” (tamże). Prawo musi zatem służyć urzeczywistnianiu sprawiedliwości, ma być instrumentem i gwarancją zapewnienia przez państwo, że zasada ta stanie się udziałem obywateli. Jednocześnie jednak nie można zapominać, że – na co zwracał uwagę Zygmunt Ziemiński – „[...] system norm prawnych jako całość wyznacza określony porządek społeczny”, przy czym „[...] w rozkładzie obowiązków i płynących dla kogoś ze zrealizowania tych obowiązków korzyści brak zazwyczaj całkowitej odpowiedniości”. W efekcie autor dochodzi do konkluzji, że „[...] wartością moralną prawa jest [...] to, że prawo jako instytucja normatywna powoduje (czy też nie powoduje) sprawiedliwy przyrost dobra dla ludzi z rozważanego kręgu – czy umniejszenie zła” (Ziemiński, 1990: 103). Ostatecznie zatem zawsze liczy się treść merytorycznego rozstrzygnięcia, a nie czas jego uzyskania.

Pośród norm prawnych szczególne znaczenie posiadają ogólne zasady prawa, które „[...] przynależą do kategorii norm postępowania, a więc podobnie jak one kreują stosowne wzory powinnego zachowania” (Kordela, 2014: 13). Marzena Kordela wskazuje, że ogólne zasady prawa możemy podzielić na zasady funkcyjne w postaci norm prawnych oraz na postulaty prawa – „[...] swój kształt i znaczenie czerpią z innych niż prawo systemów społecznych” (tamże: 14). Zdaniem Czesławy Żuławskiej „[...] znaczenie zasad prawa, wiążące się z ich rolą, wynika przede wszystkim właśnie z tego, że mają one walor aksjologiczny, są nośnikami wartości w systemie prawa, dyrektywami w interpretacji i w jego stosowaniu tak, aby nie uchybiać tym wartościom” (Żuławska, 2007: 10–11). Należy zatem zgodzić się z przedstawionym wyżej stanowiskiem Radbrucha, że prawo jest zorientowane na wartości, dodając do niego, że podstawowym nośnikiem tych wartości są zasady prawa.

Jeśli przyjmiemy, że szybkość postępowania cywilnego jest jego ogólną zasadą (a przez to również wartością) – nie rozstrzygając nawet ewentualnego dylematu, czy chodzi o zasadę-normę, czy zasadę-postulat prawa – to musimy rozważyć, co rozumiemy pod pojęciem szybkości postępowania, z jednoczesnym podjęciem próby określenia granic szybkości, których przekroczenie może prowadzić do naruszenia praw uczestników postępowania. Powyższe spostrzeżenie pozwoli nam przystąpić do oceny ustawy nowelizującej pod kątem tego, na ile jej przepisy służą realizacji zasady szybkości postępowania, a tym samym – jak można je ocenić w kontekście założeń aksjologicznych postępowania cywilnego⁶.

⁶ Pomijam zupełnie rozważania odnośnie tego, na ile k.p.c. w obecnym kształcie, tj. po kilkuset nowelizacjach od chwili jego uchwalenia, stanowi regulację dającą szanse na odtworzenie założeń aksjologicznych leżących u podstaw uchwalenia kodeksu.

Na potrzeby tego krótkiego wywodu odwołam się do trzech przepisów kodeksu oraz jednego pozakodeksowego, wraz z orzecnictwem sądowym powstałym na jego podstawie.

Punktem wyjścia dla próby określenia tempa postępowania jest ogólna regulacja zawarta w art. 6 k.p.c., zgodnie z którą „[...] sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy”. Stanowi ona w rzeczywistości postulat przeciwdziałania występowaniu stanu przewlekłości postępowania; jest w tym przepisie zawarta także zachęta, aby dążyć do zakończenia postępowania na pierwszym posiedzeniu – jednak obwarowana ona została wieloma zastrzeżeniami i w rzeczywistości, poprzestając jedynie na analizie art. 6 k.p.c., trudno byłoby uznać, że ustawodawca rzeczywiście chciał w ten sposób wytworzyć presję na szybkie rozpoznawanie spraw. Ocena intencji ustawodawcy ulega zasadniczej zmianie, jeżeli art. 6 k.p.c. zestawimy z ukształtowaną przez ustawę nowelizującą treścią art. 206¹ k.p.c., który wymaga, żeby rozprawę „[...] przygotować tak, aby nie było przeszkód do rozstrzygnięcia sprawy na pierwszym posiedzeniu na nią wyznaczonym. Więcej posiedzeń niż jedno wyznacza się tylko w razie konieczności, zwłaszcza gdy przeprowadzenie wszystkich dowodów na jednym posiedzeniu nie jest możliwe”.

Jak już zostało wskazane, głównym motywem powrotu w 2019 r. regulacji dotyczącej postępowania w sprawach gospodarczych do k.p.c. była chęć przyspieszenia postępowania w sprawach gospodarczych. Wyrazem tego zamiaru i jedną z gwarancji szybkości postępowania w takich sprawach miała być wynikająca z treści art. 458⁸ § 4 k.p.c. zasada, że „[...] przewodniczący i sąd są obowiązani podejmować czynności tak, by rozstrzygnięcie w sprawie zapadło nie później niż sześć miesięcy od dnia złożenia odpowiedzi na pozew [...]”.

Jeżeli założymy, że art. 6 k.p.c. (uzupełniony regulacją zawartą w art. 206¹ k.p.c.) oraz art. 458⁸ § 4 k.p.c. wyrażają zasadę szybkości postępowania, to możemy przyjąć, że postępowanie szybkie to takie, które trwa nie dłużej niż sześć miesięcy – przy czym wskazane jest aby, jeśli to możliwe, kończyło się ono na pierwszym posiedzeniu wyznaczonym na rozprawę. Postępowanie, które trwa dłużej niż sześć miesięcy, biegnie w „normalnym” (zwykłym, standardowym) tempie, chyba że osiągnie stan, w którym zaczyna się przewlekłość postępowania.

Stosownie do treści art. 2 ust. 1 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki⁷ przewlekłość postępowania zachodzi wtedy, gdy „Postępowanie [...] trwa dłużej niż to konieczne dla wyjaśnienia istotnych okoliczności faktycznych i prawnych [...]”, przy czym sama ustawa wprost żadnych konkretnych terminów załatwienia poszczególnych rodzajów spraw nie określa.

⁷ Ustawa z dnia 17 czerwca 2014 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, Dz.U. 2014 nr 179, poz. 1843.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego⁸ utrwalił się pogląd, że o przewlekłości postępowania możemy mówić wtedy, gdy przez okres dłuższy niż dwanaście miesięcy nie wyznacza się rozprawy (należy przy tym pamiętać, że cały czas aktualny pozostaje postulat zakończenia, jeśli to możliwe, postępowania na pierwszej rozprawie), zaś orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego⁹ kładzie nacisk na czas trwania postępowania, uznając – co do zasady – za przewlekłe takie postępowanie, które trwa dłużej niż dwanaście miesięcy.

Zatem, uwzględniając wszystkie proporcje i pamiętając, że stwierdzenie to ma walor zdecydowanie bardziej publicystyczny niż naukowy, i na tej podstawie oceniając tempo postępowania cywilnego, można wyróżnić postępowanie szybkie (trwające nie dłużej niż sześć miesięcy), postępowanie zwykłe (trwające od sześciu miesięcy do jednego roku) oraz postępowanie przewlekłe (gdy brak jest uzasadnienia dla niewyznaczenia rozprawy bądź postępowanie nie jest przeprowadzone w terminie dwunastu miesięcy).

Podsumowując tę część rozważań, trzeba wskazać, że ustawodawca zakłada, iż postępowanie powinno toczyć się we właściwym ze względu na charakter sprawy tempie, a w niektórych przypadkach, tak jak np. w postępowaniu gospodarczym, postępowanie powinno być prowadzone szybko, czyli winno zostać „przyspieszone” względem zwykłego tempa rozpoznawania spraw cywilnych.

Aby osiągnąć ten cel, wprowadzono do nowych przepisów szereg szczególnych rozwiązań, które zostaną przedstawione w dalszej części niniejszego artykułu. W tym miejscu konieczne jest jeszcze zwrócenie uwagi na inne zagadnienie. Otóż w literaturze podkreśla się, że:

[...] podstawowym zadaniem rzetelnego procesu jest stworzenie warunków dla wydania trafnego orzeczenia. Rzetelne postępowanie jest środkiem wiodącym do tego celu i zarazem gwarancją sprawiedliwego orzeczenia. [...] Miarą tej szczególnej jakości ochrony prawnej jest postępowanie określane mianem *fair trial*, rozumiane jako rzetelne rozpoznanie sprawy (Łazarska, 2012: 21).

Wyraźnie rysuje się zatem rozróżnienie procesu szybkiego i procesu rzetelnego – przy czym często te dwie cechy postępowania przeciwstawia się sobie, wskazując, że nie jest wykluczone, iż proces rzetelny będzie musiał trwać dłużej aniżeli zakładał ustawodawca. Jednocześnie oczekiwanie, aby postępowanie przebiegało szybko i trwało krótko, może spowodować w konsekwencji

⁸ Zob. post. SN z 11.9.2019 r., IKNiSP, I NSP 88/19, Legalis nr 2216177. „Nieuzasadniona zwłoka”, o której mowa w art. 2 ust. 1 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, to wielomiesięczna bezczynność sądu polegająca na niewyznaczeniu rozprawy bądź niepodejmowaniu czynności. Co do zasady uznaje się, że przewlekłość występuje w postępowaniu, w którym w danej instancji nie wyznaczono terminu rozprawy przez ponad dwanaście miesięcy.

⁹ „Ustawodawca uznał za przewlekłe takie postępowanie, które trwa dłużej niż 12 miesięcy”. Zob. post. NSA z 22.8.2014 r., I OPP 99/14, Legalis nr 1070439.

wydanie w sprawie rozstrzygnięcia niesprawiedliwego, bo opartego nie na całościowym i wnikliwym badaniu sprawy, ale na pobieżnej i już z tego powodu wadliwej merytorycznej analizie.

Jedynym – jak się wydaje – skutecznym antidotum, które powinno pozwolić pogodzić obie wspomniane wyżej istotne cechy postępowania, tj. jego szybkość i rzetelność, jest odwołanie się pojęcia efektywności postępowania, rozumianej jako stan, w którym uzyskuje się maksymalnie rzetelny obraz sprawy w minimalnym niezbędnym do tego czasie – z wykorzystaniem optymalnej palety środków prawnych oraz przy racjonalnie (i pod kontrolą) generowanych kosztach tego postępowania (zob. Flaga-Gieruszyńska, 2017: 5–20; Derlatka, 2017: 119–138).

Na plus obowiązującej aktualnie regulacji k.p.c. w omawianym zakresie należy niewątpliwie zaliczyć to, że może ona stanowić podstawę do budowy nowego spojrzenia na cel i wartości, jakim powinno służyć postępowanie cywilne. Choć taka propozycja wydaje się nieco kontrowersyjna, to może nadszedł czas, aby uczynić z efektywności postępowania ideę wyznaczającą sposób rozumienia istoty i celów postępowania cywilnego. Bardzo dobrym punktem wyjścia dla takiej propozycji jest treść art. 6 k.p.c., albowiem można przyjąć, że przepis ten ma m.in. na celu zwrócenie uwagi, że dążenie do tego, aby „rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu” powinno zostać zrealizowane jedynie w taki sposób i jedynie wtedy, gdy odbędzie się to „bez szkody dla wyjaśnienia sprawy”. Jednakże brak konkretnych decyzji ustawodawcy w tym zakresie oznacza, iż tak długo, jak postępowania będą podlegać rozdzielnym ocenom według kryterium szybkości i rzetelności, będzie dochodzić do swoistej konkurencji między tymi cechami – i to ze szkodą dla właściwego załatwienia sprawy. Zasadne jest zatem oczekiwanie na reakcję ustawodawcy w tym zakresie.

Koncentrując się jednak na aktualnym stanie prawnym, należy zauważyć, że z punktu widzenia ustawodawcy najistotniejszą cechą postępowania w sprawach gospodarczych jest jego szybkość. W tym zakresie uzasadnienie projektu ustawy nowelizującej nie pozostawia żadnych wątpliwości – szczególnie gdy projektodawcy wskazują, że „[...] obywatele oczekują procesu szybkiego” (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 28), a „[...] sprawy gospodarcze powinny być rozpoznawane szybciej niż pozostałe sprawy cywilne” (tamże: 95). Nawet takie odrębności postępowania w sprawach gospodarczych względem postępowania zwykłego, jak w szczególności skrócenie terminów i ograniczenie możliwości dysponowania sprawą, w uzasadnieniu projektu ustawy są motywowane zamiarem uzyskania celu w postaci „[...] przyspieszenia rozpoznawania spraw gospodarczych w stosunku do spraw rozpoznawanych w »zwykłym« procesie” (tamże: 102).

W efekcie przyjęcia powyższych założeń koncepcyjnych dla omawianej nowelizacji kodeksu stało się tak, że siódma część uzasadnienia ustawy nowelizującej, zatytułowana *Ogólne usprawnienia postępowania*, stanowi ok. jednej czwartej całej jego treści (pięćdziesiąt pięć stron). Analiza języka uzasadnienia

zwraca natomiast uwagę na to, że takie określenia, jak „szybko”, „przyspieszenie”, „sprawnie” (usprawnić) czy „skrócenie”, pojawiają się łącznie w jego treści (w różnych formach) ponad sto razy, podczas gdy sformułowania „sprawiedliwie” i „rzetelnie” tylko trzynaście.

W tym kontekście mniejsze zaskoczenie może wywołać zawarty w uzasadnieniu obiektywnie kontrowersyjny wywód, który przytoczę w całości.

Nie należy również zapominać, że bezstronność sędziego, przy całej swej doniosłości, nie jest celem samym w sobie. Jest ona jedynie sposobem dojścia przez sąd do sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy. To zaś jest tylko jednym z dopuszczalnych w świetle prawa sposobów rozwiązania sporu, którego kwintesencją jest sprawa sądowa. Ze społecznego punktu widzenia ważne jest rozwiązanie sporu; zachowanie przy tym zasad proceduralnych ma znaczenie wtórne, skoro stanowią one środek do celu (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 145).

Wydaje się, że projektodawcy ustawy nowelizującej nie pozostawiają złudzeń, że na pierwszym miejscu w postępowaniu w sprawach gospodarczych stawiają oni szybkie tempo postępowania, a rzetelność procesu, w tym przypadku przejawiająca się poprawnością proceduralną, ma znaczenie jedynie „wtórne”. Takie ustawienie priorytetów i celów nowelizacji w ujęciu aksjologicznym na pewno musi budzić zastrzeżenia.

Elementy postępowania w sprawach gospodarczych służące szybkiemu rozpoznaniu sprawy gospodarczej

Analizując treść uzasadnienia projektu ustawy nowelizującej odnośnie do postępowania w sprawach gospodarczych, nie można nie zauważyć, że w projekcie nie ma żadnego przepisu, którego zasadność ustanowienia nie byłaby wiązana albo z przyspieszeniem, albo usprawieniem tego postępowania.

Możemy zatem, analizując treść obowiązujących przepisów w zestawieniu z argumentacją przedstawioną w uzasadnieniu ustawy nowelizującej¹⁰, wskazać, że:

1) odnośnie do terminów zawartych w ustawie w art. 458⁷ § 1 k.p.c. w uzasadnieniu argumentuje się, że służą one „bezpośredniemu przyspieszeniu postępowania” (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 102);

2) art. 458⁸ § 4 k.p.c. stanowi, że „[...] przewodniczący i sąd są obowiązani podejmować czynności tak, by rozstrzygnięcie w sprawie zapadło nie później niż sześć miesięcy od dnia złożenia odpowiedzi na pozew” – regulacja ta, zdaniem projektodawców, stosowana wespół z przepisami o organizacji postępowania,

¹⁰ Uzasadnienie posługuje się innymi numerami jednostek redakcyjnych, albowiem w procesie legislacyjnym nastąpiła zmiana pierwotnego projektu ustawy.

a także wynikająca ze znowelizowanych przepisów prekluzja dowodowa, ma „[...] pozwolić na szybkie rozpoznanie sprawy gospodarczej, czy to na rozprawie, czy bez niej” (tamże: 103);

3) regulację zawartą w art. 458¹² k.p.c. pozwalającą sądowi obciążać kosztami procesu stronę, która „[...] przed wytoczeniem powództwa zaniechała próby dobrowolnego rozwiązania sporu, uchyliła się od udziału w niej lub uczestniczyła w niej w złej wierze”, uzasadniono tym, że ograniczenie postępowań sądowych tylko do spraw, których nie można rozwiązać w drodze negocjacji, jest „oczywiście pożądane” „[...] z punktu widzenia sprawności działania sądów gospodarczych”; przede wszystkim jednak zwraca się uwagę, że „rozstrzygnięcie poza sądem jest tańsze, szybsze [...]” (tamże: 104–105);

4) w zakresie zasad koncentracji materiału procesowego, które w ustawie zawiera art. 458⁵ § 1 k.p.c., w uzasadnieniu wskazuje się, że wprowadzona prekluzja dowodowa jest „wyrazem prymatu zasady szybkości postępowania w sprawach gospodarczych [...]”, a jej celem jest „[...] wymuszenie na stronach zwiększonej dyscypliny w celu możliwie najszybszej koncentracji materiału dowodowego” (tamże);

5) zdaniem projektodawców nowelizacji istotny wpływ na czas trwania postępowania cywilnego mają aktualne regulacje dotyczące postępowania dowodowego – uznali oni, że dotychczasowe zasady dokumentowania faktów w postępowaniu są „istotnym źródłem opóźnień w rozpoznawaniu spraw gospodarczych”; jako antidotum na zdiagnozowane przez nich niedomagania, efektem którego ma być przyspieszenie postępowań, zaproponowano specyficzne i na pewno dyskusyjne rozwiązanie, aby strony powołujące się na takie fakty wykazywały je przede wszystkim dowodem z dokumentu (art. 458¹¹ k.p.c.), zaś dopuszczenie dowodu z zeznań świadka możliwe staje się dopiero po wyczerpaniu lub braku innych środków dowodowych (art. art. 458¹⁰ k.p.c.);

6) kolejnym – i w mojej ocenie bardzo kontrowersyjnym – rozwiązaniem w zakresie postępowania dowodowego jest wprowadzona w art. 458⁹ k.p.c. instytucja umowy dowodowej, dającej stronom możliwość „[...] ograniczenia zakresu postępowania dowodowego poprzez wyłączenie określonych rodzajów dowodów”, co zdaniem projektodawców „może przyczynić się do sprawniejszego rozwiązania sporu” (tamże: 106);

7) kolejna regulacja, tj. przyznanie na podstawie przepisu art. 458¹³ k.p.c. i zawartego w nim odesłania do postanowień art. 492 k.p.c. wyrokowi wydanemu w sprawie gospodarczej waloru tytułu zabezpieczenia nawet jeszcze przed uprawomocnieniem, uzasadniona jest uzyskaniem w ten sposób możliwości „sprawniejszego zaspokojenia roszczeń objętych wyrokiem” (tamże: 105);

8) za potencjalne źródło długotrwałości postępowań w sprawach gospodarczych uznano także dopuszczalność zmian przedmiotowych (art. 458⁸ § 1 k.p.c.) i podmiotowych (art. 458⁸ § 2 k.p.c.) powództwa, a także powództwo wzajemne (art. 458⁸ § 3 k.p.c.), i zdecydowano, że – jako „[...] instytucje procesowe, które

w praktyce wiążą się z dużymi opóźnieniami w rozpoznaniu sprawy” – nie mogą być one stosowane w tym postępowaniu odrębnym (tamże: 102).

Jak łatwo dostrzec w tym krótkim zestawieniu, w ramach regulacji dotyczącej postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych nie ma w zasadzie postanowień innych aniżeli służące – według oceny projektodawców – przyspieszeniu postępowania. Niewątpliwie dla autorów ustawy nowelizującej szybkość postępowania była wartością nadrzędną, ale należy wyrazić zdecydowaną wątpliwość co do tego, czy uczynienie z niej jedynej wartości jest możliwe do zaakceptowania, szczególnie w kontekście – z pewnością zasadnej w takiej sytuacji – wątpliwości odnośnie tego, że uznawanie szybkości postępowania jako nadrzędnej wartości może uniemożliwić osiągnięcie innych (w mojej ocenie ważniejszych) celów, jak przede wszystkim sprawiedliwość rozstrzygnięcia.

Zarysowaną w ten sposób wątpliwość zdaje się podzielać istotna część środowisk prawniczych, teoretyków i praktyków prawa postępowania cywilnego.

Postępowanie w sprawach gospodarczych – ogólna ocena regulacji zawartej w ustawie nowelizującej

Zarówno ustawa nowelizująca (w ogólności), jak i regulacja dotycząca postępowania w sprawach gospodarczych (w szczególności) spotkały się z szeroką krytyką. Odnośnie postępowania w sprawach gospodarczych krytyka ta najpierw dotyczyła samego przedmiotu regulacji (kwestionuje się ogólnie zasadność powrotu do idei istnienia odrębnego postępowania gospodarczego w k.p.c.), a następnie zawartych w niej poszczególnych rozwiązań.

I tak Krajowa Rada Sądownictwa (dalej: KRS) w opinii wyrażonej 11 stycznia 2018 r. wskazała, że:

[...] projekt nie jest oparty na spójnej wizji procesu cywilnego. Ma charakter raczej doraźnego „poprawienia” przepisów, a nie przemyślanej kompleksowej nowelizacji, która prowadziłaby do istotnych zmian w sposobie prowadzenia postępowań sądowych, oczekiwanych przez sędziów, strony, profesjonalnych pełnomocników i całe społeczeństwo (Krajowa Rada Sądownictwa, 2018).

Najpoważniejszy zarzut w tym względzie dotyczy tego, że „[...] zaniechanie kompleksowej reformy procedury cywilnej i ograniczenie się do doraźnych, powierzchniowych zmian, jest niewystarczające [...]” (tamże). Dalej KRS wyraziła jednoznacznie krytyczne stanowisko, wskazując, że „[...] nowelizacja przepisów w zakresie postępowań odrębnych powinna w pierwszej kolejności zakładać ograniczenie liczby tych postępowań”. Zdaniem KRS „Rygorystyczny formalizm postępowania w sprawach toczących się między przedsiębiorcami sporów nie jest [...] właściwym środkiem zmierzającym do usprawnienia tego rodzaju postępowań” (tamże).

Również Naczelna Rada Adwokacka (dalej: NRA) – w krótkiej, ale jednoznacznej w swej wymowie uchwale¹¹ – wyraziła pogląd krytyczny wobec powrotu postępowania w sprawach gospodarczych do k.p.c. Zwróciła ona szczególnie uwagę na to, że „[...] projekt oparty jest na zwiększeniu formalizmu, rygoryzmu, opłat sądowych i władzy sędziowskiej, a w konsekwencji ogranicza prawo obywatela do sądu”. Oceny NRA odnośnie skutków nowelizacji są tak dalece krytyczne, że formułuje ona w dalszej części podjętej przez siebie uchwały jednoznaczną oceną: „[...] w procesie cywilnym nie chodzi o polepszenie statystyk rozpoznawania spraw, a usprawnienie procesu nie może polegać na ułatwieniu pracy sędziego kosztem praw obywatelskich”. Nadto NRA uznała, że „[...] przyjęte w nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego rozwiązania procesowe zagrażają podstawowym prawom obywatelskim”.

Jednoznaczność stanowiska NRA (jako reprezentanta istotnej części środowisk prawniczych) i głębokość jej krytyki rozwiązań zawartych w ustawie nowelizującej nie pozwalają przejść nad tym głosem do porządku dziennego.

Spśród wielu wyrażanych przed przedstawicielami nauki opinii odnośnie oceny omawianej zmiany k.p.c. chciałbym przytoczyć tylko jedną – w moim przekonaniu taką, która najkrócej, a jednocześnie najlepiej ocenia nowelizację. Andrzej Jakubcki w sporządzonej dla Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych opinii wskazał, że „[...] szybkość postępowania nie jest wartością ważniejszą niż należyte, prawidłowe rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy. [...] nikomu nie zależy na tym, żeby sprawę szybko przegrać” (Jakubcki, 2018: 37).

W zupełności podzielam ten pogląd. I chociaż na pewno wyzwaniem byłoby stanięcie po stronie pozytywnie oceniającej nowelizację mniejszości przedstawicieli doktryny, to przyłączenie się do głosu jej krytyków nie jest w tym przypadku wyrazem koniunkturalizmu czy pójścia łatwiejszą drogą. Uważam, że przedstawione przeze mnie wyżej (choć wybiórczo, to jednak stanowiące reprezentatywny przegląd stanowisk) krytyczne głosy formułowane wobec zakresu i sposobu nowelizacji k.p.c., w szczególności co do ponownego wprowadzenia do niego postępowania w sprawach gospodarczych, zasługują na poparcie, bo zwracają uwagę na istotny mankament nowelizacji w postaci wadliwie zdiagnozowanych przyczyn opóźnień w rozpoznawaniu spraw cywilnych. To, że takie opóźnienia istnieją, jest zupełnie poza dyskusją. Otóż w nowelizacji przyjęto, że źródłem opóźnień i ewentualnej przewlekłości postępowań cywilnych, w tym gospodarczych, jest niedoskonała procedura. Zaproponowano zatem szereg zmian, które w rzeczywistości wcale, co do zasady, nie muszą oznaczać przyspieszenia postępowania – prowadzą jedynie do likwidacji określonych uprawnień procesowych stron (np. wyłączenie możliwości wnoszenia powództw wzajemnych w postępowaniu w sprawach gospodarczych). Bez tych ograniczonych albo wyłączonych z możliwości zastosowania instytucji prawnych (często stanowiących również środki dochodzenia roszczeń

¹¹ Uchw. NRA z 15.6.2019 r., nr 61.

i obrony swoich praw) postępowanie wcale nie musi trwać krócej, a na pewno ograniczy prawa stron. W ten sposób szybkość postępowania, która niewątpliwie jest jego wartością, zdominowała, ograniczyła – a w niektórych przypadkach zapewne również wyeliminowała – sprawiedliwość rozstrzygnięcia. Czy takie postępowanie realizuje jeszcze podstawową ideę prawa, jaką jest sprawiedliwość?

Przywołam tu zatem – dla porządku – powszechną, niebudzącą wątpliwości opinię: pierwszym elementem, który wymaga zmiany dla osiągnięcia większej efektywności postępowań cywilnych, jest zmiana organizacji pracy sądów.

Zarzucam zatem projektodawcom ustawy nowelizującej, że dążąc do założonego przez siebie, z pewnością bardzo istotnego celu, jakim było uzyskanie efektu przyspieszenia postępowania cywilnego, zastosowali niewłaściwe (niepotrzebne) środki¹² i jednocześnie zagubili oni dbałość o (chyba istotniejszą) cechę postępowania, jaką jest sprawiedliwość. Jeśli nawet przyjmimy, że szybkość postępowania jest jego ogólną zasadą (a nie jedynie postulatem albo tylko środkiem dla osiągnięcia prawdziwego celu, jakim jest uzyskanie sprawiedliwego, a zatem wydanego również w odpowiednim czasie, orzeczenia), to i tak nie jest to wystarczające dla uzasadnienia pominięcia w ponownie wprowadzonej do k.p.c. regulacji (dotyczącej postępowania w sprawach gospodarczych) właściwych mechanizmów służących zapewnieniu stronom możliwości uzyskania orzeczenia sprawiedliwego.

Afirmacja wyłącznie szybkości postępowania – jako jego znaczącej wartości – prowadzi nas nieuchronnie w stronę dyskusji na temat możliwości wprowadzenia do postępowania cywilnego rozwiązań opartych na osiągnięciach współczesnej techniki. I nie myślę tutaj jedynie o takich kwestiach, jak wykorzystywany już przecież dzisiaj system teleinformatyczny czy ogólnie rozumiana elektronizacja postępowań sądowych. Jesteśmy bowiem o krok od postępowań prowadzonych w całości bez udziału człowieka z wykorzystaniem sztucznej inteligencji (AI) – i nie jest to kwestia odległej przyszłości, skoro zaawansowane badania w tym zakresie oraz zamiar szybkiego wprowadzenia w życie takich rozwiązań deklaruje Estonia, kraj członkowski Unii Europejskiej (zob. Tomaszewski, 2019). Nie można zatem wykluczyć, że ewentualne orzeczenie wydane przez sztuczną inteligencję będzie wykonywane również na terytorium Polski. Słusznie więc – choć w moim przekonaniu cały czas za mało – zwraca się uwagę na konieczność pilnego zajęcia się przez środowisko naukowe kwestią dopuszczenia i ewentualnych zasad uznawania orzeczeń wydawanych z udziałem AI (zob. Flaga-Gieruszyńska, Gołaczyński, Szostek, 2019).

Podsumowując, wydaje się, że jeśli to możliwe, konieczne jest podjęcie próby ponownego zdefiniowania (odtworzenia) albo sformułowania nowych, uwzględniających aktualne stosunki społeczno-gospodarcze aksjologicznych założeń Kodeksu

¹² Wykazanie, że znaczna część wprowadzonych zmian była niepotrzebna, bo kodeks również przed nowelizacją umożliwiał np. planowanie rozprawy, mogłoby stanowić przedmiot osobnych rozważań.

postępowania cywilnego. Przykład nowelizacji k.p.c. w zakresie postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych pokazuje bowiem, że brak jasno sprecyzowanych ram i podstaw aksjologicznych prowadzi do wprowadzania zmian, które mogą budzić uzasadnione wątpliwości co do ich kompletności i poprawności, a w efekcie – także co do założonej przez projektodawców zmian skuteczności.

Literatura

- Derlatka J. (2017), *Zasada sprawnej egzekucji sądowej jako element efektywnego wymiaru sprawiedliwości*, „Zeszyty Naukowe KUL”, nr 3.
- Flaga-Gieruszyńska K. (2017), *Szybkość, sprawność i efektywność postępowania cywilnego – zagadnienia podstawowe*, „Zeszyty Naukowe KUL”, nr 3.
- Flaga-Gieruszyńska K., Gołaczyński J., Szostek D. (2019), *Sztuczna inteligencja, blockchain, cyberbezpieczeństwo oraz dane osobowe: zagadnienia wybrane*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Gołąb S. (1930), *Projekty polskiej procedury cywilnej (Powstanie – uzasadnienie – zdania odrębne)*, Księgarnia Powszechna, Kraków.
- Gołąb S. (1931), *Polski kodeks postępowania cywilnego, a procedura cywilna austriacka*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 11(2).
- Gołąb S. (1937), *Skupienie i przyspieszenie w procesie cywilnym*, „Głos Prawa”, nr 5–6.
- Gudowski J. (2020), *Postępowanie w sprawach gospodarczych*, [w]: T. Zembruski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 2, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Jakubecki A. (2018), *Opinia o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (projekt z dnia 27 listopada 2017 r.)*, Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych, Warszawa.
- Kordela M. (2014), *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Krajowa Rada Sądownictwa (2018), *Opinia Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 11.01.2018 r. w przedmiocie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.
- Radbruch G. (2009), *Filozofia prawa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2011), *Druk nr 4332. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2019), *Druk nr 3137. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.
- Siedlecki W. (1959), *Przebudowa sądowego postępowania cywilnego w Polsce Ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 21.
- Tomaszewski R. (2019), *Czy sztuczna inteligencja może sądzić człowieka? W Estonii uważają, że tak*, <https://fintek.pl/czy-sztuczna-inteligencja-moze-sadzić-człowieka-w-estonii-uważają-że-tak/> (dostęp: 04.04.2020).
- Wengerek E. (1975), *Demokratyzacja procesu cywilnego w Polsce Ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 37(1).
- Ziemiński Z. (1990), *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- Żuławska C. (2007), *Zasady prawa gospodarczego prywatnego*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.

Umowy dowodowe w postępowaniu w sprawach gospodarczych a cele procesu cywilnego

*Krzysztof Knoppek**

W dniu 7 listopada 2019 r. w polskim prawie cywilnym procesowym pojawiła się po raz pierwszy w historii instytucja umów dowodowych. Ustawodawca ulokował umowy dowodowe w przepisach postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych (art. 458⁹ Kodeksu postępowania cywilnego, dalej: k.p.c.), które funkcjonowało w latach 1989–2012 i które po siedmioletniej przerwie powróciło do k.p.c.¹ Problem umów dowodowych oraz ich zastosowania jest oczywiście znacznie szerszy aniżeli tylko obszar rozpoznawania spraw gospodarczych – należy zatem przeanalizować to zagadnienie w kontekście całego postępowania cywilnego rozpoznawczego.

Na wstępie trzeba wskazać, że chociaż przed dniem 7 listopada 2019 r. polskie prawo procesowe nie знаło tej kategorii umów procesowych, jakimi są umowy dowodowe, to jednak w okresie przedwojennym Kodeks postępowania cywilnego z 1930 r. (dalej: d.k.p.c.) przewidywał możliwość zgodnego wyrażenia przez strony sprzeciwu co do dopuszczenia przez sąd dowodu z zeznań świadków i dowodu z przesłuchania stron. Przepis art. 282 d.k.p.c. stanowił bowiem, że dowód ze świadków nie może być dopuszczony, jeżeli obie strony się temu sprzeciwiają, a z kolei art. 323 § 1 *in fine* d.k.p.c. wskazywał, że sąd może zarządzić dowód z przesłuchania stron z wyjątkiem przypadków, w których dowód ze świadków nie jest dopuszczalny. W 1950 r. w ramach zasadniczej ustrojowej nowelizacji k.p.c. w art. 311 § 1 *in fine* tekstu jednolitego zachowano co prawda zasadę, iż dowód z przesłuchania stron jest dopuszczalny z wyjątkiem przypadków, w których dowód ze świadków nie jest dopuszczalny, ale z kolei żaden przepis

* Doktor habilitowany nauk prawnych, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (UAM) w Poznaniu, kierownik Zakładu Postępowania Cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji UAM.

¹ Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i niektórych innych ustaw, Dz.U. 2019, poz. 1469.

regulujący dowód ze świadków nie pozwalał już stronom na sprzeciwienie się jego dopuszczeniu. Tym samym z dniem 2 października 1950 r. upadła możliwość zgodnego sprzeciwienia się przez strony dopuszczeniu dowodu ze świadków i dowodu ze stron.

Już jednak w tamtym okresie, czyli w latach 1933–1950, przedwojenny polski ustawodawca dostrzegał celowość takiego ukształtowania przepisów dowodowych, aby umożliwić stronom bezpośredni wpływ na przebieg postępowania dowodowego – i to wpływ polegający nie tylko na przedstawianiu faktów i zgłaszaniu wniosków dowodowych, ale też na zablokowaniu niektórych przewidzianych ustawowo środków dowodowych. Powstały wówczas załączki teorii porozumień procesowych stron w dziedzinie dowodowej, a także podjęto pierwsze próby uzasadnienia celowości zawierania tych porozumień. Należy pamiętać, że wspomniana wyżej możliwość niedopuszczenia do przeprowadzenia dowodu ze świadków i dowodu ze stron nie miała postaci sformalizowanej umowy procesowej, ale wymagała wyrażenia przez obie strony zgodnych sprzeciwów co do dopuszczenia obydwu wspomnianych dowodów. Oznacza to, że strony musiały dojść do faktycznego konsensusu odnośnie braku zgody na przeprowadzenie w ich sprawie dowodu ze świadków i dowodu ze stron. Ponadto swoje sprzeciwy strony musiały wyrażać zawsze *ad casum*. Rozciągało się to na obydwie wspomniane dowody – również w przypadku dopuszczenia ich przez sąd z urzędu. Omawiany art. 282 d.k.p.c. interpretowany był w ten sposób, że strony mogły zablokować dowód bądź z jednego tylko konkretnego świadka, bądź wykluczyć całą kategorię dowodu ze świadków w danej sprawie.

Znakomity przedwojenny komentator Kodeksu postępowania cywilnego – sędzia dr Świętosław Kruszelnicki – dostrzegał wielorakie korzyści, które strony mogły odnieść z osiągniętego porozumienia odnośnie niedopuszczenia w danej sprawie dowodu ze świadka i ze stron (Kruszelnicki, 1938: 362). Jedną z nich była chęć stron zatajenia przed świadkiem, iż w ogóle toczy się jakiś proces w ich sprawie. Można by tu wskazać sytuację, w której trwa proces pomiędzy zwaśnionymi członkami rodziny, a świadkiem miałby być inny członek tejże rodziny przeciwny wszelkim sądowym sporom wewnątrzrodzinnym. Gdyby świadek dowiedział się o procesie, mógłby zareagować gniewem albo konsekwencjami majątkowymi, np. zmianą testamentu lub wydziedziczeniem niektórych spadkobierców. Przyczyną konsensusu stron odnośnie niedopuszczenia do przesłuchania świadka mógłby być również – według Kruszelnickiego – zgodny zamiar zaoszczędzenia świadkowi konieczności stawienia się w sądzie i składania zeznań (tamże: 362). Należy się zgodzić z tym poglądem autora, mając na uwadze – przykładowo – świadków powiązanych jednocześnie z oboma stronami i będących w bardzo złym stanie zdrowia lub obciążonych aktualnie licznymi obowiązkami służbowymi. Stronom może też zależeć na utrzymaniu w tajemnicy pewnych faktów, np. gdy strony i świadek zatrudnieni są w tej samej firmie i ujawnienie przez świadka niektórych okoliczności dotyczących funkcjonowania

firmy przyniosłoby obu stronom więcej szkody niż niekorzystny nawet dla jednej ze stron wynik sprawy.

W ujęciu modelowym umowy dowodowe można podzielić na umowy dotyczące: konkretnych faktów, konkretnych dowodów (środków dowodowych) i rozkładu ciężaru dowodu.

Hans W. Fasching, analizując teoretycznie problem umów dowodowych, wyróżnił w pierwszej kolejności umowy obejmujące zobowiązanie stron do powoływania się w procesie tylko na określone fakty lub odwrotnie – zobowiązanie stron do pomijania w sprawie określonych faktów (jego zdaniem szczególną postacią tych umów są porozumienia co do obowiązku przyznania w sprawie konkretnych faktów). Drugą grupą umów dowodowych według Faschinga są umowy dotyczące obowiązku powołania w procesie określonych dowodów bądź niepowoływania określonych środków dowodowych; do trzeciej grupy umów dowodowych zaliczył on z kolei umowy przypisujące określoną moc dowodową wskazanym dowodom bądź przypisujące określonym dowodom konkretną ocenę ich wiarygodności. Odrębnie Fasching potraktował umowy dotyczące rozkładu ciężaru dowodu, które uważa za umowy z zakresu prawa materialnego. Autor ten podkreślił jednak, że w procesie cywilnym austriackim tego rodzaju umowy byłyby bezskuteczne, ponieważ nie ma do ich zawierania wyraźnej podstawy prawnej (Fasching, 1990: 437).

Günther Baumgärtel zauważył natomiast, że pomimo braku w niemieckiej ustawie z 30 stycznia 1877 r. regulującej postępowanie sądowe w procesie cywilnym (ZPO) odpowiedniego przepisu strony procesu coraz częściej próbują zawierać porozumienia kształtujące pomiędzy nimi rozkład ciężaru dowodu (Baumgärtel, 1988: 67). Jego zdaniem jedna ze stron tych porozumień jest niekiedy gospodarczo lub socjalnie słabsza niż druga. Baumgärtel podzielił również umowy dowodowe na dotyczące środków dowodowych oraz obejmujące ciężar dowodu. Te ostatnie mogą zapobiegać sytuacji *non liquet*, do której z kolei mogą prowadzić umowy ograniczające dopuszczalność określonych środków dowodowych. Zdaniem autora wszystkie umowy dowodowe wpływają co najmniej pośrednio na rozkład ciężaru dowodu w procesie. Jako aksjologiczne uzasadnienie zawierania umów dowodowych Baumgärtel wskazał zaoszczędzenie części kosztów procesowych oraz przyspieszenie postępowania w sprawie (tamże: 68, 72).

Pozostając w sferze teorii umów dowodowych, należy wskazać na inne jeszcze rodzaje i podziały umów dowodowych (zob. Kulski, 2006: 284–292; Błaszczak, 2010: 31–37). Trzeba zatem wymienić umowy, w których strony uzgadniają, że określone fakty będą mogły zostać udowodnione tylko za pomocą określonych dowodów, a także umowy, w których stwierdza się, iż określone środki dowodowe są w sprawie wykluczone bądź w ogóle, bądź tylko w odniesieniu do określonych faktów. Wreszcie należy wskazać umowy, w których strony godzą się na prowadzenie dowodów wyłączonych przez ustawę – np. zgadzają się na przesłuchanie świadka niemającego zdolności spostrzegania i przekazywania spostrzeżeń lub

na dopuszczenie dowodu ze świadków i ze stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu, lub na dopuszczenie dowodów co do faktu dokonania czynności prawnej pomimo niezachowania wymaganej dla tej czynności właściwej formy *ad probationem*. Ten ostatni przykład jest znamieny z punktu widzenia art. 74 § 2 Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.), według którego przy niezachowaniu wymaganej formy czynności prawnej przewidzianej dla celów dowodowych dowód ze świadków i ze stron będzie jednak dopuszczalny, jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę. Wyrażenie zgody przez strony w tym przypadku będzie szczególną czynnością prawną ze skutkami w sferze dopuszczalności dowodu. Okazuje się zatem, że dotychczas możliwe było – w przypadku niezachowania właściwej formy *ad probationem* – dokonywanie czynności prawnych zbliżonych do umów dowodowych. Czynność tego rodzaju musiała być jednak dokonana poprzez złożenie przez strony dwóch oddzielnych, lecz zgodnych oświadczeń woli, co upodabniało ją do zawarcia umowy.

W polskiej doktrynie rozważano również przydatność umów dowodowych do wyrażenia przez strony zgody na posługiwanie się dowodami uzyskanymi sprzecznie z prawem materialnym, np. dowodami naruszającymi ochronę dóbr osobistych czy naruszającymi statuowane w Konstytucji RP prawa i wolności człowieka (Skorupka, 2018: 185–189). Jest to ciekawy i ważny kierunek rozwoju w przyszłości instytucji umów dowodowych, lecz *de lege lata* zawieranie tej treści umów byłoby niedopuszczalne z uwagi na jednoznaczne brzmienie art. 458⁹ § 1 k.p.c.

Należy w tym momencie podkreślić najbardziej znaczącą cechę wszystkich umów dowodowych, polegającą na tym, że każda umowa dowodowa dla swej skuteczności musi wiązać nie tylko strony umowy, ale również sąd. W przeciwnym razie zawieranie umów dowodowych nie miałyby sensu, skoro sąd mógłby prowadzić postępowanie dowodowe, opierając się wyłącznie na przepisach ustawy, ignorując jednocześnie wyrażoną w umowie dowodowej wolę stron.

Powyższe warunki spełnia kategoria umów dowodowych wprowadzona ostatnio do postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych. Zgodnie z art. 458⁹ § 6 k.p.c. sąd nie może dopuścić z urzędu dowodu, który strony wyłączyły wcześniej umową dowodową – dotyczy to również faktów, których zbadanie nakazuje sądowi przepis szczególny. Okazuje się zatem, że umowy dowodowe w postępowaniu gospodarczym ograniczają nie tylko stosowanie części przepisów postępowania dowodowego, ale mogą ograniczyć także stosowanie niektórych przepisów prawa materialnego. Ustawodawca postawił też wysoko poprzeczkę dla zawierania umów dowodowych w postępowaniu gospodarczym, gdyż przewidział dla nich formę pisemną *ad solemnitatem* lub formę ustną – jednak wyłącznie na posiedzeniu sądowym (niewątpliwie umowa taka zostanie utrwalona w protokole sądowym). Umowy dowodowe można zawierać zarówno przed wszczęciem postępowania w sprawie, jak i w jego toku. Ustawodawca wykluczył zawieranie umów dowodowych pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu.

Spośród różnych rodzajów umów dowodowych przedstawionych powyżej umowy dowodowe wprowadzone ostatnio do postępowania gospodarczego należy zaliczyć do tych, którymi strony ograniczają rodzaje dopuszczalnych w ich sprawie środków dowodowych. Strony mogą bowiem wyłączyć ze sprawy konkretny dowód, ale także cały środek dowodowy lub nawet kilka – nie mogą one jednak wyłączyć badania jakichkolwiek faktów. Jeżeli dany fakt nie będzie mógł zostać zweryfikowany określonym dowodem, gdyż zostanie on przez strony wyłączony, nie ma żadnych przeszkód, żeby fakt ten badać przy pomocy innych, niewyłączonych dowodów lub przyjąć go na podstawie twierdzeń samych stron, np. oświadczenia o przyznaniu. W ostateczności, gdyby zabrakło dowodów pozwalających na dokładne wyjaśnienie stanu faktycznego sprawy, sąd może szacunkowo określić wysokość należnego stronie świadczenia (art. 458⁹ § 7 w zw. z art. 322 k.p.c.).

Umowa dowodowa zawarta w postępowaniu gospodarczym nie działa wstecz, co oznacza, że nie można nią objąć dowodu przeprowadzonego przed jej zawarciem. Umowy te można zawierać tylko w sprawach o roszczenia wynikające z określonego stosunku prawnego powstałego na podstawie umowy. Mogą one być więc zawierane jedynie *ad casum*, chyba że z tego samego stosunku prawnego wynika kilka roszczeń i są one dochodzone w osobnych postępowaniach. Umowy dowodowe okazują się zatem niedopuszczalne w sprawach o roszczenia pozaumowne, tj. w sprawach o roszczenia z deliktu, o roszczenia wynikające z prawa rzeczowego, z bezpodstawnego wzbogacenia, z prawa spadkowego (za wyjątkiem spraw z umów dotyczących spadku) oraz w sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej decyzją administracyjną (por. Gudowski, 2020).

Przywołując wskazane na wstępie rodzaje umów dowodowych, należy zaznaczyć, że polskie prawo procesowe cywilne nie dopuszcza zawierania umów dowodowych, których przedmiotem byłby rozkład ciężaru dowodu. Omawiana nowelizacja k.p.c. nie uczyniła zatem żadnego wyłomu w obowiązywaniu art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c.

Z uwagi na odmienny charakter i odmienne najczęściej cele postępowania nieprocesowego należy przewidywać, że ustawodawca nie rozciągnie w przyszłości instytucji umów dowodowych na postępowanie nieprocesowe – z wyjątkiem postępowań działowych. Natomiast zawieranie umów dowodowych, także w okresie minionym, było uważane w doktrynie za całkowicie dopuszczalne w postępowaniu przed sądem polubownym. Zgodnie bowiem z art. 1184 k.p.c. strony mogą uzgodnić zasady i sposób postępowania przed sądem polubownym – z kolei sąd polubowny nie jest związany przepisami o postępowaniu przed sądem (państwowym). Powstaje w tym momencie zatem pytanie: jakim celom służyć mogą umowy dowodowe zawierane w postępowaniu gospodarczym?

Próbie odpowiedzi należałoby zacząć od stwierdzenia, że nie istnieje żadna specyfika umów dowodowych występujących właśnie w postępowaniu gospodarczym oraz że wszelkie problemy prawne tych umów byłyby podobne w każdym

procesie cywilnym. Ustawodawca potraktował wprowadzenie umów dowodowych jako eksperyment, który – jeśli się przyjmie w postępowaniu gospodarczym – zostanie rozciągnięty na całe postępowanie rozpoznawcze (por. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019). Wybór padł w pierwszej kolejności na postępowanie gospodarcze z uwagi na większy profesjonalizm stron procesu i częstsze reprezentowanie stron przez profesjonalnych pełnomocników procesowych.

Na pytanie, czy instytucja umów dowodowych przyczynić się może do realizacji celów postępowania cywilnego, należy odpowiedzieć twierdząco. Przede wszystkim umowy dowodowe wpisują się w zakres autonomii woli stron i w obowiązującą w procesie cywilnym zasadę dyspozycyjności (rozporządzalności). Skoro bowiem strony mogą dokonywać czynności dyspozytywnych w procesie, skoro mogą dysponować środkami zaskarżenia, skoro to strony zakreślają granice przedstawianych sądowi faktów i dowodów na ich poparcie, a także skoro to właśnie strony ustanawiają tym samym granice kognicji sądu w sprawie, należy przyznać stronom również prawo dokonywania ograniczeń w postępowaniu dowodowym regulowanym przepisami k.p.c.

Wykluczenie przez strony w drodze umowy określonych dowodów bądź ich rodzajów przyczyni się zapewne do oszczędności kosztów procesu w części obejmującej wydatki na postępowanie dowodowe. Dotyczy to w pierwszej kolejności dowodu z opinii biegłego jako najdroższego dowodu w postępowaniu cywilnym. W sprawach z elementem zagranicznym stronom może się opłacać np. wyłączenie dowodu z dokumentów obcojęzycznych, co ma takie znaczenie, że strony (lub jedna strona) nie będą (nie będzie) musiały (musiała) zlecać tłumaczenia tych dokumentów tłumaczowi przysięgiemu. Koszty urzędowych tłumaczeń z języków obcych są bardzo wysokie², a przedsiębiorcy w postępowaniu gospodarczym raczej nie będą mogli liczyć na zwolnienie od kosztów sądowych. Z pewnością za przekonujący należy też uznać argument, że wyłączenie całych kategorii środków dowodowych ze sprawy skróci czas trwania postępowania. Dotyczy to ponownie w pierwszej kolejności dowodu z opinii biegłego, którego czasochłonność jest powszechnie znana. Dla procesujących się przedsiębiorców skrócenie czasu rozpoznawania sprawy może mieć większe znaczenie i większą wartość materialną aniżeli bardzo dokładne, lecz przewlekłe badanie wysokości należnego stronie świadczenia. Zawarcie przez strony umowy dowodowej może też zachęcić je w przyszłości do wyrażenia zgody na zawarcie ugody sądowej czy mediacyjnej, gdyż wskazuje to na ogólną gotowość obu stron do działań koncyliacyjnych. Poprzez umowę dowodową strony będące przedsiębiorcami mogą uniknąć niebezpieczeństwa ujawnienia istotnych tajemnic handlowych, produkcyjnych, technologicznych czy marketingowych – co dotyczy stron, które mają wspólny interes w utrzymaniu swojej dotychczasowej pozycji w danej branży

² Por. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego, Dz.U. 2005 nr 15, poz. 131.

gospodarczej czy na określonym rynku. Przykładem zasadności i celowości zawarcia umowy dowodowej w postępowaniu gospodarczym może być umowa o wykluczenie dowodu ze świadków z procesu o niewykonywanie obowiązków określonych w umowie spółki cywilnej, prowadzonego pomiędzy wspólnikami tej spółki. Celem takiej umowy dowodowej będzie nienadawanie – poprzez wzywanie do sądu świadków – rozgłosu sprawie, co mogłoby w znaczący sposób zaszkodzić bieżącym interesom spółki.

Przepis wprowadzający do postępowania w sprawach gospodarczych instytucję umów dowodowych został przyjęty w doktrynie nieufnie. Stanowisko krytyczne zajęło w tej sprawie Biuro Analiz Sejmowych (zob. Waszczuk-Napiórkowska, 2019: 2, 11) oraz ekspert zewnętrzny wskazany przez wicemarszałka Sejmu – Barbarę Dolniak (zob. Okła-Anuszewska, 2019: 21–22, 24). Z kolei ideę umów dowodowych poparła dr Aleksandra Budniak-Rogała (zob. Budniak-Rogała, 2019).

Autorzy ww. ekspertyz podnieśli jeden wspólny zarzut przeciwko umowom dowodowym, tj. zarzut wskazujący na fakt, iż mogą one zostać wykorzystane przez silniejszą stronę stosunku prawnego przeciwko stronie słabszej. Wskazywani są tu przede wszystkim deweloperzy oraz firmy ubezpieczeniowe mogące zmuszać swoich klientów do wyrażania zgody na wyłączenie z ewentualnego procesu dowodu z opinii biegłego – i to już na etapie zawierania z klientami umowy deweloperskiej czy umowy ubezpieczenia. Tym samym może to – zdaniem ekspertów – doprowadzić do niemożności udowodnienia przez klienta wysokości poniesionej szkody i w konsekwencji do wypłacenia mu zaniżonego odszkodowania.

Obawy powyższe wydają się jednak nieprzekonujące. Ryzyko wykorzystania przez jedną ze stron przewagi nad stroną drugą może przecież wystąpić w większości umów prawa materialnego i procesowego – trudno więc z tego powodu generalnie zakazywać zawierania niektórych kategorii umów. Z kolei proponowany przez wspomnianych ekspertów zakaz zawierania umów dowodowych jeszcze przed powstaniem sporu – jako potencjalne remedium na wspomniane ryzyko wykorzystywania pozycji strony dominującej – podaje tym samym w wątpliwość zasadność zawierania umów o sąd właściwy, umów jurysdykcyjnych czy zapisów na sąd polubowny z góry, tj. jeszcze przed powstaniem sporu. W tym ostatnim przypadku także istnieje groźba wykorzystania przez silniejszą stronę jej pozycji i zmuszenia słabszego kontrahenta do powierzenia potencjalnych sporów sądowi polubownemu, chociaż strona słabsza mogłaby np. mieć większe zaufanie do sądów państwowych. Nikt jednak dotąd nie kwestionował w nauce przepisów pozwalających na zawieranie tych umów przed powstaniem sporu.

Argument o niemożności udowodnienia wysokości odszkodowania w razie wykluczenia dowodu z opinii biegłego ma tu pewną rację bytu, ale jest to argument obosieczny, gdyż zarówno konsument (klient) będzie miał w tej sytuacji trudności z udowodnieniem, że jego roszczenie ma znaczne rozmiary, jak

i przedsiębiorca (ubezpieczyciel, deweloper) z udowodnieniem, że wysokość wyrządzonej przez niego szkody jest niewielka. Pamiętajmy jednocześnie, że w razie braku dowodów z powodu wykluczenia ich przez strony sąd opiera się na twierdzeniach samych stron, co oznacza, że może dać wiarę właśnie twierdzeniom konsumenta (lub oczywiście przedsiębiorcy). Ponadto sąd stosuje w tego typu sytuacjach art. 322 k.p.c. i wysokość należnego odszkodowania ocenia szacunkowo. Przy każdym natomiast oszacowaniu istnieje ryzyko zarówno niedoszacowania szkody (czego obawiają się wspomniani eksperci), jak i jej przeszacowania. W tym ostatnim przypadku deweloperzy, ubezpieczyciele czy inni przedsiębiorcy straciliby akurat na umowie dowodowej, a nie zyskali – takiej sytuacji wspomniani eksperci nie biorą w ogóle pod uwagę.

Zauważyć wreszcie trzeba, że instytucja umów dowodowych jest formą realizacji ustawowego prawa do dowodu, które z kolei wyprowadzane jest wprost z konstytucyjnej zasady prawa każdej osoby do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Trudno byłoby zatem skutecznie zakwestionować szczegółową instytucję prawną, która ma swoje zakotwiczenie wprost w Konstytucji RP.

Łukasz Błaszczak uważa, że w świetle ustawy zasadniczej umowy dowodowe są dopuszczalne o tyle, o ile nie będą naruszały one podstawowych gwarancji i praw przewidzianych w samej Konstytucji. Jeżeli umowy dowodowe nie będą prowadziły do naruszenia reguł rzetelnego postępowania sądowego, to ich dopuszczalność z punktu widzenia norm konstytucyjnych nie powinna być kwestionowana (Błaszczak, 2019: 155–156).

Literatura

- Baumgärtel G. (1988), *Die Auswirkung von Parteivereinbarungen auf die Beweislast*, [w:] R. Holzhammer, W. Jelinek, P. Böhm (red.), *Festschrift für Hans W. Fasching zum 65. Geburtstag*, Manz, Wien.
- Błaszczak Ł. (2010), *Umowy dowodowe*, [w:] Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Błaszczak Ł. (2019), *Umowa dowodowa jako przykład nowej instytucji w Kodeksie postępowania cywilnego (art. 458^o K.P.C.)*, „Palestra”, nr 11–12.
- Budniak-Rogała A. (2019), *Umowy dowodowe a ochrona prawna*, referat wygłoszony na Ogólnopolskim Zjeździe Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego w Muszynie 22 września 2019 r. (niepubl.).
- Fasching H.W. (1990), *Lehrbuch des österreichischen Zivilprozessrechts. Lehr- und Handbuch für Studium und Praxis*, Manz, Wien.
- Gudowski J. (2020), *Komentarz do art. 458^o k.p.c.*, [w:] J. Gudowski, *Kodeks postępowania cywilnego. Orzecznictwo. Piśmiennictwo*, t. 1, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Kruszelnicki Ś. (1938), *Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem*, Księgarnia F. Hoesick, Poznań.
- Kulski R. (2006), *Umowy procesowe w postępowaniu cywilnym*, Wolters Kluwer, Warszawa–Kraków.

- Okła-Anuszewska M. (2019), *Ekspertyza prawna na temat rządowego projektu ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz innych ustaw, z dnia 8.01.2019 r.*, [w:] Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *Druk nr 3137. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2019), *Druk nr 3137. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.
- Skorupka A. (2018), *Problem dowodu sprzecznego z prawem w kontekście umów dowodowych (uwagi de lege ferenda)*, [w:] K. Knoppek (red.), *Problem dowodów uzyskanych sprzecznie z prawem w procesie cywilnym*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Waszczuk-Napiórkowska J. (2019), *Biuro Analiz Sejmowych, Ocena skutków regulacji zawartej w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, [w:] Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *Druk nr 3137. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.

Postępowanie nakazowe i upominawcze po nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. a postulat szybkości postępowania cywilnego oraz zasada równości

*Marcin Kostwiński**

„Duża nowelizacja” Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.) z 4 lipca 2019 r.¹ w znaczący sposób odmieniła oblicze postępowania cywilnego. Zasadnicza część zmian wprowadzonych przez powyższą ustawę dotyczyła postępowania rozpoznawczego, zwłaszcza przepisów regulujących zwykły tryb procesowy. Nowelizacja objęła również unormowania postępowań odrębnych, w tym postępowania nakazowego i postępowania upominawczego. Mając na względzie doniosłe znaczenie praktyczne obu powyższych postępowań², warto rozważyć, w jakim zakresie uległy one przeobrażeniu. Uzasadniona przy tym pozostaje ocena wpływu zmian legislacyjnych w obrębie postępowania nakazowego i postępowania upominawczego na możliwość realizacji postulatu szybkości postępowania, zważywszy na cel i funkcję obu postępowań odrębnych oraz na założenia omawianej nowelizacji. Dodatkowo zmiany legislacyjne należy poddać analizie w kontekście zasady równości, w szczególności w odniesieniu do postępowania nakazowego cechującego się znacznym uprzywilejowaniem strony powodowej.

Na wstępie należy zastrzec, że przedmiotem zainteresowania niniejszego opracowania są jedynie postępowanie nakazowe oraz upominawcze. Ocena zmian

* Doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Postępowania Cywilnego I Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego; członek Rady Wykonawczej Centrum Badań nad Aksjologią Procedur Cywilnych; stypendysta w Schumann Centre for Advanced International Legal Studies Uniwersytetu w Münster; adwokat.

¹ Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2019, poz. 1469 (dalej: ustawa nowelizująca).

² Tytułem przykładu można wskazać, że w samym pierwszym półroczu 2019 r. z 5 061 122 spraw cywilnych załatwionych w sądach rejonowych 1 626 678 spraw załatwiano w postępowaniu nakazowym lub postępowaniu upominawczym (wliczając w to elektroniczne postępowanie upominawcze). Odsetek spraw załatwianych w tych postępowaniach odrębnych w sądach rejonowych był jeszcze wyższy w przypadku spraw pracowniczych (30 934 z 54 431 spraw) oraz spraw gospodarczych – 268 798 z 810 677 spraw (zob. Ministerstwo Sprawiedliwości, 2019).

legislacyjnych dokonanych ustawą nowelizującą nie obejmuje zatem przepisów o elektronicznym postępowaniu upominawczym stanowiącym podtyp „zwykłego” postępowania upominawczego. Szerokie spektrum zmian dotyczących tego postępowania powinno być bowiem przedmiotem odrębnego opracowania.

* * *

Każde postępowanie może być badane pod kątem jego celu i funkcji. Choć oba pojęcia są często ze sobą utożsamiane, to mają jednak odmienne znaczenie (na temat różnych podejść do problematyki celu i funkcji postępowania cywilnego – zob. Olaś, 2016: 79 i nast.; Sawczuk, 1998: 313 i nast.; Kostwiński, 2019a: 313 i nast.). W pewnym uproszczeniu można stwierdzić, że celem postępowania jest osiągnięcie zamierzonego efektu w następstwie przeprowadzenia postępowania (Korzan, 1997: 10). W tym zakresie najczęściej w doktrynie prawa cywilnego procesowego wskazuje się na załatwianie spraw cywilnych, urzeczywistnianie norm indywidualno-konkretnych czy realizację roszczeń (Cieślak, 2008: 55; Siedlecki, 1965: 598; Jarochoa, 2010: 442; Wengerek, 1978: 9; Korzan, 1986: 86). Funkcja postępowania odnosi się natomiast do zadania spełnianego przez dane postępowanie w określonych okolicznościach (Berutowicz, 1967: 10 i nast.; Kostwiński, 2019a: 313 i nast.) – jest nim samo rozpoznawanie i rozstrzyganie spraw cywilnych, w konsekwencji którego dochodzi nie tylko do realizacji norm indywidualno-konkretnych, ale także do uporządkowania życia społeczno-gospodarczego (Broniewicz, Marciniak, Kunicki, 2016: 29; Jarochoa, 2010: 99; Berutowicz, 1967: 10; Kostwiński, 2019a: 314).

W piśmiennictwie eksponuje się, że załatwianie spraw cywilnych nie jest wartością samą w sobie, lecz powinno odbywać się w sposób rzetelny – powinno zatem bazować zarówno na równości (równouprawnieniu) stron, jak i efektywności postępowania, sprowadzającej się do rozpoznania sprawy bez zwłoki (Cieślak, 2008: 55; Dalka, 1978: 23; Resich, 1989: 463; Łazarska, 2012: 384–395, 447–481)³, przy uwzględnieniu racjonalności postępowania zasadzającej się na właściwym doborze środków potrzebnych do osiągnięcia zamierzonych celów. Wskazania takie są aktualne na poziomie tworzenia prawa i jego stosowania. W konsekwencji ustawodawca powinien oferować takie rozwiązania legislacyjne, które pozwalają na zachowanie właściwej pozycji stron i umożliwiają szybkie załatwianie spraw cywilnych⁴. Same zaś organy procesowe powinny dążyć do ochrony powyższych

³ Należy przy tym zakwestionować używanie utartych zwrotów, jak „zbędna zwłoka”. Sama istota pojęcia „zwłoka” – rozumianego jako zawinione opóźnienie i brak terminowości – stanowi o tym, że jest ona zbędna.

⁴ Pamiętać przy tym należy, że realizacja postulatów szybkości postępowania nie może mieć charakteru absolutnego. Przyspieszenie rozpoznawania spraw cywilnych nie powinno bowiem być dokonywane z uszczerbkiem dla wyjaśnienia okoliczności sprawy i wydania trafnego rozstrzygnięcia merytorycznego.

wartości przy zastosowaniu powierzonych im instrumentów procesowych. Takie standardy wyznaczają zresztą normy konstytucyjne oraz postanowienia umów międzynarodowych.

Trzeba bowiem zauważyć, że w myśl art. 32 ust. 1 Konstytucji RP wszyscy są równi wobec prawa i mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Na płaszczyźnie procesowej oznacza to z jednej strony, że prawa i obowiązki stron powinny być regulowane w sposób wolny od dyskryminacji i nieuzasadnionego uprzywilejowania (nie mogą być zatem różnicowane bez uzasadnionych przyczyn oraz transparentnych kryteriów), z drugiej zaś – uczestnicy postępowania powinni cieszyć się równouprawnieniem, przez które należy rozumieć prawo stron do wysłuchania oraz pozostawienie obu stronom takich samych możliwości działania, przy uwzględnieniu specyfiki danej strony procesowej (Łazarska, 2012: 426; Ereciński, Weitz, 2010: 45; Broniewicz, Marciniak, Kunicki, 2020: 78; Wengerek, 1955: 11; Góra-Błaszczkowska, 2008: 72). Można zatem w tym przypadku mówić o równości broni i szans procesowych. Jako normatywne źródło zasady równości wskazuje się także art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Obywatela (dalej: EKPCz)⁵ stanowiące o prawie do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, w zakres którego wchodzi równouprawnienie stron procesowych (Łazarska, 2012: 448; Paulus, 2016: 129). Oba wskazane powyżej przepisy rangi ponadustawowej odnoszą się również do postulatu szybkości postępowania jako elementu prawa do rzetelnego postępowania. Zgodnie bowiem z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP każdy ma prawo do rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, zaś w myśl art. 6 ust. 1 EKPCz – do rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie. Ponadto postulat szybkości postępowania zawarto w art. 6 § 1 k.p.c., na podstawie którego sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania.

Podsumowując tę część rozważań, należy zwrócić uwagę, że o ile cel i funkcja postępowania cywilnego są ściśle związane z załatwianiem spraw cywilnych, o tyle działania podejmowane w tym kierunku nie mogą abstrahować od respektowania pewnych wartości – mowa tu o równości stron oraz szybkości postępowania. Problematyka niezwłocznego rozpoznawania spraw cywilnych zyskuje przy tym istotne znaczenie w kontekście „dużej nowelizacji” k.p.c. z 4 lipca 2019 r. Zasadniczym bowiem założeniem przyświecającym ustawie nowelizującej było przyspieszenie postępowania i usprawnienie rozpatrywania spraw cywilnych (Jankowski, 2019: 978; Kulski, 2019: 1133). Mając tym samym powyższe okoliczności na względzie, należy odnieść się do specyfiki postępowania nakazowego i postępowania upominawczego, by następnie dokonać szczegółowej analizy rozwiązań wprowadzonych na mocy ustawy nowelizującej.

⁵ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r., Dz.U. 1993 nr 61, poz. 284.

Postępowanie nakazowe i postępowanie upominawcze należą do grupy procedur opartych na konstrukcji odwrócenia sporu (zob. Kostwiński, 2019a: 55–83; Kostwiński, 2015: 604; de Leval, 1998: 231 i nast.; de Leval, 2000: 83–97; Perrot, 2003: 387; Correa Delcasso, 2003: 560; Correa Delcasso, 2001: 61; Storskrubb, 2008: 209; Boularbah, 2010)⁶; cechują się merytorycznym rozpoznaniem sprawy na najwcześniejszym etapie postępowania, jeszcze przed doręczeniem pozwu pozwanemu i powstaniem stanu zawisłości sporu. Toczą się *ex parte*, tj. bez faktycznego udziału strony pozwanej i jej wiedzy o wszczętym postępowaniu. W tego rodzaju postępowaniach do niezbędnego minimum zostaje zredukowana ocena materiału procesowego i zasadności roszczeń powoda, zaś postępowanie dowodowe jest w ogóle eliminowane bądź znacząco ograniczone (Knoppek, 2001: 110). Orzeczenia merytoryczne w postaci nakazów zapadające w postępowaniach opartych na konstrukcji odwrócenia sporu z zasady uwzględniają żądania powoda, natomiast to na pozwanego przerzucony zostaje ciężar zainicjowania fazy kontradiktoryjnej postępowania przez wniesienie szczególnego środka zażalenia. Bierność strony pozwanej prowadzi z kolei do zakończenia postępowania i wykreowania przeciwko niej tytułu egzekucyjnego.

Postępowania oparte na konstrukcji odwrócenia sporu pełnią istotną funkcję w systemie postępowania cywilnego. Ich celem jest bowiem nie tylko załatwianie spraw cywilnych, ale także swoista selekcja spraw bezspornych na wczesnym etapie procesu i doprowadzenie do ich szybkiego zakończenia (Gołąb, 1930: 37; Thon, 1935: 4; Waligórski, 1948: 26; Jędrzejewska, 1977: 20; Mądrzak, 2000: 752; Karolczyk, 2016: 674; Kostwiński, 2019a: 313). W konsekwencji funkcją postępowań opartych na konstrukcji odwrócenia sporu jest usprawienie działania wymiaru sprawiedliwości oraz zapewnienie efektywnej ochrony prawnej powodowi – tego rodzaju postępowania ze swej istoty stwarzają bowiem warunki do szybkiego załatwiania spraw cywilnych (Flejszar, 2006: 240; Dalka, 1978: 24; Cagara, 1971: 87).

Dzieje się tak z dwóch względów. Po pierwsze czas potrzebny na rozpoznanie sprawy jest krótszy niż w zwykłym trybie procesowym, w którym przed wydaniem orzeczenia merytorycznego istnieje nie tylko konieczność umożliwienia zajęcia stanowiska pozwanemu, ale także najczęściej potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego. Sąd, wydając orzeczenie (w postaci nakazu) uwzględniające roszczenia pozwu, konfrontuje pozwanego z określonym rozstrzygnięciem sprawy. Jeżeli ten nie sprzeciwia się żądaniom strony czynnej

⁶ Należy zwrócić uwagę, że pojęcie odwrócenia sporu jako konstrukcji procesowej opisującej grupę postępowań odrębnych, do których zalicza się postępowanie nakazowe i postępowanie upominawcze, zdało się zostać przyjęte przez rodzimą naukę prawa cywilnego procesowego (zob. Cieślak, 2018: 59; Zembrzusi, 2020: 1208; Olaś, 2019: 1255).

i nie wnosi szczególnego środka zaskarżenia, postępowanie ulega zakończeniu. Eliminuje to konieczność angażowania zasobów sądownictwa w długotrwałe rozpoznawanie spraw, w których faktycznie nie istnieje spór między stronami. Nie narusza się przy tym zasady równości stron postępowania, ponieważ pozwannemu pozostawia się możliwość obrony jego praw przez wniesienie szczególnego środka zaskarżenia.

Po drugie odsetek spraw rozpoznawanych w postępowaniach opartych na konstrukcji odwrócenia sporu, w których strona bierna nie zaskarża orzeczenia w postaci nakazu i nie oponuje przeciwko roszczeniom powoda, jest relatywnie wysoki⁷. W rezultacie załatwianie spraw cywilnych w postępowaniach przyspieszonych toczących się *ex parte* pozwala zaoszczędzić czas i środki potrzebne na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, które mogą być przeznaczone na rozpoznawanie spraw spornych.

* * *

Zmiany, które wprowadzono w zakresie postępowania nakazowego i postępowania upominawczego od dnia 7 listopada 2019 r. na mocy art. 1 pkt 174–187 ustawy nowelizującej, można podzielić na dwie grupy: o znaczeniu techniczno-porządkującym oraz merytoryczne, tj. wpływające w istotnym zakresie na kształt instytucji procesowych⁸. Większość znowelizowanych przepisów o obu postępowaniach odrębnych należy zaliczyć do pierwszej kategorii. Tak np. można interpretować usunięcie z art. 485 § 2 i art. 492 § 3 k.p.c. odniesień do warrantu i rewersu, które nie występują już w obrocie, czy też przebudowę art. 493 k.p.c., w którym zawarto większość unormowań dotyczących przebiegu drugiego etapu postępowania nakazowego⁹. W znacznej mierze charakter techniczno-porządkujący mają przepisy ogólne art. 480¹–480⁴ k.p.c. stanowiące wspólną regulację dla postępowania nakazowego i postępowania upominawczego, w których niejako „wyciągnięto przed nawias” elementy wspólne dla obu procedur odrębnych – naturalną konsekwencją takiego zabiegu legislacyjnego było także uchylenie poszczególnych przepisów rozdziału drugiego i trzeciego działu piątego tytułu siódmego księgi pierwszej części pierwszej k.p.c. Jednakże tego rodzaju zabiegi legislacyjne, które nie przynoszą jednocześnie zmian jakościowych, nie będą

⁷ Potwierdzają to dane statystyczne gromadzone na przestrzeni lat w różnych rejonach geograficznych i w odmiennych systemach prawnych (Kostwiński, 2019a: 65).

⁸ W piśmiennictwie podnosi się, że w ramach całości zmian wprowadzonych ustawą nowelizującą można wytypować zmiany pierwszorzędne (istotne) oraz drugorzędne (porządkujące) (Kulski, 2019: 1133).

⁹ Nie można pominąć, że w tym zakresie doszło także do istotnej zmiany jakościowej w postaci wyeliminowania w dawnym brzmieniu art. 493 § 3 k.p.c., który wprowadzał ograniczenia co do możliwości dokonywania potrącenia w postępowaniu nakazowym na etapie po wniesieniu zarzutów przez pozwanego.

przedmiotem dalszej analizy. Odnieść się należy zaś do tych znowelizowanych przepisów, które wpłynęły na kształt instytucji procesowych i które można rozpatrywać w kontekście realizacji postulatu szybkości postępowania oraz zasady równości stron. W tym zakresie trzeba uwzględnić zmiany dotyczące: zakresu zastosowania przepisów o postępowaniu upominawczym; możliwości wydania nakazu zapłaty przeciwko pozwanemu, którego miejsce pobytu nie jest znane oraz mieszkającemu lub mającemu siedzibę poza granicami kraju; eliminacji przywileju bankowego w postępowaniu nakazowym.

Do zmian istotnych należy zaliczyć także dopuszczenie możliwości wydawania orzeczeń w postępowaniu nakazowym przez referendarza sądowego (art. 480⁴ § 2 k.p.c.) oraz zniesienie ograniczenia w dokonywaniu potrącenia w drugiej fazie postępowania nakazowego (uchylenie art. 493 § 3 k.p.c. w brzmieniu sprzed 7 listopada 2019 r.). Kwestia wydawania orzeczeń merytorycznych przez referendarza sądowego stanowi jednak odrębne zagadnienie odnoszące się do zgodności takiego rozwiązania z art. 175 ust. 1 Konstytucji RP (Muliński 2020: nb 2), z kolei zmiana regulacji dotyczącej możliwości dokonywania potrącenia w toku postępowania nakazowego jest ściśle powiązana z reglamentacją zarzutu potrącenia w nowym art. 203¹ k.p.c. Analiza obu problemów wykraczałaby w sposób znaczący poza ramy niniejszego opracowania, stąd też nie będą one przedmiotem dalszego zainteresowania. Warto natomiast na marginesie zauważyć, że dopuszczenie referendarzy sądowych do wydawania nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowym hipotetycznie może prowadzić do przyspieszenia rozpoznawania spraw cywilnych przez zwiększenie potencjału orzeczniczego w tym postępowaniu odrębnym. Założenie takie okazuje się jednak niekiedy złudne – rzeczywiste przyspieszenie rozpoznawania spraw zależy bowiem od faktycznych zasobów kadrowych i sposobu ich zagospodarowania. Z kolei w przypadku zarzutu potrącenia można zakładać, że nowe rozwiązanie wpłynie negatywnie na szybkość postępowania, bowiem co do zasady w szerszym zakresie umożliwi się pozwanemu obronę zarzutem potrącenia *sensu stricto* – zarazem jednak taka regulacja powinna przeciwdziałać rozdrabnianiu postępowań (Kostwiński, 2020: 1244–1245; Kostwiński, 2020a: 45–49). Kwestia ta zasługuje na odrębną, wielopłaszczyznową analizę, zestawiającą dawny art. 493 § 3 k.p.c. i nowy art. 203¹ k.p.c.

* * *

W świetle nowo wprowadzonego art. 480¹ § 1 k.p.c. sąd wydaje nakaz zapłaty, jeżeli powód dochodzi roszczenia pieniężnego albo świadczenia innych rzeczy zamiennych. Regulacja taka nie zmieniła zakresu zastosowania przepisów o postępowaniu nakazowym, bowiem w świetle art. 485 § 1 k.p.c. (w brzmieniu sprzed 7 listopada 2019 r.) nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym mógł być wydany zarówno wówczas, gdy powód dochodził świadczenia pieniężnego, jak i wtedy, gdy żądał wydania rzeczy zamiennych. Kwestia ta wygląda inaczej w przypadku postępowania

upominawczego – do 7 listopada 2019 r. w myśl obowiązującego wówczas art. 498 § 1 k.p.c. nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym mógł być wydany jedynie w przypadku dochodzenia roszczenia pieniężnego. Oznacza to zatem, że rozszerzono przedmiotowy zakres zastosowania przepisów o postępowaniu upominawczym. Taki zabieg legislacyjny, choć należy ocenić pozytywnie z perspektywy możliwości realizacji postulatu szybkości postępowania, trzeba uznać za niedostateczny.

W piśmiennictwie od dawna podnoszono, że szerszy zakres przedmiotowego zastosowania przepisów o postępowaniu upominawczym pozwala usprawnić postępowanie cywilne (Wengerek, 1957: 85; Cagara, 1971: 87; Jędrzejewska, 1977: 25). Postulowano, by w postępowaniu upominawczym załatwiać wszystkie sprawy o świadczenie w celu przyspieszenia rozpoznawania spraw cywilnych (Knoppek, 2011: 384–385; Knoppek, 1993: 67–68). Ponadto podniesiono, że pewnym remedium na opieszałość w działaniu wymiaru sprawiedliwości byłoby wprowadzenie do polskiego porządku prawnego nakazu świadczenia w postaci orzeczenia wydawanego w postępowaniu nakazowym i upominawczym (Kostwiński, 2015: 603–621). Zgłoszono wobec tego propozycję istotnego rozszerzenia przedmiotowego zakresu zastosowania przepisów o obu powyższych postępowaniach odrębnych w ten sposób, by orzeczenia w postaci nakazów wydawać wówczas, gdy powód dochodzi spełnienia jakiegokolwiek świadczenia.

Budzi więc wątpliwości, dlaczego przy okazji uchwalania ustawy nowelizującej nie podjęto dalszych działań w kierunku rozszerzenia zakresu zastosowania przepisów o postępowaniu nakazowym i postępowaniu upominawczym – dostrzeżono przecież pozytywny i niepodważalny wpływ obu postępowañ odrębnych na sprawność postępowania cywilnego (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 122). Jednocześnie zdecydowano się w szerokim zakresie ingerować w regulację postępowania nakazowego i postępowania upominawczego, w tym wydzielić przepisy ogólne (wspólne dla obu postępowañ) oraz ujednoczyć zakres zastosowania postępowania nakazowego i postępowania upominawczego. Istniała zatem dogodna okazja do tego, by zreformować oba postępowania odrębne tak, by w większym odsetku sprawy cywilne mogły kończyć się wydaniem orzeczenia merytorycznego w postaci nakazu. Brak nowelizacji w tym zakresie należy zatem ocenić negatywnie z perspektywy postulatu szybkości postępowania. Taki brak rodzi również pewne obiekcje w kontekście zasady równości.

W aktualnym stanie prawnym istnieją bowiem przypadki, w których podmioty znajdujące się w bardzo zbliżonej lub tożsamej sytuacji prawnej traktowane są przez ustawodawcę w różny sposób w zależności od tego, z jakiego rodzaju roszczeniem mamy do czynienia. Można przecież wyobrazić sobie, że doszło np. do przywłaszczenia mienia, co zostało stwierdzone w wyroku skazującym za popełnienie przestępstwa lub warunkowo umarzającym postępowanie karne. Jeśli w takim orzeczeniu nie zastosowano środka kompensacyjnego w postaci obowiązku naprawienia szkody ani nie doszło do zatrzymania rzeczy, która mogłaby zostać zwrócona właścicielowi, poszkodowany może na drodze

sądowej dochodzić bądź to wydania rzeczy przywłaszczonej, bądź też zapłaty odszkodowania. Występując z pierwszym roszczeniem, powód nie może uzyskać w krótkim czasie ochrony prawnej w postępowaniu nakazowym. Decydując się natomiast na dochodzenie świadczenia pieniężnego tytułem naprawienia szkody, powód – legitymując się dokumentem urzędowym w postaci powyższego orzeczenia sądu karnego – może na podstawie art. 485 § 1 pkt 1 k.p.c. uzyskać nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym. W drugim przypadku powód znajduje się w istotnie lepszej sytuacji procesowej, skoro uiszcza czterokrotnie niższą opłatę od pozwu zgodnie z art. 19 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c.¹⁰, zaś sam nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym w myśl art. 492 § 1 k.p.c. jest tytułem zabezpieczenia wykonalnym bez nadawania mu klauzuli wykonalności.

Podsumowując powyższe, należy stwierdzić, że co do zakresu przedmiotowego przepisów o postępowaniu upominawczym obrany został godny pochwały kierunek zmian. Jednakże stopień rozszerzenia przedmiotowego zastosowania przepisów o tym postępowaniu odrębnym należy uznać za zbyt zachowawczy. Podobnie nie satysfakcjonuje brak ingerencji ustawodawcy w zakres zastosowania przepisów o postępowaniu nakazowym.

* * *

W stanie prawnym sprzed dnia 7 listopada 2019 r. istniały przeszkody do wydania nakazu zapłaty w obu omawianych postępowaniach odrębnych związane z brakiem możliwości doręczenia nakazu zapłaty pozwanemu w kraju, a także z nieznanym miejscem pobytu pozwanego. W przypadku postępowania upominawczego kwestia ta została wprost uregulowana w art. 499 § 1 pkt 4 k.p.c., w myśl którego nakaz zapłaty nie mógł być wydany, jeżeli według treści pozwu miejsce pobytu pozwanego nie było znane albo gdyby doręczenie mu nakazu nie mogło nastąpić w kraju. W przypadku postępowania nakazowego przeszkody do wydania nakazu zapłaty można było wyinterpretować z treści art. 492¹ § 1 k.p.c. (Kostwiński, 2019a: 245) – zgodnie z tym przepisem nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym podlegał uchyleniu z urzędu, jeżeli doręczenie nakazu zapłaty nie mogło nastąpić z uwagi na nieznanie miejsce pobytu pozwanego albo gdyby doręczenie pozwanemu nakazu zapłaty nie mogło nastąpić w kraju. Nie budziło obiekcji, że tego rodzaju okoliczności powinny być traktowane jako przeszkody do wydania nakazu zapłaty, bowiem nieracjonalne byłoby wydanie nakazu zapłaty, który następnie należałoby uchylić.

Powyższe uregulowania stały się źródłem istotnych wątpliwości, bowiem mogli z nich korzystać nielojalni dłużnicy. Jeżeli nie wykonywali swoich zobowiązań i ukrywali się przed wierzycielem lub wyjeżdżali z kraju w celu

¹⁰ Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, tekst jedn. Dz.U. 2019, poz. 785 (dalej: u.k.s.c.).

utrudnienia odzyskiwania od nich należności, to w perspektywie sporu sądowego unikali również możliwości wydania przeciwko nim nakazów zapłaty. Sytuacja taka mogła być szczególnie dotkliwa dla wierzycieli, którzy chcieli poszukiwać ochrony prawnej w postępowaniu nakazowym, legitymując się dokumentami określonymi w art. 485 § 1–3 k.p.c. O ile bowiem w sytuacjach „krajowych” i znanego miejsca pobytu dłużnika możliwe było wytoczenie powództwa w postępowaniu nakazowym, a przez to zaoszczędzenie na opłacie sądowej i uzyskanie orzeczenia merytorycznego będącego jednocześnie tytułem zabezpieczenia, o tyle w przypadkach określonych w art. 492¹ § 1 k.p.c. pozbawiano stronę czynną takich przywilejów¹¹.

Na mocy art. 1 pkt 180 i pkt 185 lit. „c” ustawy nowelizującej uchylono od 7 listopada 2019 r. art. 492¹ k.p.c. i art. 499 § 1 pkt 4 k.p.c. Jednocześnie w nowo wprowadzonym art. 480² § 2 k.p.c. wyraźnie wskazano na możliwość wydania nakazu zapłaty w przypadkach, w których jego doręczenie powinno być dokonane pozwanemu poza granicami kraju. Uregulowano bowiem termin do wniesienia środka zaskarżenia przeciwko nakazowi zapłaty przez pozwanego mieszkającego lub mającego siedzibę za granicą. Koncepcję taką należy co do zasady przyjąć z uznaniem, choć regulacja art. 480² § 1 w zw. z art. 480² § 1 k.p.c. w szczególności może budzić wątpliwości.

Nie istniały racjonalne przesłanki do utrzymywania ograniczeń wynikających z art. 492¹ § 1 k.p.c. i art. 499 § 1 pkt 4 k.p.c. w razie konieczności doręczenia nakazu zapłaty pozwanemu poza granice kraju. Rozwiązanie polegające na wyłączeniu możliwości procedowania w postępowaniach opartych na konstrukcji odwrócenia sporu wówczas, gdy pozwany nie zamieszkiwał lub nie miał siedziby w Polsce, było krytykowane w piśmiennictwie (Kostwiński, 2019: 247, 267). Postulowano uchylenie obu powyższych przepisów¹², przynajmniej w zakresie wyłączającym możliwość wydania nakazu zapłaty, gdy ten miałby zostać doręczony pozwanemu w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej. Argumentem przemawiającym za takim zabiegiem legislacyjnym było m.in. to, że aktualnie przy dokonywaniu doręczeń poza granice kraju respektowane są minimalne standardy pozwalające na realizację gwarancji procesowych pozwanego, a także w wielu przypadkach powód może uzyskać europejski nakaz zapłaty, który

¹¹ Gdy przesłanki do rozpoznania sprawy w postępowaniu nakazowym nie zostały spełnione, dysproporcje sytuacji powodów wydawały się mniej jaskrawe. Jednak pozbawienie możliwości uzyskania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym mogło się wiązać z dłuższym czasem koniecznym do merytorycznego załatwienia sprawy. Okoliczność ta również mogła stanowić pewną dolegliwość dla strony czynnej postępowania.

¹² Na marginesie należy natomiast zauważyć, że w okresie od 20 marca 2007 r. do 3 maja 2012 r. stosowanie art. 492¹ § 1 k.p.c. i art. 499 § 1 pkt 4 k.p.c. było z mocy art. 479⁴ § 3 k.p.c. wyłączone w sytuacji, gdy sprawa podlegała równocześnie załatwieniu w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych (pozytywnie o takim rozwiązaniu – zob. Manowska, 2008: 255; Draniewicz, Piebiak, 2007: 65).

podlega doręczeniu pozwanemu poza granicami kraju¹³. W konsekwencji dokonaną zmianę legislacyjną trzeba co do zasady przyjąć z aprobatą – umożliwiała ona bowiem szybsze udzielenie ochrony prawnej powodowi przez wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym (o ile zachodzą przesłanki do rozpoznania sprawy w tym postępowaniu odrębnym) lub w postępowaniu upominawczym. Zmianę taką należy również pozytywnie ocenić w kontekście zasady równości, choć rozumianej nie jako równouprawnienie obu stron procesu, lecz jako równe traktowanie podmiotów znajdujących się w podobnej sytuacji prawnej. W zakresie możliwości merytorycznego rozpoznania sprawy w jednym z powyższych postępowań odrębnych nie dyskryminuje się bowiem powodów, gdy pozwani zamieszkują lub mają siedziby poza granicami kraju.

W zakresie otwarcia możliwości wydawania nakazów zapłaty przeciwko pozwanym, których miejsce pobytu nie jest znane, należy ponadto wskazać, że takie rozwiązanie definitywnie rozstrzyga spór co do możliwości ustanowienia kuratora z art. 143 k.p.c. w toku postępowania nakazowego i postępowania upominawczego¹⁴. Zasadność tego rozwiązania jest jednak wątpliwa w przypadku postępowania upominawczego. Zważywszy, że *curator absentis* – zgodnie z art. 146 w zw. z art. 69 § 3 k.p.c. – czasowo reprezentuje nieobecną stronę, to wobec wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym wnosi zazwyczaj sprzeciw prowadzący do utraty mocy przez nakaz zapłaty. W rezultacie ustanowienie kuratora dla osoby, której miejsce pobytu nie jest znane, nie prowadzi do przyspieszenia postępowania i czyni bezcelowym wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. Podobnie zresztą ustanowienie kuratora z art. 143 k.p.c. dla pozwanego w postępowaniu nakazowym nie sprzyja przyspieszeniu rozpoznania sprawy, skoro *curator absentis* z zasady wnosi zarzuty od nakazu zapłaty¹⁵, co powoduje przedłużenie postępowania. W takiej sytuacji istotniejsze jest jednak zapewnienie w toczącym się procesie daleko idącej ochrony prawnej powodowi, który od początku postępowania dysponuje dowodami stanowiącymi o wyższym prawdopodobieństwie zasadności jego roszczenia.

¹³ Dodatkowo warto zauważyć, że ograniczenie możliwości wydania nakazu zapłaty przeciwko pozwanemu nieprzebywającemu w Polsce było wzorowane na dawnym rozwiązaniu austriackiego postępowania upominawczego, które zostało wyeliminowane z austriackiej procedury cywilnej (Rechberger, 1974). Podobną ewolucję przepisów można zaobserwować we włoskim postępowaniu cywilnym, które również było wzorowane na prawie austriackim (Kindler, 2008: 94).

¹⁴ Stoję przy tym na stanowisku, że również w stanie prawnym sprzed 7 listopada 2019 r. możliwe było ustanowienie w postępowaniu nakazowym kuratora dla osoby, której miejsce pobytu nie jest znane, a także wydanie nakazu zapłaty i jego doręczenie kuratorowi (por. Kostwiński, 2019a: 245–247, 265–266).

¹⁵ Nadmienić należy, że ustanowienie kuratora dla pozwanego, którego miejsce pobytu nie jest znane, może się okazać dla niego korzystne. Na mocy art. 96 ust. 1 pkt 5 u.k.s.c. kuratorzy są zwolnieni z obowiązku uiszczania kosztów sądowych. Stąd też zarzuty wnoszone w postępowaniu nakazowym przez kuratora nie podlegają opłacie określonej w art. 19 ust. 4 u.k.s.c.

* * *

Po dokonaniu oceny kierunku zmian wyznaczonego przez wprowadzenie art. 480² § 2 k.p.c. oraz uchylenie art. 492¹ k.p.c. i art. 499 § 1 pkt 4 k.p.c. trzeba zwrócić uwagę na samą regulację pierwszego z przepisów. W tym zakresie należy odnieść się do zróżnicowania terminów do zaskarżenia nakazu zapłaty przez pozwanych niemających domicylu w kraju i ocenić celowość takiego zabiegu legislacyjnego.

Stosownie do art. 480² § 1 k.p.c. w nakazie zapłaty sąd nakazuje pozwanemu, by w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia nakazu zaspokoił roszczenie w całości wraz z kosztami albo wniósł środek zaskarżenia. Zgodnie zaś z art. 480² § 2 k.p.c. jeżeli pozwany mieszka lub ma siedzibę za granicą, a nie ma przedstawiciela w kraju, termin, o którym mowa w § 1, wynosi miesiąc – przy czym gdyby doręczenie nakazu zapłaty miało mieć miejsce poza terytorium Unii Europejskiej, oznacza się termin nie krótszy niż trzy miesiące. Zestawienie obu przepisów prowadzi do wniosku, że ustawodawca przewidział trzy terminy do zaskarżenia nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym lub upominawczym. W przypadku wnoszenia zarzutów lub sprzeciwu przez pozwanego mającego miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju termin ten wynosi dwa tygodnie. Jeśli pozwany mieszka lub ma siedzibę w innym kraju Unii Europejskiej, termin do zaskarżenia nakazu zapłaty wynosi miesiąc od dnia doręczenia nakazu zapłaty. W sytuacji, gdy doręczenie pozwanemu ma nastąpić poza granicami Unii Europejskiej, termin do zaskarżenia powinien być określony przez organ procesowy (sąd lub referendarza sądowego), jednak na okres nie krótszy niż trzy miesiące od dnia doręczenia nakazu zapłaty.

Samo zróżnicowanie terminów do wnoszenia środków zaskarżenia jest zrozumiałe i wiąże się z koniecznością zapewnienia pozwanemu możliwości należytego przygotowania obrony przed roszczeniami powoda¹⁶. Nie sposób przeczyć pominąć faktu, że osoba przebywająca stale poza granicami kraju¹⁷ może napotykać na trudności związane chociażby z uzyskaniem pomocy prawnej i ustanowieniem pełnomocnika w sprawie, skorzystaniem z pomocy tłumacza czy

¹⁶ Warto zwrócić uwagę, że również w innych przepisach ustawodawca różnicuje sytuację stron mających domicyl w Polsce oraz poza granicami kraju – ma to miejsce chociażby w przypadku terminu do usunięcia braków formalnych pisma procesowego (art. 130 § 1¹ k.p.c.), terminu do uiszczenia brakującej opłaty (art. 130³ § 3 k.p.c.) czy terminu do uiszczenia zaliczki na wydatki (art. 130⁴ § 2 k.p.c.).

¹⁷ Znamienne jest przy tym, że termin do zaskarżenia nakazu zapłaty nie został zróżnicowany ze względu na to, gdzie przebywa pozwany, lecz z uwagi na miejsce zamieszkania lub siedzibę. Może zatem dojść do sytuacji, w których np. pozwany przebywa i pracuje w Polsce, gdzie też zostaje dokonane doręczenie nakazu zapłaty, lecz zamieszkuje na stałe w innym państwie. Wówczas zgodnie z art. 480² § 2 k.p.c. pozwanego powinny obowiązywać dłuższe terminy do zaskarżenia nakazu zapłaty, co należy traktować jako rozwiązanie nieracjonalne.

terminowym wniesieniem środka zaskarżenia. Już z tych względów uzasadnione w świetle zasady równości jest określenie odmiennych terminów do zaskarżenia nakazu zapłaty dla pozwanych legitymujących się domicyłem w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej oraz poza nią.

Trzeba przy tym zauważyć, że ustawodawca różnicuje pozycję prawną takich podmiotów również w innych przepisach. Po pierwsze zgodnie z art. 165 § 2 k.p.c. do zachowania terminu do dokonania czynności procesowej przez stronę wystarcza oddanie pisma procesowego w polskiej placówce pocztowej operatora wyznaczonego lub w placówce operatora świadczącego pocztowe usługi powszechne w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej. Po drugie w myśl art. 1135⁵ § 1 k.p.c. strona, która nie ma miejsca zamieszkania lub zwykłego pobytu, lub siedziby w Polsce bądź innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w kraju, jest obowiązana do wskazania pełnomocnika do doręczeń w Polsce. Odnosząc te unormowania do sytuacji strony w postępowaniu nakazowym lub upominawczym, oznacza to, że pozwany mieszkający lub mający siedzibę poza państwami członkowskimi Unii Europejskiej, który chce zaskarżyć nakaz zapłaty, jest zobligowany do ustanowienia pełnomocnika w Polsce, zaś samo nadanie przez niego środka zaskarżenia poza granicami kraju nie stanowi o jego terminowym wniesieniu¹⁸. Wydłużenie terminu do zaskarżenia nakazu zapłaty dla pozwanych poza granicami Unii Europejskiej¹⁹ nie stanowi zatem nieuzasadnionego ich uprzywilejowania, lecz ma na celu wyrównanie szans na podjęcie skutecznej obrony przysługujących im praw (w zakresie uzasadnienia wydłużenia terminu do wniesienia środka zaskarżenia przez pozwanych zamieszkałych lub mających siedzibę poza terytorium Unii Europejskiej w kontekście regulacji art. 165 § 2 k.p.c. – zob. Muliński, 2020: nb 2). Dyskusyjne jest jednak, czy minimalny termin trzymiesięczny do wniesienia środka zaskarżenia przez pozwanego zamieszkującego lub mającego siedzibę poza granicami kraju jest adekwatny. W wielu przypadkach, np. doręczenia dokonywanego na terenie jednego z krajów europejskich, może być bowiem uznany za nadmierny (zob. Flejszar, 2019: 1178) i powinien zostać negatywnie oceniany w kontekście postulatu szybkości postępowania.

¹⁸ W sytuacji nadania pisma za pośrednictwem operatora zagranicznego innego niż wskazany w art. 165 § 2 k.p.c. za moment wniesienia pisma do sądu uznaje się moment jego wpłynięcia do polskiego urzędu pocztowego. Zob. post. SN z 22.9.1999 r., I CKN 672/99, Legalis; post. SN z 8.9.2011 r., III CZ 42/11, Legalis.

¹⁹ Należy zauważyć, że w art. 480² § 2 k.p.c. jest mowa o miejscu doręczenia, a nie o miejscu zamieszkania lub siedzibie pozwanego poza terytorium Unii Europejskiej, podczas gdy miejsce doręczenia i miejsce zamieszkania mogą czasami znajdować się w innych państwach. Posłużenie się w art. 480² § 2 k.p.c. miejscem doręczenia nakazu zapłaty poza granice Unii Europejskiej należy uznać za wadliwy zabieg legislacyjny, wymagający korekty w celu zapewnienia jednolitej siatki pojęciowej i większej przewidywalności terminu do zaskarżenia nakazu zapłaty.

Pozostawiając kwestię oznaczenia terminu organowi procesowemu, wydaje się, że dostateczne byłoby ustalenie dolnej granicy terminu na poziomie jednego miesiąca.

Na marginesie należy wskazać, że wątpliwości budzi również charakter prawny terminu do wniesienia środka zaskarżenia przeciwko nakazowi zapłaty przez pozwanego zamieszkałego lub mającego siedzibę poza terytorium Unii Europejskiej jako terminu sądowego (zob. Muliński, 2020: nb 2; Zembrzuski, 2020: 1213). Zasadą są bowiem terminy ustawowe do wnoszenia środków zaskarżenia, które jasno określają ramy czasowe dokonywania czynności procesowych przez strony. Termin sądowy jest zaś zgodnie z art. 166 k.p.c. modyfikowalny – tym samym jego przedłużenie mogłoby negatywnie wpływać na szybkość i przewidywalność postępowania. W omawianym przypadku możliwość modyfikacji terminu do zaskarżenia nakazu zapłaty wydaje się jednak wyłączona z mocy art. 322 § 1 k.p.c. w zw. z art. 353² k.p.c. Termin do wniesienia zarzutów albo sprzeciwu od nakazu zapłaty stanowi bowiem element sentencji orzeczenia, a w rezultacie organ procesowy jest nim związany od chwili podpisania nakazu zapłaty. Ponadto należy zasygnalizować, że konstrukcja art. 480² § 1 i § 2 k.p.c. budzi wątpliwości związane z przypadkami, w których po wydaniu nakazu zapłaty okazuje się, że ze względu na domicyl pozwanego termin do wniesienia środka zaskarżenia powinien zostać w treści nakazu określony odmiennie. Ustawodawca nie przewidział bowiem mechanizmu zapewniającego możliwość usunięcia przez organ procesowy takiej nieprawidłowości. Omówienie tego problemu wykracza jednak poza ramy niniejszego opracowania.

* * *

Jak wskazano w początkowej części niniejszego opracowania, z zasady równości z art. 32 Konstytucji RP wynika, że żadna ze stron procesu nie powinna być uprzywilejowana bez uzasadnionej przyczyny. Regulacja ta dotyczy zarówno nierównego traktowania stron przez organy procesowe w jednostkowych postępowaniach, jak również jest swoistym postulatem pod adresem ustawodawcy, by ten kształtował przepisy proceduralne w sposób nieprowadzący do polepszenia pozycji jednej ze stron postępowania bez racjonalnego uzasadnienia. Mając na względzie tę zasadę, można podjąć się analizy wyeliminowania przywileju bankowego z postępowania nakazowego.

W stanie prawnym sprzed dnia 7 listopada 2019 r. do sytuacji banków w postępowaniu nakazowym nawiązywały art. 485 § 1 pkt 4 k.p.c. i art. 485 § 3 k.p.c. określające podstawy wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Pierwszy z przepisów dotyczył udowodnienia roszczenia powoda za pomocą zaakceptowanego przez dłużnika żądania zapłaty zwróconego przez bank i niezapłaconego z powodu braku środków na rachunku bankowym. Norma ta nie była jednak źródłem szczególnych uprawnień banków i nie wpływała na polepszenie

ich sytuacji procesowej w postępowaniu nakazowym. Art. 485 § 1 pkt 4 k.p.c. nie będzie zatem przedmiotem dalszych rozważań, bowiem jego uchylenie należy rozpatrywać w kategorii zmian techniczno-porządkujących²⁰. Istotne znaczenie z perspektywy zasady równości ma natomiast uchylenie art. 485 § 3 k.p.c.

Przepis ten stanowił o możliwości wydania przez sąd nakazu zapłaty, jeżeli bank dochodził roszczenia na podstawie wyciągu z ksiąg bankowych podpisanego przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych banku i opatrzonego pieczęcią banku, a także na podstawie dowodu doręczenia dłużnikowi pisemnego wezwania do zapłaty. Unormowanie art. 485 § 3 k.p.c. było szczególne nie tylko ze względu na fakultatywną możliwość wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym w razie wypełnienia hipotezy powyższego przepisu – wyjątkowość art. 485 § 3 k.p.c. zasadzała się przede wszystkim na faworyzowaniu banków w ten sposób, że przepis dopuszczał wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie dokumentów pochodzących w zasadniczej mierze od strony powodowej.

Analizując przepisy art. 485 § 1–2¹ k.p.c., należy dojść do wniosku, że każdorazowo powód chcący uzyskać nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym musi przedstawić dokumenty odznaczające się wyższym stopniem wiarygodności (Cieślak, 2004: 22; Jędrzejewska, 1977: 18; Flejszar, 2006: 262; Kostwiński, 2019: 64). Powstanie tych dokumentów jest zaś związane z działaniem podmiotu niebędącego stroną stosunku prawnego (jak ma to zazwyczaj miejsce w przypadku dokumentów urzędowych z art. 485 § 1 pkt 1 k.p.c. oraz może mieć miejsce odnośnie dowodu spełnienia wzajemnego świadczenia niepieniężnego z art. 485 § 2¹ k.p.c.) lub działaniem samego dłużnika (akceptacja rachunku z art. 485 § 1 pkt 2 k.p.c., pisemne oświadczenie o uznaniu długu z art. 485 § 1 pkt 3 k.p.c., weksel lub czek z art. 485 § 2 k.p.c., umowa z art. 485 § 2¹ k.p.c. i ewentualnie dowód spełnienia wzajemnego świadczenia niepieniężnego z art. 485 § 2¹ k.p.c.). Tymczasem w przypadku podstawy wydania nakazu zapłaty z art. 485 § 3 k.p.c. dokumenty, na podstawie których sąd mógł wydać nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, pochodziły w zasadniczej mierze od jednej strony stosunku prawnego. To bowiem bank wystawiał wyciąg z własnych ksiąg i osoby upoważnione do jego reprezentacji podpisywały ten dokument. Faktem jest, że dowód doręczenia wezwania do zapłaty co do zasady pochodził od innego podmiotu, jednak ten element nie zmieniał całościowego obrazu podstawy do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym.

Dostrzegając powyższy problem, na mocy art. 1 pkt 176 lit. „c” ustawy nowelizującej uchylono art. 485 § 3 k.p.c. W uzasadnieniu projektu zmian wskazano, że nie można utrzymywać uprawnienia banku do uzyskania tytułu

²⁰ Przepis ten w praktyce był sporadycznie wykorzystywany jako podstawa wydania nakazu zapłaty. Ponadto jego treść normatywna co do zasady zawierała się w art. 485 § 1 pkt 3 k.p.c. (zob. Flejszar, 2020: nb 10; Kostwiński, 2020: 1228; Manowska, 2001: 100).

wykonawczego na podstawie własnego dokumentu prywatnego w postaci wyciągu z ksiąg bankowych (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 122)²¹. Powołano się tu na argumenty zawarte w wyroku Trybunału Konstytucyjnego (dalej: TK) z 14 kwietnia 2015 r.²², w którym stwierdzono niezgodność art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 Prawa Bankowego²³ (stanowiących podstawę wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych) z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. W uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej wskazano, że przyczyny leżące u podłoża powyższego orzeczenia TK *mutatis mutandis* odnoszą się również do przywileju bankowego z art. 485 § 3 k.p.c. i uzasadniają jego wyeliminowanie. W konsekwencji podstawą uchylecia powyższego przepisu było przeświadczenie o jego niezgodności z konstytucyjną zasadą równości. Argument taki należy uznać za trafny.

Regulacja art. 485 § 3 k.p.c. od dawna była poddawana krytyce. Podnoszono, że uprzywilejowanie banków jako pewnej grupy uczestników obrotu prawnego jest nieuzasadnione i sprzeczne z konstytucyjną zasadą równości (Flejszar, 2006: 277; Nowak, 2001: 1187; Kostwiński, 2019a: 341–343). Odnosząc się negatywnie do regulacji art. 485 § 3 k.p.c., wskazywano, że banki – jako ekonomicznie silniejsze strony stosunków kontraktowych – są z reguły w stanie wymusić zabezpieczenia swoich wierzytelności, chociażby przez uzyskanie od dłużników weksli²⁴. Ponadto podnoszono, że nierzadko dłużnicy uznają swoje długi (najczęściej) w ramach uznania niewłaściwego polegającego na złożeniu wniosku o rozłożenie świadczenia na raty lub odroczenie terminu płatności. W ten sposób banki częstokroć dysponują możliwością dochodzenia roszczeń w postępowaniu nakazowym zgodnie z art. 485 § 1 pkt 3 lub art. 485 § 2 k.p.c. Zatem skoro banki mogą za pomocą środków dostępnych dla wszystkich uczestników obrotu zagwarantować sobie możliwość prostszego i szybszego dochodzenia roszczeń pieniężnych w postępowaniu nakazowym, to unormowanie art. 485 § 3 k.p.c. należało uznać za zbędne. Dodatkowo przepis ten został zakwestionowany co do jego zgodności z art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG²⁵ i art. 10 ust. 1 dyrektywy

²¹ Takie rozumowanie stanowi pewne uproszczenie. Sam nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym nie jest bowiem tytułem wykonawczym, lecz tytułem zabezpieczenia zgodnie z art. 492 § 1 k.p.c. Dopiero niezaskarżony nakaz zapłaty lub natychmiast wykonalny w warunkach z art. 492 § 3 k.p.c. jest tytułem egzekucyjnym, który zaopatrzony w klauzulę wykonalności staje się tytułem wykonawczym.

²² Wyr. TK z 14.4.2015 r., P 45/12, OTK-A 2015, nr 4, poz. 46.

²³ Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, Dz.U. 2015, poz. 128.

²⁴ Taki argument leżał również u podstaw wydania wyr. TK z 14.4.2015 r. (P 45/12, OTK-A 2015, nr 4, poz. 46), w którym stwierdzono, że możliwość uzyskania przez banki zabezpieczenia wekslowego ich roszczeń oraz uzyskania w ten sposób nakazu zapłaty stanowiącego tytuł egzekucyjny w warunkach określonych w art. 492 § 3 k.p.c. dostatecznie zabezpiecza interes banków i przemawia za brakiem potrzeby istnienia bankowych tytułów egzekucyjnych.

²⁵ Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE²⁶ w zakresie, w jakim art. 485 § 3 k.p.c. dopuszczał możliwość wydania nakazu zapłaty na podstawie wyciągu z ksiąg bankowych jako dowodu świadczącego o istnieniu wierzytelności wynikającej z umowy kredytu konsumenckiego, jeżeli wyłączona była możliwość zbadania potencjalnie nieuczciwego charakteru warunków umowy i jej zgodności z wymogami dotyczącymi umów o kredyt konsumencki.

W konsekwencji uchylenie art. 485 § 3 k.p.c. należy przyjąć z uznaniem, bowiem nie istniały przyczyny uzasadniające faworyzowanie banków w postępowaniu nakazowym. Za obowiązywaniem powyższego przywileju bankowego nie mogła przemawiać istotna rola banków dla funkcjonowania systemu płatniczego oraz obrotu prawnego. O ile bowiem banki pełnią ważną funkcję w systemie prawnym i gospodarczym oraz zapewniają bezpieczeństwo transakcji płatniczych i środków pieniężnych zdeponowanych w tych instytucjach finansowych, to jednak uprzywilejowanie na gruncie art. 485 § 3 k.p.c. należało oceniać w płaszczyźnie horyzontalnej – w odniesieniu do pojedynczych stosunków prywatnoprawnych z udziałem banków. W tych relacjach co do zasady banki posiadają silną pozycję ekonomiczną i z przyczyn faktycznych zyskują przewagę nad drugą stroną relacji umownych. Wykorzystując instrumenty prawne dostępne również innym uczestnikom obrotu, są zatem w stanie tak kształtować swoją sytuację, że ich interesy nie doznają uszczerbku. W efekcie uchylenie art. 485 § 3 k.p.c. doprowadziło do stanu przywracającego równość stron w postępowaniu nakazowym w kontekście podstaw wydawania nakazów zapłaty.

Nie można przy tym pominąć, że ustawodawca – dążąc do zapewnienia zgodności regulacji procesowej z zasadą równości – zdecydował się na zabieg legislacyjny prowadzący do wywołania niejako skutków wstecznych. Zgodnie z art. 11 ust. 2 ustawy nowelizującej w sprawach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy – rozpoznawanych w postępowaniu nakazowym, w których powód wniósł o wydanie nakazu zapłaty wyłącznie na podstawie dokumentów określonych w art. 485 § 3 k.p.c. – przyjmuje się, że nie ma podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Jeżeli jednak został wydany nakaz zapłaty, a postępowanie nie zostało prawomocnie zakończone, wydane w sprawie orzeczenie merytoryczne podlega uchyleniu z urzędu niezależnie od stanu sprawy. Tak też nieprawomocny nakaz zapłaty sąd z urzędu uchyla w całości postanowieniem – i dalej rozpoznaje sprawę z pominięciem przepisów o postępowaniu nakazowym. Podobnie w przypadku wydania nieprawomocnego wyroku, w którym choćby w części utrzymano w mocy nakaz zapłaty – ten podlega uchyleniu przez sąd I instancji, zaś sprawa podlega ponownemu rozpoznaniu z pominięciem przepisów

²⁶ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG.

o postępowaniu nakazowym. Jeżeli zaś w sprawie wniesiono apelację, to sąd II instancji z urzędu wydaje wyrok kasatoryjny, a sprawa podlega ponownemu rozpoznaniu w sądzie I instancji z pominięciem przepisów o postępowaniu nakazowym.

* * *

Podsumowując, zmiany dokonane mocą ustawy nowelizującej w obrębie postępowania nakazowego i postępowania upominawczego można co do zasady ocenić pozytywnie z perspektywy postulatu szybkości postępowania. Stwarzają one bowiem warunki do przyspieszenia rozpoznawania niektórych spraw cywilnych i mogą usprawnić działanie wymiaru sprawiedliwości. Taki efekt powinien być osiągnięty przede wszystkim przez dopuszczenie możliwości wydawania nakazu zapłaty w sytuacji, gdy ten podlega doręczeniu pozwanemu mającemu miejsce zamieszkania lub siedzibę poza granicami kraju. Dodatkowo skutek ten może zostać wywarty przez rozszerzenie przedmiotowego zakresu zastosowania przepisów o postępowaniu upominawczym o możliwość wydania nakazu zapłaty w przypadku dochodzenia świadczenia rzeczy zamiennych. Zmiany te jednak nie są dostateczne – zważywszy, że oczekiwanym rozwiązaniem legislacyjnym byłoby dopuszczenie możliwości wydawania orzeczeń w postaci nakazów generalnie w sprawach o świadczenia.

„Dużą nowelizację” k.p.c. z 4 lipca 2019 r. w zakresie zmiany przepisów o postępowaniu nakazowym oraz postępowaniu upominawczym można ponadto przyjąć z uznaniem w kontekście zasady równości – i to z kilku względów. Po pierwsze uchylenie art. 485 § 3 k.p.c. doprowadziło do wyeliminowania z częściowym skutkiem wstecznym przywileju bankowego w postępowaniu nakazowym. Po drugie dopuszczenie możliwości wydawania nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowym i upominawczym przeciwko pozwanym zamieszkałym lub mającym siedzibę poza granicami kraju oraz pozwanym, których miejsce pobytu nie jest znane, prowadzi do zrównania sytuacji prawnej wierzycieli dochodzących roszczeń pieniężnych lub wydania rzeczy zamiennych na drodze sądowej. Ma to szczególne znaczenie w przypadku postępowania nakazowego, w którym powodowie ponoszą niższe opłaty od pozwu, zaś nakaz zapłaty jest tytułem zabezpieczenia wykonalnym bez nadawania mu klauzuli wykonalności. Wyeliminowanie powyższej przeszkody do wydania nakazu zapłaty pozwala zatem na zapewnienie jednakowego standardu ochrony prawnej niezależnie od miejsca zamieszkania lub siedziby pozwanego, lub miejsca jego ukrywania się. Stwarza to możliwość zapewnienia należytej ochrony powodom przed niełojnymi zachowaniami pozwanych. Jednocześnie z perspektywy realizacji zasady równości należy pozytywnie ocenić zróżnicowanie terminu do zaskarżenia nakazu zapłaty przez pozwanych mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju oraz poza granicami Polski. Pomimo dyskusyjnych

długości terminów oraz charakteru terminu do zaskarżenia nakazu zapłaty przez pozwanego mającego domicyl poza terytorium Unii Europejskiej takie rozwiązanie wyrównuje szanse pozwanych na przygotowanie należytej obrony przed roszczeniami powodów.

Literatura

- Berutowicz W. (1967), *Funkcja procesu cywilnego w oświeceniu nauki o tzw. prawie skargi*, [w:] J. Jodłowski i in. (red.), *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, PWN, Warszawa–Wrocław.
- Boularbah H. (2010), *Requête unilatérale et inversion du contentieux*, Larcier, Brussels.
- Broniewicz W., Marciniak A., Kunicki I. (2020), *Postępowanie cywilne w zarysie*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Cagara J. (1971), *Postępowanie nakazowe i upominawcze*, „Nowe Prawo”, nr 1.
- Cieślak S. (2004), *Postępowania przyspieszone w procesie cywilnym. Zarys postępowania nakazowego, upominawczego i uproszczonego*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Cieślak S. (2008), *Formalizm postępowania cywilnego*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Cieślak S. (2018), *Francuskie postępowania nakazowe w świetle powiązań wewnątrzsystemowych*, [w:] A. Laskowska-Hulisz, J. May, M. Mrówczyński (red.), *Honeste Procedere. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Kazimierzowi Lubińskiemu*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Correa Delcasso J.P. (2001), *Le titre exécutoire européen et l'inversion du contentieux. Revue internationale de droit comparé*, „Revue Internationale de Droit Comparé”, nr 51(1).
- Correa Delcasso J.P. (2003), *Contentieux social et technique de l'inversion du contentieux*, [w:] J. Hubin, G. de Leval (red.), *Espace judiciaire et social européen*, Larcier, Brussels.
- Dalka S. (1978), *Efektywność postępowania nakazowego i upominawczego w procesie cywilnym*, „Palestra”, nr 5–6.
- Draniewicz B., Piebiak Ł. (red.), (2007), *Postępowania odrębne. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Ereciński T., Weitz K. (2010), *Prawda i równość stron w postępowaniu cywilnym a orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] T. Ereciński, K. Weitz (red.), *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Flejszar R. (2006), *Przedsiębiorca w postępowaniu cywilnym rozpoznawczym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Flejszar R. (2019), *Postępowania przyspieszone po zmianach wprowadzonych nowelizacją KPC z 4.7.2019 r.*, „Monitor Prawniczy”, nr 21.
- Flejszar R. (2020), *Komentarz do art. 485*, [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 1, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Gołąb S. (1930), *Projekty polskiej procedury cywilnej. Powstanie, uzasadnienie, zdania odrębne*, Księgarnia Powszechna, Kraków.
- Góra-Błaszczkowska A. (2008), *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Jankowski J. (2019), *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r.*, „Monitor Prawniczy”, nr 18.
- Jarocho A. (2010), *Powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników spółki kapitalowej*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń.
- Jarocho A. (2012), *Interes prawny jako podstawa zabezpieczenia roszczenia w postępowaniu cywilnym*, [w:] P. Grzegorzczak, K. Knoppek, M. Walasik (red.), *Proces Cywilny. Nauka, kodyfikacja*,

- praktyka. *Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Feliksowi Zedlerowi*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Jędrzejewska M. (1977), *Modele postępowania w cywilnych sprawach „drobnych i prostych” (model sądowy, arbitrażowy, administracyjny)*, „Palestra”, nr 7.
- Karolczyk B. (2016), *Nakaz zapłaty*, [w:] T. Wiśniewski (red.), *System Prawa Procesowego Cywilnego*, cz. 2: *Postępowanie procesowe przed sądem pierwszej instancji*, t. 2, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Kindler P. (2008), *Einführung in das italienische Recht. Verfassungsrecht, Privatrecht und internationales Privatrecht*, Wydawnictwo C.H. Beck, Munich.
- Knoppek K. (1993), *Model postępowania upominawczego de lege ferenda*, „Przegląd Sądowy”, nr 6.
- Knoppek K. (2001), *Teoretyczne założenia postępowania upominawczego*, [w:] A. Nowak (red.), *Wokół problematyki cywilnoprosesowej. Studium teoretycznoprawne. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Profesora Kazimierza Korzana*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Knoppek K. (2011), *Postępowanie upominawcze de lege ferenda*, [w:] J. Gudowski, K. Weitz (red.), *Aurea praxis, aurea teoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Korzan K. (1986), *Sądowe postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne w sprawach cywilnych*, PWN, Warszawa.
- Korzan K. (1997), *Postępowanie nieprocesowe*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Kostwiński M. (2015), *Czy jest potrzebny nakaz świadczenia?*, „Polski Proces Cywilny”, nr 4.
- Kostwiński M. (2019), *Dowody z dokumentów w postępowaniu nakazowym w kontekście formy dokumentowej czynności prawnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”, nr 105.
- Kostwiński M. (2019a), *Merytoryczne rozpoznanie sprawy w procesie cywilnym w ramach konstrukcji odwrócenia sporu*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Kostwiński M. (2020), *Postępowanie nakazowe*, [w:] T. Zembrzusi (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 1–2, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Kostwiński M. (2020a), *Zarzut potrącenia w postępowaniu nakazowym*, „Transformacje Prawa Prywatnego”, nr 1.
- Kulski R. (2019), *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego z 4.7.2019 r. – wprowadzenie*, „Monitor Prawniczy”, nr 19.
- Leval G. de (1998), *A propos de l'inversion du contentieux*, [w:] A. Benoit-Moury (red.), *Liber amicorum Commission droit et vie des affaires. Quarantième anniversaire*, Bruylant, Brussels.
- Leval G. de (2000), *Les ressources de l'inversion du contentieux*, [w:] M.T. Caupain, G. de Leval (red.), *L'efficacité de la Justice Civile en Europe*, Larcier, Brussels.
- Łazarska A. (2012), *Rzetelny proces cywilny*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Manowska M. (2001), *Postępowanie nakazowe i upominawcze*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Manowska M. (2008), *Postępowanie sądowe w sprawach gospodarczych*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Mądrzak H. (2000), *Postępowanie nakazowe i upominawcze po noweli z 24.5.2000 r. (zagadnienia wybrane)*, „Monitor Prawniczy”, nr 12.
- Ministerstwo Sprawiedliwości (2019), *Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości*, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-jednoroczne/rok-2019/> (dostęp: 18.02.2020).
- Muliński M. (2020), *Komentarz do art. 480²*, [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 425–729*, t. 1, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Olaś A. (2016), *Umorzenie procesu cywilnego*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Paulus Ch. (2016), *Zivilprozessrecht. Erkenntnisverfahren, Zwangsvollstreckung und Europäisches Zivilprozessrecht*, Springer, Berlin.

- Perrot R. (2003), *L'inversion du contentieux (ou les prouesses de l'ordonnance sur requête)*, [w:] J. Normand (red.), *Justices et droits fondamentaux*, Wydawnictwo LexisNexis, Mélanges, Paris.
- Rechberger W. (1994), *Kommentar zur ZPO, Jurisdiktionsnorm und Zivilprozeßordnung samt den Einführungsgesetzen*, Springer, Wien.
- Resich Z. (1989), *Efektywność postępowania cywilnego*, [w:] E. Łętowska (red.), *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Jodłowskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Sawczuk M. (1998), *O celach i funkcjach postępowania cywilnego procesowego i nieprocesowego (niespornego)*, [w:] A. Marciniak (red.), *Symbolae Vitoldo Broniewicz dedicatae. Księga pamiątkowa ku czci Witolda Broniewicza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2019), *Druk nr 3137. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.
- Siedlecki W. (1965), *Zasady orzekania w postępowaniu cywilnym*, „Nowe Prawo”, nr 6.
- Storskrubb E. (2008), *Civil Procedure and EU Law. A Policy Area Uncovered*, Oxford University Press, Oxford.
- Thon A. (1935), *System postępowania upominawczego według k.p.c. w zarysie*, Księgarnia Powszechna Dzieł Prawniczych i Ekonomicznych, Warszawa.
- Waligórski M. (1948), *Polskie prawo procesowe cywilne. Dynamika procesu (postępowanie)*, Gebethner i Wolff, Warszawa.
- Wengerek E. (1955), *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, „Państwo i Prawo”, nr 11.
- Wengerek E. (1957), *Czynności państwowych biur notarialnych w postępowaniu nakazowym i upominawczym*, „Nowe Prawo”, nr 3.
- Wengerek E. (1978), *Sądowe postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych*, PWN, Warszawa.
- Zembrzuski T. (red.), (2020), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 1–2, Wolters Kluwer, Warszawa.

Zmiany w postępowaniu klauzulowym a bezpieczeństwo obrotu prawnego oraz prawo do szybkiego i skutecznego załatwienia sprawy cywilnej

*Maciej Muliński**

Bezpieczeństwo obrotu prawnego oraz szybkie załatwienie sprawy jako wartości realizowane w postępowaniu klauzulowym

Podstawową funkcją postępowania o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, zwanego też postępowaniem klauzulowym, jest ustalenie, czy określony dokument odpowiada ustawowym wymaganiom przewidzianym dla tytułu egzekucyjnego w art. 777 Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.) albo w przepisach szczególnych. Ponadto – co wynika z samej istoty tytułu egzekucyjnego – sąd albo referendarz sądowy powinien stwierdzić, czy dany dokument przewiduje obowiązek świadczenia, a zatem czy jego treść nadaje się do przymusowego wykonania w drodze egzekucji. Jeżeli badany dokument stanowi *de iure* tytuł egzekucyjny, sąd albo referendarz udziela zezwolenia na prowadzenie na jego podstawie egzekucji, co znajduje swój wyraz w nadaniu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności. W ten sposób dochodzi do powstania tytułu wykonawczego, czyli podstawy egzekucji sądowej (art. 776 k.p.c.). Postępowanie klauzulowe zapobiega zatem bezpodstawnemu lub przedwczesnemu zastosowaniu środków przymusu państwowego w ramach egzekucji, w oczywisty sposób służąc bezpieczeństwu obrotu prawnego. Ta oczywista funkcja postępowania klauzulowego określana jest mianem funkcji gwarancyjnej w ścisłym znaczeniu (Muliński, 2005: 12 i nast.).

Oprócz tego postępowanie o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności służy również realizacji funkcji gwarancyjnej w szerokim znaczeniu, umożliwiając aktualizację tytułu wykonawczego – w szczególności poprzez

* Doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ), zatrudniony w Katedrze Postępowania Cywilnego I na Wydziale Prawa i Administracji UŁ.

uwzględnienie w jego treści nowego dłużnika lub nowego wierzyciela (tamże). Oczywiście zmiana wierzyciela, zmiana dłużnika czy odpowiedzialność osoby trzeciej za spełnienie świadczenia objętego tytułem egzekucyjnym mogą być uwzględnione w postępowaniu klauzulowym tylko wówczas, gdy wynika to z przewidzianego przepisami dokumentu – dołączonego przez wierzyciela do wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności (art. 779 § 2, art. 780 *in fine*, art. 787, art. 787¹, art. 788–789¹ k.p.c.). W razie braku możliwości aktualizacji tytułu wykonawczego w postępowaniu klauzulowym każdorazowa zmiana w stosunku obligacyjnym objętym treścią tego tytułu wiązałaby się z koniecznością przeprowadzenia procesu wszczętego powództwem o ustalenie (art. 189 k.p.c.). Bez wątpienia więc możliwość aktualizacji tytułu wykonawczego w postępowaniu klauzulowym pozwala na szybsze, a konsekwencji również na skuteczniejsze załatwienie sprawy cywilnej w tych przypadkach, w których zachodzi potrzeba skorzystania przez wierzyciela z przymusu egzekucyjnego.

Warto zatem przeanalizować, w jaki sposób na realizację wymienionych funkcji i wartości wpłynęła nowelizacja przepisów o postępowaniu klauzulowym dokonana mocą Ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw¹.

Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności sprzeczny z prawem

Wskazana wyżej nowelizacja radykalnie poszerzyła zakres zagadnień badanych przez sąd albo referendarza sądowego w postępowaniu klauzulowym, co znalazło swój wyraz przede wszystkim w treści nowo wprowadzonego art. 782¹ k.p.c. W przepisie tym przewidziano nowe przesłanki odmowy nadania klauzuli wykonalności. I tak, zgodnie z art. 782¹ § 1 pkt 1 k.p.c., sąd odmawia nadania klauzuli wykonalności, jeżeli w świetle okoliczności sprawy jest oczywiste, że wniosek jest sprzeczny z prawem albo zmierza do obejścia prawa. Niestety nieprecyzyjna, a nawet niejasna redakcja przywołanego przepisu utrudnia jego wykładnię. Kolejna trudność wynika z faktu, iż art. 782¹ k.p.c. oraz inne, analizowane w dalszych uwagach przepisy pojawiły się w projekcie ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. dopiero w toku prac legislacyjnych. W konsekwencji motywy wprowadzenia tych unormowań nie zostały przedstawione w uzasadnieniu projektu ustawy, czyli w druku sejmowym nr 3137 Sejmu RP VIII kadencji.

Pierwsza wątpliwość natury ogólnej dotyczy przedmiotowego zakresu zastosowania art. 782¹ k.p.c. W przepisie tym jest bowiem mowa o tytule egzekucyjnym (art. 782¹ § 1 pkt 2 i art. 782¹ § 2), tymczasem mocą wcześniejszej nowelizacji k.p.c.² z katalogu tytułów egzekucyjnych – zawartego w art. 777 § 1 k.p.c.

¹ Dz.U. poz. 1469 ze zm.

² Zob. Ustawa z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. nr 233, poz. 1381.

– usunięto wyrok sądu polubownego, ugodę zawartą przed takim sądem, a także ugodę zawartą przed mediatorem. Akty te nadal podlegają zaopatrzeniu w klauzulę wykonalności, tworząc w ten sposób tytuł wykonawczy (art. 183¹⁴ § 2 i § 3, art. 183¹⁵ § 1, art. 1214 § 2 k.p.c.). Pojawia się jednak pytanie, czy podstawy odmowy nadania klauzuli wykonalności wymienione w art. 782¹ § 1 k.p.c. dotyczą również tych aktów. Wykładnia językowa przemawia przeciwko stosowaniu art. 782¹ k.p.c. do dokumentów powstających w arbitrażu i mediacji, wszak ustawodawca *explicite* odwołuje się w tym przepisie do tytułów egzekucyjnych. Za trafniejszą należy jednak uznać wykładnię funkcjonalną art. 782¹ k.p.c., przyjmując, iż na gruncie tego przepisu tytułem egzekucyjnym jest każdy akt, który podlega zaopatrzeniu w klauzulę wykonalności. Funkcją tego przepisu jest bowiem zapobieżenie bezpodstawnie lub bezzasadnie prowadzonej egzekucji. Tymczasem właśnie w arbitrażu i mediacji, zwłaszcza prowadzonych *ad hoc* przez osoby nieposiadające jakiegokolwiek wiedzy prawniczej, istnieje największe ryzyko powstania dokumentu, który nie powinien stanowić podstawy egzekucji, choć spełnia wymagania formalne do zaopatrzenia go w klauzulę wykonalności.

W art. 782¹ § 1 pkt 1 k.p.c. jest mowa o „okolicznościach sprawy”, które uzasadniają odmowę nadania klauzuli wykonalności przez sąd albo przez referendarza sądowego. Z przepisu tego nie wynika jednak ani zakres zagadnień, ani zakres materiału procesowego badanego w postępowaniu klauzulowym – sformułowanie „okoliczności sprawy” wskazuje na rozpoznawanie sprawy w postępowaniu o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności. Jednak szybkie i sformalizowane postępowanie klauzulowe, którego przedmiotem jest niemal wyłącznie analiza dokumentów przedstawionych przez wierzyciela, nie może stanowić namiastki postępowania rozpoznawczego. Z jednej strony uproszczona konstrukcja tego postępowania nie pozwala na rzetelne wyjaśnienie „okoliczności sprawy”, z drugiej zaś – badanie sprawy pozostaje w oczywistej sprzeczności z funkcjami postępowania klauzulowego. Rozpoznaniu sprawy *ex definitione* służy postępowanie rozpoznawcze, a w szczególności rozprawa i przeprowadzane w jej ramach postępowanie dowodowe. Zarazem należy pamiętać o wynikającym z instytucji *rei iudicatae* i *litis pendentis* zakazie równoległego lub ponownego badania tej samej sprawy w innym postępowaniu.

Mając zapewne na uwadze wskazane okoliczności, ustawodawca przyjął w art. 782¹ § 1 pkt 1 k.p.c., iż odmowa nadania klauzuli wykonalności powinna nastąpić tylko wówczas, gdy w świetle okoliczności sprawy „jest oczywiste”, że wniosek jest sprzeczny z prawem albo zmierza do obejścia prawa. Chodzi więc o sytuację, w której sąd albo referendarz już *prima facie* – po pobieżnej lekturze wniosku o nadanie klauzuli wykonalności, dołączonych do wniosku dokumentów oraz ewentualnie akt sprawy rozpoznawanej wcześniej w procesie albo postępowaniu nieprocesowym – stwierdzi, iż zachodzą przewidziane w przepisie przesłanki odmowy nadania klauzuli wykonalności. Z pewnością ustalanie

„okoliczności sprawy”, o których mowa w art. 782¹ § 1 pkt 1 k.p.c., nie powinno wykraczać poza badanie dokumentów będących w dyspozycji sądu (albo referendarza sądowego) orzekającego w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności. W szczególności nie powinno być w tym celu przeprowadzane wysłuchanie stron na podstawie art. 760 § 2 k.p.c., a tym bardziej – nie powinna zostać wyznaczona rozprawa (choć jej przeprowadzenie jest dopuszczalne na podstawie art. 766 k.p.c.). Jak już bowiem wskazywano, postępowanie klauzulowe nie powinno pełnić funkcji postępowania rozpoznawczego, a ponadto z okoliczności sprawy mają w sposób oczywisty wynikać przesłanki odmowy nadania klauzuli wykonalności – w sposób oczywisty, a zatem bez bliższego badania tych okoliczności.

Jednak pierwsza przesłanka odmowy nadania klauzuli wykonalności przewidziana w nowo dodanym art. 782¹ § 1 pkt 1 k.p.c. – którą jest sprzeczność z prawem wniosku o nadanie klauzuli wykonalności – ma charakter zdecydowanie nieoczywisty. Trudno bowiem wskazać nie tylko „oczywiste”, ale nawet jakiegokolwiek sytuacje, w których wniosek wszczynający postępowanie klauzulowe „jest sprzeczny z prawem”. Złożenie wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności to przejaw korzystania przez określony podmiot z jego uprawnień procesowych. Podmiot ten z chwilą złożenia wniosku staje się stroną czynną postępowania klauzulowego, czyli wierzycielem. Bez znaczenia pozostaje przy tym status tego podmiotu z materialnoprawnego punktu widzenia – status ten bowiem, jak już wcześniej podkreślano, może zostać wyjaśniony w procesie (wszczętym przez dłużnika albo wierzyciela). Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności może być zatem co najwyżej oczywiście bezzasadny (przede wszystkim, gdy dołączony do niego dokument nie spełnia wymagań stawianych tytułowi egzekucyjnemu), może też być dotknięty „oczywistymi” brakami formalnymi (np. w razie niedołączenia do wniosku jakiegokolwiek dokumentu) czy wreszcie – zupełnie wyjątkowo – wniosek ten może być oczywiście niedopuszczalny (w szczególności, gdy droga sądowego postępowania egzekucyjnego jest w danej sprawie niedopuszczalna). W żadnym z tych przypadków nie można jednak mówić o wniosku „sprzecznym z prawem”.

Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności zmierzający do obejścia prawa

Zdecydowanie trafniej ujęta została druga podstawa odmowy nadania klauzuli wykonalności wymieniona w art. 782¹ § 1 pkt 1 k.p.c., czyli sytuacja, w której w świetle okoliczności sprawy jest oczywiste, że wniosek o nadanie klauzuli wykonalności zmierza do obejścia prawa. Składanie wniosków

zmierzających do obejścia prawa miało miejsce w przeszłości, a wobec braku regulacji w tym zakresie pojawiały się istotne wątpliwości co do możliwości oddalenia takich wniosków. Warto w tym miejscu odwołać się do doświadczeń judykatury w tym zakresie.

Otóż przed kilkoma laty w praktyce sądów odnotowano zjawisko polegające na wyłudzeniu przez członków rodziny dłużnika egzekwowanego tytułów wykonawczych obejmujących fikcyjne świadczenia alimentacyjne. Uwzględnienie tych fikcyjnych alimentów w planie podziału sumy uzyskanej z egzekucji miało prowadzić do pozbawienia zaspokojenia wierzycieli egzekwujących. Zagadnienie to – wobec braku normatywnej podstawy odmowy nadania klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu obejmującemu fikcyjne świadczenie – zostało przedstawione do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu (dalej: SN) na podstawie art. 390 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

W uchwale z dnia 4 grudnia 2013 r.³ SN przyjął, iż możliwe jest oddalenie wniosku o nadanie aktowi notarialnemu klauzuli wykonalności, jeżeli z jego treści oraz oświadczenia dłużnika o poddaniu się egzekucji w sposób oczywisty wynika, że zostało ono złożone w celu obejścia prawa. SN zastrzegł, że odmowa nadania klauzuli wykonalności w takiej sytuacji powinna mieć charakter zupełnie wyjątkowy. Wchodzi ona w grę jedynie w sytuacji, gdy w ocenie sądu (bądź referendarza sądowego) orzekającego w postępowaniu klauzulowym okoliczność, że tytuł egzekucyjny został uzyskany w celu obejścia prawa, nie budzi żadnych wątpliwości, gdyż w sposób oczywisty wynika to z treści dokumentu przedłożonego sądowi przez wierzyciela składającego wniosek o nadanie klauzuli wykonalności. Chodzi tu więc o sytuację, w której *prima facie*, bez bliższego analizowania tytułu egzekucyjnego, można stwierdzić, że rzeczywistym celem osób, z udziałem których powstał ten tytuł, jest obejście prawa, czyli działanie pozornie pozostające w zgodzie z przepisami prawa, a w istocie mające na celu ich naruszenie. Przy czym pozory stworzone przez osoby dokonujące czynności *in fraudem legis* są w analizowanej sytuacji wyjątkowo wątpliwe. Istotą takiej czynności jest zmowa stron, które jej dokonują, zaś celem – pokrzywdzenie osoby trzeciej, w szczególności poprzez pozbawienie jej możliwości uzyskania należnego świadczenia.

Jak SN trafnie zauważył, wierzyciele pokrzywdzeni w ten sposób przez swojego dłużnika mogą dochodzić swoich roszczeń za pomocą środków prawnych przysługujących im poza postępowaniem klauzulowym. W szczególności wskazać tutaj można skargę pauliańską (art. 527 i nast. Kodeksu cywilnego, dalej: k.c.) oraz powództwo o ustalenie nieistnienia prawa bądź stosunku prawnego, a także o ustalenie odmiennej jego treści (art. 189 k.p.c.). Pozostawianie tych instrumentów prawnych w dyspozycji wierzycieli dłużnika zmierzającego do ich pokrzywdzenia nie daje jednak satysfakcjonującego rozwiązania

³ III CZP 85/13, OSNC 2014, nr 3, poz. 28.

analizowanego problemu prawnego. Jak trafnie przyjął SN, zasadniczy sprzeciw budzi okoliczność, że sąd (albo referendarz sądowy) nadający klauzulę wykonalności tytułowi egzekucyjnemu uzyskanemu *in fraudem legis* sprowadzony zostaje do roli podmiotu potwierdzającego dostrzeżoną niegodziwość i godzącego się na nią z uwagi na wąski i niepodlegający wykładni rozszerzającej zakres kognicji sądu w postępowaniu klauzulowym. Co więcej, jak zauważył SN, sąd w takiej sytuacji nie tylko nie zapobiega dostrzeżonemu działaniu zmierzającemu do obejścia prawa, ale wręcz działanie to legitymizuje, potwierdza jego (bardzo pozorną) zgodność z prawem.

Wskazać również należy drugą okoliczność, która powoduje, że skierowanie pokrzywdzonych wierzycieli na drogę procesu nie prowadzi do należytego rozwiązania omawianego problemu. To czas, jaki musi upłynąć, aby wierzyciele uzyskali należną im ochronę prawną, korzystając z wymienionych wyżej środków w ramach wszczętego przez nich procesu. Czas ten z pewnością może zostać wykorzystany przez nieuczciwego dłużnika do wyzbycia się majątku w ramach fikcyjnej egzekucji. Temu niebezpieczeństwu nie zapobiega w wystarczającym zakresie możliwość ubiegania się przez pokrzywdzonych wierzycieli o tymczasową ochronę prawną w postaci zabezpieczenia wytaczanego powództwa na podstawie art. 730 i nast. k.p.c. Notabene wątpliwości może budzić sama dopuszczalność uzyskania przez wierzyciela zabezpieczenia dochodzonego roszczenia poprzez zawieszenie postępowania egzekucyjnego, które wszczął fikcyjny wierzyciel przeciwko dłużnikowi. W literaturze wskazuje się bowiem, że sposób zabezpieczenia uregulowany w art. 755 § 1 pkt 3 k.p.c., tj. właśnie zawieszenie postępowania egzekucyjnego, służy zabezpieczeniu powództw przeciwegzekucyjnych – przy czym chodzi o sytuację, w której zawieszona ma być egzekucja prowadzona przeciwko powodowi (Jagięła, 2020: art. 755, nb 7; Zawistowski, 2013: 133; Muliński, 2019: 119 i nast.). Tymczasem w analizowanej sytuacji chodzi o pokrzywdzenie wierzycieli poprzez prowadzenie fikcyjnej egzekucji na rzecz osoby trzeciej (pozornego wierzyciela). Pojawia się zatem wątpliwość, czy we wniosku o udzielenie zabezpieczenia można wskazać sposób zabezpieczenia *prima facie* niezwiązany bezpośrednio z uprawnionym, tj. zawieszenie postępowania egzekucyjnego, w którym ów uprawniony nie występuje w charakterze dłużnika egzekwowanego ani wierzyciela egzekwowanego (czy też w roli jakiegokolwiek innego uczestnika tego postępowania). Wprawdzie art. 755 § 1 *in initio* stanowi, że sąd udziela zabezpieczenia roszczeń niepieniężnych „[...] w taki sposób, jaki stosownie do okoliczności uzna za odpowiedni”, zaś *de lege lata* zawieszenie postępowania egzekucyjnego należy do sposobów zabezpieczenia wskazanych w przepisie ogólnym regulującym zabezpieczenie roszczeń niepieniężnych, ale nie wyjaśnia to całkowicie wątpliwości co do dopuszczalności zastosowania wymienionego sposobu zabezpieczenia w opisanej wyżej sytuacji. Nawet jednak uznanie dopuszczalności wskazanego zabezpieczenia nie usuwa powołanych zastrzeżeń

– nadanie klauzuli wykonalności w istocie fikcyjnemu tytułowi egzekucyjnemu i odsyłanie wierzyciela na drogę procesu służącego ustaleniu fikcyjności tego tytułu budzi zasadniczy sprzeciw.

Zatem w poprzednim stanie prawnym – paradoksalnie – ściśle przestrzeganie przepisów dotyczących zakresu zagadnień badanych przez sąd w postępowaniu klauzulowym prowadziło do naruszenia prawa, a właściwie do usankcjonowania tego naruszenia przez dłużnika, najczęściej pozostającego w zmwie z osobami występującymi w charakterze fikcyjnych wierzycieli tegoż dłużnika. Zaakceptowanie takiego stanu rzeczy oznaczałoby nie tylko naruszenie powagi wymiaru sprawiedliwości (którego przedstawiciele pozostają bezsilni wobec dostrzeganego, oczywistego działania z naruszeniem prawa), ale godziłoby w konstytucyjne fundamenty państwa prawnego, ustanowione w szczególności w art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Niewątpliwie zatem treść art. 782¹ § 1 pkt 1 *in fine*, będącego w istocie powtórzeniem tezy wspomnianej uchwały SN z dnia 4 grudnia 2013 r., zasługuje na aprobatę. W sytuacji, gdy jest oczywiste, że wniosek o nadanie klauzuli wykonalności zmierza do obejścia prawa, odmowa nadania klauzuli wykonalności przyczynia się do bezpieczeństwa obrotu prawnego, zwiększając szanse na uzyskanie zaspokojenia należnego świadczenia przez rzeczywistych wierzycieli dłużnika egzekwowanego.

Trafnie przyjmuje się w literaturze (Pietrkowski, 2020: 1477), że regulacja zawarta w art. 782¹ § 1 pkt 1 *in fine* jest ściśle związana z przewidzianym w art. 4¹ k.p.c. ogólnym zakazem nadużywania prawa procesowego. Odmowa nadania klauzuli wykonalności jest jedną z sankcji przewidzianych przez ustawodawcę w razie naruszenia tego zakazu.

Przedawnienie roszczenia jako przesłanka odmowy nadania klauzuli wykonalności

Zdecydowanie odmiennie należy natomiast ocenić treść art. 782¹ § 1 pkt 2 k.p.c., zgodnie z którym sąd odmawia nadania klauzuli wykonalności, jeżeli z okoliczności sprawy i treści tytułu egzekucyjnego wynika, że objęte tytułem wykonawczym roszczenie uległo przedawnieniu, chyba że wierzyciel przedstawi dokument, z którego wynika, że doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia.

Jak wynika z powołanej regulacji, w szybkim i sformalizowanym postępowaniu klauzulowym, którego zasadniczą funkcją jest ustalenie, czy na podstawie określonego dokumentu dopuszczalne jest prowadzenie egzekucji, badaniu podlega złożona kwestia materialnoprawna, czyli zagadnienie ewentualnego przedawnienia roszczenia objętego tytułem egzekucyjnym.

Wątpliwości wywołuje już sama konstytucyjność powołanego przepisu. Badanie przedawnienia stanowi bowiem niewątpliwie rozpoznawanie istoty określonej sprawy cywilnej. Rozpoznawanie spraw cywilnych jest z kolei wymiarem sprawiedliwości, którego sprawowanie konstytucyjnie zastrzeżone jest do wyłącznej kompetencji sądów (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP). W konsekwencji pojawia się pytanie o dopuszczalność orzekania przez referendarzy sądowych w postępowaniu klauzulowym co do przedawnienia określonego roszczenia. Wprawdzie oddalenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności nie zamyka wierzycielowi drogi sądowej, jednak – jak będzie jeszcze o tym mowa – konieczność długotrwałego czy nawet wielokrotnego dochodzenia swojego roszczenia, przy jednoczesnym narastającym niebezpieczeństwie bezskuteczności przyszłej egzekucji, z pewnością nie stanowi przejawu prawidłowej realizacji konstytucyjnego prawa do sądu.

Jak zasygnalizowano wyżej, konstrukcja postępowania klauzulowego nie jest dostosowana do badania w nim złożonych zagadnień materialnoprawnych. Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności jest co do zasady rozpoznawany na posiedzeniu niejawnym (art. 766 k.p.c.), a jego rozpoznanie powinno nastąpić niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie trzech dni od jego złożenia (art. 781¹ k.p.c.). Egzekucja powinna być bowiem dla dłużnika szybka i niespodziewana (co znacząco zwiększa szanse jej powodzenia), zaś w postępowaniu klauzulowym sąd powinien ograniczyć się do ustalenia, czy przedstawiony mu dokument spełnia wymagania stawiane tytułom egzekucyjnym, przewidziane przede wszystkim w art. 777 k.p.c.

W poprzednim stanie prawnym na wniosek wierzyciela mogła ponadto nastąpić aktualizacja podmiotowa tytułu poprzez wskazanie w nim nowego wierzyciela, nowego dłużnika albo osoby, która obok dłużnika ponosi odpowiedzialność za dług wskazany w tytule egzekucyjnym i przeciwko której również może być prowadzona egzekucja (art. 778¹–778² i art. 787–789¹ k.p.c.). Dzięki temu ostatniemu rozwiązaniu wierzyciel mógł (i może nadal) prowadzić egzekucję bez konieczności ustalania aktualnego kręgu dłużników i wierzycieli, jeżeli dysponował (dysponuje) wiarygodnym dokumentem pozwalającym na aktualizację podstawy egzekucji sądowej.

Natomiast wszelkie złożone zagadnienia materialnoprawne były pomijane w postępowaniu klauzulowym, ponieważ jedynym postępowaniem służącym ich rozpoznaniu było postępowanie rozpoznawcze (proces). W celu zapewnienia dłużnikowi prawa do sądu w sytuacji, w której kwestionuje on zasadność prowadzonej przeciwko niemu egzekucji, stworzone zostało nawet szczególne powództwo, czyli powództwo przeciwegzekucyjne. Jedną z typowych podstaw takiego powództwa, wprost wymienioną w art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c., jest przedawnienie roszczenia wskazanego w treści tytułu wykonawczego („[...] po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie [...] nie może być egzekwowane”). Powództwo to może być wniesione przez dłużnika

od chwili powstania tytułu wykonawczego, a zatem jeszcze przed wszczęciem egzekucji (art. 843 § 2 k.p.c.). Dłużnik nie jest jednak pozbawiony ochrony także w okresie wcześniejszym – przed powstaniem tytułu wykonawczego może bowiem wytoczyć powództwo o nieistnienie określonego stosunku prawnego czy też prawa, które mogłoby być w przyszłości podstawą skierowania przeciwko niemu, bezzasadnej w jego ocenie, egzekucji (art. 189 k.p.c.).

Oczywiście samo wniesienie przez dłużnika powództwa przeciwegzekucyjnego albo powództwa o ustalenie nie zabezpiecza jeszcze w pełni jego praw, nie zapobiega bowiem prowadzeniu przeciwko niemu bezzasadnej egzekucji. Mając na uwadze tę okoliczność, ustawodawca przewidział również możliwość zabezpieczenia każdego z tych powództw poprzez zawieszenie postępowania egzekucyjnego (art. 755 § 1 pkt 3 k.p.c.). Wniosek o zastosowanie takiego sposobu zabezpieczenia może być zawarty w pozwie obejmującym powództwo przeciwegzekucyjne (art. 187 § 2 *in initio* k.p.c.).

Ten spójny system – z jednej strony pozwalający wierzycielowi na szybkie wszczęcie egzekucji, a z drugiej umożliwiający dłużnikowi sprawną i skuteczną obronę jego praw – został przez ustawodawcę zburzony z dniem 21 sierpnia 2019 r., czyli z dniem wejścia w życie art. 782¹ k.p.c. Od tego dnia sądy i referendarze sądowi mają obowiązek odmówić nadania klauzuli wykonalności (oddalić wniosek o nadanie klauzuli wykonalności), jeżeli stwierdzą, iż roszczenie objęte tytułem egzekucyjnym uległo przedawnieniu. Nie jest przy tym jasne, na jakim materiale dowodowym ma się oprzeć sąd albo referendarz, ustalając, że doszło do przedawnienia. Jak już bowiem wskazywano, konstrukcja postępowania klauzulowego bardzo utrudnia (czy nawet uniemożliwia) przeprowadzanie jakichkolwiek dowodów poza dowodami z dokumentów dołączonych do wniosku o nadanie klauzuli wykonalności. Dlatego właśnie w poprzednim stanie prawnym wszelkie zarzuty merytoryczne dłużnika mogły być rozpoznawane wyłącznie w procesie wszczętym powództwem przeciwegzekucyjnym.

Niestety, również sam ustawodawca nie odpowiada na pytanie, w jaki sposób sąd albo referendarz w postępowaniu klauzulowym mają ustalić, że doszło do przedawnienia roszczenia wskazanego w tytule egzekucyjnym. Jest to tym bardziej istotne, że w art. 782¹ § 1 pkt 2, odmiennie niż w opisywanym wcześniej punkcie pierwszym, brakuje zastrzeżenia, że chodzi jedynie o przypadki oczywiste. Sąd albo referendarz na podstawie treści tytułu egzekucyjnego oraz „okoliczności sprawy” mają po prostu ustalić, czy w danej sprawie doszło do przedawnienia, czy też nie. Trudno przy tym stwierdzić, co oznacza w tym przypadku ustawowe określenie iż „[...] z okoliczności sprawy [...] wynika, że [...] roszczenie uległo przedawnieniu”. Skoro brak jest zastrzeżenia, że chodzi o sytuacje „oczywiste”, ponownie należy zadać pytanie, czy chodzi tutaj o szczegółowe badanie akt sprawy rozpoznawanej wcześniej w procesie (niejednokrotnie toczącym się przed innym sądem), czy też występuje konieczność przeprowadzenia dowodów, ilekroć sąd albo referendarz powezmą wątpliwość co do tego, czy termin przedawnienia

upłynął. Przeprowadzanie dowodów powoływanych z urzędu powodowałyby przekształcenie postępowania klauzulowego w *sui generis* postępowanie rozpoznawcze, prowadzone w wielu przypadkach pomimo faktu, iż sprawa została już wcześniej prawomocnie osądzona na wcześniejszym etapie jej załatwienia.

Na tym jednak niestety nie kończą się wątpliwości związane z treścią art. 782¹ § 1 pkt 2 k.p.c. Pomimo że z okoliczności sprawy i treści tytułu egzekucyjnego wynika, iż objęte tym tytułem roszczenie uległo przedawnieniu, sąd (albo referendarz) nie oddali wniosku wierzyciela o nadanie klauzuli wykonalności, jeżeli wierzyciel „[...] przedstawi dokument, z którego wynika, że doszło do przerwania biegu przedawnienia” (art. 782¹ § 1 pkt 2 *in fine* k.p.c.). W związku z takim sformułowaniem przepisu pojawia się pytanie, czy wierzyciel ma możliwość przedstawienia takiego dokumentu wyłącznie na etapie składania wniosku o nadanie klauzuli wykonalności, a jego niedołączenie skutkuje odmową nadania klauzuli wykonalności, czy też – w razie niedołączenia takiego dokumentu – organ prowadzący postępowanie klauzulowe (sąd albo referendarz) wzywa wierzyciela do jego przedstawienia. Nie jest też jasne, czy wierzyciel może przedstawić taki dokument, wnosząc zażalenie na postanowienie sądu (albo skargę na postanowienie referendarza), oddalające jego wniosek o nadanie klauzuli wykonalności.

W tym zakresie ustawodawca ograniczył się do zawartego w art. 782¹ § 2 k.p.c. stwierdzenia, że prawomocne oddalenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności nie pozbawia wierzyciela prawa do wystąpienia z powództwem o ustalenie, że objęta tytułem egzekucyjnym wierzytelność nie uległa przedawnieniu. Nie dotyczy to sytuacji, gdy wierzycielowi przysługuje dalej idące roszczenie. W tym ostatnim zdaniu ustawodawcy najprawdopodobniej chodziło o sytuację, w której wierzyciel dysponuje pozasądowym tytułem egzekucyjnym, a zatem może skutecznie dochodzić swojego roszczenia, wnosząc powództwo o zasądzenie (bez narażania się na odrzucenie pozwu z powodu powagi rzeczy osądzonej czy zawisłości sporu, czy też na oddalenie powództwa w razie wniesienia zarzutu sprawy ugodzonej).

Regulację zawartą w art. 782¹ § 2 k.p.c. również należy ocenić zdecydowanie negatywnie, wprowadza ona bowiem odwrócenie ról procesowych. Dotychczas to dłużnik – podnosząc zarzut przedawnienia – kierował do sądu powództwo przeciwegzekucyjne. Obecnie zaś to wierzyciel, po oddaleniu jego wniosku o nadanie klauzuli wykonalności ze względu na przedawnienie, zmuszony jest do pozywania dłużnika o świadczenie uwzględnione w treści posiadanego przez tegoż wierzyciela tytułu egzekucyjnego. W przypadku, gdy wierzyciel dysponuje sądowym tytułem egzekucyjnym (w szczególności prawomocnym wyrokiem sądowym zasądzającym świadczenie), jest on zmuszony do ponownego pozywania swojego dłużnika o to samo świadczenie. W celu uniknięcia odrzucenia pozwu ze względu na powagę rzeczy osądzonej (art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.) powinien przy tym skorzystać ze swoistej podpowiedzi zawartej w art. 782¹ § 2 k.p.c. i wytoczyć powództwo o ustalenie (na podstawie art. 189 k.p.c.).

Ta ostatnia komplikacja procesowa stanowi poniekąd następstwo zignorowania przez ustawodawcę samej natury przedawnienia. Upływ terminu przedawnienia nie prowadzi bowiem do wygaśnięcia zobowiązania, ale do przekształcenia zobowiązania zupełnego w zobowiązanie naturalne, czyli takie, które nie może być przymusowo wykonane (wbrew woli dłużnika). To od dłużnika zależy, czy wykona on obowiązek, który nadal na nim ciąży, czy też uchyli się od jego wykonania, podnosząc zarzut przedawnienia. Przed kontrowersyjną nowelizacją instytucji przedawnienia, wprowadzoną w 2018 r.⁴, przedawnienie uwzględniane było wyłącznie na zarzut dłużnika. W obecnym stanie prawnym przedawnienie brane jest pod uwagę z urzędu w przypadku roszczeń przysługujących przeciwko konsumentom (art. 117 § 2¹ k.c.). W odniesieniu jednak do pozostałych podmiotów aktualność zachowuje wyrażona w art. 117 § 2 k.c. reguła, iż po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia.

Tymczasem analizowany wcześniej art. 782¹ § 1 pkt 2 k.p.c. nakazuje sądowi albo referendarzowi sądowemu orzekającemu w postępowaniu klauzulowym uwzględnianie upływu terminu przedawnienia z urzędu w odniesieniu do wszystkich tytułów egzekucyjnych, niezależnie od tego, czy dłużnik jest konsumentem, czy też nie. Zatem nowo wprowadzona norma procesowa pozostaje w oczywistej sprzeczności z przepisem prawa materialnego zawartym w k.c. Natomiast odpowiedź na pytanie, który z pozostałych w sprzeczności przepisów powinien być stosowany przez sąd (albo referendarza), zdecydowanie nie jest już taka oczywista (normy kolizyjne też tutaj zawodzą, tym bardziej że chodzi o przepisy z dwóch różnych gałęzi prawa, z których jedna należy do prawa prywatnego, a druga – do prawa publicznego).

Dodać należy, że niestety ustawodawca – wprowadzając obowiązek badania przedawnienia z urzędu w szeroko rozumianym postępowaniu egzekucyjnym – wykazał się zadziwiajączą konsekwencją, nakładając ten obowiązek również na organy egzekucyjne, w tym na komornika sądowego. Zgodnie bowiem z art. 804 § 2 k.p.c., również wprowadzonym nowelizacją z dnia 4 lipca 2019 r., jeżeli z treści tytułu wykonawczego wynika, że termin przedawnienia dochodzonego roszczenia upłynął, organ egzekucyjny odmawia wszczęcia egzekucji. Także składając wniosek o wszczęcie egzekucji – podobnie jak w postępowaniu klauzulowym – wierzyciel może uchronić się przed taką konsekwencją, dołączając do wniosku dokument, z którego wynika, że doszło do przerwania biegu przedawnienia (art. 797 § 1¹ k.p.c.). Jeżeli natomiast wierzyciel nie przedłoży takiego dokumentu, a pomimo to egzekucja zostanie wszczęta, wówczas postępowanie egzekucyjne zostanie umorzona na wniosek dłużnika na podstawie art. 825 pkt 1¹ k.p.c.

⁴ Mocą Ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 1104.

Oczywiście w odniesieniu do obowiązku uwzględniania przedawnienia przez komornika zachowują aktualność wszystkie zastrzeżenia wyrażone wcześniej na gruncie postępowania klauzulowego. Zarazem – jeżeli analizowane wadliwości w ogóle mogą podlegać jakiegokolwiek gradacji – powierzenie badania kwestii przedawnienia organowi egzekucyjnemu, czyli organowi realizującemu funkcje *stricte* wykonawcze, uznać należy za jeszcze poważniejsze uchybienie niż zobowiązanie organów procesowych do badania tej okoliczności w postępowaniu o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności. Komornik sądowy nie ma bowiem jakichkolwiek narzędzi procesowych pozwalających mu na rzetelne ustalenie bardzo złożonej kwestii przedawnienia roszczenia. Stwierdzenie, iż komornik ogranicza się do zbadania treści tytułu wykonawczego, również niewiele wyjaśnia.

W poprzednim stanie prawnym za fundamentalną zasadę postępowania egzekucyjnego uznawano normę wyrażoną w art. 804 k.p.c., która wskazywała, iż organ egzekucyjny nie jest uprawniony do badania zasadności i wymagalności obowiązku objętego tytułem wykonawczym. Unormowanie to w sposób czytelny oddzielało dwa etapy załatwienia sprawy cywilnej i zarazem dwa rodzaje postępowania cywilnego o zupełnie odmiennych funkcjach: etap pierwszy, czyli ustalanie praw i obowiązków stron (rozpoznawanie sprawy) w postępowaniu rozpoznawczym, oraz etap drugi, czyli przymusowe wykonanie ustalonych wcześniej praw i obowiązków w ramach postępowania egzekucyjnego. Obecnie ten podział został naruszony, co w wielu przypadkach skutkować będzie niemożnością wszczęcia przez wierzyciela egzekucji, a co najmniej – jej opóźnieniem.

Ograniczenie uprawnienia wierzyciela do aktualizacji tytułu wykonawczego

Kolejna regulacja wprowadzona nowelizacją z dnia 4 lipca 2019 r., która może spowodować znaczące opóźnienie postępowania egzekucyjnego (w konsekwencji przyczyniając się do bezskuteczności egzekucji), wiąże się z ograniczeniem uprawnienia wierzyciela do aktualizacji tytułu wykonawczego. O aktualizacji tej była już mowa na początku niniejszego opracowania – jedną z najczęstszych przyczyn aktualizacji tytułu wykonawczego jest zmiana dłużnika lub wierzyciela po powstaniu tytułu egzekucyjnego (np. w wyniku cesji). W takiej sytuacji – na mocy art. 788 § 1 k.p.c. – sąd nadaje klauzulę wykonalności na rzecz nowego wierzyciela lub przeciwko nowemu dłużnikowi, jeżeli zmiana wierzyciela albo dłużnika zostanie wykazana dokumentem urzędowym lub prywatnym z podpisem urzędowo poświadczonym. Jeżeli natomiast do zmiany wierzyciela dojdzie po powstaniu tytułu wykonawczego, to uzyskiwanie przez nowego wierzyciela klauzuli wykonalności nie jest konieczne – wierzyciel taki może bowiem przedstawić

organowi egzekucyjnemu dokument urzędowy lub prywatny z podpisem urzędowo poświadczonym i złożyć wniosek o wszczęcie egzekucji na swoją rzecz albo wstąpić do toczącego się postępowania egzekucyjnego za zgodą poprzedniego wierzyciela (art. 804¹ i art. 804² k.p.c.)⁵.

Jednakże, jak wynika *explicite* z art. 804² k.p.c., nowy wierzyciel może wstąpić do postępowania egzekucyjnego wyłącznie za zgodą dotychczasowego wierzyciela. Ponadto komornik może uznać, iż z określonego dokumentu nie wynika jednoznacznie przejście uprawnienia na nowego wierzyciela, a w konsekwencji może odmówić prowadzenia egzekucji na jego rzecz. Dlatego też zdziwienie budzi treść art. 788 § 3 dodanego do k.p.c. nowelizacją z dnia 4 lipca 2019 r. – zgodnie bowiem z tym przepisem sąd odmawia nadania klauzuli wykonalności, jeżeli wszczęcie lub dalsze prowadzenie egzekucji możliwe jest „[...] na zasadach przewidzianych w art. 804¹ i art. 804²”. Przepisu tego nie stosuje się, jeżeli wnioskodawca wykaże, że organ egzekucyjny prawomocnym postanowieniem nie dopuścił go do udziału w postępowaniu lub odmówił wszczęcia egzekucji. Zatem nowy wierzyciel, dysponując tytułem wykonawczym wystawionym na rzecz poprzednika prawnego, powinien podjąć próbę wszczęcia postępowania egzekucyjnego albo wstąpienia do tego postępowania – a dopiero w razie niepowodzenia w tym zakresie, stwierdzonego negatywnym postanowieniem organu egzekucyjnego, może skutecznie wystąpić o nadanie klauzuli wykonalności na swoją rzecz. Przy czym, jak wynika z treści art. 788 § 3 zd. 2 w związku z art. 804¹ i art. 804² k.p.c., złożenie przez nowego wierzyciela wniosku o nadanie klauzuli wykonalności dopuszczalne jest dopiero po uprawomocnieniu się postanowienia odmawiającego dopuszczenia go do toczącego się postępowania egzekucyjnego albo postanowienia o odmowie wszczęcia na jego rzecz egzekucji.

Nowy wierzyciel powinien zatem w pierwszej kolejności złożyć skargę na postanowienie odmowne wydane przez komornika, a w przypadku postanowienia o odmowie wszczęcia egzekucji na jego rzecz złożyć także zażalenie na postanowienie sądu, oddalające wcześniej złożoną skargę (art. 804² § 3 zd. 2 w zw. z art. 767⁴ k.p.c.) – dopiero wówczas może uzyskać klauzulę wykonalności na swoją rzecz, umożliwiającą mu skuteczne wszczęcie postępowania egzekucyjnego. W skrajnych, ale – jak należy przypuszczać – wcale nierzadkich przypadkach do skutecznego wszczęcia postępowania egzekucyjnego dojdzie dopiero po podjęciu w tym celu przez nowego wierzyciela siedmiu czynności procesowych:

⁵ Na marginesie można zauważyć, że kolejność tych uregulowań powinna być odwrotna – ustawodawca najpierw powinien uregulować kwestię zmiany wierzyciela przed wszczęciem postępowania egzekucyjnego (obecny art. 804² k.p.c.), a następnie zmianę tego wierzyciela w toku postępowania egzekucyjnego (obecny art. 804¹ k.p.c.). Niestety po kilkuset nowelizacjach trudno jest obecnie w ogóle mówić o spójności regulacji zawartych w k.p.c.

1) złożeniu wniosku o nadanie klauzuli wykonalności oddalonego na podstawie art. 788 § 3 k.p.c.;

2) wniesieniu zażalenia na postanowienie sądu (albo skargi na postanowienie referendarza sądowego) oddalające wniosek o nadanie klauzuli wykonalności (art. 795 k.p.c.);

3) złożeniu wniosku o wszczęcie egzekucji, wskutek którego komornik odmawia wszczęcia egzekucji na podstawie art. 804² § 2 k.p.c., uznając, że przedstawiony przez nowego wierzyciela dokument nie daje podstawy do wszczęcia egzekucji na jego rzecz;

4) wniesieniu skargi na postanowienie komornika o odmowie wszczęcia egzekucji (art. 767 k.p.c.);

5) wniesieniu zażalenia na postanowienie sądu oddalające skargę na postanowienie komornika (art. 804² § 3 zd. 2 k.p.c.);

6) ponownym złożeniu przez nowego wierzyciela wniosku o nadanie na jego rzecz klauzuli wykonalności na podstawie art. 788 § 1 w zw. z art. 788 § 3 zd. 2 k.p.c.;

7) ponownym złożeniu wniosku o wszczęcie egzekucji (art. 796 § 1 i art. 797 § 1 k.p.c.).

W razie nieuwzględnienia wniosków nowego wierzyciela wskazanych w ostatnich dwóch punktach – i wynikającej z tego konieczności wniesienia środków zaskarżenia – liczba podejmowanych przez niego czynności procesowych potrzebnych do skutecznego wszczęcia egzekucji może wzrosnąć do dziesięciu, ale taka sytuacja wydaje się już mało prawdopodobna. Podkreślić jednak należy, że w poprzednim stanie prawnym – zamiast siedmiu wyżej wymienionych czynności – nowy wierzyciel podejmował tylko dwie, czyli składał wniosek o nadanie klauzuli wykonalności na swoją rzecz, a następnie wniosek o wszczęcie egzekucji.

Za jedyne *stricte* praktyczne uzasadnienie wprowadzenia regulacji zawartej w art. 788 § 3 k.p.c. można uznać „uwolnienie” sądów (i referendarzy sądowych) od konieczności merytorycznego rozpoznawania wniosków o nadanie klauzuli wykonalności składanych przez następców prawnych wierzycieli wymienionych w tytułach egzekucyjnych. Zarazem jednak przepis ten osłabia bezpieczeństwo obrotu prawnego, a w wielu przypadkach – wydłuża okres potrzebny do uzyskania zaspokojenia przez nowego wierzyciela. Należy bowiem przypuszczać, iż komornicy sądowi – w razie wątpliwości co do istnienia podstaw do prowadzenia egzekucji na rzecz podmiotu niewskazanego w tytule wykonawczym – odmówią jej wszczęcia albo dalszego prowadzenia, nie chcąc narazić się na zarzut prowadzenia egzekucji w sposób sprzeczny z prawem, a także na postępowanie dyscyplinarne, które obecnie może być zainicjowane przez liczne organy sprawujące nadzór judykacyjny oraz nadzór administracyjny nad komornikiem.

Zażalenie w postępowaniu klauzulowym

Mocą nowelizacji z dnia 4 lipca 2019 r. do szeroko rozumianego postępowania egzekucyjnego wprowadzono ogólną regułę, iż w postępowaniu tym obowiązuje zażalenie „poziome”, rozpoznawane w składzie trzyosobowym w tym samym sądzie, w którym wydano zaskarżone postanowienie (art. 767⁴ § 1¹ k.p.c.). Systematyka przepisów wskazuje, że regulacja ta dotyczy również postępowania klauzulowego – zamieszczono ją bowiem w dziale pierwszym tytułu pierwszego części trzeciej k.p.c. pt. *Przepisy ogólne*, czyli w jednostce redakcyjnej poprzedzającej unormowanie postępowania klauzulowego (zawarte w dziale drugim tego tytułu). Za taką interpretacją przemawia też ogólne *ratio legis* nowelizacji z dnia 4 lipca 2019 r. – przyspieszenie postępowania. Bez wątpienia wprowadzenie zażalenia „poziomego” zdecydowanie przyspiesza bieg postępowania zażaleniowego; przyspieszenie to jest uzasadnione tym bardziej, że w zdecydowanej większości przypadków w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności może również orzekać referendarz sądowy, na którego postanowienie przysługuje skarga rozpoznawana w tym samym sądzie. Co więcej, nie ulega wątpliwości, że do skargi tej stosuje się art. 767^{3a} k.p.c., a zatem unormowanie zawarte w przepisach ogólnych o szeroko rozumianym postępowaniu egzekucyjnym.

Zarazem jednak pozostawiona została w niezmienionym kształcie regulacja szczególna dotycząca zażalenia w postępowaniu klauzulowym – zawarta w art. 795 k.p.c. W art. 795 § 2¹ jest zaś mowa o „sądzie II instancji” i „przekazaniu wniosku do ponownego rozpoznania” właśnie przez sąd II instancji (jak należy przyjąć – sądowi I instancji). Sformułowań zawartych w art. 795 § 2¹ nie można jednak uznać za rozstrzygające, bowiem ustawodawca wielokrotnie używa w k.p.c. określenia „sąd II instancji” na oznaczenie tego sądu, w którym rozpoznany został środek zaskarżenia. Zatem „sądem II instancji” na gruncie obecnego brzmienia k.p.c. częstokroć jest sąd rejonowy albo sąd okręgowy, który wcześniej występował w charakterze sądu I instancji (por. art. 398²³ § 3 i art. 767^{3a} k.p.c.). Notabene po wprowadzeniu zażalenia poziomego do art. 767⁴ § 1¹ k.p.c. zawarte w § 2 tego artykułu sformułowanie „sąd II instancji” również dotyczy *de facto* sądu I instancji wydającego postanowienie wskutek rozpoznania zażalenia poziomego.

Za poglądem, iż zażalenie wnoszone w postępowaniu klauzulowym jest zażaleniem „pionowym” przemawiają natomiast inne ważne argumenty. Chodzi tu w szczególności o charakter postępowania klauzulowego oraz postanowienia w przedmiocie nadania tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności. Postępowanie o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności jest bowiem postępowaniem w sprawie – zmierza ono bezpośrednio do załatwienia sprawy, będąc *sui generis* „pomostem” pomiędzy postępowaniem rozpoznawczym a postępowaniem egzekucyjnym. W konsekwencji postanowienie w przedmiocie

nadania klauzuli wykonalności jest postanowieniem kończącym postępowanie w sprawie, do którego – na mocy art. 13 § 2 k.p.c. – znajduje zastosowanie art. 394 § 1 *in initio* k.p.c. Przepis ten zaś stanowi, że zażalenie do sądu II instancji przysługuje na postanowienia sądu I instancji kończące postępowanie w sprawie.

Na końcu warto odwołać się do argumentów o charakterze teoretycznoprawnym. Jak wiadomo, podstawowym narzędziem usuwania kolizji pomiędzy normami prawnymi są normy kolizyjne. Jednakże dwie podstawowe normy kolizyjne prowadzą w analizowanym przypadku do sprzecznych rezultatów. Z jednej strony art. 795 k.p.c. zawiera normę szczególną, która powinna mieć pierwszeństwo przed normą ogólną wynikającą z art. 767⁴ k.p.c., z drugiej zaś – art. 767⁴ § 1¹ k.p.c. jest przepisem późniejszym w stosunku do art. 795, a zatem za zastosowaniem art. 767⁴ § 1¹ i przyjęciem, że w postępowaniu klauzulowym obowiązuje zażalenie pionowe przemawia reguła *lex posterior derogat legi priori*. Tej właśnie regule kolizyjnej nadają podstawowe znaczenie niektórzy przedstawiciele doktryny, wskazując, że „[...] im późniejszy w czasie przepis, tym bliższy aktualnej woli prawodawcy” (Opalek, Wróblewski, 1969: 100).

Zarazem jednak w doktrynie (tamże: 102; Ziemiński, 1978: 8) i w orzecznictwie⁶ wyróżniana jest norma kolizyjna drugiego stopnia, czyli taka, która znajduje zastosowanie w sytuacji, gdy stosowanie trzech podstawowych norm kolizyjnych nie prowadzi do satysfakcjonujących rezultatów w zakresie wykładni. Zgodnie z tą normą *lex posterior generalis non derogat legi priori (anteriori) speciali* – zatem norma późniejsza o charakterze ogólnym (art. 767⁴ § 1¹ k.p.c.) nie ma pierwszeństwa zastosowania przed wcześniejszą normą szczególną (art. 795 k.p.c.). W konsekwencji należy przyjąć, iż w postępowaniu klauzulowym nadal obowiązuje zażalenie pionowe – do sądu wyższego rzędu niż sąd, który wydał postanowienie co do nadania klauzuli wykonalności.

Choć w świetle przedstawionych argumentów tę ostatnią wykładnię uznać można za trafną, to niestety wyniki interpretacji dwóch sprzecznych norm zawartych w art. 767⁴ § 1¹ i art. 795 k.p.c. są dalece niejednoznaczne. Co gorsza, znajduje to swoje odbicie w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych, z których jedne przyjmują, iż od postanowienia w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności przysługuje zażalenie pionowe, inne zaś – że jest to zażalenie poziome.

Wnioski

W świetle dotychczasowych uwag przyjąć należy, iż właściwie jedyłą zmianą wprowadzoną nowelizacją z dnia 4 lipca 2019 r. zasługującą na aprobatę jest możliwość oddalenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności

⁶ Zob. m.in. uzasadnienie uchw. SN z 1.12.2004 r., III CZP 66/04, OSNC 2005, nr 11, poz. 185; uzasadnienie wyr. SN z 28.5.2014 r., I CSK 361/13, OSNC 2015, nr 1, poz. 10.

zmierzającego do obejścia prawa (art. 782¹ § 1 pkt 1 *in fine* k.p.c.). Notabene zmiana ta została oparta na rozwiązaniu przyjętym wcześniej w orzecznictwie SN.

Natomiast przedstawione wyżej wątpliwości i zastrzeżenia związane z pozostałymi zmianami wprowadzonymi do regulacji postępowania klauzulowego mocą ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. prowadzą do dość jednoznacznych wniosków. Zmiany te – ze względu na swoją niejasność oraz wprowadzone do systemu prawnego sprzeczności – obniżają bezpieczeństwo obrotu prawnego oraz ograniczają prawo do szybkiego i skutecznego załatwienia sprawy cywilnej. Wynika to w dużej mierze z okoliczności, iż w ustawie z dnia 4 lipca 2019 r. przewidziano szereg szczegółowych, częstokroć niepowiązanych ze sobą rozwiązań, pozostających w oczywistej sprzeczności z dotychczasowymi przepisami k.p.c., które obowiązują w niezmienionym kształcie. Skrajnym tego przykładem jest przedstawiona w poprzednim punkcie sprzeczna regulacja w zakresie zażalenia na postanowienie w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności. Toczony w praktyce orzeczniczej – na gruncie tej regulacji – spór co do środka zaskarżenia przysługującego stronom postępowania klauzulowego godzi nie tylko w bezpieczeństwo obrotu prawnego, ale także w fundament, na którym to bezpieczeństwo jest oparte, czyli w sprawne funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości i jego powagę.

Literatura

- Jagiela J. (2020), *Postępowanie zabezpieczające*, [w:] A. Marciniak (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 730–1095¹*, t. 4, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Muliński M. (2005), *Postępowanie o nadanie klauzuli wykonalności krajowemu tytułowi egzekucyjnemu*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Muliński M. (2019), *Postępowanie zabezpieczające*, [w:] J. Jankowski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 730–1217*, t. 4, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Opalek K., Wróblewski J. (1969), *Zagadnienia teorii prawa*, PWN, Warszawa.
- Pietrzakowski H. (2020), *Uwagi do art. 782¹*, [w:] T. Zembrzusi (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 2, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Zawistowski D. (2013), *Postępowanie zabezpieczające*, [w:] D. Dolecki, T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 730–1088*, t. 4, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Ziemski K. (1978), *Rola i miejsce reguł kolizyjnych w procesie dekodowania tekstu prawnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 2.

Tryb postępowania delibacyjnego dla orzeczeń i ugód arbitrażowych a zasada jawności

*Jarosław Pączek**

Postępowanie arbitrażowe jest prywatnym sposobem rozstrzygnięcia sporów, a pomimo tego nie jest ono w pełni poufne – tak można by spuentować jeden z paradoksów występujących w prawie arbitrażowym (por. Orecki, 2019: 17; Ruscilla, 2015: 5). Zagadnienie poufności w postępowaniu polubownym było już przedmiotem wielu polskich publikacji z zakresu nauk prawnych, w których prezentowano różne opinie nt. trafności podstaw normatywnych dotyczących tego zagadnienia (Zielony, 2011: 2027–2028; Arkuszewska, Kościółek, 2018: 615–632; Ereciński, Weitz, 2008: 49; Weitz, 2009: 107–118; Błaszczak, 2007: 142; Rajski, 2011: 1813–1824; Głodowski, 2018: 679–695; Gessel-Kalinowska, 2006: 79–95; Orecki, 2019; Uliasz, 2019; Strumiłło, 2009: 61–78). Niniejszy artykuł zawiera analizę nowych uregulowań Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.) wprowadzonych ustawą z 2019 r. (dalej: nowelizacja z 2019 r.)¹, a dotyczących trybu postępowania delibacyjnego dla orzeczeń i ugód arbitrażowych. Przedstawione w artykule postulaty *de lege ferenda* mają swoje źródło w podstawowych zasadach aksjologicznych arbitrażu, wśród których znajduje się autonomia woli stron oraz wspomniany wyżej prywatny charakter tego sposobu rozstrzygnięcia sporów (Schmitz, 2006: 1211; Born, 2014: 2787–2788).

Dobór regulacji postępowań postarbitrażowych ma wśród innych postępowań na styku arbitraż/sąd powszechny szczególne znaczenie, bowiem w toku postępowania o uznanie i stwierdzenie wykonalności analizowana jest – pomimo sprzeciwu wielu przedstawicieli doktryny arbitrażu – merytoryczna zawartość orzeczeń sądu arbitrażowego i ugód zawartych przez strony, m.in. pod kątem ochrony porządku prawnego państwa, na terytorium którego żąda się wykonania orzeczenia bądź ugody. Ustalenia sądów poczynione w tym postępowaniu kształtują niektóre zasady współistnienia sądownictwa polubownego i powszechnego.

* Doktor nauk prawnych; adwokat; członek rzeczywisty Królewskiego Instytutu Arbitrów w Londynie.

¹ Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2019, poz. 1469.

Zagadnienie jawności samego postępowania arbitrażowego prezentowane jest w doktrynie w różnych aspektach. W literaturze anglojęzycznej jawność (*transparency*) rozpatruje się w kontekście wyjawienia (*disclosure, discovery*) dowodów oraz uczestniczenia osób trzecich w samym postępowaniu, w tym publicznego ogłaszania orzeczeń i udzielania informacji nt. przebiegu postępowania (*public access, procedural transparency*) (Reuben, 2005–2006: 1255–1300; Sabater, 2010: 48). Większość przedstawicieli środowiska arbitrażu tzw. inwestycyjnego, a więc arbitrażu z udziałem państwa jako strony postępowania, opowiada się za możliwie najszerszym dostępem osób trzecich do informacji dotyczących przebiegu postępowania i wydawanych w jego toku orzeczeń (Sabater, 2010: 48–52). Jan Paulsson, wybitny specjalista w zakresie arbitrażu, odnosząc się do zagadnienia jawności, porównał postępowanie arbitrażowe do budowli, sugerując, iż powinna ona mieć szeroko otwarte okna i drzwi, i nie być zadaszona (Schmitz, 2006: 1252). Ten sam autor opowiada się jednak w przypadku arbitrażu handlowego za prymatem woli stron postępowania dla określenia zakresu jawności bądź poufności toczącego się pomiędzy nimi sporu – i w tym kontekście wyróżnia on fazę postępowania po wydaniu orzeczenia, która według niego powinna również zostać objęta poufnością (Paulsson, Rawding, 1994: 48). Postulaty jawności dla arbitrażu inwestycyjnego zmaterializowały się zresztą poprzez uchwalenie stosownej konwencji i regulaminu UNCITRAL w sprawie jawności postępowania arbitrażowego opartego na umowie międzynarodowej pomiędzy inwestorami i państwami². Polska nie jest jej stroną – tak jak nie jest również stroną Konwencji o rozwiązywaniu sporów dotyczących inwestycji między państwami a osobami o obcej przynależności państwowej sporządzonej w Waszyngtonie dnia 18 maja 1965 r. (dalej: konwencja waszyngtońska)³. Z tego właśnie względu zagadnienie jawności postępowania arbitrażowego w sporach inwestycyjnych nie jest przedmiotem rozważań zawartych w niniejszym artykule.

W przypadku arbitrażu handlowego – zarówno w wymiarze krajowym, jak i zagranicznym – do czynienia mamy z innym układem aksjologicznym. Żadną ze stron tego postępowania nie jest podmiot prawa publicznego. Filozoficznie rzecz ujmując, normy statuujące poufność postępowania arbitrażowego w arbitrażu handlowym, nieinwestycyjnym, wynikają z przyjęcia zasady natury ogólnej, iż ludzie mają prawo – tak jak ma to miejsce we wszystkich innych aspektach ich życia – sami decydować o tym, kto i w jaki sposób rozstrzygać będzie ich spory. Ujmując rzecz jeszcze inaczej, należy zgodzić się z tezą, iż ludzie mają prawo do procesowo rozumianej intymności, również w sferze życia obejmującej stosunki

² Zob. *UNCITRAL Rules on Transparency in Treaty-based Investor-State Arbitration*, New York 2014; uchw. ONZ z 16.12.2013 r., A/68/462; *UN Convention on Transparency in Treaty-based Investor-State Arbitration*, New York 2014; uchw. ONZ z 10.12.2014 r., A/69/496.

³ Konwencja weszła w życie dnia 14 października 1966 r. po ratyfikowaniu jej przez dwadzieścia państw. Treść publikowana jest na stronach internetowych Banku Światowego: www.worldbank.org/icsid

prawne, których są podmiotami. Stałe poszerzanie zdolności arbitrażowej w ustawodawstwach różnych krajów wskazuje na coraz szerszą aprobatę takiej właśnie aksjologii (Buys, 2003: 122). Godne zauważenia przy tym jest to, iż w literaturze poufność arbitrażu jako jego cecha naczelną omawiana jest niejako obok kwestii pro-wykonawczego charakteru Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych sporządzonej w Nowym Jorku dnia 10 czerwca 1958 r. (dalej: konwencja nowojorska), a nie w kontekście trybu samego postępowania o stwierdzenie wykonalności tychże orzeczeń (Argen, 2014: 222–224).

Niestety, mimo znacznej emancypacji arbitrażu, w sferze uznawania i wykonywania orzeczeń arbitrażowych państwa zachowują kontrolę nad tym etapem dochodzenia roszczeń, narzucając stronom arbitrażu stosowanie reguł odmiennych od tych, które legły u podstaw samego wyboru sposobu rozstrzygania sporów pomiędzy nimi. Dzieje się tak, pomimo iż np. w polskim prawie cywilnym materialnym ustawodawca dostrzegł konieczność uwzględnienia poufności jako dobra zasługującego na ochronę. W literaturze przytaczane są przykłady art. 72¹ Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.) czy art. 11 ust. 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji⁴; podkreśla się również, iż obowiązek zachowania poufności stron i uczestników sporu można wyinterpretować z art. 65 k.c., czyli z okoliczności oświadczenia woli (w tym przypadku przy zawieraniu umowy arbitrażowej) lub ze zwyczaju – jeżeli przyjąć, że taki dla danego stanu faktycznego istnieje (Gessel-Kalinowska, 2006: 82–84; Buys, 2003: 127). Uznanie poufności negocjacji i mediacji nie budzi w literaturze żadnych wątpliwości. Dla arbitrażu poszanowanie zasady poufności wiąże się nie tylko z możliwością stron do sprzeciwienia się publikacji wyroku, co znajduje wyraz w regulaminach większości instytucji arbitrażowych, przy których działają sądy arbitrażowe, ale także ze swobodą kształtowania treści samej umowy arbitrażowej oraz umów z arbitrami i innymi uczestnikami postępowania (Pooorooye, Feehily, 2016–2017: 276–321). Dlaczego więc konieczność uznania bądź stwierdzenia wykonalności stosownych orzeczeń miałaby zniweczyć całe dobro, jakie płynie z autonomii woli stron w sytuacji, w której decydują się one do nieujawniania żadnych informacji dotyczących postępowania pomiędzy nimi (Orecki, 2019: 200–208)? Czy akceptowana powszechnie zasada zaufania w stosunkach międzyludzkich nie powinna decydować o kontynuowaniu fazy postępowania wykonawczego również w sposób poufny, a więc niejawnie w znaczeniu zewnętrznym? Czy jawność bądź jej brak mają w tym przypadku jakiegokolwiek znaczenie?

Nowelizacja z 2019 r. nie wprowadziła do przepisów części piątej k.p.c. zasadniczych zmian. Można by wręcz powiedzieć, iż prawodawca pominął w ogóle problematykę postępowania polubownego. Na pozór nowelizacja z 2019 r. nie zmieniła też w sposób znaczący trybu postępowania delibacyjnego dla orzeczeń

⁴ Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, Dz.U. 1993 nr 47, poz. 211.

i ugód arbitrażowych – w istocie modyfikacji uległa jedynie treść art. 1214 § 1 k.p.c., który zawiera normę procesową mającą zastosowanie do postępowania o uznanie krajowych wyroków i ugód arbitrażowych nienadających się do wykonania w drodze egzekucji. Zgodnie z nowym brzmieniem tego przepisu „[...] o uznaniu wyroku sądu polubownego lub ugody przed nim zawartej, nienadających się do wykonania w drodze egzekucji, sąd orzeka postanowieniem”. Z treści art. 1214 § 1 k.p.c. wykreślono słowa: „[...] wydanym na posiedzeniu niejawnym”. Biorąc pod uwagę zmiany wprowadzone do innych przepisów zawartych w k.p.c., które do postępowania o uznanie oraz stwierdzenie wykonalności stosuje się odpowiednio, należy jednak zadać pytanie, czy przedmiotowe zmiany legislacyjne spełniły podstawowy postulat zwolenników arbitrażu dotyczący „uelastycznienia” norm regulujących tryb postępowań postarbitrażowych, a w szczególności – czy zmiany te umożliwiają stronom kontrolę nad zachowaniem poufności postępowania arbitrażowego, która jest w powszechnym rozumieniu jego podstawową zaletą, wyróżniającą arbitraż od postępowania sądowego (Paulsson, Rawding, 1994: 49–50).

Wspomnianą we wstępie zmianę treści art. 1214 § 1 k.p.c. należy ocenić przez pryzmat nowego, dodanego przez nowelizację z 2019 r., art. 148 § 3 k.p.c. oraz art. 374 k.p.c. W brzmieniu przed wejściem w życie nowelizacji z 2019 r. art. 1214 § 1 k.p.c. stanowił *lex specialis* w stosunku do art. 374 k.p.c. (Kościołek, 2020: 347). Według znowelizowanej treści norma art. 1214 § 1 k.p.c. reguluje tylko formę decyzji sądu w zakresie uznania nienadających się do wykonania w drodze egzekucji orzeczeń arbitrażowych, a nie tryb podjęcia takiej decyzji. W uzasadnieniu do projektu ustawy czytamy, iż *ratio legis* dokonanej zmiany stanowiło odesłanie do zawartych w kodeksie ogólnych zasad prowadzenia postępowania w trybie jawności bądź jej wyłączenia⁵. W tym samym uzasadnieniu wyjaśniono, iż zasada wydawania postanowień na posiedzeniu niejawnym, zgodnie z art. 391 § 1, *in principio* ma również zastosowanie w postępowaniu odwoławczym (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 81–82; por. Kościołek, 2020: 345–361)⁶. Należy jednak pamiętać, iż nowelizacją z 2019 r. zmieniono również treść wspomnianego wyżej art. 374 oraz art. 375 k.p.c., które z mocy art. 1213¹ § 1 k.p.c. stosuje się odpowiednio do wszystkich rodzajów postępowania delibacyjnego dla wyroków i ugód arbitrażowych. Art. 374 oraz art. 375 k.p.c. w brzmieniu po wejściu w życie nowelizacji z 2019 r. wprowadziły *de facto* do polskiego systemu prawa procesowego zasadę rozpoznania sprawy przed sądem apelacyjnym w trybie posiedzenia niejawnego (Michalska-Marciniak, 2020: 844–848). Zgodnie z nowym brzmieniem art. 374 k.p.c.:

⁵ W uzasadnieniu podkreślona została m.in. ogólna zasada, iż „[...] rozprawa jest prowadzona tylko w razie rzeczywistej potrzeby (prawa do sądu nie utożsamia się już z prawem do rozprawy)” (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 4).

⁶ Zob. art. 148 § 3 k.p.c.: „[...] sąd może wydać postanowienie na posiedzeniu niejawnym”.

Sąd II instancji może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, jeżeli przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona w apelacji lub odpowiedzi na apelację złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy, chyba że cofnięto pozew lub apelację albo zachodzi nieważność postępowania.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, iż nieznaczną z pozoru zmianą redakcyjną art. 1214 § 1 k.p.c. ma w istocie szerszy zakres regulacji, niż zakładano – nieuwzględniający specyfiki orzeczeń wydawanych w toku postępowania polubownego, które co do zasady objęte są poufnością (Gessel-Kalinowska, 2016: 81–82). Do wejścia w życie nowelizacji z 2019 r. przepisy polskie dla celów stwierdzenia wykonalności arbitrażowych wyroków i ugód (krajowych i zagranicznych) przewidywały – wzorowane na prawie niemieckim – kontradiktoryjne postępowanie, w którym co do zasady wyznaczano rozprawę. Uznawanie wyroków i ugód krajowych nienadających się do wykonania w drodze egzekucji stanowiło wyjątek od tej ogólnej zasady. Jak już wspomniano, według brzmienia obecnie obowiązujących przepisów sąd może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, jeżeli przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. Biorąc pod uwagę argumenty przedstawione w uzasadnieniu do projektu, należy przyjąć, iż prawodawca założył, że brak konieczności przeprowadzenia rozprawy w postępowaniu odwoławczym jest regułą, od której istnieją tylko nieliczne wyjątki (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019: 81). W uzasadnieniu czytamy, iż zasadą stał się brak stawienia stron na posiedzeniach odwoławczych, ze względu na niewnoszące nic do postępowania powtarzanie przez strony w trakcie posiedzenia sądu żądań przedstawionych wcześniej w apelacji i odpowiedzi na apelację. Jak zatem widać, zmiana dokonana w treści art. 1214 § 1 k.p.c. wynika z intencji niemających nic wspólnego z uwzględnieniem specyfiki postępowania arbitrażowego i ewentualną ochroną poufności wydawanych w jego toku orzeczeń. Zasada niejawności postępowania o uznanie i stwierdzenie wykonalności ma obecnie zastosowanie do wyroków i ugód krajowych (art. 1214 § 1 i § 4 k.p.c. w zw. z art. 1213¹ § 2 k.p.c.). Do tego samego rodzaju postępowań, ale dla wyroków i ugód zagranicznych, stosuje się, co prawda, odpowiednio (z mocy art. 1215 § 1 k.p.c. w zw. z art. 1213¹ § 2 k.p.c.) przepisy o apelacji – z tą jednak różnicą, iż w art. 1215 § 1 k.p.c. utrzymano w mocy ciążący na sądzie obowiązek przeprowadzenia rozprawy. W tym przypadku nie będzie więc miał zastosowania art. 374 k.p.c., lecz ewentualnie art. 153 k.p.c. § 1¹ oraz § 2, zgodnie z którym sąd może zarządzić przeprowadzenie posiedzenia przy drzwiach zamkniętych z urzędu bądź na wniosek strony, jeżeli zaistnieją okoliczności określone w tym przepisie. Zgodnie z jego brzmieniem:

1. Sąd z urzędu zarządza odbycie całego posiedzenia lub jego części przy drzwiach zamkniętych, jeżeli publiczne **rozpoznanie sprawy zagraża porządkowi publicznemu lub moralności lub jeżeli mogą być ujawnione okoliczności objęte ochroną informacji niejawnych**. § 1¹. Sąd na wniosek strony zarządza odbycie posiedzenia lub jego części przy drzwiach zamkniętych, gdy

mogą być ujawnione okoliczności stanowiące tajemnicę jej przedsiębiorstwa. § 2. Sąd może ponadto zarządzić odbycie posiedzenia lub jego części przy drzwiach zamkniętych **na wniosek strony, jeżeli podane przez nią przyczyny uzna za uzasadnione** lub jeżeli roztrząsane być mają szczegóły życia rodzinnego. Postanowienie sądu w tym przedmiocie sąd ogłasza publicznie [podkr. J.P.].

W związku z wprowadzonymi nowelizacją z 2019 r. zmianami to właśnie treść tego przepisu budzi największe wątpliwości. Stąd to jego struktura będzie przedmiotem dalszych rozważań.

W polskim systemie prawa widać obecnie wyraźną dychotomię w zakresie trybu postępowania o uznanie i stwierdzenie wykonalności orzeczeń oraz ugód zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Dla tych pierwszych ustawodawca przewidział, co do zasady, postępowanie niejawne, ale kontrydiktoryjne; dla drugich natomiast – postępowanie jawne, a więc z dostępem publiczności. Jak wykazano, w każdym przypadku, niezależnie od przedmiotu postępowania delibacyjnego, sąd ma jednakże obowiązek wyznaczenia rozprawy, jeżeli jedna ze stron złoży w tym przedmiocie stosowny wniosek. Wniosek taki nie musi być niczym uzasadniony. Treść art. 374 k.p.c. różni się pod tym względem od cytowanego powyżej art. 153 § 1¹ k.p.c., na podstawie którego strona może żądać przeprowadzenia posiedzenia przy drzwiach zamkniętych, jednak sąd uwzględni ten wniosek tylko wtedy, gdy uzna, iż uzasadnione są podstawy wniosku powołane przez stronę wnioskującą. Niezależnie od swojej prerogatywy decydowania o trybie postępowania sąd nie ma więc bezwarunkowego obowiązku uwzględnienia wniosku stron o wyłączenie jawności i określenia zakresu takiego wyłączenia, które gwarantowałyby stronom zachowanie poufności informacji ujawnianych w toku samego postępowania rozpoznawczego. Kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia w świetle fundamentalnego założenia, iż dla stron postępowania arbitrażowego istotne jest, aby czynności podejmowane przez wszystkich uczestników postępowania przy realizacji celów i zadań procesowych miały charakter poufny.

Z jednej strony konstytucyjna zasada jawności postępowania sądowego – określona w art. 45 Konstytucji RP, a także w Kodeksie postępowania cywilnego (art. 9 k.p.c.), ustawie prawo o ustroju sądów powszechnych (art. 42 p.u.s.p.) oraz w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (art. 6 EKPCz) – jest gwarancją jawnego procesu, z drugiej jednakże – pośrednio ogranicza ona w fazie postępowania wykonawczego prawo do poufności, obowiązujące co do zasady w arbitrażowym postępowaniu rozpoznawczym (Uliasz, 2019: 75). Trzeba również pamiętać, iż według orzecznictwa Sądu Najwyższego (dalej: SN) wyjątki od zasady jawności postępowania sądowego określone w prawie należy wyklądać ściśle. Zgodnie z art. 45 ust. 2 Konstytucji RP „[...] wyłączenie jawności rozprawy może nastąpić ze względu na moralność, bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny oraz ze względu na ochronę życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny”. Według utrwalonego w doktrynie poglądu dla postępowania

sądowego zakres zasady jawności jest wypadkową z jednej strony gwarancji bezstronności sędziego i rzetelnego procesu, z drugiej zaś – sprawności i szybkości postępowania (por. Głodowski, 2018: 665–667). Należy również nadmienić, iż w dotychczasowym orzecznictwie SN zagadnienie trybu postępowania i sposobu zaskarżania orzeczeń sądów w kwestii uznania i stwierdzenia wykonalności orzeczeń polubownych i ugód koncentrowało się wokół zakresu środków kontroli w zależności od tego, czy były to orzeczenia i ugody krajowe, czy zagraniczne⁷. SN w swoich orzeczeniach nie poruszał dotychczas zagadnienia jawności postępowania delibacyjnego ani też poufności wyroku i ugody arbitrażowej – zasada poufności była natomiast przedmiotem wielu orzeczeń sądów zagranicznych. W cytowanym w literaturze orzeczeniu amerykańskiego Sądu Apelacyjnego dla IX Okręgu z dnia 7 października 2002 r. w sprawie Ting przeciwko AT&T⁸ sąd zawarł pogląd, iż klauzulę o zachowaniu poufności, stanowiącą część integralną klauzuli arbitrażowej w umowie zawartej z konsumentem, należy uznać za niedopuszczalną ze względu na wagę przedmiotu sporu również dla szerokiego grona (innych niż powód) konsumentów firmy AT&T. Z kolei w orzeczeniu w sprawie Parilla przeciwko IAP Worldwide Services Sąd Apelacyjny dla III Okręgu uznał, iż klauzula o zachowaniu poufności, stanowiąca integralną część umowy o pracę, jest ważna i zasługuje na ochronę (Schmitz, 2006: 1233–1234)⁹. Na tle tych orzeczeń powstaje pytanie, czy w związku z widoczną w orzecznictwie kontrowersją w podejściu do zagadnienia poufności samego postępowania arbitrażowego istnieje w ogóle nadzieja, iż sądy uwzględnią wolę stron postępowania arbitrażowego do zachowania poufności informacji również w toku postępowań postarbitrażowych. W przypadku postępowania o stwierdzenie wykonalności odpowiedzi na to pytanie można szukać w orzeczeniu hinduskiego Sądu Okręgowego z dnia 30 września 2011 r. w sprawie Mead Johnson & Co. przeciwko Lexington Ins. Co., w którym odmówiono utajnienia akt sprawy w toku postępowania o stwierdzenie wykonalności orzeczenia arbitrażowego, ponieważ sąd uznał, iż w momencie, kiedy orzeczenie arbitrażowe staje się przedmiotem postępowania sądowego, informacje związane z takim postępowaniem muszą być upublicznione¹⁰. Podobnie orzekł Sąd Okręgowy dla Nowego Jorku w sprawie Global Reinsurance Corp.-U.S. Branch przeciwko Argonaut. Sąd co prawda odmówił utajnienia akt sprawy,

⁷ Por. post. SN z 22.9.1999 r., I CKN 654/99, OSNC 2000, nr 3, poz. 61. Sąd stwierdził w uzasadnieniu, że: „W świetle poglądów doktryny za utrwalone uznać należy stanowisko, że postępowanie w przedmiocie uznania zagranicznego orzeczenia jest szczególnym rodzajem postępowania jurysdykcyjnego, przybierającego z reguły postać dwustronną”. Por. post. SN z 18.1.2007 r., I CSK 330/06, OSNC 2007, nr 12, poz. 185. W swoim postanowieniu SN stwierdził, że: „[...] postępowaniem w sprawie stwierdzenia wykonalności orzeczenia lub ugody arbitrażowej wydanych za granicą jest postępowanie w sprawie, a nie postępowanie pomocnicze”.

⁸ Sygn. akt: 319 F.3d 1126.

⁹ Sygn. akt: 368 F.3d 269.

¹⁰ Sygn. akt: Dkt 3:11-cv-00043-RLY-WGH.

ale jednocześnie stwierdził, iż postępowanie potwierdzające (*confirmation*) nie wymaga w istocie ujawnienia tych akt do publicznego wglądu. Jedynym dostępnym w literaturze orzeczeniem sądów amerykańskich, które może służyć jako wzór dla zwolenników poufności postępowania o stwierdzenie wykonalności, jest orzeczenie Sądu Okręgowego dla Północnego Okręgu w Teksasie z dnia 24 lutego 2014 r. w sprawie Decapolis Group, LLC przeciwko Mangesh Energy Ltd. Et al.¹¹ Sąd uwzględnił wniosek stron o utajnienie (*sealing*) akt sprawy, uznając szczegółowe uregulowania łączącej strony umowy o zachowaniu poufności za wiążące również sąd delibacyjny (por. Reuben, 2006: 1259–1260). W Polsce, pomimo zakwalifikowania orzeczeń sądowych do kategorii informacji publicznej, ustawowe przesłanki wyłączenia dostępu do tych orzeczeń gwarantują ich anonimizację (Ruscalla, 2015: 7)¹² – dotyczy to również orzeczeń w sprawie stwierdzenia wykonalności wyroków arbitrażowych. Jeżeli więc według stosownych przepisów ochrona prywatności oraz zachowanie tajemnicy przedsiębiorstwa stoją ponad generalną zasadą dostępności informacji zawartych w orzeczeniach sądów cywilnych, to dlaczego prawodawca nie przewidział dla stron arbitrażu bezwzględnej możliwości skorzystania z takiej ochrony w samym postępowaniu delibacyjnym? Należy podkreślić, iż nie chodzi tutaj o wyłączenie jawności wewnętrznej, o której mowa w art. 374 k.p.c. – takie rozwiązanie oznacza w istocie ograniczenie praw stron tego postępowania. Niezależnie od faktu, że czynność jednej ze stron może zniweczyć to wyłączenie, brak jawności postępowania w tym kontekście stoi w sprzeczności z zasadami m.in. kontradyktoryjności oraz wysłuchania stron. Wydaje się, iż bardziej istotna jest w tym kontekście możliwość prowadzenia postępowania – na zgodny wniosek obu stron – przy drzwiach zamkniętych, *in camera*, gdzie zachowana jest jawność wewnętrzna *sensu largo*, ale wyłączona jawność w znaczeniu zewnętrznym. Udział stron w tym trybie postępowania gwarantuje z jednej strony zachowanie ich prawa do sądu, z drugiej zaś – daje stronom możliwość wpływania na bieg postępowania w fazie poprzedzającej bezpośrednio podjęcie decyzji przez niezależny i bezstronny sąd. Z wyłączeniem arbitrażu inwestycyjnego postępowanie przed sądem arbitrażowym jest najczęściej z mocy woli stron prywatne, czyli niejawne tylko w znaczeniu zewnętrznym.

Występujący w prawie polskim i wspomniany we wstępie niniejszego artykułu paradoks pomiędzy prywatnym charakterem postępowania arbitrażowego a brakiem całkowitej poufności tego postępowania zauważany jest również w literaturze zagranicznej (Schmitz, 2006: 1211–1217). Przytoczone powyżej orzecznictwo sądów amerykańskim nie jest spójne co do interpretacji zasady poufności w postępowaniu arbitrażowym. W niektórych rozstrzygnięciach, ze względu na

¹¹ Sygn. akt: Dkt 3:2013cv1547-M.

¹² Zob. Ustawa z dnia 7 listopada 2014 r. o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej, Dz.U. 2014, poz. 1662.

precedensowy charakter orzeczeń sądowych, przyznaje się jawności postępowania – oczywiście z uwzględnieniem pewnych wyjątków – rangę zasady prawa procesowego o charakterze nadrzędnym w stosunku do innych zasad, a zawierane przez strony umowy wyłączające poufność podlegają szczególnej kontroli i ich skutek prawny bywa niekiedy kwestionowany¹³. W innych sprawach sądy biorą pod uwagę nadrzędność postanowień umownych nad naczelnymi zasadami postępowania, zwłaszcza jeżeli przedmiot postępowania nie dotyczy interesu publicznego i umów konsumenckich. W doktrynie amerykańskiej podkreśla się w sposób jednolity, iż interes publiczny (*public interest*) jest ważniejszy od prawa stron do zachowania w tajemnicy przedmiotu i wyniku postępowania arbitrażowego – jest to szczególnie widoczne (jak już wspomniano) w przypadku umów zawieranych z konsumentami, a także w sprawach, których rozstrzygnięcie może mieć wpływ na zdrowie obywateli (Doré, 1999: 285–402; Rogers, 2006: 1301–1337).

Niezależnie od zasadności postulatu związania sądu delibacyjnego wnioskiem stron o umożliwienie rozpatrywania spraw o stwierdzenie wykonalności orzeczeń arbitrażowych *in camera* należy stwierdzić, iż przytaczane w literaturze amerykańskiej argumenty dotyczące ochrony konsumentów i uzasadnionego interesu publicznego – w kontrze do uznania poufności postępowania arbitrażowego (jako podstawowej zasady arbitrażu) – oparte są na aksjologii, którą można zaakceptować również w warunkach prawa statutowego (por. Arkuszewska, Kościółek, 2018: 620). Ochrona interesu publicznego oraz podmiotów słabszych powinna być celem nadrzędnym dla każdego ustawodawcy. Na zgodny wniosek stron poufnością, zgodnie z teorią prawa arbitrażowego, powinna być jednakże objęta przede wszystkim treść wyroku – nie chodzi tutaj więc tylko o bezstronność i niezależność arbitrów oraz sprawność i szybkość postępowania, ale również o zachowanie w tajemnicy wszelkich informacji związanych z postępowaniem także na etapie wykonywania orzeczeń. Z tych właśnie względów, mając w pamięci wspomniane wyjątki od reguły, należy wnioskować, aby postępowanie delibacyjne odbywało się z wyłączeniem jawności zewnętrznej, a więc przy drzwiach zamkniętych, w każdym przypadku, w którym strony zgodnie tego zażądataj. Wydaje się, iż zgodne oświadczenie stron w tej materii gwarantuje sprawiedliwe postępowanie również w przypadku sporów z udziałem konsumentów. W tym kontekście wątpliwe pozostaje przeprowadzanie postępowania delibacyjnego w trybie *ex parte*, tak jak ma to np. miejsce we Francji (Flatres, Richemond, Furusho, 2013: 93–109; Noussia, 2010: 14) bądź Anglii (Poorooye, Feehily, 2016–2017: 286–291). W systemach tych charakterystyczne jest to, iż uznawanie i stwierdzenie wykonalności w tym trybie dotyczy tylko wyroków

¹³ Zob. wyr. w sprawie *Plaskett przeciwko Bechtel International, Inc.*, sygn. akt: 243 Supp. 2d 334 (D.V.I. 2003). Sąd uznał, iż przedstawiona umowa o zachowanie poufności była niedopuszczalna (*unconscionable*).

sądowych pochodzących z terytorium Unii Europejskiej oraz orzeczeń i ugód arbitrażowych. W przypadku wyroków sądowych pochodzących z krajów spoza Unii przewiduje się tam zwykle postępowania kontradiktoryjne (Zielony, 2011: 2027–2028).

W szerszym, międzynarodowym kontekście trudno o ustalenie jednolitego podejścia do zagadnienia poufności postępowania arbitrażowego i wykonalności zapadłych w jego toku orzeczeń. Niektóre ustawodawstwa, jak np. ustawodawstwo australijskie, zawierają szczegółowe przepisy dotyczące nie tylko poufności samego postępowania arbitrażowego, ale również postępowania zmierzającego do wykonania orzeczeń arbitrażowych. W prawie australijskim stwierdzenie wykonalności zagranicznych orzeczeń arbitrażowych odbywa się w trybie postępowania rejestrowego prowadzonego *ex parte*, o którego wszczęciu nie zawiadamia się strony przeciwnej. Sąd wykonawczy rozstrzyga wniosek postanowieniem wydanym na posiedzeniu niejawnym – i postanowienie takie doręcza się stronie przeciwnej, która może je zaskarżyć. Taka konstrukcja przypomina bardziej konstrukcję polskiego postępowania nakazowego i upominawczego, przy czym Australia – podobnie jak Polska – jest sygnatariuszem konwencji nowojorskiej, której treść stosuje się w Australii bezpośrednio, a więc podstawy rozstrzygnięcia są identyczne jak te obowiązujące w Polsce (Rajski, 2011: 1815).

Na tym przykładzie widać wyraźnie, iż ustawodawca australijski kierował się innymi przesłankami przy konstruowaniu norm procesowych niż ustawodawca polski. Po pierwsze należy wnioskować, iż jakkolwiek samo postępowanie o stwierdzenie wykonalności orzeczeń arbitrażowych nie jest w Australii czystą formalnością (*rubber stamping*), to w stosunku do rozwiązań polskich przyjęto bardziej pro-egzekucyjne podejście do tej kwestii – bez zachowania kontradiktoryjności postępowania, a korzystając z konstrukcji odwrócenia sporu. Można również zauważyć, iż tryb postępowania w tej materii pozostawia w pewien sposób wybór stronom, a konkretnie dłużnikowi, czy informacje dotyczące tego postępowania, a przez to całego postępowania arbitrażowego, zachowają swój poufny charakter (Poorooye, Feehily, 2016–2017: 292–293).

We Francji istnieje bezwzględny obowiązek zachowania poufności dla arbitrażu krajowego, natomiast postępowanie arbitrażowe o charakterze międzynarodowym nie jest objęte tego typu regulacją – w tym ostatnim przypadku strony mogą jednak oczywiście taką poufność uzgodnić i wtedy będzie ona miała moc zobowiązaniową pomiędzy nimi i pomiędzy innymi uczestnikami postępowania. Norma ta znajduje swoje odbicie również w przepisach zawartych w Kodeksie postępowania wykonawczego w sprawach cywilnych (*Code de Procedure Executoire*). Zgodnie z art. 42 i nast. postępowanie o stwierdzenie wykonalności zagranicznych wyroków arbitrażowych, podobnie jak w Australii, jest postępowaniem *ex parte*, wszczynanym na wniosek wierzyciela (*requete en constatation de la force executoire*). Z tego względu takie postępowanie jest poufne do momentu zaskarżenia wydanego w jego toku postanowienia: uwzględniającego

байд oddalającego stosowny wniosek – zbliżone rozwiązania przyjęto np. w Luksemburgu i Stanach Zjednoczonych. W literaturze przytaczane są w tym kontekście dwa orzeczenia sądów amerykańskich: w sprawie United States przeciwko Panhandle Eastern Corporation¹⁴, a także Contship Containers przeciwko PPG Industries¹⁵ (Reuben, 2006: 1266). W obu przypadkach sąd uznał, iż obowiązek zachowania poufności może wynikać tylko i wyłącznie z zawartej pomiędzy stronami umowy, która wyraźnie tę kwestię reguluje (Poorooye, Feehily, 2016–2017: 294), jednakże w obu analizowanych sprawach strony sporu nie były związane stosowną umową, a sądy nie dokonały ich analizy i oceny mocy wiążącej.

Podsumowanie

W świetle poczynionych uwag na temat podstaw normatywnych przyjętych w różnych państwach dla trybu postępowania o uznanie i stwierdzenie wykonalności orzeczeń i ugód arbitrażowych, a także w świetle uregulowań wprowadzonych nowelizacją z 2019 r., można sformułować pogląd, iż w tym zakresie kierunek zmian legislacyjnych w wielu ustawodawstwach został wyznaczony raczej wolą wzmocnienia kontroli tychże orzeczeń i ugód aniżeli ochroną poufności postępowania, która stanowi fundamentalną zasadę arbitrażu. W tym kontekście w doktrynie mówi się o tzw. drodze pośredniej (*middle path*) dla arbitrażu inwestycyjnego (Poorooye, Feehily, 2016–2017: 307). W przypadku arbitrażu handlowego istnieje konsensus co do tego, iż powinien on zachować swój prywatny i poufny charakter (Argen, 2014–2015: 211), przy uwzględnieniu jednakże „prawotwórczej” roli orzeczeń arbitrażowych i ochrony fundamentów interesu publicznego (Blavi, 2016: 87). Mając na względzie ochronę porządku prawnego, mówi się nawet o swoistym domniemaniu jawności, które może być zniesione tylko poprzez umowę stron¹⁶ – i kwestionuje się możliwość wywiedzenia poufności postępowania arbitrażowego tylko z jego istoty i funkcji (por. Strumiłło, 2009: 77).

Postulując wzmocnienie gwarancji procesowych dla stron postępowania arbitrażowego w zakresie zachowania jego poufności, należy pamiętać, iż sama Ustawa Modelowa¹⁷ oraz Regulamin Arbitrażowy UNCITRAL¹⁸ bezpośrednio

¹⁴ Sygn. akt: 681 F. Supp 229 (D. Del. 1988).

¹⁵ Sygn. akt: OO Civ. 0194 (RCC) (HBP) 10545.

¹⁶ Zob. wyr. w sprawie Mitsubishi Motors Corp przeciwko Soler Chrysler-Plymouth, Inc., sygn. akt: 473 U.S. 614, 1985.

¹⁷ *UNCITRAL Model Law on International Commercial Arbitration*, Amsterdam 1985. Ustawa ta została znowelizowana dnia 7 lipca 2006 r. Jednolity tekst ustawy jest publikowany w United Nations Documents A/40/17, annex I and A/61/17, annex I.

¹⁸ Regulamin został przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwałą z 1976 r., nr 39 (U.N. GAOR, 21st Sess., Supp. No. 39, at 182, U.N. Doc. A/31/39).

kwestii tej nie regulują. Nie czyni tego również konwencja nowojorska. Owszem, Ustawa Modelowa zawiera przepisy dotyczące zależności postępowania arbitrażowego od ingerencji sądu powszechnego, ale zakres takiej ingerencji ograniczony jest tylko do pewnych aspektów tego postępowania i – co do zasady – stosowne czynności określone tymi przepisami podejmowane powinny być przez sąd na posiedzeniach niejawnych (por. Argen, 2014: 225).

Przedstawiany w doktrynie polskiej pogląd o konieczności ustalenia wyważonego kompromisu pomiędzy konstytucyjną zasadą jawności postępowania sądowego a immanentnie związaną z arbitrażem zasadą poufności jest silnie zakorzeniony również w innych ustawodawstwach (Arkuszewska, Kościółek, 2018: 630–631). W myśl klasyfikacji norm prawa przedstawianej w nauce komparatystyki prawniczej (Tokarczyk, 2008: 19), a także w świetle badań przeprowadzonych w środowisku „użytkowników” arbitrażu (Gessel-Kalinowska, 2012), ustaloną przepisami polskimi równowagę pomiędzy tymi dwoma fundamentalnymi zasadami procesowymi należy ocenić jako poprawną, ale nie optymalną (de Meulemeester, 2015: 607). W istocie rzeczy, ażeby zachować pełną poufność postępowania arbitrażowego, również w fazie po wydaniu orzeczenia, strony muszą dobrowolnie wykonać zawarte w nim zobowiązanie. W niektórych ustawodawstwach przepisy zezwalają stronom postępowania arbitrażowego zrzec się umownie podważania orzeczenia w jakimkolwiek postępowaniu¹⁹; niektóre regulaminy sądów polubownych zawierają również w tej materii stosowne postanowienia. Niestety ważność tego typu uzgodnień stron jest w doktrynie kwestionowana.

Biorąc pod uwagę wszystkie przedstawione powyżej poglądy i argumenty na ich poparcie, *de lege ferenda* należałoby zmodyfikować treść cytowanego powyżej art. 1214 § 1 k.p.c. oraz art. 1215 § 1 k.p.c. poprzez dodanie normy dającej stronom bezwzględne prawo żądania rozpatrzenia kwestii uznania bądź stwierdzenia wykonalności orzeczenia arbitrażowego bez dostępu osób trzecich. W obecnym brzmieniu cytowanego powyżej art. 153 § 1¹ i § 2 k.p.c. pozostaje niejasne, jakiej zasadzie będzie ewentualnie hołdował sąd, jeżeli nie uzna on wniosku stron o przeprowadzenie postępowania *in camera*. Wydaje się, iż takie podejście trudno jest uzasadnić jakąkolwiek aksjologią. Obiektywnie nie istnieje przyczyna, która uzasadniałaby pozostawienie w gestii sądu, a nie stron postępowania, możliwości podjęcia decyzji w tej materii. Wydaje się, iż takie uregulowanie nie zapewni jednolitości orzecznictwa.

Wprowadzone nowelizacją z 2019 r. zmiany z jednej strony powodują rozmycie zasady niejawności postępowania o uznanie wyroków i ugód arbitrażowych o charakterze krajowym poprzez odesłanie do przepisów o apelacji, z drugiej zaś – nie wzmacniają sytuacji procesowej stron w zakresie decydowania o trybie postępowania delibacyjnego.

¹⁹ Por. wyr. w sprawie *Fraport AG Frankfurt Airport services przeciwko Republic of Philippines*, sygn. akt: ICSID Case nr ARB/11/12, AC, nr ARB/03/25 (por. Kunz, 2016).

Pomimo iż nowelizacja z 2019 r. tylko w nieznacznym zakresie zmodyfikowała tryb postępowania postarbitrażowego, jakim jest postępowanie w sprawie o uznanie wyroków arbitrażowych, zagadnienie poufności postępowań postarbitrażowych, nieobjęte nowelizacją, ma doniosły wpływ na ich przebieg i powinno znaleźć się w centrum zainteresowania ustawodawcy.

Literatura

- Argen R. (2014–2015), *Ending Blind Spot Justice: Broadening the Transparency Trend in International Arbitration*, „Brooklyn Journal of International Law”, nr 40.
- Arkuszevska A., Kościółek A. (2018), *Jawność postępowania sądowego związanego z postępowaniem arbitrażowym a poufność arbitrażu*, [w:] A. Barańska (red.), *Ars in vita. Ars in iure. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Jankowskiemu*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Blavi F. (2016), *A Case in Favour of Publicly Available Awards in International Commercial Arbitration: Transparency v. Confidentiality*, „International Business Law Journal”, nr 1.
- Błaszczak Ł. (2007), *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Błaszczak Ł. (2010), *Wyrok sądu polubownego w postępowaniu cywilnym*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Born G. (2014), *International Commercial Arbitration. International Arbitral Procedures*, t. 2, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Brown A.C. (2001), *Presumption Meets Reality: An Exploration of the Confidentiality Obligation in International Commercial Arbitration*, „American University International Law Review”, nr 16.
- Buys C. (2003), *The Tensions between Confidentiality and Transparency in International Arbitration*, „American Review of International Arbitration”, nr 14.
- Doré L.K. (1999), *Secrecy by Consent: The Use and Limits of Confidentiality in the Pursuit of Settlement*, „Notre Dame Law Review”, nr 74.
- Erciński T. (2009), *Poufność w arbitrażu*, [w:] A. Janik (red.), *Studia i rozprawy. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Andrzejowi Calusowi*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.
- Erciński T., Weitz K. (2008), *Sąd arbitrażowy*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Fabian K. (2011), *Confidentiality in International Commercial Arbitration – To whom does the Duty of Confidentiality Extend in Arbitration?*, Central European University Press, Budapest.
- Fallon R.H. Jr. (1997), „*The Rule of Law*” as a Concept in Constitutional Discourse, „Columbia Law Review”, nr 97.
- Flatres F., Richemond R., Furusho S. (2013), *Eforcement of Judgments, Awards & Deeds in Commercial Matters, Jurisdictional Comparisons*, Thomson Reuters, Toronto.
- Gessel-Kalinowska vel Kalisz B. (2006), *Postępowanie przed Sądem Polubownym. Komentarz do Regulaminu Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Gessel-Kalinowska vel Kalisz B. (2012), *Postrzeżenie zwyczajów odnoszących się do obowiązku zachowaniu poufności w arbitrażu*, „E-Przegląd Arbitrażowy”, nr 3–4.
- Gessel-Kalinowska vel Kalisz B. (2013), *Podstawa normatywna zasady poufności w polskim arbitrażu handlowym*, „Przegląd Prawa Handlowego”, nr 1.
- Głodowski W. (2018), *Poufność arbitrażu w Polsce*, [w:] A. Brańska, S. Cieślak (red.), *Ars in vita. Ars in iure. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Jankowskiemu*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Kościółek A. (2018), *Zasada jawności w sądowym postępowaniu cywilnym*, Wolters Kluwer, Warszawa.

- Kościótek A. (2020), *Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Księga Pierwsza. Proces*, [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks Postępowania Cywilnego, Koszty sądowe w sprawach cywilnych, Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym, Przepisy przejściowe, Komentarz do zmian*, t. 1, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Kunz C.A. (2016), *Waiver of right to challenge an international arbitration award is not incompatible with ECHR: Tabbane v. Switzerland*, „European International Arbitration Review”, nr 5.
- Meulemeester D. de (2015), *The Quest for the Most Favourable Arbitration Law*, [w:] B. Gessel-Kalinowska (red.), *The Challenges and the Future of Commercial and Investment Arbitration, Liber Amicorum Professor Jerzy Rajski*, Lewiatan Court of Arbitration, Warszawa.
- Michalska-Marciniak M. (2020), *Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Księga Pierwsza. Proces*, [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks Postępowania Cywilnego, Koszty sądowe w sprawach cywilnych, Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym, Przepisy przejściowe, Komentarz do zmian*, t. 1, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Noussia K. (2010), *Confidentiality in International Commercial Arbitration. A Comparative Analysis of the Position under English, US, German and French Law*, Springer, New York.
- Orecki M. (2019), *Sądownictwo polubowne a sądy państwowe wobec zasady nieingerencji sądu państwowego w działalność sądu polubownego i jego skład*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Paulsson J., Rawding N. (1994), *The Trouble with Confidentiality*, „ICC International Court of Arbitration Bulletin”, nr 48.
- Poorooye A., Feehily R. (2016–2017), *Confidentiality and Transparency in International Commercial Arbitration: Finding the Right Balance*, „Harvard Negotiation Law Review”, nr 22.
- Rajski J. (2011), *Zagadnienia poufności i transparentności w międzynarodowym arbitrażu: kontraktowym (handlowym) i traktatowym (inwestycyjnym)*, [w:] J. Gudowski, K. Weitz (red.), *Aurea Praxis Aurea Theoria, Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.
- Reuben R. (2005–2006), *Confidentiality in Arbitration: Beyond the Myth Symposium: Secrecy and Transparency in Dispute Resolution*, „University of Kansas Law Review”, nr 54.
- Rogers C. (2006), *Transparency in International Commercial Arbitration*, „University of Kansas Law Review”, nr 54.
- Ruscalla G. (2015), *International Arbitration and Procedure Transparency in International Arbitration: Any (Concrete) Need to Codify the Standard?*, „Groningen Journal of International Law”, nr 3(1).
- Sabater A. (2010), *Towards Transparency in Arbitration (A Cautious Approach)*, „Publicist”, nr 5.
- Schmitz A. (2006), *Untangling the Privacy Paradox in Arbitration*, „University of Kansas Law Review”, nr 54.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2019), *Druk nr 3137. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.
- Smit H. (1998), *Confidentiality: Articles 73 to 76*, „The American Review of International Arbitration (ARIA)”, nr 9.
- Stanivukovic M. (2018), *Confidentiality and Transparency in International Arbitration*, „Zbornik Radova Vizantološkog Instituta”, nr 52.
- Strumiłło T. (2009), *Zasady postępowania arbitrażowego*, „ADR Arbitraż i Mediacja”, nr 3(7).
- Tokarczyk R. (2008), *Komparystyka Prawnicza*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Uliasz M. (2019), *Zasada jawności sądowego postępowania egzekucyjnego w dobie informatyzacji*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Weitz K. (2007), *Sądownictwo polubowne a sądy państwowe*, „Przegląd Sądowy”, nr 3.
- Weitz K. (2009), *Przesłanki i zakres pomocy sądu państwowego dla sądu polubownego w postępowaniu dowodowym (art. 1192 KPC)*, „ADR Arbitraż i Mediacja”, nr 2.
- Zielony A. (2011), *Wprowadzenie wyroku sądu polubownego do krajowego porządku prawnego na przykładzie wybranych obcych systemów prawnych*, [w:] J. Gudowski, K. Weitz (red.), *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa.

Postępowanie w sprawach własności intelektualnej

*Szymon Śniady**

Wstęp

Ustawą z dnia 13 lutego 2020 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw¹ (dalej: ustawa nowelizująca) wprowadzono do przepisów procedury cywilnej nowe postępowanie odrębne dotyczące spraw z zakresu własności intelektualnej. Przepisy te zostały uregulowane w części pierwszej księgi pierwszej Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.), w tytule siódmym, w nowym dziale IVg, w art. 479⁸⁹–479¹²⁹ k.p.c. Wejdą one w życie 1 lipca 2020 r.

Jest to już druga ustawa – po Ustawie z dnia 9 maja 2007 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw² – implementująca dyrektywę 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej, jednak w przeciwieństwie do uprzedniej nowelizacji z 2007 r. o wiele szerzej reguluje przepisy proceduralne.

Zgodnie z art. 22 ustawy nowelizującej w sprawach wszczętych i niezakończonych do dnia wejścia w życie przedmiotowej ustawy zachowują moc czynności dokonane zgodnie z dotychczasowymi przepisami. Jednocześnie do spraw niezakończonych w danej instancji lub przed Sądem Najwyższym (dalej: SN) do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy nie mają zastosowania przepisy o postępowaniu w sprawach własności intelektualnej.

Nowe postępowanie wprowadzi do polskiej procedury cywilnej wiele specyficznych tylko dla niego instytucji.

* Asesor sądowy Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi; doktorant w Katedrze Postępowania Cywilnego I Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ Dz.U. 2020, poz. 288.

² Dz.U. 2007 nr 99, poz. 662.

Zakres postępowania

Zgodnie z art. 479⁸⁹ § 1 i § 2 k.p.c. sprawy z zakresu własności intelektualnej obejmują sprawy o ochronę: praw autorskich i pokrewnych, praw własności przemysłowej oraz innych praw na dobrach niematerialnych, a także sprawy o: zapobieganie i zwalczanie nieuczciwej konkurencji, ochronę dóbr osobistych w zakresie, w jakim dotyczy ona wykorzystania dobra osobistego w celu indywidualizacji, reklamy lub promocji przedsiębiorcy, towarów lub usług oraz ochronę dóbr osobistych w związku z działalnością naukową lub wynalazczą. Powyższe wyliczenie wskazuje zatem w istocie na całość spraw z dziedziny prawa własności intelektualnej³, która obejmuje „[...] aspekty twórczej działalności człowieka, w tym również rozmaite rezultaty jego działalności intelektualnej” (Andrzejewski, Ostrowska, Ślusarska-Gajek, 2013).

Zgodnie z art. 479⁹¹ k.p.c. w nowym postępowaniu zastosowanie mogą mieć przepisy postępowania odrębnych, o ile nie są one sprzeczne z przepisami regulującymi niniejsze postępowanie. W szczególności może to dotyczyć postępowania w sprawach gospodarczych: upominawczego lub nakazowego.

Art. 479⁹³ k.p.c. pozwala w sprawach o naruszenie własności intelektualnej, gdy sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe, nader utrudnione lub oczywiście niecelowe, na zasądzenie odpowiedniej sumy według swojej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Niniejszy przepis jest zapożyczeniem z art. 322 k.p.c. zezwalającym na takie samo działanie sądu w sprawach o naprawienie szkody, o dochody, o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie, a także z art. 505⁶ § 3 k.p.c. będącego odpowiednikiem art. 322 k.p.c. w postępowaniu uproszczonym. Podobnie jak w przypadku art. 322 k.p.c. przepis ten jest odpowiedzią na możliwą faktyczną niemożność wykazania wysokości szkody powstałej wskutek naruszenia (lub zagrożenia naruszeniem – art. 479⁹⁴ k.p.c.) wobec częstego braku „namacalności” wysokości szkody.

Właściwość sądu

Nowe postępowanie odrębne w sprawach dotyczących programów komputerowych, wynalazków, wzorów użytkowych, topografii układów scalonych, odmian roślin oraz tajemnic przedsiębiorstwa o charakterze technicznym zostało na gruncie art. 479⁹⁰ § 2 k.p.c. przekazane do wyłącznej kompetencji Sądu Okręgowego w Warszawie. Przekazanie spraw z zakresu własności intelektualnej do sądu wyspecjalizowanego zgodne jest z postulatami doktryny wskazującej, iż

³ Por. art. 2 pkt 8 Konwencji o ustanowieniu Światowej Organizacji Własności Intelektualnej sporządzonej w Sztokholmie dnia 14 lipca 1967 r., Dz.U. 1975 nr 9, poz. 49.

przy rozstrzygnięciu sporów dotyczących przedmiotów stanowiących rozwiązania techniczne w postaci wynalazków, wzorów użytkowych, topografii układów scałonych nowych odmian roślin konieczna jest wiedza specjalistyczna – w szczególności w celu przyspieszenia i zmniejszenia kosztów postępowań najbardziej skomplikowanych (Kruk, Adamczak, 2015).

Zgodnie z art. 479⁹⁰ § 1 pozostałe sprawy wchodzące w zakres postępowania w sprawach własności intelektualnej, będące w ocenie autorów projektu ustawy mniej skomplikowanymi od tych wymienionych wyżej (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019), znajdują się we właściwości sądów okręgowych. Zgodnie z projektowanym rozporządzeniem sądami tymi mają być sądy z siedzibami w Warszawie, Poznaniu, Lublinie i Gdańsku, zaś w II instancji sądy apelacyjne w Warszawie i Poznaniu (tamże) – będą one rozstrzygać sprawy m.in. z zakresu ochrony prawa autorskiego i pokrewnego oraz z zakresu zapobiegania i zwalczania nieuczciwej konkurencji.

Jednocześnie kompetencje dotychczasowego sądu wyspecjalizowanego w części spraw z zakresu własności intelektualnej, czyli XXII Wydziału Sądu Okręgowego w Warszawie – Sąd Unijnych Znaków Towarowych i Wzorów Wspólnotowych, ustanowionego na podstawie art. 80 ust. 1 Rozporządzenia Rady (WE) nr 6/2002 z dnia 12 grudnia 2001 r. w sprawie wzorów wspólnotowych, planuje się rozdzielić między te same sądy okręgowe i apelacyjne, co wymienione wyżej. Celem zmiany jest odciążenie obciążonego nowymi wyspecjalizowanymi kompetencjami Sądu Okręgowego w Warszawie (tamże).

Interesującym rozwiązaniem jest wyłączenie w art. 479⁹² k.p.c. związania sądu w sprawach własności intelektualnej przekazaniem sprawy przez inny sąd. Przyczyną takiego uregulowania była chęć pozostawienia wyspecjalizowanym sądom (jako organom najbardziej kompetentnym w tym zakresie) możliwości decydowania o tym, czy dana sprawa rzeczywiście należy do ich kognicji – co jednocześnie zapobiega ich związaniu przez decyzje sądów „niewyspecjalizowanych”. W istocie powyższe rozwiązanie pozwoli sądom na kształtowanie własnej kognicji, w szczególności w przypadku spraw z pogranicza prawa własności intelektualnej i prawa cywilnego (np. kwestii dotyczących dóbr osobistych związanych z naruszeniem prawa autorskiego). Zwrócić należy przy tym uwagę, iż sąd własności intelektualnej będzie mógł przekazać sprawę wcześniej mu przekazaną w terminie dwóch tygodni od dnia jej wpłynięcia (art. 479⁹² § 2 k.p.c.).

Pełnomocnicy

Znowelizowany art. 87 § 1 k.p.c. upoważni rzeczników patentowych do bycia pełnomocnikami we wszystkich sprawach własności intelektualnej w miejsce dotychczasowego uprawnienia obejmującego jedynie sprawy z własności przemysłowej. Nadto nowy art. 87² k.p.c. wprowadzi obowiązkowe zastępstwo

procesowe w sprawach własności intelektualnej stron przez adwokatów, radców prawnych lub rzeczników patentowych – z wyłączeniem spraw, których wartość przedmiotu sporu nie przekracza dwudziestu tysięcy złotych, a także spraw, w których sąd zwolnił stronę z obowiązkowego zastępstwa, jeżeli okoliczności, w tym stopień zawłości sprawy, nie uzasadniają obowiązkowego zastępstwa. Jednocześnie rzecznicy patentowi mogą być pełnomocnikami przed SN – wówczas, jak w przypadku innych postępowań przed tym sądem, zastępstwo to jest obowiązkowe i może być wykonywane również przez adwokatów lub radców prawnych (art. 87¹ k.p.c.). Jednocześnie, przenosząc uregulowanie dotychczasowego art. 87 § 6 k.p.c. do art. 87² § 4 k.p.c., zachowano w sprawach związanych z ochroną praw własności przemysłowej zdolność postulacyjną przedstawiciela organizacji (jako pełnomocnika twórcy projektu wynalazczego), do której zadań statutowych należą sprawy popierania własności przemysłowej i udzielania pomocy twórcom projektów wynalazczych.

Należy pozytywnie ocenić wprowadzenie trzeciego rodzaju postępowania cywilnego (obok postępowania przed SN oraz „roszczeń grupowych”) z obowiązkowym zastępstwem przez profesjonalistów. Wysoki stopień skomplikowania spraw z przedmiotowego zakresu, przemawiający przeciw za stworzeniem wyspecjalizowanych sądów, przemawia również za udziałem fachowych podmiotów zobowiązanych, co przyspiesza rozpoznanie sprawy – chociażby poprzez zobowiązanie na podstawie art. 205³ § 4 k.p.c. do wskazania podstawy prawnej żądania.

Nowe instytucje ułatwiające zebranie dowodów i informacji

Postępowanie w sprawach własności intelektualnej wprowadza do k.p.c. trzy nowe instytucje mające na celu doprowadzenie do zdobycia i zabezpieczenia materiału dowodowego lub informacji, które mogą zostać wykorzystane w postępowaniu. Są to: zabezpieczenie środka dowodowego (art. 479⁹⁶ i nast. k.p.c.), wyjawienie lub wydanie środka dowodowego przez pozwanego (art. 479¹⁰⁶ i nast. k.p.c.) oraz wezwanie do udzielenia informacji (art. 479¹¹¹ i nast. k.p.c.).

Potrzeba uregulowania powyższych instytucji wynika ze specyfiki postępowania w sprawach z zakresu własności intelektualnej, w których powód (lub osoba dopiero zamierzająca wytoczyć powództwo) często nie posiada dokładnych informacji o podmiotach naruszających jego/jej prawa czy też o skali naruszeń, natomiast ewentualne środki dowodowe najczęściej znajdują się w rękach pozwanego (potencjalnego pozwanego) lub innej osoby aniżeli strona czynna procesu. Instytucje te mają w zamierzeniu ustawodawcy pozytywnie wpłynąć na urzeczywistnienie reguł sprawiedliwości proceduralnej, umożliwiając uprawnionym podmiotom sądową realizację uprawnień wynikających z prawa własności intelektualnej, w szczególności w przypadku ich naruszenia.

Wspólnym dla postanowień uwzględniających wnioski we wszystkich powyższych instytucjach jest to, iż postanowienie takie jest wykonalne z chwilą wydania i odpowiednie zastosowanie znajduje tu art. 743 k.p.c. (art. 479¹⁰³ k.p.c., art. 479¹⁰⁹ § 3 k.p.c., art. 479¹¹⁷ § 5 k.p.c.), a także to, że na takie postanowienie przysługuje zażalenie do sądu II instancji (art. 479¹⁰⁰ § 4 k.p.c., art. 479¹¹⁰ § 1 k.p.c., art. 479¹¹⁹ § 1 k.p.c.). Wnioski o zastosowanie tych instytucji muszą ponadto spełniać wymogi przewidziane dla pism procesowych. Co więcej, art. 479⁹⁵ k.p.c. przewiduje, iż rozpoznając wnioski, sąd uwzględni interesy stron w takiej mierze, aby uprawnionemu zapewnić należytą ochronę prawną, a obowiązanego lub pozwanego nie obciążać ponad potrzebę, mając na uwadze zarówno obciążenia obowiązanego lub pozwanego, jakie wynikałyby z zastosowanych środków, jak i ochronę tajemnicy przedsiębiorstwa.

1. Zabezpieczenie środka dowodowego

Zabezpieczenie środka dowodowego może zostać udzielone na wniosek powoda zarówno w toku, jak i przed wszczęciem postępowania, a rozpoznawane będzie w terminie tygodnia na posiedzeniu niejawnym. Postanowienie doręczane jest uprawnionemu przez sąd, zaś obowiązanemu oraz pozwanemu przez podmiot wykonujący postanowienie – równocześnie z przystąpieniem do wykonania postanowienia (art. 479¹⁰⁰ § 3 k.p.c.).

Zabezpieczenie może dotyczyć środka dowodowego w posiadaniu pozwanego (mającego być pozwanym) lub osoby trzeciej – obowiązanego.

Przesłanką zabezpieczenia środka dowodowego będzie przede wszystkim uprawdopodobnienie roszczenia oraz interesu prawnego w zabezpieczeniu środka istniejącego, gdy brak żądanego zabezpieczenia uniemożliwia lub poważnie utrudnia przytoczenie lub udowodnienie istotnych faktów – a także sytuacja, w której zachodzi ryzyko zniszczenia środka dowodowego lub opóźnienie w uzyskaniu środka dowodowego, co może uniemożliwić lub poważnie utrudnić osiągnięcie celu postępowania dowodowego, oraz gdy z innych przyczyn zachodzi potrzeba stwierdzenia istniejącego stanu rzeczy. Powyższa instytucja jest uzasadniona okolicznością, iż przeważnie to strona pozwana (ewentualnie mająca być pozwaną) jest w posiadaniu dowodów naruszeń, zaś w przypadku częstych dowodów w formie elektronicznej utrudnione jest takie ich utrwalenie przez powoda, by mogły zostać one skutecznie wykorzystane w postępowaniu. Stanowi to rozszerzenie dotychczasowych regulacji art. 286¹ prawa własności przemysłowej⁴, art. 80 prawa autorskiego i pokrewnych⁵, art. 11a pkt 1 ustawy o ochronie baz danych⁶ oraz art. 36b ust. 1

⁴ Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej, Dz.U. 2020 nr 386 (dalej: p.w.p.).

⁵ Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 2019 nr 1231 (dalej: p.a.).

⁶ Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych, Dz.U. 2019 nr 2134 (dalej: u.o.b.d.).

pkt 1 ustawy o ochronie prawnej odmian roślin⁷ przewidujących zabezpieczenie dowodów w sprawach związanych z tymi prawami na postępowania w ramach pozostałych praw własności intelektualnych. Rozwiązanie to implementuje art. 6 dyrektywy 2004/48/WE.

Omawiana instytucja różni się od zabezpieczenia dowodu uregulowanego w art. 310–315 k.p.c. przede wszystkim tym, iż jej celem nie jest przeprowadzenie dowodu, ale jego fizyczne zabezpieczenie w celu późniejszego przeprowadzenia w toku postępowania. Zastosowanie ma ona więc również w przypadkach potrzebny ustalenia istotnych okoliczności faktycznych. Z tego względu instytucja ta przyjęła inną nazwę, a więc zabezpieczenia środka dowodowego.

Katalog sposobów zabezpieczenia jest otwarty – ustawodawca wymienia w szczególności: odebranie towarów, materiałów, narzędzi użytych do produkcji lub dystrybucji, dokumentów, a także sporządzenie szczegółowego opisu tych przedmiotów połączone, w razie konieczności, z pobraniem ich próbek.

Jak widać, instytucja ta została zbudowana na podstawie przepisów regulujących postępowanie zabezpieczające roszczenie, nie zaś postępowanie w przedmiocie zabezpieczenia dowodów – posługuje się ona ponadto przesłanką uprawdopodobnienia roszczenia oraz interesu prawnego w zabezpieczeniu roszczenia, rozumianego analogicznie jak w art. 730¹ § 2 k.p.c. Należy jednak zwrócić uwagę, iż w istocie również w przypadku zabezpieczenia dowodu z art. 310 i nast. k.p.c. jego przesłanką jest posiadanie interesu prawnego w zabezpieczeniu, choć ustawa posługuje się tu – zamiast pojęciem interesu prawnego – opisową przesłanką obawy, że przeprowadzenie dowodu stanie się niewykonalne lub zbyt utrudnione, albo gdy z innych przyczyn zachodzi potrzeba stwierdzenia istniejącego stanu rzeczy (Zembrzuski, 2013).

Podobnie jak w postępowaniu zabezpieczającym ustawa posługuje się tutaj pojęciami uprawnionego i obowiązwanego. Analogicznie art. 479¹⁰² k.p.c. wprowadza obowiązek przy udzielaniu zabezpieczenia środka dowodowego przed wszczęciem postępowania oraz obowiązek wyznaczenia nie dłuższego niż dwutygodniowego terminu, w którym pozew powinien być wniesiony pod rygorem upadku zabezpieczenia. Jak w postępowaniu zabezpieczającym i tu sąd może uzależnić udzielenie zabezpieczenia środka dowodowego od złożenia przez uprawnionego kaucji na zabezpieczenie roszczeń obowiązwanego lub pozwanego, powstałych w wyniku wykonania tego postanowienia (art. 479¹⁰⁴ k.p.c.).

Opłata od takiego wniosku będzie stała i wynosić będzie dwieście złotych (art. 26a ust. 2 pkt 1 u.k.s.c.).

⁷ Ustawa z dnia 26 czerwca 2003 r. o ochronie prawnej odmian roślin, Dz.U. 2018 nr 432 (dalej: u.o.p.o.r.).

2. Wyjawienie lub wydanie środka dowodowego

Omawiana w tym podrozdziale instytucja zastępuje roszczenie informacyjne z art. 286² p.w.p., art. 80 ust. 1 pkt 2 p.a., art. 11a ust. 1 pkt 2 u.o.b.d. oraz art. 36b pkt 2 u.o.p.o.r. – z tym że obecnie znajduje ona zastosowanie jedynie w toku postępowania. Rozwiązanie to implementuje art. 7 dyrektywy 2004/48/WE.

Katalog środków dowodowych podlegających wydaniu lub wyjawieniu jest otwarty. Żądanie może być jednak skierowane wyłącznie wobec pozwanego.

Aby wniosek okazał się skuteczny, powinien zawierać określenie środka dowodowego, którego wyjawienia lub wydania żąda powód, a także uprawdopodobnienie okoliczności uzasadniających wniosek – w tym okoliczności, z których wynika, że pozwany dysponuje środkiem dowodowym objętym żądaniem (art. 479¹⁰⁷ k.p.c.). Wydaje się, że wobec nakazania uwzględnienia przez sąd „[...] interesów stron w takiej mierze, aby uprawnionemu zapewnić należytą ochronę prawną” (art. 479⁹⁵ k.p.c.), w istocie przesłanką zasadności wniosku jest uprawdopodobnienie posiadania przez uprawnionego interesu prawnego w wyjawieniu lub wydaniu środka (Śniady, 2018: 619). Ze względów aksjologicznych negatywnie należy jednak ocenić brak posłużenia się przez ustawodawcę tym terminem wprost, w szczególności, że wymienia on go *expressis verbis* w przepisach dotyczących zabezpieczenia środka dowodowego. Przyjęte nowe brzmienie przepisu prowadzić może do problemów interpretacyjnych oraz powstrzymywania się przez pełnomocników od występowania z wnioskiem o wyjawienia wobec niepewności prawa.

Postanowienie wydawane jest po zarządzeniu wniesienia przez pozwanego odpowiedzi na zgłoszone żądanie w terminie nie krótszym niż dwa tygodnie. Pozwanego należy pouczyć o ochronie tajemnicy przedsiębiorstwa, a w przypadku powoływania się na nią sąd może określić szczególne zasady korzystania ze środka dowodowego i zapoznawania się z nim, a także może wprowadzić dodatkowe ograniczenia.

Art. 479¹⁰⁹ § 5 pkt 1 k.p.c. wprowadza specyficzną sankcję w sytuacji niewykonania przez pozwanego obowiązku wyjawienia lub wydania informacji w postaci uznania za ustalenie faktów, które miały zostać stwierdzone za pomocą tego środka, chyba że pozwany wykaże co innego. W istocie w takim przypadku dochodzi do przerwania ciężaru dowodu na pozwanego, zaś twierdzenia powoda są objęte domniemaniem faktycznym ich prawdziwości (art. 231 k.p.c.).

3. Wezwanie do udzielenia informacji

Wezwanie do udzielenia informacji dotyczy jedynie postępowań odnośnie spraw o naruszenia – może być ono złożone zarówno przed ich wszczęciem, jak i w toku postępowania aż do zamknięcia rozprawy w I instancji (art. 479¹¹³ k.p.c.). Uprawniony może żądać, by sąd wezwał naruszającego do udzielenia informacji o pochodzeniu i sieciach dystrybucji towarów lub usług, jeżeli jest to niezbędne dla dochodzenia roszczenia. Poza naruszającym

– zgodnie z art. 479¹⁴ k.p.c. – obowiązkiem udzielenia informacji może zostać obciążony również podmiot:

1) posiadający – w ilości świadczącej o faktycznym prowadzeniu działalności gospodarczej – towary, przy których zaprojektowaniu, wytworzeniu lub wprowadzeniu do obrotu nastąpiło naruszenie prawa własności intelektualnej lub których cechy estetyczne lub funkcjonalne naruszają te prawa;

2) dostarczający – w rozmiarze świadczącym o faktycznym prowadzeniu działalności gospodarczej – usługi osobie, która narusza prawa własności intelektualnej;

3) wykonujący – w rozmiarze świadczącym o faktycznym prowadzeniu działalności gospodarczej – usługi z naruszeniem prawa własności intelektualnej;

4) wskazany przez podmioty wymienione w poprzednich punktach jako wytwórca lub uczestnik procesu wprowadzenia do obrotu takich towarów, odbiorca takich usług bądź podmiot, który je świadczy.

Żądanie udzielenia informacji może dotyczyć jedynie informacji o firmie, miejscu zamieszkania lub siedzibie i adresie producentów, wytwórców, dystrybutorów, dostawców oraz innych poprzednich posiadaczy, od których lub na rzecz których nastąpiło nabycie lub zbycie towarów, korzystanie z usług lub ich świadczenie, a także przewidywanych hurtowników i detalistów tych towarów lub usług. Może ono dotyczyć również informacji o ilości wyprodukowanych, wytworzonych, wysłanych, otrzymanych lub zamówionych towarów lub świadczonych usług, a także o cenach otrzymanych w zamian za towary lub usługi.

W szczególnie uzasadnionych okolicznościach można żądać też innych informacji, które są niezbędne do wykazania wysokości roszczenia – z tym że informacje udzielane przez bank lub spółdzielczą kasę oszczędnościowo-kredytową ograniczone są jedynie do imienia i nazwiska lub nazwy firmy, miejsca zamieszkania lub siedziby posiadacza rachunku (członka SKOK) oraz kwoty i terminu realizacji rozliczenia pieniężnego na rachunku (dokonanego w związku z czynnościami naruszającymi prawa własności intelektualnej).

Przesłanką zasadności wniosku są: wykazanie w sposób wiarygodny okoliczności wskazujących na naruszenie oraz konieczności uzyskania żądanych informacji do określenia źródła lub zakresu naruszenia prawa. W istocie „konieczność uzyskania żądanych informacji” odpowiada przesłance posiadania interesu prawnego w nakazaniu przez sąd udzielenia informacji, gdyż w zasadzie konieczność ta występuje w przypadkach potrzeby udzielenia ochrony prawnej w postaci zapewnienia uzyskania przedmiotowych informacji. Przesłanka ta ponadto – podobnie jak przy wezwaniu do wyjawienia lub wydania środka dowodowego – mogłaby być wysnuwana z treści art. 479⁹⁵ k.p.c. W tym miejscu również negatywnie należy ocenić brak odwołania się w tej instytucji do interesu prawnego *expressis verbis*, jeśli odnośnie instytucji zabezpieczenia środków dowodowych ustawodawca zdecydował się na to odwołanie, choć przy użyciu zawężającej definicji.

Nadto do uwzględnienia wniosku potrzebne jest określenie żądanych informacji, obowiązanego oraz wskazanie okoliczności, z których może wynikać, że dysponuje on informacjami objętymi wnioskiem (art. 479¹¹⁷ k.p.c.).

W przypadku wezwania obowiązanego przez sąd przed wszczęciem postępowania wszczęcie to powinno nastąpić nie później niż w terminie miesiąca od dnia wykonania postanowienia o udzieleniu informacji (art. 479¹¹³ § 2 k.p.c.), zaś obowiązanemu przysługuje roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej wykonaniem obowiązku udzielenia informacji, jeżeli uprawniony nie wniósł pisma wszczynającego postępowanie przeciwko naruszającemu w terminie wyznaczonym przez sąd albo pismo wszczynające postępowanie zostało cofnięte – a także w sytuacji, gdy pismo wszczynające postępowanie zostało zwrócone lub odrzucone, albo powództwo bądź wniosek oddalono, lub postępowanie umorzono (art. 479¹¹³ § 3 k.p.c.). Ponadto obowiązanemu przysługuje roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej wykonaniem obowiązku udzielenia informacji w przypadku wykorzystania przez uprawnionego informacji dla celów innych niż dochodzenie przez uprawnionego roszczenia (art. 479¹¹³ § 5 k.p.c.).

Instytucja ta zastępuje dotychczasowe rozwiązania z art. 286² p.w.p., art. 80 ust. 1 pkt 2–3 p.a., art. 11a ust. 1 pkt 2–3 u.o.b.d. oraz art. 36b pkt 2–3 u.o.p.o.r. – i stanowi implementację art. 8 dyrektywy 2004/48/WE.

Opłata od takiego wniosku będzie stała i wynosić będzie dwieście złotych (art. 26a ust. 2 pkt 2 u.k.s.c.).

Powództwa szczególne

Ustawa nowelizująca wprowadza dwa powództwa szczególne: powództwo wzajemne w sprawach o naruszenie prawa do znaku towarowego lub wzoru przemysłowego (art. 479¹²² i nast. k.p.c.) oraz powództwo o ustalenie, że podjęte lub zamierzone przez niego czynności nie stanowią naruszenia patentu, dodatkowego prawa ochronnego, prawa ochronnego lub prawa z rejestracji (art. 479¹²⁹ k.p.c.).

1. Powództwo wzajemne

Powództwo wzajemne w sprawach o naruszenie prawa do znaku towarowego lub wzoru przemysłowego dopuszczalne jest jedynie w przypadkach, gdy powód wzajemny żąda unieważnienia lub stwierdzenia wygaśnięcia prawa ochronnego na znak towarowy lub unieważnienia prawa z rejestracji wzoru przemysłowego, czy też unieważnienia lub stwierdzenia wygaśnięcia prawa ochronnego na wspólny znak towarowy, wspólnego prawa ochronnego na znak towarowy, prawa ochronnego na znak towarowy gwarancyjny, uznania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ochrony międzynarodowego znaku towarowego, a także unieważnienia uznania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ochrony międzynarodowego wzoru przemysłowego. Należy zwrócić uwagę, iż w innych sprawach

z zakresu postępowania w sprawach własności intelektualnej obowiązują ogólne zasady dopuszczalności powództwa wzajemnego z art. 204 k.p.c. – i brak jest szczególnych ograniczeń dotyczących przedmiotu żądania wnoszonego przez powoda wzajemnego.

Powództwo wzajemne – poza wymogami z art. 204 k.p.c. i art. 187 k.p.c. – powinno zawierać numer wpisu we właściwym rejestrze (związany z danym prawem ochronnym lub prawem z rejestracji) wraz z wyciągiem z właściwego rejestru, określającym numer wpisu oraz informacje o stanie prawnym udzielonego prawa (chyba że został on załączony do pozwu głównego).

Sąd jest związany podstawą prawną unieważnienia lub stwierdzenia wygaśnięcia prawa wskazaną przez powoda wzajemnego (art. 479¹²⁴ k.p.c.). Powyższe stanowi rozszerzenie uprawnienia, jakie sądom nadał art. 205³ § 4 k.p.c.

Wprowadzane powództwa wzajemne rozszerzą drogę sądową na dochodzenie powyższych roszczeń, które do tej pory zarezerwowane były dla postępowania administracyjnego przed Prezesem Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. Do tej pory w takiej sytuacji pozwany zmuszony był do złożenia stosownego wniosku do Prezesa Urzędu Patentowego, co w konsekwencji mogło prowadzić do zawieszenia postępowania cywilnego na podstawie art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c. Należy jednak podkreślić, iż droga sądowa będzie otwarta jedynie dla powoda wzajemnego. Zatem w przypadku braku pozwania przez osobę, która wpisana jest jako uprawniona z określonego prawa ochronnego lub rejestracji, zachodzić będzie wyłączność postępowania administracyjnego. Umożliwienie rozpoznawania żądania powoda wzajemnego pozwoli na łączne rozpoznawanie spraw dotyczących naruszenia prawa własności intelektualnej w przypadkach, w których pozwany kwestionuje istnienie stwierdzonego w rejestrze prawa.

Ustawodawca wprowadził również rozwiązanie przeciwdziałające równoczesnemu toczeniu się postępowań przed organem administracyjnym oraz przed sądem cywilnym, dając pierwszeństwo postępowaniu administracyjnemu. Otrzymując pozew wzajemny, sąd będzie zwracać się do Prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej z żądaniem udzielenia informacji, czy przed tym urzędem toczy się już sprawa o unieważnienie lub stwierdzenie wygaśnięcia prawa. W przypadku pozytywnej odpowiedzi sąd zawiesi postępowanie do czasu prawomocnego zakończenia postępowania przed Urzędem Patentowym i odrzuci pozew wzajemny o stwierdzenie wygaśnięcia lub unieważnienie prawa, jeżeli decyzja wydana przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, a dotycząca tego samego przedmiotu sprawy, w tym podstawy powództwa wzajemnego, stanie się prawomocna (art. 479¹²⁶ k.p.c.).

2. Powództwo o ustalenie

Natomiast w przypadku powództwa o ustalenie z art. 479¹²⁹ k.p.c. kwestią odróżniającą je od „klasycznego” powództwa z art. 189 k.p.c. jest ograniczenie interesu prawnego do sytuacji, gdy pozwany uznał czynności, których dotyczy

powództwo, za naruszenie patentu, dodatkowego prawa ochronnego, prawa ochronnego lub prawa z rejestracji – lub gdy nie potwierdził w należytym wyznaczonym przez powoda terminie, że czynności, których dotyczy powództwo, nie stanowią naruszenia patentu, dodatkowego prawa ochronnego, prawa ochronnego lub prawa z rejestracji. Należyte wyznaczenie terminu reguluje § 3 cytowanego artykułu, który stanowi, iż wyznaczanie musi nastąpić w formie pisemnej, termin nie może być krótszy aniżeli dwa miesiące od daty doręczenia pisma, a w treści pisma powód musi dokładnie oznaczyć czynności, które zamierza podjąć i które mogą stanowić naruszenie patentu, dodatkowego prawa ochronnego, prawa ochronnego lub prawa z rejestracji, wskazując, w jakim zakresie może nastąpić naruszenie, i wezwać uprawnionego do wyraźnego potwierdzenia, że nie stanowią one naruszenia (Kuźnicka, 2013).

Powyższa regulacja zdaje się nie spełniać zamierzeń ustawodawcy. W uzasadnieniu projektowanych zmian wskazywano, iż „[...] projektowana regulacja ma przesądzić, że w sytuacji takiej, jak określona w art. 479¹²⁹ k.p.c., istnieje potrzeba ochrony [prawnej – przyp. S.Ś.]”, nie zaś ograniczyć rozumienie interesu prawnego w tym postępowaniu (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2019). Ustawodawca w § 1 przedmiotowego przepisu wskazał, iż art. 189 k.p.c. stosowany ma być odpowiednio, jednak w § 2 określił, w których przypadkach interes prawny istnieje.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż nawet przyjmując rozumienie wprowadzonego przepisu zgodne z intencją wskazaną przez projektodawcę, brak jest praktycznej potrzeby podkreślania w ustawie procesowej przypadków, w których interes prawny istnieje. Przepis taki w przeciwieństwie do art. 189 k.p.c. nie miałby wówczas charakteru materialnoprawnego, a ograniczałby się w zasadzie do stanowienia „podpowiedzi” dla sądu i potencjalnego powoda. Jednocześnie przepis taki w praktyce byłby zbędny – sąd, w szczególności wyspecjalizowany w orzekaniu w sprawach własności intelektualnej, jest w stanie samodzielnie ocenić przypadki, w których interes prawny w powództwie o ustalenie istnieje (w tym przypadki, w których zachodzi niepewność prawa).

Co jednak bardziej istotne, z uchwalonej treści przepisu nie wynika, iż potwierdza on istnienie interesu prawnego w wymienionych przypadkach, a nie ogranicza jego rozumienia wyłącznie do tych przypadków. Sama przesłanka interesu prawnego jest wszak klauzulą generalną, którą ustawodawca stosuje w sytuacjach, gdy chce szeroko zakreślić krąg osób uprawnionych do wystąpienia z danym wnioskiem czy pozwem (jak np. właśnie w powództwie o ustalenie czy w postępowaniu nieprocesowym), a także, gdy chce w ten sam sposób ustalić przesłankę merytoryczną danej czynności⁸.

⁸ Na marginesie należy przypomnieć, iż w polskim prawie znane są powództwa o ustalenie, których przesłanki zasadności i legitymacja zostały zawężone w stosunku do szerokiej regulacji art. 189 k.p.c. – są to m.in. powództwa o ustalenie nieważności uchwał spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjnej, gdzie ustawodawca zawarł wyczerpujący katalog osób posiadających czynną legitymację.

Wymieniając przypadki istnienia interesu prawnego, ustawodawca nie zdecydował się na użycie sformułowań „w szczególności” czy „również” – sformułowań przesądających o otwartości wskazywanego katalogu. Podkreślenia wymaga, iż w dotychczasowej praktyce ustawowego wskazywania sytuacji, w których istnieje interes prawny, a więc w art. 730¹ § 2 k.p.c., ustawa wyczerpująco wskazywała przypadki, w których wnioskodawca taki interes posiada. Omawiana nieścisłość legislacyjna dziwi w szczególności, gdy dostrzeżemy, że w omawianej wyżej nowej instytucji zabezpieczenia środka dowodowego ustawodawca celowo w art. 479⁹⁸ § 2 k.p.c. powtórzył zabieg z art. 730¹ § 2 k.p.c., ograniczając w niej rozumienie pojęcia interesu prawnego do wymienionych w nim przypadków.

Zamierzenia ustawodawcy można byłoby spełnić, tworząc powództwo o ustalenie, w którym przesłanka interesu prawnego zastąpiona byłaby innymi (jak przypadku roszczeń z art. 252 i art. 425 Kodeksu spółek handlowych o stwierdzenie nieważności uchwały), lub też gdyby art. 479¹²⁹ § 2 k.p.c. wskazywał, iż przesłanka interesu prawnego może być zastąpiona inną wymienioną w przepisie przesłanką, lub zawierał niewyczerpujące wymienienie sytuacji, w jakich interes prawny istnieje. Należy nadto zwrócić uwagę, iż w przypadku powództwa o ustalenie z art. 479¹²⁹ k.p.c. przesłanka istnienia interesu prawnego zachodzi przy spełnieniu dwóch warunków. Treść przepisu wskazuje, iż nie muszą być one spełnione kumulatywnie.

Taka regulacja kwestii interesu prawnego pozwala zatem na uwzględnienie powództwa w sytuacji, w której interes prawny w tradycyjnym ujęciu nie istnieje już w chwili wydawania wyroku, a więc inaczej aniżeli w przypadku klasycznego powództwa o ustalenie z art. 189 k.p.c. Mówiąc dokładniej: dla spełnienia przesłanki merytorycznej zasadności powództwa w postaci posiadania interesu prawnego wystarczy, by pozwany w prawidłowo wyznaczonym przez powoda terminie nie potwierdził braku naruszenia prawa przez powoda. Wobec takiego uregulowania – w sytuacji, w której pozwany dokonałby takiego potwierdzenia po terminie, czy chociażby w toku procesu, zgodnie z art. 479¹²⁹ § 2 pkt 2 k.p.c. – powód w dalszym ciągu posiadałby interes prawny w wytoczeniu powództwa. Powyższe prowadzić może do absurdalnych sytuacji, w których w rzeczywistości w toku procesu nie ma niepewności co do braku naruszenia prawa, zaś sąd, inaczej niż w przypadku powództwa z art. 189 k.p.c., badać będzie brak istnienia naruszenia i w konsekwencji będzie mógł wydać wyrok uwzględniający powództwo.

Na płaszczyźnie aksjologicznej wprowadzenie nowego powództwa o ustalenie należy ocenić zatem negatywnie. Nie będzie spełniać ono zamierzonych przez projektodawcę celów, a jednocześnie może doprowadzić do ograniczenia możliwości wytaczania powództwa o ustalenie do wskazanych w art. 479¹²⁹ k.p.c. przypadków, otwierając równolegle możliwość uwzględniania powództw w sytuacji braku niepewności prawa.

Podsumowanie

Reasumując, uchwaloną nowelizację należy ocenić ambiwalentnie. Pozytywnym rozwiązaniem jest zarówno wprowadzenie do k.p.c. przepisów regulujących postępowanie w sprawach własności intelektualnej, jak i stworzenie wyspecjalizowanych sądów do rozpoznawania spraw należących do tego postępowania. Powyższe – wraz z obowiązkowym zastępstwem procesowym udzielanym przez profesjonalnych pełnomocników oraz możliwością wytoczenia powództwa wzajemnego we wskazanych wcześniej przypadkach – stanowczo wpłynie (pozytywnie) na czas trwania postępowania sądowego oraz na prawidłowość jego przebiegu.

Podobnie słusznym jest wprowadzenie do k.p.c. trzech specyficznych instytucji służących do umożliwienia powodowi (lub potencjalnemu powodowi) skutecznego zebrania materiału dowodowego i informacji mogących stanowić podstawę powództwa, choć negatywnie ze względów systemowych należy ocenić wskazane wcześniej nieścisłości dotyczące używania zamienników pojęcia interesu prawnego. Niemniej jednak brak wprowadzenia tych instytucji – niezależnie od ustawowego określenia przesłanek ich uwzględnienia przez sąd – z uwagi na specyfikę prawa własności intelektualnej często uniemożliwiłaby skuteczne dochodzenie praw. Z aksjologicznego punktu widzenia trzeba zatem podkreślić pozytywny wpływ nowych przepisów na realizację zasad sprawiedliwości proceduralnej.

Natomiast całkowicie negatywnie oceniam wprowadzoną regulację dotyczącą powództwa o ustalenie z art. 479¹²⁹ k.p.c. Uchwalone przepisy prowadzą w istocie do przeciwnych niż zamierzone przez ustawodawcę konsekwencji w postaci ograniczenia powództwa o ustalenie w postępowaniu w sprawie własności intelektualnej – zamiast potwierdzenia istnienia interesu prawnego w ustaleniu braku naruszenia prawa w przypadkach wątpliwości w tym zakresie powoda lub takich też przedprocesowych zarzutów pozwanego. Ponadto chęć ustawodawcy wskazywania sądom sytuacji, w których dana merytoryczna przesłanka zachodzi – przy jednoczesnym doprowadzeniu do możliwości pozytywnego uwzględnienia powództwa o ustalenie bez rzeczywistego znaczenia dla powoda – stwarza niebezpieczeństwo naruszenia zasad rzetelnego procesu. Co istotne, wpływając w pewnej kategorii spraw na możliwość sądowego dochodzenia ustalenia istnienia lub nieistnienia prawa, nowa regulacja ma znaczenie nie tylko w świetle uprawnień procesowych, ale także w sferze praw materialnych jednostki, gdyż przepisy umożliwiające wystąpienie z powództwem o ustalenie mają charakter materialnoprawny. W istocie aktualne uregulowanie powództwa o ustalenie z art. 479¹²⁹ k.p.c. zagraża możliwości urzeczywistnienia w procesie realizacji reguł prawa materialnego przez obie potencjalne strony takiego procesu.

Literatura

- Andrzejewski A., Ostrowska J., Ślusarska-Gajek M. (2013), *Własność intelektualna. Wybrane zagadnienia praktyczne*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Kruk M., Adamczak A. (2015), *Perspektywy utworzenia sądu ds. własności intelektualnej w Polsce – obecne realia*, [w:] D. Kasprzycki, J. Ożegalska-Trybalska (red.), *Aktualne wyzwania prawa własności intelektualnej i prawa konkurencji. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Michałowi du Vallowi*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Kuźnicka A. (2013), *Zagadnienia procesowe związane z naruszeniem praw własności intelektualnej*, [w:] A. Andrzejewski, J. Ostrowska, M. Ślusarska-Gajek (red.), *Własność intelektualna. Wybrane zagadnienia praktyczne*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2019), *Druk nr 45. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Warszawa.
- Śniady S. (2018), *Znaczenie i rola interesu prawnego na gruncie postępowania cywilnego*, [w:] A. Barańska, S. Cieślak (red.), *Ars in vita. Ars in iure. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Jankowskiemu*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Zembrzuski T. (2013), *Komentarz do art. 310 k.p.c.*, [w:] H. Dolecki, T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Artykuły 1–366*, t. 1, Wolters Kluwer, Warszawa.



**WYDZIAŁ PRAWA
i ADMINISTRACJI**

Uniwersytet Łódzki

Program ogólnopolskiej konferencji „Duża nowelizacja KPC z 4 lipca 2019 r. – założenia aksjologiczne”

28 listopada 2019 r.

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego

ul. Kopcińskiego 8/12, 90-232 Łódź

9.30 **Otwarcie konferencji**

9.30–9.45

Prof. dr hab. Sławomir Cieślak, kierownik CBAPC UŁ

*Prezentacja idei powołania **Centrum Badań nad Aksjologią Procedur Cywilnych Uniwersytetu Łódzkiego** – cele i zadania Centrum*

*Informacja o uruchomieniu przy Katedrze Postępowania Cywilnego I WPIA UŁ **Sieci Naukowej Prawa Procesowego Cywilnego „PROcessUS”** – cele platformy*

.....

Panel I

Moderator: prof. dr hab. Janusz Jankowski (UŁ)

godz. 9.45–11.00

9.45–10.00

Dr Michał Rupniewski (UŁ)

Elementy kreacjonizmu i determinizmu prawnego w nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego z 4 lipca 2019 r.

10.00–10.15

Dr Łukasz Korporowicz (UŁ)

Kilka uwag o trwałości zasad rzymskiego procesu cywilnego

10.15–10.30

Dr hab. Anna Machnikowska, prof. UG/radca prawny

Ewolucja zasad postępowania cywilnego

10.30–10.45

Prof. dr hab. Sławomir Cieślak (UŁ/UJ/adwokat)

Postępowanie cywilne – wyłącznie technika udzielania ochrony prawnej w sprawach cywilnych czy działalność człowieka oparta na wartościach płynących z zewnątrz?

10.45–11.00

Dyskusja

Panel II

Moderator: dr hab. Marta Romańska, prof. UJ/SSN

godz. 11.00–12.15

11.00–11.15 Prof. dr hab. Jacek Gołaczyński (UWr/SSA we Wrocławiu)

Nadużycie prawa procesowego a zasady postępowania cywilnego

11.15–11.30 Dr hab. Tadeusz Zembrzusi (UW/radca prawny)

Badanie właściwości sądu po nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. a zasady postępowania cywilnego

11.30–11.45 Dr hab. Izabella Gil, prof. UWr/radca prawny

Powództwo oczywiście bezzasadne w świetle nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r.

11.45–12.00 Dr Grzegorz Sikorski (UG/adwokat)

Posiedzenie przygotowawcze w świetle zasad postępowania cywilnego

12.00–12.15 Dyskusja

12.15–12.30 Przerwa kawowa



Panel III

Moderator: prof. dr hab. Jacek Gołaczyński (UWr/SSA we Wrocławiu)

godz. 12.30–13.45

12.30–12.45 Dr hab. Marta Romańska, prof. UJ/SSN

Zażalenie po nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. a zasada dwuinstancyjności i zaskarżalności orzeczeń w postępowaniu cywilnym

12.45–13.00 Dr hab. Anna Kościółek (URz)

Forum rozpoznania apelacji a zasada jawności postępowania cywilnego w świetle nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r.

13.00–13.15 Dr hab. Krzysztof Knoppek, prof. UAM

Umowy dowodowe w postępowaniu w sprawach gospodarczych a cele procesu cywilnego

13.15–13.30 Dr hab. Andrzej Jarocho (UAM/radca prawny)

Postępowanie w sprawach gospodarczych a postulat szybkości postępowania

13.30–13.45 Dyskusja

13.45–14.30 Lunch

Panel IV

Moderator: dr hab. Krzysztof Knoppek, prof. UAM

godz. 14.30–16.00

- 14.30–14.45** **Dr hab. Agnieszka Góra-Błaszczkowska, prof. O.P Jindal Global University (Sonipat, Indie); sędzia WSA w Warszawie**
Zmiany dotyczące orzeczeń w świetle nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. a prawo stron do sądu
- 14.45–15.00** **Dr hab. Maciej Muliński, prof. UŁ**
Zmiany w postępowaniu klauzulowym a bezpieczeństwo obrotu prawnego oraz prawo do szybkiego i skutecznego załatwienia sprawy cywilnej
- 15.00–15.15** **Dr hab. Michał Krakowiak, prof. UŁ/SSR w Łodzi**
Zmiany w zakresie ogłaszania i uzasadniania orzeczeń a prawo do rzetelnego procesu
- 15.15–15.30** **Dr Marcin Kostwiński (UŁ, adwokat)**
Postępowanie nakazowe i upominawcze po nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. a zasada równości oraz postulat szybkości postępowania cywilnego
- 15.30–15.45** **Dr Joanna May (UMK w Toruniu)**
Zarzut potrącenia i sposób uwzględnienia przedawnienia po nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. w kontekście prawa do ochrony prawnej
- 15.45–16.00** **Adw. Jarosław Pączek (Izba Adwokacka w Warszawie/członek Chartered Institute of Arbitrators w Londynie)**
Postępowanie delibacyjne a zasada jawności
- 16.00–17.00** **Podsumowanie konferencji i dyskusja**
-

PRO^{cess}US

Sieć Naukowa Prawa Procesowego Cywilnego przy Katedrze Postępowania Cywilnego I WPIA UŁ.

Jej celem jest ułatwienie współpracy naukowej pomiędzy specjalistami z zakresu postępowania cywilnego z różnych ośrodków naukowych, zapewnienie przepływu informacji o prowadzonych badaniach oraz realizowanych i planowanych projektach naukowych, jak również umożliwienie wymiany poglądów na temat bieżących problemów procesowych.

Ponadto Sieć ma na celu wspieranie działań podejmowanych w ramach Centrum Badań nad Aksjologią Procedur Cywilnych UŁ działającego przy Katedrze Postępowania Cywilnego I WPIA Uniwersytetu Łódzkiego.

SKŁAD I ŁAMANIE
AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA
Wojciech Grzegorzczak

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 665 58 63